RELAKS

Doktor Rainer Zitelmann: Niemcy są pogrążone w mentalnym zamęcie
– Strony 18-19

Plon, niesiemy plon, ale najważniejszy jest tu on. Jak politycy żywią się dożynkami
– Strony 22-23

Telemagazyn z programem telewizyjnym i zapowiedziami najciekawszych programów



Nr ISSN 0137-902X
Nr indeksu 350-087
9 770137 902157 37

www.echodnia.eu

Nr 211 (15 182) | Cena 6,50 zł (w tym 8% VAT)

RADOMSKIE Echo Dnia 55 lat

Piątek, 11.09.2026

CZARNOLAS
Muzeum Kochanowskiego dostało aż 12 milionów złotych. Na co przeznaczy pieniądze? Najważniejszym elementem inwestycji jest modernizacja amfiteatru, który zyska nowoczesne zadaszenie – **Strona 7**

JUTRO
Pierogi przywołują wspomnienia dzieciństwa i rodzinnego domu. Jak przygotować idealne? Wypróbuj sprawdzone przepisy

Relaks
Krzyżówki do kawy. Nowości w programie TV

Region

Warka liderem upraw jabłoni. Jak wypadają gminy całego regionu?

Sprawdziliśmy najnowsze dane dotyczące powierzchni upraw jabłoni w poszczególnych gminach regionu radomskiego
– **Strona 8**

Region

Wypadki drogowe, zderzenie z łosiem, upadki na hulajnogach

Do kilku wypadków doszło w ostatnich kilkudziesięciu godzinach na drogach naszego regionu. Niektóre wyglądały groźnie
– **Strony 6, 7**

Radomskie Dni Seniora. Będzie parada, koncert zwycięzcy The Voice Senior
– **Strona 4**

Brazylijczyk Ruan Indio trafił do Radomiaka Radom. 20-letni Brazylijczyk po raz pierwszy opuścił swoją ojczyznę. W poniedziałek mecz z Piastem Gliwice – **Strona 32**



FOT. ARCHIWUM

Gwiazda



FOT. MATERIAŁY PRASOWE

Staram się żyć tu i teraz. Cieszyć się tym, co mam

Anna Powierza: Nie marzyłam o tym, żeby zostać aktorką. Latami się też przed tym broniłam: każdą kolejną rolę traktowałam jak chwilową przygodę, która oddala mnie od „normalnej" pracy
– **Strony 20-21**

Katastrofa kolejowa. Wykoleił się pociąg. Jedna osoba nie żyje

Wszystko o tym co stało się Sokolnikach Suchych w powiecie przysuskim. Jak doszło do tragicznego wypadku z udziałem pociągu? Do szpitali trafiło 10 osób. Jedna z pasażerek – 39-latka nie przeżyła

– **Strony 4, 6 oraz 12-13**

eprasa.pl 6ebefa5663

POLECAMY

JUTRO: Żaden lek nie zastąpi ruchu PONIEDZIAŁEK: Wydarzenia sportowe weekendu

11.09.2026
Piątek

Dziś imieniny: Dagna, Jacek, Feliks
Telefon alarmowy: 112

ECHODNIA

Redaktor naczelny
Stanisław Wróbel
Z-ca redaktora naczelnego
Miłosz Skiba
Wydawcy
Wojciech Szczepański
Marek Piórecki

www.echodnia.eu

Polska Press
Makroregion Południe, Radom
Redakcja ul. W. Krukowskiego 1,
26-600 Radom
tel/ fax 48 38 21 100 (centrala)
radom@echodnia.eu
Prezes Makroregionu
Dariusz Kołacz
Dyrektor reklamy oddziału
Sławomir Baćkowski
Biuro reklamy oddziału
tel. 500 324 230
Druk
Drukarnia ZPR Media S.A.,
04-190 Warszawa, ul. Jubilerska 10

POLSKA PRESS GRUPA

Wydawca Polska Press Sp. z o.o.
ul. Domaniewska 45, 02-672 Warszawa,
tel. 22 201 44 00, fax: 22 201 44 10
p.o. Prezes Zarządu Polska Press Grupy
Elżbieta Żuraw
Redaktor naczelny Polska Press Grupy
Marek Twaróg
Projekt graficzny, dyrektor artystyczny PPG
Tomasz Bocheński
Dyrektor kolportażu PPG Tomasz Osoliński
Biuro Konsumenta PPG
biurokonsumenta@polskapress.pl, tel. 12 688 85 10

©℗ - umieszczenie takich dwóch znaków przy Artykule, w szczególności przy Aktualnym Artykule, oznacza możliwość jego dalszego rozpowszechniania tylko i wyłącznie po uiszczeniu opłaty zgodnie z cennikiem zamieszczonym na stronie www.echodnia.eu/tresci i w zgodzie z postanowieniami niniejszego regulaminu.

Komentarz



Janusz Michalczyk: Ohydna breja na talerzu ucznia i przedszkolaka

publicysta

Pod płaszczykiem zdrowia wciska się ideologiczne rozwiązania – ogłosił Łukasz Warzecha, popularny i niezależny dziennikarz, komentując rozporządzenie minister edukacji dotyczące żywienia dzieci w placówkach oświatowych. To jeden z bardziej umiarkowanych głosów krytyki, bo prawicowi politycy ostro protestują przeciwko „atakowi na brzuchy dzieci". W istocie chodzi o to, że stołówki mają serwować mięsne dania tylko dwa dni w tygodniu, zalecane są posiłki oparte na roślinach, głównie strączkowych (fasola, groch, soja, bób). W interpretacji krytyków mali Polacy będą karmieni „fasolą z kaszą".

A gdzie tu ideologia? Warzecha zwraca uwagę, że za tymi pomysłami stoi Sylwia Spurek. Wyjaśnijmy, że to prawniczka i była europosłanka, która zaleca weganizm i dlatego proponuje zakaz reklamy mięsa, mleka i jaj. Można powiedzieć, że jest konsekwentna do bólu, bo chciałaby nie tylko zakazu hodowli zwierząt czy polowań, ale też... wędkarstwa.

Warzecha ubolewa, że rozporządzenie ogłoszono znienacka i bez szerszych konsultacji, wywołując niezadowolenie wielu rodziców. Ze swadą zauważa, że starsi uczniowie mogą sobie kupić na przerwie hot doga , ale młodsi, zwłaszcza przedszkolaki, będą poddawani żywieniowym eksperymentom.
Powiem tak: nie da się wszystkim dogodzić, a parówkę w bułce trudno uznać za optymalny posiłek.

Schabowy czy mielony już nie króluje na stołach. Sam czasami zaglądam do baru wegetariańskiego i wszystko mi tam smakuje. I chyba tu jest pies pogrzebany. Dla krytyków rozporządzenia posiłek roślinny to ohydna breja na talerzu, co wydaje się grubą przesadą. Niech dzieci jedzą smacznie. I zdrowo.

AUTOPROMOCJA

Prenumeruj „Echo Dnia"

tel. 12 312 53 88
bok.prenumerata@polskapress.pl
prenumerata.echodnia.eu

POGODA

dziś
17°C/8°C

jutro
18°C/9°C

REGION

Rekordowe wakacje na lotnisku i nowy trener Radomiaka. Przegląd tygodnia

Sylwia Bławat

Rekordowe wakacje lotniska w Radomiu i nowy trenera Radomiaka to jedne z ważniejszych informacji minionego tygodnia w naszym regionie.

Lotnisko

Sezon urlopowy przyniósł dla Lotniska Warszawa-Radom wyraźne ożywienie ruchu. Od początku czerwca do końca sierpnia port obsłużył ponad 71 tysięcy pasażerów, z czego prawie 29 tysięcy w sierpniu. Tegoroczne wakacje zapiszą się jako najlepsze od czasu ponownego otwarcia lotniska, poprawiając zeszłoroczny wynik o ponad 21 procent.

Trener

We wtorek, 8 września, po godzinie 22 Radomiak Radom oficjalnie potwierdził odejście Tomasza Kaczmarka. Nowym trenerem Zielonych został dotychczasowy asystent, Rafał Grzyb.

Fajki

Blisko 15 milionów sztuk papierosów bez polskich znaków akcyzy zatrzymali funkcjonariusze Krajowej Administracji Skarbowej. Były w kontenerze znajdującym się w jednej z miejscowości w powiecie radomskim, który według dokumentów przewozowych miał pojechać na Ukrainę.



FOT. LOTNISKO WARSZAWA RADOM

Odprawa na lotnisku w Radomiu

Odmowa

Marta Ratuszyńska, radomska działaczka społeczna i prezes partii Dobry Radom, nie została zarejestrowana jako kandydatka w przedterminowych wyborach na prezydenta Krakowa. Komisarz wyborczy podtrzymał decyzję o odmowie rejestracji, wskazując na brak wymaganych 3 tysięcy podpisów poparcia.

Rada

Prezydent Radomia Radosław Witkowski powołał w poniedziałek, 7 września Radę do Spraw Zwierząt. Do głównych zadań rady będzie należało opiniowanie działań miasta dotyczących ochrony zwierząt, przedstawianie rekomendacji i propozycji rozwiązań oraz inicjowanie przedsięwzięć służących poprawie dobrostanu zwierząt.

Węzeł

Jest umowa na budowę nowego węzła przesiadkowego na Placu Kotlarza w Radomiu. Inwestycję wartą ponad 6,8 miliona złotych zrealizuje firma Strabag. Powstaną nowe zatoki autobusowe, ścieżki rowerowe, inteligentna sygnalizacja świetlna i nowoczesne przystanki. Inwestycja ma usprawnić funkcjonowanie komunikacji miejskiej. Termin zakończenia prac przewidziano na lipiec 2027 roku.

BIAŁOBRZEGI

Jechał mimo zakazu prowadzenia pojazdów. Szybko usłyszał wyrok

Julia Sosnowska

Złamał sądowy zakaz i wsiadł za kierownicę. 40-latek z powiatu białobrzeskiego szybko usłyszał wyrok.

40-letni kierowca Volkswagena zlekceważył sądowy zakaz prowadzenia pojazdów i ponownie usiadł za kierownicą. Nie uniknął odpowiedzialności. Po zatrzymaniu przez policjantów z Białobrzegów mężczyzna został skazany w trybie przyspieszonym.

Funkcjonariusze z Komendy Powiatowej Policji w Białobrzegach zatrzymali 40-letniego kierowcę podczas rutynowej kontroli drogowej. W trakcie sprawdzania danych mężczyzny w policyjnych systemach okazało się, że ciąży na nim aktywny sądowy zakaz prowadzenia wszelkich pojazdów mechanicznych.

Mężczyzna został zatrzymany i przewieziony do jednostki policji. Następnie trafił do pomieszczenia dla osób zatrzymanych w Komendzie Powiatowej Policji w Grójcu.

Sprawa szybko trafiła do sądu. 40-latek usłyszał wyrok za niestosowanie się do orzeczonego wcześniej zakazu.

Sąd orzekł wobec niego: zakaz prowadzenia pojazdów na okres 3 lat, grzywnę w wysokości 10 tysięcy złotych oraz obowiązek pokrycia kosztów sądowych w kwocie 450 złotych.

Przypomnijmy, że za złamanie zakazu prowadzenia pojazdów grozi między innymi kara pozbawienia wolności wymiarze od 3 miesięcy do lat 5.

eprasa.pl 6ebefa5663

MATERIAŁ INFORMACYJNY WOJEWÓDZTWO MAZOWIECKIE 0011550041

Poznaliśmy najlepsze Koła Gospodyń Wiejskich na Mazowszu!

Koło Gospodyń Wiejskich „Włościjanki" w Sawicach Wieś z gminy Repki to zwycięzca organizowanego przez Biuro Regionalne Krajowej Sieci Obszarów Wiejskich po raz ósmy konkursu „Koła Gospodyń Wiejskich – wyjątkowe miejsca, wyjątkowi ludzie". 30 sierpnia 2026 roku podczas Dożynek Województwa Mazowieckiego i Archidiecezji Warszawskiej odbyło się uroczyste wręczenie symbolicznych czeków dla laureatów konkursu skierowanego do Kół Gospodyń Wiejskich z województwa mazowieckiego.

Zgromadzonych gości, w tym przedstawicieli Kół Gospodyń Wiejskich powitał Pan Adam Struzik, marszałek województwa mazowieckiego. Czeki laureatom wręczyli Pani Anna Brzezińska, członek zarządu województwa mazowieckiego oraz Pan Wiesław Raboszuk, wicemarszałek województwa mazowieckiego.

Konkurs zorganizowany został po raz ósmy przez Biuro Regionalne Krajowej Sieci Obszarów Wiejskich w województwie mazowieckim w Departamencie Rolnictwa i Rozwoju Obszarów Wiejskich. Jego celem jest docenienie aktywności Kół Gospodyń Wiejskich na rzecz integracji lokalnych społeczności, kultywowania tradycji oraz rozwoju obszarów wiejskich.

Kapituła konkursu „Koła Gospodyń Wiejskich – wyjątkowe miejsca, wyjątkowi ludzie" oceniła działalność kół gospodyń wiejskich pod kątem aktywności, pomysłowości, ale także pielęgnacji tradycji i kultury oraz regionalnych przepisów kulinarnych. W tym roku pula nagród w konkursie wyniosła 40 tys. zł.

Serdecznie gratulujemy wszystkim laureatom i dziękujemy każdemu Kołu, które wzięło udział w konkursie. Wasza pasja, zaangażowanie i codzienna praca na rzecz lokalnych społeczności są dowodem na to, jak ważną rolę odgrywacie w budowaniu więzi i kultywowaniu wiejskich tradycji.

Choć nie wszystkie KGW znalazły się w gronie laureatów, każda zgłoszona inicjatywa jest dla nas dowodem siły wspólnego działania. Już teraz zapraszamy do udziału w kolejnych edycjach!

Dożynki Województwa Mazowieckiego były piątą imprezą plenerową z cyklu **„Kobiety na wsi działają, inspirują i wspierają"**. Stoisko Krajowej Sieci Obszarów Wiejskich+ oraz Samorządu Województwa Mazowieckiego gościło Koło Gospodyń Wiejskich Adamów-Wieś. Było kolorowo, smacznie i tradycyjnie. Dziękujemy za liczne odwiedziny, rozmowy i przemiłą atmosferę!

Kapituła przyznała 5 nagród głównych:

- I miejsce – nagroda w wysokości 10 000 zł: Koło Gospodyń Wiejskich „Włościjanki" w Sawicach Wieś, gmina Repki
- II miejsce – nagroda w wysokości 8 000 zł: Koło Gospodyń Wiejskich Żebry-Wierzchlas, gmina Olszewo-Borki
- III miejsce – nagroda w wysokości 5 000 zł: Koło Gospodyń Wiejskich Milowianki w Milejowicach, gmina Zakrzew
- IV miejsce – nagroda w wysokości 4 000 zł: Koło Gospodyń Wiejskich w Jakubowie, gmina Jakubów
- V miejsce – nagroda w wysokości 3 000 zł: Koło Gospodyń Wiejskich w Sikorach, gmina Bielany

Wyróżnienia i nagrody w wysokości 2 tys. zł otrzymały:

- Koło Gospodyń Wiejskich Osiuneczki w Kolonii Ossie, gmina Odrzywół
- Koło Gospodyń Wiejskich „Boleścianki" w Bolestach, gmina Olszanka
- Koło Gospodyń Wiejskich Przystanek Skierdy, gmina Jabłonna
- Koło Gospodyń Wiejskich „Kobiety Pracujące" w Koziebrodach, gmina Raciąż
- Koło Gospodyń Wiejskich „Urzekające" w Jaźwinach, gmina Borowie



Od lewej: IV miejsce dla Koła Gospodyń Wiejskich w Jakubowie, gmina Jakubów; wyróżnienie dla Koła Gospodyń Wiejskich Przystanek Skierdy, gmina Jabłonna; wyróżnienie dla Koła Gospodyń Wiejskich „Boleścianki" w Bolestach, gmina Olszanka; wyróżnienie dla Koła Gospodyń Wiejskich „Kobiety Pracujące" w Koziebrodach, gmina Raciąż; III miejsce dla Koła Gospodyń Wiejskich Milowianki w Milejowicach, gmina Zakrzew



Zgromadzonych gości powitał marszałek województwa mazowieckiego Pan Adam Struzik



I miejsce dla Koła Gospodyń Wiejskich „Włościjanki" w Sawicach Wieś, gmina Repki



Stoisko KSOW+ było tłumnie odwiedzane przez uczestników dożynek



II miejsce dla Koła Gospodyń Wiejskich Żebry-Wierzchlas, gmina Olszewo-Borki



Wyróżnienie dla Koła Gospodyń Wiejskich „Urzekające" w Jaźwinach, gmina Borowiew



V miejsce dla Koła Gospodyń Wiejskich w Sikorach, gmina Bielany



Wyróżnienie dla Koła Gospodyń Wiejskich Osiuneczki w Kolonii Ossie, gmina Odrzywół

PS WPR 2023-2027 | KSOW+ | Mazowsze. serce Polski | Dofinansowane przez Unię Europejską

Materiał dofinansowany ze środków Unii Europejskiej w ramach Planu Strategicznego dla Wspólnej Polityki Rolnej na lata 2023-2027
Materiał opracowany przez Urząd Marszałkowski Województwa Mazowieckiego w Warszawie
Instytucja Zarządzająca Planem Strategicznym dla Wspólnej Polityki Rolnej na lata 2023-2027 – Minister Rolnictwa i Rozwoju Wsi

eprasa.pl 6ebefa5663

RADOM

Radomskie Dni Seniora 2026. Będzie parada, koncert zwycięzcy The Voice of Senior i potańcówka

Od 11 do 17 września w Radomiu potrwa Tydzień Aktywności Senioralnych. Poinformowano o tym na konferencji prasowej

Aleksandra Majchrzak



FOT. ALEKSANDRA MAJCHRZAK

Uczestnicy knferencji prasowej, podczas której poinformowano o Radomskich Dniach Seniora 2026. Ich kulminacja zaplanowana jest na piątek, 18 września.

Tegoroczne wydarzenie będzie drugą edycją Radomskich Dni Seniora. Jak podkreślali podczas czwartkowej konferencji prasowej organizatorzy, pomysł jest kontynuacją ubiegłorocznych obchodów, które cieszyły się dużym zainteresowaniem mieszkańców. Celem wydarzenia jest przede wszystkim integracja i aktywizacja osób starszych, rozwijanie ich zainteresowań oraz promocja zdrowego i aktywnego stylu życia.

W ramach Tygodnia Aktywności Senioralnych, który potrwa od 11 do 17 września, radomskie kluby i organizacje przygotują różnego rodzaju wydarzenia dla osób starszych. W programie znajdą się między innymi spotkania integracyjne, warsztaty, zajęcia ruchowe oraz wydarzenia kulturalne, edukacyjne i prozdrowotne. Jednym z wydarzeń będzie Spartakiada Sportowa. Rywalizacja rozpocznie się w piątek i potrwa do czwartku, a poszczególne konkurencje będą odbywać się w różnych klubach seniora na terenie Radomia.

Główne obchody odbędą się w piątek, 18 września. O godzinie 14:00 rozpocznie się Parada Seniorów. Uczestnicy wyruszą spod Centrum Aktywności Seniora i przejdą ulicami Traugutta, Mickiewicza, przez Plac Corazziego, gdzie dołączą przedstawiciele władz miasta, a następnie ulicami Żeromskiego i Rwańską na Rynek. Paradzie będzie towarzyszyć orkiestra Grandioso. Na Rynku zaplanowano uroczyste przekazanie kluczy do miasta seniorom.

Po paradzie odbędzie się część artystyczna i taneczna. O godzinie 15:00 rozpocznie się Taneczna Aktywizacja Seniorów, a o godzinie 16:00 zaplanowano koncert Zbigniewa Zaranka, zwycięzcy programu „The Voice Senior". Zbigniew Zaranek jest wokalistą związany z muzyką rockową i heavy metalem, znany jest między innymi z występów z zespołem Kreon. Po koncercie, o godzinie 17:30 rozpocznie się potańcówka z udziałem DJ Wiki. Na Rynku powstaną również strefy dla seniorów.

POWIAT PRZYSUSKI

Prokuratura już zakończyła czynności na miejscu tragedii

Julia Sosnowska

Prokuratorzy zakończyli oględziny miejsca katastrofy kolejowej, do której doszło w środę, 9 września, w Sokolnikach Suchych w powiecie przysuskim.

Śledczy zabezpieczyli między innymi rejestrator z kabiny maszynisty, którego analiza ma pomóc w szczegółowym odtworzeniu przebiegu tragedii. Pobrano również krew do badania, czy kierowca ciężarówki był trzeźwy.

W działaniach prowadzonych na miejscu uczestniczyli prokuratorzy z Prokuratury Rejonowej w Przysusze, funkcjonariusze policji z Przysuchy i sąsiednich jednostek, a także policjanci z Komendy Wojewódzkiej Policji z siedzibą w Radomiu. Czynności nadzorował również prokurator specjalizujący się w sprawach dotyczących katastrof w ruchu lądowym.

Podczas oględzin wykorzystano specjalistyczny sprzęt, w tym drona oraz skaner 3D, który pozwolił na dokładne utrwalenie i zwymiarowanie miejsca zdarzenia. Zgromadzony materiał ma zostać wykorzystany przez biegłych badających przyczyny katastrofy. W pracach uczestniczyli także przedstawiciele Państwowej Komisji Badania Wypadków Kolejowych oraz komisji kolejowej PKP.

Jak informowała Aneta Góźdź z Prokuratury Okręgowej w Radomiu, wstępne ustalenia wskazują, że urządzenia zabezpieczające na przejeździe działały prawidłowo. Dane pochodzą między innymi ze specjalnej skrzynki technicznej znajdującej się przy przejeździe, która rejestruje informacje o funkcjonowaniu sygnalizacji. Według śledczych nie stwierdzono dotąd nieprawidłowości w jej działaniu. - Od kierowcy ciężarówki oraz maszynisty pobrano krew do badań. Wyniki mają pozwolić ustalić, czy w chwili katastrofy byli trzeźwi. Opinia biegłych powinna być gotowa w ciągu siedmiu dni - przekazała prokurator Aneta Góźdź, rzecznik Prasowy Prokuratury Okręgowej w Radomiu.

Prokurator przekazała także, że 52-letni kierowca ciężarówki nie został jeszcze przesłuchany. Mężczyzna przebywa na oddziale intensywnej terapii, a jego stan określany jest jako ciężki. Jak jedna ustaliliśmy nieoficjalnie życie mężczyzny nie jest zagrożone.

Czynności procesowe z jego udziałem będą możliwe dopiero po uzyskaniu zgody lekarzy.

Śledztwo prowadzone będzie w kierunku nieumyślnego spowodowania katastrofy w ruchu lądowym. Według dotychczasowych ustaleń kierowca ciężarówki mógł nie zachować należytej ostrożności. Za taki czyn grozi kara od 6 miesięcy do 8 lat pozbawienia wolności.

Jak podkreślał Robert Czerwiński z Prokuratury Okręgowej w Radomiu, na obecnym etapie śledczy nie mają podstaw, by przyjmować, że kierowca celowo doprowadził do katastrofy.

Do wypadku doszło kilka minut po godzinie 11. Ciężarowa betoniarka jechała od strony Sokolnik Nowych w kierunku drogi krajowej numer 12. Wszystko wskazuje na to, że pojazd uderzył w pierwszy wagon jadącego pociągu.



FOT. ANTONI SOKOŁOWSKI

Wstępne ustalenia wskazują, że urządzenia zabezpieczające na przejeździe działały prawidłowo

REKLAMA 0011581102

REGIONALNA DYREKCJA LASÓW PAŃSTWOWYCH W RADOMIU

informuje,

że w dniu 12 października 2026 r. o godzinie 9^{00} odbędzie się Narada Projektu Planu dla Nadleśnictwa Daleszyce na lata 2027-2036. Narada odbędzie się w siedzibie Nadleśnictwa Daleszyce - adres: ul. Zakościele 7A, 26-021 Daleszyce.

Zapraszamy przedstawicieli urzędów, samorządów, przedsiębiorców leśnych, organizacji społecznych oraz wszystkich zainteresowanych gospodarka leśną i ochroną przyrody w lasach ww. nadleśnictwa.

Ze względów organizacyjnych prosimy zainteresowanych o potwierdzenie uczestnictwa pocztą elektroniczną na adres nadleśnictwa, tj.: daleszyce@radom.lasy.gov.pl lub telefonicznie pod numerem + 48 41 317 19 68, nie później niż na trzy dni przed planowanym terminem Narady Projektu Planu.

W zgłoszeniu należy podać imię i nazwisko osoby uczestniczącej, nazwę urzędu/organizacji, którą reprezentuje oraz adres e-mailowy, na który zostanie wysłany link z adresem wideokonferencji w dniu posiedzenia Narady Projektu Planu.

W przypadku braku możliwości osobistego przybycia na spotkanie, zapewnia się możliwość udziału społeczeństwa w obradach Narady Projektu Planu w trybie wideokonferencji.

W tym celu należy podać adres e-mail, na który zostanie wysłany link z adresem wideokonferencji.

Zainteresowanych zapraszamy do uczestnictwa w Naradzie.

REKLAMA 0011581083

REGIONALNA DYREKCJA LASÓW PAŃSTWOWYCH W RADOMIU

informuje,

że w dniu 13 października 2026 r. o godzinie 9^{00} odbędzie się Narada Projektu Planu dla Nadleśnictwa Łagów na lata 2027-2036.

Narada odbędzie się w Świętokrzyskim Dworze Wólka Milanowska 64, 26-006 Nowa Słupia.

Zapraszamy przedstawicieli urzędów, samorządów, przedsiębiorców leśnych, organizacji społecznych oraz wszystkich zainteresowanych gospodarką leśną i ochroną przyrody w lasach ww. nadleśnictwa.

Ze względów organizacyjnych prosimy zainteresowanych o potwierdzenie uczestnictwa pocztą elektroniczną na adres nadleśnictwa, tj.: lagow@radom.lasy.gov.pl lub telefonicznie pod numerem + 48 885 427 367, nie później niż na trzy dni przed planowanym terminem Narady Projektu Planu.

W zgłoszeniu należy podać imię i nazwisko osoby uczestniczącej, nazwę urzędu/organizacji, którą reprezentuje oraz adres e-mailowy, na który zostanie wysłany link z adresem wideokonferencji w dniu posiedzenia Narady Projektu Planu.

W przypadku braku możliwości osobistego przybycia na spotkanie, zapewnia się możliwość udziału społeczeństwa w obradach Narady Projektu Planu w trybie wideokonferencji.

W tym celu należy podać adres e-mail, na który zostanie wysłany link z adresem wideokonferencji.

Zainteresowanych zapraszamy do uczestnictwa w Naradzie.

eprasa.pl 6ebefa5663

MATERIAŁ INFORMACYJNY ARiMR 0011568054

Nawet 100 tys. zł z ARiMR na inwestycje w bioasekurację

Hodowcy trzody chlewnej, którzy chcą zabezpieczyć swoje gospodarstwa przed rozprzestrzenianiem się afrykańskiego pomoru świń, mogą ubiegać się o pomoc w Agencji Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa. Właśnie ruszył nabór wniosków o dofinansowanie inwestycji służących bioasekuracji. Dokumenty można składać do 1 października 2026 r. za pośrednictwem Portalu Rolnika.


Fot. Adobe Stock

Afrykański pomór świń pozostaje jednym z najpoważniejszych zagrożeń dla gospodarstw zajmujących się chowem i hodowlą trzody chlewnej. Nawet jedno ognisko ASF może oznaczać poważne konsekwencje dla gospodarstwa, w tym wybicie całego stada. Dlatego hodowcy powinni inwestować w zabezpieczenia, które ograniczają ryzyko wystąpienia wirusa. Finansową pomoc dla takich przedsięwzięć mogą otrzymać w ARiMR w ramach Planu Strategicznego dla Wspólnej Polityki Rolnej na lata 2023-2027. 2 września 2026 r. uruchomiony został czwarty nabór wniosków o wsparcie na „Inwestycje zapobiegające rozprzestrzenianiu się ASF". W tej edycji programu wprowadzono kilka zmian i uproszczeń w aplikowaniu o dofinansowanie.

Kto może złożyć wniosek?
O przyznanie wsparcia mogą ubiegać się rolnicy – osoby fizyczne, prawne lub jednostki organizacyjne nieposiadające osobowości prawnej. Wnioskodawca musi:
- być posiadaczem samoistnym lub zależnym nieruchomości objętej inwestycją albo jej użytkownikiem wieczystym;
- prowadzić chów lub hodowlę co najmniej 50 świń, albo prowadzić ekologiczną produkcję świń – w liczbie co najmniej 27 sztuk, albo hodować świnie ras rodzimych lub ras czystych zarejestrowane na nieruchomości objętej inwestycją – w tym ostatnim przypadku nie określono minimalnej liczby zwierząt;
- mieć ukończone 18 lat, jeżeli jest osobą fizyczną;
- posiadać numer identyfikacyjny w ewidencji producentów.

Inwestycje objęte dofinansowaniem
Środki można przeznaczyć na siedem rodzajów inwestycji:
- wykonanie ogrodzenia – powinno ono otoczyć chlewnię wraz z terenem koniecznym do obsługi świń, w tym miejsca, w których składuje się paszę, ściółkę oraz sprzęt do obsługi; mieć wysokość co najmniej 1,5 m; być na podmurówce lub z wkopanym krawężnikiem oraz posiadać zamykane bramy wjazdowe i furtki;
- utworzenie zadaszonej niecki dezynfekcyjnej – musi być ona funkcjonalnie związana z chlewnią, a jej wykonanie powinno być powiązane z jej budową, przebudową lub remontem; jej wymiary muszą być dostosowane do szerokości i wysokości pojazdów, które przez nią przejeżdżają oraz do obwodu kół tych pojazdów; podłoże tej niecki powinno być zabezpieczone przed przesiąkaniem środka dezynfekcyjnego;
- wyposażenie gospodarstwa rolnego w urządzenia do dezynfekcji – chodzi w szczególności o zakup lub montaż bramy, kurtyny lub tunelu;
- zapewnienie możliwości zdezynfekowania się osób zajmujących się obsługą świń – w tym przypadku inwestycja powinna być związana z przebudową, rozbudową lub remontem chlewni albo budynku gospodarskiego funkcjonalnie powiązanego z chlewnią, w tym z zakupem i montażem urządzeń do dezynfekcji obuwia, szaf do przechowywania odzieży roboczej, umywalek lub pryszniców;
- budowę lub przebudowę magazynu do przechowywania słomy – o refundację kosztów tej inwestycji mogą wnioskować jedynie rolnicy, którzy utrzymują zwierzęta na ściółce;
- posadowienie silosu na paszę gotową lub zboże przeznaczone na paszę – jego ładowność musi być dostosowana do liczby świń utrzymywanych w gospodarstwie i ich zapotrzebowania na paszę;
- zapewnienie utrzymywania świń odrębnie od innych zwierząt.

Zasady realizacji inwestycji
Wspierane będą przedsięwzięcia:
- rozpoczęte nie wcześniej niż w dniu złożenia wniosku;
- realizowane bez podziału na etapy;
- zakończone w okresie nie dłuższym niż 24 miesiące od dnia zawarcia umowy;
- o planowanej wartości powyżej 20 tys. zł, z wyjątkiem inwestycji, dla których pomoc jest ustalana na podstawie kosztów jednostkowych;
- realizowane zgodnie z regulaminem naboru obowiązującym w 2026 r.

Wysokość i formy wsparcia
Maksymalna kwota pomocy, jaką hodowca trzody chlewnej może otrzymać w całym okresie realizacji PS WPR 2023–2027 w ramach tego programu, to 100 tys. zł. Poziom dofinansowania wynosi 80 proc. kosztów kwalifikowanych lub kosztów jednostkowych w zależności od rodzaju inwestycji.
Refundacja części kosztów kwalifikowalnych dotyczy zadaszonej niecki dezynfekcyjnej, urządzeń do dezynfekcji, możliwości dezynfekowania się osób obsługujących świnie, budowy lub przebudowy magazynu słomy, zapewnienia oddzielnego utrzymywania świń od innych zwierząt. Natomiast dla ogrodzenia oraz silosu na paszę gotową lub zboże przeznaczone na paszę stosowane są zryczałtowane kwoty ustalane na podstawie kosztów jednostkowych.

W przypadku budowy ogrodzenia stawki wynoszą:
- 370 zł za metr bieżący ogrodzenia,
- 3350 zł za jedną bramę,
- 1130 zł za jedną furtkę.

W przypadku silosów wysokość pomocy zależy od ich ładowności oraz od tego, czy silos będzie wyposażony w płytę fundamentową.
Dla silosu bez płyty fundamentowej koszty jednostkowe wynoszą:
- 1570 zł/t (do 20 t);
- 850 zł/t (od ponad 20 t do 100 t);
- 630 zł/t (ponad 100 t).

Dla silosu z płytą fundamentową stawki wynoszą:
- 1930 zł/t (do 20 t);
- 1210 zł/t (od ponad 20 t do 100 t);
- 990 zł/t (ponad 100 t).

Rolnik na realizacje zaplanowanych inwestycji może otrzymać zaliczkę w wysokości nieprzekraczającej 50 proc. przyznanej kwoty pomocy, pod warunkiem że wystąpi o nią w składanym wniosku.

Ułatwienia w naborze 2026
Tegoroczny nabór przynosi kilka zmian i uproszczeń. Jednym z nich jest sposób rozliczania inwestycji dotyczącej posadowienia silosu. Będzie ona oparta na stałych kosztach jednostkowych, co oznacza, że nie będzie konieczne przedstawianie szczegółowej specyfikacji wyposażenia instalacji, faktur czy potwierdzeń płatności. Podniesiono również stawki wsparcia dotyczące budowy ogrodzeń. Dodatkowo rolnicy prowadzący produkcję ekologiczną zyskali więcej czasu na dołączenie do wymaganej dokumentacji certyfikatu ekologicznego.

Termin i sposób składania wniosków
Wnioski o wsparcie przyjmowane są od 2 września do 1 października 2026 r. Dokumenty należy składać drogą elektroniczną poprzez Portal Rolnika, w zakładce „Załatw sprawę".

WIĘCEJ INFORMACJI:
na portalu internetowym – www.gov.pl/web/arimr, pod numerem bezpłatnej infolinii 800-38-00-84 oraz w punktach informacyjnych w biurach powiatowych i oddziałach regionalnych.

ARiMR Agencja Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa

Dofinansowane przez Unię Europejską

Materiał opracowany przez Agencję Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa. Instytucja Zarządzająca Planem Strategicznym dla Wspólnej Polityki Rolnej na lata 2023-2027 – Minister Rolnictwa i Rozwoju Wsi. Materiał dofinansowany ze środków Unii Europejskiej w ramach Planu Strategicznego dla Wspólnej Polityki Rolnej na lata 2023-2027.

eprasa.pl 6ebefa5663

REGION

Wypadki na drogach , zderzenie z łosiem oraz upadki na hulajnogach

Julia Sosnowska

Do kilku wypadków doszło w ostatnich kilkudziesięciu godzinach na drogach naszego regionu.

Do jednego z nich doszło w czwartek, 10 września, około godziny 13 na ulicy Słowackiego w Skaryszewie, w ciągu drogi krajowej numer 9.

Jak informuje Justyna Jaśkiewicz, rzecznik Komendy Miejskiej Policji w Radomiu, kierujący samochodem marki Renault jechał w kierunku Radomia. Z niewyjaśnionych dotąd przyczyn zjechał na przeciwległy pas ruchu, gdzie zderzył się z dwoma pojazdami ciężarowymi marki Scania. W wyniku zdarzenia 44-letni kierowca samochodu osobowego odniósł obrażenia i został przewieziony do szpitala. Na miejscu pracowali policjanci, którzy wyjaśniali dokładne okoliczności i przyczyny wypadku. Na czas działań służb droga krajowa numer 9 w rejonie zdarzenia była zablokowana, policjanci kierowali ruch objazdami.

Do niebezpiecznego wypadku doszło w Słomczynie na drodze krajowej numer 50. Na jezdnię wtargnął łoś, który zderzył się z samochodem osobowym. Choć pojazd został uszkodzony, kierowca nie odniósł obrażeń i nie wymagał pomocy medycznej.

Do zdarzenia doszło w środę, 9 września, około godziny 19:30 na drodze krajowej numer 50 w miejscowości Słomczyn w powiecie grójeckim.

Ze wstępnych informacji wynika, że na jezdnię nagle wtargnął łoś. Zwierzę znalazło się bezpośrednio przed nadjeżdżającym samochodem osobowym, doprowadzając do groźnej kolizji.

Siła uderzenia była na tyle duża, że uszkodzona została między innymi przednia szyba pojazdu. Mimo poważnie wyglądających uszkodzeń kierowca nie odniósł obrażeń i nie potrzebował pomocy medycznej. Na miejsce skierowano służby ratunkowe, które zabezpieczyły miejsce zdarzenia i zadbały o bezpieczeństwo innych uczestników ruchu.

Do wypadku z udziałem użytkownika hulajnogi elektrycznej doszło w Zajezierzu, gmina Sieciechów w powiecie kozienickim. 14-letni chłopiec stracił równowagę i przewrócił się podczas jazdy. Nastolatek z obrażeniami ciała został przewieziony do szpitala w Radomiu.

Do zdarzenia doszło w środę, 9 września, około godziny 17 w miejscowości Zajezierze w powiecie kozienickim.

Jak informuje komisarz Ilona Tarczyńska z Komendy Powiatowej Policji w Kozienicach, 14-letni użytkownik hulajnogi elektrycznej podczas jazdy po drodze publicznej stracił równowagę i upadł.

W wyniku zdarzenia chłopiec doznał obrażeń ciała i został przetransportowany do szpitala w Radomiu. Na miejscu pracowali policjanci, w tym funkcjonariusze grupy dochodzeniowo-śledczej. Trwa wyjaśnianie dokładnych okoliczności i przyczyn zdarzenia.

Do dwóch wypadków z udziałem użytkowników hulajnóg elektrycznych doszło w środę, 9 września, również na ulicach Radomia. Ranne zostały dwie osoby, które trafiły do szpitala.

Do pierwszego wypadku doszło na ulicy Żółkiewskiego. Ze wstępnych ustaleń policjantów wynika, że 40-letnia kobieta kierująca hulajnogą elektryczną straciła panowanie nad jednośladem i przewróciła się.

Kilka godzin później podobne zdarzenie miało miejsce na ulicy Żeromskiego. Tym razem poszkodowany został 17-latek.



FOT. OCHOTNICZA STRAŻ POŻARNA W GRÓJCU-KSRG

W Słomczynie na drodze krajowej numer 50 na jezdnię wtargnął łoś, który zderzył się z samochodem osobowym

GMINA WIENIAWA

Potężne dźwigi podniosły lokomotywę po katastrofie. Powolna i skrupulatna akcja



FOT. ANTONI SOKOŁOWSKI

Dwa potężne dźwigi podniosły lokomotywę, która wykoleiła się w wypadku, do którego doszło w Sokolnikach Suchych.

Na miejscu katastrofy kolejowej w Sokolnikach Suchych trwa usuwanie rozbitego składu. Na miejscu pracuje ciężki sprzęt ratownictwa technicznego.

Patryk Samborski

Lokomotywa została już podniesiona przez dwa potężne dźwigi, jednak nie udało się ustawić jej z powrotem na torach. Maszynę zniesiono na bok i wszystko wskazuje na to, że będzie musiała zostać wywieziona na specjalnej platformie.

– Był to jeden z bardzo trudnych etapów, bo to jest ciężka lokomotywa pasażerska. Były pewne problemy z uniesieniem. Lokomotywa była zahaczona jeszcze jakimiś elementami o główki szyny. Musieliśmy zastosować dodatkowo odciągnięcie tej lokomotywy, tak żeby zwolnić ucisk, bo podnosił nam się tor razem z lokomotywą. Kolejną przeszkodą było zawieszenie, zahaczenie lokomotywy o ten złamany słup trakcyjny. To również zostało odciągnięte i została o trzynastej dwadzieścia położona na skarpie, na polu. W tym miejscu będzie najprawdopodobniej poddana procesowi cięcia i likwidacji - przekazuje Włodzimierz Kiełczyński, dyrektor biura bezpieczeństwa PKP PLK.

Ze względu na położenie lokomotywy wcześniej nie było możliwości dostania się do jej wnętrza. Jej podniesienie i przeniesienie na bok pozwala teraz na prowadzenie kolejnych czynności przy maszynie.

Usunięcie lokomotywy to dopiero początek dalszych prac. Kolejarze muszą jeszcze zająć się pięcioma wykolejonymi wagonami. Dwa pierwsze miały zostać podniesione po lokomotywie, a kolejne trzy trzeba będzie wkoleić.

– Pierwszy i drugi wagon będą również postawione, przerzucone na skarpę toru. Z tym że pierwszy wagon jest bardziej uszkodzony, więc tutaj nie będziemy go kłaść na zestawy kołowe. Natomiast drugi wagon będziemy starali się postawić w pionie, tak żeby można było jeszcze do niego wejść – dodaje Włodzimierz Kiełczyński.

W przypadku części wagonów zadanie jest szczególnie trudne, ponieważ tor pod nimi został uszkodzony. Wagony będą więc częściowo podnoszone na zawiesiach, a następnie ustawiane z powrotem na torach.

Plan zakłada, że cały uszkodzony tabor zostanie usunięty z miejsca katastrofy w czwartek do późnych godzin wieczornych. Dopiero wtedy kolejarze będą mieli pełny dostęp do torowiska i będą mogli skupić się na jego naprawie.

– Planujemy i chcielibyśmy to zrobić dzisiaj do późnego wieczora, żebyśmy już z tym taborem podkładali te pozostałe wagony. One też najprawdopodobniej będą usuwane dźwigami. Z tym że będą podniesione i przesuwane, a następnie wstawiane na tory. Będziemy z tymi wagonami, po usprawnieniu, zjeżdżać do najbliższej stacji, do Wolanowa, gdzie będą przygotowane do specjalnego transportu do punktu naprawy wyznaczonego przez przewoźnika – informował w czwartek po południu Włodzimierz Kiełczyński.

Trwają też prace przy infrastrukturze.

Na torze numer 1 zdemontowano uszkodzone szyny i podkłady. Dalsza naprawa będzie możliwa po usunięciu wagonu, który znajduje się w poprzek toru.

Kolejarze planują przywrócić ruch pociągów po jednym torze w piątek późnym popołudniem. Tor numer 1 jest dwukierunkowy, więc po jego naprawie składy będą mogły jeździć w obu kierunkach.

Znacznie dłużej potrwa naprawa toru numer 2. Według obecnych założeń prace mają potrwać do późnych godzin w poniedziałek wieczorem lub w nocy z poniedziałku na wtorek. Uszkodzona została również sieć trakcyjna.

Do katastrofy doszło w środę, 9 września, w Sokolnikach Suchych w powiecie przysuskim. Pociąg PKP Intercity „Koziołek", jadący z Lublina do Szczecina, zderzył się na przejeździe kolejowym z samochodem ciężarowym. Skład liczył sześć wagonów. Poszkodowanych zostało kilkadziesiąt osób, a jedna pasażerka zmarła.

Więcej na stronach 12-13.

eprasa.pl 6ebefa5663

LIPSKO/POWIAT LIPSKI

Czterech poszukiwanych zatrzymanych w dwa dni. Skuteczna akcja policjantów

Julia Sosnowska

Czterech mężczyzn poszukiwanych przez sądy zatrzymali w ciągu zaledwie dwóch dni policjanci z Lipska. Wobec wszystkich wydano nakazy doprowadzenia do aresztów śledczych w celu odbycia zasądzonych kar pozbawienia wolności.

Policjanci z Komendy Powiatowej Policji w Lipsku w ramach prowadzonych czynności w ciągu ostatnich dwóch dni, 7-8 września, zatrzymali czterech mężczyzn poszukiwanych przez polskie sądy. Wobec wszystkich wydane zostały nakazy doprowadzenia do aresztów śledczych, gdzie odbędą zasądzone przez sąd kary pozbawienia wolności.

Jak informuje starsza aspirant Monika Karasińska, zatrzymywanie osób poszukiwanych jest jednym z zadań realizowanych przez Policję. Funkcjonariusze na bieżąco weryfikują informacje dotyczące miejsc pobytu osób, które próbują uniknąć odpowiedzialności lub wykonania orzeczonych przez sąd kar.



FOT. KPP W LIPSKU

Kolejni poszukiwani zatrzymani przez lipskich policjantów. W ciągu dwóch dni zatrzymali cztery osoby.

GMINA POLICZNA

Muzeum Kochanowskiego dostało 12 milionów złotych

Patryk Samborski

Północno-wschodnia część zabytkowego zespołu dworsko-parkowego Muzeum Jana Kochanowskiego w Czarnolesie zostanie gruntownie zmodernizowana. Placówka dostała aż 12 milionów złotych dofinansowania z samorządu województwa mazowieckiego.

- Najważniejszym elementem inwestycji jest modernizacja amfiteatru. Obiekt zyska nowoczesne zadaszenie widowni mogącej pomieścić około 450 osób, co pozwoli na organizację wydarzeń plenerowych także w przypadku niesprzyjającej pogody. Ponadto zostaną utworzone garderoby, pomieszczenia biurowe, a pod widownią nowa galeria wystaw czasowych – mówi wicemarszałek Rafał Rajkowski.

Inwestycja obejmie także otoczenie amfiteatru, przy zachowaniu historycznego charakteru czarnoleskiego parku. Zmieni się też istniejący budynek gospodarczy. Zostanie przebudowany i rozbudowany, a w jego miejscu powstanie nowoczesna strefa socjalna oraz zaplecze garażowe.

Projekt zakłada również budowę nowego wjazdu przeznaczonego dla ekip technicznych oraz wewnętrznego parkingu. Ma to usprawnić obsługę i logistykę wydarzeń organizowanych w muzeum.



FOT. IGOR JAKUBOWSKI/MAZOVIA.PL

Samorząd województwa mazowieckiego przekazał aż 12 milionów złotych na modernizację Muzeum Kochanowskiego w Czarnolesie.

Nowa infrastruktura zostanie w pełni dostosowana do potrzeb osób z niepełnosprawnościami. Na zakończenie inwestycji przewidziano dostawę i montaż nowoczesnego wyposażenia obiektu.

- To niezwykle ważna inwestycja o absolutnie kluczowym znaczeniu dla dalszego rozwoju naszego muzeum. Zapewnimy komfortowe warunki przyjeżdżającym do nas artystom i gościom, których będziemy mogli przyjąć trzykrotnie więcej. Nowa galeria pozwoli na poszerzenie naszej oferty. Znaczna część pracowników zyska znakomite warunki do pracy – mówi Ireneusz Domański, dyrektor Muzeum Jana Kochanowskiego w Czarnolesie.

Całość prac obejmie północno-wschodnią część zabytkowego zespołu dworsko-parkowego. Celem jest nie tylko modernizacja istniejącej infrastruktury, ale również kompleksowa rewitalizacja otaczającego ją terenu. Zmiany mają pozwolić muzeum na rozszerzenie oferty kulturalnej i edukacyjnej przy zachowaniu historycznego charakteru parku.

Wartość inwestycji wynosi 12 milionów złotych. Całość zostanie sfinansowana z pieniędzy samorządu województwa mazowieckiego.

Prace budowlane będą prowadzone na podstawie projektu przygotowanego przez biuro architektoniczne Woźnicki Zdanowicz architekci.

WOLANÓW

Poważny wypadek na drodze krajowej numer 12 w Wolanowie. Zderzyły się dwie Mazdy

Patryk Samborski

W czwartek, 10 września na drodze krajowej numer 12 w Wolanowie doszło do groźnie wyglądającego wypadku z udziałem dwóch samochodów osobowych. Jedna osoba została zabrana do szpitala.

Do wypadku doszło tuż przed godziną 9:00 rano. Zderzyły się dwa samochody osobowe marki Mazda. Oba pojazdy zostały poważnie uszkodzone, a na jezdni znalazły się elementy rozbitych samochodów.

Na miejscu pojawili się strażacy, policjanci oraz zespół ratownictwa medycznego. Służby zabezpieczyły miejsce zdarzenia oraz zajęły się osobami uczestniczącymi w wypadku.



FOT. ANTONI SOKOŁOWSKI

Poważnie uszkodzona Mazda po czwartkowym wypadku na drodze krajowej numer 12 w Wolanowie.

Jedna osoba uczestnicząca w wypadku została zabrana do szpitala. W wyniku wypadku krajowa „dwunastka" została częściowo zablokowana. Spowodowało to utrudnienia w ruchu.

RADOM

Ulice Kalinowskiego i Rataja przejdą gruntowny remont

Patryk Samborski

Miejski Zarząd Dróg i Komunikacji w Radomiu ogłosił przetargi na przebudowę ulic Kalinowskiego i Rataja. Inwestycje zostaną przeprowadzone w ramach programu Miasto Przyjaznych Zmian.

Miejski Zarząd Dróg i Komunikacji w Radomiu ogłosił przetarg na utwardzenie dwóch ulic: Kalinowskiego oraz Rataja - na odcinku od skrzyżowania z ulicą Relaksową do drugiego sięgacza. Inwestycje będą realizowane w ramach tegorocznej edycji programu „Miasto Przyjaznych Zmian". - Wyłoniona w przetargu firma najpierw wykona podbudowę drogi, następnie roboty bitumiczne, a na końcu prace wykończeniowe. Oprócz nowej nawierzchni zbudowane zostaną zjazdy i pobocza, a także zamontowane zostaną znaki drogowe – informuje Łukasz Kościelniak, rzecznik prasowy Miejskiego Zarządu Dróg i Komunikacji w Radomiu.

Zainteresowane firmy mogą składać swoje oferty w przetargu do 21 września. Od momentu podpisania umowy, wykonawca na realizację prac będzie miał 70 dni kalendarzowych. - Warto przypomnieć, że w ramach projektu „Miasto Przyjaznych Zmian" nowa nawierzchnia pojawiła się już lub pojawi wkrótce na ulicach: Lotnej, Otwartej, Pogodnej, Stadnickiej, sięgaczu ulicy Idalińskiej, Sandomierskiej, Świętego Floriana, Sadkowskiej, Niemcewicza czy Inwalidów Wojennych – dodaje Łukasz Kościelniak.

eprasa.pl 6ebefa5663

DROBNE

Usługi

INNE

KOŁDREX Z klienta pierzyn szycie kołder. Pranie pierza. 534-222-122

Nieważność małżeństw kościelnych, tel. 502-121-492.

Prawnik, tel. 502-121-492.

Turystyka

KRAJ - GÓRY

Beskidy, turnus 7dniowy od 1250zł. Ful opcja, cisza, spokój, natura, miodowyraj.pl 501642492.

PROMOCJA - pobyt - 95 zł ze śniadaniem. TYLICZ k/Krynicy G., pok. z łaz.+TV, bilard, parking, 730-007-166

KRAJ - MORZE

ŁEBA - tanie pokoje z łaz. 603-471-715.

Różne

STARE książki skup, 881-934-948

AUTOREKLAMA



AUTOREKLAMA



REKLAMA 0111562220



REKLAMA 3611455892



REGION

Warka liderem upraw jabłoni. Jak wypadają gminy całego regionu?

Aleksandra Majchrzak

Sprawdziliśmy najnowsze dane Agencji Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa dotyczące powierzchni upraw jabłoni w poszczególnych gminach regionu radomskiego.

W czołówce zestawienia znalazły się gminy z regionów słynących z sadownictwa - głównie z powiatu grójeckiego, a zdecydowanym liderem pozostaje Warka, gdzie jabłonie zajmują ponad 7,1 tysięcy hektarów.

Powiat grójecki od lat kojarzony jest z sadownictwem i produkcją jabłek. Na terenie powiatu grójeckiego znajdują się jedne z największych w Polsce obszarów przeznaczonych pod uprawę jabłoni. Sprawdziliśmy dane z Rejestru Upraw Agencji Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa za 2026 rok, aby zobaczyć, jak przedstawia się powierzchnia sadów jabłoniowych w poszczególnych gminach.

Największą powierzchnię upraw jabłoni odnotowano w gminie Warka. Według danych Agencji Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa w 2026 roku sady jabłoniowe zajmują tam 7121,40 hektara. Warka jest jednocześnie jedyną gminą ujętą w zestawieniu, w której powierzchnia upraw jabłoni przekracza 7 tysięcy hektarów.

Drugą pozycję zajmuje Błędów, gdzie powierzchnia upraw jabłoni wynosi 6129,37 hektara. Pomiędzy pierwszymi dwoma miejscami widoczna jest różnica wynosząca 992,03 hektara. Jeszcze ciekawiej przedstawia się sytuacja na kolejnej pozycji. Na trzecim miejscu znalazła się Biała Rawska, w powiecie rawskim z powierzchnią 6034,29 hektara. Oznacza to, że do wyniku Błędowa brakuje jej niespełna 100 hektara. Kolejne miejsca zajmują już gminy z wyraźnie mniejszą powierzchnią sadów jabłoniowych. Belsk Duży znalazł się na czwartej pozycji z wynikiem 4630,21 hektara, natomiast Sadkowice zajęły piąte miejsce, odnotowując 4226,58 hektara.

Szóste miejsce zajmuje Mogielnica, gdzie według danych Agencji Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa powierzchnia upraw jabłoni wynosi 3849,00 hektara. Na siódmej pozycji uplasował się Samborzec, powiat sandomierski z wynikiem 3633,56 hektara, a ósme miejsce zajmuje Obrazów, powiat sandomierski, gdzie jabłonie zajmują 3366,68 hektara.

Dziewiąte miejsce zajmuje Jasieniec, gdzie powierzchnia upraw jabłoni wynosi 3 141,63 hektara, natomiast dziesiątą pozycję zajmuje Józefów nad Wisłą, powiat opolski, odnotowując 2 984,81 hektara.

Warto przy tym zaznaczyć, że dane pochodzące z Rejestru Upraw nie obejmują wszystkich istniejących w Polsce sadów. Zestawienie tworzone jest na podstawie informacji zawartych we wnioskach o przyznanie płatności bezpośrednich, dlatego nie stanowi pełnego spisu. Dużym sukcesem powiatu grójeckiego jest obecność aż pięciu jego gmin w pierwszej dziewiątce zestawienia. W pierwszej piątce znalazły się Warka, Błędów i Belsk Duży, szóste miejsce zajęła Mogielnica natomiast dziewiąte Jasieniec.

Dwunaste miejsce zajmuje Promna w powiecie białobrzeskim, która jest pierwszą gminą spoza powiatu grójeckiego w regionie. Powierzchnia upraw jabłoni wynosi tam 2 498,01 hektara. Trzynastą pozycję zajmuje Goszczyn w powiecie grójeckim, gdzie powierzchnia sadów wynosi 2 493,99 hektara. Czternaste miejsce zajmuje Chynów w powiecie grójeckim, z powierzchnią upraw jabłoni wynoszącą 2 465,29 hektara.

Szesnastą pozycję zajmuje Grójec, gdzie powierzchnia upraw jabłoni wynosi 2 145,69 hektara. Siedemnaste miejsce zajmują Pniewy w powiecie grójeckim, odnotowując 2 067,60 hektara upraw jabłoni. Dwudziestą trzecią pozycję zajmuje Nowe Miasto nad Pilicą, gdzie powierzchnia upraw jabłoni wynosi 1 252,35 hektara.

Dwudzieste ósme miejsce zajmuje Magnuszew w powiecie kozienickim, będący liderem swojego powiatu. Powierzchnia upraw jabłoni wynosi tam 1 006,95 hektara. Czterdziestą czwartą pozycję zajmuje Lipsko w powiecie lipskim, gdzie powierzchnia upraw jabłoni wynosi 396,65 hektara.

Oto zestawienie gmin z regionu w ogólnopolskim rankingu powierzchni upraw jabłoni.

Powiat grójecki

Warka - miejsce 1. (7121,40 hektara)
Błędów - miejsce 2. (6129,37 hektara)
Belsk Duży - miejsce 4. (4630,21 hektara)
Mogielnica - miejsce 6. (3849,00 hektara)
Jasieniec - miejsce 9. (3141,63 hektara)
Goszczyn - miejsce 13. (2493,99 hektara)
Chynów - miejsce 14. (2465,29 hektara)
Grójec - miejsce 16. (2145,69 hektara)
Pniewy - miejsce 17. (2067,60 hektara)
Nowe Miasto nad Pilicą - miejsce 23. (1252,35 hektara)

Powiat białobrzeski

Promna - miejsce 12. (2498,01 hektara)
Wyśmierzyce - miejsce 59. (213,93 hektara)
Radzanów - miejsce 75. (163,46 hektara)
Stara Błotnica - miejsce 109. (74,95 hektara)
Białobrzegi - miejsce 122. (66,76 hektara)
Stromiec - miejsce 287. (18,09 hektara)

Powiat kozienicki

Magnuszew - miejsce 28. (1 006,95 hektara)
Gniewoszów - miejsce 77. (153,35 hektara)
Głowaczów - miejsce 114. (70,72 hektara)
Grabów nad Pilicą - miejsce 165. (44,50 hektara)
Kozienice - miejsce 304. (16,97 hektara)
Sieciechów - miejsce 478. (6,54 hektara)
Garbatka-Letnisko - miejsce 665. (2,66 hektara)

Powiat lipski

Lipsko - miejsce 44. (396,65 hektara)
Solec nad Wisłą - miejsce 72. (166,28 hektara)
Sienno - miejsce 74. (163,83 hektara)
Chotcza - miejsce 192. (37,77 hektara)
Rzeczniów - miejsce 239. (24,56 hektara)
Ciepielów - miejsce 513. (5,43 hektara)

Powiat przysuski

Przysucha - miejsce 67. (177,30 hektara)
Klwów - miejsce 76. (161,03 hektara)
Wieniawa - miejsce 79. (145,14 hektara)
Borkowice - miejsce 99. (97,05 hektara)
Gielniów - miejsce 133. (57,55 hektara)
Potworów - miejsce 137. (55,88 hektara)
Rusinów - miejsce 254. (22,60 hektara)
Odrzywół - miejsce 317. (15,70 hektara)

Powiat radomski

Wolanów - miejsce 167. (43,63 hektara)
Jedlińsk - miejsce 171. (42,70 hektara)
Kowala - miejsce 200. (34,75 hektara)
Przytyk - miejsce 225. (27,40 hektara)
Zakrzew - miejsce 275. (19,56 hektara)
Iłża - miejsce 315. (15,94 hektara)
Skaryszew - miejsce 596. (3,59 hektara)
Jedlnia-Letnisko - miejsce 612. (3,31 hektara)
Jastrzębia - miejsce 844. (1,36 hektara)
Pionki - miejsce 1001. (0,77 hektara)
Gózd - miejsce 1308. (0,29 hektara)
Wierzbica - brak zarejestrowanych upraw

Powiat zwoleński

Policzna - miejsce 289. (17,98 hektara)
Przyłęk - miejsce 386. (10,52 hektara)
Tczów - miejsce 401. (9,46 hektara)
Zwoleń - miejsce 414. (8,82 hektara)
Kazanów - miejsce 678. (2,56 hektara)

Powiat szydłowiecki

Szydłowiec - miejsce 709. (2,24 hektara)
Mirów - miejsce 719. (2,16 hektara)
Chlewiska - miejsce 724. (2,12 hektara)
Orońsko - miejsce 747. (1,98 hektara)
Jastrząb - miejsce 1456. (0,16 hektara)

eprasa.pl 6ebefa5663

FOKUS

• **Podkarpacki Czek Turystyczny** startuje w poniedziałek, 14 września, o godzinie 12. Do zdobycia jest czek na 300 złotych

US ARMY W POLSCE

Ważą się losy stałej amerykańskiej bazy. Specjalna grupa ogląda lokalizacje

Decyzja o powstaniu stałej bazy wojsk USA w Polsce coraz bliżej. Szef zespołu Pete'a Hegsetha, szefa Pentagonu, rozmawia z przedstawicielami naszego rządu o potencjalnej lokalizacji bazy

O możliwym powstaniu stałej bazy wojsk amerykańskich w Polsce (podobnej choćby do bazy Ramstein w Niemczech) mówi się od wiosny tego roku.Powodem, dla którego polskie władze zaczęły się ubiegać o takie rozwiązanie, było zamieszanie z rotacją amerykańskich żołnierzy w Europie, kiedy zawrócono kontyngent, który miał zameldować się w Polsce.

Jeszcze przed szczytem NATO w Ankarze szef MONi wicepremier Władysław Kosiniak-Kamys informował, że uzyskał od szefa Pentagonu Pete'a Hegsetha pozytywną odpowiedź na list z 29 maja, zgłaszający gotowość Polski do utworzenia stałej bazy wojsk amerykańskich.

– W Pentagonie trwa przegląd sił, który będzie podstawą dalszych decyzji. Departament Wojny jest otwarty na ofertę Polski w zakresie stałego stacjonowania sił amerykańskich na jej terytorium – przekazał wówczas wicepremier, dodając, że blisko 60 procnt Polaków popiera utworzenie stałej bazy wojsk USA w Polsce.

Od początku było wiadomo, że jeśli baza powstanie, będzie zlokalizowana raczej w zachodniej części Polski. Wiceminister obrony Magdalena Sobkowiak-Czarnecka poinformowała w środę, że w Polsce przebywa szef zespołu Pete'a Hegsetha, który rozmawia ze stroną polską o potencjalnej lokalizacji dla stałych amerykańskich baz wojskowych. Z kolei wiceminister obrony Paweł Bejda mówił w TVP Info, że w czwartek i piątek w Polsce wizytowała będzie amerykańska delegacja, która dokona przeglądu potencjalnych lokalizacji na stałe bazy wojskowe USA.



FOT. ANDRZEJ SZKOCKI

W Polsce stacjonuje około 10 tysięcy amerykańskich żołnierzy w rytmie rotacyjnym. Biorą oni udział w ćwiczeniach z Polakami

O szczegóły tej wizyty pytana była później także Sobkowiak-Czarnecka, która uczestniczyła w podpisaniu kolejnej polsko-amerykańskiej umowy w sprawie gwarancji kredytowej na zakup sprzętu od USA w ramach amerykańskiego programu Foreign Military Financing.

To z jej słów wynika, że jednym z wizytującym może być podsekretarz stanu ds. kontroli zbrojeń i bezpieczeństwa międzynarodowego Thomas DiNanno.– Odwiedzi on pewne miejsca w Polsce, ale myślę, że o szczegółach będziemy informować później – zaznaczyła wiceminister. W Polsce przebywa też szef zespołu sekretarza wojny Pete'a Hegsetha, który również prowadzi rozmowy o potencjalnej lokalizacji stałej amerykańskiej bazy wojskowej.

Jako potencjalne lokalizacje amerykańskich baz wojskowych w Polsce wymieniane były dotychczas Wrocław i Poznań. Informacje te potwierdził wiceminister obrony narodowej Cezary Tomczyk. – Rejon Dolnego Śląska i Wielkopolski to prawdopodobne miejsca, gdzie baza tego typu może powstać. Przede wszystkim ze względu na to, że Polska do tej pory wydała miliardy dolarów na budowanie różnego rodzaju instalacji wojskowych na rzecz NATO, obecności sił amerykańskich i na rzecz potrzeb własnych właśnie w tych województwach – podkreślił Tomczyk. Wiceminister zaznaczył, że strona polska czeka na zakończenie przeglądu obecności wojsk amerykańskich w Europie, który prowadzi Departament Wojny pod wodzą Pete'a Hegsetha, a równolegle prowadzi rozmowy w sprawie stałej obecności Amerykanów.

Obecnie w naszym kraju stacjonuje rotacyjnie i w ramach stałej obecności około 10 tysięcy żołnierzy USA, choć zdecydowana większość z nich w formule rotacyjnej.

PAP

WYPADEK

Na miejscu katastrofy kolejowej prace trwały całą noc

Stanisław Wróbel, AS

Śledczy zabezpieczyli rejestrator z kabiny maszynisty pociągu PKP Intercity, który w środę na przejeździe kolejowym w Sokolnikach Suchych na Mazowszu zderzył się z ciężarówką.

Śledztwo w sprawie wypadku będzie prowadzić Prokuratura Okręgowa w Radomiu. Jak mówił prokurator Robert Czerwiński, monitoring znajdujący się w lokomotywie pozwoli na jednoznaczne i bezsporne ustalenie wielu istotnych okoliczności wypadku.

Na miejscu katastrofy służby pracowały całą noc ze środy na czwartek. Prokurator Aneta Góźdź z Prokuratury Okręgowej w Radomiu informowała: Przy każdym przejeździe kolejowym znajduje się skrzynka techniczna, która rejestruje wszystkie dane dotyczące sprawności przejazdu. Według zebranych informacji sygnalizacja działała dobrze.

Prokurator dodała, że kierowca ciężarówki nie został jeszcze przesłuchany. – Jego stan jest ciężki. Przebywa na oddziale intensywnej terapii. Przesłuchanie będzie możliwe dopiero po wydaniu zgody przez lekarzy.

Prokuratura będzie prowadzić śledztwo w kierunku nieumyślnego spowodowania katastrofy w ruchu lądowym. – Nie mamy podstaw, by twierdzić, że chciał doprowadzić do katastrofy. Zakładamy, że nie zachował należytej ostrożności – powiedział dla Polskiego Radia 24 prokurator Robert Czerwiński z Prokuratury Okręgowej w Radomiu.

Na miejscu zderzenia samochodu ciężarowego z pociągiem przez wiele godzin trwały czynności procesowe. Do wykonania oględzin wykorzystywany był najnowocześniejszy sprzęt. Policjanci z Laboratorium Kryminalistycznego rejestrowali miejsce zdarzenia przy użyciu skanera 3D. Czynności trwały przez całą noc.

Związek Maszynistów Kolejowych zapowiedział na piątek ogólnopolską akcję protestacyjną. Pociągi zwolnią na przejazdach kolejowo-drogowych do bezpiecznej prędkości 20 km/h. Możliwe będą duże opóźnienia na kolei.

KRÓTKO

Prawo

Kara za wjazd na przejazd na czerwonym świetle

Minister infrastruktury Dariusz Klimczak zapowiedział wprowadzenie przepisów umożliwiających zatrzymanie prawa jazdy na trzy miesiące każdemu kierowcy, który na czerwonym świetle wjedzie na przejazd kolejowy. Projekt zmian w przepisach ma być gotowy na następne posiedzenie Rady Ministrów.

Łódź

Pogrzeb ofiar niemieckiego obozu dla dzieci

W Narodowym Dniu Polskich Dzieci Wojny w Kościele św. Wojciecha w Łodzi odbyły się w czwartek uroczystości pogrzebowe dziesięciu ofiar niemieckiego obozu dla dzieci przy ul. Przemysłowej. Szczątki dzieci zostały podjęte podczas czteroetapowych prac ekshumacyjnych prowadzonych przez Biuro Poszukiwań i Identyfikacji IPN w latach 2023–2024. W wyniku przeprowadzonych badań uzyskano do tej pory genetyczną identyfikację dwóch chłopców: Zdzisława Kafarskiego i Henryka Słaboszewskiego. W uroczystościach wziął udział prezydent Karol Nawrocki.

Warszawa

Prezydenckie wątpliwości ws. Macieja Berka

Do Kancelarii Sejmu wpłynęło pismo z Kancelarii Prezydenta RP z pytaniami ws. formalnego procedowania kandydatury Macieja Berka na stanowisko sędziego TK – dowiedziała się w czwartek PAP w Kancelarii Sejmu. W środę wieczorem szef Kancelarii Prezydenta Zbigniew Bogucki powiedział, że „są gigantyczne wątpliwości co do tego, czy pan minister Berek ma dziesięcioletni staż radcy prawnego".



FOT. PAWEŁ RELIKOWSKI

Poradzimy sobie z rosyjską propagandą (...). Nie poradzimy sobie z tymi, którzy będą ją bezmyślnie, w sposób głupi albo strategiczny powielać

WŁADYSŁAW KOSINIAK-KAMYSZ
minister obrony narodowej

eprasa.pl 6ebefa5663

USA

Ulubieniec Trumpa straci pozycję? Witkoff może zostać zastąpiony przez szefa CIA

Grzegorz Kuczyński

Dyrektor CIA John Ratcliffe, który niedawno złożył niespodziewaną wizytę w Moskwie, otrzymał zadanie ożywienia negocjacji w sprawie Ukrainy - donosi „Financial Times".

Na Ratcliffe'a spadną zarówno kontakty ze służbami specjalnymi, jak i dyplomacja wahadłowa między Moskwą a Kijowem - twierdzą źródła gazety w UE. Oczekuje się od niego systemowego podejścia.

„Takiej sprawy nie da się rozwiązać doraźnymi działaniami" - cytuje „FT" jedną z osób zaznajomionych z treścią rozmów. „To bardzo złożony konflikt. Potrzebna jest zorganizowana, stała praca nad każdą kwestią. Obecnie jej brakuje".

Witkoff nie chce jednak całkowicie zrezygnować z ukraińskiego kierunku i prawdopodobnie pozostanie zaangażowany w ten proces, pisze „FT". Jednak według oceny źródeł gazety jego biznesowe podejście do dyplomacji przestało odpowiadać zarówno Ukrainie, jak i Rosji. W Kijowie uważa się, że nie wywierał wystarczająco konsekwentnej presji na Putina, a w Moskwie - że ponosi część winy za niepowodzenie rozmów w Anchorage w zeszłym roku.

Biały Dom nazwał informację o zmianach w składzie zespołu ds. Ukrainy fałszywą wiadomością opartą na słowach „drobnych źródeł, które nie mają pojęcia, o czym mówią".

Ponadto gazeta potwierdziła, że Putin zamierzał spotkać się osobiście z Ratcliffem podczas ostatniej wizyty, ale ostatecznie zmienił zdanie po tym, jak szef CIA nakreślił szefom rosyjskich służb specjalnych „ponury dla Moskwy obraz wojny".

Tymczasem Donald Trump zrelacjonował w rozmowie z dziennikarzami wtorkową rozmowę telefoniczną z rosyjskim przywódcą. - Odbyliśmy świetną rozmowę. On chce zawrzeć umowę, a jeśli Zełenski chciałby zawrzeć umowę, to byłoby bardzo miło - powiedział przed wylotem do Dallas na konwencję wyborczą Republikanów.



FOT. OVSIANNIKOVA YULIIA / EAST NEWS

Steve Witkoff jest nieskuteczny w staraniach dyplomatycznych ws. wojny w Ukrainie

USA

Trump obiecuje pieniądze i pokonanie komunizmu

oprac. Anna Nagel

Zapowiedź wręczenia 5 tys. dolarów „dywidendy" dla każdego dorosłego Amerykanina była najbardziej konkretnym punktem niemal dwugodzinnego wystąpienia Trumpa na konwencji wyborczej Republikanów w Dallas.

Prezydent USA Donald Trump zapowiedział w środę, że każdy dorosły Amerykanin otrzyma po 5 tys. dol., jeśli Republikanie utrzymają władzę w Kongresie.

Jeśli Republikanie wygrają w Izbie Reprezentantów i Senacie Stanów Zjednoczonych (...) ze względu na naszą niesamowitą siłę i ekonomiczny sukces, wydam dywidendę każdemu dorosłemu obywatelowi w Stanach Zjednoczonych Ameryki w kwocie 5 tys. dol. – zadeklarował prezydent. Nie podał szczegółów swojego planu.

Trump przedstawiał stawkę nadchodzących wyborów połówkowych w kategoriach wyboru między dobrem i złem, określając demokratyczną opozycję jako „głupkokratów" i sympatyków komunistów, którzy cofną kraj w postępie i będą zmuszać dzieci w szkole do czytania dzieł Lenina i Stalina.

– Za 55 dni Amerykanie pójdą do urn w jednych z najważniejszych wyborów w naszej historii. Twój głos zadecyduje, czy nasz kraj potknie się na starcie kolejnych 250 lat, czy też ruszy naprzód i nigdy nie będzie oglądał się w tył – powiedział. – Pokonamy komunizm w Ameryce i zagłosujemy na amerykańską wolność – dodał.

Prezydent wymieniał swoje osiągnięcia, twierdząc, że za jego rządów do Ameryki nie przybył żaden nielegalny imigrant, a wkrótce pozbędzie się większości tych, którzy już w kraju są. Kpił z zarzutów „głupich, słabych" Demokratów i obaw o rosnące koszty życia i wojny z Iranem. Ocenił, że obawy o ceny są „szwindlem", a Ameryka wygrywa i ostatecznie wygra. Ogłosił też, pół żartem, pół serio, że nazwie cieśninę Ormuz cieśniną Trumpa.

– W końcu powinienem coś z tego mieć – skwitował.

Przemówienie prezydenta zamknęło pierwszy dzień konwencji wyborczej Republikanów przed listopadowymi wyborami do Kongresu i części władz stanowych. Odbywająca się w Dallas impreza jest pierwszym tego typu zlotem polityków partii przed wyborami połówkowymi (tj. w połowie kadencji prezydenta), bo zwykle konwencje odbywały się tylko w lata wyborów prezydenckich.

Doniesienia mediów sugerowały, że organizatorzy mieli problem ze sprzedaniem biletów na konwencję, która zbiega się z początkiem sezonu ligi NFL, choć Trump przekonywał, że są to kłamstwa, a przed halą drużyny Dallas Mavericks stała kolejka chętnych do wejścia.

Duża liczba kandydatów partii w wyścigach, w których toczy się szczególnie zażarta walka wyborcza, zdecydowała się na pominięcie i skupienie się na kampanii we własnych okręgach. To rezultat m.in. wysokich wpłat wymaganych od kandydatów za udział (25 tys. dol.), jak też rekordowo niskich notowań popularności prezydenta. Według większości badań opinii publicznej, Trumpa popiera mniej niż 40 proc. wyborców, a według badania Ipsosa dla agencji Reutera, jest to tylko 32 proc.

Konwencja organizowana jest w Teksasie, czyli stanie, gdzie rozgrywa się najgłośniejsza rywalizacja, która może zadecydować o tym, która z partii obejmie kontrolę nad Senatem. **PAP**



FOT. PAP/EPA/JIM LO SCALZO

Prezydent USA Donald Trump przemawiał podczas pierwszego dnia konwencji Partii Republikańskiej w Dallas w Teksasie

USA

Kobieta padła ofiarą brutalnego ataku pitbulla. Pies biegał bez smyczy

Kazimierz Sikorski

Do tragedii doszło w San Francisco, w dzielnicy Tenderloin, gdy kobietę zaatakował agresywny pitbull. Wszystko trwało kilka minut; w tym czasie przechodnie próbowali użyć gazu pieprzowego, aby odciągnąć zwierzę od ofiary.

Do zdarzenia doszło kilkaset metrów od komisariatu policji. Po przybyciu na miejsce zdarzenia funkcjonariusze użyli tyczki do łapania zwierzęcia.

Kobieta doznała poważnych obrażeń lewej dłoni i nadgarstka oraz prawej dłoni i kolana. Przewieziono ją do szpitala San Francisco General Hospital. Podłączono ją do respiratora, jest w stanie krytycznym.

Po interwencji policji pies padł na ziemię, potem zabrali go funkcjonariuszy służby San Francisco Animal Care and Control. Przyczyna śmierci psa jest niejasna – świadkowie twierdzili, że zwierzę padło w wyniku ataku policjantów.

„Podczas próby obezwładnienia pies przestał reagować; na miejscu stwierdzono jego zgon" – przekazali policjanci.

Według doniesień pies i jego właściciel często pojawiali się w Tenderloin. Bilal Mahmood, radny dzielnicy Tenderloin, napisał o incydencie: „To nie jest odosobniony przypadek. W ciągu ostatniego roku spotykaliśmy się i współpracowaliśmy z rodzinami oraz mieszkańcami dzielnicy Tenderloin, którzy doświadczyli podobnych incydentów z udziałem psów na ulicach".

NORWEGIA

Samolot Zełenskiego niemal został trafiony przez drona

oprac. Anna Nagel

Samolot prezydenta Ukrainy Wołodymyra Zełenskiego został niemal trafiony przez drona we wtorek wieczorem podczas startu z Mołdawii do Oslo – powiedział w środę premier Norwegii Jonas Gahr Stoere w publicznej telewizji NRK.

Stoere poinformował w wywiadzie dla NRK, że do niebezpiecznego zdarzenia doszło podczas startu samolotu ukraińskiego prezydenta z Mołdawii. – Jego samolot został niemal trafiony przez drona, kiedy maszyna startowała z Mołdawii. To rzeczywistość, w której Zełenski na co dzień funkcjonuje – stwierdził premier.

O problemach podczas wylotu Zełenskiego mówił również norweski minister finansów Jens Stoltenberg, który uczestniczył we wtorkowym spotkaniu z ukraińskim prezydentem. Jak przekazał NRK, Zełenski opowiedział wówczas członkom norweskiego rządu o zdarzeniu.

– Przylot prezydenta Ukrainy był wczoraj opóźniony. Miały pojawić się pewne zagrożenia dla samolotu. Sam Zełenski przyznał, że miał problemy z wydostaniem się z Kiszyniowa – powiedział NRK Stoltenberg.

Zełenski przybył do Oslo z Mołdawii we wtorek wieczorem. Spotkał się z norweskim rządem oraz przedstawicielami branży zbrojeniowej. W środę uczestniczył w państwowym pogrzebie zmarłego 28 sierpnia króla Haralda V.

PAP

eprasa.pl 6ebefa5663

Katastrofa kolejowa w Sokolnikach Suchych. Wykoleił się pociąg. Jedna osoba nie żyje– **Strony 12-13**

PULS *regionów*



Halt!

Czyli jak zatrzymać marsz po władzę skrajnej prawicy w Europie

– **Strony 18-19**

BT

eprasa.pl 6ebefa5663

GMINA WIENIAWA



FOT. POLICJA MAZOWIECKA

Po zderzeniu lokomotywa obróciła się o 180 stopni.



FOT. PAŃSTWOWA STRAŻ POŻARNA

Skutki zderzenia pociągu z ciężarówką wyglądały makabrycznie.

Katastrofa kolejowa w Sokolnikach Suchych. Jedna osoba nie żyje

Dramat na przejeździe kolejowym w powiecie przysuskim. Pociąg wykoleił się po zderzeniu z ciężarówką. Akcja ratownicza i czynności procesowe trwały całą noc. Usuwanie skutków tragicznego wypadku może potrwać kilka dni

Janusz Petz, Patryk Samborski, Stanisław Wróbel, Dawid Owczarek

W środę, 9 września, w Sokolnikach Suchych w powiecie przysuskim doszło do tragicznego wypadku z udziałem pociągu PKP Intercity relacji Lublin–Szczecin. Skład zderzył się z samochodem ciężarowym. W wyniku zderzenia doszło do wykolejenia części składu. Ostatecznie do szpitali trafiło 10 osób. Niestety, jedna z pasażerek - 39-latka z Lublina nie przeżyła.

Do zdarzenia doszło o godzinie 11:25 na linii kolejowej numer 22 Wolanów-Przysucha. Pociąg PKP Intercity numer 2820/1 „Koziołek" uderzył w samochód ciężarowy znajdujący się na przejeździe kolejowym. W wyniku zderzenia doszło do wykolejenia i przewrócenia części składu. Pociąg był zestawiony z lokomotywy EP09 i sześciu wagonów.

W pociągu w momencie wypadku znajdowało się około 120 osób. Według informacji przekazanych przez PKP Intercity, przynajmniej 20 pasażerów zostało poszkodowanych. Niestety, jak podaje podinspektor Katarzyna Kucharska z Komendy Wojewódzkiej Policji z siedzibą w Radomiu, jedna z pasażerek, która podróżowała w pierwszym wagonie, zmarła.

Na miejsce skierowane zostały liczne zastępy straży pożarnej, w tym specjalistyczne grupy z terenu województwa mazowieckiego. W działaniach uczestniczyły również inne służby ratunkowe oraz przedstawiciele kolei.

- W wyniku naszej segregacji medycznej, po dojeździe, jedna osoba nie wykazywała czynności życiowych. W wyniku prowadzonej resuscytacji krążeniowo-oddechowej funkcje życiowe zostały przywrócone. Ta osoba została już zabrana do szpitala – mówił tuż po wypadku kapitan Marcin Kowalski, rzecznik prasowy Komendy Powiatowej Państwowej Straży Pożarnej w Przysusze.

W szpitalach przebywa obecnie 5 osób, w tym maszynista pociągu i kobieta w ciąży. Kierowca ciężarówki trafił śmigłowcem Lotniczego Pogotowia Ratunkowego do szpitala w Kielcach. Pozostali trafili do lecznic w Opocznie, Końskich i do szpitala na radomskim Józefowie.

Świadkowie ruszyli na pomoc. Ciężarówka została przeciągnięta kilkaset metrów

Jak relacjonuje z miejsca zdarzenia nasz dziennikarz Dawid Owczarek, świadkowie wypadku od razu ruszyli na pomoc poszkodowanym. Jedna z osób była reanimowana jeszcze przed przyjazdem służb. Resuscytację rozpoczęła kobieta, która na co dzień służy w Ochotniczej Straży Pożarnej w Wieniawie.

Z relacji świadków wynika również, że w wypadku uczestniczyła ciężarówka z naczepą przeznaczoną do przewozu piachu. Prawdopodobnie naczepa była pusta. Po zderzeniu pociąg przeciągnął ją na odległość około 400–500 metrów od przejazdu.

Skutki wypadku są widoczne także na infrastrukturze kolejowej. Trakcja została zerwana na odcinku około 500–700 metrów od przejazdu, w obu kierunkach. Jak wynika z informacji uzyskanych przez naszego dziennikarza od strażaków, ciężarówka została zabezpieczona i zabrana z miejsca zdarzenia.

Droga krajowa numer 12 z utrudnieniami

Strażacy zajmowali się również przetransportowaniem pasażerów i zapewnieniem im odpowiednich warunków po wypadku.

- Sukcesywnie skupiamy się teraz na przetransportowaniu osób podróżujących, żeby zapewnić im komfort po tych wrażeniach, których doznały w związku z tym zdarzeniem. Przewożone są one do pobliskiego Skrzynna, do miejscowej biblioteki – relacjonował Kowalski.

- Nasz samorząd robi wszystko, by pomóc poszkodowanym pasażerom. W bibliotece w Skrzynnie został uruchomiony punkt, w którym mogą przebywać pasażerowie, którzy nie zostali ranni w wypadku. Tam zapewniamy im opiekę, w tym napoje i herbatę. Jak będzie trzeba, zapewnimy też ciepły posiłek. Jesteśmy w stałym kontakcie ze służbami i koordynujemy nasze działania – mówił Krzysztof Sobczak, wójt gminy Wieniawa.

Wypadek spowodował również utrudnienia na drodze krajowej numer 12. Trasa była przejezdna jednym pasem, ponieważ drugi zajmowały pojazdy ratownicze. Działania na miejscu potrwały do późnych godzin. Po zakończeniu najpilniejszych czynności ratowniczych służby zajęły się usunięciem skutków wykolejenia pociągu.

Jakie były przyczyny wypadku?

Co wydarzyło się na przejeździe? Przyczyny wypadku bada komisja kolejowa. Według wstępnych ustaleń kolejarzy, sygnalizator działał prawidłowo.

- O godzinie 11:25 pod pociąg Intercity relacji Lublin Główny – Szczecin Główny w Sokolnikach wjechał samochód ciężarowy. Przejazd wyposażony w sygnalizację świetlną - informowała po godzinie 12 Anna Zaniewska-Pawluk z zespołu prasowego Polskich Linii Kolejowych.

Linia kolejowa na terenie gminy Wieniawa jest dobrze widoczna dla kierowców. Przebiega miejscami na wyniesionym nasypie. Dlaczego więc doszło do wypadku w Sokolnikach Suchych? Są pewne hipotezy.

Prokurator Aneta Góźdź z Prokuratury Okręgowej w Radomiu informowała: - Przy każdym przejeździe kolejowym znajduje się skrzynka techniczna, która rejestruje wszystkie dane dotyczące sprawności przejazdu. Według zebranych informacji, sygnalizacja działała dobrze.

Prokurator dodała, że kierowca ciężarówki nie został jeszcze przesłuchany.- Jego stan jest ciężki. Przebywa na oddziale intensywnej terapii. Przesłuchanie mężczyzny będzie możliwe dopiero po wydaniu zgody przez lekarzy.

Prokuratura będzie prowadzić śledztwo w kierunku nieumyślnego spowodowania katastrofy w ruchu lądowym. Według wstępnych ustaleń kierowca nie zachował należytej ostrożności. Grozi mu od 6 miesięcy do 8 lat więzienia. - Nie mamy podstaw, by twierdzić, że chciał doprowadzić do katastrofy. Zakładamy, że nie zachował należytej ostrożności - powiedział dla Polskiego radia 24 prokurator Robert Czerwiński z Prokuratury Okręgowej w Radomiu.

Prokurator Robert Czerwiński z Prokuratury Okręgowej w Radomiu tak przedstawiał przebieg zdarzenia: — Do zdarzenia doszło kilka minut po godzinie 11. Samochód ciężarowy typu betoniarka nadjeżdżał z miejscowości Sokolniki Nowe w kierunku trasy numer 12. Wszystko wskazuje na to, że uderzył

eprasa.pl 6ebefa5663



FOT. POLICJA MAZOWIECKA

Na miejscu katastrofy pracowały służbu ratownicze i śledcze.



FOT. KRZYSZTOF SOBCZAK

Tak było zaraz po katastrofie - wykolejony pociąg i zniszczone torowisko.

w pierwszy wagon za lokomotywą w przejeżdżającego pociągu osobowego relacji Lublin-Szczecin. Pociąg znajdował się wtedy w ruchu.

Jak nieoficjalnie ustaliliśmy kierowca ciężarówki został przewieziony do Wojewódzkiego Szpitala Zespolonego w Kielcach.

Policja użyła najnowszego sprzętu, Cała noc pracy

Na miejscu zderzenia samochodu ciężarowego z pociągiem przez całą noc trwały zynności procesowe. Do wykonania oględzin wykorzystywany był najnowocześniejszy sprzęt. Policjanci z Laboratorium Kryminalistycznego rejestrowali miejsce zdarzenia przy użyciu skanera 3d.

Reakcje maszynistów i ministra

Po śmiertelnym wypadku na przejeździe kolejowym w Sokolnikach Suchych maszyniści zapowiadają akcję protestacyjną. — Przekroczyliśmy czerwoną linię — powiedział na onet.pl Leszek Miętek, prezydent Związku Zawodowego Maszynistów Kolejowych w Polsce.

W środę 9 września odbyło się nadzwyczajne posiedzenie Rady Krajowej Związku Zawodowego Maszynistów Kolejowych w Polsce, podczas którego związkowcy zdecydowali o rozpoczęciu protestu. Decyzja ta została podjęta w reakcji na tragiczne wydarzenia w Sokolnikach Suchych.

Leszek Miętek podkreślił, że sytuacja na przejazdach kolejowo-drogowych wymaga natychmiastowych działań. Szczegóły dotyczące protestu zostaną przedstawione w czwartek podczas specjalnej konferencji prasowej, po wcześniejszym poinformowaniu pracowników kolei oraz członków związku.

W środę wieczorem głos zabrał minister infrastruktury Dariusz Klimczak. - Przygotowujemy w trybie pilnym ustawowe zaostrzenie kar za łamanie przepisów na przejazdach drogowo-kolejowych. Zgodnie z zapowiedzią premiera Donalda Tuska, zmiany te będą mieć charakter radykalny — przekazał.

Noc na miejscu katastrofy

Na miejscu katastrofy służby pracowały całą noc. Oprócz ekip śledczych trwało przygotowanie do uprzątnięcia i naprawy torów. Ściągany był sprzęt. Według nieoficjalnych szacunków prace na torach mogą potrwać kilka dni i będą kosztować nawet kilka milionów złotych. Ostrożnie szacuje się, ze ruch na torach może zostać przywrócony w poniedziałek 14 września. Do tego czasu prace na torowisku i przy sieci trakcyjnej będą trwały dzień i noc.

Wiele godzin, przez całą noc trwały czynności procesowe. - - Tu nie chodzi tylko o oględziny pociągu i szczątków samochodu ciężarowego, ale też o wydobycie rejestratorów lokomotywy, pozyskanie obrazu i danych pociągu wskazujących na prędkość i o pozostałe dane techniczne – mówił prokurator Robert Czerwiński, szef Prokuratury Okręgowej w Radomiu na antenie TVP 3.

Z rozpoczęciem usuwania skutków wypadku służby kolejowe musiały się wstrzymać do zakończenia prac Prokuratury, która pracowała całą noc. Prokurayura swe czynności zakończyła w czwartek rano.

Jak powiedział nam Przemysław Zieliński, z Zespołu Pasowego Polskie Linie Kolejowe SA, zniszczone zostały nie tylko wagony, lokomotywa, ale też oba torowiska na dość długim odcinku kolejowego szlaku, a także trakcja elektryczna.

- Trudno w tej chwili oszacować wysokość strat, jakie powstały na skutek katastrofy. Nie wiadomo też obecnie, jak długo zajmie nam przywrócenie stanu technicznego szlaku kolejowego – dodaje Przemysław Zieliński.

Kolejarze nie wykluczają, że ruch pociągów może być wznowiony w Sokolnikach Suchych za kilka dni, a może i dłużej.

Wicewojewoda na miejscu

Na miejsce katastrofy przyjechał wicewojewoda mazowiecki Robert Sitnik i kierownik delegatury Mazowieckiego Urzędu Wojewódzkiego w Radomiu Rafał Molga.

Rafał Molga relacjonował: - Byłem na miejscu zdarzenia, gdzie od pierwszych chwil prowadzone były intensywne działania służb ratunkowych. Strażacy, ratownicy medyczni, policjanci, medycy oraz wszystkie formacje zaangażowane w akcję działały sprawnie, profesjonalnie i z pełnym zaangażowaniem. Szybka reakcja, właściwa koordynacja i skuteczna współpraca służb po raz kolejny pokazały, jak ważne jest sprawne państwo i dobrze przygotowany system bezpieczeństwa. Współczuję wszystkim poszkodowanym i życzę im szybkiego powrotu do zdrowia. Dziękuję wszystkim funkcjonariuszom, ratownikom i osobom zaangażowanym w działania na miejscu zdarzenia. Podziękowania kieruję również do przedstawicieli Gminy Wieniawa za sprawną organizację, wsparcie i współpracę ze służbami - napisał w mediach społecznościowych.

Maszynista doznał poważnych obrażeń. Kobieta w ciąży pod opieką lekarzy

Do Mazowieckiego Szpitala Specjalistycznego na radomskim Józefowie trafiły trzy osoby, które uczestniczyły w wypadku kolejowym w Sokolnikach Suchych.

Jak się dowiadujemy, jedna z tych osób, po przeprowadzonych badaniach lekarskich, została wypisana do domu – nie miała poważnych obrażeń.

Kolejna z poszkodowanych osób, to młoda kobieta w ciąży. Ona także nie odniosła obrażeń, ale ze względu na jej stan, lekarze postanowili pozostawić ją na obserwacji w szpitalu.

Trzecią osoba, która trafiła do szpitala na Józefowie, to około 40-letni maszynista pociągu Intercity. Mężczyzna doznał poważnych obrażeń głowy i klatki piersiowej, przebywa na oddziale ortopedii radomskiego szpitala.

Czwartek, 9 września

Rano policja podała, że ostatecznie do szpitali w Radomiu, Kielcach i Opocznie trafiło 10 osób. Niestety jedna z nich - 39-latka z Lublina zmarła.

W szpitalu w Radomiu jest 41-letni maszynista, w szpitalu w Kielcach 52-letni kierowca. Pobrano im krew - wyniki badań między innymi jeśli chodzi między innymi o trzeźwość będą znane za kilka dni, najwcześniej w poniedziałek.

W czwartek rano poinformowano ,że prokuratorzy zakończyli oględziny miejsca katastrofy kolejowej, do której doszło w środę, 9 września, w Sokolnikach Suchych. Śledczy zabezpieczyli między innymi rejestrator z kabiny maszynisty, którego analiza ma pomóc w szczegółowym odtworzeniu przebiegu tragedii. Pobrano również krew do badania, czy kierowca ciężarówki był trzeźwy.

Tragiczny wypadek kolejowy w Sokolnikach Suchych stał się impulsem do zdecydowanej reakcji środowiska kolejowego. Związek Zawodowy Maszynistów Kolejowych w Polsce ogłosił w czwartek szczegóły akcji protestacyjnej, której celem ma być zwrócenie uwagi na problem bezpieczeństwa na przejazdach kolejowo-drogowych. Związkowcy poinformowali, że właściwy protest odbędzie się w piątek, 11 września. Tego dnia maszyniści w całym kraju mają przejeżdżać przez przejazdy kolejowo-drogowe z tak zwaną prędkością bezpieczną wynoszącą 20 kilometrów na godzinę.

Po uderzeniu w skład ciężarówki siła była tak duża, że lokomotywą obróciło o 180 stopni. Leżała tyłem do kierunku jazdy. W czwartek rozpoczęto operację podnoszenia, a ekipy techniczne szykowały się do naprawy torowiska.

W czwartek rano na miejscu katastrofy odbyła się konferencja prasowa policji. Poinformowano o szczegółach akcji na miejscu katastrofy. - Cały czas trwają tam prace - na miejscu jest kilka ekip policyjnych, między innymi z Radomia, Warszawy i Łodzi. W szpitalu w Radomiu jest 41-letni maszynista, w szpitalu w Kielcach 52-letni kierowca - mówiła podinspektor Katarzyna Kucharska, rzeczniczka prasowa Komendy Wojewódzkiej Policji z siedzibą w Radomiu.

Nasz dziennikarz Antoni Sokołowski w czwartek od rana był na miejscu katastrofy. Pierwsze ustalenia śledczych są dość szokujące. Lokomotywa pociągu Intercity po zderzeniu z ciężarówką w Sokolnikach Suchych obróciła się o 180 stopni – to jedne z najnowszych ustaleń dotyczących katastrofy kolejowej. Na miejscu trwały intensywne prace przy usuwaniu rozbitego składu i naprawie torów.

Służby techniczne ściągnęły już z torowiska pierwszy wagon wykolejonego pociągu Intercity „Koziołek". Teraz przed kolejarzami znacznie trudniejsze prace przy pozostałej części składu.

Wójt Wieniawy dziękuje za pomoc po katastrofie

Po katastrofie kolejowej w Sokolnikach Suchych głos zabrał wójt gminy Wieniawa Krzysztof Sobczak. Podziękował służbom, urzędnikom i mieszkańcom za pomoc udzieloną poszkodowanym. Przypomniał również, że już wcześniej zabiegał o poprawę bezpieczeństwa na przejazdach kolejowych w gminie, wnioskując o montaż rogatek między innymi na przejeździe w Sokolnikach Suchych.

eprasa.pl 6ebefa5663

NIEMCY

Uważają, że ich land jest ostatnim bastionem „prawdziwych Niemiec”

Już za dwa tygodnie do urn pójdą mieszkańcy Berlina oraz Meklemburgii-Pomorza Przedniego, landu sąsiadującego bezpośrednio z województwem zachodniopomorskim. Czy tam również wygra AfD?

Grzegorz Racinowski

- Trudno ocenić, jakie nastroje panują w pasie przygranicznym po wyborach w Saksonii. Niemcy z natury są powściągliwi w komentowaniu bieżących spraw. Inaczej niż Polacy, raczej nie rozmawiają o polityce - mówi Jakub.

Mieszka w jednej z podszczecińskich gmin i od kilku lat pracuje w kraju zachodniego sąsiada. Zaczynał od pracy fizycznej w rafinerii, skąd trafił do rzeźni. Od dwóch lat jest natomiast zatrudniony w placówce oświatowej.

- Odkąd pracuję w tym miejscu, to może dwukrotnie byłem świadkiem rozmów o polityce. Nie jest to może temat wstydliwy, bardziej sprawa osobista, a w Niemczech raczej się o takich sprawach nie rozmawia. Nie roztrząsa się też wyników wyborów w takim stopniu, jak choćby w naszym kraju. Albo nie robią tego przynajmniej moje koleżanki z pracy: nauczycielki i opiekunki – przyznaje mieszkaniec województwa zachodniopomorskiego.

Mówią hasłami AfD

Zupełnie inaczej było w rzeźni, gdzie większość załogi stanowili mężczyźni. Tam o sytuacji politycznej mówiono bardziej otwarcie.

- Większość pracowników fizycznych wprost opowiadała się za AfD. Utyskiwali na zmieniające się Niemcy, powtarzając hasła dotyczące emigrantów i polityki socjalnej.

Przede wszystkim jednak narzekali na kwestie, które bezpośrednio uderzały w ich portfele, czyli wysokie ceny energii i paliw – opowiada nasz rozmówca.

AfD potrafiło zagospodarować część tych nastrojów. Jej politycy od lat akcentują bowiem, że wojna w Ukrainie nie jest sprawą Niemiec. Jednym z postulatów partii jest odbudowa relacji z Rosją i ponowne uruchomienie dostaw rosyjskiego gazu przez Nord Stream.

- Moim niemieckim kolegom nie podobało się zaangażowanie Unii Europejskiej i NATO w wojnę na Ukrainie. Mówili o tym dużo, ale hasłowo, bez jakiegokolwiek zaplecza merytorycznego i kontekstu geopolitycznego. Nie dostrzegali szerszego kontekstu, nie mówiąc już o analizie zagrożenia, które Rosja stanowi dla Europy - mówi Jakub.

Sam, jako pracownik z innego kraju, nie spotkał się z przejawami ksenofobii.

- Ani razu nie odczułem na własnej skórze jakiejkolwiek niechęci wynikającej z mojego pochodzenia. Na zakładzie wszyscy byliśmy kolegami, traktowali mnie jak swojego. Na przyjacielskiej stopie podchodzili zresztą do pracownika z Syrii. Był sumienny, punktualny, uczciwy. Można było wyczuć, że Niemcy podchodzili do niego z dystansem, nie spoufalali się, ale też nikt nie zachowywał się wobec niego w ostentacyjny sposób. Nieprzyjemna sytuacja spotkała go na ulicy. Pewnego dnia usłyszał od grupki Niemców, że ma „spi******ć” do swojego kraju. Wystraszył się i zastanawiał nad rezygnacją z pracy – przytacza nasz rozmówca.

Lewicowa aktywistka współpracuje z radnymi AfD

W podobnym tonie wypowiada się Marta Szuster. Jest mieszkanką Staffelde w Brandenburgii, landzie sąsiadującym od południa z Meklemburgią. Od dwunastu lat zasiada ponadto w radzie gminy Mescherin.

- U nas nie ma wprawdzie radnych z AfD, ale kilku zasiada w radzie gminy pobliskiego Gartz. Struktura administracyjna jest taka, że Mescherin podlega właśnie pod urząd w Gartz, wobec czego bierzemy udział we wspólnych projektach. I co ciekawe, choć AfD to zupełnie nie moja bajka, działamy wspólnie, ponad podziałami - akcentuje Marta Szuster, która jest znana w Szczecinie

REKLAMA 0011580622

SOLANKI
Uzdrowisko Inowrocław

Jesienią Czas na zdrowie

Zakwaterowanie
3 posiłki dziennie
w formie bufetu szwedzkiego
Konsultacja lekarska
4 zabiegi dziennie
(oprócz niedziel i dni świątecznych)
90 min. dziennie w Strefie Relaksu
(sauna, jacuzzi, grota solna, siłownia)
Voucher do Integracja Cafe
Minimum 7 osobodni
w terminie 11.10.2026-23.12.2026



52 35 63 101, 52 35 63 100, 52 35 63 320
medicalspa@solanki.pl, recepcja@solanki.pl
www.solanki.pl

Materiały graficzne wykorzystane w reklamie zostały wygenerowane przy użyciu sztucznej inteligencji (AI).

eprasa.pl 6ebefa5663



FOT. FOT. ANDRZEJ SZKOCKI

Meklemburgia-Pomorze Przednie sąsiaduje z naszym województwem zachodniopomorskim

z aktywnego udziału, u boku m.in. Katarzyny Kotuli, w Strajku Kobiet.

Chociaż AfD ma już pierwszych radnych w najbardziej wysuniętych miejscach na wschodzie kraju, nasza rozmówczyni nie uważa, by wielka polityka wkroczyła już do samorządu najniższego szczebla.

- Radnym w Gartz jest np. starszy i przemiły pan. Żaden polityk z krwi i kości, lecz wieloletni i dotąd bezpartyjny samorządowiec, który przed dwoma laty otrzymał propozycję startu z listy AfD. Sympatyzuje z tą partią, więc wyraził zgodę i teraz „występuje" pod jej szyldem. Podczas naszych spotkań i działań nie ma polityki. Wszyscy, przynajmniej do tej pory, skupiamy się na wspólnych działaniach na rzecz mieszkańców - akcentuje Szuster.

Mimo że jest przedstawicielką sporej społeczności polskiej, nie odczuwa tego ze strony „kolegów z AfD".

- Jestem Polką, czyli dobrym obcokrajowcem. AfD lubi Polaków - akcentuje polsko-niemiecka społeczniczka, przechodząc do zagadnienia codziennych kontaktów międzyludzkich.

- Mam lewicowe poglądy, ale wielu moich niemieckich przyjaciół wspiera AfD. Zdarza nam się rozmawiać o polityce, ale raczej staramy się pomijać te kwestie. Nie zamierzam też odwracać się od świetnych ludzi, tylko dlatego, że mają inne poglądy niż moje. Liczę raczej, że kiedyś się nawrócą. Na razie jest „niegroźnie", ale nie można bagatelizować sytuacji. Trzeba pamiętać, że AfD jest partią bardzo prawicową i radykalną. Jej obecność w przestrzeni publicznej stanowi zagrożenie. Już raz mieliśmy w Europie taką sytuację i drugi raz jej nie chcemy – podsumowuje M. Szuster.

W kwietniu przegrali

Polacy, którzy zamieszkują lub pracują po niemieckiej stronie przygranicznego pasa, zwracają uwagę, że Brandenburgia jawi się jednak jako nieco bardziej liberalna od „sąsiadki z północy".

- Znajduje się bliżej Berlina i jej społeczność różni się od tej w Meklemburgii. W Brandenburgii jest bardziej multikulturowo, podczas gdy w Meklemburgii czas jakby zatrzymał się w miejscu - mówi Konrad, piłkarz z Polski, który grał w klubach działających na terenie obu landów.

W meklemburskiej drużynie obcokrajowcami byli głównie jego rodacy. Z kolei w zespołach rywalizujących w Brandenburgii przekrój jest ogólnoświatowy.

- Od Turków, po zawodników z Afryki, a nawet Brazylijczyków. Brandenburgia jest sypialnią Berlina i nikogo nie dziwią ludzie z całego świata. Z drugiej strony pamiętam jak całkiem niedawno, w jednej z meklemburskich miejscowości zamieszkał pierwszy czarnoskóry. Był lokalną sensacją. Meklemburgia to taki prawdziwy DDR. W miasteczkach, w których pracowałem, nie było praktycznie młodych ludzi. Wszyscy wyjeżdżali po szkole do Berlina, albo przynajmniej Rostocku, Schwerina czy na studia do Greifswaldu. Społeczeństwo było zaawansowane wiekowo. Gdy rozmawiałem ze starszymi kibicami, albo z kolegami z pracy, to niektórzy potrafili jeszcze mówić po rosyjsku. Tłumaczyli, że był to przedmiot obowiązkowy w szkole – opowiada.

Choć nie chce wypowiadać kategorycznych sądów, w jego opinii wielu z nich bliskie są poglądy wyrażane przez polityków AfD.

- Mieszkańcy Meklemburgii, których znam, uważają, że ich land pozostaje ostatnim bastionem „prawdziwych Niemiec" - przekazał nam jeden z rozmówców.

Czy meklemburska społeczność pójdzie śladem Saksonii-Anhalt, dowiemy się za niespełna dwa tygodnie. Oceniając polityczne szanse AfD, warto mieć w pamięci, że w kwietniu br. partia zanotowała słabe wyniki w wyborach na burmistrzów w Anklam, Schwerinie, Ueckermünde i Wismarze. Tymczasem, jeszcze w lutym br., badanie instytutu Forsa dla „Ostsee-Zeitung" dawało AfD ok. 40% poparcia w tych czterech miasteczkach wchodzących w skład Meklemburgii-Pomorza Przedniego.

REKLAMA 0311556299



REKLAMA 0011545472



eprasa.pl 6ebefa5663

POLITYKA

Profesor Płóciennik: Chcą podważyć obecny system polityczny Niemiec

– Porzucenie kursu reform proponowanych przez rząd Friedricha Merza byłoby katastrofą i prowadziłoby w prostej linii do przedterminowych wyborów – mówi profesor Sebastian Płóciennik, dyrektor w Fundacji Współpracy Polsko-Niemieckiej

Agaton Koziński

Wygrana AfD w Saksonii-Anhalt poruszyła całą Europę, choć przecież wcześniejsze sondaże ją prognozowały. Skąd więc tak duże zaskoczenie?

Sondaże jasno wskazywały, że AfD uzyska ponad 40 procent. O szoku można by mówić wtedy, gdyby w sondażach wychodziło poparcie na poziomie 30-35 proc., a partia zdobyłaby znacznie więcej. Tak się jednak nie stało. Oddzielna sprawa, że w dyskusjach o wynikach w Saksonii-Anhalt umyka realne znaczenie wyborów landowych w Niemczech. Jest dużo szumu politycznego, ale na szczeblu federalnym na razie nic się nie zmienia. Mówimy też o stosunkowo małym landzie, w którym mieszka około dwóch milionów osób i który ma dość specyficzne problemy. Z tych powodów zachowałbym ostrożność wobec argumentów o „wielkim przełomie" w Niemczech.

W tych wyborach chodziło bardziej o to, że wyborcze potwierdzenie znalazły sondaże o szybko rosnącym poparciu dla AfD.

Na poziomie federalnym AfD ma w sondażach około 28 procent.

I od kwietnia prowadzi w ogólnoniemieckich sondażach. Drugie CDU/CSU ma 21 procent.

Wzrost poparcia dla AfD widać od dłuższego czasu – zarówno na poziomie federalnym, jak i w wielu landach, także w „starej" RFN. Zastanawiam się, czy w przyszłym roku ta fala nie zacznie opadać. AfD jest partią, która karmi się kryzysami i lękami społecznymi. Tymczasem w kwestii migracji, która przysparzała głosów skrajnej prawicy, ciśnienie spada, bo rząd wprowadził szereg działań porządkujących sytuację. Słabo je jednak komunikuje, nie chcąc zapewne podbijać nastrojów ksenofobicznych. Druga kwestia wydaje mi się ważniejsza – gospodarka. Blisko trzydziestoprocentowe poparcie dla AfD trzeba widzieć w kontekście siedmiu lat stagnacji, wzrostu kosztów energii i utraty ponad ćwierć miliona miejsc pracy w branżach przemysłowych. Możliwe, że ten trudny okres właśnie się kończy. W tym roku gospodarka ma urosnąć o 1 procent, w kolejnym nawet 1,4 proc. To głównie efekt wydatków rządowych, ale też – powoli – wprowadzanych reform.

Tuż przed wyborami ogłoszono szokujący dla wielu Niemców plan likwidacji kolejnych 50 tysięcy miejsc pracy w Volkswagenie – firmie, której obroty roczne odpowiadają około 7 proc. PKB. To coś więcej niż zwykłe zwolnienia – to również symbol kondycji współczesnych Niemiec.

Wiodące firmy niemieckiej gospodarki mają ogromne problemy, i to jeszcze wzmacnia poczucie niepewności u Niemców. Dzieje się tak przede wszystkim z powodu presji konkurencyjnej ze strony Chin, ale także protekcjo-nizmu Donalda Trumpa. Akurat o tym mniej mówiło się bezpośrednio podczas kampanii, ale w szerszym tle jest to bardzo ważny czynnik. Moim zdaniem firmy ostatecznie sobie poradzą, tnąc zatrudnienie i koszty, czę-



FOT. EAST NEWS

Płóciennik: Błędem była polityka kordonu sanitarnego. Pozwalała ona AfD brutalnie krytykować rząd (na zdjęciu: liderka AfD Alice Weidel i kanclerz Friedrich Merz)

REKLAMA 0011579765



eprasa.pl 6ebefa5663

ściowo przenosząc produkcję do innych krajów. Dla pracowników oznacza to jednak spadek płac, dla części też bezrobocie. Lęki przed taką przyszłością widać w sondażach i przy urnach wyborczych.

Alice Weidel, współliderka AfD, już zapowiedziała, że CDU/CSU nigdy nie wygra wyborów w Niemczech, a w kolejnych wyborach AfD zdobędzie 40 proc. głosów. Jakie karty ma jeszcze w ręku Friedrich Merz, czy szerzej niemiecki establishment, żeby uniknąć takiego scenariusza?

Kluczowy moim zdaniem jest powrót wzrostu gospodarczego oraz pokazanie, że rząd jest zdolny do reform systemu. Druga sprawa – pozytywna i własna wizja przyszłości. Błędem głównego nurtu byłoby wybieranie niektórych elementów z programu AfD i wdrażanie ich na własnych warunkach. To ślepa uliczka, bo jedynie uwiarygadnia pomysły radykałów z prawicy. Dlatego zarówno chadecja, jak i socjaldemokraci powinni konsekwentniej przedstawiać mocne strony własnego programu, a także reprezentować swoje idee w sposób mniej koniunkturalny.

Dziś AfD zdaje się rozdawać karty. W jaki sposób CDU/CSU i SPD powinny na to reagować?

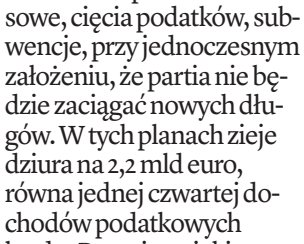
Wiele dziś mówi się o tym, że błędem była polityka kordonu sanitarnego. Pozwalała ona AfD brutalnie krytykować rząd, przedstawiać nierealistyczne pomysły i skrajne idee – bez ponoszenia za to odpowiedzialności i ryzyka konfrontacji w prawdziwej debacie publicznej. Co więcej, AfD mogła stroić się w piórka sekowanej przez mainstream ofiary. Z drugiej strony „zapora ogniowa" zmuszała pozostałe partie do tworzenia na poziomie landów egzotycznych koalicji, takich jak CDU i Die Linke, tylko po to, żeby nie dopuścić AfD do władzy. Tracąc możliwość realizacji własnych programów, traciły jednocześnie wiarygodność i poparcie wyborców. Wybory w Saksonii-Anhalt mogą być w tym sensie cezurą, bo wkraczamy w okres, gdy AfD zacznie być rozliczana ze swoich pomysłów. Przeglądałem program AfD w Saksonii-Anhalt i jest tam bardzo wiele obietnic: wsparcie finansowe, cięcia podatków, subwencje, przy jednoczesnym założeniu, że partia nie będzie zaciągać nowych długów. W tych planach zieje dziura na 2,2 mld euro, równa jednej czwartej dochodów podatkowych landu. Pytanie, w jaki sposób AfD chce to wszystko zrealizować: cięcia wydatków na domy dla azylantów i klasy integracyjne nie wystarczą. Przychodzi więc czas konfrontacji z rzeczywistością, która będzie trudniejszym przeciwnikiem niż partie głównego nurtu.

W Bundestagu czekają na zatwierdzenie bardzo niepopularne reformy złożone przez rząd: zmiany w systemie emerytalnym i w służbie zdrowia. Czy w takiej sytuacji one mają szansę przejść?

Nie ma alternatywy. Jeżeli niemiecka gospodarka ma trwale się odbić i powrócić do wzrostu, potrzebne są zmiany. Te reformy są szansą na pewną stabilność, umiarkowany – ale jednak – wzrost i ochronę dobrobytu. Pod znakiem zapytania pozostaje oczywiście to, czy uda się przeprowadzić reformy w planowanej formie. SPD już zaczyna sygnalizować, że chciałaby wprowadzić zmiany w niektórych punktach. Natomiast dla obu partii porzucenie kursu reform byłoby katastrofą i prowadziłoby w prostej linii do przedterminowych wyborów oraz scenariusza, o którym marzy Alice Weidel.

W Niemczech od 2005 roku – z przerwami – rządzi wielka koalicja tworzona przez CDU/CSU i SPD. Wzrost AfD to także jedna z przyczyn tego zaniku rywalizacji między głównymi partiami. A czy możliwa jest zmiana sojuszy, na przykład koalicja CDU/CSU z AfD?

Porozumień wokół konkretnych i neutralnych kwestii, np. podatków, w rozdrobnionych parlamentach landów nie można wykluczyć. Sojusze politycznie? Nie widzę szans. AfD jest uznawana za partię radykalną, antysystemową, która nie tyle chce zmienić politykę, ile podważyć system polityczny i aksjologiczny Republiki Federalnej Niemiec zbudowany po II wojnie światowej. Zwłaszcza na poziomie federalnym bardzo trudno wyobrazić sobie jakiekolwiek próby współpracy. Nie wyklucza to jednakże korekty podejścia do AfD ze strony partii głównego nurtu. Chodziłoby o wchodzenie w ostre debaty wokół pomysłów formułowanych przez AfD i zmuszanie tej partii do jasnego deklarowania stanowiska. Niech np. wyjaśni, co w praktyce oznacza wymienione w programie pojęcie „kulturowo obca siła robocza" dla działania szpitali w Saksonii-Anhalt, w których nawet jedna trzecia lekarzy to obcokrajowcy. Drugim elementem powinna być znacznie bardziej aktywna niż obecnie rozmowa z wyborcami AfD. Wielu z nich narzeka na ignorowanie ich obaw, poczucie odrzucenia, brak wpływu na bieg spraw. Natomiast podstawową zasadą tej polityki pozostanie trzymanie się z dala od jakichkolwiek planów koalicyjnych z AfD.



FOT. FWPN

CV

Prof. Sebastian Płóciennik
Ekonomista, znawca polityki niemieckiej. Dyrektor w Fundacji Współpracy Polsko-Niemieckiej (FWPN). Do 2024 roku związany z Ośrodkiem Studiów Wschodnich.

REKLAMA 0011576923



eprasa.pl 6ebefa5663

POLITYKA

Doktor Zitelmann: Niemcy są pogrążone w mentalnym zamęcie. Polityka jest jedynie konsekwencją, a nie przyczyną

– W całej Europie wyborcy coraz bardziej odwracają się od partii lewicowych i to pozytywne zjawisko. Niestety, nie zwracają się w stronę klasycznych liberałów i libertarian. Zamiast tego przechodzą na stronę prawicowych populistów – mówi dr Rainer Zitelmann, niemiecki historyk i przedsiębiorca

Agaton Koziński

Od 2023 roku PKB Niemiec rośnie w tempie poniżej 1 procenta rocznie. Dlaczego kraj, który niegdyś był uważany za lokomotywę gospodarczą Europy, tak bardzo zwolnił?

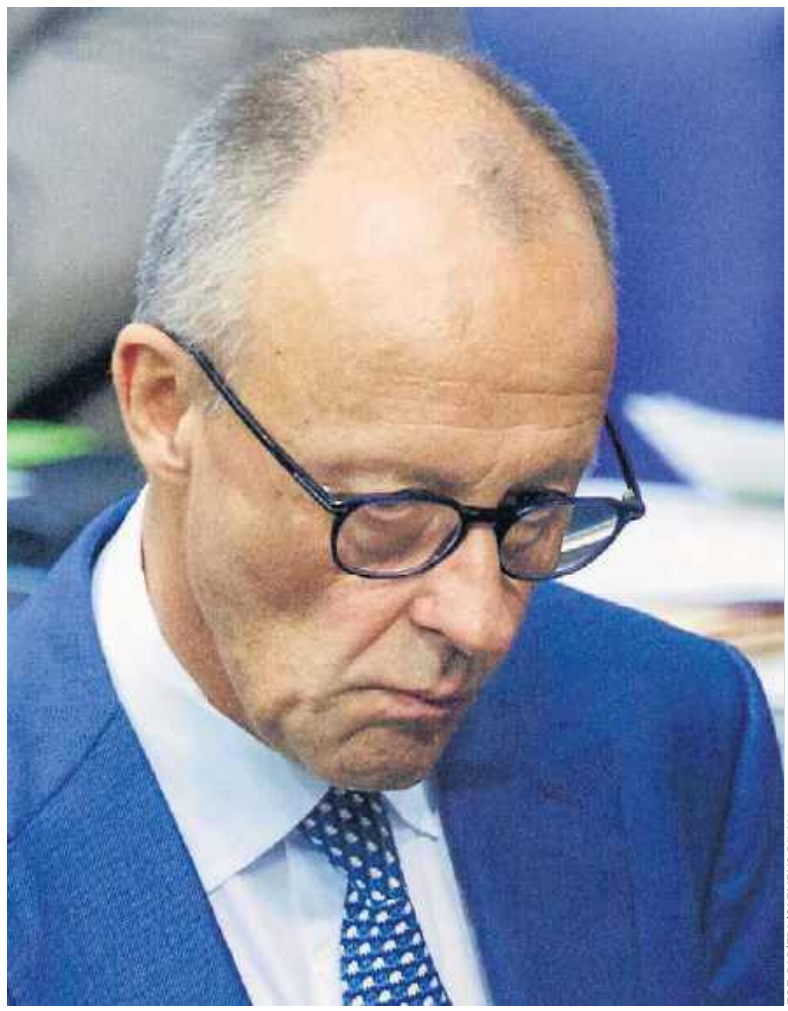
Sytuacja jest jeszcze gorsza, niż pan to przedstawił. Niemcy nie odnotowują wzrostu gospodarczego już od siedmiu lat. Każdego miesiąca znika 12 tysięcy miejsc pracy w przemyśle. Przyczyną tego stanu rzeczy są motywowane przede wszystkim ideologicznie polityki, znane jako Energiewende (transformacja energetyczna) oraz Mobilitätswende (transformacja mobilności). Obie krok po kroku przekształcają niemiecką gospodarkę rynkową w gospodarkę planową. A gospodarki planowe nigdy nie działały.

Czy problemy gospodarcze Niemiec to główny powód tak szybkiego wzrostu poparcia dla AfD?

Ten wzrost wynika przede wszystkim z kolejnych przegranych największych partii w poszczególnych obszarach. Wspomniałem już o gospodarce. Kolejną porażkę Niemcy poniosły w zakresie polityki imigracyjnej. Ludzie nie czują się już bezpiecznie we własnym kraju. W samym Berlinie, mieście liczącym 3,9 miliona mieszkańców, odnotowuje się znacznie więcej przestępstw niż w całej Polsce, której populacja wynosi 38 milionów. W stolicy Niemiec niemal codziennie dochodzi do strzelanin z udziałem klanów przestępczych. Na to jeszcze nakłada się katastrofa w edukacji – dziś zaledwie 40 proc. piętnastolatków w Niemczech ledwo potrafi czytać lub wykonywać podstawowe obliczenia matematyczne.

Do tej pory partie głównego nurtu utrzymywały wokół AfD kordon sanitarny – zarówno na szczeblu krajowym, jak i w Bundestagu. Czy po ostatnich wzrostach tej partii jest to dalej możliwe?

Byłbym za współpracą z AfD w niektórych landach, zwłaszcza we wschodnich Niemczech, gdzie ta partia ma silną pozycję. Ale trzeba też pamiętać, że w szeregach AfD jest wielu narodowych socjalistów. To stanowi problem i przemawia przeciwko współpracy na szczeblu federalnym. Proszę zwrócić uwagę, jakie koncepcje przedstawia AfD w poszczególnych kwestiach politycznych, choćby w zakresie polityki zagranicznej. Pod tym względem to zdecydowanie najgorsza partia w Niemczech.



FOT. PAP/EPA/CLEMENS BILAN

Zitelmann: Niemcy nie mają wzrostu gospodarczego od siedmiu lat. Każdego miesiąca znika 12 tys. miejsc pracy w przemyśle

Wśród tych pomysłów jest choćby koncepcja mocniejszego zacieśnienia więzi – zarówno politycznych, jak i gospodarczych – z Rosją i Chinami. Biorąc pod uwagę stanowisko tych krajów w sprawie wojny na Ukrainie, brzmi to bardzo niepokojąco. Czy mamy powody, by się obawiać?

Warto posłuchać, co mówią poszczególni liderzy AfD. Jeśli przeczytacie przemówienia Tino Chrupalli, zauważycie, że brzmią one tak, jakby zostały napisane na Kremlu. Jego słynne zdanie brzmi: „Putin hat mir nichts getan" („Putin nic mi nie zrobił"), które wygłosił w listopadzie 2025 r. w czasie debaty telewizyjnej.

Tamte słowa były rzeczywiście szokujące – tym bardziej, że były wygłaszane w debacie, w której brał udział znany rosyjski dysydent Władimir Kara-Murza.

To nie była jedyna taka sytuacja. W rocznicę zwycięstwa radzieckiego w II wojnie światowej świętował wraz z Rosjanami w ich ambasadzie i nosił krawat w barwach narodowych Rosji. Nie jest w tym swoim podejściu osamotniony. Jeden z przywódców AfD w Saksonii-Anhalt Thomas Tillschneider jest wielkim fanem Putina. Dał się sfotografować z rosyjską flagą, a także wyrażał publicznie podziw dla syryjskiego dyktatora Baszszara al-Asada. Zresztą cała partia regularnie sięga po rosyjskie narracje w poszczególnych kwestiach. AfD wzywa do wycofania amerykańskich wojsk z Niemiec, podżega przeciwko Ukraińcom i Ukrainie oraz sprzeciwia się wszelkim dostawom broni na Ukrainę. Oczywiście odstrasza to wielu rozsądnych ludzi. Jednak we wschodnich Niemczech wiele osób jest prorosyjskich, zupełnie inaczej niż w Polsce. Trudno to zrozumieć.

Rozmawialiśmy dwa lata temu w związku z Pana badaniami nad źródłami bogactwa. Wówczas zwrócił Pan uwagę na negatywne zmiany zachodzące w Niemczech. Ale też wyborcy akceptowali ten stan rzeczy, obywatele Niemiec byli zadowoleni ze status quo oferowanego im przez partie głównego nurtu. Dlaczego sytuacja zaczyna teraz wyglądać inaczej?

W czasach, gdy urząd kanclerza sprawowała Angela Merkel, wielu Niemców nadal było zadowolonych z sytuacji w kraju. Ja jednak już wtedy przewidziałem, co nastąpi później. Nazwałem Merkel „bombą zegarową" – bombą, która wybucha dopiero po pewnym opóźnieniu.

Merkel przestała sprawować władzę w Niemczech w 2021 r.

A teraz dzieje się to, czego się spodziewałem: zaczynają na wierzch wychodzić kolejne problemy. Nasza infrastruktura jest zaniedbana i niszczeje. Bundeswehra nie funkcjonuje prawidłowo. Konsekwencje polityki migracyjnej okazały się katastrofalne, a jednocześnie co roku setki tysięcy wysoko wykwalifikowanych Niemców opuszcza kraj. Skutki błędnej polityki często ujawniają się dopiero wtedy, gdy osoba za nią odpowiedzialna nie sprawuje już urzędu. Tak było w przypadku Merkel.

Sondaże pokazują, że 20 proc. młodych Niemców coraz częściej rozważa wyjazd z kraju. Dlaczego? Dokąd właściwie można wyjechać z Niemiec?

Pod tym względem zaszła w Niemczech istotna zmiana. Dziś trudno już spotkać młodych ludzi lub przedsiębiorców, którzy przynajmniej nie rozważaliby opuszczenia Niemiec. Jednym z powodów jest to, że obciążenia podatkowe i składki na ubezpieczenie społeczne są wyższe niż niemal gdziekolwiek indziej na świecie. Jednak, mimo że płacimy tak wysokie podatki, w zamian otrzymujemy bardzo niewiele. Jednocześnie Niemcy wydają na pomoc rozwojową więcej niż prawie jakikolwiek inny kraj na świecie – aż 29 miliardów euro rocznie. Pieniądze te przeznaczane są na absurdalne projekty, takie jak „zielone meczety" w Maroku, „pozytywna męskość" w Rwandzie, ścieżki rowerowe w Peru czy zawody zapaśnicze w Ugandzie – te ostatnie faktycznie finansowane przez UE – jako środki mające na celu walkę ze zmianami klimatycznymi. Jed-

eprasa.pl 6ebefa5663



FOT. PAP/EPA/CLEMENS BILAN

Zitelmann: Chrupalla stwierdził, że Putin nic mu nie zrobił, zasugerował, że Polska może stanowić zagrożenie dla Niemiec. Nie potrafię zrozumieć, jak polscy patrioci mogą współpracować z AfD (na zdjęciu od lewej: liderzy AfD Tino Chrupalla, Ulrich Siegmund, Alice Weidel)

nocześnie coraz więcej osób w Niemczech utrzymuje się z zasiłków socjalnych. Dwie trzecie z nich to obcokrajowcy lub osoby o pochodzeniu spoza Niemiec.

Chodzi Panu o dzieci migrantów?

Tak. To wszystko sprawia, że ogólny nastrój w Niemczech po prostu się pogorszył. Jeśli odnosisz sukcesy, na przykład jako przedsiębiorca, nie jesteś za to podziwiany. Odwrotnie, taka osoba staje się obiektem zazdrości i ataków. Z tego powodu wielu Niemców woli przenieść się do Szwajcarii lub Austrii, mimo że tam też nie wszystko jest idealne. Jeden z przedsiębiorców, którego znam, mieszka obecnie w Abu Zabi, a inny w Szwajcarii.

AfD przedstawia się jako partia, która stawia na kapitalizm, odbudowę wolnego rynku w Niemczech. Czy traktuje Pan te wypowiedzi poważnie?

Kiedy powstała AfD, w jej szeregach było wielu klasycznych liberałów. Jednak spośród 16 założycieli tylko trzech pozostaje w partii do dziś. Wielu libertarian i liberałów odeszło. Zwłaszcza we wschodnich Niemczech są tacy ludzie jak Björn Höcke, który jest antykapitalistą, mówi o „patriotyzmie społecznym" i atakuje bogatych. Tillschneider, czołowy polityk AfD z Saksonii-Anhalt, oświadczył niedawno: „Unser deutsches Dasein liegt im Staat" („Nasza niemiecka tożsamość leży w państwie"). Z pewnością wciąż są w AfD politycy, którzy mają rozsądne poglądy na temat polityki gospodarczej, ale jednocześnie jest w niej zbyt wielu zwolenników etatyzmu.

Partia AfD mówi o wyjściu ze strefy Schengen, a nawet ze strefy euro. Czy to realistyczne? W końcu niemiecka gospodarka – opierająca się przede wszystkim na eksporcie do innych krajów UE – tylko by na tym straciła, gdyby opuściła strefę euro.

Musimy rozróżnić różne kwestie. Po pierwsze, Unia Europejska. Niestety, w coraz większym stopniu przekształca się ona w biurokratycznego potwora i pilnie należy przywrócić jej podstawowe funkcje. Rozumiem ludzi, którzy chcą nawet opuścić UE, ponieważ Unia ta podąża coraz bardziej w złym kierunku. AfD opowiada się za czystą unią gospodarczą i celną. Ja opowiadałbym się za unią gospodarczą i celną oraz wspólnymi działaniami w zakresie obrony. Po drugie, strefa euro. Od początku jej istnienia podchodziłem do wspólnej waluty sceptycznie. Ale już ją mamy.

Strefa euro istnieje od 2002 r., obecnie obejmuje 21 krajów.

Właśnie. Rozpad unii walutowej byłby niezwykle trudny. Na pewno euro przyniosło Niemcom pewne korzyści – choć, niestety, teraz ta strefa coraz bardziej zmierza w kierunku wspólnego zadłużenia, co stwarza poważne zagrożenia.

Sukces partii AfD w Saksonii-Anhalt wydaje się zapowiadać podobne zwycięstwa w innych niemieckich krajach związkowych. Zapowiada on jednak również sukcesy partii prawicowych w całej Europie. Jak interpretuje Pan tę zmianę polityczną na naszym kontynencie?

To oczywiste, że lewica poniosła porażkę. Wyborcy coraz bardziej odwracają się od partii lewicowych i to pozytywne zjawisko. Niestety, nie zwracają się w stronę klasycznych liberałów i libertarian, którzy niemal we wszystkich krajach UE są bardzo słabi. Zamiast tego przechodzą na stronę prawicowych populistów. Trump jest jednym z przykładów.

„Niemcy mają dość okropnych przepisów imigracyjnych i nie będą tego tolerować" – tak Trump skomentował w mediach społecznościowych wygraną AfD w Saksonii-Anhalt.

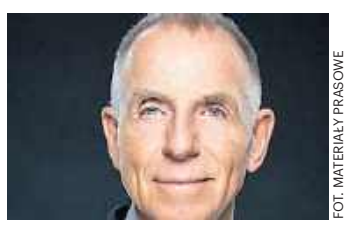
Ale też nie można wszystkich partii prawicowych wrzucać do jednego worka, trzeba dokonać rozróżnienia. Na przykład są pewne rzeczy, które podobają mi się u Giorgii Meloni. Z kolei francuska prawica jest w dużej mierze socjalistyczna. Ważne jest również zrozumienie, że inne prawicowe partie w Europie odmawiają współpracy z AfD, ponieważ uważają ją za zbyt skrajnie prawicową. Niestety, FDP [Wolna Partia Demokratyczna, najbardziej liberalne ugrupowanie w Niemczech – przyp. red.], której jestem członkiem od 32 lat, również poniosła całkowitą porażkę. Przekazała ona AfD wiele ważnych kwestii, takich jak wolność słowa, walka z poprawnością polityczną oraz poparcie dla energii jądrowej. Tradycyjne partie burżuazyjne i chrześcijańsko-demokratyczne wykazały się nieśmiałością i słabością w kontaktach z lewicą. To zraziło wiele osób i właśnie dlatego zwracają się one ku partiom prawicowym. Bardzo dobrze to rozumiem.

Czy partie głównego nurtu wciąż mają szansę odwrócić tę tendencję?

Można tylko mieć nadzieję, że CDU i FDP w końcu się obudzą. FDP ma teraz dobrego przewodniczącego, Wolfganga Kubickiego. Musiałby jednak zbudować wokół siebie silny zespół i radykalnie zerwać z błędami, jakie FDP popełniła w ostatnich latach, czego jednak nie robi. W CDU jest też kilku dobrych ludzi. Czy zdołają przejąć inicjatywę? Na razie nie wygląda na to. Nie wierzę, że rozwiązanie nadejdzie ze strony partii politycznych. Niemcy to kraj pogrążony w mentalnym zamęcie. Polityka jest jedynie konsekwencją, a nie przyczyną. Potrzebujemy fundamentalnej zmiany sposobu myślenia w Niemczech – odejścia od etatyzmu na rzecz większej roli rynków i wolności.

Jak wzrost popularności AfD wpłynie na stosunki między Polską a Niemcami?

Ktoś taki jak Chrupalla jest antypolski. Podziwia on byłego polityka SPD Egona Bahra, jednego z twórców Ostpolitik [chodzi o politykę RFN wobec komunistycznych państw Europy Środkowej i Wschodniej przed upadkiem muru berlińskiego – przyp. red.]. Po wprowadzeniu stanu wojennego w Polsce w 1981 r. Bahr bronił działań generała Jaruzelskiego i twierdził, że zachowanie pokoju jest „nawet ważniejsze niż Polska". Zapytany, czy Związek Radziecki miałby prawo interweniować, gdyby Polska zakwestionowała swoje członkostwo w Układzie Warszawskim, odpowiedział: „Ależ oczywiście". W tym samym wywiadzie telewizyjnym, w którym Chrupalla stwierdził, że Putin nic mu nie zrobił, zasugerował, że Polska może stanowić zagrożenie dla Niemiec. Nie potrafię zrozumieć, jak polscy patrioci mogą współpracować z AfD. Powinni przyjrzeć się tej partii znacznie bliżej, zwłaszcza Tino Chrupalli, Tillschneiderowi i Höcke.



FOT. MATERIAŁY PRASOWE

Dr Rainer Zitelmann

Niemiecki historyk i przedsiębiorca. Od ponad 30 lat należy do partii liberalnej FDP. Autor wielu książek, m.in. „Kapitalizm to nie problem – to rozwiązanie", „W obronie kapitalizmu", „Wzlot Białego Orła. O tym, jak Polska wydobyła się z ubóstwa"

eprasa.pl 6ebefa5663

GWIAZDA TYGODNIA

Anna Powierza: Staram się żyć tu i teraz. Cieszyć się tym, co mam

Podbiła serca telewidzów występując od prawie trzech dekad jako Czesia Kot-Kurzawska w telenoweli „Klan". Teraz możemy ją oglądać w serialu „Zajazd. Będzie się działo" na kanale Stopklatka. Nam Anna Powierza opowiada o tym, jak nie chciała zostać aktorką, a aktorstwo samo się o nią upomniało

Paweł Gzyl

„Zajazd" to współczesna opowieść o zwyczajnych ludziach i zwyczajnych sprawach. Takie seriale Polacy chyba lubią oglądać najbardziej. Pani też?

Wstyd przyznać, ale ja mało oglądam seriali. Nigdy w życiu nie kupiłam sobie telewizora. Mam projektor, bo optymistycznie założyłam, że czasem będę puszczać sobie jakieś filmy... ale używam go od wielkiego dzwonu. Sposobem na relaks i odstresowanie się były, są i będą dla mnie książki. Ale oczywiście, seriale wszystkim polecam. Zwłaszcza te, w których gram. A „Zajazd" w szczególności! (śmiech)

Wciela się pani w „Zajeździe" w barwną postać Aliny Maj – ekscentrycznej malarki, która zjawia się w małym miasteczku, by otworzyć w nim galerię. To wdzięczna bohaterka do zagrania?

Bardzo! Pokochałam Alinę od pierwszego czytania scenariusza. Potem, kiedy okazało się, że ona też nosi dredy, miałam już pewność, że to będzie stałe uczucie.

Aktorzy najczęściej mówią, że lubią grać postaci dalekie od siebie charakterologicznie. Postać Aliny wydaje się natomiast być bardzo bliska pani. Jak się gra kogoś takiego?

Nie powiedziałabym, że ona jest podobna do mnie. Raczej ja chciałabym być taka, jak ona. Pewna siebie, umiejąca zdobywać to, na czym jej zależy, z dystansem. Ta rola była dla mnie próbą odnalezienia tego typu cech w sobie, dlatego tak bardzo mi się spodobała. Miałam wyzwanie „a co by było, gdybym...". Nie powiem co, bo to już sami widzowie będą musieli obejrzeć. Zdradzę tylko, że dla mnie okazało się to bardzo interesującym eksperymentem.

Alina ma charakterystyczny wizerunek: wspomniane dredy na głowie i kolorowe ciuchy. Ten kostium i charakteryzacja pomogły pani wejść w rolę?

Ciuchy zdecydowanie! Zazwyczaj bardzo rzadko wtrącam się w koncepcję kostiumografki, ale angażuję się w detale, tak zwane wykończenie postaci. W tym wypadku nie miałam żadnych uwag. Zuzanna Kolankowska, nasza kostiumografka, przygotowała Alinę co do najdrobniejszego szczegółu. Nie będę twierdzić, że podobały mi się te ubrania. Sama prywatnie nigdy w życiu bym ich nie założyła! Jednak to przecież nie miałam być ja, tylko Alina. Ubierając kolejne stylówki, w lustrze nie widziałam już siebie, tylko pełnowymiarową, gotową postać.

Alina od razu wyróżnia się swą barwną osobowością w Podlesiu. Stawia na swoim i nie ma zamiaru się zmieniać. Nawet w małym miasteczku można żyć na swoich zasadach?

Mam nadzieję! To są właśnie te cechy, które chciałabym przejąć od Aliny. Stawianie granic, a co dopiero – stawianie na swoim! To dla mnie jeszcze świeże umiejętności, szlifowałam je wcielając się w Alinę. To, jak moja bohaterka poradziła sobie z małomiasteczkową społecznością, było dla mnie dużą inspiracją.

Dołączyła pani do obsady „Zajazdu" w drugim sezonie, kiedy ekipa była już zapewne zżytym teamem. Jak została pani przyjęta przez kolegów i koleżanki?

Od pierwszego dnia na planie zdjęciowym uderzyła mnie ciepła atmosfera. Ekipa i aktorzy okazali się zgranym teamem, co bardzo ułatwiało pracę. Jednocześnie byli też bardzo serdeczni. Od pierwszej sceny poczułam się, jakbym pracowała z nimi od dawna. Nie ukrywam, że taka praca jest bardzo przyjemna, a klimat na planie, jaki mieliśmy w „Zajeździe", rekompensuje wszelkie niedogodności. Wczesne pobudki czy masakryczne upały, jakie były wtedy w Polsce, okazały się zdecydowanie dużo łatwiejsze do zniesienia.

Wraz z panią na plan „Zajazdu" wkroczyli inni znani aktorzy – Jan Wieczorkowski i Lech Dyblik. Miała pani z nimi sceny?

Niestety, nie miałam tej przyjemności. Jestem wielką fanką Lecha, a spotkałam się z nim na planie jedynie na ułamek sekundy. Ogromnie mnie to rozczarowało. Dlatego mam już nawet plan – będę namawiać produkcję, żeby w trzecim sezonie rozpisali nam choćby malutki wątek. Z Jankiem Wieczorkowskim też nie spotkałam się na planie w „Zajeździe", ale miałam już okazję pracować z nim w innych produkcjach. Dlatego wiem, jak dużo straciłam, nie grając z nim w tym serialu. Mam nadzieję, że również to nadrobimy.

Jest pani obecna na małym i dużym ekranie już ponad 30 lat. Aktorstwo dało pani szczęście?

I to wiele! Dla mnie to praca marzeń, daje mi bardzo dużo spełnienia, satysfakcji i przyjemności. Również pieniędzy, co chyba najbardziej mi się w niej podoba. (śmiech)

Pani rodzice nie mieli nic wspólnego ze światem filmu i teatru. Jak to się stało, że już jako nastolatka chciała pani spróbować swych sił w aktorstwie?

Wcale nie chciałam! Aktorstwo pojawiło się w moim życiu przypadkiem, ja absolutnie nie marzyłam o tym, żeby zostać aktorką. Latami się też przed nim broniłam: każdą kolejną rolę traktowałam jak chwilową przygodę, która oddala mnie od „normalnej" pracy. Długo też nie umiałam o sobie powiedzieć „aktorka". W tej roli czułam się jak gość, dlatego z uporem szukałam swojego miejsca w innych zawodach. Bez sukcesu. W każdej innej pracy czy innym zawodzie nie mogłam znaleźć zatrudnienia, bycie aktorką za to wracało do mnie samo niczym bumerang.

Jako nastolatka zagrała pani w młodzieżowej produkcji „Panna z mokrą głową". Jak się pani spodobało na filmowym planie?

Miałam czternaście lat, kiedy dostałam tam rolę. Właśnie skończyłam podstawówkę, dostałam się do liceum. Było to jak wejście do innego, dorosłego świata, i to jeszcze takiego, którego nawet sobie nie wyobrażałam. Pierwsze ujęcie w filmie pamiętam po dziś dzień. Kamerę miałam tuż przed twarzą, z boku blendę, z drugiej strony lampę. Za plecami była ściana i pamiętam, że myślałam, że z planu filmowego nie ma już dla mnie ucieczki. Nie przypuszczałam wtedy nawet, jak prorocze dla mnie będą to słowa! (śmiech)

Chwilę później zagrała pani w „Pannie Nikt" u Wajdy. Dla wielu młodych ludzi był to wtedy bardzo ważny film. Dla pani też?

Myślę, że dla mnie ten film był jednak dużo ważniejszy. Spotkałam się przecież z największym reżyserem w Polsce, miałam do wykreowania pierwszą dużą rolę i dużo samodzielności. Sama historia pokazana w filmie niewiele mnie obchodziła. Miałam siedemnaście czy osiemnaście lat. To, co odkrywał film dla starszych pokoleń, to była moja codzienność. W scenariuszu moja bohaterka miała palić papierosa. Pamiętam, że zszokowałam ekipę mówiąc, że to dla mnie żaden problem. Wtedy sama paliłam papierosy, nie było to dla mnie nic niebywałego.

Po maturze zdecydowała się pani na bardzo poważne studia – filozofię na Akademii Teologii Katolickiej w Warszawie. Skąd taki pomysł?

Interesowała mnie filozofia, a na studia aktorskie nie miałam szans. Nie wiem, jak jest teraz, ale wtedy szkoły teatralne miały zasadę, że nie wolno opuszczać zajęć. Dla mnie to był warunek nie do przeskoczenia. Musiałam pracować, żeby się utrzymać, nie dało się tego pogodzić. Pamiętam zdziwienie w moim środowisku, że nie wybrałam aktorstwa, wszyscy byli przekonani, że dostanę się za pierwszym podejściem. Wybrałam filozofię i z perspektywy czasu wcale tego nie żałuję. Filozofia niesamowicie mnie rozwinęła, nauczyła myśleć, pozwoliła patrzeć na jedną sprawę z wielu stron. Uważam, że te studia powinny być obowiązkowe, zwłaszcza w dobie takiej polaryzacji społeczeństwa, jaką mamy obecnie.

Co sprawiło, że zamiast zostać filozofką z etatem na uczelni, wybrała pani niepewny los aktorki?

To ten los mnie wybrał, na pewno nie ja jego! Po prostu kolejna propozycja za propozycją powodowała, że moja krótka przygoda z aktorstwem rozwija się dalej. I trwa już tyle lat. Nawet kiedy usiłowałam wyjść z tego świata, skończyłam inne studia, aby móc podjąć pracę w innym zawodzie, okazywało się, że nikt mnie w innej branży nie chce. Zawsze też wtedy upominało się o mnie aktorstwo, oferując kolejną rolę i kolejne wyzwanie. Trudno było więc z tego rezygnować.

W 1997 roku weszła pani po raz pierwszy na plan „Klanu". Co panią tam zaprowadziło?

Casting. Agencja aktorska wysłała mnie na zdjęcia próbne i choć tego nienawidziłam, bo po dziś dzień to dla mnie koszmarny stres, w efekcie dostałam rolę Czesi.

Początkowo Czesia miała być tylko epizodyczną postacią. Bardzo szybko wyrosła jednak na jedną z głównych bohaterek tej telenoweli. Za co Polacy tak pokochali pani bohaterkę?

Myślę, że naiwność Czesi, jej prostolinijność i dobre serduszko sprawiło, że łatwo ją pokochać. Trochę się nad nią można ulitować, troszkę poczuć od niej lepszym, a na pewno chętnie by się ją zaprosiło na obiad do swego domu.

Jako Czesia zaliczyła pani wiele dramatycznych i komediowych przeżyć. Jak to jest żyć czyimś życiem przez prawie 30 lat?

Fantastycznie! Zwłaszcza jeśli chodzi o dramatyczne sytuacje. Bo

eprasa.pl 6ebefa5663



FOT. MAT. PRAS.

Anna Powierza: Nie marzyłam o tym, żeby zostać aktorką. Latami się też przed tym broniłam: każdą kolejną rolę traktowałam jak chwilową przygodę, która oddala mnie od „normalnej" pracy

można sobie wtedy pomyśleć: „Uff, całe szczęście, ja tak nie mam".

Dzięki „Klanowi" zdobyła pani szybko dużą popularność. Jak sobie pani z nią poradziła w tak młodym wieku?

O, to było mocne przeżycie, myślę, że nie do powtórzenia w dzisiejszych czasach. Kiedy wystartowaliśmy z emisją serialu, „Klan" oglądało wtedy kilkanaście milionów Polaków, dlatego znali mnie wszyscy i wszędzie. Jednocześnie nie było aż tylu celebrytów czy influencerów jak dzisiaj, ludzie żywo reagowali więc na widok kogoś znanego na ulicy. Nie miałam szans na anonimowość, na wyjście w dresach do warzywniaka po ziemniaki. Miało to oczywiście swoje plusy, bo bardzo łechtało ego.

Nie przeszkadza pani dzisiaj ta powszechna rozpoznawalność na ulicy?

Wydaje mi się, że teraz spotkanie z popularną osobą już nie robi na ludziach takiego wrażenia jak kiedyś. Zwłaszcza w dużych miastach to spowszedniało. To raz. A dwa – przyzwyczajenie, że ludzie na mnie patrzą i mówią do siebie cicho: „To ta aktorka, poznajesz?" też robi swoje.

Nigdy nie myślała pani, aby rozstać się z „Klanem"?

W życiu! Nie przeżyłabym, gdyby ktoś miał mnie zastąpić w tej roli. Trudne byłoby dla mnie również to, gdyby producent Czesię uśmiercił. Może i mogłabym przyjąć, że Czesia gdzieś wyjechała daleko, ale... zwyczajnie bym za nią tęskniła.

W tamtych czasach, kiedy jakiś aktor wiązał się z telewizyjnymi produkcjami, twórcy kinowi omijali go szerokim łukiem. Pani też tego doświadczyła?

Owszem, ale bardziej wtedy myślałam, że może jestem po prostu brzydka albo niezdolna.

Zagrała pani jednak w trzech kinowych filmach Marka Koterskiego – „Nic śmiesznego", „Dzień świra" i „Ajlawju". To było ciekawe doświadczenie?

Zawsze! Marek Koterski to niesamowity twórca, bardzo inspirujący człowiek i jestem ogromną fanką jego poczucia humoru. Myślę, że w tych filmach podsumował nas, Polaków, wyjątkowo celnie.

Szczerze przyznaje pani, że nie cierpi castingów. A dziś to główny sposób na zdobycie roli. Czy ta niechęć trochę nie ograniczyła pani kariery?

Na pewno! Mam jednak poczucie, że jak jakaś rola miała do mnie trafić, to tak czy siak zawsze trafiła.

W minionych latach zaliczyła pani poważne problemy ze zdrowiem – i głośno opowiedziała o nich w mediach. Warto było?

Oczywiście. Moja medialna batalia o diagnozowanie insulinooporności pomogła dziesiątkom tysięcy kobiet w sytuacji takiej, jak moja. Zarówno jeśli chodzi o leczenie, jak i o psyche. Wcześniej każda z nas obwiniała się o nadprogramowe kilogramy, bez efektu katowała dietami i sportem, wpadając w coraz głębszą depresję i pogłębiając chorobę. Teraz już każda wie, że to nie jest „nasza" wina, a sport i dieta nic nie pomogą, jeżeli do leczenia nie włączy się znający się na rzeczy lekarz.

Wiele wyrzeczeń kosztowała panią walka z nadwagą i depresją?

Wiele łez, rozpaczy i trudu kosztowało mnie znalezienie przyczyny tego stanu oraz zespołu lekarzy, którzy powiedzą coś innego niż: „Proszę mniej jeść i więcej się ruszać".

Przekuła pani te trudne doświadczenia w trzy poradniki żywieniowe dla ludzi z cukrzycą i chorobami tarczycy. Skąd pomysł na ich napisanie?

Pamiętam, jak nocami, gdy moje dziecko spało, czytałam wszystkie dostępne artykuły i materiały na temat metabolizmu i przyczyn otyłości na portalach dla lekarzy. Robiłam wtedy z tego notatki. Nie myślałam wcale, że kiedyś posłuży mi to jako materiał do książek. Notowałam, bo miałam problem z koncentracją i pamięcią, a nie po to zarywałam noce, by zdobytą wiedzę szybko zapomnieć. Kiedy publicznie opowiedziałam, że walczę z nadwagą i depresją, już byłam pod opieką doskonałych lekarzy. Chudłam na oczach Polski i przez to codziennie miałam dziesiątki, a nawet setki wiadomości od kobiet, które były w tej sytuacji, co moja. Nie byłam w stanie odpowiedzieć każdej z nich. Właśnie dlatego zdecydowałam się na zebranie materiału w jednym miejscu i wydanie tych trzech książek.

Dziś świetnie pani wygląda i emanuje pozytywną energią. Co wywołuje u pani ten szeroki uśmiech?

Staram się żyć tu i teraz. Cieszyć tym, co mam dziś. Szczerze doceniam najdrobniejsze rzeczy. Przedwczoraj zatrzymałam samochód, wracając do domu, bo zachwycił mnie widok pola z powoli zachodzącym słońcem. Kiedyś wydałoby mi się to potwornie głupie, ale dziś nawet takie chwile powodują, że czuję szczęście.

Lubi pani kontakt z fanami za pomocą Facebooka i Instagrama?

Mam wrażenie, że fatalnie sobie z tym radzę. (śmiech) Algorytmy mają mnie kompletnie gdzieś, a mnie złości, że muszę przymilać się robotom i maszynom. Dlatego rekompensuję to sobie kontaktem z fanami, bardzo lubię informować ich, co dzieje się u mnie nowego w pracy.

Pani życie uczuciowe nie raz było tematem newsów w plotkarskich mediach. Jak sobie pani z tym radzi?

Cóż, zazwyczaj milczę. Plotki, nawet... albo w szczególności na mój temat, niewiele mnie obchodzą.

Pani córka ponoć „zagrała" w filmie, mając zaledwie rok. Dziś ma dwanaście lat. Nie ciągnie jej do występów przed kamerą?

Raczej nie, myślę że po mnie odziedziczyła ogromną nieśmiałość oraz niechęć do bycia w centrum uwagi.

eprasa.pl 6ebefa5663

TRADYCJA I POLITYKA

Plon, niesiemy plon, ale najważniejszy jest tu on. Jak politycy żywią się dożynkami

Prezydent Ignacy Mościcki zaczął budować swój wizerunek na wymyślonych przez siebie dożynkach prezydenckich w Spale w 1927 roku, krótko po zamachu majowym. Edward Gierek swoje ostatnie wielkie dożynki w chylącym się ku upadkowi PRL celebrował w Piotrkowie Trybunalskim, obdarzając miasto i okolice licznymi łaskami. Dożynki prezydenckie w Spale reaktywował we wrześniu 2000 roku, tuż przed wyborami prezydenckimi, wicepremier Roman Jagieliński, co zapewne pomogło wygrać Aleksandrowi Kwaśniewskiemu prezydenturę na drugą kadencję. Trudno nie dostrzec, że centralne Święto Plonów miało i ma polityczny podtekst, niezależnie od siły tradycji dożynek i od barw politycznych pierwszego gospodarza.

Anna Gronczewska



FOT. KADR Z MATERIAŁU TVP

Edward Gierek podczas swoich ostatnich dożynek w Piotrkowie Trybunalskim w 1979 roku

Niektórzy pewnie wspominają dawne czasy i dożynki w Piotrkowie Trybunalskim w województwie łódzkim. To właśnie tam odbyły się ostatnie dożynki w epoce Edwarda Gierka. Miały miejsce 9 września 1979 roku. Władze Piotrkowa odebrały to jako wielki zaszczyt. Przygotowania do dożynek trwały wiele tygodni. Do miasta przyjechało ponad trzy tysiące junaków z Ochotniczych Hufców Pracy. Zajęli się porządkowaniem Piotrkowa Trybunalskiego. Pomagali przy trwających budowach. Urzędnicy, nauczyciele, a nawet piotrkowscy notable wzięli udział w różnych pracach społecznych.

Korzyści dla Piotrkowa też nie zabrakło. Miasto wzbogaciło się o dwupasmową drogę, obecną ul. Armii Krajowej. Odrestaurowano także wieżę ciśnień, mury klasztoru dominikanek i halę targową. Zbudowano kładkę nad torami przy ul. Słowackiego, a wielkiej modernizacji doczekał się piotrkowski stadion miejski, który już nie istnieje.

Przed dożynkami oddano do użytku osiedle XXXV-lecia PRL. Jednocześnie rozbierano stare domy. Mieszkańcy wspominają, że jeden z nich, przeznaczony do rozbiórki, zniknął pewnego wieczoru. Rano w tym miejscu ułożono trawnik... Odnawiano też elewacje piotrkowskich budynków. A samą uroczystość relacjonowało 250 reporterów radiowych, telewizyjnych i prasowych.

Same dożynki odbyły się z wielką pompą. Niesiono dożynkowy wieniec wysoki na dwa piętra, z herbami 49 województw. Starostami tych ostatnich dożynek epoki Gierka byli Barbara Rytych ze wsi Proszenie w gminie Wolbórz i Stanisław Szmalec z Woli Rokszyckiej, gmina Wola Krzysztoporska.

Starosta z PZPR, starościna z ZSL

Zmarła przed sześciu laty Barbara Rytych w 1979 roku razem z mężem prowadziła 18-hektarowe gospodarstwo, miała stado wylęgowe kur. Teraz jej gospodarstwo w Proszeniach prowadzi córka z zięciem. Mają, razem z dzierżawą, ponad 100 hektarów ziemi, oborę mleczną, 150 tuczników.

Na starostę wybrano Stanisława Szmalca z Woli Rokszyckiej, w gminie Wola Krzysztoporska. Pan Stanisław od lat nie żyje. Zmarł w 1994 roku.

– Wiejskie społeczeństwo ma Gierkowi wiele do zawdzięczenia – mówiła nam Barbara Rytych. – Państwo się wtedy zadłużało, ale rolnikom za Gierka żyło się dobrze. Może nie było co za pieniądze kupić, ale łatwiej było je zdobyć. A to dzięki Gierkowi rolnicy mają emerytury, które do dziś są prawdziwym zbawieniem dla wsi, bezpłatną opiekę lekarską.

Kiedy przed 47 laty wybierano starostów dożynek, zasady były proste. Starosta miał być z PZPR, a starościna ze Zjednoczonego Stronnictwa Ludowego.

– Wygrałam wtedy w dużej konkurencji – wspominała Barbara Rytych. – Było 16 kandydatek, bo każda gmina chciała mieć swoją starościnę.

Opowiadała, że rywalkę miała nawet w swojej gminie. Kobieta zapisała się specjalnie do PZPR-u, by zostać starościną. Kiedy jej się nie udało, rzuciła ze złości legitymację partyjną.

Barbara Rytych starościną nie została przypadkowo. Nie była człowiekiem znikąd. Znano ją jako wiceprezesa w Komitecie Wojewódzkim ZSL, była szefową Koła Gospodyń Wiejskich.

Starosta Stanisław Szmalec w 1979 roku prowadził w Woli Rokszyckiej duże gospodarstwo, najnowocześniejsze w okolicy. Hodował świnie – od loch po prosiaki, warchlaki i tuczniki. Długo szukano odpowiedniego kandydata na starostę. Musiał być bowiem dobrym gospodarzem, niekaranym. Szmalec spełniał te wszystkie kryteria, no i jeszcze należał do PZPR, był radnym. O tym, że został starostą, dowiedział się w sierpniu. Nie pasowało mu to za bardzo, bo był akurat po operacji woreczka żółciowego. Jednak nie wypadało odmówić. Na dodatek Edward Gierek miał odwiedzić jego gospodarstwo...

Barbara Rytych o tym, że jest przymierzana na starościnę, usłyszała w kwietniu. W sierpniu podano tę informację oficjalnie. Ucieszyła się. Była to przecież nobilitacja. Zaraz jej twarz pojawiła się na plakatach, dom zaczęli odwiedzać dziennikarze. Życie toczyło się jeszcze szybciej niż dotychczas.

Kazali kosić mokre zboże

Żniwa w 1979 roku były bardzo ciężkie. Przez całe lato strasznie padało. Zbiór zboża kończono we wrześniu. Rolnicy wspominają, że wszystkich bardzo gonili, by zbierali zboże. Najbardziej tych, którzy mieli pola przy trasie Warszawa – Katowice.

– Zboże było mokre, a już kosić kazali – wspomina jeden z rolników w gminie Wolbórz. – Mokro tak było, że maszyny na pole wjechać nie mogły.

Barbara Rytych opowiadała, że gdy z kółka rolniczego wypożyczano maszyny, to w pierwszej kolejności tym, którzy mieli pola przy „gierkówce". Całe województwo przygotowywało się do wizyty pierwszego sekretarza Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej. Gminni sekretarze partii jeździli po okolicy i wypatrywali, czy gdzieś nie ma jeszcze słomianych strzech. Gdy taką zauważyli, gospodarza czekała poważna rozmowa. Musiał szybko zmieniać dach. Dostawali nawet od ręki przydział eternitu, który był wtedy towarem deficytowym. Gdy zaś blisko „gierkówki" stała niereprezentacyjna chałupa, to ustawiano przed nią zasłonę z eternitu. Tak, by towarzysz Gierek nie zauważył walącego się domu...

Gierek na obiedzie u Szmalców

Tydzień przed i tydzień po dożynkach Rytychowie oraz Szmalcowie musieli przyjąć pod swój dach niecodziennych gości. Mieszkali u nich panowie ze Służby Bezpieczeństwa. Mieli pilnować starostów i ich gospodarstw. U Szmalców kontrola była szczególna, bo to ich gospodarstwo miał odwiedzić towarzysz Gierek.

Przed samymi dożynkami po wsi kręciły się radiowozy milicyjne. Kto wieczorem przejeżdżał na rowerze koło domu Rytychów, to go zatrzymywali i legitymowali.

Do Szmalców Gierek przyjechał w czwartek, przed dożynkami. Wydano wystawny obiad. Gierkowi towarzyszyła żona Stanisława. Barbara Rytych wspominała, że przyjechała prosto z lotniska, bo właśnie przyleciała z zagranicy. Gierka zapamiętała jako otwartego, życzliwego człowieka.

– Był to taki tata – dodawała. – Stachna też była miła.

Gierek pytał ją o dzieci, dziwił się, że wszystkie chcą zostać na wsi.

eprasa.pl 6ebefa5663



FOT. NARODOWE ARCHIWUM CYFROWE

Prezydent Ignacy Mościcki na dożynkach w Spale



FOT. KANCELARIA PREZYDENTA RP

Prezydent Lech Kaczyński kontynuował tradycję poprzedników

Obiad przygotował kucharz z motelu w Polichnie. Jednak Gierek jadł tylko biały ser i chleb ze smalcem.

– No i pił wódkę z miodem, którą sama przyrządziłam – opowiadała nam przed laty Halina Szmalec, żona zmarłego starosty.

Mówiła też, że jeden z kolegów chciał, by Szmalec przekazał Gierkowi list. Pisał w nim, że pierwszy sekretarz jest oszukiwany, że nie mówi się mu prawdy.

– Ale nie pozwolono mężowi listu przekazać – przypominała Halina Szmalec.

Plotki o starostach

Przed i po dożynkach po okolicy zaczęły krążyć różne plotki o starostach. Opowiadano, że do ich obór wstawiono najlepsze krowy w okolicy.

– My wcale krów nie hodowaliśmy, same świnie mieliśmy – śmiała się z tego Halina Szmalec.

Opowiadano, że u Rytychów też był Gierek, że kwiaty przywiózł, zostawił auto i dom wybudował.

– Potem to nawet mówili, że widzieli go, jak do mnie na imieniny przyjeżdża – śmiała się Barbara Rytych.

W Woli Rokszyckiej na pamiątkę dożynek pozostał kawałek asfaltowej drogi, która wiedzie z „gierkówki" do wsi...

Po dożynkach Barbara Rytych została posłanką. Z ramienia ZSL. Była nią od 1980 do 1986 roku, bo trafiła na przedłużoną kadencję.

Zaczęło się od Mościckiego

Siła tradycji i popularność dożynek nie mogły umknąć oku polityków i to nie Edward Gierek pierwszy to zauważył.

W 1922 roku podjęto decyzję, że Spała stanie się letnią rezydencją prezydentów RP. Od czasów prezydentury Ignacego Mościckiego zasłynęła też z ogólnopolskich dożynek prezydenckich.

Spalską rezydencję nazywano drugim Belwederem. Prezydent Mościcki bardzo lubił tu przyjeżdżać. Między innymi dlatego, że był zapalonym myśliwym. Polował zwykle w dwunastoosobowej grupie. W jej skład wchodzili adiutanci, szefowie i zastępcy szefa Gabinetu Wojskowego i Gabinetu Cywilnego, zarządca Spały, ksiądz Kowalski z Inowłodza oraz łowczy.

To prezydent Ignacy Mościcki wymyślił, by w Spale zorganizować prezydenckie dożynki. Było to w 1927 roku. Podobno do tej niewielkiej miejscowości zjechało wtedy ponad 10 tysięcy ludzi. 700 reprezentantów środowisk chłopskich, siedmiu ministrów i innych gości zaproszono na uroczysty obiad. Mimo że spalskie dożynki spotkały się z krytyką niektórych środowisk, bo stanowiły między innymi konkurencję dla jasnogórskich dożynek, dalej je organizowano. W kolejnych latach przybywało na nie nawet 40 tysięcy ludzi!

Dla potrzeb dożynek w Spale zbudowano stadion oraz halę mającą 4 tysiące metrów kwadratowych powierzchni. Miała chronić dożynkowych gości przed deszczem.

Dzięki prezydentowi Mościckiemu w 1935 roku w Spale odbył się jubileuszowy Zlot Harcerstwa Polskiego Jamboree z okazji 25-lecia ZHP. Wzięło w nim udział 25 tysięcy harcerzy, w tym skauci z zagranicy. Przygotowania do organizacji tego jubileuszowego zlotu trwały kilka tygodni. Zbudowano specjalne miasteczko. Miało ono swój własny hotel, pocztę, służbę porządkową.

Do Spały przyjeżdżano na manewry i spotkania sportowe przysposobienia wojskowego Okręgu Korpusu w Łodzi. Odbywały się tu wakacyjne obozy i kursy Związku Strzeleckiego. Nad brzegiem Pilicy organizowano „Sobótki dla młodzieży". W przedwojennej Spale odbywały się zloty gwiaździste samochodów i motocykli. Organizowano je też dzięki prezydentowi Mościckiemu, który sam był wielkim fanem motoryzacji. Lubił sam prowadzić auto w drodze z Warszawy do Spały.

Jak dożynki pomogły wygrać wybory prezydenckie

Kres prezydenckim dożynkom w Spale położyła wojna. Wydawało się, że przejdą do historii, ale tu znów wkroczyła polityka. Prezydenckie dożynki okazały się tak nośne, że kontynuowali je prezydenci z różnych opcji.

Palma pierwszeństwa należy do ówczesnego posła PSL i wicepremiera Romana Jagielińskiego, który w 2000 roku wylansował pomysł reaktywacji dożynek prezydenckich (za sprawą jednego ze swoich doradców). Aleksander Kwaśniewski, który był wówczas prezydentem, był zachwycony.

Pomysł był genialny. Aleksander Kwaśniewski kończył wówczas swoją kadencję. Na 8 października 2000 roku wyznaczono termin wyborów prezydenckich, reaktywowane dożynki prezydenckie odbyły się niemal w przeddzień wyborów - 14 września. Nawiązanie do przedwojennej tradycji dawało mocną legitymację prezydentowi zmagającemu się z swoim komunistycznym rodowodem. Kto wie, czy na zwycięstwie Aleksandra Kwaśniewskiego już w pierwszej turze (53,90% głosów) nie zaważyły dożynki w Spale.

Faktem jest, że po 25 latach Aleksander Kwaśniewski nie zapomniał o tamtych dożynkach i w ubiegłym roku posadził w Spale Dąb Wolności, symbolizujący spalskie tradycje dożynkowe.

Między 2006 a 2008 rokiem dożynki w Spale miały tylko wymiar regionalny. Charakter prezydenckich przywrócił im w 2009 roku Lech Kaczyński. Potem gospodarzem prezydenckich dożynek był Bronisław Komorowski, a następnie prezydent Andrzej Duda. Ta historia zakończyła się w 2020 roku, kiedy ze względu na pandemię centralne dożynki przeniesiono do Pałacu Prezydenckiego.

Aleksander Kwaśniewski apelował w ubiegłym roku o przywrócenie dożynek prezydenckich w Spale. Bez skutku. Karol Nawrocki, owszem, weźmie w najbliższy weekend udział dożynkach prezydenckich, ale odbędą się one w Tryńczy na Podkarpaciu.

Co w takim razie w Spale? Dożynki do Spały powróciły w ubiegłym roku, ale już jako Dożynki Polskie. Odbędą się i w tym roku, w niedzielę, 13 września. Ich gospodarzem został Stefan Krajewski, minister rolnictwa i wsi. Honorowym patronatem objął je Bogdan Kącki, burmistrz Inowłodza.

Spalskie dożynki rozpoczną się o godzinie 10.30. Nie zabraknie parady wieńców dożynkowych. W części artystycznej wystąpią m.in. Skolim i Zenek Martyniuk z zespołem Akcent.

To jednak wcale nie oznacza, że historia dożynek prezydenckich w Spale zakończyła się w 2019 roku.

Współpraca: Sławomir Sowa



FOT. ARCHIWUM DZIENNIKA ŁÓDZKIEGO

Aleksander Kwaśniewski reaktywował dożynki prezydenckie w Spale. Na zdjęciu z Pierwszą Damą

eprasa.pl 6ebefa5663

WYWIAD

Doktor Lewandowska: Marzeń się nie dziedziczy. O dzieciach, które dostają firmę i ciężar oczekiwań rodziców

– Władzę w firmie rodzinnej musisz sobie wziąć. Nie dostaniesz jej, chyba że w testamencie – usłyszeli sukcesorzy, którzy czekali, aż ojcowie oddadzą im ster – mówi dr Adrianna Lewandowska, prezeska Instytutu Biznesu Rodzinnego, ekspertka ds. strategii i sukcesji w firmach rodzinnych. Czy przejęcie rodzinnego biznesu wymaga buntu przeciw rodzicom?

Anita Czupryn

W Norwegii król Harald V umiera i w tej samej chwili jego syn Haakon zostaje królem. Przygotowywał się do tej roli przez całe życie, ale i tak w jednej chwili wszystko spada na niego. Można się przygotować na taki moment?

Widzę tu analogię do biznesu, ale w dwóch wymiarach.
Po pierwsze, Haakon jest przede wszystkim dzieckiem, które straciło rodzica. I nie ma znaczenia, czy ma 20, 30, 40, 50 czy 60 lat. Spójrzmy najpierw z perspektywy dziecka: odchodzi ktoś bardzo bliski, prawdopodobnie najbliższy w życiu. Mama albo, jak w tym przypadku, tata. To moment, w którym świat i tak się zatrzymuje. Oczywiście z całego świata napływają kondolencje, ponieważ w tej samej osobie odchodzi również król. Syn musi więc jednocześnie przeżywać własną żałobę i wejść w publiczną rolę, do której właśnie nadszedł czas. I niezwykle ważne jest, a jestem przekonana, że norweska dyplomacja jest do tego przygotowana, aby ten moment był zaplanowany w najdrobniejszych szczegółach. Emocje związane ze śmiercią ojca czy matki mają prawo osłabić czujność, myślenie i percepcję, a tutaj nie ma miejsca na niegotowość. Muszą istnieć procedury określające, co trzeba zrobić w ciągu pierwszych 24 godzin, a co w następnym tygodniu. Dzięki temu człowiek pogrążony w żałobie nie musi w każdej sprawie zaczynać od zera i samodzielnie rozstrzygać, jaki powinien być następny krok.

Z drugiej strony patrząc, Haakon miał całe życie, żeby przyglądać się ojcu. Co z dzieckiem, które nie ma czasu dorosnąć do odziedziczonej władzy? Mam tu na myśli na przykład sztukę „Król Maciuś Pierwszy", którą w poniedziałek pokazał Teatr Telewizji, nawiasem mówiąc, z ostatnią rolą wybitnego aktora Jana Frycza. Ciekawa jestem, jak to jest w rodzinnych firmach, czy częściej spotyka pani następców przygotowywanych latami, czy dorosłe dzieci nagle postawione przed komunikatem: „Teraz ty musisz się tym zająć"?

Spotykam również takich, którzy zostają postawieni przed tym faktem nagle. Zostańmy jeszcze na moment przy monarsze. Tam nikt nie zakwestionuje następcy: jest pierwszy w kolejce i wszyscy wiedzą, kto nim będzie. Formalności jedynie potwierdzają fakt, który od dawna był jasny i oczywisty. W biznesie wcale nie jest oczywiste, kto będzie zarządzał firmą i kto przejmie jej majątek. To są pytania otwarte. Także w Polsce zdarzały się sytuacje, gdy nagła śmierć założyciela stawiała jego dorosłe dziecko przed wyzwaniem, o którym rozmawiamy. Myślę, że może być ono nawet trudniejsze niż w monarchii. Tam istnieje określony status quo i nie trzeba dopiero udowadniać, że następca rzeczywiście ma prawo objąć tron. W biznesie mówimy natomiast o sukcesji po wizjonerze, a przedsiębiorstwo cały czas działa w trybie konkurencji, niepewności, niemal wojny. Trzeba podejmować decyzje dotyczące klientów, pieniędzy i pracowników, podczas gdy samemu jest się w żałobie. Nie wystarczy objąć stanowiska, trzeba jeszcze zbudować i uzasadnić swój autorytet. Prowadziłam kilka takich spotkań rodzin biznesowych: otwierano testament i nagle okazywało się, że firma została podzielona między kilkoro dzieci. Dwoje pracuje w biznesie, dwoje nie, ale wszyscy otrzymują po tyle samo udziałów. Zaczynają się bardzo trudne rozmowy: kto ma przyjąć odpowiedzialność, jak ją podzielić, czy udziały rzeczywiście powinny być rozłożone w ten sposób. Szczególnie wiele takich sytuacji miałam podczas pandemii i po niej. Bohaterowie polskiej transformacji wchodzą dziś w wiek, w którym zagrożenie zdrowia i życia staje się coraz bardziej realne, dlatego podobnych historii będzie przybywać.

Król Maciuś dziedziczy nie tylko koronę, lecz także wszystkie problemy dorosłych. Czy dzieci przedsiębiorców też wcześnie dowiadują się, że będą kiedyś odpowiadały nie tylko za firmę, ale też za rodzinę i pracowników?

Tu również widać dwoistość sukcesji. Z jednej strony pojawia się odpowiedzialność za firmę zbudowaną przez tatę, mamę albo oboje rodziców. Koncentrujemy się na tym, żeby ją zachować, żeby nie odeszli pracownicy, klienci nie stracili zaufania, a marka nadal dobrze się kojarzyła. To ogromnie trudne wyzwanie. Równocześnie człowiek wchodzący w rolę lidera firmy często staje się także liderem własnej rodziny. To może być jeszcze trudniejsze. Nagle inni zaczynają oczekiwać od niego obok decyzji biznesowych, również uspokojenia emocji i odpowiedzi na pytanie, co dalej stanie się z rodziną. Polskie rodziny biznesowe nie mają przekazywanych z pokolenia na pokolenie doświadczeń takich sytuacji, bo nasza współczesna przedsiębiorczość liczy właściwie dopiero jedno pokolenie. Właśnie dlatego potrzebujemy rozmów prowadzonych ponad granicami pokoleń i pojedynczych rodzin. Temu służy również Sympozjum dla Rodzin Biznesowych 4 GENERATIONS – spotkanie nestorów, sukcesorów, ekspertów i przedstawicieli wielopokoleniowych firm, podczas którego konfrontujemy różne doświadczenia związane z sukcesją, właścicielstwem i odpowiedzialnością za przyszłość rodzinnego biznesu. Polska w przeciwieństwie do zachodnich krajów, nie ma doświadczeń sukcesyjnych. Ojciec nie opowiadał nam, jak przeżył śmierć swojego ojca, naszego dziadka, jak się do niej przygotował albo nie przygotował i jakie towarzyszyły mu emocje. Robimy to na wyczucie, intuicyjnie. Tymczasem trzeba zaopiekować się także rodziną: ustalić odpowiedzialność i pełnomocnictwa, powiedzieć, kto czym może się zająć, wyciszyć emocje i ustabilizować sytuację, aby nie doszło do niepotrzebnych konfliktów. Sukcesor otrzymuje więc jednocześnie firmę, odpowiedzialność za ludzi oraz rolę, której często nikt wcześniej z nim nie omówił.

Co czuje dziecko, które od małego słyszy: „To wszystko kiedyś będzie twoje. Dla ciebie to zbudowałem"? A ono przecież może kiedyś odpowiedzieć: „Ale ja cię o to nie prosiłem".

Oczywiście, że może. Dotyka pani bardzo ważnego wątku: czy to, co znajduje się w rodzinie, automatycznie staje się moją odpowiedzialnością? Czy mam wolność wyboru? Każda branża ma swoją sezonowość i my w Instytucie Biznesu Rodzinnego także ją mamy: najwięcej telefonów i e-maili otrzymujemy podczas Wigilii i świąt. Wszyscy zjeżdżają się do domu, jest czas na rozmowę i po kolejnej kolędzie pada w końcu pytanie: „Kiedy wrócisz do naszej miejscowości?". Najczęściej mówimy właśnie o niewielkich miejscowościach. Dziecko wyjechało, robi karierę w Warszawie albo gdzieś w świecie, układa sobie życie, a rodzina podczas kolejnych świąt ponawia rozmowę i próbuje się dowiedzieć, czy wróci i przejmie firmę. Zaczynają się delikatne podjazdy, naciski i odwoływanie do odpowiedzialności za rodziców. To są bardzo trudne rozmowy. Ważne, żeby się nauczyć, że nasze dzieci mają prawo samodzielnie sprawdzić, czy się do tego nadają i czy tego chcą. To nie może być decyzja podjęta wyłącznie po to, żeby nie sprawić rodzicom przykrości.

Rodzice poświęcili budowaniu firmy całe życie, pracownicy liczą na ciągłość, a typowany w rodzinie następca mówi: „Nie chcę tej firmy". Czy rodzina potraktuje taką odmowę jak zdradę?

Myślę, że prawo do odmowy mamy w Polsce relatywnie dobrze przepracowane, bo mierzymy się raczej z problemem odwrotnym: tylko 8 procent dzieci deklaruje gotowość przejęcia rodzinnego biznesu. Prowadzimy badania barometru sukcesyjnego, aby sprawdzić, ile firm ma szansę na taki transfer i na razie dane są rozczarowujące. Rodzice byli pierwszym pokoleniem, które miało pieniądze, żeby dobrze wykształcić dzieci. Dzieci są więc dobrze wykształcone, ale niekoniecznie chcą wracać do rodzinnych firm.

Taka odmowa może być przecież decyzją dojrzałą i uczciwą, a nie wyrazem braku lojalności.

Oczywiście. Każdy ma prawo do własnego życia. Poza tym marzeń się nie dziedziczy. To były marzenia rodziców. Handlują doniczkami? Świetnie, ale czy to jest również moje życiowe marzenie? Usłyszałam raz od jednej z córek właścicieli: „Jestem wegetarianką, a rodzice mają dużą masarnię. Jak mam to przejąć? Nie dam rady psychicznie". To naprawdę nie jest takie oczywiste. Niedawno napisał do mnie inny z właścicieli: „Dużo mówimy o sukcesorach, a za mało o nestorach. Ja nie tylko nie chcę, żeby moje dziecko pracowało w firmie. Nie chcę mu nawet dać tej firmy". Można przecież przekazać zarządzanie menedżerom albo pracownikowi, zakładając, że własność i tak kiedyś trafi do dziecka. A on zapytał: „Dlaczego właściwie miałaby do niego trafić?". Przyznam, że mnie to zszokowało. Długo o tym myślałam.

No właśnie: skoro nie do dziecka, to do kogo trafi własność?

Jeden z polskich właścicieli powiedział mi kiedyś, że istnieją dwa piękne polskie słowa: „kochać" i „dawać". Lubię o tym myśleć.

eprasa.pl 6ebefa5663



FOT. LISE ÅSERUD/AFP/EAST NEWS

Nowy król Norwegii Haakon VIII i następczyni tronu, 22-letnia księżniczka Ingrid Alexandra

Bo to wcale nie jest to samo? Można powiedzieć: „Kocham cię, synu, ale nie dam ci mojej firmy”?

Właśnie. Dawanie nie musi oznaczać kochania. Pójdę tu za Warrenem Buffettem, który powiedział, że daje dzieciom tyle, aby mogły zrobić wszystko, ale nie tyle, aby mogły nie robić nic.

Co dla właściciela będzie trudniejsze do przyjęcia, czy to, jeśli dziecko typowane na następcę powie: „Nie chcę twojej firmy, mam własne życie” czy: „Przejmę firmę, ale poprowadzę zupełnie inaczej niż ty”?

W tym drugim przypadku kroi nam się rebelia! (śmiech). Nie słyszałam jeszcze tak radykalnej deklaracji. Byłoby cudownie, gdyby sukcesorzy mieli odwagę powiedzieć, że będą działać po swojemu.

Zdarza się, że właściciel nie szuka następcy, tylko własnej kopii: kogoś, kto będzie robił wszystko tak, jak to robił on sam, bo tak też robił jego dziadek?

To jest rodzinny kod, rutyna i tradycja. A tradycja jest dumą. Zakotwicza nas w ciągłości i zwiększa poczucie bezpieczeństwa: skoro robiliśmy tak przez lata i to przynosiło efekty, należy działać tak nadal. Właściciele niestety rzeczywiście często szukają kopii. Wybić się na niezależność, niepodległość, zacząć robić po swojemu – to nie jest proste. A przecież jest warunkiem powodzenia. Nikt nie może odnieść sukcesu, będąc wyłącznie kopią poprzednika. Te dzieci nie miałyby wtedy najmniejszych szans.

A jeśli właściciel mówi: „Oddaję ci ster”, ale nadal codziennie przychodzi do firmy, dzwoni do pracowników i poprawia decyzje następcy, to czy sukcesja rzeczywiście się odbyła?

Mówię, że sukcesja składa się z pięciu „W”: przekazania wiedzy, władzy, własności, wspólnych wartości oraz wizji. Wizję musimy tworzyć dwupokoleniowo. Nie ma natomiast możliwości, żeby firma miała dwie władze. Pozostając w świecie bajek: smoki, które miały dwie głowy, wyginęły. Firma także nie może mieć dwóch głów. Musi być jednowładztwo.

Po czym pani poznaje, że człowiek, który zapewnia: „Jestem gotowy odejść, oddać firmę”, w głębi duszy panicznie boi się, że przestanie być potrzebny?

Spośród książek, które napisałam, najbardziej lubię „Sedno sukcesji. Siedem kapeluszy”. Opisuję w niej role odgrywane przez właściciela. Jest cylinder jako symbol właścicielstwa i budowania kapitału na pokolenia. Jest kapelusz szeryfa, pod którym kryją się zadania prezesa: organizowanie, poprawianie, korygowanie i motywowanie. Szeryf wchodzi i wszystkim zarządza. Jest miękki kaszmirowy beret, w którym właściciel jest po prostu tatą. Jest kapelusz wizjonera, który wymyśla i tworzy. Jest agent FBI: wszystko sprawdza i kontroluje. Jest hełm strażaka: właściciel gasi każdy pożar, a czasem najpierw sam go wznieci, bo i taki sabotaż się zdarza, a później wszystkich ratuje. Ostatni jest kapelusz ogrodnika. Właściciel posadził drzewo, zrobił wszystko, co należało, może więc usiąść w jego cieniu i odpocząć. Sukcesja polega na tym, czy potrafimy oddawać te kapelusze. Czy właściciel umie zdjąć kapelusz agenta FBI, zaufać dziecku i pracownikom, przestać wszystko kontrolować? Czy umie oddać hełm strażaka, nie ingerować, kiedy coś się pali, lecz pozwolić następcom zareagować i nauczyć się samodzielnie radzić sobie z kryzysem? To jest niezwykle trudne, bo przez wiele lat właśnie on był osobą, która wchodziła do akcji, naprawiała sytuację i wszystkich ratowała. Z tego czerpał również poczucie własnej wartości oraz przekonanie, że jest niezastąpiony. Czy w końcu potrafi oddać kapelusz szeryfa, przestać organizować, poprawiać i korygować? Żeby przeprowadzić to profesjonalnie, muszę najpierw nazwać wszystkie role i sprawdzić, w której właściciel jest najsilniejszy. Dopiero wtedy możemy rozmawiać o tym, co naprawdę jest gotowy przekazać, a co tylko deklaruje, że oddaje. Niedawno prowadziłam bardzo trudną rozmowę w pewnej rodzinie biznesowej. Ojciec dokładnie przeanalizował wszystkie kapelusze. Zapytałam, które trzy kapelusze chciałby zachować po sukcesji. Cylinder mógł zostać, bo oznacza własność. Nie wszystkiego trzeba wyzbyć się za życia; część można zapisać w testamencie. To tak zwana strefa seniora, która ma go zabezpieczać. Zostaje również beret, bo nadal chce być aktywnym tatą i dziadkiem. Kiedy zapytałam o trzeci kapelusz, z dumą odpowiedział: „Oczywiście zostawię sobie hełm strażaka”. Zapadła cisza. Jego dorosła córka, która miała zostać prezesem, spojrzała na niego, a on powiedział uradowany: „Przecież zawsze będę cię ratował”. Był przekonany, że to oczywiste. Ona odpowiedziała: „Tato, ale ja właśnie chcę, żebyś dał mi niezależność. Pozwól mi decydować i zmieniać. Nie potrzebuję, żebyś mnie ratował”. Przerwaliśmy proces sukcesji na kolejny rok, ponieważ ojciec nie był jeszcze w stanie wyobrazić sobie, że oddaje hełm strażaka.

Następca przez lata dla otoczenia może być „synem króla”, „córką prezesa” albo „dzieckiem właściciela”. Czy wystarczy objąć stanowisko, żeby ludzie zobaczyli w nim prawdziwego szefa?

Nie umiem ocenić, jak do swojej roli został przygotowany następca norweskiego tronu, bo wiedzą to tylko on i jego otoczenie. Najbardziej wartościowa rada w każdej zmianie sukcesyjnej brzmi jednak: bądź sobą. Gdy następca zaczyna naśladować poprzednika, skazuje się na ciągłe życie w jego cieniu i może nigdy nie zbudować własnego autorytetu. Autorytet buduje się wyłącznie na autentyczności. Pewne cechy, wartości i rodzinne DNA zapewne będą podobne, na tym także polega dziedzictwo. Osobowość następcy musi jednak pozostać autonomiczna, niezależna i jego własna czy to w królestwie, czy w biznesie.

Każdy sukcesor powinien więc w pewnym momencie sprzeciwić się rodzicowi, żeby naprawdę przejąć władzę?

Uderza pani w ważne tony. Od dziesięciu lat prowadzimy Akademię Sukcesora, całoroczny program edukacyjny dla dorosłych dzieci z firm rodzinnych. Jeździmy po kraju i odwiedzamy przedsiębiorstwa znajdujące się na różnych etapach sukcesji: najczęściej takie, które mają ją już za sobą, czasami przeprowadzoną łatwiej, czasami z dużymi trudnościami. Uczestnicy mogą zobaczyć, jak wyglądało to w innych rodzinach. Pamiętam wizytę w jednej ze znanych firm. Przyjechała ze mną grupa około dwudziestu sukcesorów. Oglądali fabrykę, produkcję, automatyzację i skalę działalności. Widziałam, że ich zachwyt rośnie. Później czekaliśmy w sali na młodego prezesa, Adama. Wszedł z ogromną energią, uśmiechnięty, zrobił na wszystkich wielkie wrażenie. Patrzyli na niego z niedowierzaniem, ponieważ sami mieli po trzydzieści czy czterdzieści lat i wciąż czekali, aż ojcowie oddadzą im władzę. Jeden z nich niemal natychmiast zapytał: „Panie prezesie, jak pan to zrobił? Czy tata naprawdę już się nie wtrąca? Pan rzeczywiście sam tym wszystkim zarządza?”. Adam popatrzył po nich i powiedział: „Władzę w firmie rodzinnej musisz sobie wziąć. Nie dostaniesz jej, chyba że w testamencie”. To było dla nich bardzo mocne zdanie. Dopiero kiedy następca potrafi sięgnąć po odpowiedzialność, założyciel widzi, że ma on siłę, samodzielność i tego koniecznego zadziora.

Zna pani historie odwrotne: rodzina sprzedała firmę albo oddała zarządzanie komuś z zewnątrz, lecz dzięki temu ocaliła więzi, a dzieci mogły żyć po swojemu?

Znam wiele takich historii. Kiedy uczyłam się o sukcesji w St. Gallen w Szwajcarii, najpierw usłyszałam, że prawidłowo prowadzony proces trwa od siedmiu do dziesięciu lat. Wracałam do Polski i zastanawiałam się, jak mam to powiedzieć właścicielom. Dzisiaj rozumiemy już, że rzeczywiście jest to proces niezwykle złożony. Roman Wieczorek pięknie mówi, że sukcesja to najtrudniejszy i najważniejszy projekt w życiu, który może stać się również projektem najpiękniejszym, bo mamy co przekazać, ale to nie jest łatwe, bo jest wielowymiarowe. Bywa, że po seminarium rodzice słyszą, jak należałoby przeprowadzić sukcesję, a na kolejnym spotkaniu mówią mi: „Dziękuję, że tu przyjechałam. Teraz jestem już pewna, że muszę firmę sprzedać, bo nie jestem w stanie przeprowadzić tego procesu”.

Po czym zatem poznać, że sukcesja naprawdę się udała?

Istnieją cztery wskaźniki udanej sukcesji i zawsze patrzę na ten proces przez wszystkie cztery filtry. Pierwszy dotyczy firmy: czy biznes nadal istnieje, jest profesjonalny, zdrowy i zarabia. Sama ciągłość nazwiska albo marki jeszcze nie wystarczy, przedsiębiorstwo musi pozostawać w dobrej kondycji. Drugi wskaźnik mówi o tym, czy rośnie majątek rodziny, bo to nie jest tożsame z rozwojem przedsiębiorstwa. Firma może się pozornie rozwijać tylko dlatego, że dokładamy do niej prywatne pieniądze. Trzeba więc oddzielnie przyglądać się kondycji biznesu i temu, czy rodzina rzeczywiście buduje kapitał na kolejne pokolenia. Trzeci wskaźnik to osobista perspektywa każdego uczestnika procesu: sukcesora, nestora i rodzeństwa. Czy każdy znalazł się we właściwej roli i na swoim miejscu? Czy podczas tego procesu zadaliśmy sobie trud, aby zapytać: „Co naprawdę jest moją drogą?”. To nie są proste odpowiedzi. Kiedyś przyszedł do mnie właściciel firmy, który miał jedną córkę, i powiedział: „Nikt nie rozumie, o co chodzi mi w tej sukcesji. A ja nie wiem, czy moja córka jest tutaj dla mnie, czy dla siebie”. To piękne i niezwykle ważne pytanie. Musimy dać sobie czas, żeby zastanowić się, czy znajdujemy się we właściwym miejscu w życiu i we właściwej roli, a po sukcesji móc powiedzieć: „Tak, jestem spełniony”. Czwarty wskaźnik dotyczy rodziny: czy przeprowadziliśmy cały proces tak, że odnalazła jeszcze większą siłę w byciu razem, zamiast pogrążyć się w konfliktach, do których często prowadzą nieprzepracowane sprawy.

Innymi słowy, czy rodzina nadal potrafi usiąść razem przy wigilijnym stole?

I nie musi już przy nim rozmawiać o sukcesji (śmiech).

eprasa.pl 6ebefa5663

RELIGIA

Nie podszedł do matury, bo zapowiadano koniec świata. Były świadek Jehowy mówi o ostracyzmie

„Odwróciła się ode mnie cała rodzina: rodzice, wuj, siostra — właściwie wszyscy. Nikt ze mną nie rozmawia". O ostracyzmie wśród świadków Jehowy rozmawiamy z byłym wyznawcą, którego wyrzucono ze wspólnoty.

Marta Jarmuszczak

Paweł Świergiel, czyli były świadek Jehowy. A były, ponieważ został Pan wykluczony za podważanie doktryny około 2 lat temu. Przez większość życia należał Pan jednak do świadków.

My, jako byli świadkowie, mówimy o sobie, że się wybudziliśmy. Ja się urodziłem w tej religii, więc wyssałem to z mlekiem matki. Dla mnie nie istniał inny świat, a człowiek nie tęskni za czymś, czego nie zna i nawet nie wie, że istnieje. Nie wiedziałem o istnieniu innego świata. Zostałem wychowany tak, że to jest ta jedyna prawdziwa religia, a ja jestem tym wybranym, który przeżyje Armagedon. Jak byłem mały, wierzyliśmy, że ludzie, którzy pamiętają rok 1914, czyli początek pierwszej wojny światowej, nie mogą umrzeć, zanim nastąpi koniec świata. Więc jako dziecko żyłem w przeświadczeniu, że to odbędzie się lada dzień i całe moje nastoletnie życie zostało ukierunkowane w tym wierzeniu, że świat się zakończy lada moment.

Wpłynęło to na edukację?

Mimo że miałem jakieś tam zdolności, przez całą podstawówkę np. zdobywałem świadectwa z czerwonym paskiem, dostałem się do elitarnej szkoły średniej w Poznaniu, to i tak byłem jedyną osobą w całej klasie, która nie podeszła do matury. Zdałem ją, ale dopiero w wieku 33 lat.

Czyli nie podszedł Pan do matury, bo żył w przeświadczeniu, że zaraz będzie koniec świata?

Rok 1998, w którym kończyłem szkołę, to już miały być ostatnie dni tego świata. Ja głosiłem kolegom, że oni nie skończą studiów, bo do 2000 roku nic już nie będzie.

Ale koniec świata nie nadszedł...

Świadkowie Jehowy mocno nauczali, że ludzie pamiętający rok 1914 nigdy nie umrą i to była nauka promowana długo, do 1995 roku. Potem ci ludzie zaczęli jednak umierać, więc zmieniono doktrynę, na mówiącą



FOT. WALDEMAR WYLEGALSKI

Paweł Świergiel, choć urodził się w rodzinie świadków Jehowy, został usunięty ze wspólnoty za podważanie doktryny. Jak twierdzi, po tej decyzji spotyka się z ostracyzmem

o nakładających się pokoleniach, czyli jeżeli ktoś żył z kimś, kto pamięta rok 1914, to jest to jedno pokolenie.

Czyli to pokolenie cały czas trwa.

Tak, ale wyliczyłem, że około 2040 roku nie będą mogli tego przedłużać.

I to było powodem, dla którego zaczął Pan wątpić w słuszność tych przekonań?

Tak, a potem wyszły kwestie zmienionych tłumaczeń Biblii wydanej przez świadków Jehowy, i te dwie rzeczy tak właściwie spowodowały, że zacząłem się budzić i zacząłem rozmawiać z najbliższymi o tym.

Czyli pojawiły się pytania. I co dalej?

Zadawałem pytania wujowi, który ze mną mieszkał i który wydawał mi się takim guru – kimś, kto naprawdę dużo wie. Niestety, nie uzyskiwałem odpowiedzi. Co więcej, zauważyłem, że kiedy zadawałem pytania, na które on nie potrafił odpowiedzieć, zamiast próby powiedzenia: „Nie wiem", pojawiała się agresja. Padały pytania: „Jak ty możesz zadawać takie pytania? Jak możesz mówić takie dziwne rzeczy?". A ja odpowiadałem: „No ale przecież to jest jasne". Z natury mam bardzo logiczny umysł. Jeśli coś jest napisane, to potrafię to po prostu wyłapać – takie podstawowe czytanie ze zrozumieniem. I ponieważ próbowałem zadawać pytania, a kiedy coś mi się nie zgadzało, mówiłem: „Tutaj coś się nie zgadza", spotykała się z tym agresywna reakcja. W końcu zostałem zgłoszony starszym zboru jako ktoś, kto ma odstępcze poglądy. To było w 2022 roku. Wtedy wciąż byłem wierzącym świadkiem Jehowy.

I zakończyło się to sądem?

Tak, zostałem zaproszony na komitet sądowniczy. Chodziło o ustalenie, czy przypadkiem nie jestem już odstępcą. Na tym pierwszym komitecie sądowniczym było trzech sędziów przeciwko jednemu świadkowi. Nie miałem żadnego adwokata ani nikogo, kto by mnie reprezentował. Po prostu przyszedłem. Byli tam ludzie, którzy występowali przeciwko mnie i mówili, co słyszeli albo co rzekomo ode mnie usłyszeli. Byli tam mój wuj, mój przyjaciel i mój szwagier. Po prostu przedstawiali to, co według nich słyszeli. Z tego pierwszego komitetu udało mi się wybronić. Nie zostałem wykluczony. Zostałem natomiast publicznie napomniany.

A to wszystko odbywa się publicznie?

Później jest publiczne ogłoszenie. Tylko że najgorsze jest to, że ludzie nie wiedzą, za co zostałem napomniany. Dlatego cały ten komitet sobie nagrałem, bo nie wiedziałem, jaki będzie odzew. Ludzie mogą przecież różnie to odebrać. Mogli pomyśleć na przykład, że nie chodziło o kwestie wiary, tylko o coś zupełnie innego, że na przykład zdradziłem żonę.

Czyli zakończyło się pozytywnie.

No i tak minęły dwa lata. Przestałem chodzić na zebrania świadków Jehowy i chciałem po prostu tak sobie wygasnąć. Wiedziałem, że jeśli mnie wykluczą, stracę wszystkich moich przyjaciół, znajomych, a także rodzinę.

Ale w końcu sądzono Pana drugi raz?

Niestety, po dwóch latach moja rodzina, która mieszka ze mną po sąsiedzku przez ścianę, nie mogła zdzierżyć tego, że mam inne poglądy i po raz drugi na mnie doniosła. Kiedy miałem drugi komitet, już nie udało mi się wybronić – mimo odwołania. No, chyba można powiedzieć, że była to już recydywa. Nie wiem, jak inaczej to nazwać. Wtedy podejście było już takie: „Trzeba go wykluczyć, nie możemy mu tym razem popuścić". Mimo wszystko dzielnie się broniłem. Ten drugi komitet również nagrałem. Cały proces jest zresztą dostępny w internecie, bo chciałem po prostu pokazać, jak wygląda takie sądzenie przez świadków Jehowy. No i usunięto mnie w 2024 roku. Wtedy zaczęło się to, z czym teraz walczę, czyli ostracyzm.

Na czym on polega?

Właściwie wszyscy znajomi, których miałem – a miałem wśród świadków Jehowy bardzo dużo znajomych, bo zachęca się do tego, żeby przyjaźnić się przede wszystkim ze swoimi współbraćmi – niestety odwrócili się ode mnie. Najgorszym typem człowieka u świadków Jehowy jest właśnie odstępca, czyli ktoś, kto myśli inaczej. Najgorsze jednak było to, że odwróciła się ode mnie cała rodzina: rodzice, wuj, siostra – właściwie wszyscy. Nikt ze mną nie rozmawia.

Wspomniał Pan, że mieszka blisko mamy. Faktycznie nie rozmawiacie wcale?

Mama mieszka w tym samym budynku, ale rozmowy ograniczają się do kwestii płatności rachunków i tego typu spraw. Do tego stopnia kontakt jest ograniczony, że moja mama nie widziała swojego kilkumiesięcznego wnuka, czyli mojego syna.

A czy byłoby inaczej, gdyby sam Pan odszedł?

Nie. Sytuacja wyglądałaby inaczej, gdybym zrobił coś innego. To jest dosyć dziwne, bo oni mają takie podejście, że mniej szkodliwy jest człowiek, który na przykład przespałby się z dziesięcioma kobietami i za to został wykluczony. Wtedy jest postrzegany jako ktoś, kto ma po prostu swoje słabości. Natomiast ja jestem człowiekiem, który odważył się powiedzieć coś przeciwko ich wierzeniom, skrytykować nauki świadków Jehowy. I wtedy przyklejono mi łatkę tak zwanego odstępcy. A to jest najgorszy typ człowieka wśród świadków Jehowy. O odstępcach myśli się z przerażeniem. A ja dodatkowo, ponieważ działam na YouTubie, jestem tak zwanym aktywnym odstępcą. Czyli właściwie nie ma gorszego człowieka niż ja, bo występuję czynnie przeciwko ich ukochanej organizacji.

Ale to jest wybór rodziny, żeby z Panem nie rozmawiać?

Świadkowie Jehowy nie mogą zadawać się z tymi, którzy zostali wykluczeni. Bardzo dużo rzeczy jest mówionych w wykładach i są też tak zwane wewnętrzne przykazy, o których nawet nie wszyscy świadkowie Jehowy wiedzą. Na przykład taką pozycją jest książka tylko dla starszych zboru pod tytułem „Paście Trzodę Bożą". To jest taki podręcznik, który mówi, jak sądzić ludzi i za co karać. W ostatnim czasie wyszła nowa pozycja tej książki. Do 2023 roku to książka mówiła jeszcze, że nie można było wykluczyć kogoś, jeśli ktoś w rodzinie zadawał się z kimś wykluczonym. Czyli moja mama na przykład mogłaby się ze mną zadawać i wtedy nie podlegałaby wykluczeniu. Byłaby nieporządna, nie byłaby przykładem, natomiast nie można jej było wykluczyć.

Myśli Pan, że są jakieś realne szanse, że coś zmieni się w kwestii ostracyzmu? Co musiałoby się stać?

To jest bardzo proste. Jeżeli świadkowie Jehowy są zarządzani przez 11 osób, zwanych ciałem kierowniczym, które mieszkają w Warwick w USA, to gdyby oni na spotkaniu, które mają co środę, stwierdzili: „Słuchajcie, ten ostracyzm nas dobija, mamy problemy z tym, w tym kraju, ciągają nas po sądach. Słuchajcie, stwierdzimy, że to jednak biblijnie nie ma pokrycia i ogłosimy to". Wychodzą na scenę, ogłaszają, że jest nowe światło – oni nazywają wszelkie zmiany w doktrynie nowym światłem, że coś im Duch Święty powiedział – i w tym momencie nie ma ostracyzmu wśród świadków Jehowy. Walczę o to, aby został on zniesiony, bo takich ludzi jak ja, czyli byłych świadków Jehowy, są w Polsce tysiące, a na świecie setki tysięcy.

eprasa.pl 6ebefa5663

POLITYKA

Stary dobry serial „Bonanza", czyli jak nie wyglądał Dziki Zachód

„Bonanza", popularny w latach 60. i 70. westernowy teletasiemiec, to wzorcowy przykład amerykańskiej polityki historycznej. Pierwszy odcinek stacja NBC wypuściła na ekrany 12 września 1959 r., ostatni 16 stycznia 1973 r.

Mariusz Grabowski

Serial trafił do telewizji całego świata, nawet za Żelazną Kurtyną wszyscy chcieli być szlachetnymi kowbojami z Ponderosy.

Gdy sięgnie się do opracowań historycznych widać, że kowboj, czyli pasterz krów, był z reguły niewykształconym prostakiem, często zwykłym łobuzem i kryminalistą, który nigdzie nie ruszał się bez broni.

Wybielanie dziejów

Mało to atrakcyjne, zatem szybko zaczęto mitologizować nie tylko kowbojów, ale cały tzw. Dziki Zachód. Stąd westerny – opowieści o konflikcie na styku cywilizacji z naturą. Tę pierwszą symbolizował nowy ład – stróże prawa, porządne miasteczka i ich mieszkańcy, użyźniona gleba i parowa kolej. Tę drugą – bezkres prerii, przemierzające ją stada bizonów, wyjęci spod prawa rabusie, brawurowi kowboje oraz nieuchwytne i niebezpieczne dzikusy w pióropuszach.

Do tego dochodzi cały westernowy sztafaż: szeryfowie w białych kapeluszach, pojedynki rewolwerowców, poker i powabne ślicznotki w saloonach, ponadto napady na dyliżanse i amerykańska kawaleria, która zawsze przybywa na czas.

Kowboj w pełnej krasie

„Kowboj raczej nie wyglądał jak Clint Eastwood czy John Wayne – pisze Anna Pisarska w tekście „Z życia Dzikiego Zachodu – praca i nuda". „Tak, kowboj to pastuch. Właściwie z wyglądu przypominał menela. Jego umięśniona wersja, piękne zęby, słuszny wzrost, nienaganna postawa to mit wykreowany w Hollywood. Kowboj do dentysty nie chodził, a zęby miał pożółkłe od żucia tytoniu. A w filmach im gorszy charakter, tym brzydsze zęby. I odwrotnie".

Dodajmy do tego, że z badań nad Dzikim Zachodem, tym rzeczywistym wynika, że średni wzrost kowboja w poł. XIX w. wynosił ok. 1,60 m, a waga 50-55 kg. Często kowboje chorowali na gruźlicę, mieli dolegliwości żołądkowe, bo źle się odżywiali, mieli choroby weneryczne, grzybicę stóp i liczne pasożyty. „Rzadko się myli, ich owłosienie było zapuszczone, mieli długie wąsy, nierzadko brody. No i wszy. Do tego ubranie przesiąknięte odorem krowiego łajna i potu".



FOT. CC

Czy zatem „Bonanza" to przeniesiony na ekrany telewizorów mit? Tak, i to w najlepszym, landszaftowym wydaniu

Ojciec, prać?

Czy zatem „Bonanza" to przeniesiony na ekrany telewizorów mit? Tak, i to w najlepszym, landszaftowym wydaniu. Akcja 430 godzinnych odcinków dzieje się tuż po wojnie secesyjnej na ranchu Bena Cartwrighta Ponderosa, położonym w stanie Nevada nad jeziorem Tahoe niedaleko Virginia City. Każdy z jego trzech synów (lalusiowany Adam, nieco pulchnawy Hoss i kędziaty Mały Joe) miał inną matkę, ale wszystkie zmarły, a wychowaniem synów musiał się zająć samotny ojciec.

Przez kilkaset odcinków mężczyźni (wszyscy z nieskazitelnymi kryształowym uzębieniem i bez wstydliwych chorób) mają liczne przygody i napotykają wiele problemów, które dzielnie przezwyciężają. Galopują, ile wlezie, z ust nie schodzą im wzniosłe słowa, ale potrafią też dać po pysku. W swym postępowaniu kierują się rzecz jasna niezłomnymi zasadami moralnymi, hołdując tradycyjnym wartościom: rodzinie, własności, wolności braterskiej, oraz purytańskiej uczciwości.

Tzw. kwestia indiańska

Z tymi wartościami sławionymi w „Bonanzie" było na Dzikim Zachodzie podobnie jak z samymi kowbojami. Widać to najlepiej na przykładzie kwestii indiańskiej. Nie było żadnego braterstwa między Winnetou i Old Shatterhandem.

Większość rdzennych Amerykanów zmarła wskutek sprowadzonych przez Europejczyków chorób. Ci, którzy przetrwali, znaleźli się w trudnej sytuacji i w większości osadzani byli w rezerwatach.

W krótkim czasie zdziesiątkować ich miały nieświadomie przywleczone przez Europejczyków choroby, załamanie tradycyjnych więzi społecznych i sposobów gospodarowania. Charles C. Mann w książce „1491: Ameryka przed Kolumbem" dowodzi, że wskutek pandemii umrzeć mogło nawet 95 proc. tubylczej ludności obu Ameryk.

Realia życia kowbojów były bardziej niż ciężkie. „Mężczyźni nie przesiadywali całymi dniami w saloonach, bo na ranczo było dużo roboty, ich życie nie koncentrowało się na pościgach i ulicznych walkach. Prostytutki nie umilały im życia w saloonach. Zresztą prostytutki zawsze spotykały się z ostracyzmem" – dodaje Pisarska.

Idylla w Ponderosie

Na pomysł serialowej laurki wpadli producenci Republic Pictures, w 1967 r. wchłoniętej przez Paramount Televison). Chodziło o realizację telewizyjnej familijnej sagi, która miała gromadzić przed ekranami wszystkie pokolenia i jak ognia unikać tzw. trudnych spraw, zarówno tych historycznych jak i światopoglądowych. Stąd większość pokazanych w serialu dram to obyczajówka.

Już w pierwszym odcinku „A Rose for Lotta" przebiegły magnat górniczy wynajmuje aktorkę Lottę Crabtree, by zwabiła i porwała Małego Joe w celu wymuszenia na Benie Cartwright'cie praw do wycinki lasów. W drugim „Death on Sun Mountain", mordowani są właściciele rancz, a bydło kradzione, w trzecim, „The Newcomers", Ben z synami rozprawiają się z wrogiem rodziny Blake'm McCallem, który w przeszłości został już raz przepędzony z Ponderosy za zabijanie bydła.

Scenariusze wszystkich odcinków wyszły spod pióra jednego człowieka – Davida Dortorta. Reżyserzy się zmieniali, a on trwał na posterunku jak moralne fundamenty Panderosy. Chwytliwy motyw muzyczny do serialu skomponowali Ray Evans i Jay Livingston.

Świat w technikolorze

„Bonanza" była serialem dość kosztownym. Budżet wynosił od 1000 do 1500 dolarów na jeden odcinek, co na przełomie lat 50. i 60. czyniło z niego najdroższy serial telewizyjny w cotygodniowej produkcji.

Co więcej, serial był kolorowy – w Stanach oficjalnie uruchomiono kolorową telewizję już w 1950 r. Według plotki, którą przywołuje Charles Bramesco w „Colours of Film" powód ukolorowienia serialu był prozaiczny: spółką macierzystą NBC była firma RCA, która w tamtym czasie próbowała masowo sprzedawać swoje nowe, pionierskie telewizory kolorowe. Żywe barwy krajobrazów Nevady i rancza Ponderosa stanowiły idealną reklamę tej technologii.

Oszczędzano na czym innym. W scenach akcji regularnie wklejano gotowe ujęcia kaskaderskie i krajobrazowe z archiwów (tzw. stock footage), a Cartwright'owie przez całe 14 sezonów paradują w tych samych ciuchach.

Odwrócenie wartości

I paradowaliby dalej, gdyby nie śmierć grającego Hossa Dana Blockera w 1972 r. Serial przerwano i mimo późniejszych prób reaktywacji „Bonanza" w sposób naturalny wyzionęła ducha.

Zmieniły się też westernowe mody. Pojawił się tzw. Revisionist Western, czyli antywestern, który kwestionował mity narosłe w klasycznym gatunku. Przełomowa była „Dzika banda" Sama Peckinpaha z 1969 r., który pokazał w niej schyłek epoki rewolwerowców pełen brutalności i braku wyraźnego podziału na dobro i zło.

Równie popularna stałą się włoska odmiana filmu kowbojskiego, nazywana potocznie spaghetti westernami. One także obalały mit sielskiego amerykańskiego pogranicza i forsowały nowy typ bohaterów – najemników bądź rewolwerowców bez skrupułów moralnych. Najlepszym przykładem jest „Dobry, zły i brzydki" Sergia Leone z 1966 r.

W kapeluszu czy bez

„Bonanza" żyje do dziś na zasadzie sentymentu. Serial wciąż można oglądać w telewizjach całego świata, także w polskich. Fani wracają do przygód rodziny Cartwrightów z tęsknoty za prostotą, klarownym podziałem na dobrych i złych oraz ze względu na kultową czołówkę z płonącą mapą. Ponoć wymyślił ją Bert Glennon, autor zdjęć do pierwszych odcinków.

Serial był nieodłącznym elementem pokoleniowej edukacji. Daniel Wyszogrodzki, autor wspomnieniowej książki „Plac Leńskiego" pisze: „Oglądaliśmy razem wszystkie odcinki – Ba, Dziadek i ja, w każdą niedzielę. Przynajmniej wiedziałem, że mogę spokojnie oczekiwać na szczęśliwe zakończenie (...) Poza tym mieli konie. Największe wrażenie robił na mnie Joe, najmłodszy z synów. Może dlatego, że był mi najbliższy wiekiem? Wspaniale jeździł konno, strzelał z rewolweru i umiał się bić na pięści. A do tego pięknie wyglądał – w kapeluszu czy bez".

eprasa.pl 6ebefa5663

Konrad „Konro" Rogala

Premiera teledysku

Fani Konrada „Konro" Rogali, radomskiego piosenkarza, doczekali się kolejnej piosenki. Kilka dni temu na kanale na YouTube, miała miejsce premiera teledysku do najnowszej piosenki „Listy" . To piosenka o relacji między ludźmi, o utrzymaniu więzi, rozumieniu postaw i wartości innych osób. Teledysk został stworzony przez radomskiego artystę Szymona Jurczaka, którego prace można podziwiać również w mediach. Słowa i muzykę do utworu „Listy" napisał Konrad Rogala. Aranżacja - Marcin Limek. Gitara Krzysztof Gregorczyk, na basie zagrał Dominik Zaręba. Perkusja: Bartłomiej Sujka, klawisze - Łukasz Zając. Teledysk i grafika: Szymon Jurczak. - Nie mogę przestać tego słuchać, nucę non stop i budzę się rano z tą piosenką w głowie. Sztos! – skomentowała Dominika, jedna ze słuchaczek piosenki „Listy". Konrad „Konro" Rogala – to wokalista, muzyk, kompozytor, tekściarz z Radomia. Ma 34 lata, ukończył X Liceum Ogólnokształcące imienia Stanisława Konarskiego w Radomiu, jest absolwentem Uniwersytetu Radomskiego, kierunek – informatyka. **AS**

Rafał Grzyb

Kim jest nowy trener?

We wtorek, 8 września nowym trenerem Radomiaka został dotychczasowy asystent, Rafał Grzyb. Urodzony w 1983 roku Grzyb ma za sobą bogatą karierę piłkarską oraz doświadczenie w pracy trenerskiej. Jako zawodnik reprezentował między innymi Polonię Bytom i Jagiellonię Białystok. Z białostockim klubem sięgnął po Puchar Polski i Superpuchar Polski, a także dwukrotnie zdobywał wicemistrzostwo kraju. Rafał Grzyb jest wychowankiem Wiernej Małogoszcz -klubu z powiatu jędrzejowskiego w województwie świętokrzyskim. Z tego klubu trafił do Polonii Bytom, z niej do Jagiellonii Białystok, w której przez kilka sezonów był wiodącą postacią i kapitanem zespołu. Grzyb w ekstraklasie rozegrał 313 spotkań, zdobył 9 bramek. Z klubem z Białegostoku był związany od rundy wiosennej 2009/2010, jako zawodnik a potem trener. W październiku 2025 doszło do rozstania Rafała Grzyba z Jagiellonią co było wielkim zaskoczeniem. Zapracował sobie bowiem w Białymstoku na status klubowej legendy. **SW**



FOT. ARCHIWUM

Diana Walkiewicz i ekipa z Radomia zaprezentowali kolekcję podczas Fashion Week w tureckiej Kapadocji

Na tle bajecznego, piaskowego krajobrazu kolorowe suknie DeVu wyglądały jak żywe obrazy

W ostatnich dniach z Radomia do Kapadocji w Turcji wyruszyła ponad 50-osobowa ekipa związana z marką DeVu, by zaprezentować kolekcję radomskiej projektantki Diany Walkiewicz podczas międzynarodowego Fashion Week 0 na zdjęciu Diana Walkiewicz z lewej tryma napis. Pokaz odbył się w charakterystycznej scenerii regionu, znanego między innymi z rozległych, skalistych krajobrazów i unoszących się nad nimi balonów. W wydarzeniu uczestniczyła ponad 50-osobowa grupa. W jej skład weszli między innymi modele i modelki, osoby odpowiedzialne za makijaż i fryzury, fotografowie, filmowcy oraz artyści - wielu z nich z Radomia i okolic. Podczas pokazu Diana Walkiewicz zaprezentowała kolekcję marki DeVu. - Na tle bajecznego, piaskowego krajobrazu Kapadocji kolorowe suknie DeVu wyglądały jak żywe obrazy. Pomarańcze, róże, czerwienie... każda modelka w innym kolorze, każda wyjątkowa, a razem stworzyłyśmy na wybiegu prawdziwą eksplozję barw! - napisała projektantka z Radomia po wydarzeniu. **AM**



FOT. AUTOR

Natalia Karczemna-Walska i Adrian Walski

Zachwyceni Chorwacją

Natalia Karczemna- Walska właścicielka Alie Gabinet Kosmetologii w:Szydłowcu wraz z mężem Adrianem - właścicielem firmy Reventi z Szydlowca działającej w branży budowlano-instalacyjnej wraz z dziećmi wypoczywają we wrześniu 2026 w Chorwacji. Rodzina korzysta z pięknej pogody jaką oderuje ten kraj. **SW**



FOT. ARCHIWUM

Daria Syta

Wysoki poziom

Ruszyła nowa edycja Tańca z Gwiazdami. Do walki o „kryształową kulę" stanęło 12 par wśród nich pochodząca z Orońska Darię Sytą. Nasza tancerka wraz ze swoim partnerem Jasperem Sołtysiewiczem zaprezentowała porywającego quickstepa do utworu We No Speak American. Za występ otrzymali 18 punktów. 19. edycja zaskoczyła wysokim poziomem, dlatego ocena pozwoliła na zajęcie 11 miejsca. **AM**



FOT. ARCHIWUM

Kinga Gill

Nowa rola

Kinga Gill, pochodząca z Radomia i przez ostatnie lata związana z Radomiakiem, dołączyła do sztabu Pogoni Szczecin. W klubie objęła stanowisko szefa zespołu fizjoterapeutów pierwszej drużyny grajacej w piłkarskiej ekstraklasie. Kinga Jest absolwentką fizjoterapii na Uniwersytecie w Kielcach. Od 2021 roku pracowała w sztabie Radomiaka Radom, gdzie pełniła funkcję Head of Physiotherapy.**OI**

Martyna Kotwiła

Aktywny urlop

Martyna Kotwiła, utytułowana sprinterka RLTL GGG Radom i reprezentantka Polski, po intensywnym sezonie postawiła na zasłużony odpoczynek. Zawodniczka wybrała słoneczną Chorwację, gdzie towarzyszy jej pies Devon. Zawodniczka specjalizuje się w sprintach na 100 i 200 metrów oraz biegach sztafetowych. Ma za sobą start na igrzyskach olimpijskich w Paryżu, a także liczne sukcesy na krajowych i międzynarodowych zawodach. **OI**



FOT. ARCHIWUM

Diana Jarzyna

Uroki Monaco

Radomianka Diana Jarzyna, Miss Polonia Ziemi Świętokrzyskiej 2008 we wrześniu 2026 wypoczywa na Riwierze Francuskiej, w Monaco. Diana jest rodowitą radomianką, w Radomiu ukończyła V Liceum Ogólnokształcące imienia Romualda Traugutta, potem studiowała biologię na Uniwersytecie Jana Kochanowskiego w Kielcach, wtedy też startowała w organizowanym przez „Echo Dnia" konkursie piękności. Dziś mieszka koło Warszawy. **SW**



FOT. ARCHIWUM

eprasa.pl 6ebefa5663

BIOGRAFIA

„O czym ty znowu piszesz, Jane!?”

Czym wydana właśnie przez Marginesy biografia Jane Austen (1775-1817), autorstwa Catherine Bell, różni się od wielu poprzednich? Formą. Bell postanowiła bowiem opisać życie ukochanej pisarki w formie zbeletryzowanej. Opowieść o autorce „Rozważnej i romantycznej” czyta się potoczyście jak powieść, co w niczym nie zmienia jej wartości biograficznej.

Dowiadujemy się zatem o niespełnionej miłości do Toma Lefroya, która, choć tragiczna, stała się fundamentem dla wielu romantycznych perypetii w jej powieściach. Poznajemy też kulisy jej późniejszych wyborów. Sporo jest też o jej życiowej niezłomności – mimo niekończących się odmów wydawniczych, przeprowadzek, finansowej niepewności i osobistych tragedii, Austen nigdy nie przestała pisać.

Ciekawska Bell zajęła się też jej życiem bardziej intymnym niż tylko dziewczęce flirty z Lefroyem. Austen nigdy nie wyszła za mąż, jednak miała na koncie kilka złamanych serc. Romansowała, i to całkiem poważnie, z niejakim Harrisem Bigg-Witherem, młodszym od niej o sześć lat (gdy się poznali w Bath Austen miała 27). Bigg-Wither był bogaty jak nabab, ale nie odznaczał się urodą, ani intelektem, więc pisarka ostatecznie dała mu kosza. **mg**



Catherine Bell, „Jane Austen. Miłość, która stała się literaturą”, wyd. Marginesy, Warszawa 2026, cena 59,90 zł

WIEŚCI NIE Z TEJ ZIEMI

Michał Wiśniewski

Nie lubi spowiedzi

W niedawnej rozmowie z Moniką Richardson wokalista zespołu Ich Troje opowiedział o swej relacji z Kościołem. – Ja jestem wierzący. Choć nie jestem wiernym praktykującym, chodzącym do kościoła. Jestem protestantem. Ale to jest bez znaczenia, bo urodziłem się jako katolik. Wziąłem ślub w wierze katolickiej, bo jestem chrzczony. Byłem u komunii, a z wyboru jestem protestantem – stwierdził. Okazuje się, że głównym powodem, dla którego gwiazdor odsunął się od katolicyzmu, jest niechęć do konieczności wyznawania swych grzechów przed księdzem. – Podobnie jak wiele osób uważam, że powinienem się spowiadać tylko i wyłącznie przed Bogiem – podsumował.

Jacek Kawalec

Przeprosił na wizji

Kilka tygodni temu aktor sparodiował podczas kabaretowego występu Zenka Martyniuka. Odbiło się to szerokim echem – nie dość, że król disco polo stwierdził, że Kawalec jest „chamski i bezczelny”, to koledzy z Budki Suflera wyrzucili go z zespołu. Kilka dni temu podczas wizyty w programie Kuby Wojewódzkiego aktor uderzył się w piersi. – Panie Zenku, jeśli pan się poczuł urażony, to ja przepraszam, ale ja nie śpiewałem wyłącznie o panu. Ja śpiewałem po prostu o zjawisku, jakim jest disco polo. I tyle – powiedział. I dodał: – Niektórym wykonawcom disco polo zdarza się wpaść do fontanny razem z mikrofonem i śpiewać dalej. Mówię o zjawisku, jakim jest disco polo. Ja po prostu tej muzyki nie lubię i dlatego ją sparodiowałem.

Klaudia El Dursi

Szykuje najgłośniejszą imprezę

Celebrytka urodziła swego syna Dawida, mając zaledwie dziewiętnaście lat. Kilka dni temu poinformowała w mediach społecznościowych, że jej pierworodny niebawem osiągnie pełnoletność. Choć do urodzin Dawida zostało jeszcze trochę czasu, przezorna mama już teraz ruszyła w miasto na wycieczkę po salach eventowych, w których mogłaby odbyć się impreza z okazji osiemnastki. Na filmiku widać, że Dawid to kawał chłopa – bo zdążył już przerosnąć swą mamę o głowę. „Nie wiem, jak do tego doszło (w sumie mogę się domyślać, że 17 lat i 7 miesięcy temu), ale mój syn za chwilę ma 18-stkę. Czy ja jestem gotowa, żeby wyprawić mu najgłośniejszą imprezę w mieście? Jeszcze nie, ale chyba będę musiała” – podpisała filmik prezenterka.



FOT. SYLWIA DĄBROWA

Maja Ostaszewska jako zdeklarowana obrończyni praw zwierząt podziwia inteligencję dzików

Sylwia Grzeszczak

Wspiera byłego męża

Trzy lata temu piosenkarka poinformowała o zakończeniu swego małżeństwa z kolegą po fachu – wokalistą Liberem. Od tamtego czasu para układa swoje życie prywatne i zawodowe osobno. Teraz w rozmowie z RMF FM wokalistka zdradziła, jak wyglądają ich obecne relacje. – Bardzo ważne jest to, żeby pozwolić drugiej połówce – która po rozwodzie idzie w świat dalej – żeby ona miała swoją przestrzeń. Żeby miała możliwość rozwoju. Żeby te dwie strony wspierały się – powiedziała. I dodała: – Ja życzę jak najlepiej, żeby mój były mąż po prostu układał sobie życie. Żeby mu się poszczęściło i to jest najważniejsze. Swoje życie układam po swojemu, w swoim szczęściu i pilnując tego szacunku.

Kinga Rusin

Przeżyła etnoorgazm

Od kilkunastu dni celebrytka przebywa wraz ze swym partnerem w Kirgistanie. Ostatnio zakochani zaprezentowali się fanom w oryginalnych kapelusikach, które nałożyli, uczestnicząc w Światowych Igrzyskach Nomadów. „Przeżyliśmy tu „etnoorgazm”! Te igrzyska to jedno z najbardziej niezwykłych wydarzeń, jakie widziałam podczas naszych podróży! Zatopiliśmy się w nieznany, ale fascynujący świat kultury nomadów, pasterskich ludów, z ich umiłowaniem wolności, przestrzeni, kontaktu z naturą” – napisała na Instagramie. I dodała: „Celowo nie poszliśmy na uroczyste otwarcie olimpiady (choć było spektakularne!). Wiedzieliśmy, że w Biszkeku jest Putin i że pojawi się na stadionie. Nie chciałam być częścią wydarzenia, które jego obecność niestety zamieniła w polityczny spektakl”.

Maja Ostaszewska

Podziwia inteligencję dzików

Jako zdeklarowana obrończyni praw zwierząt, aktorka chętnie zabiera głos w tej kwestii. Ostatnio w rozmowie z Onetem odniosła się do coraz częstszych wizyt dzików w polskich miastach. – Dlaczego tak się dzieje? Dzik jest bardzo inteligentnym zwierzęciem. Na taką skalę, tak masowo są odstrzeliwane dziki w lasach, że te mądre zwierzęta zorientowały się, że jest większa szansa przeżyć w mieście. I mówią o tym naukowcy, którzy są znawcami dzikich zwierząt – powiedziała. Niestety: teoria aktorki została wyśmiana przez internautów, którzy zgodnie orzekli, że przyczyną zjawiska jest po prostu to, że dziki mają w miastach łatwy dostęp do pożywienia w postaci niezabezpieczonych śmietników i kompostowników.

Tomasz Kammel

Zaprzecza, że jest gejem

Prezenter był ostatnio gościem podcastu Żurnalisty. W trakcie rozmowy pojawił się temat orientacji seksualnej Kammela. Od dłuższego czasu krąży bowiem plotka, iż jest homoseksualistą. W odpowiedzi prezenter stwierdził: – Po pierwsze, nie jestem gejem i myślę, że moje postępowanie przez wiele lat, to, jak żyłem, ludziom się w jakiś kanon nie wpisywało, a do tego jeszcze siup, jakaś tam plotka rozpuszczona, no i recepta była gotowa. Przy tym ja zawsze otwarcie mówiłem, że gdybym był gejem, byłbym z tego dumny, nie robiłbym z tego tajemnicy, tylko dążyłbym do jakiejś normalności w postrzeganiu tego. Bardzo bym chciał, żeby osoby homoseksualne mogły brać w Polsce ze sobą ślub i nie mam nic przeciwko adopcji dzieci przez osoby homoseksualne jako pisowiec z pisowskiego kanału – podsumował.

HOROSKOP

Wodnik (20.01 - 18.02)
Intuicja wskaże Ci właściwą drogę. Horoskop dzienny sugeruje, by pozwolić sobie dziś na odrobinę spontaniczności.

Ryby (19.02 - 20.03)
Zaskoczysz innych swoim pomysłem. Horoskop na dziś zapowiada, że to dobry dzień, by zrobić pierwszy krok.

Baran (21.03 - 19.04)
Konsekwencja przyniesie efekty. Horoskop dzienny na piątek radzi wieczorem znaleźć czas na odpoczynek i przyjemności.

Byk (20.04 - 20.05)
Czeka Cię inspirujące spotkanie. Horoskop dzienny radzi wykazać się otwartością na nowe pomysły

Bliźnięta (21.05 - 21.06)
Odkryjesz coś, co długo pozostawało ukryte. Horoskop na dziś sugeruje zachować spokój i działać rozsądnie.

Rak (22.06 - 22.07)
Harmonia wraca do Twoich relacji. Horoskop dzienny na piątek wróży, że rozmowa pomoże Ci zamknąć sprawę, która ciąży od dawna.

Lew (23.07 - 22.08)
Drobny szczegół może dziś wiele zmienić. Horoskop dzienny to wskazówka, by nie ignorować znaków i słuchać swojej intuicji.

Panna (23.08 - 22.09)
Twoja energia przyciągnie uwagę innych. Horoskop na dziś mówi, że jeśli pokażesz inicjatywę – ludzie Cię docenią.

Waga (23.09 - 22.10)
Zadbaj dziś o siebie i swoje potrzeby. Horoskop dzienny na piątek zapowiada, że wieczorem czeka Cię miła niespodzianka.

Skorpion (23.10 - 21.11)
Nowa wiadomość poprawi Ci humor. Horoskop dzienny wróży, że rozmowa może otworzyć drzwi do ciekawej szansy.

Strzelec (22.11 - 21.12)
Spokojny dzień sprzyja ważnym decyzjom. Horoskop na dziś radzi zaufać intuicji i docenić wsparcie bliskich.

Koziorożec (22.12 - 19.01)
Działaj odważnie, ale rozważnie. Horoskop dzienny na piątek mówi, że cierpliwość pomoże uniknąć błędów.

eprasa.pl 6ebefa5663

ozdobne pióro czapli
zawsze wskazuje północ
platforma
hazardowa gra w karty
zalety, plusy
strój gejszy
farmaceuta
postawa w gimnastyce
uraza, pretensja
Negri lub Raksa
np. Charlie Chaplin
mityczny stwór morski
składnik stopów
największy kontynent
zboże na kaszę
gatunek trawy
półpiętro
obycie towarzyskie
płynie przez Olsztyn
metropolia Łotwy
np. stopa -psota
stolica Jemenu
metropolia Togo
wprowadza ulepszenia techniczne
część meczetu
ambaras
wyrób ludwisarza
kram
żelazo wstęgowe
proszek do drukarek
śliwodaktyl
doskonały mówca, retor
dawny krótki sztylet
chorągiew
atrakcja Sopotu
kraj z Bagdadem
ryba serwowana w galarecie
pramatka ludzkości
wciąż się zmienia
napój z kofeiną
afrykański kraj
bezkrytyczny naśladowca
zastępuje krawat
ciasto z bakaliami
biały lub żółty
kwiat polny
dolicczany do ceny
kolega Romka i Tytusa
opis postaci
widziadło
model Fiata
lek dla anemika
apetyt, chętka
zimowe buty damskie
rodzaj nadwozia
irańskie złotówki
grono osób
osusza grunt
posługi dla dworu
ciasto dla jubilata
staropolskie porwanie panny
łuk wsparty na filarach
amerykański walc
osobiste mienie
piwo z pubu
drzewo Laury i Filona
arogancja, hardość
Jerzy, polski aktor
połączona z praktyką
urząd ministra
postój dla karawany
rolniczy stan w USA
model Renaulta
apel, wołanie
nożyce ogrodnicze
sucha gałązka
hałas, raban
wojskowy bęben
roślina lecznicza
zwój tkaniny
pomaga myśliwym
niska, warstwowa chmura
np. „Carmen”
kosmetyk do rzęs
biblioteczny spis
... Sadat, egipski polityk
trujący azotowiec
typ orkiestry rozrywkowej
mocne włókno syntetyczne
ssak z Indii i Nepalu
Edward, wybitny antropolog
stolica Boliwii
złe przyzwyczajenie
zebranie u szefa
lejce, cugle
polska kawa zbożowa
model Opla
„klucz” włamywacza
ekipa sportowa
pamiątka znad morza
dawny płaszcz męski
lek uspokajający
włoskie imię męskie
pisarz
zna budowę ciała
miasto u stóp Karkonoszy
znakomitość
miecz samuraja
międzylądowanie
oślepianie światłem
twardy w laptopie
struś z Australii
podpuszczka
stan w USA z Augustą
w ręku kelnera
stan w hipnozie
przedszkolak
dowód jakości
wstążka zastępująca order na mundurze
widliszek
pływający znak
opatrywana przez lekarza
jednostka długości
żrąca substancja
paliwo opałowe
pomocniczy wykop
wiecowy instrument
przyjęcie w konsulacie
część twierdzenia
uczeń szkoły wojskowej
... Neeson, aktor
Henryk, kompozytor
ciąży na sumieniu
piwne naczynie
świeża wiadomość
odmiana jabłoni
brzegowiec
kowalny metal
cząstka żaru
stolica nad Nilem
logika wypowiedzi
„Kiwi” do butów
imię Bonda, filmowego agenta 007

AUTOPROMOCJA
0211454732
Twoja gazeta w prenumeracie z Tele Magazynem
tel. 12 312 53 88
bok.prenumerata@polskapress.pl
prenumerata.echodnia.eu

SŁOWNIK: CZYKARA, DAGA, HAWELOK, LIWAN, TAENIT, TYLOR.

1	2	3	4	5	6	7	8	9	10	11	12	13	14	15	16	17	18	19	20	21	22	23	24	25	26	27	28	29	30	31	32	33	34

Litery z pól ponumerowanych od 1 do 34 utworzą rozwiązanie: aforyzm.

ROZWIĄZANIE: PRZEDMIOTY NIE KAŻDEMU SŁUŻĄ JEDNAKOWO.

eprasa.pl 6ebefa5663

LEKKOATLETYKA

„World Athletics Ultimate Championship", czyli na bogato

Paweł Wiśniewski

To nie koniec lekkoatletycznych emocji w tym sezonie. Po Diamentowej Lidze czas na jeszcze lepiej płatną zabawę, którą wymyślili działacze, a sfinansuje... państwo węgierskie. Przez trzy najbliższe dni odbędą się bowiem inauguracyjne zawody „World Athletics Ultimate Championship" (pula nagród to 10 000 000 dolarów)! Nad samym Dunajem.

Na stadionie „Nemzeti Atlétikai Központ", gdzie w 2023 roku gościły mistrzostwa świata, zobaczymy największe gwiazdy światowej lekkoatletyki, z Polakami włącznie. Tylko z zaproszeniami imiennymi.

Trzydniowa, weekendowa impreza składa się z 13 konkurencji indywidualnych dla pań i panów – 8 na bieżni i 5 technicznych – oraz dwóch sztafet mieszanych.

Z Polaków kwalifikacje na „World Athletics Ultimate Championship" wywalczyli:

- Natalia Bukowiecka (400 metrów);
- Klaudia Kazimierska (1500 metrów);
- Pia Skrzyszowska (100 metrów przez płotki);
- Maria Żodzik (wzwyż);
- Jakub Szymański (110 metrów przez płotki);
- Mateusz Kołodziejski (wzwyż);
- Paweł Fajdek (młot);
- Dawid Wegner (oszczep).

Ze startu w Budapeszcie w biegu na dystansie 100 metrów zrezygnowała Ewa Swoboda, dla której sezon zakończył się po sierpniowym „Memoriale Wiesława Maniaka", który odbył się w Szczecinie.



FOT. PAP/EPA

W tym sezonie żadna dziewczyna na świecie nie biegała tak szybko dystansu 1500 metrów, jak nasza Klaudia Kazimierska (3:54,05)!

Pierwsza edycja „World Athletics Ultimate Championship" ma ograniczony program konkurencji: nie zaplanowano m.in. biegów na 3000 metrów z przeszkodami, pchnięcia kulą, rzutu młotem kobiet i sztafet jednopłciowych.

W Budapeszcie wystąpią aktualni mistrzowie olimpijscy, mistrzowie świata i zwycięzcy Diamentowej Ligi w poszczególnych konkurencjach, uzupełnieni czołowymi zawodnikami rankingu World Athletics (bez limitów liczby osób z jednego kraju w jednej konkurencji).

W konkurencjach technicznych oraz w sztafetach przewidziano tylko 8 miejsc startowych (nie licząc pojedynczych „dzikich kart" dla gospodarzy); na 1500 i 5000 metrów pobiegnie 12 osób, a na krótszych dystansach (płaskich i płotkarskich) – 16.

Zwycięskie sztafety otrzymają po 80 000 dolarów. Na Węgrzech obowiązuje podatek 15-procentowy.

Wypłaty indywidualne:

- 1. miejsce = 150 000 $;
- 2. miejsce = 75 000 $;
- 3. miejsce = 40 000 $;
- 4. miejsce = 25 000 $;
- 5. miejsce = 16 000 $;
- 6. miejsce = 14 000 $;
- 7. miejsce = 12 000 $;
- 8. miejsce = 10 000 $;
- 9. miejsce = 9000 $;
- 10. miejsce = 8000 $;
- 11. miejsce = 7000 $;
- 12. miejsce = 6000 $
- 13. miejsce = 5000 $;
- 14. miejsce = 4000 $;
- 15. miejsce = 3000 $;
- 16. miejsce = 2000 $.

Transmisje – piątek, godz. 19.00: Polsat Sport 1, Polsat Sport Extra 4; sobota, godz. 18.00: Polsat Sport 1, Polsat Sport Extra 4; niedziela, godz. 18.00: Polsat Sport 2 i godz. 19.30: Polsat Sport Extra 4.

PIŁKA NOŻNA

Lewandowski z golem, Messi z asystą w hicie MLS Chicago Fire – Inter Miami

Jacek Kmiecik

W meczu sezonu zasadniczego Major League Soccer zapowiadanego jako pojedynek gigantów światowej piłki Roberta Lewandowskiego z Lionelem Messim na Soldier Field Chicago Fire zremisowało z Interem Miami 1:1.

Robert Lewandowski i Lionel Messi rozegrali pełne 90 minut. Zarówno 38-letni „Lewy", jak i 39-letni Leo udowodnili, że mimo zaawansowanego wieku nadal mogą grać na najwyższym poziomie.

Gospodarze otworzyli wynik w 10. minucie, kiedy polski napastnik Lewandowski gola po dośrodkowaniu obrońcy Andrew Gutmana. To 6 gol „Lewego" w pierwszych dziewięciu meczach MLS.

– Asystowanie było przyjemne, ale wykończenie było niesamowite – skomentował Gutman. – To całkiem proste, kiedy po prostu wbijasz piłkę w odpowiednie miejsce, a (Lewandowski) robi resztę.

Dwie minuty po rozpoczęciu drugiej połowy brazylijski pomocnik Interu Miami, Casemiro, wyrównał wynik po centrze Messiego z rzutu rożnego. Była to 13. asysta Argentyńczyka w sezonie.

Spotkanie na Soldier Field obejrzało 63 094 widzów, co jest rekordem frekwencji na własnym stadionie „Strażaków". Z Lewandowskim w składzie Fire osiąga średnio 41 815 widzów w trzech meczach ligowych na Soldier Field. Przed „Lewym" osiągało średnio 19 668 widzów w ciągu ośmiu spotkań.

Środowa reakcja kibiców to jeden z przykładów, dlaczego pozyskanie polskiego goleadora przez Fire miało sens w i tak już udanym sezonie. Poza jego bramkami obecność Lewandowskiego sprawiła, że Chicago stało się drużyną przyciągającą uwagę całego świata.

Chicago zajmuje piąte miejsce w Konferencji Wschodniej, a Inter Miami – drugie. Różnica między nimi wynosi 4 punkty. Prowadzi Nashville SC, mający 9 punktów przewagi nad zespołem Messiego.



MELISSA TAMEZ/ICON SPORTSWIRE/EAST NEWS

Robert Lewandowski w nocy ze środy na czwartek strzelił gola w zremisowanym 1:1 meczu Chicago Fire z Interem Miami

PIŁKA NOŻNA

Najciekawsze transfery z Deadline Day w Polsce

Bartosz Głąb

W ostatnią środę zakończyło się letnie okno transferowe w Polsce. Wiele klubów dopinało ostatnie ruchy praktycznie do ostatniego momentu.

Hitem dnia było ogłoszenie Camilo Meny w Koronie Kielce. Kolumbijczyk przez całe lato był kuszony z najróżniejszych zakątków świata, ale z racji wygórowanych oczekiwań finansowych Lechii Gdańsk wielki transfer nie mógł zostać sfinalizowany. Finalnie 23-latek niespodziewanie został w Polsce. Z medialnych doniesień wynika, że Złocisto-Krwiści wynegocjowali płatne wypożyczenie na poziomie 1 mln euro.

Bardzo ciekawego ruchu dokonał Piast Gliwice, który ściągnął do siebie chilijskiego obrońcę z francuskiej Ligue 1. Chodzi o Francisco Sierraltę, który trafił do PKO Ekstraklasy z AJ Auxerre również na zasadzie wypożyczenia. Piłkarz ma na swoim koncie także występy w angielskiej Premier League i włoskiej Serie A.

Dużo działo się w Pogoni Szczecin, która ogłosiła aż dwóch nowych zawodników. Do ekipy Portowców dołączyli włoski obrońca Alessandro Riccio oraz polski bramkarz Kevin Dąbrowski, który przez ostatnie lata przebywał za granicą.

Ciekawego wzmocnienia dokonała Jagiellonia Białystok. Do zespołu Dumy Podlasia dołączył 17-letni ofensywny pomocnik Jakub Kucharski, który do białostockiego zespołu trafił na zasadzie transferu definitywnego z pierwszoligowej Stali Rzeszów. To z pewnością inwestycja w przyszłość, a klub ze stolicy Podlasia już pokazał, że potrafi postawić i wypromować młodych zawodników.

W środę nie próżnował też Widzew Łódź. Na wypożyczenie do Wisły Płock powędrował Samuel Akere, który do Łodzi trafił rok temu, ale nie spełnił oczekiwań. Natomiast do zespołu dołączył zaledwie 19-letni rumuński napastnik Ioan Vermeşan, również na zasadzie wypożyczenia z drugoligowego włoskiego Hellasu Werona.

Tuż przed zamknięciem letniego okienka transferowego wielki powrót ogłosił Śląsk Wrocław. Po 2,5 roku do zespołu znów dołączył Karol Borys, który został „wypluty" przez zagraniczną piłkę i to nie z najwyższej półki. Z Wrocławia trafił do belgijskiego KVC Westerlo, a stamtąd na 2 lata był wypożyczony do słoweńskiego NK Maribor. Nigdzie nie przekonał do siebie i postanowił odbudować się w miejscu, które zna.

eprasa.pl 6ebefa5663

SPORT

• **Moya Radomka Radom** kontra PGE Budowlani Łódź w czwartek sparingu przed sezonem. Relacja na echodnia.eu

PIŁKA NOŻNA

20-letni Brazylijczyk Ruan Indio trafił do Radomiaka! Powrót kontuzjowanych

Mecz Radomiak Radom - Piast Gliwice odbędzie się w poniedziałek, 14 września, na stadionie Radomskiego Centrum Sportu. Nowy trener Rafał Grzyb przedstawił swój pomysł na drużynę

Olha Ilkevych

Radomiak Radom trenuje [pod okiem nowego trenara Rafała Grzyba. Szkoleniowiec zapowiada spokojną pracę, delikatne zmiany i zespół, który ma grać odważnie, z pasją oraz dawać kibicom więcej radości.

- Na pewno wszystko wydarzyło się bardzo szybko. Jestem mile zaskoczony, że po tak krótkim czasie spędzonym w Radomiaku jako asystent trenera obejmuję funkcję pierwszego szkoleniowca. Dla mnie to wielkie wyróżnienie, ale również obowiązek, żeby sprostać zadaniom, które na mnie czekają, Chcę, żebyśmy jako środowisko piłkarskie w Radomiu czuli się dobrze z naszą drużyną. Chcę zespołu, który będzie grał z pasją, będzie odważny w swoich działaniach i przyniesie nam wszystkim radość. Na pewno jakieś delikatne zmiany będą. Nie będę ukrywał, że nie będzie to wielka modernizacja zespołu. Będziemy chcieli pewne rzeczy poprawić. Szczegóły, które mam w głowie, zaczęliśmy już stopniowo wdrażać. Mam nadzieję, że wszystko pójdzie do przodu - powiedział Grzyb.

- Najważniejsze są teraz spokój i kontynuacja planu, który założyliśmy sobie parę tygodni temu. Początek oczywiście nie był najlepszy, ale mam wrażenie, że w ostatnich meczach drużyna prezentowała się zdecydowanie lepiej - podkreślił.



FOT. ARCHIWUM

Ruan Indio trenował z zespołem już od wtorku, zawodnik miał okazję poznać nowego trenera i kolegów.

Mecz w poniedziałek

W poniedziałek, 14 września, Radomiak Radom zmierzy się w kolejnym meczu Ekstraklasy z Piastem Gliwice. Zespół trenuje od środy na pełnych obrotach.

Dobrą wiadomością dla nowego szkoleniowca jest powrót do treningów trzech zawodników. Adrian Dieguez, Elves Balde i Roberto Alves, którzy w ostatnim czasie byli wykluczeni z gry, ponownie pojawili się na boisku i pracują z zespołem.

Nowy piłkarz

W środę, 9 września, Radomiak Radom poinformował o pozyskaniu Ruana Indio. 20-letni brazylijski napastnik został wypożyczony z Cruzeiro do końca sezonu, z opcją wykupu. Ruan Silva Fonseca, urodził się 10 sierpnia 2006 roku w Belo Horizonte. Całą dotychczasową karierę spędził w Cruzeiro, którego jest wychowankiem. Radomiak będzie jego drugim klubem w seniorskiej karierze. Brazylijczyk przechodził kolejne szczeble szkolenia w Cruzeiro, od najmłodszych drużyn aż po zespół do lat 20. W rozgrywkach Campeonato Brasileiro U20 wystąpił w 40 spotkaniach, zdobywając siedem bramek.

Transfer do Radomiaka oznacza dla Ruana Indio pierwszą możliwość gry poza Brazylią. W Radomiu będzie występował z numerem 39. Klub liczy, że młody napastnik wykorzysta pobyt w Polsce do zebrania doświadczenia i będzie stanowił wzmocnienie zespołu w dalszej części sezonu.

Ruan Indio od wtorku trenował z Radomiakiem Radom pod okiem nowego trenera Rafała Grzyba. Brazylijczyk miał okazję poznać sztab szkoleniowy oraz nowych kolegów z zespołu jeszcze przed oficjalnym potwierdzeniem.

Ważne

Mecz Radomiak Radom - Piast Gliwice odbędzie się w poniedziałek, 14 września, na stadionie Radomskiego Centrum Sportu. Początek spotkania zaplanowano na godzinę 19. Relacja tekstowa na portalu echodnia.eu

PIŁKA NOŻNA

Mecze 1/8 finału Pucharu Polski w naszym okręgu. Kto awansował?

Sylwester Szymczak

Pierwsze mecze 1/8 finału Donfeng Pucharu Polski na szczeblu okręgu radomskiego odbyły się w wtorek 8 września. Kolejne mecze w środę

Oto wyniki meczów. Zwycięzcy awansowali do ćwierćfinału.

Gracja Tczów - Oskar Przysucha 3:9 (1:3), bramki: K. Oparcik 10, Chmurzyński 64, Kucharczyk 72 - Moskwa 21, Imiołek 23, Janiszewski 30, Jońki 59, Vogtman 62, Nogaj 67, Warso 78, Janiszewski 87, Głogowski 90. Radosny mecz i spora przewaga naszego 4.ligowca.

Radomiak Radom, juniorzy - Szydłowianka Szydłowiec 0:6 (0:2), bramki: Kucharczyk 2, Niewola 2, Bodo, Sadza.

MKKS Błędów - GKS Belsk Duży - awans Błędowa, goście zrezygnowali z wyjazdu.

Drogowiec Jedlińsk - Proch Pionki 4:0 (2:0), bramki : Aleks Wątorski 26, Kacper Kucharski 42, Oskar Sadkowski 68, Kacper Kwiatkowski 87. Mecz dwóch naszych zespołów z 5.ligi niespodziewanie pod dyktando Drogowca.

Pilica Białobrzegi - Energia Kozienice 0:3 (0:1), bramki: Żak 36, Pawlik 52, Pawlak 57. Nasz 4.ligowiec wyraźnie lepszy.

Ruszcovia Borkowice - Radomiak II Radom 1:9 (0:4), bramki: Sapieja - Abdourahmane 3, Krok, Zahary, Kursiński, Ziębakowski, samobójcze x2

GKS Stromiec - Oronka Orońsko 2:2 (0:2), karne 2:4

Jodła Jedlnia-Letnisko - Broń Radom 1:5 (1:2), bramki: Ciszewski 14 - Madembo 34, Just 40, Krajewski 63, Mykytyn 66, Imiela 90. Jodła zaskoczyła dobrym początkiem i co najmniej do 30 minuty była zespołem lepszym. Zdobyła bramkę, a mogła też jeszcze jedną, ale sędzia podniósł chorągiewkę. Broń jednak z biegiem czasu dochodziła do sytuacji. Przed przerwą po dwóch akcjach Tafary Madembo Broń zdobyła dwie bramki i w drugiej połowie miała już wyraźną przewagę. Wynik mógł być wyższy, ale szczególnie za pierwszą połowę trzeba pochwalić gospodarzy. Ozdobą meczu był gol zdobyty w ostatniej akcji. Adam Imiela huknął z 25 metrów z rzutu wolnego w samo okienko.

KRÓTKO

Siatkówka

Moya Radomka Radom i mecz otwarty dla kibiców

Moya Radomka Radom rozegra serię meczów kontrolnych. W hali Enea Radomskiego Centrum Sportu radomianki zmierzą się z PGE Budowlanymi Łódź oraz ITA TOOLS Stalą Mielec. Pierwszy mecz odbył się w czwartek, 10 września, Radomka podejmowała PGE Budowlanych Łódź. Dzień pó łodzianki zmierzą się ze Stalą Mielec. Na zakończenie turnieju, w sobotę 12 września, Radomka zagra ze Stalą Mielec. Mecz rozpocznie się o godzinie 11 i będzie jednocześnie jedynym spotkaniem z udziałem radomskiego zespołu, na które będą mogli wejść kibice. Sobotni sparing odbędzie się przy otwartych trybunach. Wstęp dla kibiców będzie bezpłatny, jednak organizatorzy przewidzieli ograniczoną liczbę miejsc na hali będzie mogło pojawić się maksymalnie 300 osób. **OI**

Tenis

Radomianka Liliana Kołtun przegrała z Estonką

Od wtorku 8 września do niedzieli 13 września na kortach Miejskiego Ośrodka Sportu i Rekreacji przy ulicy Bulwarowej w Radomiu trwa turniej Lotto PZT Polish Tour ITF W15. W pierwszej rundzie grały dwie radomianki, Liliana Kołtun i Wiktoria Chmielewska. Liliana Kołtun zmierzyła się z Maileen Nuudi z Estonii. Spotkanie zakończyło się zwycięstwem Estonki 6:0, 6:2. Wcześniej Wiktoria Chmielewska przegrala z rozstawioną Anną Kmiecik 0:6, 0:6. **OI**

Lekkoatletyka

10. PKO Bieg Charytatywny w Kozienicach

W sobotę, 12 września, o godzinie 11 na stadionie w Kozienicach odbędzie się 10. PKO Bieg Charytatywny. Do wspólnego biegania i pomagania zapraszają wielcy mistrzowie sportu, Paweł Januszewski i Sebastian Chmara. W Kozienicach do udziału w biegu głównym zgłosiło się kilkadziesiąt pięcioosobowych drużyn. Jubileuszowa, dziesiąta edycja wydarzenia odbędzie się aż na 20 stadionach w całej Polsce. Wśród nich znalazły się również Kozienice. Integralną częścią wydarzenia będzie również 10. PKO Bieg Charytatywny Młodych. To okazja, by także najmłodsi mogli rozpocząć swoją przygodę ze sportem i przekonać się, że pomagać można już od najmłodszych lat. **OI**

eprasa.pl 6ebefa5663

RELAKS

Doktor Rainer Zitelmann: Niemcy są pogrążone w mentalnym zamęcie
– Strony 18-19

Plon, niesiemy plon, ale najważniejszy jest tu on. Jak politycy żywią się dożynkami
– Strony 22-23

Telemagazyn z programem telewizyjnym i zapowiedziami najciekawszych programów



Nr ISSN 0137-902X
Nr indeksu 350-087

www.echodnia.eu

Nr 211 (15 182) | Cena 6,50 zł (w tym 8% VAT)

ŚWIĘTOKRZYSKIE Echo Dnia

55 lat

KIELCE
Budowa S74 przez Kielce. Ostatnie chwile wiaduktu kolejowego nad ulicą Łódzką. Trwa rozbiórka. Huk ciężkiego sprzętu, beton rozbijany potężnym młotem i sterty gruzu – **Strona 7**

JUTRO
Pierogi przywołują wspomnienia dzieciństwa i rodzinnego domu. Jak przygotować idealne? Wypróbuj sprawdzone przepisy

Piątek, 11.09.2026

Relaks
Krzyżówki do kawy. Nowości w programie TV

Kielce

Rozlana substancja w Targach Kielce. Policjanci mają już podejrzewane

Policjanci zatrzymali dwie kobiety podejrzewane o związek z rozlaniem na terenie Targów Kielce śmierdzącej substancji
– **Strona 2**

Skarżysko-Kamienna

Był incydent przy ujęciu wody! Sprawę badają już policjanci

W czwartkowe popołudnie, 10 września, ktoś próbował dostać się do ujęcia wody w Skarżysku-Kamiennej. Nie udało mu się
– **Strona 6**

Zmiana na stanowisku szefa włoszczowskiej straży pożarnej. W tle rozbity samochód
– **Strona 7**

Targi Kielce zmieniają nazwę na Expo Kielce. Dlaczego? Wyjaśnia prezes zarządu Andrzej Mochoń. Niebawem ruszy zmiana oznakowania – **Strona 4**



FOT. DAWID ŁUKASIK

Gwiazda

Staram się żyć tu i teraz. Cieszyć się tym, co mam

Anna Powierza: Nie marzyłam o tym, żeby zostać aktorką. Latami się też przed tym broniłam: każdą kolejną rolę traktowałam jak chwilową przygodę, która oddala mnie od „normalnej” pracy
– Strony 20-21



FOT. MATERIAŁY PRASOWE

Po zatrzymaniu obywatela Ukrainy z amunicją: jest zarzut

Zarzut nielegalnego posiadania siedmiu sztuk amunicji do pistoletu usłyszał w prokuraturze 43-letni Ukrainiec zatrzymany przy wejściu do Targów Kielce na Międzynarodowy Salon Przemysłu Obronnego

– Strona 3

eprasa.pl 6ebefa5663

POLECAMY

JUTRO: Żaden lek nie zastąpi ruchu PONIEDZIAŁEK: Wydarzenia sportowe weekendu

11.09.2026
Piątek

Dziś imieniny: Dagna, Jacek, Feliks
Telefon alarmowy: 112

ECHODNIA

Redaktor naczelny
Stanisław Wróbel
Z-ca redaktora naczelnego
Miłosz Skiba
Wydawcy
Maciej Banachowski
Krzysztof Wieczorek

www.echodnia.eu

Polska Press
Makroregion Południe, Kielce
Redakcja Al. IX Wieków Kielc 4,
25-516 Kielce
tel. 41 349 53 53
internet@echodnia.eu
Prezes Makroregionu
Dariusz Kołacz
Dyrektor reklamy oddziału
Wojciech Cekiera
Biuro reklamy oddziału
tel. 483 821 101
Druk
Polska Press Oddział Poligrafia,
41-203 Sosnowiec Milowice,
ul. Baczyńskiego 25a

POLSKA PRESS GRUPA

Wydawca Polska Press Sp. z o.o.
ul. Domaniewska 45, 02-672 Warszawa,
tel. 22 201 44 00, fax: 22 201 44 10
p.o. Prezes Zarządu Polska Press Grupy
Elżbieta Żuraw
Redaktor naczelny Polska Press Grupy
Marek Twaróg
Projekt graficzny, dyrektor artystyczny PPG
Tomasz Bocheński
Dyrektor kolportażu PPG Tomasz Osoliński
Biuro Konsumenta PPG
biurokonsumenta@polskapress.pl, tel. 12 688 85 10

©℗ - umieszczenie takich dwóch znaków przy Artykule, w szczególności przy Aktualnym Artykule, oznacza możliwość jego dalszego rozpowszechniania tylko i wyłącznie po uiszczeniu opłaty zgodnie z cennikiem zamieszczonym na stronie www.echodnia.eu/tresci i w zgodzie z postanowieniami niniejszego regulaminu.

Komentarz



Janusz Michalczyk: Ohydna breja na talerzu ucznia i przedszkolaka

publicysta

Pod płaszczykiem zdrowia wciska się ideologiczne rozwiązania – ogłosił Łukasz Warzecha, popularny i niezależny dziennikarz, komentując rozporządzenie minister edukacji dotyczące żywienia dzieci w placówkach oświatowych. To jeden z bardziej umiarkowanych głosów krytyki, bo prawicowi politycy ostro protestują przeciwko „atakowi na brzuchy dzieci". W istocie chodzi o to, że stołówki mają serwować mięsne dania tylko dwa dni w tygodniu, zalecane są posiłki oparte na roślinach, głównie strączkowych (fasola, groch, soja, bób). W interpretacji krytyków mali Polacy będą karmieni „fasolą z kaszą".

A gdzie tu ideologia? Warzecha zwraca uwagę, że za tymi pomysłami stoi Sylwia Spurek. Wyjaśnijmy, że to prawniczka i była europosłanka, która zaleca weganizm i dlatego proponuje zakaz reklamy mięsa, mleka i jaj. Można powiedzieć, że jest konsekwentna do bólu, bo chciałaby nie tylko zakazu hodowli zwierząt czy polowań, ale też... wędkarstwa.

Warzecha ubolewa, że rozporządzenie ogłoszono znienacka i bez szerszych konsultacji, wywołując niezadowolenie wielu rodziców. Ze swadą zauważa, że starsi uczniowie mogą sobie kupić na przerwie hot doga , ale młodsi, zwłaszcza przedszkolaki, będą poddawani żywieniowym eksperymentom.
Powiem tak: nie da się wszystkim dogodzić, a parówkę w bułce trudno uznać za optymalny posiłek.

Schabowy czy mielony już nie króluje na stołach. Sam czasami zaglądam do baru wegetariańskiego i wszystko mi tam smakuje. I chyba tu jest pies pogrzebany. Dla krytyków rozporządzenia posiłek roślinny to ohydna breja na talerzu, co wydaje się grubą przesadą. Niech dzieci jedzą smacznie. I zdrowo.

AUTOPROMOCJA

Prenumeruj „Echo Dnia"

tel. 12 312 53 88
bok.prenumerata@polskapress.pl
prenumerata.echodnia.eu

POGODA

dziś
17°C/8°C

jutro
18°C/9°C

ŚWIĘTOKRZYSKIE

Rekordowy salon przemysłu obronnego oraz powrót Stara. Przegląd tygodnia

Sylwia Bławat

Rekordowy XXXIV Międzynarodowy Salon Przemysłu Obronnego – o tym wydarzeniu jest głośno od początku tygodnia nie tylko w Świętokrzyskiem.

XXXIV Międzynarodowy Salon Przemysłu Obronnego

Prawie 50 tysięcy metrów kwadratowych ekspozycji, czyli 7 boisk piłkarskich, 1209 firm z 43 krajów i około 1000 ton sprzętu wojskowego. 34. Międzynarodowy Salon Przemysłu Obronnego w Kielcach to zdecydowanie największa edycja w historii tego wydarzenia. Pośród gości wydarzenia znaleźli się między innymi prezydent Karol Nawrocki i wicepremier Władysław Kosiniak-Kamysz.

Nieszczęście

Do poważnego wypadku doszło we wtorkowe popołudnie, 8 września w miejscowości Łopatno w gminie Iwaniska. Z pierwszych ustaleń policjantów wynikało, że podajnik ślimakowy kombajnu zbożowego pochwycił i wciągnął prawą rękę 16-latka. Doszło do częściowej amputacji. Rannego zabrał śmigłowiec Lotniczego Pogotowia Ratunkowego.



FOT. DAWID ŁUKASIK

Prezydent Karol Nawrocki

Film

Joanna Opozda z Buska-Zdroju i Hubert Jedliczka z Włoszczowy na planie nowego „Szatana z siódmej klasy". Film, który jest w fazie produkcji, nosi podtytuł „Zaginiony skarb Napoleona" i ma być wielką przygodą. Premiera planowana jest na 2027 rok.

Rzeźba

We wtorek, 8 września, w Ostrowcu Świętokrzyskim uroczyście odsłonięto wyjątkową rzeźbę inspirowaną kosmosem i twórczością Jana Heweliusza. Autorką dzieła jest artystka Beata Konarska. Rzeźbę można podziwiać w Parku Miejskim przy Kinie Etiuda.

Powrót

Marka STAR, przez dziesięciolecia kojarzona ze Starachowicami, oficjalnie powróciła na rynek pojazdów wojskowych i specjalistycznych. Nowe ciężarówki zaprezentowano podczas Międzynarodowego Salonu Przemysłu Obronnego 2026.

Podium

Krzysztof Knyzio z Kielc zajął drugie miejsce w finale krajowym konkursu Najlepszy Młody Kierowca 2026. Tym samym Kielczanin wywalczył nie tylko miejsce na podium, ale również przepustkę do europejskiej rywalizacji, w której zmierzy się z najlepszymi młodymi kierowcami z całego kontynentu.

KIELCE

Śmierdzącą substancja w Targach Kielce. Policjanci mają podejrzewane

Michał Nosal

Policjanci zatrzymali dwie kobiety podejrzewane o związek z rozlaniem na terenie Targów Kielce śmierdzącej substancji. Do zajścia doszło podczas Międzynarodowego Salonu Przemysłu Obronnego.

To incydent ze środy, 9 września. Po godzinie 13 w hali, gdzie swe stoiska mają między innymi wystawcy z Izraela, wyczuwalna stała się przykra woń. Okazało się, że w dwóch miejscach ktoś rozlał na wykładzinę śmierdzącą substancję.

Teren został odgrodzony, interweniowali strażaccy specjaliści od ratownictwa chemicznego. Policjanci przekazywali, że to co rozlano na wykładzinę zostało zidentyfikowane jako płyn zawierający kwas masłowy, a więc substancję śmierdzącą, ale nie stanowiącą zagrożenia.

Wykładzina została usunięta, a strażacy działający w siedem zastępów zajęli się wietrzeniem hali. Targi oszacowały swe straty na 2,5 tysiąca złotych, a policjanci – posiłkując się zapisem z kamer monitoringu – rozpoczęli poszukiwania podejrzewanych. Te szybko miały swój finał.

- W Warszawie policjanci zatrzymali 20-latkę, zaś w powiecie bydgoskim w województwie kujawsko-pomorskim zatrzymana została 22-latka. Na dziś zaplanowane są czynności z ich udziałem – poinformowała w czwartek o godzinie 7.30 podkomisarz Małgorzata Perkowska-Kiepas, oficer prasowy Komendy Miejskiej Policji w Kielcach.

eprasa.pl 6ebefa5663

KIELCE

Ulica Warszawska znów jest rozkopana. Drogowcy rozpoczęli kolejne prace rozłożone na kilka etapów

W czwartek, 10 września pojawiła się ekipa budowlana, która zabrała się za modernizację kolejnego, 310-metrowego odcinka. Od Ronda Geodetów w stronę północną. Kierowcy i pasażerowie komunikacji muszą liczyć się z utrudnieniami

Anna Gwóźdź

Kierowcy oraz pasażerowie komunikacji miejskiej przejeżdżający przez ulicę Warszawską w Kielcach muszą liczyć się z utrudnieniami, które będą narastać z tygodnia na tydzień.



FOT. PAWEŁ MAŁECKI

Ciężki sprzęt wjechał na ulicę Warszawską. Zaczął się remont

Kierowcy muszą uzbroić się w cierpliwość

Ekipa zerwie starą, zniszczoną nawierzchnię i ułoży nowe warstwy asfaltu, częściowo wymieni krawężniki oraz dostosuje przejścia dla pieszych do potrzeb osób z niepełnosprawnościami. Do rozbiórki idzie też cała zatoka autobusowa po wschodniej stronie - w jej miejsce powstanie nowa, razem z przystankiem.

Do tego dojdzie regulacja wysokości terenu, wymiana podziemnej infrastruktury oraz odtworzenie grubowarstwowego oznakowania poziomego na jezdni. Innymi słowy - cały fragment ulicy i skrzyżowania przejdzie prawdziwy lifting, od podbudowy po oznakowanie na jezdni.

Zatoka autobusowa po wschodniej stronie ulicy Warszawskiej zostanie całkowicie rozebrana. W zamian powstanie tymczasowy przystanek, zlokalizowany kilkadziesiąt metrów dalej, w kierunku zwężenia jezdni.

Remont prowadzony w kilku etapach

Drogowcy nie ruszą na całość od razu. Harmonogram przewiduje etapowe działanie. W czwartek, 10 września trwały prace przygotowawcze oraz roboty przy krawężnikach wzdłuż pasów jezdni.

W kolejnych dniach remontowa ekipa przejdzie do prac brukarskich przy chodnikach i przejściach dla pieszych po północnej stronie Ronda Geodetów.

W dalszej kolejności przebudowana zostanie zatoka autobusowa wraz z nowym peronem.

Choć prace już wystartowały, prawdziwe wyzwanie logistyczne czeka miasto na początku października. Wtedy właśnie na drogę wjadą maszyny do frezowania i układania warstw bitumicznych, a wraz z nimi wprowadzona zostanie tymczasowa organizacja ruchu. To moment, w którym utrudnienia mogą być odczuwalne najbardziej.

To kolejny etap remontu ulicy Warszawskiej. Przypomnijmy, że pierwsze dwa etapy zakończono. W 2024 roku drogowcy odnowili zachodnią jezdnię od ulicy Orkana do Turystycznej, a w 2025 roku kontynuowali prace na odcinku od Turystycznej do Jesionowej.

Choć utrudnienia są nieuniknione, efektem ma być bezpieczniejsza, wygodniejsza droga. Z lepszym oznakowaniem, dostępnymi dla wszystkich przejściami dla pieszych i nowoczesną zatoką autobusową. Cierpliwość popłaci, ale najbliższe tygodnie na pewno dadzą się we znaki kierowcom i pasażerom.

ŚWIĘTOKRZYSKIE

Niebezpieczne wyprzedzanie i pijany kierowca ciężarówki z szybkim wyrokiem

Michał Nosal

Nieostrożne wyprzedzanie ciężarówki w gminie Słupia Konecka skończyło się „wizytą" osobówki w lesie. Z kolei w Lechowie w gminie Bieliny policjanci zatrzymali pijanego kierowcę ciężarówki. Został rozliczony przez sąd w trybie przyspieszonym.

W gminie Słupia Konecka, na trasie między Wólką a Mninem doszło w czwartek, 10 września po godzinie 10 do wypadku, po którym do szpitala trafiła jedna osoba.

Wstępne ustalenia policjantów wskazywały, że 45-letni kierowca Skody nie upewnił się czy może bezpiecznie wyprzedzić ciężarówkę. Zaczął manewr i uderzył w bok ciężarowego DAF-a, który akurat go wyprzedzał. Po zderzeniu Skoda zjechała do rowu i uderzyła w drzewo. 45-letnia pasażerka osobówki została zabrana do szpitala na badania.



FOT. OSP KSRG SŁUPIA KONECKA

Po zderzeniu z DAF-em na trasie w gminie Słupia Konecka Skoda wypadła z drogi zjechała z drogi i uderzyła w drzewo.

W trybie przyspieszonym rozliczony został pijany 56-letni kierowca ciężarówki, którego policjanci zatrzymali po poniedziałkowej kolizji w Lechowie w powiecie kieleckim.

Rzecz wydarzyła się po godzinie 19 na krajowej trasie numer 74. Ciężarowy MAN mijał się tu z Mercedesem cysterną. Ze wstępnych ustaleń policjantów wynikało, że MAN niemal wjechał na pas, którym poruszała się cysterna. Samochody zahaczyły się lusterkami.

Gdy na miejsce przyjechali policjanci, 56-letni kierowca MAN-a odmówił dmuchnięcia w alkomat. Pobrano mu krew. Okazało się, że miał 1,7 promila alkoholu w organizmie. Gdy wytrzeźwiał został rozliczony przez sąd w trybie przyspieszonym.

- Usłyszał wyrok czterech miesięcy więzienia w zawieszeniu na dwa lata, sąd objął go również czteroletnim zakazem kierowania. Prócz tego mężczyzna ma wpłacić sześć tysięcy złotych świadczenia pieniężnego i osiem tysięcy złotych nawiązki – wyliczała w czwartek, 10 września podkomisarz Małgorzata Perkowska-Kiepas, oficer prasowy Komendy Miejskiej Policji w Kielcach.

KIELCE

Po zatrzymaniu z amunicją w Targach Kielce: jest zarzut

Michał Nosal

Po zatrzymaniu Ukraińca z amunicją w Targach Kielce: jest zarzut. Do incydentu doszło we wtorek, 8 września, pierwszego dnia Międzynarodowego Salonu Przemysłu Obronnego, około godziny 11.30 podczas kontroli przy jednym z wejść do Targów.

Zarzut nielegalnego posiadania siedmiu sztuk amunicji do pistoletu usłyszał w prokuraturze 43-letni obywatel Ukrainy zatrzymany przy wejściu do Targów Kielce.

Przypomnijmy, 43-letni obywatel Ukrainy został zatrzymany przez policjantów we wtorkowe przedpołudnie. Gdy wchodził na rozpoczynający się tego dnia Międzynarodowy Salon Przemysłu Obronnego, bramki ostrzegły ochronę, że mężczyzna może mieć przy sobie coś niebezpiecznego. Kontrola potwierdziła, że miał kilka sztuk amunicji. Nie miał na nią pozwolenia, został więc zatrzymany. Podczas przeszukania samochodu 43-latka policjanci nie znaleźli niczego niebezpiecznego.

Radio RMF24 przekazywało, że zatrzymany obywatel Ukrainy to kierowca dwóch ukraińskich biznesmenów, których firma wystawia się na targach.

- Mężczyzna usłyszał zarzut posiadania siedmiu sztuk amunicji pistoletowej bez wymaganego zezwolenia. Grozi za to nawet do ośmiu lat więzienia. Prokurator zastosował wobec niego środki wolnościowe w postaci dozoru policyjnego i poręczenia majątkowego w wysokości 10 tysięcy złotych oraz zakaz opuszczania kraju połączony z zatrzymaniem paszportu – wyliczał prokurator Daniel Prokopowicz, rzecznik prasowy Prokuratury Okręgowej w Kielcach i dodawał: - Postępowanie dotyczy tylko nielegalnego posiadania amunicji. Mężczyzna współpracował, składał wyjaśnienia, ale ich treści, ani szczegółów swoich ustaleń, na tym etapie nie zdradzamy.

Młodszy inspektor Kamil Tokarski, rzecznik prasowy Komendy Wojewódzkiej Policji w Kielcach w czwartkowe przedpołudnie dodawał: - Trwają czynności zmierzające do wszczęcia procedury wydalenia 43-latka z naszego kraju.

eprasa.pl 6ebefa5663

KIELCE

Trwa budowa nowoczesnej hali sportowej przy liceum imienia księdza Piotra Ściegiennego

Obiekt o powierzchni niemal 1000 metrów kwadratowych połączy funkcje sportowe i dydaktyczne

Paula Goszczyńska



FOT. PAWEŁ MAŁECKI

O inwestycji opowiedział nam Tomasz Kościak, nauczyciel wychowania fizycznego z V Liceum Ogólnokształcącego imienia księdza Piotra Ściegiennego w Kielcach

W Kielcach trwa budowa nowoczesnej hali sportowej przy V Liceum Ogólnokształcącym imienia księdza Piotra Ściegiennego. Obiekt o powierzchni niemal 1000 metrów kwadratowych połączy funkcje sportowe i dydaktyczne, oferując uczniom pełną dostępność i nowoczesne wyposażenie.

Inwestycja obejmuje budowę hali sportowej, do której zostaną dobudowane sale lekcyjne, szatnie, łazienki oraz pomieszczenia dla nauczycieli wychowania fizycznego. Sala gimnastyczna będzie w pełni wyposażona, a w budynku powstaną także dwie duże sale dydaktyczne i strefa relaksu dla uczniów.

Tomasz Kościak, nauczyciel wychowania fizycznego z V Liceum Ogólnokształcącego imienia księdza Piotra Ściegiennego, podkreśla znaczenie inwestycji.

- Jest to obiekt, na który z niecierpliwością czekają nauczyciele, jak i uczniowie. Dzięki nowej, większej przestrzeni będziemy mogli prowadzić zajęcia wychowania fizycznego na miarę XXI wieku, liczymy, że warunki będą naprawdę bardzo dobre - powiedział.

Hala zostanie w pełni dostosowana do potrzeb osób z niepełnosprawnościami, a inwestycja uwzględnia rozwiązania przyjazne środowisku, w tym montaż instalacji fotowoltaicznej. Teren wokół budynku zostanie zagospodarowany – powstaną chodniki, schody, balustrady, pochylnia oraz oświetlenie.

Prace realizuje Przedsiębiorstwo Remontowo-Budowlane PER-MIR Mirosław Perlak, a planowany termin zakończenia budowy to kwiecień 2027 roku. - Jesteśmy bardzo pozytywnie zaskoczeni tempem prac i liczymy, że właśnie wiosna tego roku, będzie tym momentem, w którym młodzież wbiegnie na halę.

Całkowita wartość inwestycji wynosi 7 569 000 złotych, z czego niemal 3,9 milionów złotych stanowi dofinansowanie z Funduszu Rozwoju Kultury Fizycznej w ramach programu „Sportowa Polska – Program Rozwoju Lokalnej Infrastruktury Sportowej – Edycja 2024".

REKLAMA 0011581102

REGIONALNA DYREKCJA LASÓW PAŃSTWOWYCH W RADOMIU

informuje,

że w dniu 12 października 2026 r. o godzinie 9^{00}
odbędzie się Narada Projektu Planu
dla Nadleśnictwa Daleszyce na lata 2027-2036.
Narada odbędzie się w siedzibie Nadleśnictwa Daleszyce -
adres: ul. Zakościele 7A, 26-021 Daleszyce.

Zapraszamy przedstawicieli urzędów, samorządów, przedsiębiorców leśnych, organizacji społecznych oraz wszystkich zainteresowanych gospodarka leśną i ochroną przyrody w lasach ww. nadleśnictwa.

Ze względów organizacyjnych prosimy zainteresowanych o potwierdzenie uczestnictwa pocztą elektroniczną na adres nadleśnictwa, tj.: daleszyce@radom.lasy.gov.pl lub telefonicznie pod numerem + 48 41 317 19 68, nie później niż na trzy dni przed planowanym terminem Narady Projektu Planu.

W zgłoszeniu należy podać imię i nazwisko osoby uczestniczącej, nazwę urzędu/organizacji, którą reprezentuje oraz adres e-mailowy, na który zostanie wysłany link z adresem wideokonferencji w dniu posiedzenia Narady Projektu Planu.

W przypadku braku możliwości osobistego przybycia na spotkanie, zapewnia się możliwość udziału społeczeństwa w obradach Narady Projektu Planu w trybie wideokonferencji.

W tym celu należy podać adres e-mail, na który zostanie wysłany link z adresem wideokonferencji.

Zainteresowanych zapraszamy do uczestnictwa w Naradzie.

REKLAMA 0011581083

REGIONALNA DYREKCJA LASÓW PAŃSTWOWYCH W RADOMIU

informuje,

że w dniu 13 października 2026 r. o godzinie 9^{00}
odbędzie się Narada Projektu Planu
dla Nadleśnictwa Łagów na lata 2027-2036.

Narada odbędzie się w Świętokrzyskim Dworze Wólka Milanowska 64, 26-006 Nowa Słupia.

Zapraszamy przedstawicieli urzędów, samorządów, przedsiębiorców leśnych, organizacji społecznych oraz wszystkich zainteresowanych gospodarką leśną i ochroną przyrody w lasach ww. nadleśnictwa.

Ze względów organizacyjnych prosimy zainteresowanych o potwierdzenie uczestnictwa pocztą elektroniczną na adres nadleśnictwa, tj.: lagow@radom.lasy.gov.pl lub telefonicznie pod numerem + 48 885 427 367, nie później niż na trzy dni przed planowanym terminem Narady Projektu Planu.

W zgłoszeniu należy podać imię i nazwisko osoby uczestniczącej, nazwę urzędu/organizacji, którą reprezentuje oraz adres e-mailowy, na który zostanie wysłany link z adresem wideokonferencji w dniu posiedzenia Narady Projektu Planu.

W przypadku braku możliwości osobistego przybycia na spotkanie, zapewnia się możliwość udziału społeczeństwa w obradach Narady Projektu Planu w trybie wideokonferencji.

W tym celu należy podać adres e-mail, na który zostanie wysłany link z adresem wideokonferencji.

Zainteresowanych zapraszamy do uczestnictwa w Naradzie.

KIELCE

Targi Kielce zmieniają nazwę na Expo Kielce. Zmiana oznakowania

Paulina Baran

Targi Kielce zmieniają nazwę. Od teraz kielecki ośrodek wystawienniczy będzie posługiwał się handlową nazwą Expo Kielce, co ma być kolejnym krokiem w podkreślaniu międzynarodowego charakteru ośrodka.

W kolejnych miesiącach zmieniane będą także oznaczenia znajdujące się na terenie ośrodka oraz oznakowanie dojazdowe.

Expo Kielce nową nazwą handlową obiektu

O zmianie nazwy mówił podczas Międzynarodowego Salonu Przemysłu Obronnego w Kielcach prezes zarządu Targów Kielce Andrzej Mochoń. Jak podkreślił, sama spółka akcyjna nadal będzie nosiła nazwę Targi Kielce. Expo Kielce jest natomiast nową nazwą handlową obiektu.

- Spółka akcyjna Targi Kielce nadal będzie się nazywała tak jak dotychczas Targi Kielce. Natomiast Expo Kielce będzie nazwą używaną taką handlową dla tego obiektu – wyjaśniał Andrzej Mochoń. Jak tłumaczył, zmiana ma przede wszystkim praktyczny charakter. Organizatorzy wydarzeń nie zapraszają bowiem gości do konkretnej osoby prawnej, ale do fizycznie istniejącego centrum wystawienniczego.

20 procent wystawców pochodzi z zagranicy

Jednym z najważniejszych powodów zmiany jest coraz większa międzynarodowość kieleckiego ośrodka. Jak zaznaczył Andrzej Mochoń, ponad 20 procent wystawców Targów Kielce pochodzi już z zagranicy. Rośnie również liczba zagranicznych zwiedzających. Szczególnym przykładem jest Międzynarodowy Salon Przemysłu Obronnego. W tegorocznej edycji wydarzenia uczestniczą goście z 65 krajów świata.

Nowa nazwa ma ułatwić promocję

Zdaniem Andrzeja Mochonia nazwa Expo Kielce ma ułatwić promocję ośrodka poza granicami Polski i przełamać barierę informacyjną.

– O wiele łatwiej nam będzie się przebić przez tę barierę informacyjną, mówiąc, że zapraszamy na Expo Kielce, bo każdy za granicą będzie to rozumiał – tłumaczył.

Zmiana nazwy będzie widoczna nie tylko w materiałach promocyjnych. W kolejnych miesiącach zmieniane będą także oznaczenia znajdujące się na terenie ośrodka oraz oznakowanie dojazdowe. Targi Kielce wystąpiły również do Generalnej Dyrekcji Dróg Krajowych i Autostrad w sprawie zmiany oznaczenia przy drodze.

Oznaczenia będą stopniowo wymieniane

Proces nie zostanie jednak przeprowadzony z dnia na dzień. Na terenie ośrodka znajdują się między innymi duże napisy z dotychczasową nazwą na wieży oraz przy bramach wjazdowych. Jak zapowiedział prezes, w ciągu kilku miesięcy oznaczenia te będą stopniowo wymieniane.



FOT. DAWID ŁUKASIK

Prezes zarządu Targów Kielce Andrzej Mochoń wyjaśnia, że Expo Kielce jest nową nazwą handlową obiektu

eprasa.pl 6ebefa5663

MATERIAŁ INFORMACYJNY ARiMR 0011568054

Nawet 100 tys. zł z ARiMR na inwestycje w bioasekurację

Hodowcy trzody chlewnej, którzy chcą zabezpieczyć swoje gospodarstwa przed rozprzestrzenianiem się afrykańskiego pomoru świń, mogą ubiegać się o pomoc w Agencji Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa. Właśnie ruszył nabór wniosków o dofinansowanie inwestycji służących bioasekuracji. Dokumenty można składać do 1 października 2026 r. za pośrednictwem Portalu Rolnika.


Fot. Adobe Stock

Afrykański pomór świń pozostaje jednym z najpoważniejszych zagrożeń dla gospodarstw zajmujących się chowem i hodowlą trzody chlewnej. Nawet jedno ognisko ASF może oznaczać poważne konsekwencje dla gospodarstwa, w tym wybicie całego stada. Dlatego hodowcy powinni inwestować w zabezpieczenia, które ograniczają ryzyko wystąpienia wirusa. Finansową pomoc dla takich przedsięwzięć mogą otrzymać w ARiMR w ramach Planu Strategicznego dla Wspólnej Polityki Rolnej na lata 2023-2027. 2 września 2026 r. uruchomiony został czwarty nabór wniosków o wsparcie na „Inwestycje zapobiegające rozprzestrzenianiu się ASF". W tej edycji programu wprowadzono kilka zmian i uproszczeń w aplikowaniu o dofinansowanie.

Kto może złożyć wniosek?
O przyznanie wsparcia mogą ubiegać się rolnicy – osoby fizyczne, prawne lub jednostki organizacyjne nieposiadające osobowości prawnej. Wnioskodawca musi:
- być posiadaczem samoistnym lub zależnym nieruchomości objętej inwestycją albo jej użytkownikiem wieczystym;
- prowadzić chów lub hodowlę co najmniej 50 świń, albo prowadzić ekologiczną produkcję świń – w liczbie co najmniej 27 sztuk, albo hodować świnie ras rodzimych lub ras czystych zarejestrowane na nieruchomości objętej inwestycją – w tym ostatnim przypadku nie określono minimalnej liczby zwierząt;
- mieć ukończone 18 lat, jeżeli jest osobą fizyczną;
- posiadać numer identyfikacyjny w ewidencji producentów.

Inwestycje objęte dofinansowaniem
Środki można przeznaczyć na siedem rodzajów inwestycji:
- wykonanie ogrodzenia – powinno ono otoczyć chlewnię wraz z terenem koniecznym do obsługi świń, w tym miejsca, w których składuje się paszę, ściółkę oraz sprzęt do obsługi; mieć wysokość co najmniej 1,5 m; być na podmurówce lub z wkopanym krawężnikiem oraz posiadać zamykane bramy wjazdowe i furtki;
- utworzenie zadaszonej niecki dezynfekcyjnej – musi być ona funkcjonalnie związana z chlewnią, a jej wykonanie powinno być powiązane z jej budową, przebudową lub remontem; jej wymiary muszą być dostosowane do szerokości i wysokości pojazdów, które przez nią przejeżdżają oraz do obwodu kół tych pojazdów; podłoże tej niecki powinno być zabezpieczone przed przesiąkaniem środka dezynfekcyjnego;
- wyposażenie gospodarstwa rolnego w urządzenia do dezynfekcji – chodzi w szczególności o zakup lub montaż bramy, kurtyny lub tunelu;
- zapewnienie możliwości zdezynfekowania się osób zajmujących się obsługą świń – w tym przypadku inwestycja powinna być związana z przebudową, rozbudową lub remontem chlewni albo budynku gospodarskiego funkcjonalnie powiązanego z chlewnią, w tym z zakupem i montażem urządzeń do dezynfekcji obuwia, szaf do przechowywania odzieży roboczej, umywalek lub pryszniców;
- budowę lub przebudowę magazynu do przechowywania słomy – o refundację kosztów tej inwestycji mogą wnioskować jedynie rolnicy, którzy utrzymują zwierzęta na ściółce;
- posadowienie silosu na paszę gotową lub zboże przeznaczone na paszę – jego ładowność musi być dostosowana do liczby świń utrzymywanych w gospodarstwie i ich zapotrzebowania na paszę;
- zapewnienie utrzymywania świń odrębnie od innych zwierząt.

Zasady realizacji inwestycji
Wspierane będą przedsięwzięcia:
- rozpoczęte nie wcześniej niż w dniu złożenia wniosku;
- realizowane bez podziału na etapy;
- zakończone w okresie nie dłuższym niż 24 miesiące od dnia zawarcia umowy;
- o planowanej wartości powyżej 20 tys. zł, z wyjątkiem inwestycji, dla których pomoc jest ustalana na podstawie kosztów jednostkowych;
- realizowane zgodnie z regulaminem naboru obowiązującym w 2026 r.

Wysokość i formy wsparcia
Maksymalna kwota pomocy, jaką hodowca trzody chlewnej może otrzymać w całym okresie realizacji PS WPR 2023–2027 w ramach tego programu, to 100 tys. zł. Poziom dofinansowania wynosi 80 proc. kosztów kwalifikowanych lub kosztów jednostkowych w zależności od rodzaju inwestycji.
Refundacja części kosztów kwalifikowalnych dotyczy zadaszonej niecki dezynfekcyjnej, urządzeń do dezynfekcji, możliwości dezynfekowania się osób obsługujących świnie, budowy lub przebudowy magazynu słomy, zapewnienia oddzielnego utrzymywania świń od innych zwierząt. Natomiast dla ogrodzenia oraz silosu na paszę gotową lub zboże przeznaczone na paszę stosowane są zryczałtowane kwoty ustalane na podstawie kosztów jednostkowych.

W przypadku budowy ogrodzenia stawki wynoszą:
- 370 zł za metr bieżący ogrodzenia,
- 3350 zł za jedną bramę,
- 1130 zł za jedną furtkę.

W przypadku silosów wysokość pomocy zależy od ich ładowności oraz od tego, czy silos będzie wyposażony w płytę fundamentową.
Dla silosu bez płyty fundamentowej koszty jednostkowe wynoszą:
- 1570 zł/t (do 20 t);
- 850 zł/t (od ponad 20 t do 100 t);
- 630 zł/t (ponad 100 t).

Dla silosu z płytą fundamentową stawki wynoszą:
- 1930 zł/t (do 20 t);
- 1210 zł/t (od ponad 20 t do 100 t);
- 990 zł/t (ponad 100 t).

Rolnik na realizacje zaplanowanych inwestycji może otrzymać zaliczkę w wysokości nieprzekraczającej 50 proc. przyznanej kwoty pomocy, pod warunkiem że wystąpi o nią w składanym wniosku.

Ułatwienia w naborze 2026
Tegoroczny nabór przynosi kilka zmian i uproszczeń. Jednym z nich jest sposób rozliczania inwestycji dotyczącej posadowienia silosu. Będzie ona oparta na stałych kosztach jednostkowych, co oznacza, że nie będzie konieczne przedstawianie szczegółowej specyfikacji wyposażenia instalacji, faktur czy potwierdzeń płatności. Podniesiono również stawki wsparcia dotyczące budowy ogrodzeń. Dodatkowo rolnicy prowadzący produkcję ekologiczną zyskali więcej czasu na dołączenie do wymaganej dokumentacji certyfikatu ekologicznego.

Termin i sposób składania wniosków
Wnioski o wsparcie przyjmowane są od 2 września do 1 października 2026 r. Dokumenty należy składać drogą elektroniczną poprzez Portal Rolnika, w zakładce „Załatw sprawę".

WIĘCEJ INFORMACJI:
na portalu internetowym – www.gov.pl/web/arimr, pod numerem bezpłatnej infolinii 800-38-00-84 oraz w punktach informacyjnych w biurach powiatowych i oddziałach regionalnych.

ARiMR Agencja Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa

Dofinansowane przez Unię Europejską

Materiał opracowany przez Agencję Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa. Instytucja Zarządzająca Planem Strategicznym dla Wspólnej Polityki Rolnej na lata 2023-2027 – Minister Rolnictwa i Rozwoju Wsi. Materiał dofinansowany ze środków Unii Europejskiej w ramach Planu Strategicznego dla Wspólnej Polityki Rolnej na lata 2023-2027.

eprasa.pl 6ebefa5663

KRÓTKO

Skarżysko-Kamienna

Incydent przy ujęciu wody. Sprawę bada policja

Niepokojący incydent w Skarżysku-Kamiennej. W czwartkowe popołudnie, 10 września ktoś próbował dostać się do ujęcia wody. Nie udało mu się. Policjanci ustalają, czy chodziło o próbę kradzieży złomu, czy też o coś znacznie poważniejszego. Przed godziną 13 dzięki monitoringowi udało się wychwycić, że coś niepokojącego dzieje się przy ujęciu wody na obrzeżach miasta. - Pracownicy Miejskiego Przedsiębiorstwa Wodociągów i Kanalizacji zauważyli osoby kręcące się przy włazie do ujęcia wody położonego przy ulicy na uboczu. Zadziałali dobrze. Spłoszyli tych ludzi, zapisali numer rejestracyjny ich samochodu – opowiadał Arkadiusz Bogucki, prezydent Skarżyska-Kamiennej. Gdy zaalarmowani policjanci dotarli na miejsce, podejrzewanych już nie było. - Ustalamy co dokładnie się wydarzyło. Kim była osoba uchwycona przez monitoring i jaki był cel jej działania. Nie stwierdziliśmy, by do-szło do pokonania zabezpieczenia włazu prowadzącego do ujęcia wody – mówiła przed godziną 17 nadkomisarz Anna Sławińska z Ko-mendy Powiatowej Policji w Skarżysku-Kamiennej.
MINOS

Powiat skarżyski

Podziękowania dla pary policjantów, która gasiła ogień

„Wyrazy głębokiego uznania" przesłali na ręce szefa skarżyskiej policji mieszkańcy miejscowości Pięty, którym funkcjonariusze pomogli gasić ogień. Przypomnijmy, policjanci skarżyskiej drogówki, sierżant Barbara Boczek i młodszy aspirant Wiktor Kowalski przejeżdżający w czwartkowe popołudnie 27 sierpnia przez miejscowość Pięty w gminie Bliżyn, zobaczyli dym unoszący się nad opuszczoną posesją. Paliły się trawy. - Policjanci wspólnie z mieszkańcami posesji sąsiadującej z tą, na której się paliło, ruszyli do akcji. Wiadrami nabierali wodę ze studni i gasili. Ogień udało się powstrzymać zanim zagroził znajdującym się pobliży budynkom – relacjonowała wtedy nadkomisarz Anna Sławińska z Komendy Powiatowej Policji w Skarżysku-Kamiennej. Teraz właściciele zagrożonej posesji przesłali na ręce komendanta powiatowego podziękowania za interwencję policjantów. Napisali: „Dzięki ich szybkiej reakcji udało się uratować budynki gospodarcze. Takie zachowanie buduje zaufanie do służb i pokazuje, że pomagamy i chronimy są realizowane w codziennej służbie".
MINOS

Gmina Radków

Pędziła ponad setką. Dostała punkty i mandat

108 kilometrów na godzinę jechał Seat, którego prędkość policjanci zmierzyli we wtorek w gminie Radków w powiecie włoszczowskim. Wolno tu jechać maksymalnie 50-tką, więc 39-letnia kierująca dostała 1500 złotych mandatu i 13 punktów karnych. Policjanci zatrzymali jej prawo jazdy na najbliższe trzy miesiące.
MINOS

Gmina Kunów

Miał ponad 3 promile, wjechał w latarnię

W miejscowości Boksycka w powiecie ostrowieckim doszło w śro-dowy wieczór do kolizji. Policjanci przekazywali, że około godziny 21 Peugeot zjechał z drogi i uderzył w latarnię. 48-letniemu kierowcy nic się nie stało, ale czekają go kłopoty, by prowadził mając 3,2 promila alkoholu w organizmie. Za jazdę w takim stanie grożą grzywna, za-kaz kierowania i nawet trzy lata więzienia.
MINOS

Kielce

Rowerzysta ranny w wypadku

Na ulicy Warszawskiej w Kielcach doszło w środę po godzinie 8 do wypadku. Policjanci relacjonowali, że 41-latka skręcające Oplem w prawo, w ulicę Nałkowskiej, zderzyła się z 51-letnim rowerzystą, który jechał w tym samym kierunku drogą dla rowerów. Mężczyzna trafił do szpitala.
MINOS

Chęciny

Policjanci szukają złodzieja kabli

Pięciu tysięcy złotych sięgają straty po włamaniu do jednej z firm w podkieleckich Chęcinach. Złodziej wyniósł przewody oświetleniowe, kable od elektronarzędzi i przedłużacze. **MINOS**

KIELCE

Politechnika i skarżyska firma zbudują antydrona. Ważne porozumienie podpisane

Celem jest budowa wielozadaniowego, bezzałogowego pojazdu lądowego który ma służyć między innymi do ochrony przed dronami

Paulina Baran



FOT. DAWID ŁUKASIK

Spotkanie i podpisanie umowy otworzyła marszałek Renata Janik. Na zdjęciu Rafałem Cygańskim, prezes zarządu J&C Armament

W czwartek, 10 września, podczas trzeciego dnia Międzynarodowego Salonu Przemysłu Obronnego w Kielcach podpisano ważne porozumienie dotyczące budowy polskiego, zdalnie sterowanego pojazdu lądowego, który ma służyć między innymi do ochrony przed dronami. W przedsięwzięciu uczestniczą skarżyska firma J&C Armament ze Skarżyska-Kamiennej, Politechnika Świętokrzyska, Główny Urząd Miar oraz Politechnika Białostocka.

Podpisana podczas MSPO umowa powołuje konsorcjum o znaczeniu państwowym. Jego głównym celem jest budowa wielozadaniowego, bezzałogowego pojazdu lądowego, który będzie mógł być wykorzystywany między innymi do ochrony przed dronami powietrznymi.

Liderem przedsięwzięcia została firma J&C Armament ze Skarżyska-Kamiennej. Partnerami naukowymi i technologicznymi są Politechnika Świętokrzyska, Główny Urząd Miar oraz Politechnika Białostocka.

System antydronowy ma wykorzystywać między innymi detekcję akustyczną, czyli możliwość wykrywania wrogich bezzałogowych statków powietrznych za pomocą dźwięku. Spotkanie i podpisanie umowy otworzyła marszałek województwa świętokrzyskiego Renata Janik. Podkreślała, że porozumienie jest kolejnym krokiem w kierunku wspierania innowacyjnych pomysłów. – Rozpoczynamy budowę polskiego zdalnie sterowanego pojazdu lądowego, który posłuży między innymi do ochrony przed dronami – mówiła Renata Janik.

Rafał Cygański, prezes zarządu J&C Armament, zwracał uwagę na znaczenie wykorzystania detekcji dźwiękowej. – Myślę, że jest to znakomity pomysł, żeby dron, nasza lądowa platforma antydronowa, mógł słyszeć – mówił.

ŚWIĘTOKRZYSKIE

Wypadki pod Staszowem i w Kielcach

Michał Nosal

Do poważnego wypadku doszło czwartek, 10 września na drodze wojewódzkiej w miejscowości Wola Osowa w powiecie staszowskim. Do szpitala trafił 73-latek uwolniony przez strażaków z rozbitego auta.


FOT. POLICJA

Chevrolet rozbity w czwartek w Woli Osowej w gminie Staszów. Po wypadku 73-letni kierowca był uwięziony w samochodzie.

Nieszczęście wydarzyło się krótko po godzinie 9. Od Staszowa w stronę Rakowa jechał Chevrolet prowadzony przez 73-latka. - Kierowca stracił w pewnym momencie panowanie nad autem. Chevrolet zjechał z drogi i uderzył bokiem w drzewo – relacjonowała aspirant Sylwia Schwertner z Komendy Powiatowej Policji w Staszowie. 73-latek był po wypadku uwięziony w rozbitym wozie. Strażacy, którzy ruszyli na pomoc w trzy zastępy, użyli sprzętu hydraulicznego, by wykonać dostęp do mężczyzny. Potem pod nadzorem załogi pogotowia wydobyli go i przekazali załodze karetki. Mężczyzna trafił do szpitala.

Jedna osoba trafiła do szpitala po wypadku, jaki wydarzył się w czwartek kilka minut po godzinie 12 na ulicy Warszawskiej w Kielcach, na wysokości Bocianka. Policjanci przekazywali, że Ford prowadzony przez 71-latka najechał na tył Toyoty, którą kierował 42-latek. Pomocy lekarzy potrzebowała 70-letnia pasażerka Forda.

eprasa.pl 6ebefa5663

WŁOSZCZOWA

Zmiana na stanowisku szefa włoszczowskiej straży pożarnej. W tle rozbite auto

Michał Nosal

Starszy brygadier Tomasz Szymański mie jest już komendantem powiatowym straży pożarnej we Włoszczowie. Nie jest znana dokładna przyczyna tego ruchu kadrowego, ale w tle jest rozbity samochód należący do włoszczowskiej straży pożarnej.

Około godziny 2 w nocy z 28 na 29 sierpnia na obwodnicy Włoszczowy doszło do kolizji. Z trasy wypadł oznakowany Ford Ranger należący do włoszczowskiej straży pożarnej. Auto na łuku zjechało do rowu. Trzeźwy 50-letni kierowca, który jechał sam, został zabrany do szpital na badania. Policjanci poprzestali na pouczeniu go. Ale w straży ten nocny incydent wywołał znacznie poważniejsze konsekwencje.

Choć z naszych informacji wynika, że to nie komendant powiatowy włoszczowskiej straży pożarnej siedział za kierownicą auta, w jednostce doszło do zmiany władzy. Starszy brygadier Tomasz Szymański nie kieruje już jednostką. 5 września został odwołany ze stanowiska. Obowiązki szefa pełni młodszy brygadier Paweł Mazur.

O przyczynę zmiany władzy w Włoszczowie oraz o to, czy ruch kadrowy ma związek z rozbitym autem zapytaliśmy w Komendzie Wojewódzkiej Państwowej Straży Pożarnej w Kielcach. Młodszy brygadier Kamil Ciepielewski zastępujący chwilowo rzecznika prasowego świętokrzyskiej straży pożarnej odpowiedział na nasze pytania bez zdradzania szczegółów. Potwierdził, że to strażak prowadził oznakowanego Forda, gdy doszło do stłuczki oraz że odwołanie komendanta powiatowego miało związek z incydentem. Starszy brygadier Tomasz Szymański pozostaje w dyspozycji komendanta powiatowego włoszczowskiej straży.

Na pytania o to, czy kierowca Forda był tej nocy na służbie i wykonywał służbowy wyjazd, oraz czy służbowe konsekwencje zostały wyciągnięte także wobec innych osób, młodszy brygadier Kamil Ciepielewski odpowiedział:

- Zespół powołany przez świętokrzyskiego komendanta wojewódzkiego PSP aktualnie wyjaśnia wszystkie okoliczności zdarzenia.

Starszy brygadier Tomasz Szymański szefem włoszczowskiej straży pożarnej był od 24 stycznia 2025 roku. Wcześniej był długoletnim strażakiem w tej jednostce, od 1 czerwca 1999 roku. 1 lutego 2021 roku został powołany na stanowisko zastępcy komendanta powiatowego Państwowej Straży Pożarnej w Jędrzejowie. Tę funkcję pełnił do czasu powołania na komendanta straży pożarnej we Włoszczowie.

KIELCE

Budowa S74 przez Kielce. Ostatnie chwile wiaduktu

Maciej Barwinek

Huk ciężkiego sprzętu, beton rozbijany potężnym młotem i sterty gruzu wyrastające przy placu budowy. Kilka metrów dalej kierowcy przeciskają się przez zwężoną ulicę Łódzką.

W Kielcach trwa rozbiórka wiaduktu kolejowego - jeden z najbardziej widowiskowych etapów budowy S74. W czwartek, 10 września, sprawdziliśmy, jak wyglądają prace.



FOT. PAWEŁ MAŁECKI

Młot hydrauliczny rozbija części wiaduktu na ulicy Łódzkiej. Kilka metrów dalej kierowcy przeciskają się przez zwężoną ulicę

Wiadukt znika kawałek po kawałku

Wystarczy spojrzeć w górę, by zobaczyć, jak wiadukt znika kawałek po kawałku. Potężny młot hydrauliczny rozkuwa betonową płytę, spod której wyłania się zbrojenie. Na dole rosną sterty gruzu, będące pozostałością rozbieranej konstrukcji.

Do rozbiórki przeznaczono dwa przęsła

Na tym etapie prace prowadzone są w północnej części wiaduktu nad ulicą Łódzką. Do rozbiórki przeznaczono dwa przęsła. Ekipy zaczęły od północnego krańca konstrukcji i przesuwają się w stronę środka ulicy, czyli pasa rozdzielającego jezdnie.

Rozbiórka wiaduktu oznacza również zmiany dla kierowców. Na krótkim odcinku pod obiektem ruch z północnej jezdni drogi krajowej 74 został przełożony na jezdnię południową. W efekcie samochody w obu kierunkach korzystają z jednej jezdni.

Trzeba w tym miejscu zdjąć nogę z gazu.

Podczas naszej wizyty wyraźnie było widać, że w tym miejscu trzeba zdjąć nogę z gazu. Kierowców otaczają bariery i wygrodzenia placu budowy, a tuż obok pracują ciężkie maszyny.

Prace wymusiły również zmiany w organizacji ruchu pieszych. Na odcinku od ul. Olszewskiego do Zagnańskiej piesi korzystają z chodnika po południowej stronie Łódzkiej. W rejonie wiaduktu wyznaczono dodatkowe przejście przez ulicę.

Bez zmian pozostaje natomiast obsługa pasażerów stacji Kielce Piaski. Peron numer 1 nadal jest wyłączony, a pociągi jadące w obu kierunkach zatrzymują się przy peronie nr 2.

Rozbierany wiadukt to zaledwie jeden z elementów wielkiej przebudowy tej części Kielc. Skala inwestycji najlepiej widoczna jest z góry. Widać stąd nie tylko samą rozbiórkę, ale również wygrodzone jezdnie, pracujące maszyny i kolejne elementy infrastruktury przebudowywane pod przyszłą trasę S74.

OBRAZÓW

Europejskie Święto Jabłka. Lanberry, Ronnie Ferrari, Veegas, Iness, Baciary, Trubadurzy

Klaudia Tajs

W sobotę i niedzielę, 12 i 13 września w Obrazowie odbędą się jedyne takie w Polsce dożynki sadownicze - 25. Europejskie Święto Jabłka. Wydarzeniu będzie towarzyszyło mnóstwo atrakcji.

Zaśpiewają największe polskie gwiazdy disco polo i dance. Będą kiermasze wystawiennicze, koncerty, biegi. Wydarzenie tradycyjnie połączy sportowe emocje, dożynkowe obrzędy oraz widowiskowe koncerty. Jabłkobranie to tradycja, która łączy lokalną społeczność, promuje sadownictwo – dumę regionu – oraz oferuje mieszkańcom i gościom niezwykłe przeżycia muzyczne, sportowe i kulinarne.



FOT. ARCHIWUM ARTYSTKI

Gwiazdą wieczoru w niedziele w Obrazowie będzie Lanberry

Pierwszy dzień Jabłkobrania, sobota, 12 września przebiegnie pod znakiem sportu. W programie: Rybkobranie, Bieg o Kryształowe Jabłko Wójta Gminy Obrazów. Wieczorem na scenie odbędą się koncerty: Ronnie Ferrari, Veegas i Iness.

Niedziela, 13 września, upłynie w Obrazowie pod znakiem tradycji i folkloru oraz muzycznych gwiazd. Uroczystości zainauguruje tego dnia o godzinie 11.30 msza święta dziękczynna w parafii pod wezwaniem świętej Katarzyny i świętego Stanisława w Kleczanowie.

Następnie na placu przy Samorządowym Centrum Kultury w Obrazowie odbędzie się część obrzędowa i muzyczna. Wieczorem na scenie pojawią się gwizdy: Baciary, Trubadurzy i Lanberry.

Podczas całego weekendu prowadzona będzie ważna akcja charytatywna – zbiórka na rzecz budowy Domu Hospicyjnego dla dzieci z chorobami nowotworowymi „Dom Aniołków".

Organizatorami wydarzenia są Krzysztof Tworek, wójt gminy Obrazów oraz Gminna Biblioteka Publiczna w Obrazowie. Oto szczegółowy program.

Sobota, 12 września

Blok rekreacyjno-sportowy: godzina 6 - Rybkobranie, godzina 8-10.30 - czynne biuro zawodów; godzina 9.30-13 - biegi; godzina 13 - dekoracje zwycięzców. Blok muzyczny, godzina 20 - koncert Ronnie Ferrari, godzina 21 koncert - zespół Veegas; godzina 22 - koncert - Iness.

Niedziela 14 września

Godzina 11 - Msza Święta Dziękczynna w parafii pod wezwaniem świętej Katarzyny i świętego Stanisława w Kleczanowie; godzina 14.45 - przemarsz Korowodu Dożynkowego; godzina 15 - część obrzędowa, przedstawienie gospodarzy, przekazanie chleba; godzina 15.25 „W Jabłkobranie ranie bawcie się razem z nami z Wójtem i Gospodyniami" część I; godzina 16.30 - powitanie gości, przemówienia; godzina 17 - koncert zespołu Baciary; godzina 18- „W Jabłkobranie bawcie się razem z nami z Wójtem i Gospodyniami" część II; godzina 19 - Koncert - zespół Trubadurzy; godzina 21 Koncert Lanberry. Gwiazdą wieczoru będzie Lanberry, niezwykle popularna wokalistka, kompozytorka, autorka tekstów, której przeboje osiągają miliony odsłon w internecie, godzina 22.30 - dyskoteka - DJ Adamo VIP Team.

eprasa.pl 6ebefa5663

DROBNE

Usługi

INNE

KOŁDREX Z klienta pierzyn szycie kołder. Pranie pierza. 534-222-122

Nieważność małżeństw kościelnych, tel. 502-121-492.

Prawnik, tel. 502-121-492.

Turystyka

KRAJ - GÓRY

Beskidy, turnus 7dniowy od 1250zł. Ful opcja, cisza, spokój, natura, miodowyraj.pl 501642492.

PROMOCJA - pobyt - 95 zł ze śniadaniem. TYLICZ k/Krynicy G., pok. z łaz.+TV, bilard, parking, 730-007-166

KRAJ - MORZE

ŁEBA - tanie pokoje z łaz. 603-471-715.

Różne

STARE książki skup, 881-934-948

AUTOREKLAMA

nasza HISTORIA



Nasza historia nigdy się nie powtarza

naszahistoria.pl

AUTOREKLAMA

ibo TWOJE DOMOWE BIURO OGŁOSZEŃ

Ogłoszenia drobne w Twojej gazecie przez Internetowe Biuro Ogłoszeń. **Bez wychodzenia z domu.**



ibo.polskapress.pl

ŁONIÓW

Będzie spektakl dla Wiktorii Kępy, chorej na zespół Retta

Klaudia Tajs

Spektakl „Świętoszek" w wykonaniu Zawichojskiego Teatru Miejskiego zostanie zaprezentowany w piątek, 11 września o godzinie 18 w Gminnym Ośrodku Kultury w Łoniowie.



FOT. AUTOR

Podczas spektaklu zbierane będą datki na leczenie Wiktorii Kępy z Ambrożowa, chorej na zespół Retta.

Na spektakl zaprasza Martyna Pawłowska wójt Łoniowa oraz Grzegorz Socha wicemarszałek województwa świętokrzyskiego.

Trzyletnia Wiktoria Kępa z Ambrożowa, w gminie Pawłów, w powiecie starachowickim cierpi na okrutną, genetyczną chorobę - zespół Retta. Ratunkiem dla dziewczynki jest leczenie oraz terapia genowa w Stanach Zjednoczonych, których koszt wyceniono na blisko 7 milionów złotych.

Obecnie Wiktoria przebywa na bardzo ciężkim turnusie rehabilitacyjnym pod Kielcami, a już wkrótce czeka ją pobyt w szpitalu.

Zespół Retta to neurologiczne schorzenie, które niszczy zdolność komunikowania się, poruszania, a nawet wykonywania podstawowych czynności. Dzieci, które przez pierwsze miesiące życia rozwijają się prawidłowo, nagle przestają mówić, chodzić, nawiązywać kontakt z otoczeniem. Ich ciała zaczynają odmawiać posłuszeństwa – pojawiają się niekontrolowane ruchy, drżenie rąk, ataki padaczkowe, problemy z jedzeniem i oddychaniem. Dziewczynki tracą zdolność posługiwania się rączkami i samodzielnego chodu. Zanika również mowa, dlatego nazywa się je „milczącymi aniołami" oraz „żywymi lalkami".

Podczas spektaklu zbierane będą datki na leczenie Wiktorii Kępy z Ambrożowa

REKLAMA 0111562220

FIRMA SPRZEDA budynek przemysłowy w Poznaniu przy ul. Malwowej 158.



Powierzchnia użytkowa budynku – 3202,80 m², powierzchnia gruntu – 0,8701 ha.

Tel. kontaktowy 603 920 399

REKLAMA 3611455892

ANDRZEJ CHUDY

KURSY NA

SZKOLENIE OKRESOWE

KWALIFIKACJA WSTĘPNA

KURS INSTRUKTORSKI

12 IX godz. 9:00

KURSY PRAWA JAZDY

14 IX 15⁰⁰ AB

UMOŻLIWIAMY WYKŁADY PRZEZ INTERNET

16 IX 15⁰⁰ CD

KAT. AB CD C-E

Kielce, ul. Żytnia 20 41-366-08-62

www.szkolachudy.pl 602-299-279

REKLAMA 0011577999

WYCIĄG Z OGŁOSZENIA O PRZETARGU

sporządzony zgodnie z § 6 ust. 5a Rozporządzenia Rady Ministrów z dnia 14 września 2004 r. w sprawie sposobu i trybu przeprowadzania przetargów oraz rokowań na zbycie nieruchomości (tj. Dz. U. z 2021 r., poz. 2213).

PREZYDENT MIASTA KIELCE

ogłasza I przetarg ustny nieograniczony na sprzedaż lokalu mieszkalnego, oznaczonego numerem 7 A, położonego w budynku przy ul. Słowackiego 7 w Kielcach, o powierzchni użytkowej 22,10 m² wraz z udziałem w nieruchomości wspólnej.

1. **Opis nieruchomości:** Lokal mieszkalny **o pow. 22,10 m²**, położony na II piętrze w budynku III-kondygnacyjnym, usytuowany jest w granicach nieruchomości będącej współwłasnością Miasta Kielce i właścicieli wyodrębnionych lokali, zabudowanej budynkiem wielorodzinnym oznaczonym nr 7, ujawnionej w księdze wieczystej nr **KI1L/00089357/1**, oznaczonej w ewidencji gruntów jako działka nr 1261/1, obręb nr 0017, o pow. 0,0762 ha.
   Lokal mieszkalny numer 7 A stanowi odrębną własność i posiada urządzoną księgę wieczystą nr **KI1L/00186704/9**.
   Lokal zostanie sprzedany wraz z udziałem wynoszącym **236/6477 części** w nieruchomości wspólnej, którą stanowią części budynku i urządzenia, które nie służą do wyłącznego użytku przez właścicieli poszczególnych lokali oraz grunt.
2. **Cena wywoławcza nieruchomości: 110** 000,00 zł (sprzedaż zwolniona z podatku VAT)
3. **Termin i miejsce przetargu: 14 października 2026 (**środa**), godz. 10.00,** sala 112 w Urzędzie Miasta Kielce, Rynek 1.
4. **Wysokość wadium: 22 000,00 zł. Termin wpłacenia wadium: do dnia 8 października 2026 r.**
5. **Informacja o miejscu wywieszenia i publikacji ogłoszenia o przetargu:** tablica ogłoszeń w siedzibie Urzędu Miasta Kielce, Rynek 1, strona internetowa Urzędu Miasta Kielce: www.kielce.eu oraz Biuletyn Informacji Publicznej Urzędu Miasta Kielce: www.bipum.kielce.eu
6. **Dane teleadresowe, pod którymi można uzyskać szczegółowe informacje dotyczące przetargu:**
   Wydział Gospodarki Nieruchomościami Urzędu Miasta Kielce, Rynek 1, 25-303 Kielce, pok. 225, tel. 41 36 76 **225** od poniedziałku do piątku, w godzinach 7.30 – 15.30.

REKLAMA 0011578002

WYCIĄG Z OGŁOSZENIA O PRZETARGU

sporządzony zgodnie z § 6 ust. 5a Rozporządzenia Rady Ministrów z dnia 14 września 2004 r. w sprawie sposobu i trybu przeprowadzania przetargów oraz rokowań na zbycie nieruchomości (tj. Dz. U. z 2021 r., poz. 2213).

PREZYDENT MIASTA KIELCE

ogłasza I przetarg ustny nieograniczony na sprzedaż lokalu mieszkalnego, oznaczonego numerem 7 B, położonego w budynku przy ul. Słowackiego 7 w Kielcach, o powierzchni użytkowej 29,00 m² wraz z udziałem w nieruchomości wspólnej.

1. **Opis nieruchomości:** Lokal mieszkalny **o pow. 29,00 m²**, położony na II piętrze w budynku III-kondygnacyjnym, usytuowany jest w granicach nieruchomości będącej współwłasnością Miasta Kielce i właścicieli wyodrębnionych lokali, zabudowanej budynkiem wielorodzinnym oznaczonym nr 7, ujawnionej w księdze wieczystej nr **KI1L/00089357/1**, oznaczonej w ewidencji gruntów jako działka nr 1261/1, obręb nr 0017, o pow. 0,0762 ha.
   Lokal mieszkalny numer 7 B stanowi odrębną własność i posiada urządzoną księgę wieczystą nr **KI1L/00186703/2**.
   Lokal zostanie sprzedany wraz z udziałem wynoszącym **290/6477 części** w nieruchomości wspólnej, którą stanowią części budynku i urządzenia, które nie służą do wyłącznego użytku przez właścicieli poszczególnych lokali oraz grunt.
2. **Cena wywoławcza nieruchomości: 140 000,00 zł** (sprzedaż zwolniona z podatku VAT)
3. **Termin i miejsce przetargu: 14 października 2026 (środa), godz. 11.00,** sala 112 w Urzędzie Miasta Kielce, Rynek 1.
4. **Wysokość wadium: 28 000,00 zł. Termin wpłacenia wadium: do dnia 8 października 2026 r.**
5. **Informacja o miejscu wywieszenia i publikacji ogłoszenia o przetargu:** tablica ogłoszeń w siedzibie Urzędu Miasta Kielce, Rynek 1, strona internetowa Urzędu Miasta Kielce: www.kielce.eu oraz Biuletyn Informacji Publicznej Urzędu Miasta Kielce: www.bipum.kielce.eu
6. **Dane teleadresowe, pod którymi można uzyskać szczegółowe informacje dotyczące przetargu:**

Wydział Gospodarki Nieruchomościami Urzędu Miasta Kielce, Rynek 1, 25-303 Kielce, pok. 225, tel. 41 36 76 225 od poniedziałku do piątku, w godzinach 7.30 – 15.30.

eprasa.pl 6ebefa5663

FOKUS

• **Podkarpacki Czek Turystyczny** startuje w poniedziałek, 14 września, o godzinie 12. Do zdobycia jest czek na 300 złotych

US ARMY W POLSCE

Ważą się losy stałej amerykańskiej bazy. Specjalna grupa ogląda lokalizacje

Decyzja o powstaniu stałej bazy wojsk USA w Polsce coraz bliżej. Szef zespołu Pete'a Hegsetha, szefa Pentagonu, rozmawia z przedstawicielami naszego rządu o potencjalnej lokalizacji bazy

O możliwym powstaniu stałej bazy wojsk amerykańskich w Polsce (podobnej choćby do bazy Ramstein w Niemczech) mówi się od wiosny tego roku.Powodem, dla którego polskie władze zaczęły się ubiegać o takie rozwiązanie, było zamieszanie z rotacją amerykańskich żołnierzy w Europie, kiedy zawrócono kontyngent, który miał zameldować się w Polsce.

Jeszcze przed szczytem NATO w Ankarze szef MONi wicepremier Władysław Kosiniak-Kamys informował, że uzyskał od szefa Pentagonu Pete'a Hegsetha pozytywną odpowiedź na list z 29 maja, zgłaszający gotowość Polski do utworzenia stałej bazy wojsk amerykańskich.

– W Pentagonie trwa przegląd sił, który będzie podstawą dalszych decyzji. Departament Wojny jest otwarty na ofertę Polski w zakresie stałego stacjonowania sił amerykańskich na jej terytorium – przekazał wówczas wicepremier, dodając, że blisko 60 procnt Polaków popiera utworzenie stałej bazy wojsk USA w Polsce.

Od początku było wiadomo, że jeśli baza powstanie, będzie zlokalizowana raczej w zachodniej części Polski. Wiceminister obrony Magdalena Sobkowiak-Czarnecka poinformowała w środę, że w Polsce przebywa szef zespołu Pete'a Hegsetha, który rozmawia ze stroną polską o potencjalnej lokalizacji dla stałych amerykańskich baz wojskowych. Z kolei wiceminister obrony Paweł Bejda mówił w TVP Info, że w czwartek i piątek w Polsce wizytowała będzie amerykańska delegacja, która dokona przeglądu potencjalnych lokalizacji na stałe bazy wojskowe USA.



FOT. ANDRZEJ SZKOCKI

W Polsce stacjonuje około 10 tysięcy amerykańskich żołnierzy w rytmie rotacyjnym. Biorą oni udział w ćwiczeniach z Polakami

O szczegóły tej wizyty pytana była później także Sobkowiak-Czarnecka, która uczestniczyła w podpisaniu kolejnej polsko-amerykańskiej umowy w sprawie gwarancji kredytowej na zakup sprzętu od USA w ramach amerykańskiego programu Foreign Military Financing.

To z jej słów wynika, że jednym z wizytującym może być podsekretarz stanu ds. kontroli zbrojeń i bezpieczeństwa międzynarodowego Thomas DiNanno.– Odwiedzi on pewne miejsca w Polsce, ale myślę, że o szczegółach będziemy informować później – zaznaczyła wiceminister. W Polsce przebywa też szef zespołu sekretarza wojny Pete'a Hegsetha, który również prowadzi rozmowy o potencjalnej lokalizacji stałej amerykańskiej bazy wojskowej.

Jako potencjalne lokalizacje amerykańskich baz wojskowych w Polsce wymieniane były dotychczas Wrocław i Poznań. Informacje te potwierdził wiceminister obrony narodowej Cezary Tomczyk. – Rejon Dolnego Śląska i Wielkopolski to prawdopodobne miejsca, gdzie baza tego typu może powstać. Przede wszystkim ze względu na to, że Polska do tej pory wydała miliardy dolarów na budowanie różnego rodzaju instalacji wojskowych na rzecz NATO, obecności sił amerykańskich i na rzecz potrzeb własnych właśnie w tych województwach – podkreślił Tomczyk. Wiceminister zaznaczył, że strona polska czeka na zakończenie przeglądu obecności wojsk amerykańskich w Europie, który prowadzi Departament Wojny pod wodzą Pete'a Hegsetha, a równolegle prowadzi rozmowy w sprawie stałej obecności Amerykanów.

Obecnie w naszym kraju stacjonuje rotacyjnie i w ramach stałej obecności około 10 tysięcy żołnierzy USA, choć zdecydowana większość z nich w formule rotacyjnej.

PAP

WYPADEK

Na miejscu katastrofy kolejowej prace trwały całą noc

Stanisław Wróbel, AS

Śledczy zabezpieczyli rejestrator z kabiny maszynisty pociągu PKP Intercity, który w środę na przejeździe kolejowym w Sokolnikach Suchych na Mazowszu zderzył się z ciężarówką.

Śledztwo w sprawie wypadku będzie prowadzić Prokuratura Okręgowa w Radomiu. Jak mówił prokurator Robert Czerwiński, monitoring znajdujący się w lokomotywie pozwoli na jednoznaczne i bezsporne ustalenie wielu istotnych okoliczności wypadku.

Na miejscu katastrofy służby pracowały całą noc ze środy na czwartek. Prokurator Aneta Góźdź z Prokuratury Okręgowej w Radomiu informowała: Przy każdym przejeździe kolejowym znajduje się skrzynka techniczna, która rejestruje wszystkie dane dotyczące sprawności przejazdu. Według zebranych informacji sygnalizacja działała dobrze.

Prokurator dodała, że kierowca ciężarówki nie został jeszcze przesłuchany. – Jego stan jest ciężki. Przebywa na oddziale intensywnej terapii. Przesłuchanie będzie możliwe dopiero po wydaniu zgody przez lekarzy.

Prokuratura będzie prowadzić śledztwo w kierunku nieumyślnego spowodowania katastrofy w ruchu lądowym. – Nie mamy podstaw, by twierdzić, że chciał doprowadzić do katastrofy. Zakładamy, że nie zachował należytej ostrożności – powiedział dla Polskiego Radia 24 prokurator Robert Czerwiński z Prokuratury Okręgowej w Radomiu.

Na miejscu zderzenia samochodu ciężarowego z pociągiem przez wiele godzin trwały czynności procesowe. Do wykonania oględzin wykorzystywany był najnowocześniejszy sprzęt. Policjanci z Laboratorium Kryminalistycznego rejestrowali miejsce zdarzenia przy użyciu skanera 3D. Czynności trwały przez całą noc.

Związek Maszynistów Kolejowych zapowiedział na piątek ogólnopolską akcję protestacyjną. Pociągi zwolnią na przejazdach kolejowo-drogowych do bezpiecznej prędkości 20 km/h. Możliwe będą duże opóźnienia na kolei.

KRÓTKO

Prawo

Kara za wjazd na przejazd na czerwonym świetle

Minister infrastruktury Dariusz Klimczak zapowiedział wprowadzenie przepisów umożliwiających zatrzymanie prawa jazdy na trzy miesiące każdemu kierowcy, który na czerwonym świetle wjedzie na przejazd kolejowy. Projekt zmian w przepisach ma być gotowy na następne posiedzenie Rady Ministrów.

Łódź

Pogrzeb ofiar niemieckiego obozu dla dzieci

W Narodowym Dniu Polskich Dzieci Wojny w Kościele św. Wojciecha w Łodzi odbyły się w czwartek uroczystości pogrzebowe dziesięciu ofiar niemieckiego obozu dla dzieci przy ul. Przemysłowej. Szczątki dzieci zostały podjęte podczas czteroetapowych prac ekshumacyjnych prowadzonych przez Biuro Poszukiwań i Identyfikacji IPN w latach 2023–2024. W wyniku przeprowadzonych badań uzyskano do tej pory genetyczną identyfikację dwóch chłopców: Zdzisława Kafarskiego i Henryka Słaboszewskiego. W uroczystościach wziął udział prezydent Karol Nawrocki.

Warszawa

Prezydenckie wątpliwości ws. Macieja Berka

Do Kancelarii Sejmu wpłynęło pismo z Kancelarii Prezydenta RP z pytaniami ws. formalnego procedowania kandydatury Macieja Berka na stanowisko sędziego TK – dowiedziała się w czwartek PAP w Kancelarii Sejmu. W środę wieczorem szef Kancelarii Prezydenta Zbigniew Bogucki powiedział, że „są gigantyczne wątpliwości co do tego, czy pan minister Berek ma dziesięcioletni staż radcy prawnego".



FOT. PAWEŁ RELIKOWSKI

Poradzimy sobie z rosyjską propagandą (...). Nie poradzimy sobie z tymi, którzy będą ją bezmyślnie, w sposób głupi albo strategiczny powielać

WŁADYSŁAW KOSINIAK-KAMYSZ
minister obrony narodowej

eprasa.pl 6ebefa5663

USA

Ulubieniec Trumpa straci pozycję? Witkoff może zostać zastąpiony przez szefa CIA

Grzegorz Kuczyński

Dyrektor CIA John Ratcliffe, który niedawno złożył niespodziewaną wizytę w Moskwie, otrzymał zadanie ożywienia negocjacji w sprawie Ukrainy - donosi „Financial Times".

Na Ratcliffe'a spadną zarówno kontakty ze służbami specjalnymi, jak i dyplomacja wahadłowa między Moskwą a Kijowem - twierdzą źródła gazety w UE. Oczekuje się od niego systemowego podejścia.

„Takiej sprawy nie da się rozwiązać doraźnymi działaniami" - cytuje „FT" jedną z osób zaznajomionych z treścią rozmów. „To bardzo złożony konflikt. Potrzebna jest zorganizowana, stała praca nad każdą kwestią. Obecnie jej brakuje".

Witkoff nie chce jednak całkowicie zrezygnować z ukraińskiego kierunku i prawdopodobnie pozostanie zaangażowany w ten proces, pisze „FT". Jednak według oceny źródeł gazety jego biznesowe podejście do dyplomacji przestało odpowiadać zarówno Ukrainie, jak i Rosji. W Kijowie uważa się, że nie wywierał wystarczająco konsekwentnej presji na Putina, a w Moskwie - że ponosi część winy za niepowodzenie rozmów w Anchorage w zeszłym roku.

Biały Dom nazwał informację o zmianach w składzie zespołu ds. Ukrainy fałszywą wiadomością opartą na słowach „drobnych źródeł, które nie mają pojęcia, o czym mówią".

Ponadto gazeta potwierdziła, że Putin zamierzał spotkać się osobiście z Ratcliffem podczas ostatniej wizyty, ale ostatecznie zmienił zdanie po tym, jak szef CIA nakreślił szefom rosyjskich służb specjalnych „ponury dla Moskwy obraz wojny".

Tymczasem Donald Trump zrelacjonował w rozmowie z dziennikarzami wtorkową rozmowę telefoniczną z rosyjskim przywódcą. - Odbyliśmy świetną rozmowę. On chce zawrzeć umowę, a jeśli Zełenski chciałby zawrzeć umowę, to byłoby bardzo miło - powiedział przed wylotem do Dallas na konwencję wyborczą Republikanów.



FOT. OVSIANNIKOVA YULIIA / EAST NEWS

Steve Witkoff jest nieskuteczny w staraniach dyplomatycznych ws. wojny w Ukrainie

USA

Trump obiecuje pieniądze i pokonanie komunizmu

oprac. Anna Nagel

Zapowiedź wręczenia 5 tys. dolarów „dywidendy" dla każdego dorosłego Amerykanina była najbardziej konkretnym punktem niemal dwugodzinnego wystąpienia Trumpa na konwencji wyborczej Republikanów w Dallas.

Prezydent USA Donald Trump zapowiedział w środę, że każdy dorosły Amerykanin otrzyma po 5 tys. dol., jeśli Republikanie utrzymają władzę w Kongresie.

Jeśli Republikanie wygrają w Izbie Reprezentantów i Senacie Stanów Zjednoczonych (...) ze względu na naszą niesamowitą siłę i ekonomiczny sukces, wydam dywidendę każdemu dorosłemu obywatelowi w Stanach Zjednoczonych Ameryki w kwocie 5 tys. dol. – zadeklarował prezydent. Nie podał szczegółów swojego planu.

Trump przedstawiał stawkę nadchodzących wyborów połówkowych w kategoriach wyboru między dobrem i złem, określając demokratyczną opozycję jako „głupkokratów" i sympatyków komunistów, którzy cofną kraj w postępie i będą zmuszać dzieci w szkole do czytania dzieł Lenina i Stalina.

– Za 55 dni Amerykanie pójdą do urn w jednych z najważniejszych wyborów w naszej historii. Twój głos zadecyduje, czy nasz kraj potknie się na starcie kolejnych 250 lat, czy też ruszy naprzód i nigdy nie będzie oglądał się w tył – powiedział. – Pokonamy komunizm w Ameryce i zagłosujemy na amerykańską wolność – dodał.

Prezydent wymieniał swoje osiągnięcia, twierdząc, że za jego rządów do Ameryki nie przybył żaden nielegalny imigrant, a wkrótce pozbędzie się większości tych, którzy już w kraju są. Kpił z zarzutów „głupich, słabych" Demokratów i obaw o rosnące koszty życia i wojny z Iranem. Ocenił, że obawy o ceny są „szwindlem", a Ameryka wygrywa i ostatecznie wygra. Ogłosił też, pół żartem, pół serio, że nazwie cieśninę Ormuz cieśniną Trumpa.

– W końcu powinienem coś z tego mieć – skwitował.

Przemówienie prezydenta zamknęło pierwszy dzień konwencji wyborczej Republikanów przed listopadowymi wyborami do Kongresu i części władz stanowych. Odbywająca się w Dallas impreza jest pierwszym tego typu zlotem polityków partii przed wyborami połówkowymi (tj. w połowie kadencji prezydenta), bo zwykle konwencje odbywały się tylko w lata wyborów prezydenckich.

Doniesienia mediów sugerowały, że organizatorzy mieli problem ze sprzedaniem biletów na konwencję, która zbiega się z początkiem sezonu ligi NFL, choć Trump przekonywał, że są to kłamstwa, a przed halą drużyny Dallas Mavericks stała kolejka chętnych do wejścia.

Duża liczba kandydatów partii w wyścigach, w których toczy się szczególnie zażarta walka wyborcza, zdecydowała się na pominięcie i skupienie się na kampanii we własnych okręgach. To rezultat m.in. wysokich wpłat wymaganych od kandydatów za udział (25 tys. dol.), jak też rekordowo niskich notowań popularności prezydenta. Według większości badań opinii publicznej, Trumpa popiera mniej niż 40 proc. wyborców, a według badania Ipsosa dla agencji Reutera, jest to tylko 32 proc.

Konwencja organizowana jest w Teksasie, czyli stanie, gdzie rozgrywa się najgłośniejsza rywalizacja, która może zadecydować o tym, która z partii obejmie kontrolę nad Senatem. **PAP**



FOT. PAP/EPA/JIM LO SCALZO

Prezydent USA Donald Trump przemawiał podczas pierwszego dnia konwencji Partii Republikańskiej w Dallas w Teksasie

USA

Kobieta padła ofiarą brutalnego ataku pitbulla. Pies biegał bez smyczy

Kazimierz Sikorski

Do tragedii doszło w San Francisco, w dzielnicy Tenderloin, gdy kobietę zaatakował agresywny pitbull. Wszystko trwało kilka minut; w tym czasie przechodnie próbowali użyć gazu pieprzowego, aby odciągnąć zwierzę od ofiary.

Do zdarzenia doszło kilkaset metrów od komisariatu policji. Po przybyciu na miejsce zdarzenia funkcjonariusze użyli tyczki do łapania zwierzęcia.

Kobieta doznała poważnych obrażeń lewej dłoni i nadgarstka oraz prawej dłoni i kolana. Przewieziono ją do szpitala San Francisco General Hospital. Podłączono ją do respiratora, jest w stanie krytycznym.

Po interwencji policji pies padł na ziemię, potem zabrali go funkcjonariuszy służby San Francisco Animal Care and Control. Przyczyna śmierci psa jest niejasna – świadkowie twierdzili, że zwierzę padło w wyniku ataku policjantów.

„Podczas próby obezwładnienia pies przestał reagować; na miejscu stwierdzono jego zgon" – przekazali policjanci.

Według doniesień pies i jego właściciel często pojawiali się w Tenderloin. Bilal Mahmood, radny dzielnicy Tenderloin, napisał o incydencie: „To nie jest odosobniony przypadek. W ciągu ostatniego roku spotykaliśmy się i współpracowaliśmy z rodzinami oraz mieszkańcami dzielnicy Tenderloin, którzy doświadczyli podobnych incydentów z udziałem psów na ulicach".

NORWEGIA

Samolot Zełenskiego niemal został trafiony przez drona

oprac. Anna Nagel

Samolot prezydenta Ukrainy Wołodymyra Zełenskiego został niemal trafiony przez drona we wtorek wieczorem podczas startu z Mołdawii do Oslo – powiedział w środę premier Norwegii Jonas Gahr Stoere w publicznej telewizji NRK.

Stoere poinformował w wywiadzie dla NRK, że do niebezpiecznego zdarzenia doszło podczas startu samolotu ukraińskiego prezydenta z Mołdawii. – Jego samolot został niemal trafiony przez drona, kiedy maszyna startowała z Mołdawii. To rzeczywistość, w której Zełenski na co dzień funkcjonuje – stwierdził premier.

O problemach podczas wylotu Zełenskiego mówił również norweski minister finansów Jens Stoltenberg, który uczestniczył we wtorkowym spotkaniu z ukraińskim prezydentem. Jak przekazał NRK, Zełenski opowiedział wówczas członkom norweskiego rządu o zdarzeniu.

– Przylot prezydenta Ukrainy był wczoraj opóźniony. Miały pojawić się pewne zagrożenia dla samolotu. Sam Zełenski przyznał, że miał problemy z wydostaniem się z Kiszyniowa – powiedział NRK Stoltenberg.

Zełenski przybył do Oslo z Mołdawii we wtorek wieczorem. Spotkał się z norweskim rządem oraz przedstawicielami branży zbrojeniowej. W środę uczestniczył w państwowym pogrzebie zmarłego 28 sierpnia króla Haralda V.

PAP

eprasa.pl 6ebefa5663

Anna Powierza: Staram się żyć tu i teraz. Cieszyć się tym, co mam – **Strony 20-21**

PULS *regionów*



SAKSONIA-ANHALT
SAKSONIA-ANHALT
SAKSONIA-ANHALT
SAKSONIA-ANHALT
SAKSONIA-ANHALT
SAKSONIA-ANHALT

Halt!

Czyli jak zatrzymać marsz po władzę skrajnej prawicy w Europie

– **Strony 18-19**

BT

eprasa.pl 6ebefa5663

WOJNA HYBRYDOWA

Doktor Adam Eberhardt: Putin pójdzie tak daleko, jak daleko mu pozwolimy

– Wobec ukraińskich ataków na Rosję Putin będzie zmuszony eskalować wojnę. Nie wykluczam dodatkowej mobilizacji ani zwiększenia brutalności, również wobec ukraińskich celów cywilnych. Testem rosyjskiej skuteczności będzie zbliżająca się zima – mówi doktor Adam Eberhardt ze Studium Europy Wschodniej Uniwersytetu Warszawskiego

Anita Czupryn



FOT. IMAGO/BEAUTIFUL SPORTS/GOLDBERG/IMAGO STOCK AND PEOPLE/EAST NEWS

Dr Adam Eberhardt: Pamiętajmy o nauczce z początku 2022 roku: amerykańskie służby dużo wcześniej wiedziały, co planuje Putin, niż politycy czy eksperci państw europejskich

Najpierw na Campusie Polska Przyszłości w Olsztynie premier Donald Tusk ostrzegał, że Rosja szykuje się do eskalacji i że najbliższe siedem, osiem miesięcy będzie krytyczne. Następnie, podczas obchodów rocznicy wybuchu II wojny światowej na Westerplatte, mówił o prowokacjach wymierzonych w kolejne państwa Europy. Jak Pan odebrał te słowa?

To, że rosyjskie władze uważają, że są na wojnie z Zachodem, wiemy od wielu lat. Tak naprawdę również ultimatum postawione przez Rosję przed wybuchem wojny rosyjsko-ukraińskiej dotyczyło rosyjskich żądań związanych z bezpieczeństwem Europy Środkowej i przemodelowaniem ładu międzynarodowego. Zatem to, że Rosja jest wrogiem i podejmuje różne działania o charakterze hybrydowym, które mają nas osłabiać, nie jest żadną nowością. Pewną nowością mogą być natomiast konkretne przypuszczenia dotyczące tego, co i kiedy Rosja zamierza zrobić. Kluczowe jest to, czy dobrze przygotowujemy się do podobnych scenariuszy, jeżeli uważamy je za prawdopodobne.

Jeżeli najbliższe siedem, osiem miesięcy rzeczywiście będzie krytyczne, ludzie mają prawo zapytać: krytyczne, czyli jakie? Co może się w tym czasie wydarzyć? Czy premier ostrzega na podstawie konkretnych danych wywiadowczych, przygotowuje opinię publiczną na trudny scenariusz, czy przede wszystkim próbuje zmobilizować państwo i naszych sojuszników?

Nie wiem, co premier ma na myśli. Generalnie uważam, że lepszym rozwiązaniem byłoby unikanie zbyt otwartych deklaracji, mniejsza koncentracja na tego rodzaju komunikacji, a większa na działaniach przygotowujących nas na zagrożenia. Mam wrażenie, że na obecnym etapie taka komunikacja skutkuje przede wszystkim podsycaniem strachu i niepewności w społeczeństwie, a w żaden sposób nie przekłada się na potencjał obronny. Myślę tu o budowaniu naszego potencjału nie tylko przez zakupy sprzętu wojskowego, ale także o obronie cywilnej, szkoleniach wojskowych czy wręcz przywróceniu poboru, na co zdecydowało się kilka państw naszego regionu. W Polsce właściwie nie toczy się nawet taka debata. Od czasu do czasu otrzymujemy jedynie bardziej lub mniej alarmistyczne wypowiedzi polityków na temat nadciągających zagrożeń.

NATO mówi już o rosyjskich atakach hybrydowych. Mamy próbę ataku dronem w Lipsku, kolejne incydenty i podejrzenia dotyczące aktów dywersji w różnych częściach Europy. Każde z tych zdarzeń można potraktować oddzielnie, ale ułożone obok siebie zaczynają wyglądać jak elementy większej całości. Widzi Pan serię niezależnych incydentów czy skoordynowaną rosyjską operację przeciwko Europie?

Takich rosyjskich działań o charakterze wrogim wobec Europy jest wiele. Ich intencją jest podzielenie nas, osłabienie oraz wywołanie strachu, który zmniejszy naszą zdolność i gotowość do konfrontowania się z Rosją. Rosyjscy stratedzy uważają, że kluczem do zwycięstwa w tej konfrontacji jest mentalne rozbrojenie Zachodu. Otwartą kwestią pozostaje natomiast to, czy rosyjskie działania rzeczywiście doprowadzą do naszego osłabienia, czy wręcz przeciwnie – skonsolidują nas oraz pokażą i ujawnią prawdziwe intencje Rosji. Nieraz zdarzało się, że rosyjska strategia wymierzona w nas przynosiła skutki odwrotne do zamierzonych.

Jak daleko Putin może się posunąć? Co Rosja chce osiągnąć: wyrządzić realne szkody, przestraszyć ludzi, osłabić nasze wsparcie dla Ukrainy czy przede wszystkim sprawdzić, gdzie przebiega granica odporności NATO?

Generalnie Putin pójdzie tak daleko, jak daleko pozwolimy mu pójść, aż napotka nasz twardy opór. Pod tym względem rosyjska strategia jest elastyczna. Polega na testowaniu spójności i siły państw zachodnich oraz wkładaniu nogi tam, gdzie Rosjanie dostrzegają słabość. Ostatnio w mediach formułuje się wiele dość apokaliptycznych scenariuszy, łącznie z otwartym konfliktem zbrojnym Rosji z Zachodem. Na obecnym etapie taki scenariusz wydaje mi się bardzo mało prawdopodobny, co najmniej tak długo, jak trwa aktywna faza wojny rosyjsko-ukraińskiej. Ta wojna wiąże rosyjskie siły. Rosja ma problem z osiągnięciem swoich minimalnych celów terytorialnych związanych z wojną w Ukrainie, nie mówiąc już o celach politycznych, które również sobie stawia. Z rosyjskiej perspektywy byłoby wysoce nieroztropnr w tej sytuacji otwierać kinetyczny konflikt z państwami Zachodu, na przykład przez otwarty atak na kraje bałtyckie.

A może Rosja nie musi otwarcie atakować żadnego państwa? Czy przez prowokacje sprawdza, które z nich jest najsłabsze i czy pozostali rzeczywiście staną w jego obronie? Pytam także w kontekście słów Donalda Tuska, który 1 września na Westerplatte przypomniał o samotności Polski

eprasa.pl 6ebefa5663

w 1939 roku. Czy dziś którekolwiek państwo NATO może zostać samo?

W ramach każdego sojuszu poszczególne państwa są bardziej skłonne do tego, by być odbiorcami bezpieczeństwa niż jego dawcami, i nie jest to nic zadziwiającego. My w Polsce patrzymy na NATO przede wszystkim jako na organizację, na sojusz, który ma gwarantować nasze bezpieczeństwo. Ale również jesteśmy zobligowani do wspierania obrony na przykład państw bałtyckich, jeżeli Rosjanie posuną się do ataku na nie. Polityka zagraniczna państw demokratycznych w dużym stopniu jest zakładnikiem emocji społecznych. Rosja chce to wykorzystać, podejmując działania, które mają nas rozmiękczyć, unaoczniając nam grozę wojny. Chodzi o to, aby w poszczególnych państwach Europy, przede wszystkim Europy Zachodniej, wyczerpało się społeczne przyzwolenie na wypełnienie zobowiązań sojuszniczych. Zniszczenie NATO jest fundamentalnym, podstawowym celem, który Rosjanie mogą sobie stawiać. Może się okazać, że nie trzeba do tego wysyłać wojsk ani dokonywać otwartej agresji na Łotwę czy Estonię – wystarczą działania hybrydowe.



FOT. PAP/EPA

Dr Adam Eberhardt: Zniszczenie NATO jest fundamentalnym, podstawowym celem, który Rosjanie mogą sobie stawiać

Jak refren powraca pytanie o artykuł 5 NATO. Przywykliśmy myśleć o nim w kontekście klasycznej napaści zbrojnej, tymczasem Rosja działa poniżej progu otwartej wojny i utrudnia jednoznaczne wskazanie sprawcy. Czy artykuł 5 można uruchomić w odpowiedzi na akt sabotażu? Gdzie kończy się prowokacja, a zaczyna atak? Czy brak stanowczej odpowiedzi nie przekonuje Putina, że może posunąć się jeszcze dalej?

Rosja testuje nas i posuwa się tak daleko, jak może. Proszę jednak zauważyć, że ostatnie pięć lat to okres, w którym Rosja nie tylko nie osiągnęła swoich celów strategicznych, lecz także zdołała przekonać państwa europejskie, że stanowi realne zagrożenie, któremu trzeba się przeciwstawiać choćby przez odbudowę zdolności wojskowych. Myślę, że pod tym względem w ostatnich latach doszło do dość pozytywnego przełomu. Podstawowe pytanie brzmi: czy wystarczającego?

Wiele interpretacji pojawiło się przy okazji niespodziewanej wizyty dyrektora CIA Johna Ratcliffe'a w Moskwie. Jedni mówią, że zagrożenie musiało być wyjątkowo poważne, skoro poleciał tam osobiście. Inni, że miał powiedzieć Rosjanom: „Wiemy, co planujecie". Generał Roman Polko w rozmowie z „Rzeczpospolitą" wskazywał z kolei, że głównym tematem mógł być Iran. Która hipoteza wydaje się Panu najbardziej prawdopodobna?

Oczywiście nie wiemy, jaka była tematyka rozmów dyrektora CIA w Moskwie. Możemy co najwyżej próbować ją rekonstruować na podstawie priorytetów polityki amerykańskiej. Wydaje się, że na tym etapie tematy irańskie są dla prezydenta Trumpa najistotniejsze. Pamiętajmy jednak o nauczce z początku 2022 roku, sprzed pełnoskalowej agresji: amerykańskie służby dużo wcześniej wiedziały, co planuje Putin, niż politycy czy eksperci państw europejskich. Nie można wykluczyć, że i teraz strona amerykańska starała się odwieść Rosjan od działań, o których planowaniu wie. Inną kwestią jest to, na ile taka wizyta może być skuteczna. Ostrzeżenia amerykańskie sprzed pięciu lat nic nie zmieniły – Rosja rozpoczęła wojnę, której nie potrafi wygrać, a która niesie spustoszenie obu stronom.

Może być skuteczna? Czy samo ujawnienie Rosjanom, że ich zamiary zostały rozpoznane, wystarczy, aby się wycofali? Może Kreml potraktuje takie ostrzeżenie jako potwierdzenie, że za pomocą gróźb znów zmusi Zachód do negocjowania na swoich warunkach?

Myślę, że rosyjska kultura strategiczna jest generalnie oparta na czymś, co nazwałbym blefem imperialnym. To działanie mające zastraszyć oponenta w nadziei, że za pomocą radykalnych posunięć i niechęci do kompromisu uda się ostatecznie wynegocjować więcej niż przez spolegliwość i otwartość na szukanie porozumienia.

Niedawno nad Polską i Bałtykiem odbyły się ćwiczenia z udziałem kilkudziesięciu samolotów. Dla przeciętnego człowieka tak duża aktywność wojskowa może być równie uspokajająca, jak niepokojąca. Czy to była rutynowa demonstracja gotowości, czy odpowiedź na konkretne zagrożenie? NATO ćwiczy odstraszanie Rosji?

Musimy pamiętać, że odstraszanie jest połączeniem kategorii wojskowej i psychologicznej. Warunkiem skutecznego odstraszania jest posiadanie sprzętu i uzbrojenia, którym można powstrzymać przeciwnika. Nie mniej ważna jest jednak psychologiczna gotowość do użycia tych sił. Jedno bez drugiego jest bezużyteczne. Z punktu widzenia NATO istotne jest więc połączenie tych dwóch elementów: odbudowa potencjału wojskowego państw, ale również trwałe pokazywanie stronie rosyjskiej, że w sytuacji zagrożenia i konfliktu jesteśmy zdecydowani sięgnąć po te siły i udzielić twardej odpowiedzi. Musimy prężyć muskuły, żeby Rosjanie nie popełnili kosztownego dla obu stron błędu i nie założyli, że jesteśmy bezbronni.

W debacie powróciła również groźba użycia przez Rosję taktycznej broni jądrowej w Ukrainie. Taki komunikat szczególnie silnie działa na wyobraźnię ludzi, ponieważ większość z nas nie potrafi ocenić, gdzie kończy się propaganda, a zaczyna realne niebezpieczeństwo. Istnieją jakiekolwiek sygnały, że tym razem nie jest to wyłącznie rosyjski szantaż? Mógł się ten temat pojawić podczas wizyty szefa CIA w Moskwie? Po czym zachodnie służby rozpoznałyby, że Rosja przechodzi do konkretnych przygotowań?

Użycie taktycznej broni jądrowej to ulubiona rosyjska groźba natury retorycznej, mająca na celu zastraszenie społeczeństw zachodnich, które są bardzo wrażliwe na kwestie nuklearne. Nie wydaje mi się jednak, aby ten scenariusz był na tym etapie poważnie rozpatrywany na Kremlu.
Po pierwsze, użycie takiej broni eskalowałoby trwający konflikt do bardzo niebezpiecznego poziomu, grożąc odpowiedzią amerykańską, choćby tylko konwencjonalną. Po ewentualnym użyciu przez Rosję taktycznej broni jądrowej uruchomione zostałyby zapewne określone procedury wojskowe. Mogłyby okazać się one dla Rosji bardzo kosztowne. Po drugie, pamiętajmy o czynniku chińskim. W interesie Chin nie leży eskalowanie konfliktów regionalnych do poziomu, na którym chiński potencjał jest wyraźnie mniejszy od amerykańskiego. Chiny nie są zainteresowane tym, aby broń jądrowa stała się instrumentem bieżącej polityki i prowadzenia konfliktu. I wreszcie trzeci element: nie jest do końca jasne, co Rosja mogłaby osiągnąć wobec Ukrainy przez użycie taktycznej broni jądrowej, czego nie zdołała osiągnąć przez pięć lat brutalnej, bezwzględnej wojny konwencjonalnej.

Gdyby miał Pan postawić najbardziej prawdopodobną hipotezę: co Rosja może zrobić w ciągu najbliższego półrocza? Czy czeka nas przede wszystkim dalsza eskalacja wojny przeciwko Ukrainie, czy także coraz śmielsze działania wymierzone w państwa wspierające Kijów?

Myślę, że wobec ukraińskich ataków na Rosję Putin będzie zmuszony eskalować napięcie. Nie wykluczam ogłoszenia mobilizacji w Rosji i rzucenia na front dodatkowych 200-300 tysięcy żołnierzy. Na pewno będziemy mieli do czynienia ze zwiększeniem brutalności tej wojny, również jeśli chodzi o ataki na ukraińskie cele cywilne. Testem rosyjskiej skuteczności będzie zbliżająca się zima: na ile Putinowi uda się sparaliżować Ukrainę przez ataki na infrastrukturę energetyczną. Zarazem rosnąć będzie liczba incydentów w relacjach z państwami NATO w celu zniechęcenia nas do twardej polityki powstrzymywania Rosji.

Na pewno będziemy mieli do czynienia ze zwiększeniem brutalności tej wojny, również jeśli chodzi o ataki na ukraińskie cele cywilne. Testem rosyjskiej skuteczności będzie zbliżająca się zima: na ile Putinowi uda się sparaliżować Ukrainę przez ataki na infrastrukturę energetyczną

ADAM EBERHARDT
Studium Europy Wschodniej Uniwersytetu Warszawskiego

eprasa.pl 6ebefa5663

NIEMCY

Uważają, że ich land jest ostatnim bastionem „prawdziwych Niemiec”

Już za dwa tygodnie do urn pójdą mieszkańcy Berlina oraz Meklemburgii-Pomorza Przedniego, landu sąsiadującego bezpośrednio z województwem zachodniopomorskim. Czy tam również wygra AfD?

Grzegorz Racinowski

- Trudno ocenić, jakie nastroje panują w pasie przygranicznym po wyborach w Saksonii. Niemcy z natury są powściągliwi w komentowaniu bieżących spraw. Inaczej niż Polacy, raczej nie rozmawiają o polityce - mówi Jakub.

Mieszka w jednej z podszczecińskich gmin i od kilku lat pracuje w kraju zachodniego sąsiada. Zaczynał od pracy fizycznej w rafinerii, skąd trafił do rzeźni. Od dwóch lat jest natomiast zatrudniony w placówce oświatowej.

- Odkąd pracuję w tym miejscu, to może dwukrotnie byłem świadkiem rozmów o polityce. Nie jest to może temat wstydliwy, bardziej sprawa osobista, a w Niemczech raczej się o takich sprawach nie rozmawia. Nie roztrząsa się też wyników wyborów w takim stopniu, jak choćby w naszym kraju. Albo nie robią tego przynajmniej moje koleżanki z pracy: nauczycielki i opiekunki – przyznaje mieszkaniec województwa zachodniopomorskiego.

Mówią hasłami AfD

Zupełnie inaczej było w rzeźni, gdzie większość załogi stanowili mężczyźni. Tam o sytuacji politycznej mówiono bardziej otwarcie.

- Większość pracowników fizycznych wprost opowiadała się za AfD. Utyskiwali na zmieniające się Niemcy, powtarzając hasła dotyczące emigrantów i polityki socjalnej.

Przede wszystkim jednak narzekali na kwestie, które bezpośrednio uderzały w ich portfele, czyli wysokie ceny energii i paliw – opowiada nasz rozmówca.

AfD potrafiło zagospodarować część tych nastrojów. Jej politycy od lat akcentują bowiem, że wojna w Ukrainie nie jest sprawą Niemiec. Jednym z postulatów partii jest odbudowa relacji z Rosją i ponowne uruchomienie dostaw rosyjskiego gazu przez Nord Stream.

- Moim niemieckim kolegom nie podobało się zaangażowanie Unii Europejskiej i NATO w wojnę na Ukrainie. Mówili o tym dużo, ale hasłowo, bez jakiegokolwiek zaplecza merytorycznego i kontekstu geopolitycznego. Nie dostrzegali szerszego kontekstu, nie mówiąc już o analizie zagrożenia, które Rosja stanowi dla Europy - mówi Jakub.

Sam, jako pracownik z innego kraju, nie spotkał się z przejawami ksenofobii.

- Ani razu nie odczułem na własnej skórze jakiejkolwiek niechęci wynikającej z mojego pochodzenia. Na zakładzie wszyscy byliśmy kolegami, traktowali mnie jak swojego. Na przyjacielskiej stopie podchodzili zresztą do pracownika z Syrii. Był sumienny, punktualny, uczciwy. Można było wyczuć, że Niemcy podchodzili do niego z dystansem, nie spoufalali się, ale też nikt nie zachowywał się wobec niego w ostentacyjny sposób. Nieprzyjemna sytuacja spotkała go na ulicy. Pewnego dnia usłyszał od grupki Niemców, że ma „spi******ć” do swojego kraju. Wystraszył się i zastanawiał nad rezygnacją z pracy – przytacza nasz rozmówca.

Lewicowa aktywistka współpracuje z radnymi AfD

W podobnym tonie wypowiada się Marta Szuster. Jest mieszkanką Staffelde w Brandenburgii, landzie sąsiadującym od południa z Meklemburgią. Od dwunastu lat zasiada ponadto w radzie gminy Mescherin.

- U nas nie ma wprawdzie radnych z AfD, ale kilku zasiada w radzie gminy pobliskiego Gartz. Struktura administracyjna jest taka, że Mescherin podlega właśnie pod urząd w Gartz, wobec czego bierzemy udział we wspólnych projektach. I co ciekawe, choć AfD to zupełnie nie moja bajka, działamy wspólnie, ponad podziałami - akcentuje Marta Szuster, która jest znana w Szczecinie

REKLAMA 0011580622



eprasa.pl 6ebefa5663



FOT. FOT. ANDRZEJ SZKOCKI

Meklemburgia-Pomorze Przednie sąsiaduje z naszym województwem zachodniopomorskim

z aktywnego udziału, u boku m.in. Katarzyny Kotuli, w Strajku Kobiet.

Chociaż AfD ma już pierwszych radnych w najbardziej wysuniętych miejscach na wschodzie kraju, nasza rozmówczyni nie uważa, by wielka polityka wkroczyła już do samorządu najniższego szczebla.

- Radnym w Gartz jest np. starszy i przemiły pan. Żaden polityk z krwi i kości, lecz wieloletni i dotąd bezpartyjny samorządowiec, który przed dwoma laty otrzymał propozycję startu z listy AfD. Sympatyzuje z tą partią, więc wyraził zgodę i teraz „występuje" pod jej szyldem. Podczas naszych spotkań i działań nie ma polityki. Wszyscy, przynajmniej do tej pory, skupiamy się na wspólnych działaniach na rzecz mieszkańców - akcentuje Szuster.

Mimo że jest przedstawicielką sporej społeczności polskiej, nie odczuwa tego ze strony „kolegów z AfD".

- Jestem Polką, czyli dobrym obcokrajowcem. AfD lubi Polaków - akcentuje polsko-niemiecka społeczniczka, przechodząc do zagadnienia codziennych kontaktów międzyludzkich.

- Mam lewicowe poglądy, ale wielu moich niemieckich przyjaciół wspiera AfD. Zdarza nam się rozmawiać o polityce, ale raczej staramy się pomijać te kwestie. Nie zamierzam też odwracać się od świetnych ludzi, tylko dlatego, że mają inne poglądy niż moje. Liczę raczej, że kiedyś się nawrócą. Na razie jest „niegroźnie", ale nie można bagatelizować sytuacji. Trzeba pamiętać, że AfD jest partią bardzo prawicową i radykalną. Jej obecność w przestrzeni publicznej stanowi zagrożenie. Już raz mieliśmy w Europie taką sytuację i drugi raz jej nie chcemy – podsumowuje M. Szuster.

W kwietniu przegrali

Polacy, którzy zamieszkują lub pracują po niemieckiej stronie przygranicznego pasa, zwracają uwagę, że Brandenburgia jawi się jednak jako nieco bardziej liberalna od „sąsiadki z północy".

- Znajduje się bliżej Berlina i jej społeczność różni się od tej w Meklemburgii. W Brandenburgii jest bardziej multikulturowo, podczas gdy w Meklemburgii czas jakby zatrzymał się w miejscu - mówi Konrad, piłkarz z Polski, który grał w klubach działających na terenie obu landów.

W meklemburskiej drużynie obcokrajowcami byli głównie jego rodacy. Z kolei w zespołach rywalizujących w Brandenburgii przekrój jest ogólnoświatowy.

- Od Turków, po zawodników z Afryki, a nawet Brazylijczyków. Brandenburgia jest sypialnią Berlina i nikogo nie dziwią ludzie z całego świata. Z drugiej strony pamiętam jak całkiem niedawno, w jednej z meklemburskich miejscowości zamieszkał pierwszy czarnoskóry. Był lokalną sensacją. Meklemburgia to taki prawdziwy DDR. W miasteczkach, w których pracowałem, nie było praktycznie młodych ludzi. Wszyscy wyjeżdżali po szkole do Berlina, albo przynajmniej Rostocku, Schwerina czy na studia do Greifswaldu. Społeczeństwo było zaawansowane wiekowo. Gdy rozmawiałem ze starszymi kibicami, albo z kolegami z pracy, to niektórzy potrafili jeszcze mówić po rosyjsku. Tłumaczyli, że był to przedmiot obowiązkowy w szkole – opowiada.

Choć nie chce wypowiadać kategorycznych sądów, w jego opinii wielu z nich bliskie są poglądy wyrażane przez polityków AfD.

- Mieszkańcy Meklemburgii, których znam, uważają, że ich land pozostaje ostatnim bastionem „prawdziwych Niemiec" - przekazał nam jeden z rozmówców.

Czy meklemburska społeczność pójdzie śladem Saksonii-Anhalt, dowiemy się za niespełna dwa tygodnie. Oceniając polityczne szanse AfD, warto mieć w pamięci, że w kwietniu br. partia zanotowała słabe wyniki w wyborach na burmistrzów w Anklam, Schwerinie, Ueckermünde i Wismarze. Tymczasem, jeszcze w lutym br., badanie instytutu Forsa dla „Ostsee-Zeitung" dawało AfD ok. 40% poparcia w tych czterech miasteczkach wchodzących w skład Meklemburgii-Pomorza Przedniego.

REKLAMA 0311556299



REKLAMA 0011545472



eprasa.pl 6ebefa5663

POLITYKA

Profesor Płóciennik: Chcą podważyć obecny system polityczny Niemiec

– Porzucenie kursu reform proponowanych przez rząd Friedricha Merza byłoby katastrofą i prowadziłoby w prostej linii do przedterminowych wyborów – mówi profesor Sebastian Płóciennik, dyrektor w Fundacji Współpracy Polsko-Niemieckiej

Agaton Koziński

Wygrana AfD w Saksonii-Anhalt poruszyła całą Europę, choć przecież wcześniejsze sondaże ją prognozowały. Skąd więc tak duże zaskoczenie?

Sondaże jasno wskazywały, że AfD uzyska ponad 40 procent. O szoku można by mówić wtedy, gdyby w sondażach wychodziło poparcie na poziomie 30-35 proc., a partia zdobyłaby znacznie więcej. Tak się jednak nie stało. Oddzielna sprawa, że w dyskusjach o wynikach w Saksonii-Anhalt umyka realne znaczenie wyborów landowych w Niemczech. Jest dużo szumu politycznego, ale na szczeblu federalnym na razie nic się nie zmienia. Mówimy też o stosunkowo małym landzie, w którym mieszka około dwóch milionów osób i który ma dość specyficzne problemy. Z tych powodów zachowałbym ostrożność wobec argumentów o „wielkim przełomie" w Niemczech.

W tych wyborach chodziło bardziej o to, że wyborcze potwierdzenie znalazły sondaże o szybko rosnącym poparciu dla AfD.

Na poziomie federalnym AfD ma w sondażach około 28 procent.

I od kwietnia prowadzi w ogólnoniemieckich sondażach. Drugie CDU/CSU ma 21 procent.

Wzrost poparcia dla AfD widać od dłuższego czasu – zarówno na poziomie federalnym, jak i w wielu landach, także w „starej" RFN. Zastanawiam się, czy w przyszłym roku ta fala nie zacznie opadać. AfD jest partią, która karmi się kryzysami i lękami społecznymi. Tymczasem w kwestii migracji, która przysparzała głosów skrajnej prawicy, ciśnienie spada, bo rząd wprowadził szereg działań porządkujących sytuację. Słabo je jednak komunikuje, nie chcąc zapewne podbijać nastrojów ksenofobicznych. Druga kwestia wydaje mi się ważniejsza – gospodarka. Blisko trzydziestoprocentowe poparcie dla AfD trzeba widzieć w kontekście siedmiu lat stagnacji, wzrostu kosztów energii i utraty ponad ćwierć miliona miejsc pracy w branżach przemysłowych. Możliwe, że ten trudny okres właśnie się kończy. W tym roku gospodarka ma urosnąć o 1 procent, w kolejnym nawet 1,4 proc. To głównie efekt wydatków rządowych, ale też – powoli – wprowadzanych reform.

Tuż przed wyborami ogłoszono szokujący dla wielu Niemców plan likwidacji kolejnych 50 tysięcy miejsc pracy w Volkswagenie – firmie, której obroty roczne odpowiadają około 7 proc. PKB. To coś więcej niż zwykłe zwolnienia – to również symbol kondycji współczesnych Niemiec.

Wiodące firmy niemieckiej gospodarki mają ogromne problemy, i to jeszcze wzmacnia poczucie niepewności u Niemców. Dzieje się tak przede wszystkim z powodu presji konkurencyjnej ze strony Chin, ale także protekcjo-nizmu Donalda Trumpa. Akurat o tym mniej mówiło się bezpośrednio podczas kampanii, ale w szerszym tle jest to bardzo ważny czynnik. Moim zdaniem firmy ostatecznie sobie poradzą, tnąc zatrudnienie i koszty, czę-



FOT. EAST NEWS

Płóciennik: Błędem była polityka kordonu sanitarnego. Pozwalała ona AfD brutalnie krytykować rząd (na zdjęciu: liderka AfD Alice Weidel i kanclerz Friedrich Merz)

REKLAMA 0011579765



eprasa.pl 6ebefa5663

ściowo przenosząc produkcję do innych krajów. Dla pracowników oznacza to jednak spadek płac, dla części też bezrobocie. Lęki przed taką przyszłością widać w sondażach i przy urnach wyborczych.

Alice Weidel, współliderka AfD, już zapowiedziała, że CDU/CSU nigdy nie wygra wyborów w Niemczech, a w kolejnych wyborach AfD zdobędzie 40 proc. głosów. Jakie karty ma jeszcze w ręku Friedrich Merz, czy szerzej niemiecki establishment, żeby uniknąć takiego scenariusza?

Kluczowy moim zdaniem jest powrót wzrostu gospodarczego oraz pokazanie, że rząd jest zdolny do reform systemu. Druga sprawa – pozytywna i własna wizja przyszłości. Błędem głównego nurtu byłoby wybieranie niektórych elementów z programu AfD i wdrażanie ich na własnych warunkach. To ślepa uliczka, bo jedynie uwiarygadnia pomysły radykałów z prawicy. Dlatego zarówno chadecja, jak i socjaldemokraci powinni konsekwentniej przedstawiać mocne strony własnego programu, a także reprezentować swoje idee w sposób mniej koniunkturalny.

Dziś AfD zdaje się rozdawać karty. W jaki sposób CDU/CSU i SPD powinny na to reagować?

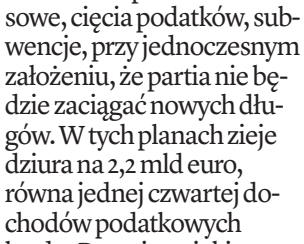
Wiele dziś mówi się o tym, że błędem była polityka kordonu sanitarnego. Pozwalała ona AfD brutalnie krytykować rząd, przedstawiać nierealistyczne pomysły i skrajne idee – bez ponoszenia za to odpowiedzialności i ryzyka konfrontacji w prawdziwej debacie publicznej. Co więcej, AfD mogła stroić się w piórka sekowanej przez mainstream ofiary. Z drugiej strony „zapora ogniowa" zmuszała pozostałe partie do tworzenia na poziomie landów egzotycznych koalicji, takich jak CDU i Die Linke, tylko po to, żeby nie dopuścić AfD do władzy. Tracąc możliwość realizacji własnych programów, traciły jednocześnie wiarygodność i poparcie wyborców. Wybory w Saksonii-Anhalt mogą być w tym sensie cezurą, bo wkraczamy w okres, gdy AfD zacznie być rozliczana ze swoich pomysłów. Przeglądałem program AfD w Saksonii-Anhalt i jest tam bardzo wiele obietnic: wsparcie finansowe, cięcia podatków, subwencje, przy jednoczesnym założeniu, że partia nie będzie zaciągać nowych długów. W tych planach zieje dziura na 2,2 mld euro, równa jednej czwartej dochodów podatkowych landu. Pytanie, w jaki sposób AfD chce to wszystko zrealizować: cięcia wydatków na domy dla azylantów i klasy integracyjne nie wystarczą. Przychodzi więc czas konfrontacji z rzeczywistością, która będzie trudniejszym przeciwnikiem niż partie głównego nurtu.

W Bundestagu czekają na zatwierdzenie bardzo niepopularne reformy złożone przez rząd: zmiany w systemie emerytalnym i w służbie zdrowia. Czy w takiej sytuacji one mają szansę przejść?

Nie ma alternatywy. Jeżeli niemiecka gospodarka ma trwale się odbić i powrócić do wzrostu, potrzebne są zmiany. Te reformy są szansą na pewną stabilność, umiarkowany – ale jednak – wzrost i ochronę dobrobytu. Pod znakiem zapytania pozostaje oczywiście to, czy uda się przeprowadzić reformy w planowanej formie. SPD już zaczyna sygnalizować, że chciałaby wprowadzić zmiany w niektórych punktach. Natomiast dla obu partii porzucenie kursu reform byłoby katastrofą i prowadziłoby w prostej linii do przedterminowych wyborów oraz scenariusza, o którym marzy Alice Weidel.

W Niemczech od 2005 roku – z przerwami – rządzi wielka koalicja tworzona przez CDU/CSU i SPD. Wzrost AfD to także jedna z przyczyn tego zaniku rywalizacji między głównymi partiami. A czy możliwa jest zmiana sojuszy, na przykład koalicja CDU/CSU z AfD?

Porozumień wokół konkretnych i neutralnych kwestii, np. podatków, w rozdrobnionych parlamentach landów nie można wykluczyć. Sojusze politycznie? Nie widzę szans. AfD jest uznawana za partię radykalną, antysystemową, która nie tyle chce zmienić politykę, ile podważyć system polityczny i aksjologiczny Republiki Federalnej Niemiec zbudowany po II wojnie światowej. Zwłaszcza na poziomie federalnym bardzo trudno wyobrazić sobie jakiekolwiek próby współpracy. Nie wyklucza to jednakże korekty podejścia do AfD ze strony partii głównego nurtu. Chodziłoby o wchodzenie w ostre debaty wokół pomysłów formułowanych przez AfD i zmuszanie tej partii do jasnego deklarowania stanowiska. Niech np. wyjaśni, co w praktyce oznacza wymienione w programie pojęcie „kulturowo obca siła robocza" dla działania szpitali w Saksonii-Anhalt, w których nawet jedna trzecia lekarzy to obcokrajowcy. Drugim elementem powinna być znacznie bardziej aktywna niż obecnie rozmowa z wyborcami AfD. Wielu z nich narzeka na ignorowanie ich obaw, poczucie odrzucenia, brak wpływu na bieg spraw. Natomiast podstawową zasadą tej polityki pozostanie trzymanie się z dala od jakichkolwiek planów koalicyjnych z AfD.



FOT. FWPN

CV

Prof. Sebastian Płóciennik
Ekonomista, znawca polityki niemieckiej. Dyrektor w Fundacji Współpracy Polsko-Niemieckiej (FWPN). Do 2024 roku związany z Ośrodkiem Studiów Wschodnich.

REKLAMA 0011576923



eprasa.pl 6ebefa5663

POLITYKA

Doktor Zitelmann: Niemcy są pogrążone w mentalnym zamęcie. Polityka jest jedynie konsekwencją, a nie przyczyną

– W całej Europie wyborcy coraz bardziej odwracają się od partii lewicowych i to pozytywne zjawisko. Niestety, nie zwracają się w stronę klasycznych liberałów i libertarian. Zamiast tego przechodzą na stronę prawicowych populistów – mówi dr Rainer Zitelmann, niemiecki historyk i przedsiębiorca

Agaton Koziński

Od 2023 roku PKB Niemiec rośnie w tempie poniżej 1 procenta rocznie. Dlaczego kraj, który niegdyś był uważany za lokomotywę gospodarczą Europy, tak bardzo zwolnił?

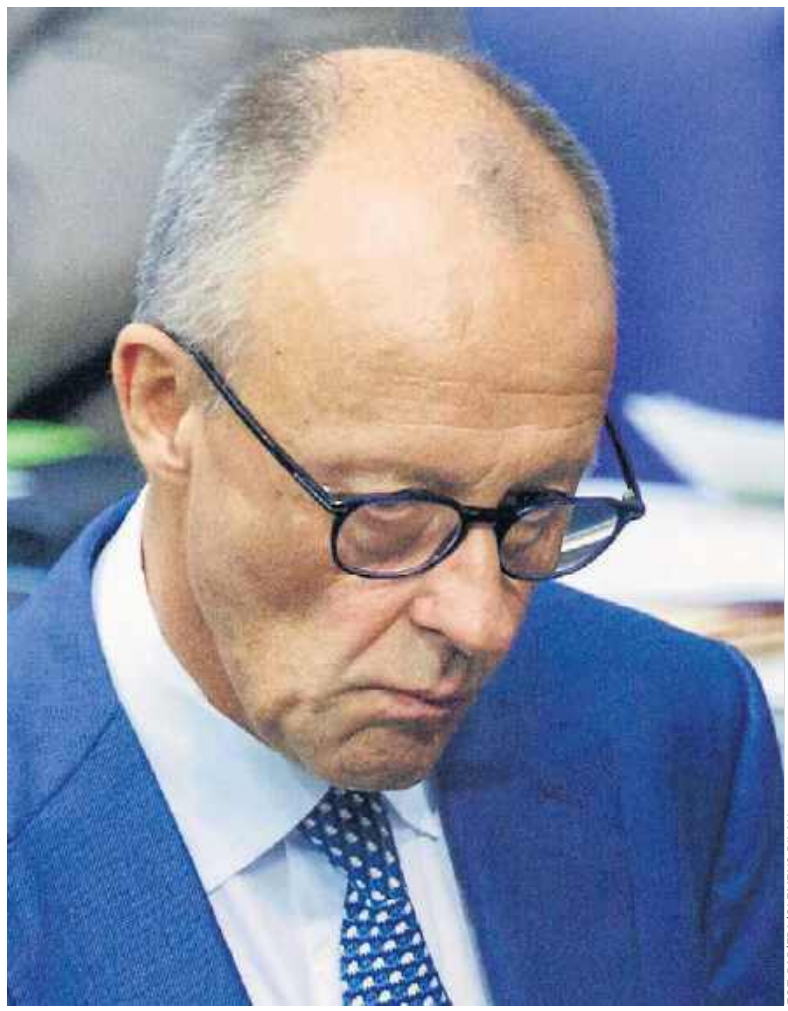
Sytuacja jest jeszcze gorsza, niż pan to przedstawił. Niemcy nie odnotowują wzrostu gospodarczego już od siedmiu lat. Każdego miesiąca znika 12 tysięcy miejsc pracy w przemyśle. Przyczyną tego stanu rzeczy są motywowane przede wszystkim ideologicznie polityki, znane jako Energiewende (transformacja energetyczna) oraz Mobilitätswende (transformacja mobilności). Obie krok po kroku przekształcają niemiecką gospodarkę rynkową w gospodarkę planową. A gospodarki planowe nigdy nie działały.

Czy problemy gospodarcze Niemiec to główny powód tak szybkiego wzrostu poparcia dla AfD?

Ten wzrost wynika przede wszystkim z kolejnych przegranych największych partii w poszczególnych obszarach. Wspomniałem już o gospodarce. Kolejną porażkę Niemcy poniosły w zakresie polityki imigracyjnej. Ludzie nie czują się już bezpiecznie we własnym kraju. W samym Berlinie, mieście liczącym 3,9 miliona mieszkańców, odnotowuje się znacznie więcej przestępstw niż w całej Polsce, której populacja wynosi 38 milionów. W stolicy Niemiec niemal codziennie dochodzi do strzelanin z udziałem klanów przestępczych. Na to jeszcze nakłada się katastrofa w edukacji – dziś zaledwie 40 proc. piętnastolatków w Niemczech ledwo potrafi czytać lub wykonywać podstawowe obliczenia matematyczne.

Do tej pory partie głównego nurtu utrzymywały wokół AfD kordon sanitarny – zarówno na szczeblu krajowym, jak i w Bundestagu. Czy po ostatnich wzrostach tej partii jest to dalej możliwe?

Byłbym za współpracą z AfD w niektórych landach, zwłaszcza we wschodnich Niemczech, gdzie ta partia ma silną pozycję. Ale trzeba też pamiętać, że w szeregach AfD jest wielu narodowych socjalistów. To stanowi problem i przemawia przeciwko współpracy na szczeblu federalnym. Proszę zwrócić uwagę, jakie koncepcje przedstawia AfD w poszczególnych kwestiach politycznych, choćby w zakresie polityki zagranicznej. Pod tym względem to zdecydowanie najgorsza partia w Niemczech.



FOT. PAP/EPA/CLEMENS BILAN

Zitelmann: Niemcy nie mają wzrostu gospodarczego od siedmiu lat. Każdego miesiąca znika 12 tys. miejsc pracy w przemyśle

Wśród tych pomysłów jest choćby koncepcja mocniejszego zacieśnienia więzi – zarówno politycznych, jak i gospodarczych – z Rosją i Chinami. Biorąc pod uwagę stanowisko tych krajów w sprawie wojny na Ukrainie, brzmi to bardzo niepokojąco. Czy mamy powody, by się obawiać?

Warto posłuchać, co mówią poszczególni liderzy AfD. Jeśli przeczytacie przemówienia Tino Chrupalli, zauważycie, że brzmią one tak, jakby zostały napisane na Kremlu. Jego słynne zdanie brzmi: „Putin hat mir nichts getan" („Putin nic mi nie zrobił"), które wygłosił w listopadzie 2025 r. w czasie debaty telewizyjnej.

Tamte słowa były rzeczywiście szokujące – tym bardziej, że były wygłaszane w debacie, w której brał udział znany rosyjski dysydent Władimir Kara-Murza.

To nie była jedyna taka sytuacja. W rocznicę zwycięstwa radzieckiego w II wojnie światowej świętował wraz z Rosjanami w ich ambasadzie i nosił krawat w barwach narodowych Rosji. Nie jest w tym swoim podejściu osamotniony. Jeden z przywódców AfD w Saksonii-Anhalt Thomas Tillschneider jest wielkim fanem Putina. Dał się sfotografować z rosyjską flagą, a także wyrażał publicznie podziw dla syryjskiego dyktatora Baszszara al-Asada. Zresztą cała partia regularnie sięga po rosyjskie narracje w poszczególnych kwestiach. AfD wzywa do wycofania amerykańskich wojsk z Niemiec, podżega przeciwko Ukraińcom i Ukrainie oraz sprzeciwia się wszelkim dostawom broni na Ukrainę. Oczywiście odstrasza to wielu rozsądnych ludzi. Jednak we wschodnich Niemczech wiele osób jest prorosyjskich, zupełnie inaczej niż w Polsce. Trudno to zrozumieć.

Rozmawialiśmy dwa lata temu w związku z Pana badaniami nad źródłami bogactwa. Wówczas zwrócił Pan uwagę na negatywne zmiany zachodzące w Niemczech. Ale też wyborcy akceptowali ten stan rzeczy, obywatele Niemiec byli zadowoleni ze status quo oferowanego im przez partie głównego nurtu. Dlaczego sytuacja zaczyna teraz wyglądać inaczej?

W czasach, gdy urząd kanclerza sprawowała Angela Merkel, wielu Niemców nadal było zadowolonych z sytuacji w kraju. Ja jednak już wtedy przewidziałem, co nastąpi później. Nazwałem Merkel „bombą zegarową" – bombą, która wybucha dopiero po pewnym opóźnieniu.

Merkel przestała sprawować władzę w Niemczech w 2021 r.

A teraz dzieje się to, czego się spodziewałem: zaczynają na wierzch wychodzić kolejne problemy. Nasza infrastruktura jest zaniedbana i niszczeje. Bundeswehra nie funkcjonuje prawidłowo. Konsekwencje polityki migracyjnej okazały się katastrofalne, a jednocześnie co roku setki tysięcy wysoko wykwalifikowanych Niemców opuszcza kraj. Skutki błędnej polityki często ujawniają się dopiero wtedy, gdy osoba za nią odpowiedzialna nie sprawuje już urzędu. Tak było w przypadku Merkel.

Sondaże pokazują, że 20 proc. młodych Niemców coraz częściej rozważa wyjazd z kraju. Dlaczego? Dokąd właściwie można wyjechać z Niemiec?

Pod tym względem zaszła w Niemczech istotna zmiana. Dziś trudno już spotkać młodych ludzi lub przedsiębiorców, którzy przynajmniej nie rozważaliby opuszczenia Niemiec. Jednym z powodów jest to, że obciążenia podatkowe i składki na ubezpieczenie społeczne są wyższe niż niemal gdziekolwiek indziej na świecie. Jednak, mimo że płacimy tak wysokie podatki, w zamian otrzymujemy bardzo niewiele. Jednocześnie Niemcy wydają na pomoc rozwojową więcej niż prawie jakikolwiek inny kraj na świecie – aż 29 miliardów euro rocznie. Pieniądze te przeznaczane są na absurdalne projekty, takie jak „zielone meczety" w Maroku, „pozytywna męskość" w Rwandzie, ścieżki rowerowe w Peru czy zawody zapaśnicze w Ugandzie – te ostatnie faktycznie finansowane przez UE – jako środki mające na celu walkę ze zmianami klimatycznymi. Jed-

eprasa.pl 6ebefa5663



FOT. PAP/EPA/CLEMENS BILAN

Zitelmann: Chrupalla stwierdził, że Putin nic mu nie zrobił, zasugerował, że Polska może stanowić zagrożenie dla Niemiec. Nie potrafię zrozumieć, jak polscy patrioci mogą współpracować z AfD (na zdjęciu od lewej: liderzy AfD Tino Chrupalla, Ulrich Siegmund, Alice Weidel)

nocześnie coraz więcej osób w Niemczech utrzymuje się z zasiłków socjalnych. Dwie trzecie z nich to obcokrajowcy lub osoby o pochodzeniu spoza Niemiec.

Chodzi Panu o dzieci migrantów?

Tak. To wszystko sprawia, że ogólny nastrój w Niemczech po prostu się pogorszył. Jeśli odnosisz sukcesy, na przykład jako przedsiębiorca, nie jesteś za to podziwiany. Odwrotnie, taka osoba staje się obiektem zazdrości i ataków. Z tego powodu wielu Niemców woli przenieść się do Szwajcarii lub Austrii, mimo że tam też nie wszystko jest idealne. Jeden z przedsiębiorców, którego znam, mieszka obecnie w Abu Zabi, a inny w Szwajcarii.

AfD przedstawia się jako partia, która stawia na kapitalizm, odbudowę wolnego rynku w Niemczech. Czy traktuje Pan te wypowiedzi poważnie?

Kiedy powstała AfD, w jej szeregach było wielu klasycznych liberałów. Jednak spośród 16 założycieli tylko trzech pozostaje w partii do dziś. Wielu libertarian i liberałów odeszło. Zwłaszcza we wschodnich Niemczech są tacy ludzie jak Björn Höcke, który jest antykapitalistą, mówi o „patriotyzmie społecznym" i atakuje bogatych. Tillschneider, czołowy polityk AfD z Saksonii-Anhalt, oświadczył niedawno: „Unser deutsches Dasein liegt im Staat" („Nasza niemiecka tożsamość leży w państwie"). Z pewnością wciąż są w AfD politycy, którzy mają rozsądne poglądy na temat polityki gospodarczej, ale jednocześnie jest w niej zbyt wielu zwolenników etatyzmu.

Partia AfD mówi o wyjściu ze strefy Schengen, a nawet ze strefy euro. Czy to realistyczne? W końcu niemiecka gospodarka – opierająca się przede wszystkim na eksporcie do innych krajów UE – tylko by na tym straciła, gdyby opuściła strefę euro.

Musimy rozróżnić różne kwestie. Po pierwsze, Unia Europejska. Niestety, w coraz większym stopniu przekształca się ona w biurokratycznego potwora i pilnie należy przywrócić jej podstawowe funkcje. Rozumiem ludzi, którzy chcą nawet opuścić UE, ponieważ Unia ta podąża coraz bardziej w złym kierunku. AfD opowiada się za czystą unią gospodarczą i celną. Ja opowiadałbym się za unią gospodarczą i celną oraz wspólnymi działaniami w zakresie obrony. Po drugie, strefa euro. Od początku jej istnienia podchodziłem do wspólnej waluty sceptycznie. Ale już ją mamy.

Strefa euro istnieje od 2002 r., obecnie obejmuje 21 krajów.

Właśnie. Rozpad unii walutowej byłby niezwykle trudny. Na pewno euro przyniosło Niemcom pewne korzyści – choć, niestety, teraz ta strefa coraz bardziej zmierza w kierunku wspólnego zadłużenia, co stwarza poważne zagrożenia.

Sukces partii AfD w Saksonii-Anhalt wydaje się zapowiadać podobne zwycięstwa w innych niemieckich krajach związkowych. Zapowiada on jednak również sukcesy partii prawicowych w całej Europie. Jak interpretuje Pan tę zmianę polityczną na naszym kontynencie?

To oczywiste, że lewica poniosła porażkę. Wyborcy coraz bardziej odwracają się od partii lewicowych i to pozytywne zjawisko. Niestety, nie zwracają się w stronę klasycznych liberałów i libertarian, którzy niemal we wszystkich krajach UE są bardzo słabi. Zamiast tego przechodzą na stronę prawicowych populistów. Trump jest jednym z przykładów.

„Niemcy mają dość okropnych przepisów imigracyjnych i nie będą tego tolerować" – tak Trump skomentował w mediach społecznościowych wygraną AfD w Saksonii-Anhalt.

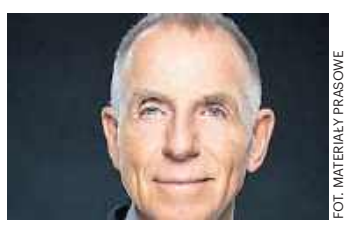
Ale też nie można wszystkich partii prawicowych wrzucać do jednego worka, trzeba dokonać rozróżnienia. Na przykład są pewne rzeczy, które podobają mi się u Giorgii Meloni. Z kolei francuska prawica jest w dużej mierze socjalistyczna. Ważne jest również zrozumienie, że inne prawicowe partie w Europie odmawiają współpracy z AfD, ponieważ uważają ją za zbyt skrajnie prawicową. Niestety, FDP [Wolna Partia Demokratyczna, najbardziej liberalne ugrupowanie w Niemczech – przyp. red.], której jestem członkiem od 32 lat, również poniosła całkowitą porażkę. Przekazała ona AfD wiele ważnych kwestii, takich jak wolność słowa, walka z poprawnością polityczną oraz poparcie dla energii jądrowej. Tradycyjne partie burżuazyjne i chrześcijańsko-demokratyczne wykazały się nieśmiałością i słabością w kontaktach z lewicą. To zraziło wiele osób i właśnie dlatego zwracają się one ku partiom prawicowym. Bardzo dobrze to rozumiem.

Czy partie głównego nurtu wciąż mają szansę odwrócić tę tendencję?

Można tylko mieć nadzieję, że CDU i FDP w końcu się obudzą. FDP ma teraz dobrego przewodniczącego, Wolfganga Kubickiego. Musiałby jednak zbudować wokół siebie silny zespół i radykalnie zerwać z błędami, jakie FDP popełniła w ostatnich latach, czego jednak nie robi. W CDU jest też kilku dobrych ludzi. Czy zdołają przejąć inicjatywę? Na razie nie wygląda na to. Nie wierzę, że rozwiązanie nadejdzie ze strony partii politycznych. Niemcy to kraj pogrążony w mentalnym zamęcie. Polityka jest jedynie konsekwencją, a nie przyczyną. Potrzebujemy fundamentalnej zmiany sposobu myślenia w Niemczech – odejścia od etatyzmu na rzecz większej roli rynków i wolności.

Jak wzrost popularności AfD wpłynie na stosunki między Polską a Niemcami?

Ktoś taki jak Chrupalla jest antypolski. Podziwia on byłego polityka SPD Egona Bahra, jednego z twórców Ostpolitik [chodzi o politykę RFN wobec komunistycznych państw Europy Środkowej i Wschodniej przed upadkiem muru berlińskiego – przyp. red.]. Po wprowadzeniu stanu wojennego w Polsce w 1981 r. Bahr bronił działań generała Jaruzelskiego i twierdził, że zachowanie pokoju jest „nawet ważniejsze niż Polska". Zapytany, czy Związek Radziecki miałby prawo interweniować, gdyby Polska zakwestionowała swoje członkostwo w Układzie Warszawskim, odpowiedział: „Ależ oczywiście". W tym samym wywiadzie telewizyjnym, w którym Chrupalla stwierdził, że Putin nic mu nie zrobił, zasugerował, że Polska może stanowić zagrożenie dla Niemiec. Nie potrafię zrozumieć, jak polscy patrioci mogą współpracować z AfD. Powinni przyjrzeć się tej partii znacznie bliżej, zwłaszcza Tino Chrupalli, Tillschneiderowi i Höcke.



FOT. MATERIAŁY PRASOWE

Dr Rainer Zitelmann

Niemiecki historyk i przedsiębiorca. Od ponad 30 lat należy do partii liberalnej FDP. Autor wielu książek, m.in. „Kapitalizm to nie problem – to rozwiązanie", „W obronie kapitalizmu", „Wzlot Białego Orła. O tym, jak Polska wydobyła się z ubóstwa"

eprasa.pl 6ebefa5663

GWIAZDA TYGODNIA

Anna Powierza: Staram się żyć tu i teraz. Cieszyć się tym, co mam

Podbiła serca telewidzów występując od prawie trzech dekad jako Czesia Kot-Kurzawska w telenoweli „Klan". Teraz możemy ją oglądać w serialu „Zajazd. Będzie się działo" na kanale Stopklatka. Nam Anna Powierza opowiada o tym, jak nie chciała zostać aktorką, a aktorstwo samo się o nią upomniało

Paweł Gzyl

„Zajazd" to współczesna opowieść o zwyczajnych ludziach i zwyczajnych sprawach. Takie seriale Polacy chyba lubią oglądać najbardziej. Pani też?

Wstyd przyznać, ale ja mało oglądam seriali. Nigdy w życiu nie kupiłam sobie telewizora. Mam projektor, bo optymistycznie założyłam, że czasem będę puszczać sobie jakieś filmy... ale używam go od wielkiego dzwonu. Sposobem na relaks i odstresowanie się były, są i będą dla mnie książki. Ale oczywiście, seriale wszystkim polecam. Zwłaszcza te, w których gram. A „Zajazd" w szczególności! (śmiech)

Wciela się pani w „Zajeździe" w barwną postać Aliny Maj – ekscentrycznej malarki, która zjawia się w małym miasteczku, by otworzyć w nim galerię. To wdzięczna bohaterka do zagrania?

Bardzo! Pokochałam Alinę od pierwszego czytania scenariusza. Potem, kiedy okazało się, że ona też nosi dredy, miałam już pewność, że to będzie stałe uczucie.

Aktorzy najczęściej mówią, że lubią grać postaci dalekie od siebie charakterologicznie. Postać Aliny wydaje się natomiast być bardzo bliska pani. Jak się gra kogoś takiego?

Nie powiedziałabym, że ona jest podobna do mnie. Raczej ja chciałabym być taka, jak ona. Pewna siebie, umiejąca zdobywać to, na czym jej zależy, z dystansem. Ta rola była dla mnie próbą odnalezienia tego typu cech w sobie, dlatego tak bardzo mi się spodobała. Miałam wyzwanie „a co by było, gdybym...". Nie powiem co, bo to już sami widzowie będą musieli obejrzeć. Zdradzę tylko, że dla mnie okazało się to bardzo interesującym eksperymentem.

Alina ma charakterystyczny wizerunek: wspomniane dredy na głowie i kolorowe ciuchy. Ten kostium i charakteryzacja pomogły pani wejść w rolę?

Ciuchy zdecydowanie! Zazwyczaj bardzo rzadko wtrącam się w koncepcję kostiumografki, ale angażuję się w detale, tak zwane wykończenie postaci. W tym wypadku nie miałam żadnych uwag. Zuzanna Kolankowska, nasza kostiumografka, przygotowała Alinę co do najdrobniejszego szczegółu. Nie będę twierdzić, że podobały mi się te ubrania. Sama prywatnie nigdy w życiu bym ich nie założyła! Jednak to przecież nie miałam być ja, tylko Alina. Ubierając kolejne stylówki, w lustrze nie widziałam już siebie, tylko pełnowymiarową, gotową postać.

Alina od razu wyróżnia się swą barwną osobowością w Podlesiu. Stawia na swoim i nie ma zamiaru się zmieniać. Nawet w małym miasteczku można żyć na swoich zasadach?

Mam nadzieję! To są właśnie te cechy, które chciałabym przejąć od Aliny. Stawianie granic, a co dopiero – stawianie na swoim! To dla mnie jeszcze świeże umiejętności, szlifowałam je wcielając się w Alinę. To, jak moja bohaterka poradziła sobie z małomiasteczkową społecznością, było dla mnie dużą inspiracją.

Dołączyła pani do obsady „Zajazdu" w drugim sezonie, kiedy ekipa była już zapewne zżytym teamem. Jak została pani przyjęta przez kolegów i koleżanki?

Od pierwszego dnia na planie zdjęciowym uderzyła mnie ciepła atmosfera. Ekipa i aktorzy okazali się zgranym teamem, co bardzo ułatwiało pracę. Jednocześnie byli też bardzo serdeczni. Od pierwszej sceny poczułam się, jakbym pracowała z nimi od dawna. Nie ukrywam, że taka praca jest bardzo przyjemna, a klimat na planie, jaki mieliśmy w „Zajeździe", rekompensuje wszelkie niedogodności. Wczesne pobudki czy masakryczne upały, jakie były wtedy w Polsce, okazały się zdecydowanie dużo łatwiejsze do zniesienia.

Wraz z panią na plan „Zajazdu" wkroczyli inni znani aktorzy – Jan Wieczorkowski i Lech Dyblik. Miała pani z nimi sceny?

Niestety, nie miałam tej przyjemności. Jestem wielką fanką Lecha, a spotkałam się z nim na planie jedynie na ułamek sekundy. Ogromnie mnie to rozczarowało. Dlatego mam już nawet plan – będę namawiać produkcję, żeby w trzecim sezonie rozpisali nam choćby malutki wątek. Z Jankiem Wieczorkowskim też nie spotkałam się na planie w „Zajeździe", ale miałam już okazję pracować z nim w innych produkcjach. Dlatego wiem, jak dużo straciłam, nie grając z nim w tym serialu. Mam nadzieję, że również to nadrobimy.

Jest pani obecna na małym i dużym ekranie już ponad 30 lat. Aktorstwo dało pani szczęście?

I to wiele! Dla mnie to praca marzeń, daje mi bardzo dużo spełnienia, satysfakcji i przyjemności. Również pieniędzy, co chyba najbardziej mi się w niej podoba. (śmiech)

Pani rodzice nie mieli nic wspólnego ze światem filmu i teatru. Jak to się stało, że już jako nastolatka chciała pani spróbować swych sił w aktorstwie?

Wcale nie chciałam! Aktorstwo pojawiło się w moim życiu przypadkiem, ja absolutnie nie marzyłam o tym, żeby zostać aktorką. Latami się też przed nim broniłam: każdą kolejną rolę traktowałam jak chwilową przygodę, która oddala mnie od „normalnej" pracy. Długo też nie umiałam o sobie powiedzieć „aktorka". W tej roli czułam się jak gość, dlatego z uporem szukałam swojego miejsca w innych zawodach. Bez sukcesu. W każdej innej pracy czy innym zawodzie nie mogłam znaleźć zatrudnienia, bycie aktorką za to wracało do mnie samo niczym bumerang.

Jako nastolatka zagrała pani w młodzieżowej produkcji „Panna z mokrą głową". Jak się pani spodobało na filmowym planie?

Miałam czternaście lat, kiedy dostałam tam rolę. Właśnie skończyłam podstawówkę, dostałam się do liceum. Było to jak wejście do innego, dorosłego świata, i to jeszcze takiego, którego nawet sobie nie wyobrażałam. Pierwsze ujęcie w filmie pamiętam po dziś dzień. Kamerę miałam tuż przed twarzą, z boku blendę, z drugiej strony lampę. Za plecami była ściana i pamiętam, że myślałam, że z planu filmowego nie ma już dla mnie ucieczki. Nie przypuszczałam wtedy nawet, jak prorocze dla mnie będą to słowa! (śmiech)

Chwilę później zagrała pani w „Pannie Nikt" u Wajdy. Dla wielu młodych ludzi był to wtedy bardzo ważny film. Dla pani też?

Myślę, że dla mnie ten film był jednak dużo ważniejszy. Spotkałam się przecież z największym reżyserem w Polsce, miałam do wykreowania pierwszą dużą rolę i dużo samodzielności. Sama historia pokazana w filmie niewiele mnie obchodziła. Miałam siedemnaście czy osiemnaście lat. To, co odkrywał film dla starszych pokoleń, to była moja codzienność. W scenariuszu moja bohaterka miała palić papierosa. Pamiętam, że zszokowałam ekipę mówiąc, że to dla mnie żaden problem. Wtedy sama paliłam papierosy, nie było to dla mnie nic niebywałego.

Po maturze zdecydowała się pani na bardzo poważne studia – filozofię na Akademii Teologii Katolickiej w Warszawie. Skąd taki pomysł?

Interesowała mnie filozofia, a na studia aktorskie nie miałam szans. Nie wiem, jak jest teraz, ale wtedy szkoły teatralne miały zasadę, że nie wolno opuszczać zajęć. Dla mnie to był warunek nie do przeskoczenia. Musiałam pracować, żeby się utrzymać, nie dało się tego pogodzić. Pamiętam zdziwienie w moim środowisku, że nie wybrałam aktorstwa, wszyscy byli przekonani, że dostanę się za pierwszym podejściem. Wybrałam filozofię i z perspektywy czasu wcale tego nie żałuję. Filozofia niesamowicie mnie rozwinęła, nauczyła myśleć, pozwoliła patrzeć na jedną sprawę z wielu stron. Uważam, że te studia powinny być obowiązkowe, zwłaszcza w dobie takiej polaryzacji społeczeństwa, jaką mamy obecnie.

Co sprawiło, że zamiast zostać filozofką z etatem na uczelni, wybrała pani niepewny los aktorki?

To ten los mnie wybrał, na pewno nie ja jego! Po prostu kolejna propozycja za propozycją powodowała, że moja krótka przygoda z aktorstwem rozwija się dalej. I trwa już tyle lat. Nawet kiedy usiłowałam wyjść z tego świata, skończyłam inne studia, aby móc podjąć pracę w innym zawodzie, okazywało się, że nikt mnie w innej branży nie chce. Zawsze też wtedy upominało się o mnie aktorstwo, oferując kolejną rolę i kolejne wyzwanie. Trudno było więc z tego rezygnować.

W 1997 roku weszła pani po raz pierwszy na plan „Klanu". Co panią tam zaprowadziło?

Casting. Agencja aktorska wysłała mnie na zdjęcia próbne i choć tego nienawidziłam, bo po dziś dzień to dla mnie koszmarny stres, w efekcie dostałam rolę Czesi.

Początkowo Czesia miała być tylko epizodyczną postacią. Bardzo szybko wyrosła jednak na jedną z głównych bohaterek tej telenoweli. Za co Polacy tak pokochali pani bohaterkę?

Myślę, że naiwność Czesi, jej prostolinijność i dobre serduszko sprawiło, że łatwo ją pokochać. Trochę się nad nią można ulitować, troszkę poczuć od niej lepszym, a na pewno chętnie by się ją zaprosiło na obiad do swego domu.

Jako Czesia zaliczyła pani wiele dramatycznych i komediowych przeżyć. Jak to jest żyć czyimś życiem przez prawie 30 lat?

Fantastycznie! Zwłaszcza jeśli chodzi o dramatyczne sytuacje. Bo

eprasa.pl 6ebefa5663



FOT. MAT. PRAS.

Anna Powierza: Nie marzyłam o tym, żeby zostać aktorką. Latami się też przed tym broniłam: każdą kolejną rolę traktowałam jak chwilową przygodę, która oddala mnie od „normalnej" pracy

można sobie wtedy pomyśleć: „Uff, całe szczęście, ja tak nie mam".

Dzięki „Klanowi" zdobyła pani szybko dużą popularność. Jak sobie pani z nią poradziła w tak młodym wieku?

O, to było mocne przeżycie, myślę, że nie do powtórzenia w dzisiejszych czasach. Kiedy wystartowaliśmy z emisją serialu, „Klan" oglądało wtedy kilkanaście milionów Polaków, dlatego znali mnie wszyscy i wszędzie. Jednocześnie nie było aż tylu celebrytów czy influencerów jak dzisiaj, ludzie żywo reagowali więc na widok kogoś znanego na ulicy. Nie miałam szans na anonimowość, na wyjście w dresach do warzywniaka po ziemniaki. Miało to oczywiście swoje plusy, bo bardzo łechtało ego.

Nie przeszkadza pani dzisiaj ta powszechna rozpoznawalność na ulicy?

Wydaje mi się, że teraz spotkanie z popularną osobą już nie robi na ludziach takiego wrażenia jak kiedyś. Zwłaszcza w dużych miastach to spowszedniało. To raz. A dwa – przyzwyczajenie, że ludzie na mnie patrzą i mówią do siebie cicho: „To ta aktorka, poznajesz?" też robi swoje.

Nigdy nie myślała pani, aby rozstać się z „Klanem"?

W życiu! Nie przeżyłabym, gdyby ktoś miał mnie zastąpić w tej roli. Trudne byłoby dla mnie również to, gdyby producent Czesię uśmiercił. Może i mogłabym przyjąć, że Czesia gdzieś wyjechała daleko, ale... zwyczajnie bym za nią tęskniła.

W tamtych czasach, kiedy jakiś aktor wiązał się z telewizyjnymi produkcjami, twórcy kinowi omijali go szerokim łukiem. Pani też tego doświadczyła?

Owszem, ale bardziej wtedy myślałam, że może jestem po prostu brzydka albo niezdolna.

Zagrała pani jednak w trzech kinowych filmach Marka Koterskiego – „Nic śmiesznego", „Dzień świra" i „Ajlawju". To było ciekawe doświadczenie?

Zawsze! Marek Koterski to niesamowity twórca, bardzo inspirujący człowiek i jestem ogromną fanką jego poczucia humoru. Myślę, że w tych filmach podsumował nas, Polaków, wyjątkowo celnie.

Szczerze przyznaje pani, że nie cierpi castingów. A dziś to główny sposób na zdobycie roli. Czy ta niechęć trochę nie ograniczyła pani kariery?

Na pewno! Mam jednak poczucie, że jak jakaś rola miała do mnie trafić, to tak czy siak zawsze trafiła.

W minionych latach zaliczyła pani poważne problemy ze zdrowiem – i głośno opowiedziała o nich w mediach. Warto było?

Oczywiście. Moja medialna batalia o diagnozowanie insulinooporności pomogła dziesiątkom tysięcy kobiet w sytuacji takiej, jak moja. Zarówno jeśli chodzi o leczenie, jak i o psyche. Wcześniej każda z nas obwiniała się o nadprogramowe kilogramy, bez efektu katowała dietami i sportem, wpadając w coraz głębszą depresję i pogłębiając chorobę. Teraz już każda wie, że to nie jest „nasza" wina, a sport i dieta nic nie pomogą, jeżeli do leczenia nie włączy się znający się na rzeczy lekarz.

Wiele wyrzeczeń kosztowała panią walka z nadwagą i depresją?

Wiele łez, rozpaczy i trudu kosztowało mnie znalezienie przyczyny tego stanu oraz zespołu lekarzy, którzy powiedzą coś innego niż: „Proszę mniej jeść i więcej się ruszać".

Przekuła pani te trudne doświadczenia w trzy poradniki żywieniowe dla ludzi z cukrzycą i chorobami tarczycy. Skąd pomysł na ich napisanie?

Pamiętam, jak nocami, gdy moje dziecko spało, czytałam wszystkie dostępne artykuły i materiały na temat metabolizmu i przyczyn otyłości na portalach dla lekarzy. Robiłam wtedy z tego notatki. Nie myślałam wcale, że kiedyś posłuży mi to jako materiał do książek. Notowałam, bo miałam problem z koncentracją i pamięcią, a nie po to zarywałam noce, by zdobytą wiedzę szybko zapomnieć. Kiedy publicznie opowiedziałam, że walczę z nadwagą i depresją, już byłam pod opieką doskonałych lekarzy. Chudłam na oczach Polski i przez to codziennie miałam dziesiątki, a nawet setki wiadomości od kobiet, które były w tej sytuacji, co moja. Nie byłam w stanie odpowiedzieć każdej z nich. Właśnie dlatego zdecydowałam się na zebranie materiału w jednym miejscu i wydanie tych trzech książek.

Dziś świetnie pani wygląda i emanuje pozytywną energią. Co wywołuje u pani ten szeroki uśmiech?

Staram się żyć tu i teraz. Cieszyć tym, co mam dziś. Szczerze doceniam najdrobniejsze rzeczy. Przedwczoraj zatrzymałam samochód, wracając do domu, bo zachwycił mnie widok pola z powoli zachodzącym słońcem. Kiedyś wydałoby mi się to potwornie głupie, ale dziś nawet takie chwile powodują, że czuję szczęście.

Lubi pani kontakt z fanami za pomocą Facebooka i Instagrama?

Mam wrażenie, że fatalnie sobie z tym radzę. (śmiech) Algorytmy mają mnie kompletnie gdzieś, a mnie złości, że muszę przymilać się robotom i maszynom. Dlatego rekompensuję to sobie kontaktem z fanami, bardzo lubię informować ich, co dzieje się u mnie nowego w pracy.

Pani życie uczuciowe nie raz było tematem newsów w plotkarskich mediach. Jak sobie pani z tym radzi?

Cóż, zazwyczaj milczę. Plotki, nawet... albo w szczególności na mój temat, niewiele mnie obchodzą.

Pani córka ponoć „zagrała" w filmie, mając zaledwie rok. Dziś ma dwanaście lat. Nie ciągnie jej do występów przed kamerą?

Raczej nie, myślę że po mnie odziedziczyła ogromną nieśmiałość oraz niechęć do bycia w centrum uwagi.

eprasa.pl 6ebefa5663

TRADYCJA I POLITYKA

Plon, niesiemy plon, ale najważniejszy jest tu on. Jak politycy żywią się dożynkami

Prezydent Ignacy Mościcki zaczął budować swój wizerunek na wymyślonych przez siebie dożynkach prezydenckich w Spale w 1927 roku, krótko po zamachu majowym. Edward Gierek swoje ostatnie wielkie dożynki w chylącym się ku upadkowi PRL celebrował w Piotrkowie Trybunalskim, obdarzając miasto i okolice licznymi łaskami. Dożynki prezydenckie w Spale reaktywował we wrześniu 2000 roku, tuż przed wyborami prezydenckimi, wicepremier Roman Jagieliński, co zapewne pomogło wygrać Aleksandrowi Kwaśniewskiemu prezydenturę na drugą kadencję. Trudno nie dostrzec, że centralne Święto Plonów miało i ma polityczny podtekst, niezależnie od siły tradycji dożynek i od barw politycznych pierwszego gospodarza.

Anna Gronczewska



FOT. KADR Z MATERIAŁU TVP

Edward Gierek podczas swoich ostatnich dożynek w Piotrkowie Trybunalskim w 1979 roku

Niektórzy pewnie wspominają dawne czasy i dożynki w Piotrkowie Trybunalskim w województwie łódzkim. To właśnie tam odbyły się ostatnie dożynki w epoce Edwarda Gierka. Miały miejsce 9 września 1979 roku. Władze Piotrkowa odebrały to jako wielki zaszczyt. Przygotowania do dożynek trwały wiele tygodni. Do miasta przyjechało ponad trzy tysiące junaków z Ochotniczych Hufców Pracy. Zajęli się porządkowaniem Piotrkowa Trybunalskiego. Pomagali przy trwających budowach. Urzędnicy, nauczyciele, a nawet piotrkowscy notable wzięli udział w różnych pracach społecznych.

Korzyści dla Piotrkowa też nie zabrakło. Miasto wzbogaciło się o dwupasmową drogę, obecną ul. Armii Krajowej. Odrestaurowano także wieżę ciśnień, mury klasztoru dominikanek i halę targową. Zbudowano kładkę nad torami przy ul. Słowackiego, a wielkiej modernizacji doczekał się piotrkowski stadion miejski, który już nie istnieje.

Przed dożynkami oddano do użytku osiedle XXXV-lecia PRL. Jednocześnie rozbierano stare domy. Mieszkańcy wspominają, że jeden z nich, przeznaczony do rozbiórki, zniknął pewnego wieczoru. Rano w tym miejscu ułożono trawnik... Odnawiano też elewacje piotrkowskich budynków. A samą uroczystość relacjonowało 250 reporterów radiowych, telewizyjnych i prasowych.

Same dożynki odbyły się z wielką pompą. Niesiono dożynkowy wieniec wysoki na dwa piętra, z herbami 49 województw. Starostami tych ostatnich dożynek epoki Gierka byli Barbara Rytych ze wsi Proszenie w gminie Wolbórz i Stanisław Szmalec z Woli Rokszyckiej, gmina Wola Krzysztoporska.

Starosta z PZPR, starościna z ZSL

Zmarła przed sześciu laty Barbara Rytych w 1979 roku razem z mężem prowadziła 18-hektarowe gospodarstwo, miała stado wylęgowe kur. Teraz jej gospodarstwo w Proszeniach prowadzi córka z zięciem. Mają, razem z dzierżawą, ponad 100 hektarów ziemi, oborę mleczną, 150 tuczników.

Na starostę wybrano Stanisława Szmalca z Woli Rokszyckiej, w gminie Wola Krzysztoporska. Pan Stanisław od lat nie żyje. Zmarł w 1994 roku.

– Wiejskie społeczeństwo ma Gierkowi wiele do zawdzięczenia – mówiła nam Barbara Rytych. – Państwo się wtedy zadłużało, ale rolnikom za Gierka żyło się dobrze. Może nie było co za pieniądze kupić, ale łatwiej było je zdobyć. A to dzięki Gierkowi rolnicy mają emerytury, które do dziś są prawdziwym zbawieniem dla wsi, bezpłatną opiekę lekarską.

Kiedy przed 47 laty wybierano starostów dożynek, zasady były proste. Starosta miał być z PZPR, a starościna ze Zjednoczonego Stronnictwa Ludowego.

– Wygrałam wtedy w dużej konkurencji – wspominała Barbara Rytych. – Było 16 kandydatek, bo każda gmina chciała mieć swoją starościnę.

Opowiadała, że rywalkę miała nawet w swojej gminie. Kobieta zapisała się specjalnie do PZPR-u, by zostać starościną. Kiedy jej się nie udało, rzuciła ze złości legitymację partyjną.

Barbara Rytych starościną nie została przypadkowo. Nie była człowiekiem znikąd. Znano ją jako wiceprezesa w Komitecie Wojewódzkim ZSL, była szefową Koła Gospodyń Wiejskich.

Starosta Stanisław Szmalec w 1979 roku prowadził w Woli Rokszyckiej duże gospodarstwo, najnowocześniejsze w okolicy. Hodował świnie – od loch po prosiaki, warchlaki i tuczniki. Długo szukano odpowiedniego kandydata na starostę. Musiał być bowiem dobrym gospodarzem, niekaranym. Szmalec spełniał te wszystkie kryteria, no i jeszcze należał do PZPR, był radnym. O tym, że został starostą, dowiedział się w sierpniu. Nie pasowało mu to za bardzo, bo był akurat po operacji woreczka żółciowego. Jednak nie wypadało odmówić. Na dodatek Edward Gierek miał odwiedzić jego gospodarstwo...

Barbara Rytych o tym, że jest przymierzana na starościnę, usłyszała w kwietniu. W sierpniu podano tę informację oficjalnie. Ucieszyła się. Była to przecież nobilitacja. Zaraz jej twarz pojawiła się na plakatach, dom zaczęli odwiedzać dziennikarze. Życie toczyło się jeszcze szybciej niż dotychczas.

Kazali kosić mokre zboże

Żniwa w 1979 roku były bardzo ciężkie. Przez całe lato strasznie padało. Zbiór zboża kończono we wrześniu. Rolnicy wspominają, że wszystkich bardzo gonili, by zbierali zboże. Najbardziej tych, którzy mieli pola przy trasie Warszawa – Katowice.

– Zboże było mokre, a już kosić kazali – wspomina jeden z rolników w gminie Wolbórz. – Mokro tak było, że maszyny na pole wjechać nie mogły.

Barbara Rytych opowiadała, że gdy z kółka rolniczego wypożyczano maszyny, to w pierwszej kolejności tym, którzy mieli pola przy „gierkówce". Całe województwo przygotowywało się do wizyty pierwszego sekretarza Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej. Gminni sekretarze partii jeździli po okolicy i wypatrywali, czy gdzieś nie ma jeszcze słomianych strzech. Gdy taką zauważyli, gospodarza czekała poważna rozmowa. Musiał szybko zmieniać dach. Dostawali nawet od ręki przydział eternitu, który był wtedy towarem deficytowym. Gdy zaś blisko „gierkówki" stała niereprezentacyjna chałupa, to ustawiano przed nią zasłonę z eternitu. Tak, by towarzysz Gierek nie zauważył walącego się domu...

Gierek na obiedzie u Szmalców

Tydzień przed i tydzień po dożynkach Rytychowie oraz Szmalcowie musieli przyjąć pod swój dach niecodziennych gości. Mieszkali u nich panowie ze Służby Bezpieczeństwa. Mieli pilnować starostów i ich gospodarstw. U Szmalców kontrola była szczególna, bo to ich gospodarstwo miał odwiedzić towarzysz Gierek.

Przed samymi dożynkami po wsi kręciły się radiowozy milicyjne. Kto wieczorem przejeżdżał na rowerze koło domu Rytychów, to go zatrzymywali i legitymowali.

Do Szmalców Gierek przyjechał w czwartek, przed dożynkami. Wydano wystawny obiad. Gierkowi towarzyszyła żona Stanisława. Barbara Rytych wspominała, że przyjechała prosto z lotniska, bo właśnie przyleciała z zagranicy. Gierka zapamiętała jako otwartego, życzliwego człowieka.

– Był to taki tata – dodawała. – Stachna też była miła.

Gierek pytał ją o dzieci, dziwił się, że wszystkie chcą zostać na wsi.

eprasa.pl 6ebefa5663



FOT. NARODOWE ARCHIWUM CYFROWE

Prezydent Ignacy Mościcki na dożynkach w Spale



FOT. KANCELARIA PREZYDENTA RP

Prezydent Lech Kaczyński kontynuował tradycję poprzedników

Obiad przygotował kucharz z motelu w Polichnie. Jednak Gierek jadł tylko biały ser i chleb ze smalcem.

– No i pił wódkę z miodem, którą sama przyrządziłam – opowiadała nam przed laty Halina Szmalec, żona zmarłego starosty.

Mówiła też, że jeden z kolegów chciał, by Szmalec przekazał Gierkowi list. Pisał w nim, że pierwszy sekretarz jest oszukiwany, że nie mówi się mu prawdy.

– Ale nie pozwolono mężowi listu przekazać – przypominała Halina Szmalec.

Plotki o starostach

Przed i po dożynkach po okolicy zaczęły krążyć różne plotki o starostach. Opowiadano, że do ich obór wstawiono najlepsze krowy w okolicy.

– My wcale krów nie hodowaliśmy, same świnie mieliśmy – śmiała się z tego Halina Szmalec.

Opowiadano, że u Rytychów też był Gierek, że kwiaty przywiózł, zostawił auto i dom wybudował.

– Potem to nawet mówili, że widzieli go, jak do mnie na imieniny przyjeżdża – śmiała się Barbara Rytych.

W Woli Rokszyckiej na pamiątkę dożynek pozostał kawałek asfaltowej drogi, która wiedzie z „gierkówki" do wsi...

Po dożynkach Barbara Rytych została posłanką. Z ramienia ZSL. Była nią od 1980 do 1986 roku, bo trafiła na przedłużoną kadencję.

Zaczęło się od Mościckiego

Siła tradycji i popularność dożynek nie mogły umknąć oku polityków i to nie Edward Gierek pierwszy to zauważył.

W 1922 roku podjęto decyzję, że Spała stanie się letnią rezydencją prezydentów RP. Od czasów prezydentury Ignacego Mościckiego zasłynęła też z ogólnopolskich dożynek prezydenckich.

Spalską rezydencję nazywano drugim Belwederem. Prezydent Mościcki bardzo lubił tu przyjeżdżać. Między innymi dlatego, że był zapalonym myśliwym. Polował zwykle w dwunastoosobowej grupie. W jej skład wchodzili adiutanci, szefowie i zastępcy szefa Gabinetu Wojskowego i Gabinetu Cywilnego, zarządca Spały, ksiądz Kowalski z Inowłodza oraz łowczy.

To prezydent Ignacy Mościcki wymyślił, by w Spale zorganizować prezydenckie dożynki. Było to w 1927 roku. Podobno do tej niewielkiej miejscowości zjechało wtedy ponad 10 tysięcy ludzi. 700 reprezentantów środowisk chłopskich, siedmiu ministrów i innych gości zaproszono na uroczysty obiad. Mimo że spalskie dożynki spotkały się z krytyką niektórych środowisk, bo stanowiły między innymi konkurencję dla jasnogórskich dożynek, dalej je organizowano. W kolejnych latach przybywało na nie nawet 40 tysięcy ludzi!

Dla potrzeb dożynek w Spale zbudowano stadion oraz halę mającą 4 tysiące metrów kwadratowych powierzchni. Miała chronić dożynkowych gości przed deszczem.

Dzięki prezydentowi Mościckiemu w 1935 roku w Spale odbył się jubileuszowy Zlot Harcerstwa Polskiego Jamboree z okazji 25-lecia ZHP. Wzięło w nim udział 25 tysięcy harcerzy, w tym skauci z zagranicy. Przygotowania do organizacji tego jubileuszowego zlotu trwały kilka tygodni. Zbudowano specjalne miasteczko. Miało ono swój własny hotel, pocztę, służbę porządkową.

Do Spały przyjeżdżano na manewry i spotkania sportowe przysposobienia wojskowego Okręgu Korpusu w Łodzi. Odbywały się tu wakacyjne obozy i kursy Związku Strzeleckiego. Nad brzegiem Pilicy organizowano „Sobótki dla młodzieży". W przedwojennej Spale odbywały się zloty gwiaździste samochodów i motocykli. Organizowano je też dzięki prezydentowi Mościckiemu, który sam był wielkim fanem motoryzacji. Lubił sam prowadzić auto w drodze z Warszawy do Spały.

Jak dożynki pomogły wygrać wybory prezydenckie

Kres prezydenckim dożynkom w Spale położyła wojna. Wydawało się, że przejdą do historii, ale tu znów wkroczyła polityka. Prezydenckie dożynki okazały się tak nośne, że kontynuowali je prezydenci z różnych opcji.

Palma pierwszeństwa należy do ówczesnego posła PSL i wicepremiera Romana Jagielińskiego, który w 2000 roku wylansował pomysł reaktywacji dożynek prezydenckich (za sprawą jednego ze swoich doradców). Aleksander Kwaśniewski, który był wówczas prezydentem, był zachwycony.

Pomysł był genialny. Aleksander Kwaśniewski kończył wówczas swoją kadencję. Na 8 października 2000 roku wyznaczono termin wyborów prezydenckich, reaktywowane dożynki prezydenckie odbyły się niemal w przeddzień wyborów - 14 września. Nawiązanie do przedwojennej tradycji dawało mocną legitymację prezydentowi zmagającemu się z swoim komunistycznym rodowodem. Kto wie, czy na zwycięstwie Aleksandra Kwaśniewskiego już w pierwszej turze (53,90% głosów) nie zaważyły dożynki w Spale.

Faktem jest, że po 25 latach Aleksander Kwaśniewski nie zapomniał o tamtych dożynkach i w ubiegłym roku posadził w Spale Dąb Wolności, symbolizujący spalskie tradycje dożynkowe.

Między 2006 a 2008 rokiem dożynki w Spale miały tylko wymiar regionalny. Charakter prezydenckich przywrócił im w 2009 roku Lech Kaczyński. Potem gospodarzem prezydenckich dożynek był Bronisław Komorowski, a następnie prezydent Andrzej Duda. Ta historia zakończyła się w 2020 roku, kiedy ze względu na pandemię centralne dożynki przeniesiono do Pałacu Prezydenckiego.

Aleksander Kwaśniewski apelował w ubiegłym roku o przywrócenie dożynek prezydenckich w Spale. Bez skutku. Karol Nawrocki, owszem, weźmie w najbliższy weekend udział dożynkach prezydenckich, ale odbędą się one w Tryńczy na Podkarpaciu.

Co w takim razie w Spale? Dożynki do Spały powróciły w ubiegłym roku, ale już jako Dożynki Polskie. Odbędą się i w tym roku, w niedzielę, 13 września. Ich gospodarzem został Stefan Krajewski, minister rolnictwa i wsi. Honorowym patronatem objął je Bogdan Kącki, burmistrz Inowłodza.

Spalskie dożynki rozpoczną się o godzinie 10.30. Nie zabraknie parady wieńców dożynkowych. W części artystycznej wystąpią m.in. Skolim i Zenek Martyniuk z zespołem Akcent.

To jednak wcale nie oznacza, że historia dożynek prezydenckich w Spale zakończyła się w 2019 roku.

Współpraca: Sławomir Sowa



FOT. ARCHIWUM DZIENNIKA ŁÓDZKIEGO

Aleksander Kwaśniewski reaktywował dożynki prezydenckie w Spale. Na zdjęciu z Pierwszą Damą

eprasa.pl 6ebefa5663

WYWIAD

Doktor Lewandowska: Marzeń się nie dziedziczy. O dzieciach, które dostają firmę i ciężar oczekiwań rodziców

– Władzę w firmie rodzinnej musisz sobie wziąć. Nie dostaniesz jej, chyba że w testamencie – usłyszeli sukcesorzy, którzy czekali, aż ojcowie oddadzą im ster – mówi dr Adrianna Lewandowska, prezeska Instytutu Biznesu Rodzinnego, ekspertka ds. strategii i sukcesji w firmach rodzinnych. Czy przejęcie rodzinnego biznesu wymaga buntu przeciw rodzicom?

Anita Czupryn

W Norwegii król Harald V umiera i w tej samej chwili jego syn Haakon zostaje królem. Przygotowywał się do tej roli przez całe życie, ale i tak w jednej chwili wszystko spada na niego. Można się przygotować na taki moment?

Widzę tu analogię do biznesu, ale w dwóch wymiarach.
Po pierwsze, Haakon jest przede wszystkim dzieckiem, które straciło rodzica. I nie ma znaczenia, czy ma 20, 30, 40, 50 czy 60 lat. Spójrzmy najpierw z perspektywy dziecka: odchodzi ktoś bardzo bliski, prawdopodobnie najbliższy w życiu. Mama albo, jak w tym przypadku, tata. To moment, w którym świat i tak się zatrzymuje. Oczywiście z całego świata napływają kondolencje, ponieważ w tej samej osobie odchodzi również król. Syn musi więc jednocześnie przeżywać własną żałobę i wejść w publiczną rolę, do której właśnie nadszedł czas. I niezwykle ważne jest, a jestem przekonana, że norweska dyplomacja jest do tego przygotowana, aby ten moment był zaplanowany w najdrobniejszych szczegółach. Emocje związane ze śmiercią ojca czy matki mają prawo osłabić czujność, myślenie i percepcję, a tutaj nie ma miejsca na niegotowość. Muszą istnieć procedury określające, co trzeba zrobić w ciągu pierwszych 24 godzin, a co w następnym tygodniu. Dzięki temu człowiek pogrążony w żałobie nie musi w każdej sprawie zaczynać od zera i samodzielnie rozstrzygać, jaki powinien być następny krok.

Z drugiej strony patrząc, Haakon miał całe życie, żeby przyglądać się ojcu. Co z dzieckiem, które nie ma czasu dorosnąć do odziedziczonej władzy? Mam tu na myśli na przykład sztukę „Król Maciuś Pierwszy", którą w poniedziałek pokazał Teatr Telewizji, nawiasem mówiąc, z ostatnią rolą wybitnego aktora Jana Frycza. Ciekawa jestem, jak to jest w rodzinnych firmach, czy częściej spotyka pani następców przygotowywanych latami, czy dorosłe dzieci nagle postawione przed komunikatem: „Teraz ty musisz się tym zająć"?

Spotykam również takich, którzy zostają postawieni przed tym faktem nagle. Zostańmy jeszcze na moment przy monarsze. Tam nikt nie zakwestionuje następcy: jest pierwszy w kolejce i wszyscy wiedzą, kto nim będzie. Formalności jedynie potwierdzają fakt, który od dawna był jasny i oczywisty. W biznesie wcale nie jest oczywiste, kto będzie zarządzał firmą i kto przejmie jej majątek. To są pytania otwarte. Także w Polsce zdarzały się sytuacje, gdy nagła śmierć założyciela stawiała jego dorosłe dziecko przed wyzwaniem, o którym rozmawiamy. Myślę, że może być ono nawet trudniejsze niż w monarchii. Tam istnieje określony status quo i nie trzeba dopiero udowadniać, że następca rzeczywiście ma prawo objąć tron. W biznesie mówimy natomiast o sukcesji po wizjonerze, a przedsiębiorstwo cały czas działa w trybie konkurencji, niepewności, niemal wojny. Trzeba podejmować decyzje dotyczące klientów, pieniędzy i pracowników, podczas gdy samemu jest się w żałobie. Nie wystarczy objąć stanowiska, trzeba jeszcze zbudować i uzasadnić swój autorytet. Prowadziłam kilka takich spotkań rodzin biznesowych: otwierano testament i nagle okazywało się, że firma została podzielona między kilkoro dzieci. Dwoje pracuje w biznesie, dwoje nie, ale wszyscy otrzymują po tyle samo udziałów. Zaczynają się bardzo trudne rozmowy: kto ma przyjąć odpowiedzialność, jak ją podzielić, czy udziały rzeczywiście powinny być rozłożone w ten sposób. Szczególnie wiele takich sytuacji miałam podczas pandemii i po niej. Bohaterowie polskiej transformacji wchodzą dziś w wiek, w którym zagrożenie zdrowia i życia staje się coraz bardziej realne, dlatego podobnych historii będzie przybywać.

Król Maciuś dziedziczy nie tylko koronę, lecz także wszystkie problemy dorosłych. Czy dzieci przedsiębiorców też wcześnie dowiadują się, że będą kiedyś odpowiadały nie tylko za firmę, ale też za rodzinę i pracowników?

Tu również widać dwoistość sukcesji. Z jednej strony pojawia się odpowiedzialność za firmę zbudowaną przez tatę, mamę albo oboje rodziców. Koncentrujemy się na tym, żeby ją zachować, żeby nie odeszli pracownicy, klienci nie stracili zaufania, a marka nadal dobrze się kojarzyła. To ogromnie trudne wyzwanie. Równocześnie człowiek wchodzący w rolę lidera firmy często staje się także liderem własnej rodziny. To może być jeszcze trudniejsze. Nagle inni zaczynają oczekiwać od niego obok decyzji biznesowych, również uspokojenia emocji i odpowiedzi na pytanie, co dalej stanie się z rodziną. Polskie rodziny biznesowe nie mają przekazywanych z pokolenia na pokolenie doświadczeń takich sytuacji, bo nasza współczesna przedsiębiorczość liczy właściwie dopiero jedno pokolenie. Właśnie dlatego potrzebujemy rozmów prowadzonych ponad granicami pokoleń i pojedynczych rodzin. Temu służy również Sympozjum dla Rodzin Biznesowych 4 GENERATIONS – spotkanie nestorów, sukcesorów, ekspertów i przedstawicieli wielopokoleniowych firm, podczas którego konfrontujemy różne doświadczenia związane z sukcesją, właścicielstwem i odpowiedzialnością za przyszłość rodzinnego biznesu. Polska w przeciwieństwie do zachodnich krajów, nie ma doświadczeń sukcesyjnych. Ojciec nie opowiadał nam, jak przeżył śmierć swojego ojca, naszego dziadka, jak się do niej przygotował albo nie przygotował i jakie towarzyszyły mu emocje. Robimy to na wyczucie, intuicyjnie. Tymczasem trzeba zaopiekować się także rodziną: ustalić odpowiedzialność i pełnomocnictwa, powiedzieć, kto czym może się zająć, wyciszyć emocje i ustabilizować sytuację, aby nie doszło do niepotrzebnych konfliktów. Sukcesor otrzymuje więc jednocześnie firmę, odpowiedzialność za ludzi oraz rolę, której często nikt wcześniej z nim nie omówił.

Co czuje dziecko, które od małego słyszy: „To wszystko kiedyś będzie twoje. Dla ciebie to zbudowałem"? A ono przecież może kiedyś odpowiedzieć: „Ale ja cię o to nie prosiłem".

Oczywiście, że może. Dotyka pani bardzo ważnego wątku: czy to, co znajduje się w rodzinie, automatycznie staje się moją odpowiedzialnością? Czy mam wolność wyboru? Każda branża ma swoją sezonowość i my w Instytucie Biznesu Rodzinnego także ją mamy: najwięcej telefonów i e-maili otrzymujemy podczas Wigilii i świąt. Wszyscy zjeżdżają się do domu, jest czas na rozmowę i po kolejnej kolędzie pada w końcu pytanie: „Kiedy wrócisz do naszej miejscowości?". Najczęściej mówimy właśnie o niewielkich miejscowościach. Dziecko wyjechało, robi karierę w Warszawie albo gdzieś w świecie, układa sobie życie, a rodzina podczas kolejnych świąt ponawia rozmowę i próbuje się dowiedzieć, czy wróci i przejmie firmę. Zaczynają się delikatne podjazdy, naciski i odwoływanie do odpowiedzialności za rodziców. To są bardzo trudne rozmowy. Ważne, żeby się nauczyć, że nasze dzieci mają prawo samodzielnie sprawdzić, czy się do tego nadają i czy tego chcą. To nie może być decyzja podjęta wyłącznie po to, żeby nie sprawić rodzicom przykrości.

Rodzice poświęcili budowaniu firmy całe życie, pracownicy liczą na ciągłość, a typowany w rodzinie następca mówi: „Nie chcę tej firmy". Czy rodzina potraktuje taką odmowę jak zdradę?

Myślę, że prawo do odmowy mamy w Polsce relatywnie dobrze przepracowane, bo mierzymy się raczej z problemem odwrotnym: tylko 8 procent dzieci deklaruje gotowość przejęcia rodzinnego biznesu. Prowadzimy badania barometru sukcesyjnego, aby sprawdzić, ile firm ma szansę na taki transfer i na razie dane są rozczarowujące. Rodzice byli pierwszym pokoleniem, które miało pieniądze, żeby dobrze wykształcić dzieci. Dzieci są więc dobrze wykształcone, ale niekoniecznie chcą wracać do rodzinnych firm.

Taka odmowa może być przecież decyzją dojrzałą i uczciwą, a nie wyrazem braku lojalności.

Oczywiście. Każdy ma prawo do własnego życia. Poza tym marzeń się nie dziedziczy. To były marzenia rodziców. Handlują doniczkami? Świetnie, ale czy to jest również moje życiowe marzenie? Usłyszałam raz od jednej z córek właścicieli: „Jestem wegetarianką, a rodzice mają dużą masarnię. Jak mam to przejąć? Nie dam rady psychicznie". To naprawdę nie jest takie oczywiste. Niedawno napisał do mnie inny z właścicieli: „Dużo mówimy o sukcesorach, a za mało o nestorach. Ja nie tylko nie chcę, żeby moje dziecko pracowało w firmie. Nie chcę mu nawet dać tej firmy". Można przecież przekazać zarządzanie menedżerom albo pracownikowi, zakładając, że własność i tak kiedyś trafi do dziecka. A on zapytał: „Dlaczego właściwie miałaby do niego trafić?". Przyznam, że mnie to zszokowało. Długo o tym myślałam.

No właśnie: skoro nie do dziecka, to do kogo trafi własność?

Jeden z polskich właścicieli powiedział mi kiedyś, że istnieją dwa piękne polskie słowa: „kochać" i „dawać". Lubię o tym myśleć.

eprasa.pl 6ebefa5663



FOT. LISE ÅSERUD/AFP/EAST NEWS

Nowy król Norwegii Haakon VIII i następczyni tronu, 22-letnia księżniczka Ingrid Alexandra

Bo to wcale nie jest to samo? Można powiedzieć: „Kocham cię, synu, ale nie dam ci mojej firmy”?

Właśnie. Dawanie nie musi oznaczać kochania. Pójdę tu za Warrenem Buffettem, który powiedział, że daje dzieciom tyle, aby mogły zrobić wszystko, ale nie tyle, aby mogły nie robić nic.

Co dla właściciela będzie trudniejsze do przyjęcia, czy to, jeśli dziecko typowane na następcę powie: „Nie chcę twojej firmy, mam własne życie” czy: „Przejmę firmę, ale poprowadzę zupełnie inaczej niż ty”?

W tym drugim przypadku kroi nam się rebelia! (śmiech). Nie słyszałam jeszcze tak radykalnej deklaracji. Byłoby cudownie, gdyby sukcesorzy mieli odwagę powiedzieć, że będą działać po swojemu.

Zdarza się, że właściciel nie szuka następcy, tylko własnej kopii: kogoś, kto będzie robił wszystko tak, jak to robił on sam, bo tak też robił jego dziadek?

To jest rodzinny kod, rutyna i tradycja. A tradycja jest dumą. Zakotwicza nas w ciągłości i zwiększa poczucie bezpieczeństwa: skoro robiliśmy tak przez lata i to przynosiło efekty, należy działać tak nadal. Właściciele niestety rzeczywiście często szukają kopii. Wybić się na niezależność, niepodległość, zacząć robić po swojemu – to nie jest proste. A przecież jest warunkiem powodzenia. Nikt nie może odnieść sukcesu, będąc wyłącznie kopią poprzednika. Te dzieci nie miałyby wtedy najmniejszych szans.

A jeśli właściciel mówi: „Oddaję ci ster”, ale nadal codziennie przychodzi do firmy, dzwoni do pracowników i poprawia decyzje następcy, to czy sukcesja rzeczywiście się odbyła?

Mówię, że sukcesja składa się z pięciu „W”: przekazania wiedzy, władzy, własności, wspólnych wartości oraz wizji. Wizję musimy tworzyć dwupokoleniowo. Nie ma natomiast możliwości, żeby firma miała dwie władze. Pozostając w świecie bajek: smoki, które miały dwie głowy, wyginęły. Firma także nie może mieć dwóch głów. Musi być jednowładztwo.

Po czym pani poznaje, że człowiek, który zapewnia: „Jestem gotowy odejść, oddać firmę”, w głębi duszy panicznie boi się, że przestanie być potrzebny?

Spośród książek, które napisałam, najbardziej lubię „Sedno sukcesji. Siedem kapeluszy”. Opisuję w niej role odgrywane przez właściciela. Jest cylinder jako symbol właścicielstwa i budowania kapitału na pokolenia. Jest kapelusz szeryfa, pod którym kryją się zadania prezesa: organizowanie, poprawianie, korygowanie i motywowanie. Szeryf wchodzi i wszystkim zarządza. Jest miękki kaszmirowy beret, w którym właściciel jest po prostu tatą. Jest kapelusz wizjonera, który wymyśla i tworzy. Jest agent FBI: wszystko sprawdza i kontroluje. Jest hełm strażaka: właściciel gasi każdy pożar, a czasem najpierw sam go wznieci, bo i taki sabotaż się zdarza, a później wszystkich ratuje. Ostatni jest kapelusz ogrodnika. Właściciel posadził drzewo, zrobił wszystko, co należało, może więc usiąść w jego cieniu i odpocząć. Sukcesja polega na tym, czy potrafimy oddawać te kapelusze. Czy właściciel umie zdjąć kapelusz agenta FBI, zaufać dziecku i pracownikom, przestać wszystko kontrolować? Czy umie oddać hełm strażaka, nie ingerować, kiedy coś się pali, lecz pozwolić następcom zareagować i nauczyć się samodzielnie radzić sobie z kryzysem? To jest niezwykle trudne, bo przez wiele lat właśnie on był osobą, która wchodziła do akcji, naprawiała sytuację i wszystkich ratowała. Z tego czerpał również poczucie własnej wartości oraz przekonanie, że jest niezastąpiony. Czy w końcu potrafi oddać kapelusz szeryfa, przestać organizować, poprawiać i korygować? Żeby przeprowadzić to profesjonalnie, muszę najpierw nazwać wszystkie role i sprawdzić, w której właściciel jest najsilniejszy. Dopiero wtedy możemy rozmawiać o tym, co naprawdę jest gotowy przekazać, a co tylko deklaruje, że oddaje. Niedawno prowadziłam bardzo trudną rozmowę w pewnej rodzinie biznesowej. Ojciec dokładnie przeanalizował wszystkie kapelusze. Zapytałam, które trzy kapelusze chciałby zachować po sukcesji. Cylinder mógł zostać, bo oznacza własność. Nie wszystkiego trzeba wyzbyć się za życia; część można zapisać w testamencie. To tak zwana strefa seniora, która ma go zabezpieczać. Zostaje również beret, bo nadal chce być aktywnym tatą i dziadkiem. Kiedy zapytałam o trzeci kapelusz, z dumą odpowiedział: „Oczywiście zostawię sobie hełm strażaka”. Zapadła cisza. Jego dorosła córka, która miała zostać prezesem, spojrzała na niego, a on powiedział uradowany: „Przecież zawsze będę cię ratował”. Był przekonany, że to oczywiste. Ona odpowiedziała: „Tato, ale ja właśnie chcę, żebyś dał mi niezależność. Pozwól mi decydować i zmieniać. Nie potrzebuję, żebyś mnie ratował”. Przerwaliśmy proces sukcesji na kolejny rok, ponieważ ojciec nie był jeszcze w stanie wyobrazić sobie, że oddaje hełm strażaka.

Następca przez lata dla otoczenia może być „synem króla”, „córką prezesa” albo „dzieckiem właściciela”. Czy wystarczy objąć stanowisko, żeby ludzie zobaczyli w nim prawdziwego szefa?

Nie umiem ocenić, jak do swojej roli został przygotowany następca norweskiego tronu, bo wiedzą to tylko on i jego otoczenie. Najbardziej wartościowa rada w każdej zmianie sukcesyjnej brzmi jednak: bądź sobą. Gdy następca zaczyna naśladować poprzednika, skazuje się na ciągłe życie w jego cieniu i może nigdy nie zbudować własnego autorytetu. Autorytet buduje się wyłącznie na autentyczności. Pewne cechy, wartości i rodzinne DNA zapewne będą podobne, na tym także polega dziedzictwo. Osobowość następcy musi jednak pozostać autonomiczna, niezależna i jego własna czy to w królestwie, czy w biznesie.

Każdy sukcesor powinien więc w pewnym momencie sprzeciwić się rodzicowi, żeby naprawdę przejąć władzę?

Uderza pani w ważne tony. Od dziesięciu lat prowadzimy Akademię Sukcesora, całoroczny program edukacyjny dla dorosłych dzieci z firm rodzinnych. Jeździmy po kraju i odwiedzamy przedsiębiorstwa znajdujące się na różnych etapach sukcesji: najczęściej takie, które mają ją już za sobą, czasami przeprowadzoną łatwiej, czasami z dużymi trudnościami. Uczestnicy mogą zobaczyć, jak wyglądało to w innych rodzinach. Pamiętam wizytę w jednej ze znanych firm. Przyjechała ze mną grupa około dwudziestu sukcesorów. Oglądali fabrykę, produkcję, automatyzację i skalę działalności. Widziałam, że ich zachwyt rośnie. Później czekaliśmy w sali na młodego prezesa, Adama. Wszedł z ogromną energią, uśmiechnięty, zrobił na wszystkich wielkie wrażenie. Patrzyli na niego z niedowierzaniem, ponieważ sami mieli po trzydzieści czy czterdzieści lat i wciąż czekali, aż ojcowie oddadzą im władzę. Jeden z nich niemal natychmiast zapytał: „Panie prezesie, jak pan to zrobił? Czy tata naprawdę już się nie wtrąca? Pan rzeczywiście sam tym wszystkim zarządza?”. Adam popatrzył po nich i powiedział: „Władzę w firmie rodzinnej musisz sobie wziąć. Nie dostaniesz jej, chyba że w testamencie”. To było dla nich bardzo mocne zdanie. Dopiero kiedy następca potrafi sięgnąć po odpowiedzialność, założyciel widzi, że ma on siłę, samodzielność i tego koniecznego zadziora.

Zna pani historie odwrotne: rodzina sprzedała firmę albo oddała zarządzanie komuś z zewnątrz, lecz dzięki temu ocaliła więzi, a dzieci mogły żyć po swojemu?

Znam wiele takich historii. Kiedy uczyłam się o sukcesji w St. Gallen w Szwajcarii, najpierw usłyszałam, że prawidłowo prowadzony proces trwa od siedmiu do dziesięciu lat. Wracałam do Polski i zastanawiałam się, jak mam to powiedzieć właścicielom. Dzisiaj rozumiemy już, że rzeczywiście jest to proces niezwykle złożony. Roman Wieczorek pięknie mówi, że sukcesja to najtrudniejszy i najważniejszy projekt w życiu, który może stać się również projektem najpiękniejszym, bo mamy co przekazać, ale to nie jest łatwe, bo jest wielowymiarowe. Bywa, że po seminarium rodzice słyszą, jak należałoby przeprowadzić sukcesję, a na kolejnym spotkaniu mówią mi: „Dziękuję, że tu przyjechałam. Teraz jestem już pewna, że muszę firmę sprzedać, bo nie jestem w stanie przeprowadzić tego procesu”.

Po czym zatem poznać, że sukcesja naprawdę się udała?

Istnieją cztery wskaźniki udanej sukcesji i zawsze patrzę na ten proces przez wszystkie cztery filtry. Pierwszy dotyczy firmy: czy biznes nadal istnieje, jest profesjonalny, zdrowy i zarabia. Sama ciągłość nazwiska albo marki jeszcze nie wystarczy, przedsiębiorstwo musi pozostawać w dobrej kondycji. Drugi wskaźnik mówi o tym, czy rośnie majątek rodziny, bo to nie jest tożsame z rozwojem przedsiębiorstwa. Firma może się pozornie rozwijać tylko dlatego, że dokładamy do niej prywatne pieniądze. Trzeba więc oddzielnie przyglądać się kondycji biznesu i temu, czy rodzina rzeczywiście buduje kapitał na kolejne pokolenia. Trzeci wskaźnik to osobista perspektywa każdego uczestnika procesu: sukcesora, nestora i rodzeństwa. Czy każdy znalazł się we właściwej roli i na swoim miejscu? Czy podczas tego procesu zadaliśmy sobie trud, aby zapytać: „Co naprawdę jest moją drogą?”. To nie są proste odpowiedzi. Kiedyś przyszedł do mnie właściciel firmy, który miał jedną córkę, i powiedział: „Nikt nie rozumie, o co chodzi mi w tej sukcesji. A ja nie wiem, czy moja córka jest tutaj dla mnie, czy dla siebie”. To piękne i niezwykle ważne pytanie. Musimy dać sobie czas, żeby zastanowić się, czy znajdujemy się we właściwym miejscu w życiu i we właściwej roli, a po sukcesji móc powiedzieć: „Tak, jestem spełniony”. Czwarty wskaźnik dotyczy rodziny: czy przeprowadziliśmy cały proces tak, że odnalazła jeszcze większą siłę w byciu razem, zamiast pogrążyć się w konfliktach, do których często prowadzą nieprzepracowane sprawy.

Innymi słowy, czy rodzina nadal potrafi usiąść razem przy wigilijnym stole?

I nie musi już przy nim rozmawiać o sukcesji (śmiech).

eprasa.pl 6ebefa5663

RELIGIA

Nie podszedł do matury, bo zapowiadano koniec świata. Były świadek Jehowy mówi o ostracyzmie

„Odwróciła się ode mnie cała rodzina: rodzice, wuj, siostra — właściwie wszyscy. Nikt ze mną nie rozmawia". O ostracyzmie wśród świadków Jehowy rozmawiamy z byłym wyznawcą, którego wyrzucono ze wspólnoty.

Marta Jarmuszczak

Paweł Świergiel, czyli były świadek Jehowy. A były, ponieważ został Pan wykluczony za podważanie doktryny około 2 lat temu. Przez większość życia należał Pan jednak do świadków.

My, jako byli świadkowie, mówimy o sobie, że się wybudziliśmy. Ja się urodziłem w tej religii, więc wyssałem to z mlekiem matki. Dla mnie nie istniał inny świat, a człowiek nie tęskni za czymś, czego nie zna i nawet nie wie, że istnieje. Nie wiedziałem o istnieniu innego świata. Zostałem wychowany tak, że to jest ta jedyna prawdziwa religia, a ja jestem tym wybranym, który przeżyje Armagedon. Jak byłem mały, wierzyliśmy, że ludzie, którzy pamiętają rok 1914, czyli początek pierwszej wojny światowej, nie mogą umrzeć, zanim nastąpi koniec świata. Więc jako dziecko żyłem w przeświadczeniu, że to odbędzie się lada dzień i całe moje nastoletnie życie zostało ukierunkowane w tym wierzeniu, że świat się zakończy lada moment.

Wpłynęło to na edukację?

Mimo że miałem jakieś tam zdolności, przez całą podstawówkę np. zdobywałem świadectwa z czerwonym paskiem, dostałem się do elitarnej szkoły średniej w Poznaniu, to i tak byłem jedyną osobą w całej klasie, która nie podeszła do matury. Zdałem ją, ale dopiero w wieku 33 lat.

Czyli nie podszedł Pan do matury, bo żył w przeświadczeniu, że zaraz będzie koniec świata?

Rok 1998, w którym kończyłem szkołę, to już miały być ostatnie dni tego świata. Ja głosiłem kolegom, że oni nie skończą studiów, bo do 2000 roku nic już nie będzie.

Ale koniec świata nie nadszedł...

Świadkowie Jehowy mocno nauczali, że ludzie pamiętający rok 1914 nigdy nie umrą i to była nauka promowana długo, do 1995 roku. Potem ci ludzie zaczęli jednak umierać, więc zmieniono doktrynę, na mówiącą



FOT. WALDEMAR WYLEGALSKI

Paweł Świergiel, choć urodził się w rodzinie świadków Jehowy, został usunięty ze wspólnoty za podważanie doktryny. Jak twierdzi, po tej decyzji spotyka się z ostracyzmem

o nakładających się pokoleniach, czyli jeżeli ktoś żył z kimś, kto pamięta rok 1914, to jest to jedno pokolenie.

Czyli to pokolenie cały czas trwa.

Tak, ale wyliczyłem, że około 2040 roku nie będą mogli tego przedłużać.

I to było powodem, dla którego zaczął Pan wątpić w słuszność tych przekonań?

Tak, a potem wyszły kwestie zmienionych tłumaczeń Biblii wydanej przez świadków Jehowy, i te dwie rzeczy tak właściwie spowodowały, że zacząłem się budzić i zacząłem rozmawiać z najbliższymi o tym.

Czyli pojawiły się pytania. I co dalej?

Zadawałem pytania wujowi, który ze mną mieszkał i który wydawał mi się takim guru – kimś, kto naprawdę dużo wie. Niestety, nie uzyskiwałem odpowiedzi. Co więcej, zauważyłem, że kiedy zadawałem pytania, na które on nie potrafił odpowiedzieć, zamiast próby powiedzenia: „Nie wiem", pojawiała się agresja. Padały pytania: „Jak ty możesz zadawać takie pytania? Jak możesz mówić takie dziwne rzeczy?". A ja odpowiadałem: „No ale przecież to jest jasne". Z natury mam bardzo logiczny umysł. Jeśli coś jest napisane, to potrafię to po prostu wyłapać – takie podstawowe czytanie ze zrozumieniem. I ponieważ próbowałem zadawać pytania, a kiedy coś mi się nie zgadzało, mówiłem: „Tutaj coś się nie zgadza", spotykała się z tym agresywna reakcja. W końcu zostałem zgłoszony starszym zboru jako ktoś, kto ma odstępcze poglądy. To było w 2022 roku. Wtedy wciąż byłem wierzącym świadkiem Jehowy.

I zakończyło się to sądem?

Tak, zostałem zaproszony na komitet sądowniczy. Chodziło o ustalenie, czy przypadkiem nie jestem już odstępcą. Na tym pierwszym komitecie sądowniczym było trzech sędziów przeciwko jednemu świadkowi. Nie miałem żadnego adwokata ani nikogo, kto by mnie reprezentował. Po prostu przyszedłem. Byli tam ludzie, którzy występowali przeciwko mnie i mówili, co słyszeli albo co rzekomo ode mnie usłyszeli. Byli tam mój wuj, mój przyjaciel i mój szwagier. Po prostu przedstawiali to, co według nich słyszeli. Z tego pierwszego komitetu udało mi się wybronić. Nie zostałem wykluczony. Zostałem natomiast publicznie napomniany.

A to wszystko odbywa się publicznie?

Później jest publiczne ogłoszenie. Tylko że najgorsze jest to, że ludzie nie wiedzą, za co zostałem napomniany. Dlatego cały ten komitet sobie nagrałem, bo nie wiedziałem, jaki będzie odzew. Ludzie mogą przecież różnie to odebrać. Mogli pomyśleć na przykład, że nie chodziło o kwestie wiary, tylko o coś zupełnie innego, że na przykład zdradziłem żonę.

Czyli zakończyło się pozytywnie.

No i tak minęły dwa lata. Przestałem chodzić na zebrania świadków Jehowy i chciałem po prostu tak sobie wygasnąć. Wiedziałem, że jeśli mnie wykluczą, stracę wszystkich moich przyjaciół, znajomych, a także rodzinę.

Ale w końcu sądzono Pana drugi raz?

Niestety, po dwóch latach moja rodzina, która mieszka ze mną po sąsiedzku przez ścianę, nie mogła zdzierżyć tego, że mam inne poglądy i po raz drugi na mnie doniosła. Kiedy miałem drugi komitet, już nie udało mi się wybronić – mimo odwołania. No, chyba można powiedzieć, że była to już recydywa. Nie wiem, jak inaczej to nazwać. Wtedy podejście było już takie: „Trzeba go wykluczyć, nie możemy mu tym razem popuścić". Mimo wszystko dzielnie się broniłem. Ten drugi komitet również nagrałem. Cały proces jest zresztą dostępny w internecie, bo chciałem po prostu pokazać, jak wygląda takie sądzenie przez świadków Jehowy. No i usunięto mnie w 2024 roku. Wtedy zaczęło się to, z czym teraz walczę, czyli ostracyzm.

Na czym on polega?

Właściwie wszyscy znajomi, których miałem – a miałem wśród świadków Jehowy bardzo dużo znajomych, bo zachęca się do tego, żeby przyjaźnić się przede wszystkim ze swoimi współbraćmi – niestety odwrócili się ode mnie. Najgorszym typem człowieka u świadków Jehowy jest właśnie odstępca, czyli ktoś, kto myśli inaczej. Najgorsze jednak było to, że odwróciła się ode mnie cała rodzina: rodzice, wuj, siostra – właściwie wszyscy. Nikt ze mną nie rozmawia.

Wspomniał Pan, że mieszka blisko mamy. Faktycznie nie rozmawiacie wcale?

Mama mieszka w tym samym budynku, ale rozmowy ograniczają się do kwestii płatności rachunków i tego typu spraw. Do tego stopnia kontakt jest ograniczony, że moja mama nie widziała swojego kilkumiesięcznego wnuka, czyli mojego syna.

A czy byłoby inaczej, gdyby sam Pan odszedł?

Nie. Sytuacja wyglądałaby inaczej, gdybym zrobił coś innego. To jest dosyć dziwne, bo oni mają takie podejście, że mniej szkodliwy jest człowiek, który na przykład przespałby się z dziesięcioma kobietami i za to został wykluczony. Wtedy jest postrzegany jako ktoś, kto ma po prostu swoje słabości. Natomiast ja jestem człowiekiem, który odważył się powiedzieć coś przeciwko ich wierzeniom, skrytykować nauki świadków Jehowy. I wtedy przyklejono mi łatkę tak zwanego odstępcy. A to jest najgorszy typ człowieka wśród świadków Jehowy. O odstępcach myśli się z przerażeniem. A ja dodatkowo, ponieważ działam na YouTubie, jestem tak zwanym aktywnym odstępcą. Czyli właściwie nie ma gorszego człowieka niż ja, bo występuję czynnie przeciwko ich ukochanej organizacji.

Ale to jest wybór rodziny, żeby z Panem nie rozmawiać?

Świadkowie Jehowy nie mogą zadawać się z tymi, którzy zostali wykluczeni. Bardzo dużo rzeczy jest mówionych w wykładach i są też tak zwane wewnętrzne przykazy, o których nawet nie wszyscy świadkowie Jehowy wiedzą. Na przykład taką pozycją jest książka tylko dla starszych zboru pod tytułem „Paście Trzodę Bożą". To jest taki podręcznik, który mówi, jak sądzić ludzi i za co karać. W ostatnim czasie wyszła nowa pozycja tej książki. Do 2023 roku to książka mówiła jeszcze, że nie można było wykluczyć kogoś, jeśli ktoś w rodzinie zadawał się z kimś wykluczonym. Czyli moja mama na przykład mogłaby się ze mną zadawać i wtedy nie podlegałaby wykluczeniu. Byłaby nieporządna, nie byłaby przykładem, natomiast nie można jej było wykluczyć.

Myśli Pan, że są jakieś realne szanse, że coś zmieni się w kwestii ostracyzmu? Co musiałoby się stać?

To jest bardzo proste. Jeżeli świadkowie Jehowy są zarządzani przez 11 osób, zwanych ciałem kierowniczym, które mieszkają w Warwick w USA, to gdyby oni na spotkaniu, które mają co środę, stwierdzili: „Słuchajcie, ten ostracyzm nas dobija, mamy problemy z tym, w tym kraju, ciągają nas po sądach. Słuchajcie, stwierdzimy, że to jednak biblijnie nie ma pokrycia i ogłosimy to". Wychodzą na scenę, ogłaszają, że jest nowe światło – oni nazywają wszelkie zmiany w doktrynie nowym światłem, że coś im Duch Święty powiedział – i w tym momencie nie ma ostracyzmu wśród świadków Jehowy. Walczę o to, aby został on zniesiony, bo takich ludzi jak ja, czyli byłych świadków Jehowy, są w Polsce tysiące, a na świecie setki tysięcy.

eprasa.pl 6ebefa5663

100 WPŁYWOWYCH KOBIET

Przedstawiamy kolejną bohaterkę naszej redakcyjnej akcji

100 wpływowych KOBIET

Sto nazwisk to również sto osobnych historii. Sam wykaz osiągnięć nie mówi jednak wszystkiego o osobie, która za nimi stoi. Właśnie dlatego znów oddajemy głos kolejnej uczestniczce akcji 100 Wpływowych Kobiet.

„Wpływowa" może oznaczać bardzo różne rzeczy. To może być podejmowanie decyzji, które zmieniają na lepsze życie innych. Tworzenie miejsc pracy, rozwijanie biznesu. To może być warta uwagi działalność społeczna albo osiągnięcia naukowe, sukcesy w sporcie czy w kulturze. Wpływ wiąże się z zajmowanym stanowiskiem, wiedzą, doświadczeniem, autorytetem budowanym przez lata. Za każdym razem stoją jednak za nim konkretne działania oraz wymierne osiągnięcia, które warto pokazać.

Dlatego tak różnorodne są bohaterki tworzące tegoroczną listę 100 Wpływowych Kobiet. Reprezentują różne środowiska, zawody i pokolenia. Jedne są dobrze znane szerokiej publiczności, inne przede wszystkim w swojej branży, środowisku czy lokalnej społeczności.

- W jednym gronie spotykają się osoby działające w zupełnie różnych obszarach. W każdym z tych przypadków można jednak mówić o paniach, które dzięki temu, co robią, mają wpływ na swoje środowisko, branżę czy lokalną społeczność - przybliża Ewelina Żuberek, która opiekuje się akcją 100 Wpływowych Kobiet od strony redakcyjnej i rozmawia z jej uczestniczkami.

Każda z nich ma własny dorobek i własną historię, która doprowadziła ją do miejsca, w którym jest dzisiaj. - To historie, które warto poznać, dlatego w kolejnych redakcyjnych publikacjach przyglądamy się nie tylko formalnym dokonaniom uczestniczek. Oddajemy im również głos, by opowiedziały nam o swojej drodze. O tym, co jest dla nich ważne, czym kierują się w życiu i pracy oraz jakie doświadczenia szczególnie je ukształtowały. Pytamy o sukcesy, ale także o wartości, przekonania i słowa, które są im bliskie - przybliża dzisiejszą publikację Ewelina Żuberek.

W tym tygodniu głosowania i odsłonie naszego cyklu poznajemy więc bliżej kolejną bohaterkę naszej akcji. A wkrótce wszystkie zebrane przez nas historie przeczytacie również na naszej stronie internetowej, gdzie cały czas możecie śledzić wyniki głosowania, zobaczyć uzasadnienia nominacji oraz to, kto tworzy tegoroczny ranking. Więcej o akcji na **echodnia.eu/swietokrzyskie/100-kobiet**

JOANNA CHROBOT PABIS

Wierzy, że siła tkwi nie tylko w osiąganiu celów, ale także w inspirowaniu innych

Od ponad dekady Joanna Chrobot Pabis udowadnia, że pasja, konsekwencja i wiara w marzenia mogą przynosić wyjątkowe efekty. To właśnie za stworzenie i prowadzenie winnicy, słynącej z unikalnej w regionie metody appassimento oraz produkcji flagowej Jutrzenki Milanowskiej, została nominowana do plebiscytu 100 Wpływowych Kobiet. W swojej winnicy uprawia także odmiany Solaris, Rondo i Seyval Blanc, tworząc miejsce rozpoznawalne i cenione przez miłośników wina.

Najważniejsza zasada? - Mimo przeciwności nie poddawać się i dążyć do założonego celu - mówi. To właśnie to stwierdzenie od lat towarzyszy jej zarówno w życiu zawodowym, jak i prywatnym. Dzięki wytrwałości udało jej się stworzyć wymarzone miejsce oraz opracować własny produkt Bio. Jak podkreśla, wszystko zbudowała samodzielnie, krok po kroku. Przez lata konsekwentnie rozwijała swoją działalność, udowadniając, że nawet odważne pomysły mogą stać się rzeczywistością. Dziś jej winnica jest efektem ogromnej pracy, cierpliwości i wiary we własne możliwości. To także miejsce, w którym pasja do winiarstwa spotyka się z nieustannym poszukiwaniem nowych rozwiązań i dążeniem do najwyższej jakości.

Dziś ma świadomość, że swoją postawą może wpływać na innych i zachęcać ich do działania. Wierzy, że siła tkwi nie tylko w osiąganiu własnych celów, ale także w inspirowaniu ludzi do odkrywania własnego potencjału i realizowania marzeń.

Źródłem inspiracji są dla niej przede wszystkim osoby, które żyją z pasją i zaangażowaniem. Szczególne miejsce w jej sercu zajmują jednak kobiety z najbliższej rodziny, które odegrały ważną rolę w jej życiu. - Wiele kobiet. Uwielbiam ludzi z pasją, bardzo mi to imponuje, ale chyba największą inspiracją była moja babcia Irenka oraz mamusia Basia - opowiada.

Choć nie lubi dawać gotowych recept na życie, jest przekonana, że warto nieustannie się rozwijać, szukać nowych wyzwań i pielęgnować swoje zainteresowania. W jej filozofii życiowej ważne miejsce zajmują serce, intuicja i pozytywne nastawienie. - Nie chcę nikomu nic radzić, ale każdy powinien się ciągle rozwijać i rozwijać swoje pasje, a przede wszystkim je mieć. Warto kierować się sercem i intuicją, podchodzić do życia z pozytywną energią, bo ona wraca - podkreśla.

Jej historia pokazuje, że konsekwencja, odwaga i autentyczna pasja mogą stać się siłą napędową nie tylko własnego sukcesu, ale także inspiracją dla innych.



TE PANIE ZAJMUJĄ CZOŁOWE MIEJSCA W GŁOSOWANIU NA WPŁYWOWĄ KOBIETĘ WOJEWÓDZTW ŚWIĘTOKRZYSKIEGO



Katarzyna Suchańska,
radna sejmiku województwa świętokrzyskiego, adwokat, przedsiębiorca, Kielce



Maryla Król,
przedsiębiorczyni i osobowość telewizyjna, Kielce



Beata Cedro-Łosak,
wicedziekan Okręgowej Izby Radców Prawnych w Kielcach, Kielce



Iwona Wójcik,
właścicielka cukierni Świat Słodyczy, Kielce



Izabela Buszewicz,
członek zarządu Świętokrzyskiej Grupy Przemysłowej Industria, Kielce

eprasa.pl 6ebefa5663

Karol Bielecki

Debiut

Piłkarze ręczni Industrii Kielce pokonali szwajcarski Kriens-Lucerna 30:29 na inaugurację Ligi Mistrzów. Był to pierwszy mecz w roli prezesa kieleckiego klubu legendarnego Karola Bieleckiego, którem towarzyszyła żona. W Hali Legionów w środowy wieczór nie zabrakło znanych osób. Z Warszawy przyjechał były wieloletni prezes Vive Kielce i twórca sukcesów klubu Bertus Servaas. Był też były dyrektor sportowy Michał Jurecki. Spotkanie obejrzeli też z zainteresowaniem obejrzeli piłkarze Korony Kielce: Martin Remacle, Morgan Fassbender i Kostas Sotiriou oraz poseł Artur Gierada. Był także ksiądz biskup Marian Florczyk, delegat Konferencji Episkopatu Polski do spraw Duszpasterstwa Sportowców oraz Mirosław Malinowski, prezes Świętokrzyskiego Związku Piłki Nożnej, znany przedsiębiorcza od lat wspierający piłkę ręczną Marek Adamczak, znany mistrz kuchni, obecnie w Grand Hotelu Kielce - Mirosław Ciołak i wiele innych znanych osób. **DOR**

Paweł Niedźwiedź

Marzył o kryminale w Sandomierzu

-Podczas festiwalu GENeracja Słowa, autorka poczytnych powieści kryminalnych - Katarzyna Wolwowicz, obiecała umieścić akcję swojej książki w Sandomierzu, pod warunkiem wybudowania wybiegu, w Przytulisku dla Bezdomnych Zwierząt. Wybieg jest i jest powieść - ,,Śladami Utraconego Życia", osadzona w naszym mieście, melduje burmistrz Paweł Niedźwiedź. **KRA**

Aldona Orman

Coś kobiecego i nasza aktorka

- Miejsce mogę już zdradzić. Reszta pozostaje tajemnicą. Przepiękny Hotel Bellotto w Warszawie i początek nowego projektu, w którym spotkają się kobiecość, piękno i pielęgnacja. Ciąg dalszy już wkrótce- zapowiada Aldona Orman, znana aktorka, pochodząca z Końskich, występująca w zjawiskowej sukni projektu Malwiny Kalata. **KRA**



FOT. ARCHIWUM

Joanna Opozda z Buska i Hubert Jedliczka z Włoszczowy

Zagrają w nowym filmie „Szatan z siódmej klasy"

W filmie inspirowanym powieścią Kornela Makuszyńskiego „Szatan z siódmej klasy" zobaczymy Joannę Opozdę, aktorkę pochodzącą z Buska-Zdroju i Huberta Jedliczkę w Włoszczowy. Premiera planowana jest na 2027 rok. W najnowszej ekranizacji kultowej powieści Kornela Makuszyńskiego „Szatan z siódmej klasy" zobaczymy dwoje aktorów ze Świętokrzyskiego. Film, który jest w fazie produkcji, nosi podtytuł „Zaginiony skarb Napoleona" i ma być wielką przygodą. Pochodząca z Buska-Zdroju aktorka Joanna Opozda, gra w filmie dziennikarkę Agatę. Z kolei Hubert Jedliczka z Włoszczowy gra w filmie rannego oficera Kamila de Berier, który w powieści Kornela Makuszyńskiego ukrył skarb w parku w Bejgole. Czy tak będzie również w filmie? Przekonamy się w 2027 roku. Na razie fabuła i szczegóły owiane są tajemnicą. Na ten moment wiemy, że produkcja przenosi dobrze znaną historię do współczesności i nadaje jej zupełnie nowy, przygodowy charakter. Bohaterowie ruszą tropem zaginionego skarbu Napole- ona! Zdjęcia realizowane są w niezwykłych miejscach, między innymi na Dolnym Śląsku. Film reżyseruje Kordian Piwowarski. **AB**



FOT. ARCHIWUM

Krystian Rzymkiewicz

Udany debiut

Ruszyła nowa edycja Tańca z Gwiazdami. Na parkiecie jako tancerz zadebiutował Krystian Rzymkiewicz z Jędrzejowa, zwycięzca You Can Dance i Mistrza Świata w Show-Dance. W parze z Martą Mandaryną Wiśniewską zatańczył sambę, a ich taniec wywołał zachwyt. Na widowni zasiadła mama Krystiana Patrycja Rzymkiewicz, która mieszka w Jędrzejowie i od lat kibicuje synowi - na zdjęciu razem po pierwszym odcinku. **MR**



FOT. ARCHIWUM

Magdalena Batko

Jest w Top Model

W środę, 2 września w TVN wyemitowano premierowy odcinek modowego show Top Model, w którym mogliśmy zobaczyć na wybiegu. Magdalenę Batko z Włoszczowy. Od razu zachwyciła Marcina Tyszkę, który jest jednym z jurorów. Magdalena w 2024 roku zdobyła tytuł Miss Polski Widzów Telewizji Polsat. Udział w Top Model jst dla Magdy przede wszystkim próbą sprawdzenia siebie. **MR**



FOT. ARCHIWUM

Magdalena Waligórska

Jesienna ramówka

Za nami prezentacja jesiennej ramówki Telewizji Polskiej. W wydarzeniu wzięły udział największe gwiazdy stacji, a wśród nich Magdalena Waligórska-Lisiecka, znana widzom z roli Wioletki w „Ranczu". Aktorka pochodząca z Jędrzejowa pojawiła się w efektownej czerwonej sukni, a towarzyszył jej mąż Mateusz Lisiecki-Waligórski, który od niedawna gra w „Na dobre i na złe". Małżonkowie tego wieczoru reprezentowali więc dwa popularne seriale. **AB**

Agata Paź

Greckie wakacje

Kielczanka Agata Paź, była uczestniczka i zwyciężczyni 7. edycji „Love Island. Wyspa miłości" tegoroczne wakacje postanowiła spędzić w Grecji. Na jej trasie znalazły się między innymi Ateny, Kreta i bajeczne Santorini. Influencerka chętnie relacjonowała wyjazd w mediach społecznościowych, pokazując kadry, na których trudno oderwać wzrok. Jak wynika z relacji, Agata postawiła przede wszystkim na wypoczynek, zwiedzanie i korzystanie z uroków Grecji. **MR**



FOT. ARCHIWUM

Karina Kosiarska, Mateusz Głowacki

Sportowy ślub

Trenerka grup młodzieżowych Arki Pawłów i akademii Staru Starachowice, Karina Kosiarska, oraz były zawodnik Arki, obecnie występujący w B Klasie, w Wodniku Styków i zajmujący się biznesem - ma firmę brukarską Mateusz Głowacki, stanęli na ślubnym kobiercu.
- Pięknym momentem była bramka zorganizowana przez moje dzieciaki z klubu Arka Pawłów-mówiła nam Karina. **DW**



FOT. ARCHIWUM

eprasa.pl 6ebefa5663

BIOGRAFIA

„O czym ty znowu piszesz, Jane!?”

Czym wydana właśnie przez Marginesy biografia Jane Austen (1775-1817), autorstwa Catherine Bell, różni się od wielu poprzednich? Formą. Bell postanowiła bowiem opisać życie ukochanej pisarki w formie zbeletryzowanej. Opowieść o autorce „Rozważnej i romantycznej” czyta się potoczyście jak powieść, co w niczym nie zmienia jej wartości biograficznej.

Dowiadujemy się zatem o niespełnionej miłości do Toma Lefroya, która, choć tragiczna, stała się fundamentem dla wielu romantycznych perypetii w jej powieściach. Poznajemy też kulisy jej późniejszych wyborów. Sporo jest też o jej życiowej niezłomności – mimo niekończących się odmów wydawniczych, przeprowadzek, finansowej niepewności i osobistych tragedii, Austen nigdy nie przestała pisać.

Ciekawska Bell zajęła się też jej życiem bardziej intymnym niż tylko dziewczęce flirty z Lefroyem. Austen nigdy nie wyszła za mąż, jednak miała na koncie kilka złamanych serc. Romansowała, i to całkiem poważnie, z niejakim Harrisem Bigg-Witherem, młodszym od niej o sześć lat (gdy się poznali w Bath Austen miała 27). Bigg-Wither był bogaty jak nabab, ale nie odznaczał się urodą, ani intelektem, więc pisarka ostatecznie dała mu kosza. **mg**



Catherine Bell, „Jane Austen. Miłość, która stała się literaturą”, wyd. Marginesy, Warszawa 2026, cena 59,90 zł

WIEŚCI NIE Z TEJ ZIEMI

Michał Wiśniewski

Nie lubi spowiedzi

W niedawnej rozmowie z Moniką Richardson wokalista zespołu Ich Troje opowiedział o swej relacji z Kościołem. – Ja jestem wierzący. Choć nie jestem wiernym praktykującym, chodzącym do kościoła. Jestem protestantem. Ale to jest bez znaczenia, bo urodziłem się jako katolik. Wziąłem ślub w wierze katolickiej, bo jestem chrzczony. Byłem u komunii, a z wyboru jestem protestantem – stwierdził. Okazuje się, że głównym powodem, dla którego gwiazdor odsunął się od katolicyzmu, jest niechęć do konieczności wyznawania swych grzechów przed księdzem. – Podobnie jak wiele osób uważam, że powinienem się spowiadać tylko i wyłącznie przed Bogiem – podsumował.

Jacek Kawalec

Przeprosił na wizji

Kilka tygodni temu aktor sparodiował podczas kabaretowego występu Zenka Martyniuka. Odbiło się to szerokim echem – nie dość, że król disco polo stwierdził, że Kawalec jest „chamski i bezczelny”, to koledzy z Budki Suflera wyrzucili go z zespołu. Kilka dni temu podczas wizyty w programie Kuby Wojewódzkiego aktor uderzył się w piersi. – Panie Zenku, jeśli pan się poczuł urażony, to ja przepraszam, ale ja nie śpiewałem wyłącznie o panu. Ja śpiewałem po prostu o zjawisku, jakim jest disco polo. I tyle – powiedział. I dodał: – Niektórym wykonawcom disco polo zdarza się wpaść do fontanny razem z mikrofonem i śpiewać dalej. Mówię o zjawisku, jakim jest disco polo. Ja po prostu tej muzyki nie lubię i dlatego ją sparodiowałem.

Klaudia El Dursi

Szykuje najgłośniejszą imprezę

Celebrytka urodziła swego syna Dawida, mając zaledwie dziewiętnaście lat. Kilka dni temu poinformowała w mediach społecznościowych, że jej pierworodny niebawem osiągnie pełnoletność. Choć do urodzin Dawida zostało jeszcze trochę czasu, przezorna mama już teraz ruszyła w miasto na wycieczkę po salach eventowych, w których mogłaby odbyć się impreza z okazji osiemnastki. Na filmiku widać, że Dawid to kawał chłopa – bo zdążył już przerosnąć swą mamę o głowę. „Nie wiem, jak do tego doszło (w sumie mogę się domyślać, że 17 lat i 7 miesięcy temu), ale mój syn za chwilę ma 18-stkę. Czy ja jestem gotowa, żeby wyprawić mu najgłośniejszą imprezę w mieście? Jeszcze nie, ale chyba będę musiała” – podpisała filmik prezenterka.



FOT. SYLWIA DĄBROWA

Maja Ostaszewska jako zdeklarowana obrończyni praw zwierząt podziwia inteligencję dzików

Sylwia Grzeszczak

Wspiera byłego męża

Trzy lata temu piosenkarka poinformowała o zakończeniu swego małżeństwa z kolegą po fachu – wokalistą Liberem. Od tamtego czasu para układa swoje życie prywatne i zawodowe osobno. Teraz w rozmowie z RMF FM wokalistka zdradziła, jak wyglądają ich obecne relacje. – Bardzo ważne jest to, żeby pozwolić drugiej połówce – która po rozwodzie idzie w świat dalej – żeby ona miała swoją przestrzeń. Żeby miała możliwość rozwoju. Żeby te dwie strony wspierały się – powiedziała. I dodała: – Ja życzę jak najlepiej, żeby mój były mąż po prostu układał sobie życie. Żeby mu się poszczęściło i to jest najważniejsze. Swoje życie układam po swojemu, w swoim szczęściu i pilnując tego szacunku.

Kinga Rusin

Przeżyła etnoorgazm

Od kilkunastu dni celebrytka przebywa wraz ze swym partnerem w Kirgistanie. Ostatnio zakochani zaprezentowali się fanom w oryginalnych kapelusikach, które nałożyli, uczestnicząc w Światowych Igrzyskach Nomadów. „Przeżyliśmy tu „etnoorgazm”! Te igrzyska to jedno z najbardziej niezwykłych wydarzeń, jakie widziałam podczas naszych podróży! Zatopiliśmy się w nieznany, ale fascynujący świat kultury nomadów, pasterskich ludów, z ich umiłowaniem wolności, przestrzeni, kontaktu z naturą” – napisała na Instagramie. I dodała: „Celowo nie poszliśmy na uroczyste otwarcie olimpiady (choć było spektakularne!). Wiedzieliśmy, że w Biszkeku jest Putin i że pojawi się na stadionie. Nie chciałam być częścią wydarzenia, które jego obecność niestety zamieniła w polityczny spektakl”.

Maja Ostaszewska

Podziwia inteligencję dzików

Jako zdeklarowana obrończyni praw zwierząt, aktorka chętnie zabiera głos w tej kwestii. Ostatnio w rozmowie z Onetem odniosła się do coraz częstszych wizyt dzików w polskich miastach. – Dlaczego tak się dzieje? Dzik jest bardzo inteligentnym zwierzęciem. Na taką skalę, tak masowo są odstrzeliwane dziki w lasach, że te mądre zwierzęta zorientowały się, że jest większa szansa przeżyć w mieście. I mówią o tym naukowcy, którzy są znawcami dzikich zwierząt – powiedziała. Niestety: teoria aktorki została wyśmiana przez internautów, którzy zgodnie orzekli, że przyczyną zjawiska jest po prostu to, że dziki mają w miastach łatwy dostęp do pożywienia w postaci niezabezpieczonych śmietników i kompostowników.

Tomasz Kammel

Zaprzecza, że jest gejem

Prezenter był ostatnio gościem podcastu Żurnalisty. W trakcie rozmowy pojawił się temat orientacji seksualnej Kammela. Od dłuższego czasu krąży bowiem plotka, iż jest homoseksualistą. W odpowiedzi prezenter stwierdził: – Po pierwsze, nie jestem gejem i myślę, że moje postępowanie przez wiele lat, to, jak żyłem, ludziom się w jakiś kanon nie wpisywało, a do tego jeszcze siup, jakaś tam plotka rozpuszczona, no i recepta była gotowa. Przy tym ja zawsze otwarcie mówiłem, że gdybym był gejem, byłbym z tego dumny, nie robiłbym z tego tajemnicy, tylko dążyłbym do jakiejś normalności w postrzeganiu tego. Bardzo bym chciał, żeby osoby homoseksualne mogły brać w Polsce ze sobą ślub i nie mam nic przeciwko adopcji dzieci przez osoby homoseksualne jako pisowiec z pisowskiego kanału – podsumował.

HOROSKOP

Wodnik (20.01 - 18.02)
Intuicja wskaże Ci właściwą drogę. Horoskop dzienny sugeruje, by pozwolić sobie dziś na odrobinę spontaniczności.

Ryby (19.02 - 20.03)
Zaskoczysz innych swoim pomysłem. Horoskop na dziś zapowiada, że to dobry dzień, by zrobić pierwszy krok.

Baran (21.03 - 19.04)
Konsekwencja przyniesie efekty. Horoskop dzienny na piątek radzi wieczorem znaleźć czas na odpoczynek i przyjemności.

Byk (20.04 - 20.05)
Czeka Cię inspirujące spotkanie. Horoskop dzienny radzi wykazać się otwartością na nowe pomysły

Bliźnięta (21.05 - 21.06)
Odkryjesz coś, co długo pozostawało ukryte. Horoskop na dziś sugeruje zachować spokój i działać rozsądnie.

Rak (22.06 - 22.07)
Harmonia wraca do Twoich relacji. Horoskop dzienny na piątek wróży, że rozmowa pomoże Ci zamknąć sprawę, która ciąży od dawna.

Lew (23.07 - 22.08)
Drobny szczegół może dziś wiele zmienić. Horoskop dzienny to wskazówka, by nie ignorować znaków i słuchać swojej intuicji.

Panna (23.08 - 22.09)
Twoja energia przyciągnie uwagę innych. Horoskop na dziś mówi, że jeśli pokażesz inicjatywę – ludzie Cię docenią.

Waga (23.09 - 22.10)
Zadbaj dziś o siebie i swoje potrzeby. Horoskop dzienny na piątek zapowiada, że wieczorem czeka Cię miła niespodzianka.

Skorpion (23.10 - 21.11)
Nowa wiadomość poprawi Ci humor. Horoskop dzienny wróży, że rozmowa może otworzyć drzwi do ciekawej szansy.

Strzelec (22.11 - 21.12)
Spokojny dzień sprzyja ważnym decyzjom. Horoskop na dziś radzi zaufać intuicji i docenić wsparcie bliskich.

Koziorożec (22.12 - 19.01)
Działaj odważnie, ale rozważnie. Horoskop dzienny na piątek mówi, że cierpliwość pomoże uniknąć błędów.

eprasa.pl 6ebefa5663

ozdobne pióro czapli
zawsze wskazuje północ
platforma
hazardowa gra w karty
zalety, plusy
strój gejszy
farmaceuta
postawa w gimnastyce
uraza, pretensja
Negri lub Raksa
np. Charlie Chaplin
mityczny stwór morski
składnik stopów
największy kontynent
zboże na kaszę
gatunek trawy
półpiętro
obycie towarzyskie
płynie przez Olsztyn
metropolia Łotwy
np. stopa -psota
stolica Jemenu
metropolia Togo
wprowadza ulepszenia techniczne
część meczetu
ambaras
wyrób ludwisarza
kram
żelazo wstęgowe
proszek do drukarek
śliwodaktyl
doskonały mówca, retor
dawny krótki sztylet
chorągiew
atrakcja Sopotu
kraj z Bagdadem
ryba serwowana w galarecie
pramatka ludzkości
wciąż się zmienia
napój z kofeiną
afrykański kraj
bezkrytyczny naśladowca
zastępuje krawat
ciasto z bakaliami
biały lub żółty
kwiat polny
dolicczany do ceny
kolega Romka i Tytusa
opis postaci
widziadło
model Fiata
lek dla anemika
apetyt, chętka
zimowe buty damskie
rodzaj nadwozia
irańskie złotówki
grono osób
osusza grunt
posługi dla dworu
ciasto dla jubilata
staropolskie porwanie panny
łuk wsparty na filarach
amerykański walc
osobiste mienie
piwo z pubu
drzewo Laury i Filona
arogancja, hardość
Jerzy, polski aktor
połączona z praktyką
urząd ministra
postój dla karawany
rolniczy stan w USA
model Renaulta
apel, wołanie
nożyce ogrodnicze
sucha gałązka
hałas, raban
wojskowy bęben
roślina lecznicza
zwój tkaniny
pomaga myśliwym
niska, warstwowa chmura
np. „Carmen”
kosmetyk do rzęs
biblioteczny spis
... Sadat, egipski polityk
trujący azotowiec
typ orkiestry rozrywkowej
mocne włókno syntetyczne
ssak z Indii i Nepalu
Edward, wybitny antropolog
stolica Boliwii
złe przyzwyczajenie
zebranie u szefa
lejce, cugle
polska kawa zbożowa
model Opla
„klucz” włamywacza
ekipa sportowa
pamiątka znad morza
dawny płaszcz męski
lek uspokajający
włoskie imię męskie
pisarz
zna budowę ciała
miasto u stóp Karkonoszy
znakomitość
miecz samuraja
międzylądowanie
oślepianie światłem
twardy w laptopie
struś z Australii
podpuszczka
stan w USA z Augustą
w ręku kelnera
stan w hipnozie
przedszkolak
dowód jakości
wstążka zastępująca order na mundurze
widliszek
pływający znak
opatrywana przez lekarza
jednostka długości
żrąca substancja
paliwo opałowe
pomocniczy wykop
wiecowy instrument
przyjęcie w konsulacie
część twierdzenia
uczeń szkoły wojskowej
... Neeson, aktor
Henryk, kompozytor
ciąży na sumieniu
piwne naczynie
świeża wiadomość
odmiana jabłoni
brzegowiec
kowalny metal
cząstka żaru
stolica nad Nilem
logika wypowiedzi
„Kiwi” do butów
imię Bonda, filmowego agenta 007

AUTOPROMOCJA
0211454732
Twoja gazeta w prenumeracie z Tele Magazynem
tel. 12 312 53 88
bok.prenumerata@polskapress.pl
prenumerata.echodnia.eu

SŁOWNIK: CZYKARA, DAGA, HAWELOK, LIWAN, TAENIT, TYLOR.

1	2	3	4	5	6	7	8	9	10	11	12	13	14	15	16	17	18	19	20	21	22	23	24	25	26	27	28	29	30	31	32	33	34

Litery z pól ponumerowanych od 1 do 34 utworzą rozwiązanie: aforyzm.

ROZWIĄZANIE: PRZEDMIOTY NIE KAŻDEMU SŁUŻĄ JEDNAKOWO.

eprasa.pl 6ebefa5663

LEKKOATLETYKA

„World Athletics Ultimate Championship", czyli na bogato

Paweł Wiśniewski

To nie koniec lekkoatletycznych emocji w tym sezonie. Po Diamentowej Lidze czas na jeszcze lepiej płatną zabawę, którą wymyślili działacze, a sfinansuje... państwo węgierskie. Przez trzy najbliższe dni odbędą się bowiem inauguracyjne zawody „World Athletics Ultimate Championship" (pula nagród to 10 000 000 dolarów)! Nad samym Dunajem.

Na stadionie „Nemzeti Atlétikai Központ", gdzie w 2023 roku gościły mistrzostwa świata, zobaczymy największe gwiazdy światowej lekkoatletyki, z Polakami włącznie. Tylko z zaproszeniami imiennymi.

Trzydniowa, weekendowa impreza składa się z 13 konkurencji indywidualnych dla pań i panów – 8 na bieżni i 5 technicznych – oraz dwóch sztafet mieszanych.

Z Polaków kwalifikacje na „World Athletics Ultimate Championship" wywalczyli:

- Natalia Bukowiecka (400 metrów);
- Klaudia Kazimierska (1500 metrów);
- Pia Skrzyszowska (100 metrów przez płotki);
- Maria Żodzik (wzwyż);
- Jakub Szymański (110 metrów przez płotki);
- Mateusz Kołodziejski (wzwyż);
- Paweł Fajdek (młot);
- Dawid Wegner (oszczep).

Ze startu w Budapeszcie w biegu na dystansie 100 metrów zrezygnowała Ewa Swoboda, dla której sezon zakończył się po sierpniowym „Memoriale Wiesława Maniaka", który odbył się w Szczecinie.



FOT. PAP/EPA

W tym sezonie żadna dziewczyna na świecie nie biegała tak szybko dystansu 1500 metrów, jak nasza Klaudia Kazimierska (3:54,05)!

Pierwsza edycja „World Athletics Ultimate Championship" ma ograniczony program konkurencji: nie zaplanowano m.in. biegów na 3000 metrów z przeszkodami, pchnięcia kulą, rzutu młotem kobiet i sztafet jednopłciowych.

W Budapeszcie wystąpią aktualni mistrzowie olimpijscy, mistrzowie świata i zwycięzcy Diamentowej Ligi w poszczególnych konkurencjach, uzupełnieni czołowymi zawodnikami rankingu World Athletics (bez limitów liczby osób z jednego kraju w jednej konkurencji).

W konkurencjach technicznych oraz w sztafetach przewidziano tylko 8 miejsc startowych (nie licząc pojedynczych „dzikich kart" dla gospodarzy); na 1500 i 5000 metrów pobiegnie 12 osób, a na krótszych dystansach (płaskich i płotkarskich) – 16.

Zwycięskie sztafety otrzymają po 80 000 dolarów. Na Węgrzech obowiązuje podatek 15-procentowy.

Wypłaty indywidualne:

- 1. miejsce = 150 000 $;
- 2. miejsce = 75 000 $;
- 3. miejsce = 40 000 $;
- 4. miejsce = 25 000 $;
- 5. miejsce = 16 000 $;
- 6. miejsce = 14 000 $;
- 7. miejsce = 12 000 $;
- 8. miejsce = 10 000 $;
- 9. miejsce = 9000 $;
- 10. miejsce = 8000 $;
- 11. miejsce = 7000 $;
- 12. miejsce = 6000 $
- 13. miejsce = 5000 $;
- 14. miejsce = 4000 $;
- 15. miejsce = 3000 $;
- 16. miejsce = 2000 $.

Transmisje – piątek, godz. 19.00: Polsat Sport 1, Polsat Sport Extra 4; sobota, godz. 18.00: Polsat Sport 1, Polsat Sport Extra 4; niedziela, godz. 18.00: Polsat Sport 2 i godz. 19.30: Polsat Sport Extra 4.

PIŁKA NOŻNA

Lewandowski z golem, Messi z asystą w hicie MLS Chicago Fire – Inter Miami

Jacek Kmiecik

W meczu sezonu zasadniczego Major League Soccer zapowiadanego jako pojedynek gigantów światowej piłki Roberta Lewandowskiego z Lionelem Messim na Soldier Field Chicago Fire zremisowało z Interem Miami 1:1.

Robert Lewandowski i Lionel Messi rozegrali pełne 90 minut. Zarówno 38-letni „Lewy", jak i 39-letni Leo udowodnili, że mimo zaawansowanego wieku nadal mogą grać na najwyższym poziomie.

Gospodarze otworzyli wynik w 10. minucie, kiedy polski napastnik Lewandowski gola po dośrodkowaniu obrońcy Andrew Gutmana. To 6 gol „Lewego" w pierwszych dziewięciu meczach MLS.

– Asystowanie było przyjemne, ale wykończenie było niesamowite – skomentował Gutman. – To całkiem proste, kiedy po prostu wbijasz piłkę w odpowiednie miejsce, a (Lewandowski) robi resztę.

Dwie minuty po rozpoczęciu drugiej połowy brazylijski pomocnik Interu Miami, Casemiro, wyrównał wynik po centrze Messiego z rzutu rożnego. Była to 13. asysta Argentyńczyka w sezonie.

Spotkanie na Soldier Field obejrzało 63 094 widzów, co jest rekordem frekwencji na własnym stadionie „Strażaków". Z Lewandowskim w składzie Fire osiąga średnio 41 815 widzów w trzech meczach ligowych na Soldier Field. Przed „Lewym" osiągało średnio 19 668 widzów w ciągu ośmiu spotkań.

Środowa reakcja kibiców to jeden z przykładów, dlaczego pozyskanie polskiego goleadora przez Fire miało sens w i tak już udanym sezonie. Poza jego bramkami obecność Lewandowskiego sprawiła, że Chicago stało się drużyną przyciągającą uwagę całego świata.

Chicago zajmuje piąte miejsce w Konferencji Wschodniej, a Inter Miami – drugie. Różnica między nimi wynosi 4 punkty. Prowadzi Nashville SC, mający 9 punktów przewagi nad zespołem Messiego.



MELISSA TAMEZ/ICON SPORTSWIRE/EAST NEWS

Robert Lewandowski w nocy ze środy na czwartek strzelił gola w zremisowanym 1:1 meczu Chicago Fire z Interem Miami

PIŁKA NOŻNA

Najciekawsze transfery z Deadline Day w Polsce

Bartosz Głąb

W ostatnią środę zakończyło się letnie okno transferowe w Polsce. Wiele klubów dopinało ostatnie ruchy praktycznie do ostatniego momentu.

Hitem dnia było ogłoszenie Camilo Meny w Koronie Kielce. Kolumbijczyk przez całe lato był kuszony z najróżniejszych zakątków świata, ale z racji wygórowanych oczekiwań finansowych Lechii Gdańsk wielki transfer nie mógł zostać sfinalizowany. Finalnie 23-latek niespodziewanie został w Polsce. Z medialnych doniesień wynika, że Złocisto-Krwiści wynegocjowali płatne wypożyczenie na poziomie 1 mln euro.

Bardzo ciekawego ruchu dokonał Piast Gliwice, który ściągnął do siebie chilijskiego obrońcę z francuskiej Ligue 1. Chodzi o Francisco Sierraltę, który trafił do PKO Ekstraklasy z AJ Auxerre również na zasadzie wypożyczenia. Piłkarz ma na swoim koncie także występy w angielskiej Premier League i włoskiej Serie A.

Dużo działo się w Pogoni Szczecin, która ogłosiła aż dwóch nowych zawodników. Do ekipy Portowców dołączyli włoski obrońca Alessandro Riccio oraz polski bramkarz Kevin Dąbrowski, który przez ostatnie lata przebywał za granicą.

Ciekawego wzmocnienia dokonała Jagiellonia Białystok. Do zespołu Dumy Podlasia dołączył 17-letni ofensywny pomocnik Jakub Kucharski, który do białostockiego zespołu trafił na zasadzie transferu definitywnego z pierwszoligowej Stali Rzeszów. To z pewnością inwestycja w przyszłość, a klub ze stolicy Podlasia już pokazał, że potrafi postawić i wypromować młodych zawodników.

W środę nie próżnował też Widzew Łódź. Na wypożyczenie do Wisły Płock powędrował Samuel Akere, który do Łodzi trafił rok temu, ale nie spełnił oczekiwań. Natomiast do zespołu dołączył zaledwie 19-letni rumuński napastnik Ioan Vermeşan, również na zasadzie wypożyczenia z drugoligowego włoskiego Hellasu Werona.

Tuż przed zamknięciem letniego okienka transferowego wielki powrót ogłosił Śląsk Wrocław. Po 2,5 roku do zespołu znów dołączył Karol Borys, który został „wypluty" przez zagraniczną piłkę i to nie z najwyższej półki. Z Wrocławia trafił do belgijskiego KVC Westerlo, a stamtąd na 2 lata był wypożyczony do słoweńskiego NK Maribor. Nigdzie nie przekonał do siebie i postanowił odbudować się w miejscu, które zna.

eprasa.pl 6ebefa5663

SPORT

• **Śląsk Wrocław -Korona Kielce** , mecz ekstraklasy we Wrocławiu w sobotę o 14.45. relacja na żywo na echodnia.eu

PIŁKA RĘCZNA

Ważne zwycięstwo Industrii Kielce na start Ligi Mistrzów. Nerwy w końcówce

Industria Kielce pokonała Kriens-Lucerna 30:29. W rolach głównych wystąpili bramkarz Dejan Milosavljev, który popisywał się świetnymi interwencjami i rozgrywający Aleks Vlah

Dorota Kułaga

Industria Kielce	30 (19)
Kriens-Lucerna	29 (15)

Industria Kielce: Milosavljev, Morawski - Vlah 8, Kounkoud 2, Karaliok 5, Monar 1, Nahi 2, Jarosiewicz 1, Klarica, Rabczyński 3, Bos 3, Latosiński, Jędraszczyk 3, Yusuf 2.
Kriens-Lucerna: Car, Pilipović - Wolfisberg 3, Fuchs, Epp 3, Spicić 8, Bader, Schelker 7, Herburger 2, Jerome Muller 2, Justin Muller, Bilyk 4, Aellen, Zimmermann, Oertli, Schlumpf.

Przed spotkaniem na parkiet wyszedł Karol Bielecki, który kilka godzin wcześniej oficjalnie został zaprezentowany jako nowy prezes Klubu Sportowego Iskra Kielce.

-Wróciłam do was, ale w innej roli. Zdecydowałem się zostać prezesem, ponieważ chcę pomóc klubowi. Zależy mi na tym, żeby był stabilny i rozwijał się. Bardzo liczymy też na was - kibiców. I proszę was o wsparcie z trybun dla drużyny w dzisiejszym meczu, bo to pierwsze spotkanie i bardzo ważne jest zwycięstwo - mówił Karol Bielecki. Legenda kieleckiego klubu i polskiej piłki ręcznej została niezwykle ciepło powitana przez kibiców.

Pierwsi bramkę w tym spotkaniu rzucili goście - Jonas Schelker trafił z rzutu karnego. Odpowiedź Industrii była błyskawiczna - wyrównał Artiom Karaliok, a później bramki zdobyli Theo Monar, Dylan Nahi, Julien Bos i dwa razy Aleks Vlah. W 8 minucie mistrz Polski prowadził 6:3.



FOT. DAWID ŁUKASIK

Aleks Vlah rozegrał bardzo dobry mecz, rzucił 8 bramek, najwięcej w ekipie gospodarzy.

Później mecz był wyrównany, bramka za bramkę. W 16 minucie i 35 sekundzie Industria prowadziła 10:8, ale warto podkreślić, że w tym czasie czterema świetnymi interwencjami popisał się Dejan Milosavljev. W 18 minucie bramkę po przechwycie, rzutem z własnej połowy, zdobył Aleks Vlah, kilkadziesiąt sekund później podobnym trafieniem popisał się Artiom Karaliok i było 13:10. Końcówka pierwszej połowy należała do Piotra Jędraszczyka, który rzucił trzy bramki z rzędu i po 30 minutach mistrz Polski prowadził 19:15.

Pierwszą bramkę dla Industrii po przerwie rzucił ze skrzydła Benoit Kounkoud, ale w drugiej połowie Szwajcarzy szybko odrobili trzy bramki. W 35 minucie gospodarze prowadzili już tylko 20:19. Na szczęście trafieniem po indywidualnej akcji odpowiedział Julien Bos i zwiększył dystans do dwóch bramek.

W 40 minucie bramkę z rzutu karnego rzucił Piotr Jarosiewicz i było 23:21. Co ciekawe, był to pierwszy karny, którego Industria miała w tym pojedynku. W ciągu pięciu kolejnych minut Industria grała nieskutecznie - jej zawodnicy nie potrafili pokonać bardzo dobrze broniącego po przerwie Kristiana Pilipovicia.

W 46 minucie było 23:22 dla Industrii. Na szczęście świetną interwencją popisał się Dejan Milosavljev, a bramkę rzucił wreszcie Benoit Kounkoud. W 55 minucie niezwykle ważną bramkę rzucił Aleks Vlah i Industria odskoczyła na dwie bramki - 28:26. Po chwili ten zawodnik zdobył swoją siódmą bramkę w tym spotkaniu i było 29:26, a w 57 minucie kapitalną interwencją popisał się Dejan Milosavljev!

W 58 minucie znowu klasę pokazał Aleks Vlah - po jego znakomitym rzucie piłka wylądowała w okienku! I było 30:27.

Później dwie bramki zdobyli goście i na 11 sekund przed zakończeniem spotkania piłkę miała Industria, a na tablicy widniał wynik 30:29. Na szczęście mistrzowie Polski mądrze utrzymali piłkę i mogli się cieszyć z zwycięstwa 30:29! I pierwszych punktów w tym sezonie w Lidze Mistrzów.

PIŁKA NOŻNA

Korona Kielce gra ze Śląskiem Wrocław. Trener o transferach

Damian Wiśniewski

W sobotę 12 września o godzinie 14:45 Korona Kielce zacznie wyjazdowy mecz ze Śląskiem Wrocław w ramach 8 kolejki PKO BP Ekstraklasy.

Korona Kielce po sześciu zagranych w tym sezonie meczach PKO BP Ekstraklasy ma na koncie dziewięć zdobytych punktów, co pozwala jej na zajmowanie dziewiątego miejsca w tabeli. W ostatniej serii spotkań zremisowała 1:1 z Wisłą Kraków, a teraz zmierzy się na wyjeździe ze Śląskiem Wrocław.

Jak Korona Kielce szykuje się do meczu we Wrocławiu? Mówił o tym w czwartek na konferencji prasowej trener Jacek Zieliński.

Trener zaczął od ostatniego wzmocnienia - 9 września nowym zawodnikiem kieleckiego klubu został Carlos Mena, Kolumbijczyk, który został wypożyczony z pierwszoligowej Lechii Gdańsk.

Oceniam go bardzo wysoko, takich skrzydłowych każdy szuka. Jestem bardzo zadowolony z jego sprowadzenia. To dopełnienie składu, teraz mamy wystarczająco silną kadrę, by z każdym bić się o zwycięstwo - powiedział Jacek Zieliński. - Napastnika nie szukaliśmy w tym okienku transferowym. Ondrej Lingr gra na skrzydle, bowiem tego wymaga sytuacja. Może zagrać na dziesiątce, może zagrać jako napastnik - dodał nawiązując do kwestii braku transferu nowego napastnika.

Sprowadzeni zawodnicy mają znacząco poprawić jakość kadry kieleckiego klubu. - Ściągaliśmy chłopaków, którzy grali pierwsze skrzypce w swoich drużynach, są w dobrym wieku rozwojowym. Jest paru Polaków, wielu polskich graczy wychodzi w pierwszym składzie. Okienko transferowe jest jak najbardziej udane jakościowo - dodał szkoleniowiec.

Jeśli chodzi o sytuację kadrową, to w zespole kieleckim we Wrocławiu nie zagra na pewno jedynie Dawid Błanik, który od poniedziałku ma być w treningu z drużyną. Zdrowy jest już Simon Gustafson.

W zespole Śląska natomiast zabraknie lidera zespołu, Piotra Samca-Talara, który wypadł na kilka tygodni z powodu złamanego nadgarstka.

KRÓTKO

Piłka nożna

Chemar Rurociągi Puchar Polski, mecze 3.rundy

W środę 9 września odbyła się większość meczów trzeciej rundy świętokrzyskiego Chemar Rurociągi Pucharu Polski. Było dużo niespodzianek. Oto wyniki: Lechia Strawczyn - KKP Korona Kielce 1:2, bramki Adam Kaczmarczyk, Krzysztof Bryła; Polanie Pierzchnica - Łysica Bodzentyn 3:0, bramki Bartosz Ławik, Marek Łopaciński i Kacper Żyła; Sparta Dwikozy - Alit Ożarów 0:2, bramki Konrad Skwarliński 25 z rzutu karnego, Jakub Kapsa 75; Partyzant Radoszyce - Hetman Włoszczowa 1:1, karne 4:3, Wiktor Gola trafił dla Partyzanta; Czarni II Połaniec - LZS Samborzec 2:2, karne 8:7, bramki samobójcza, Hubert Tałaj - Kacper Rzepiela, Damian Mądry; Oldboje Nida Pińczów - Unia Sędziszów 3:5, bramki Adam Grzywnowicz trzy, Kamil Adamski, Wojciech Raczyński dla Unii; Wisła Sandomierz - OKS Opatów 0:6, bramki Piotr Czajkowski dwie, Kamil Uciński, Kamil Bełczowski, Dmytro Halko, Maksym Palatai; Pozostałe mecze zostaną rozegrane w przyszłym tygodniu. **DW**

Fitness

Wioleta Jończyk wystąpi w telewizyjnym show

Wioleta Jończyk — trenerka personalna i fitness, zawodniczka bikini fitness, biegaczka oraz organizatorka wydarzeń sportowych — już wkrótce pojawi się na antenie TTV. Tym razem jednak zobaczymy ją w odsłonie, której jej odbiorcy jeszcze nie mieli okazji poznać. Wioleta Jończyk od lat jest związana ze sportem. Swoją przygodę zaczynała od biegania, odnosząc liczne sukcesy na zawodach i reprezentując region świętokrzyski. Sport z czasem stał się nie tylko jej pasją, ale również sposobem na życie i podstawą zawodowej działalności. Dziś jest trenerką personalną i fitness oraz zawodniczką bikini fitness. Ma za sobą starty w zawodach w Polsce i za granicą, a także lata pracy nad własną formą i przygotowaniami sportowymi. Jednocześnie aktywnie działa na rzecz promocji sportu i zdrowego stylu życia, angażując się w organizację wydarzeń sportowych w regionie świętokrzyskim. Jej działalność wykracza jednak daleko poza salę treningową. Teraz przyszedł czas na telewizję. Już wkrótce Wioleta Jończyk pojawi się na antenie TTV. I choć sport jest nieodłączną częścią jej życia, tym razem widzowie zobaczą ją z zupełnie innej strony. **DOR**

eprasa.pl 6ebefa5663

Piątek
11.09.2026

WYD. KIELCE

echo kieleckie

Echo Dnia

www.echodnia.eu

Nr 37/2026



FOT. ARCHIWUM

WYDARZENIE

WYSTAWA SPRZĘTU POLSKIEJ ARMII I WIELKI KONCERT **Z GWIAZDAMI NA KADZIELNI**

Strefa Imprez

BEZPIECZEŃSTWO

Parkingi wielopoziomowe i schrony w Kielcach. Gdzie i kiedy powstaną?

Anna Gwóźdź
Kielce

Kielce rozpoczynają przygotowania do budowy trzech parkingów wielopoziomowych przy ulicach Solnej, Kamińskiego i Grunwaldzkiej. Łącznie ma w nich powstać około 1150 miejsc dla samochodów.

Pod każdym obiektem zaplanowano kondygnację, która na co dzień będzie parkingiem, a w razie zagrożenia ma służyć jako miejsce doraźnego schronienia.

To jeszcze nie są przetargi na budowę. Miasto szuka firm, które przygotują koncepcje i programy funkcjonalno-użytkowe, czyli dokumenty pokazujące, jak przyszłe parkingi mają wyglądać i jakie wymagania będą musiały spełniać.

- Uruchomiliśmy trzy przetargi. Zostały ogłoszone przetargi na opracowanie programów funkcjonalno-użytkowych dla parkingów przy ulicy Solnej, Kamińskiego i Grunwaldzkiej - mówi Łukasz Syska, wiceprezydent Kielc.

Otwarcia ofert zaplanowano w pierwszej połowie września. Na podziemne części parkingów miasto chce pozyskać 43 miliony złotych netto z pieniędzy przeznaczonych na bezpieczeństwo i ochronę ludności. Wniosek trafił do Banku Gospodarstwa Krajowego.

Firmy, które wygrają przetargi, mają przygotować dokładne założenia inwestycji, ale także sprawdzić grunt pod przyszłymi parkingami.



FOT. AUTOR

Łukasz Syska, wiceprezydent Kielc wyjaśnia, że miasto rozpoczęło przygotowania do budowy parkingów

- Chcemy, aby wykonawca przeprowadził badania gruntowe, żebyśmy wiedzieli, z czym spotkamy się przy budowie części podziemnych - tłumaczy Łukasz Syska.

Najmniejszy parking powstanie przy Solnej. Miasto przewiduje tam około 300 miejsc, z czego około 50 pod ziemią. - O takiej liczbie mówi miejscowy plan, który tam obowiązuje, więc nie ma obecnie możliwości budowy większego parkingu - wyjaśnia wiceprezydent.

Największy obiekt ma powstać przy Kamińskiego. Zaplanowano tam około 500 miejsc, w tym około 100 pod ziemią. Na górze parkingu ma znaleźć się również przestrzeń dla Geonatury Kielce: jedna lub dwie sale konferencyjne o łącznej powierzchni około 250 metrów kwadratowych.

Przy Grunwaldzkiej przewidziano około 350 miejsc. W budynku mają znaleźć się także lokale handlowe i usługowe.

Parking przy Solnej ma być obiektem zamkniętym. Przy Kamińskiego i Grunwaldzkiej planowana jest prostsza, otwarta konstrukcja z prefabrykatów, podobna do funkcjonujących już parkingów wielopoziomowych w Kielcach. Takie obiekty buduje się szybciej i taniej.

Najdroższe będą części podziemne. Na co dzień mają służyć kierowcom, ale w sytuacji zagrożenia będą mogły zostać wykorzystane jako miejsca doraźnego schronienia.

- Ta część podziemna musi być najprawdopodobniej wykonywana metodą laną. Zbroimy podłogę, stropy i ściany, a następnie zalewamy je betonem. To jest dużo droższe - mówi Łukasz Syska.

Według jego szacunków jedna kondygnacja podziemna może pochłonąć około jednej trzeciej kosztu całego parkingu, a nawet więcej. Właśnie na te części miasto chce pozyskać pieniądze z Banku Gospodarstwa Krajowego.

- Złożyliśmy wniosek na łączną kwotę 43 milionów złotych netto - informuje wiceprezydent.

Nie oznacza to, że wszystkie trzy parkingi będą kosztowały 43 miliony złotych. Ta kwota dotyczy tylko części podziemnych. Miasto liczy również na możliwość umorzenia 20 procent pożyczki po spełnieniu wymaganych warunków.

Kielce nie planują realizować całych inwestycji wyłącznie z miejskich pieniędzy. Po przygotowaniu dokumentacji ratusz chce sprawdzić, czy prywatne firmy są zainteresowane wspólną budową parkingów.

- Badamy z jednej strony chęć współpracy, a z drugiej warunki, na których sektor prywatny jest nią zainteresowany - mówi wiceprezydent.

- Liczymy, że w ciągu roku, maksymalnie półtora, uda nam się wyłonić partnerów prywatnych - dodaje.

Dopiero później będzie można przejść do właściwego projektowania i budowy. Na razie wszystkie trzy parkingi weszły w pierwszy etap przygotowań.

eprasa.pl 6ebefa5663

KRÓTKO

KIELCE

Rusza drugi etap na Ślichowicach

Kieleckie Towarzystwo Budownictwa Społecznego ogłosiło przetarg na budowę drugiego z sześciu wielorodzinnych budynków mieszkalnych, zlokalizowanych przy ulicy Puscha w Kielcach. Wykonawcy prac mogą zgłaszać się do 8 października.

Drugi etap inwestycji to budynek 5-kondygnacyjny z halą garażową na 28 stanowisk, jednoklatkowy z windą, oferujący 35 mieszkań od 36 m2 do 59 m2 z komórkami lokatorskimi. Lokale mieszkalne na parterze posiadają ogródki, pozostałe – balkony.



FOT. UM KIELCE

KIELCE

Samochód w ogniu na wiadukcie

Samochód zapalił się w poniedziałkowe popołudnie na wiadukcie na ulicy 1 Maja w Kielcach. Auto jechało w kierunku Herbów. Kilkanaście minut po godzinie 15 kierowcy ostrzegali się w sieci, że droga jest całkowicie nieprzejezdna. - Zapalił się Volkswagen Polo. Kierowca w porę ewakuował się z auta. Nic mu się nie stało – mówiła podkomisarz Małgorzata Perkowska-Kiepas, oficer prasowy Komendy Miejskiej Policji w Kielcach. Strażacy zabezpieczyli teren i ugasili Volkswagena pianą, później zaś studzili go wodą. O godzinie 16.30 ruch odbywał się już wahadłowo.

KIELCE

Wywrócił się na hulajnodze

42-latek ucierpiał w wypadku, jaki wydarzył się w poniedziałek po godzinie 14 przy ulicy Krakowskiej w Kielcach. - Trzeźwy mężczyzna jadący hulajnogą elektryczną, najprawdopodobniej gwałtownie hamował, gdy zobaczył samochód wyjeżdżający ze stacji paliw – opowiadała podkomisarz Małgorzata Perkowska-Kiepas, oficer prasowy Komendy Miejskiej Policji w Kielcach. 42-latek stracił kontrolę nad hulajnogą i wywrócił się. Został zabrany do szpitala.

Modlitwa i pamięć o zmarłych. Msza święta na cmentarzu cholerycznym w Lechowie

Anna Kowalska
Gmina Bieliny

6 września na cmentarzu cholerycznym w Lechowie odbyła się uroczysta msza święta, będąca wyrazem pamięci o zmarłych mieszkańcach Lechowa i okolic.



FOT. ARCHIWUM

Podczas nabożeństwa modlono się za zmarłych mieszkańców Lechowa i okolic

To szczególne miejsce, związane z tragiczną historią epidemii cholery z 1857 roku, po raz kolejny zgromadziło mieszkańców Lechowa oraz przedstawicieli lokalnej społeczności.

Samorząd gminy Bieliny podczas uroczystości reprezentowali wójt Sławomir Kopacz oraz radny z Lechowa Rafał Herbuś. W wydarzeniu uczestniczyli również przedstawiciele powiatu kieleckiego – radni: Stefan Bąk i Anna Łubek.

W uroczystości udział wzięli także dyrektor Szkoły Podstawowej w Lechowie Karol Kozłowski,, poczet sztandarowy Ochotniczej Straży Pożarnej Lechów w asyście przedstawicieli Młodzieżowej Drużyny Pożarniczej, a także współorganizator wydarzenia, mieszkaniec Lechowa Stanisław Łebek.

Delegacje złożyły kwiaty i zapaliły znicze.

Liturgię sprawowali proboszcz parafii w Makoszynie ksiądz kanonik Roman Fodymski oraz Superior Klasztoru Misjonarzy Oblatów Maryi Niepokalanej na Świętym Krzyżu ojciec Rafał Kupczak OMI.

Podczas nabożeństwa modlono się za zmarłych mieszkańców Lechowa i okolic, osoby spoczywające na cmentarzu cholerycznym, zmarłych członków kół różańcowych oraz bliskich zmarłych. W modlitwie pamiętano także o ofiarach Powstania Styczniowego, wojen, katastrof i represji. Szczególną intencją była modlitwa o pokój na świecie oraz zakończenie trwających konfliktów.

Uroczystą oprawę mszy świętej zapewnił chór parafialny z Makoszyna.

Ważnym elementem uroczystości było również oddanie hołdu ofiarom epidemii. W centralnym miejscu cmentarza znajduje się krzyż oraz pamiątkowa tablica z napisem:

„Tu spoczywają mieszkańcy Lechowa i okolic, którzy zmarli w wyniku epidemii cholery w 1857 r. ...od powietrza, głodu, ognia i wojny zachowaj nas Panie...”

Cmentarz cholerycznyw Lechowie pozostaje ważnym miejscem pamięci, o które od lat troszczą się mieszkańcy, kółko różańcowe oraz Towarzystwo Przyjaciół Bielin. Dzięki ich zaangażowaniu miejsce to jest zadbane i przypomina kolejnym pokoleniom o trudnych wydarzeniach z historii lokalnej społeczności.

ZDJĘCIE DNIA



FOT. WOJCIECH STOLICKI

Kadzielnia w sobotni wieczór, 5 września, wypełniła się publicznością, która przyszła na XXIII Wielki Koncert Charytatywny. Podczas wydarzenia wystąpili Patrycja Markowska, Roxie oraz Liber. Artyści zachęcili publiczność do wspólnej zabawy i śpiewania. Dochód z koncertu, jak co roku, przeznaczony jest na spełnianie marzeń dzieci chorych onkologicznie, leczonych w Wojewódzkim Szpitalu Dziecięcym w Kielcach. Organizatorem wydarzenia była Agencja Pop-Art Jerzego Chrobota.

echo kieleckie

REDAKTOR NACZELNY: **Stanisław Wróbel, tel. 41-349-53-53.** REDAKTOR ODPOWIEDZIALNY: **Maciej Banachowski, tel. 41-349-53-53, listy@echodnia.eu**
BIURO REKLAMY: **tel. 697-770-151, brio@echodnia.eu** PRENUMERATA: **Infolinia 41-375-72-30.**
DRUK: **Drukarnia ZPR Media SA.**
WYDAWCA: **Polska Press Sp. z o.o., ul. Domaniewska 45, 02-672 Warszawa, tel. 22 201 40 00.** P.O. PREZES ZARZĄDU POLSKA PRESS GRUPY: **Elżbieta Żuraw.** PREZES MAKROREGIONU: **Dariusz Kołacz.** PROJEKT GRAFICZNY: **Tomasz Bocheński.**

©℗ - umieszczenie takich dwóch znaków przy Artykule, w szczególności przy Aktualnym Artykule, oznacza możliwość jego dalszego rozpowszechniania tylko i wyłącznie po uiszczeniu opłaty zgodnie z cennikiem zamieszczonym na stronie www.polskatimes.pl/tresci i w zgodzie z postanowieniami niniejszego regulaminu.

POLSKA PRESS GRUPA

eprasa.pl 6ebefa5663

Na straży tradycji - Ochotnicza Straż Pożarna z Morawicy świętowała 100-lecie istnienia. Odznaczenia i nowy samochód

Miłosz Pasierbek
Gmina Morawica

Mieszkańcy gminy świętowali wyjątkowy jubileusz 100-lecia działalności Ochotniczej Straży Pożarnej w Morawicy.



FOT. FRANCISZEK KLUSEK/OSP MORAWICA

Ochotnicza Straż Pożarna z Morawicy świętowała 100-lecie istnienia

Obchody rozpoczęły się uroczystą mszą świętą odprawioną w intencji czynnych, emerytowanych oraz zmarłych druhów. Liturgii przewodniczyli ksiądz Krzysztof Banasik, proboszcz parafii Matki Bożej Nieustającej Pomocy w Morawicy oraz ksiądz Marek Mrugała, proboszcz parafii św. Kazimierza w Bilczy i kapelan strażaków województwa świętokrzyskiego. W nabożeństwie uczestniczyli również ksiądz Jacek Godzisz, proboszcz parafii Dobrego Pasterza w Obicach, oraz ksiądz kanonik Jan Ciszek, emerytowany proboszcz parafii w Morawicy. Oprawę muzyczną mszy zapewniła Szkolno-Gminna Orkiestra Dęta z Morawicy. Po zakończeniu nabożeństwa zebrani wyruszyli w uroczystym przemarszu w kierunku remizy.

Na czele defilady szedł naczelnik OSP Morawica druh Tomasz Klimczak. Za nim maszerowała Szkolno-Gminna Orkiestra Dęta z Morawicy pod batutą kapelmistrza Pawła Czekaja, kompania honorowa OSP, poczty sztandarowe oraz członkowie Młodzieżowych Drużyn Pożarniczych – dziewcząt i chłopców z Morawicy. Strażacką kolumnę uzupełniały wozy pożarnicze, a szczególną uwagę mieszkańców przyciągał zabytkowy wóz strażacki zaprzężony w konie, nawiązujący do początków działalności jednostki. W wydarzeniu, poza Ochotniczą Strażą Pożarną z Morawicy, uczestniczyło łącznie 25 jednostek.

Po przybyciu pod remizę rozpoczęła się oficjalna część jubileuszowych obchodów. Poczet flagowy OSP Obice w składzie: dh Andrzej Śnioch, dh Jerzy Śnioch i dh Szymon Czekaj, podniósł biało-czerwoną flagę na maszt. Następnie odbyło się odsłonięcie pamiątkowej tablicy poświęconej wszystkim, którzy przez sto lat tworzyli historię Ochotniczej Straży Pożarnej w Morawicy. Na tablicy umieszczono napis: „W hołdzie założycielom i kontynuatorom Ochotniczej Straży Pożarnej w Morawicy oraz tym, którzy wspierali i wspierają naszą działalność". Odsłonięcia tablicy dokonał prezes OSP Morawica druh Jan Tworek.

Jubileusz był okazją do przypomnienia bogatej historii jednostki. Przez kolejne dekady OSP Morawica rozwijała się, a jej członkowie z zaangażowaniem i dumą działali na rzecz lokalnej społeczności. Rys historyczny oraz informacje o tym, jak na przestrzeni lat zmieniała się jednostka, przedstawił prezes OSP Morawica Jan Tworek.

100-lecie miało szczególny charakter również dlatego, że właśnie tego dnia oficjalnie otwarto zmodernizowany budynek remizy OSP Morawica. Remont budynku kosztował ponad 6 476 352,10 złotych. Uroczystego przecięcia wstęgi i symbolicznego otwarcia remizy dokonali: burmistrz Miasta i Gminy Morawica Marian Buras, poseł Lucjan Pietrzczyk, marszałek województwa Renata Janik, senator Krzysztof Słoń, przewodniczący Rady Powiatu Kieleckiego Jacek Kuzia, przewodniczący Rady Miejskiej w Morawicy Tomasz Domagała, radny Bartosz Kruk oraz Prezes OSP Morawica Jan Tworek. Warto również podkreślić, że z okazji jubileuszu druhowie przygotowali w remizie specjalną wystawę poświęconą historii jednostki. Można było zobaczyć m.in. archiwalne zdjęcia, zdobyte przez lata nagrody i dyplomy, a także sprzęt ratowniczo-gaśniczy, którym dawniej posługiwali się druhowie z Morawicy.

Podczas jubileuszowych uroczystości miało miejsce również przekazanie jednostce średniego samochodu ratowniczo-gaśniczego Renault D. Symbolicznego odbioru pojazdu dokonał druh Dariusz Tworek. Samochód poświęcili ks. Marek Mrugała, świętokrzyski kapelan strażaków, ks. Jacek Godzisz, proboszcz parafii pw. Dobrego Pasterza w Obicach oraz ks. Krzysztof Banasik, proboszcz parafii pw. Matki Bożej Nieustającej Pomocy w Morawicy.

Jednym z najważniejszych punktów obchodów było uhonorowanie osób, które przez lata angażowały się w działalność Ochotniczej Straży Pożarnej w Morawicy. Podczas uroczystego apelu zasłużeni druhowie otrzymali medale i odznaczenia.

Podczas uroczystości burmistrz Miasta i Gminy Morawica Marian Buras pogratulował druhom pięknego jubileuszu oraz podziękował za wieloletnią służbę i zaangażowanie na rzecz bezpieczeństwa mieszkańców. Złożył strażakom serdeczne życzenia dalszych sukcesów, satysfakcji z pełnionej służby oraz kolejnych lat działalności, a na ręce prezesa OSP Morawica Jana Tworka przekazał pamiątkowy grawerton.

Po zakończeniu oficjalnej części przyszedł czas na wspólne świętowanie. Z okazji jubileuszu przygotowano rodzinny festyn, który zgromadził licznych mieszkańców. Na najmłodszych czekały dmuchańce i konkursy, a na uczestników wydarzenia – stoiska z regionalnymi potrawami i inne atrakcje przygotowane przez organizatorów. W organizację festynu włączyło się Koło Gospodyń i Gospodarzy Wiejskich „Sami Swoi" z Obic. Zwieńczeniem wydarzenia była wspólna zabawa taneczna „na dechach", jak za dawnych lat.

Żłobek gminny w Strawczynie zyska nowoczesną salę sensoryczną

Agnieszka Olech
Gmina Strawczyn

Sala odpoczynku w Żłobku Gminnym w Strawczynie zostanie zmodernizowana i wyposażona w sprzęt wspierający rozwój dzieci do trzeciego roku życia.



FOT. ARCHIWUM

Umowę podpisali wójt gminy Strawczyn Karol Picheta i wojewoda świętokrzyski Józef Bryk

Umowę na realizację zadania pod nazwą „Aktywny Żłobek – sale sensoryczne 2026" podpisano w Świętokrzyskim Urzędzie Wojewódzkim w Kielcach. Ze strony samorządu dokument parafował wójt gminy Strawczyn Karol Picheta przy kontrasygnacie skarbnik gminy Justyny Stępień. Umowę podpisał również wojewoda świętokrzyski Józef Bryk. Przedsięwzięcie będzie realizowane w ramach resortowego programu Ministerstwa Rodziny, Pracy i Polityki Społecznej. Przyznane gminie dofinansowanie wynosi ponad 50 tysięcy złotych. Samorząd przeznaczy na ten cel 5,8 tysiąca złotych wkładu własnego, a łączna wartość zadania sięgnie ponad 56 tysięcy złotych. – Zależy nam, aby opieka żłobkowa w gminie Strawczyn odpowiadała na rzeczywiste potrzeby najmłodszych dzieci i wspierała je na każdym etapie rozwoju. Dzięki pozyskanemu dofinansowaniu stworzymy miejsce, które będzie bezpieczne, funkcjonalne i dostosowane zarówno do odpoczynku, jak i aktywności rozwijających zmysły oraz sprawność ruchową. To konkretna i bardzo potrzebna poprawa warunków, w jakich dzieci spędzają znaczną część dnia – mówi wójt gminy Strawczyn Karol Picheta.

Modernizacją zostanie objęta sala wykorzystywana obecnie do odpoczynku i snu dzieci. Po zakończeniu prac pomieszczenie nadal będzie służyło wyciszeniu, ale zyska również dodatkowe funkcje. Jego wyposażenie zostanie dobrane tak, aby pomagało najmłodszym w regulowaniu emocji, poznawaniu własnego ciała oraz rozwijaniu poszczególnych zmysłów.

W sali powstanie strefa relaksu z kryjówkami w formie domków, bujakami, hamakiem, materacami oraz poduszkami o różnych wielkościach i kształtach. Dzieci będą mogły odpocząć w niej od nadmiaru bodźców, obniżyć napięcie i spokojnie przygotować się do snu lub kolejnych zajęć. – Program pozwala samorządom podnosić standard opieki nad dziećmi do lat trzech i tworzyć miejsca odpowiadające współczesnej wiedzy o ich rozwoju. W Strawczynie środki zostaną przeznaczone na dobrze zaplanowane wyposażenie, które będzie wykorzystywane przez dzieci każdego dnia. To inwestycja w ich zdrowie, poczucie bezpieczeństwa i prawidłowy rozwój – podkreśla wojewoda świętokrzyski Józef Bryk.

Drugą część pomieszczenia zajmie strefa zabaw sensorycznych. Znajdą się w niej między innymi zabawki manipulacyjne, maty i tablice sensoryczne zawierające materiały o zróżnicowanych fakturach, tunel, kącik lustrzany, sensoryczne maty dotykowe, piasek kinetyczny i piłki różniące się wielkością i strukturą. Wyposażenie będzie zachęcało dzieci do samodzielnego poznawania otoczenia, eksperymentowania i zdobywania nowych umiejętności poprzez zabawę. Żłobek otrzyma również drewniane układanki i klocki konstrukcyjne, które będą wykorzystywane do rozwijania motoryki małej, precyzji ruchów i sprawności dłoni.

eprasa.pl 6ebefa5663

Ścieżka dydaktyczna w Lesie Zgórskim

Agnieszka Olech
Gmina Nowiny

Gmina Nowiny pozyskała dofinansowanie ponad 155 tysięcy złotych na zorganizowanie ścieżki dydaktycznej w Lesie Zgórskim.

Wśród drzew Lasu Zgórskiego kryje się tragiczna historia Żołnierzy Niezłomnych, którzy stracili tu życie. Gmina Nowiny pozyskała ponad 155 tysięcy złotych dofinansowania na przedsięwzięcie, które pomoże przybliżyć mieszkańcom i turystom przeszłość tego miejsca, zachowując tym samym pamięć o ofiarach. Projekt połączy edukację historyczną z wykorzystaniem przyrodniczych walorów Lasu Zgórskiego. Jego koszt szacuje się na blisko 300 tysięcy złotych, a realizację zaplanowano do maja 2027 roku.

Umowę dotyczącą przyznanego wsparcia podpisał w imieniu gminy Nowiny wójt Łukasz Gryń, przy kontrasygnacie skarbnik Ewy Mazur. Środki zostaną przekazane za pośrednictwem Lokalnej Grupy Działania „Perły Czarnej Nidy". W wydarzeniu uczestniczyli również przedstawiciele zarządu LGD: prezes Marcin Dziewięcki oraz wiceprezesi Monika Piotrowska i Janusz Szymkiewicz.

Projekt „Utworzenie ścieżki turystyczno-historycznej w Lesie Zgórskim w Gminie Nowiny" zakłada wykorzystanie przyrodniczych i kulturowych walorów tego obszaru. Planowana trasa ma zachęcać do aktywnego wypoczynku, a zarazem pomagać w poznawaniu wydarzeń i postaci związanych z regionem. Szczególne znaczenie będzie miało powiązanie ścieżki z miejscem kaźni Żołnierzy Niezłomnych. To właśnie ten historyczny kontekst nadaje przedsięwzięciu wymiar edukacyjny i upamiętniający. Odwiedzający będą mogli poznawać Las Zgórski również przez pryzmat tragicznych wydarzeń, które rozegrały się na tym terenie.

Wójt Łukasz Gryń podkreśla, że przygotowanie takiej trasy pozwoli połączyć rozwój oferty turystycznej z troską o lokalne dziedzictwo. – Chcemy, aby mieszkańcy i turyści mogli poznawać Las Zgórski zarówno od strony przyrodniczej, jak i historycznej. Są tutaj miejsca, które wymagają naszej pamięci i szacunku. Tworząc ścieżkę, zależy nam na tym, aby osoby przyjeżdżające na spacer miały także okazję dowiedzieć się, jakie wydarzenia wiążą się z tym terenem. Pozyskane dofinansowanie pomoże nam przygotować trasę służącą wypoczynkowi i edukacji, również młodszych pokoleń. To ważna inwestycja w poznawanie własnej okolicy i zachowanie pamięci o jej przeszłości – mówi wójt gminy Nowiny Łukasz Gryń.

Przyznany gminie grant w wysokości ponad 155 tysięcy złotych pochodzi z projektu „Rozwój infrastruktury turystycznej i dziedzictwa kulturowego na obszarze LGD poprzez zagospodarowanie przestrzeni publicznych i miejsc pamięci". Jego beneficjentem jest Lokalna Grupa Działania „Perły Czarnej Nidy".

Dzięki temu wsparciu gmina będzie mogła rozwinąć ofertę turystyczną opartą na zasobach przyrodniczych i historii Lasu Zgórskiego.



FOT. ARCHIWUM

Umowę dotyczącą przyznanego wsparcia podpisał w imieniu gminy Nowiny wójt Łukasz Gryń

Narodowe Czytanie w Piekoszowie. Uczniowie i samorządowcy czytali „Dziady"



FOT. ARCHIWUM

W Bibliotece Centrum Kultury w Piekoszowie odbyło się Narodowe Czytanie

Agnieszka Olech
Gmina Piekoszów

Uczniowie, samorządowcy, przedstawiciele oświaty i lokalnego środowiska wspólnie sięgnęli po „Dziady" Adama Mickiewicza.

W Bibliotece Centrum Kultury w Piekoszowie odbyło się Narodowe Czytanie, organizowane pod patronatem Pary Prezydenckiej, podczas którego kolejne fragmenty dramatu przypominały o odpowiedzialności za własne czyny, wrażliwości na drugiego człowieka i znaczeniu wolności. Przy jednej lekturze spotkały się różne pokolenia mieszkańców.

Program spotkania prowadził słuchaczy przez wybrane sceny utworu, od tajemniczego obrzędu przywoływania duchów po fragmenty poświęcone patriotyzmowi i poświęceniu dla ojczyzny. Krótkie wprowadzenia pomagały odnaleźć się w świecie bohaterów Mickiewicza i zwracały uwagę na pytania, które jego twórczość stawia także współczesnym czytelnikom.

W wydarzeniu uczestniczyła burmistrz miasta i gminy Piekoszów Teresa Jakubowska, która rozpoczęła wspólne czytanie. W jej interpretacji zabrzmiał fragment przedstawiający obrzęd dziadów. – Przekaz „Dziadów" pozostaje niezwykle istotny i aktualny. Mickiewicz przypomina nam, że odpowiadamy za własne czyny, nie powinniśmy być obojętni na cudzą krzywdę, a wolność wymaga troski i szacunku. To sprawy, które dotyczą również naszego codziennego życia i relacji z innymi ludźmi. Dlatego warto wracać do tego dzieła i przybliżać je młodemu pokoleniu. Cieszy mnie, że podczas Narodowego Czytania uczniowie razem z dorosłymi odkrywają literaturę, która mimo upływu lat wciąż skłania do ważnych pytań: jakimi jesteśmy ludźmi i jakie wartości kierują naszym postępowaniem – mówi burmistrz Teresa Jakubowska.

Fragmenty związane ze spotkaniem z duchami Józia i Rózi przeczytali Magdalena Prus, uczennica Szkoły Podstawowej w Brynicy, oraz Filip Picheta, uczeń Szkoły Podstawowej w Piekoszowie. Historia dzieci wprowadziła słuchaczy w rozważania o ludzkim doświadczeniu, radości i cierpieniu. Kolejną scenę, opowiadającą o człowieku, który za życia był okrutny wobec innych, zaprezentowali: radna Anna Maria Rosłońska, przewodnicząca komisji oświatowej, oraz przewodniczący Rady Miejskiej w Piekoszowie Dariusz Janiec. Z kolei historię Zosi przybliżyła Barbara Głowala, wieloletni, emerytowany pracownik Biblioteki Centrum Kultury w Piekoszowie.

W tych fragmentach powracały pytania o konsekwencje ludzkich wyborów, szacunek i umiejętność dostrzegania potrzeb innych osób. Do aktualności przesłania utworu odniósł się przewodniczący rady. – „Dziady" przypominają, że człowiek odpowiada za swoje postępowanie, a obojętność na cudze cierpienie ma konsekwencje. Choć od powstania tego dzieła minęło wiele lat, nadal możemy odczytywać je przez własne doświadczenia. Wspólne czytanie pozwala usłyszeć, jak ten sam tekst interpretują osoby w różnym wieku. To dobry początek rozmowy o wartościach, historii i o tym, jak traktujemy siebie nawzajem – podkreśla przewodniczący Dariusz Janiec.

Dalsza część spotkania była poświęcona fragmentom trzeciej części dramatu. Początek Wielkiej Improwizacji Konrada przeczytał dyrektor Zespołu Placówek Oświatowych w Piekoszowie Krzysztof Stępniewski. Kolejny fragment zaprezentowała zastępca dyrektora szkoły w Piekoszowie Halina Brożek. „Widzenie Księdza Piotra" przybliżyła Anna Kmiecik, dyrektor Szkoły Podstawowej w Brynicy, a dalszą część tej sceny odczytała Marzena Zbroszczyk, zastępca dyrektora Zespołu Placówek Oświatowych w Piekoszowie. Następnie Teresa Domagała, przedstawicielka kół gospodyń wiejskich i kierownik Zespołu Pieśni i Tańca „Piekoszowianie", zaprezentowała fragment dotyczący aresztowania młodzieży za działalność patriotyczną. Kolejne interpretacje układały się w opowieść o wolności, pamięci i losach ludzi gotowych ponosić konsekwencje swoich przekonań. Słuchaczom towarzyszyły zarówno emocje bohaterów, jak i historyczne doświadczenia zapisane w dramacie.

W spotkaniu uczestniczyli uczniowie szkół podstawowych z Brynicy i Piekoszowa wraz z opiekunami. – Warto przychodzić na takie spotkania, bo kiedy różne osoby czytają na głos, łatwiej wyobrazić sobie bohaterów i zrozumieć, co przeżywają. Można też posłuchać, jak inni interpretują ten sam tekst. A kiedy sami czytamy przed publicznością, ćwiczymy odwagę i wyraźne mówienie. To ciekawe doświadczenie, które może zachęcić do przeczytania całej książki – mówią młodzi uczestnicy.

eprasa.pl 6ebefa5663

Blisko 600 tysięcy złotych dofinansowania dla gminy Masłów na remont „Domu Nauczyciela" w Mąchocicach Kapitulnych

Anna Bilska
Gmina Masłów

Gmina Masłów pozyskała 597 736,67 złotych dofinansowania na kompleksową termomodernizację tak zwanego „Domu Nauczyciela" w Mąchocicach Kapitulnych.



FOT. ARCHIWUM

„Dom Nauczyciela" w Mąchocicach Kapitulnych przejdzie kompleksową termomodernizację. Gmina Masłów pozyskała na ten cel blisko 600 tys. zł dofinansowania

Projekt został bardzo wysoko oceniony – wniosek Gminy Masłów znalazł się na drugim miejscu listy rankingowej. Inwestycją objęty zostanie cały budynek, w którym znajdują się cztery mieszkania.

Dofinansowanie zostało przyznane w ramach programu Fundusze Europejskie dla Świętokrzyskiego 2021–2027, Działanie 2.1 „Efektywność energetyczna – dotacje", obejmującego m.in. inwestycje w mieszkalne budynki komunalne. Szacowana wartość całego projektu wynosi 703 219,62 złotych, z czego 597 736,67 złotych stanowi pozyskane dofinansowanie.

Zakres zaplanowanych prac jest kompleksowy. Budynek zostanie docieplony – prace obejmą ściany zewnętrzne oraz stropodach. Zmodernizowana zostanie stolarka okienna i drzwiowa, a dotychczasowe oświetlenie zostanie wymienione. Jednym z najważniejszych elementów inwestycji będzie modernizacja systemu ogrzewania. Zamontowana zostanie pompa ciepła typu powietrze–woda, a wraz z nią wymieniona będzie wewnętrzna instalacja centralnego ogrzewania, w tym grzejniki. Modernizację przejdzie również instalacja ciepłej wody użytkowej.

Projekt zakłada także wykorzystanie odnawialnych źródeł energii. Na budynku zamontowana zostanie instalacja fotowoltaiczna o mocy 7,2 kW wraz z magazynem energii elektrycznej o pojemności 10 kWh. Inwestycja obejmie ponadto wykonanie podjazdu dla osób z niepełnosprawnościami przy głównym wejściu oraz montaż instalacji wideodomofonowej.

– To kolejny projekt, na który skutecznie pozyskujemy środki zewnętrzne, dzięki czemu możemy realizować potrzebne inwestycje przy znacznie mniejszym zaangażowaniu środków z budżetu gminy. Cieszy również bardzo wysoka, druga pozycja naszego wniosku na liście rankingowej. W przypadku „Domu Nauczyciela" zależy nam na poprawie efektywności energetycznej budynku – kompleksowa termomodernizacja, nowe źródło ogrzewania, fotowoltaika z magazynem energii oraz poprawa dostępności sprawią, że budynek będzie nowocześniejszy i bardziej funkcjonalny – mówi Tomasz Lato, wójt Gminy Masłów.

Realizacja przedsięwzięcia pozwoli przede wszystkim ograniczyć zapotrzebowanie obiektu na energię oraz unowocześnić jego instalacje. Ważnym efektem będzie również poprawa warunków użytkowania budynku przez jego mieszkańców.

Zakończenie realizacji projektu „Termomodernizacja Domu Nauczyciela w Mąchocicach Kapitulnych" zaplanowano do 31 grudnia 2027 roku.

Ulica Bajeczna w Drochowie Dolnym została przebudowana

Miłosz Pasierbek
Gmina Morawica

W czwartek, 3 września oficjalnie oddano do użytku przebudowaną ulicę Bajeczną w Drochowie Dolnym.



FOT. ARCHIWUM

W Drochowie Dolnym w gminie Morawica oddano do użytku przebudowaną ulicę Bajeczną

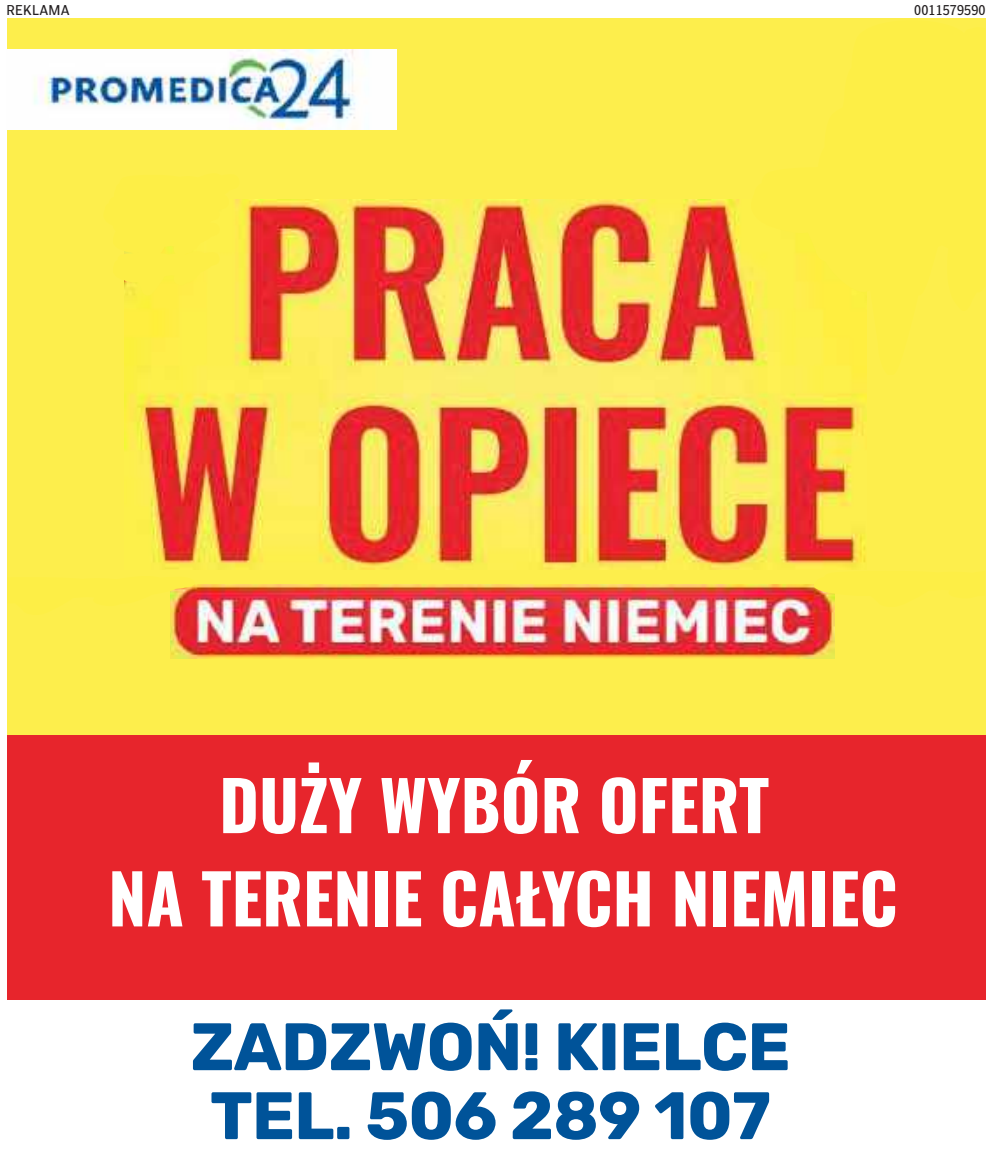
Inwestycja objęła odcinek o długości ponad 1 km. Jej wartość wyniosła 797 646,30 złotych, z czego 478 587,00 złotych stanowiło dofinansowanie z Rządowego Funduszu Rozwoju Dróg.

W ramach inwestycji wykonano drogę o długości 1 089 metrów i szerokości 4,5 metra, z nawierzchnią asfaltową oraz poboczami z kruszywa o szerokości 0,75 metra. Przebudowany odcinek jest drogą wewnętrzną i wychodzi od ulicy Gościniec, a na końcu łączy się z ulicą Wspólną.

Wykonawcą inwestycji było Przedsiębiorstwo Robót Inżynieryjnych FART. Umowę z wykonawcą zawarto 29 października 2025 roku, natomiast prace budowlane zakończono 20 sierpnia 2026 roku. Całkowita wartość inwestycji wyniosła 797 646,30 złotych. Dofinansowanie z Rządowego Funduszu Rozwoju Dróg wyniosło 478 587 złotych, natomiast pozostałe 319 059,30 złotych stanowił wkład własny gminy.

W oficjalnym odbiorze inwestycji uczestniczyli: burmistrz Miasta i Gminy Morawica Marian Buras, wiceprezes zarządu FART i kierownik budowy Tomasz Tatar, radny Rady Miejskiej Łukasz Zawadzki, sołtys Drochowa Dolnego Jacek Wojsa, inspektor nadzoru budowlanego Rafał Bujnowski oraz inspektor ds. inwestycji Urzędu Miasta i Gminy Morawica Krzysztof Strójwąs.

REKLAMA 0011579590



eprasa.pl 6ebefa5663

Pamięć o ofiarach niemieckiej okupacji

Agnieszka Olech
Gmina Mniów

Przedstawiciele samorządu, instytucji oraz lokalnych organizacji oddali hołd mieszkańcom gminy Mniów zamordowanym podczas II wojny światowej.

Wiązanki kwiatów i symboliczne znicze pojawiły się w miejscach pamięci w Mniowie, Serbinowie, Zaborowicach oraz Grzymałkowie. Upamiętnienie odbyło się w związku z przypadającą w 2026 roku 87. rocznicą wybuchu II wojny światowej. 1 września 1939 roku atak Niemiec na Polskę rozpoczął najtragiczniejszy konflikt zbrojny w dziejach, którego skutki dotknęły również mieszkańców gminy Mniów.

Każdego roku mieszkańcy gminy Mniów wracają pamięcią do tragicznych wydarzeń z okresu niemieckiej okupacji. Także w tym roku delegacje odwiedziły groby i miejsca upamiętniające osoby, które poniosły śmierć z rąk okupanta. Złożone kwiaty i płonące znicze stały się wyrazem szacunku dla ofiar, ale również potwierdzeniem, że ich los pozostaje ważną częścią lokalnej historii.

W uroczystym upamiętnieniu uczestniczyli wójt gminy Mniów Piotr Wilczak, zastępca wójta Michał Milcarz, wiceprzewodniczący Sejmiku Województwa Świętokrzyskiego Mieczysław Gębski, członek zarządu powiatu kieleckiego Mirosław Gębski, a także radni Rady Gminy w Mniowie. W wydarzeniu wzięli udział również przedstawiciele organizacji społecznych, w tym Koło Gospodyń Wiejskich „Sasanki" z Mniowa oraz Koło Gospodyń Wiejskich „Serbinowianki". – Pamięć o mieszkańcach naszej gminy, którzy zostali zamordowani podczas niemieckiej okupacji, jest naszym obowiązkiem. Spotykamy się przy ich grobach i pomnikach, aby oddać im należny hołd, ale także przypomnieć kolejnym pokoleniom, jak bolesne wydarzenia rozgrywały się w miejscach, które dziś są naszymi domami. Dziękuję wszystkim osobom i organizacjom, które wspólnie z nami pielęgnują tę pamięć – mówi wójt gminy Mniów Piotr Wilczak.

Miejsca pamięci znajdujące się w Mniowie, Serbinowie, Zaborowicach i Grzymałkowie przypominają o dramatycznych losach lokalnej ludności podczas II wojny światowej. Za każdą tablicą, mogiłą i nazwiskiem kryją się historie konkretnych osób oraz rodzin, które doświadczyły terroru niemieckiego okupanta. – Symboliczny znicz i złożona wiązanka są prostymi, ale bardzo wymownymi gestami. Pokazują, że mimo upływu kolejnych dziesięcioleci nie zapominamy o ofiarach i zachowujemy świadomość tego, co wydarzyło się na terenie naszej gminy. Pamięć historyczna pomaga nam lepiej rozumieć wartość pokoju, wolności i bezpieczeństwa – podkreśla zastępca wójta gminy Mniów Michał Milcarz.

Coroczne odwiedzanie miejsc pamięci jest także okazją do przekazywania lokalnej historii młodszym mieszkańcom. Dzięki zaangażowaniu samorządu, instytucji oraz organizacji społecznych pamięć o ofiarach niemieckiej okupacji pozostaje żywa i jest chroniona przed zapomnieniem.



FOT. ARCHIWUM

Wiązanki kwiatów i symboliczne znicze pojawiły się w miejscach pamięci w gminie Mniów

Pamięć o podniebnych bohaterach wciąż żywa. Święto Lotników w Gościńcu



FOT. ARCHIWUM

Obchody Święta Lotników od lat gromadzą w Gościńcu mieszkańców i władze gminy

Agnieszka Olech
Gmina Chęciny

U stóp Pomnika Lotników w Gościńcu po raz kolejny uczczono polskich pilotów walczących o wolność ojczyzny.

Wrześniowe obchody Święta Lotników od lat gromadzą w Gościńcu mieszkańców, samorządowców, żołnierzy, strażaków, uczniów i przedstawicieli wielu instytucji. Wszyscy spotykają się przy Pomniku Lotników, aby oddać hołd tym, którzy swoją odwagą, umiejętnościami i poświęceniem zapisali się w historii Polski.

Tegoroczne uroczystości rozpoczął program słowno-muzyczny przygotowany przez uczniów Szkoły Podstawowej w Polichnie, po którym wszystkich obecnych przywitał burmistrz Gminy i Miasta Chęciny Robert Jaworski. – Gościniec zajmuje szczególne miejsce na lotniczej mapie Polski. To właśnie tutaj kształcili się piloci, którzy później z niezwykłą odwagą walczyli o wolność naszej ojczyzny. Wśród nich był generał Stanisław Skalski, najwybitniejszy polski as myśliwski II wojny światowej, dziś patron Szkoły Podstawowej w Polichnie. Jego odwaga, patriotyzm i wierność wyznawanym wartościom są wspaniałym wzorem dla młodego pokolenia. Chcemy, aby uczniowie znali historię swojego patrona i rozumieli, jak wiele zawdzięczamy ludziom gotowym bronić Polski nawet za cenę własnego życia. Coroczne uroczystości przy Pomniku Lotników pozwalają nam zachować pamięć o tych bohaterach i przekazywać ją kolejnym pokoleniom – mówi burmistrz Gminy i Miasta Chęciny Robert Jaworski. Modlitwie za poległych przewodniczył proboszcz parafii Matki Bożej Anielskiej w Polichnie ksiądz Sławomir Ciosek. Odczytano Apel Pamięci, po którym rozległa się salwa honorowa. Pod pomnikiem złożono wiązanki kwiatów i zapalono znicze.

W obchodach uczestniczyło wielu gości, w tym senator Krzysztof Słoń i komendant Centrum Przygotowań do Misji Zagranicznych w Kielcach pułkownik Krzysztof Orzech, wicestarosta Powiatu Kieleckiego Tomasz Dulny oraz radny Rady Powiatu Kieleckiego Kamil Prędota. Obecny był również przewodniczący Rady Miejskiej w Chęcinach Grzegorz Pierzak wraz z radnymi, skarbnik Gminy i Miasta Chęciny Agata Woźniak, sołtysi, dyrektorzy szkół, uczniowie oraz mieszkańcy. Uroczystość miała szczególnie podniosły charakter dzięki obecności pocztów sztandarowych szkół z terenu Gminy Chęciny oraz jednostek Ochotniczych Straży Pożarnych w Chęcinach, Bolminie i Siedlcach. Obecność młodzieży, strażaków i żołnierzy podkreśliła, że pamięć o polskich lotnikach łączy kolejne pokolenia.

Lotnicza historia tego miejsca rozpoczęła się na początku lat trzydziestych ubiegłego wieku. Szkołę Szybowcową w Polichnie utworzono w 1932 roku. Już rok później, po połączeniu środowisk szybowcowych Polichna i Pińczowa, zaczęła działać jako Szkoła Szybowcowa LOPP Polichno–Pińczów imienia generała Leona Berbeckiego. Placówka szybko stała się cenionym ośrodkiem szkoleniowym. Zdobyte tu umiejętności wielu absolwentów wykorzystywało później podczas walk prowadzonych w czasie II wojny światowej. Zniszczona podczas okupacji szkoła wznowiła działalność w 1946 roku i funkcjonowała do 1959 roku. Choć później przestała istnieć, jej historia nie została zapomniana.

Wśród szkolących się w Polichnie był generał Stanisław Skalski, zaliczany do najwybitniejszych polskich pilotów myśliwskich. Za swoje zasługi został uhonorowany między innymi Złotym Krzyżem Orderu Virtuti Militari. W 1992 roku legendarny pilot i najwybitniejszy polski as myśliwski II wojny światowej osobiście odsłonił w Gościńcu Pomnik Lotników z postacią mitycznego Ikara. Monument stoi na terenie związanym z działalnością dawnego ośrodka szybowcowego i upamiętnia lotników, którzy oddali życie w obronie ojczyzny. Pamięć o generale Stanisławie Skalskim jest przekazywana kolejnym pokoleniom. W 2008 roku jego imię nadano Szkole Podstawowej w Polichnie, a rok później placówka otrzymała sztandar. Dziś generał Skalski pozostaje dla uczniów wzorem odwagi, patriotyzmu i służby Polsce.

Organizowane pod Pomnikiem Lotników każdego roku obchody są doskonałą okazją do przypomnienia lokalnego rozdziału wielkiej historii polskiego lotnictwa. Apel Pamięci, salwa honorowa, obecność sztandarów i kwiaty składane pod pomnikiem sprawiają, że nazwiska i dokonania podniebnych bohaterów pozostają żywe w pamięci mieszkańców gminy Chęciny.

eprasa.pl 6ebefa5663

Strefa imprez

www.echodnia.eu

6. Festiwal Smaków Babiego Lata w Ciekotach już w niedzielę, 13 września

STRONA 7

Najnowocześniejszy sprzęt polskiej armii i wielki koncert na Kadzielni

Paulina Baran
Kielce

Od piątku, 11 września do niedzieli, 13 września miasto opanuje Army Days.

Na Placu Wolności będzie można z bliska zobaczyć najnowocześniejszy sprzęt polskiej armii. Wielki finał odbędzie się na Kadzielni, gdzie wystąpi Reprezentacyjny Zespół Artystyczny Wojska Polskiego. Na scenie pojawią się także Doda, Piotr Cugowski, Kamil Bednarek i Patrycja Markowska.

W piątek o godzinie 19 odbędzie się oficjalny capstrzyk połączony z apelem pamięci i złożeniem kwiatów pod Pomnikiem AK (Skwer imienia Stefana Żeromskiego). Tego samego dnia na małej scenie Kieleckiego Centrum Kultury rozpocznie się pokaz filmów z Konkursu „Military Art". Równocześnie zostanie otwarta wysta fotografii i plastyki z Konkursu „Military Art" w foyer KCK, a na letniej scenie wystąpi Orkiestra Wojskowa z Radomia.



FOT. WOJCIECH STOLICKI

Podczas koncertu Doda zaśpiewa „Rotę"



FOT. ŁUKASZ URBAŃSKI

Jedną z gwiazd będzie Patrycja Markowska



FOT. PIOTR PORĘBSKI

Wystąpi także Piotr Cugowski

W sobotę wydarzeń będzie jeszcze więcej. Już o godzinie 9.00 zacznie się uroczysta msza święta w Bazylice Katedralnej, o godzinie 11 odbędzie się uroczysty apel, połączony ze złożeniem wieńców pod pomnikiem marszałka Piłsudskiego na Placu Wolności. Sprzęt wojskowy będzie można oglądać do godziny 18.

Na Placu Wolności w samo południe zostanie zainaugurowany Festiwal Artystyczny Wojska Polskiego. W jego trakcie w sobotę i w niedzielę, usłyszymy utalentowanych wokalistów-amatorów z klubów wojskowych: Dowództwa Operacyjnego Rodzajów Sił Zbrojnych, Marynarki Wojennej, Centrum Szkolenia Żandarmerii Wojskowej, 5. batalionu strzelców podhalańskich, 2. Korpusu Polskiego, 19. Brygady Zmechanizowanej, 3. batalionu zmechanizowanego, w tym zespoły: „Riwiera", „Dragon" i „Harnasie". O godzinie 13.00 na odbędą się też pokazy musztr paradnych Orkiestr Wojskowych. O godzinie 19 rozpocznie się koncert Orkiestry Wojskowej ze Świnoujścia i koncert Orkiestry Wojskowej z Lublina.

Te atrakcje będą dostępne także w niedzielę.

O godzinie 20 w Amfiteatrze Kadzielnia rozpocznie się finałowy koncert Army Day. Wystąpi Reprezentacyjny Zespół Artystyczny Wojska Polskiego. Wśród gwiazd Doda, Patrycja Markowska, Kamil Cugowski, Grubson, Kamil Bednarek.

Od 10 września, rusza bezpłatny odbiór biletów na finałowy koncert. Będą dostępne w dwóch punktach: Tyrolki i Via Ferrata na Kadzielni - Podniebna Trasa Widokowa Kielc Caffe oraz Sklep Czar Świętokrzyski — ulica Sienkiewicza 72. Będzie je można otrzymać także dwie godziny przed koncertem w kasie Kadzielni oraz podczas pokazu statycznego sprzętu wojskowego na Placu Wolności 12-13 września.

Leszek Możdżer wystąpi w Kielcach

Anna Bilska
Kielce

Koncert Leszka Możdżera odbędzie się w niedzielę, 27 września 2026 o godzinie 19 w Sali Koncertowej Filharmonii Świętokrzyskiej w Kielcach.

Leszek Możdżer to pianista wybitny. To też kompozytor, który dokonał w polskim jazzie mentalnej i stylistycznej rewolucji, jaka nie stała się wcześniej udziałem żadnego innego jazzmana. Trudne jazzowe frazy, skomplikowane improwizacje, melodykę standardów i subtelność kompozycji ubrał w ramy specyficznego jazzu, który - nie siląc się na wylewność wobec słuchaczy, komercję i przebojowość - stał się tętniącym ekspresją „jazzem Leszka Możdżera". Jazzowa wyobraźnia, ciekawy zamysł improwizacji, subtelność chopinowskich etiud i mazurków, „komedowskie" inspiracje - tworzą w jego muzyce nową barwę dla jazzowej kameralistyki fortepianowej. Należy do najciekawszych zjawisk polskiego jazzu ostatnich dekad.

Recital solowy Leszka Możdżera to poniekąd znak firmowy jego działalności. Artysta od pierwszej swojej solowej płyty Chopin impressions wydanej w roku 1994 cały czas rozwija swój język pianistyczny, wypracowując sobie umiejętności budowania napięcia za pomocą pianistycznych środków.

Jednak fortepian pod palcami tego artysty zaczyna mienić się nowymi barwami, oferując zaskakującą rozpiętość brzmienia.

Bilety w cenie od 189 złotych dostępne na: KupBilecik.pl, biletyna.pl, i na stronie Filharmonii Świętokrzyskiej.



FOT. TOMASZ KAMIŃSKI

Leszek Możdżer wystąpi w Filharmonii Świętokrzyskiej. Koncert odbędzie się w niedzielę, 27 września

eprasa.pl 6ebefa5663

KRÓTKO

KIELCE

Koncert Skolima na zakończenie lata

W sobotę, 19 września 2026 roku w Centrum Kongresowym Targów Kielce odbędzie się koncert Skolima. To wydarzenie będzie doskonałą okazją, aby pożegnać lato w rytmie największych hitów i energetycznej muzyki. Początek koncertu o godzinie 19:00.

Otwarcie bram o godzinie 17:30. Bilety w cenie 100 złotych na kupbilecik.pl. Dzieci poniżej 15. roku życia mogą wejść wyłącznie pod opieką osoby dorosłej. Młodzież w wieku 15-17 lat może uczestniczyć w wydarzeniu za pisemną zgodą opiekuna prawnego.



FOT. ARCHIWUM

KIELCE

Dwa teatry na scenie

We wtorek, 15 września o godzinie 18 odbędzie się spotkanie z utalentowanymi aktorami-amatorami z Grupy Teatralnej „Horyzont" działającej w Wojewódzkim Domu Kultury w Kielcach. Pierwszą propozycją wieczoru będzie „Biesiada u Hrabiny Kotłubaj" – monodram na podstawie opowiadania Witolda Gombrowicza w reżyserii Ewy Lubacz. W drugiej części spotkania scena zamieni się w teatr jarmarczny. Aktorzy zaproszą publiczność do świata komedii, zabawy i nieskrępowanego humoru. Będzie to spotkanie z formą pełną energii, barwnych postaci i sytuacji, które z pewnością dostarczą widzom wielu powodów do śmiechu. Wstęp na wydarzenie jest bezpłatny. Zaproszenia można odebrać w punkcie informacyjnym WDK, znajdującym się na parterze, na wprost wejścia.

KIELCE

„Senior Show" powraca po wakacjach

Na scenę Wojewódzkiego Domu Kultury w Kielcach wracają po wakacyjnej przerwie artyści-amatorzy 60+. Żywiołowi seniorzy mają mnóstwo talentów – wokalnych, tanecznych, aktorskich – i energii, którą z powodzeniem mogliby obdzielić młodsze pokolenia. Już w niedzielę, 13 września o godzinie 17 w sali Teatralnej WDK dowiemy się, co tym razem przygotowali dla swojej publiczności. Warto zajrzeć na wrześniowy koncert i przeżyć niezapomniane dwie godziny z seniorami, którzy udowadniają, że wiek to tylko liczba. Wstęp wolny.

PGS Rock Festival w Kielcach, 4. edycja. Wystąpią gwiazdy LemON i Ewa Farna

Anna Bilska
Kielce

PGS Rock Festival powraca po raz czwarty. W sobotę, 26 września 2026 roku Amfiteatr Kadzielnia w Kielcach ponownie stanie się centrum rockowych emocji.



FOT. ARCHIWUM

Ewa Farna i Igor Herbut z zespołem LemON będą gwizdami PGS Rock Festivalu.

W jednym z najbardziej charakterystycznych miejsc koncertowych w Polsce w dawnym kamieniołomie wapienia wystąpią LemON i Ewa Farna.

PGS Rock Festival to dziś największy rockowy festiwal w województwie świętokrzyskim, który z każdą edycją przyciąga coraz szerszą publiczność i uznanych artystów polskiej sceny muzycznej. Tegoroczny line-up łączy różnorodne brzmienia, silne osobowości sceniczne oraz ważny przekaz społeczny.

Na scenie wystąpią:

HLA 4Transplant - godzina 17 – support. Zespół pop-rockowy wykonujący autorski repertuar w nowoczesnym, radiowym brzmieniu. HLA 4Transplant to muzyczny projekt Fundacji Dla Transplantacji. Nazwa grupy nawiązuje do skrótu Human Leukocyte Antigen – indywidualnego kodu transplantacyjnego. Zespół poprzez działalność koncertową promuje ideę transplantacji oraz świadomego dawstwa narządów, łącząc muzykę z istotnym przesłaniem społecznym.

LemON - godzina 18. Jeden z najbardziej rozpoznawalnych zespołów polskiej sceny popowo-rockowej, obecny na rynku od ponad dekady. Ich znakiem rozpoznawczym pozostaje charakterystyczny wokal Igora Herbuta.

Ewa Farna - godzina 20. Wokalistka, autorka tekstów i kompozytorka od lat obecna na polskiej i czeskiej scenie muzycznej.

Bramy będą otwarte już od godziny 16. Bilety w cenie od 72 złotych dostępne w serwisach: biletyna.pl, kupbilecik.pl, eBilet.pl, eventim.pl oraz na just4music.pl

Straszek - premiera spektaklu w Teatrze Kubuś

Anna Gwóźdź
Kielce

W sobotę, 12 września, Teatr Lalki i Aktora „Kubuś" w Kielcach pokaże „Straszka" - nowy spektakl dla dzieci od 5. roku życia.

To będzie pierwsza premiera nowego sezonu i pierwsza pod kierunkiem nowej dyrektorki teatru Roksany Miner.

Główną bohaterką jest sześcioletnia Julka. Dziewczynka ma przed sobą pierwszy dzień szkoły i choć dostała piękny nowy plecak, wcale nie czuje radości. Zamiast niej pojawia się niepokój.

I wtedy przychodzi Straszek, który początkowo przedstawia się jako Staszek.

Razem z nim Julka, a właściwie także cała widownia, wyrusza w podróż do wnętrza ludzkiego organizmu. Po drodze spotka między innymi panikujące Ciało Migdałowate, rozsądną Korę Przedczołową, Adrenalinę i Noradrenalinę oraz Płuca, które próbują nadążyć za wszystkim, co dzieje się podczas strachu.

Twórcy nie ukrywają inspiracji kultowym francuskim serialem „Było sobie życie". Tym razem jednak zamiast pokazywać, jak działa krew, serce czy układ odpornościowy, rozkładają na części pierwsze strach. Pomysł na spektakl wziął się z pamięci reżysera.

Jednym z najważniejszych przekazów przedstawienia jest to, żeby strachu nie ukrywać.

Premiera „Straszka" odbędzie się w sobotę, 12 września, na Małej Scenie Teatru Lalki i Aktora „Kubuś" w Kielcach. Spektakl będzie można zobaczyć dwa razy - o godzinie 15 i 17.

Antoni Muracki śpiewa Nohavicę w Pałacyku

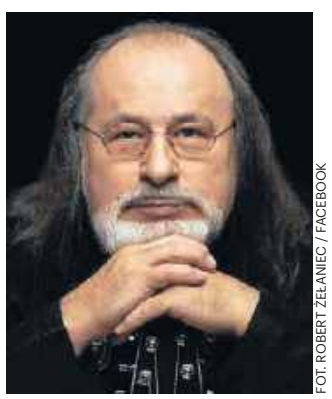
Anna Bilska
Kielce

Dom Środowisk Twórczych zaprasza w niedzielę, 13 września na koncert składający się z pieśni Jaromíra Nohavicy śpiewanych przez Antoniego Murackiego.

Koncert kipi muzyczną energią i ma bardzo pozytywny przekaz. Nie brak w nim lirycznych akcentów, tak charakterystycznych dla twórczości czeskiego barda, ale pojawią się także pieśni satyryczne: „Gdy odwalę kitę", „Futbool", czy „Pijcie wodę". Wszystkie utwory zostały opatrzone interesującymi aranżacjami i zostaną niebanalnie wykonane przez artystów muzyków: Antoniego Murackiego (gitara, śpiew), Roberta Kuśmierskiego (akordeon), Piotra Golla (fortepian).

Antoni Muracki to pieśniarz, poeta, kompozytor, tłumacz i muzyk. Prowadzi własną scenę muzyczno-kabaretową „Salonik z kulturą", gdzie prezentuje twórczość wybitnych postaci polskiej piosenki i kabaretu, czasem jazzu i teatru, oraz utwory własne. Od 1998 r. związany jest z Jaromírem Nohavicą, będąc tłumaczem jego pieśni i ich wykonawcą, a w latach 2001-2009 był również menadżerem artysty w Polsce.

Początek o godzinie 19. Bilety w cenie 50 złotych do nabycia w kasie przy ulicy Zamkowej 5 oraz online.



FOT. ROBERT ŻELANIEC / FACEBOOK

W Pałacyku wystąpi Antoni Muracki

eprasa.pl 6ebefa5663

Świętokrzyska Kraina Łagodności na Kadzielni. Na scenie Wolna Grupa Bukowina, Lubelska Federacja Bardów, EKT Gdynia i inni

Anna Bilska
Kielce

I Świętokrzyska Kraina Łagodności odbędzie się w Amfiteatrze Kadzielnia w Kielcach w niedzielę, 20 września. Początek o godzinie 18.



FOT. PEWNYDOKUMENT.PL

Na Kadzielni wystąpi między innymi Wolna Grupa Bukowina

Na jednej scenie wystąpią legendy nurtu poezji śpiewanej i piosenki turystycznej. Zagrają: Wolna Grupa Bukowina, Lubelska Federacja Bardów, EKT Gdynia, Czerwony Tulipan, Wołosatki, Ania i Tomek Trust. Zaprezentują się też goście specjalni: Trzeci Oddech Kaczuchy, Orkiestra Symfoniczna Filharmonii Świętokrzyskiej.

Nazwa wydarzenia nawiązuje nurtu, który narodził się na ziemi świętokrzyskiej. To tutaj, w Busku-Zdroju, Wojciech Belon założył w 1970 roku Wolną Grupę Bukowina a od tytułu ich utworu „Pieśń Łagodnych" nazwę wziął cały ruch poezji śpiewanej.

Fani tego gatunku będą mieli swoje święto na Kadzielni. Wystąpią tu znakomici artyści.

- W monumentalnej scenerii dawnego kamieniołomu – kieleckiego Amfiteatru Kadzielnia – przeżyjesz magiczny wieczór pełen wzruszeń, nostalgii i radości. Ponad 80-osobowa orkiestra symfoniczna Filharmonii Świętokrzyskiej połączy klasyczne brzmienie z ponadczasowymi tekstami i melodiami, które od pół wieku łączą miliony słuchaczy - zapowiadają organizatorzy.

Wystąpią na scenie

Wolna Grupa Bukowina – 55 lat na scenie! Zespół świętuje swój wielki powrót do rodzinnego województwa. To prawdziwi nestorzy nurtu piosenki turystycznej, tradycyjnej oraz poezji śpiewanej. Usłyszysz na żywo m.in „We wtorek po sezonie", „Połączyła nas lanka o domu", „Bez słów" czy „Nuta z Ponidzia".

Czerwony Tulipan – ikona poezji śpiewanej z Olsztyna, celebrująca 40-lecie pracy artystycznej, znana z takich hitów jak „Jedyne co mam", „Grajek" czy „Stukot kół".

Lubelska Federacja Bardów – wspaniała grupa lubelskich artystów z kręgu piosenki literackiej i poezji śpiewanej. Ich repertuar obejmuje utwory łączące tradycję Kresów z folkiem, rockiem i kabaretem.

Wołosatki – ponad 50 lat na scenie! Zespół wokalno-instrumentalny o harcerskich korzeniach. To drugi z gospodarzy naszego koncertu, gdyż to właśnie Kielce są ich rodzinnym miastem. Grupa od pół wieku prezentuje autorskie utwory i kultywuje ideę śpiewania wielogłosowego, łącząc pokolenia swoich fanów. Usłyszysz na żywo m.in „We wtorek po sezonie", „Połączyła nas muzyka", „Pocztówka z Beskidu".

Ania i Tomek Trust! Piękni i niezwykle utalentowani artyści, którzy całym sercem reprezentują nurt „Krainy Łagodności" oraz poezji śpiewanej.

Występ gościny Filharmonii Świętokrzyskiej im. Oskara Kolberga przeniesie nas na niepowtarzalny poziom muzycznych doznań tego wieczoru. Ich wyjątkowe brzmienie sprawi, że będziemy mieli do czynienia z niezwykłym połączeniem nurtu „Krainy Łagodności" oraz orkiestry symfonicznej najwyższej klasy.

Występ gościny Trzeci Oddech Kaczuchy – kultowy duet kabaretowo-literacki, który od ponad 40 lat niezmiennie tworzą Andrzej Janeczko i Maja Piwońska.

Ceny biletów: 180 złotych na stronie kupbilecik.pl i pewnydokument.pl. W dniu imprezy (na bramkach) 200 złotch.

KRÓTKO

KIELCE

Giełda kolekcjonerska

Giełda kolekcjonerska w Wojewódzkim Domu Kultury w Kielcach to wydarzenie, które odbywa się cyklicznie i przyciąga miłośników zabytkowych przedmiotów z całego regionu. Na stoiskach wystawców można znaleźć różnorodne przedmioty, takie jak porcelana, kryształy, obrazy, zabytkowe meble, lampy, biżuteria, zegary, zegarki, monety i pocztówki. Jeśli interesują Cię zabytkowe przedmioty i chciałbyś poznać historię ich twórców, warto zagościć na głównym placu pod domem kultury w każdą drugą sobotę miesiąca w godzinach 7- 13. Najbliższa giełda w sobotę, 12 września.

KIELCE

Śladami Stanisława Staszica

Na spacer historyczny - „Śladami Stanisława Staszica po Kielcach" zaprasza w niedzielę, 13 września Muzeum Historii Kielc. Stanisław Staszic jest jedną z niewielu postaci, które w jednym mieście mają, aż cztery pomniki i dodatkowo jeszcze olbrzymi mural. Był związany z Kielcami głównie w latach 1815–1826, kiedy to jako dyrektor Wydziału Przemysłu i Kunsztów kierował rozbudową Staropolskiego Okręgu Przemysłowego. W czasie spaceru uczestnicy przyjrzą się kieleckim miejscom związanym z postacią Staszica i jego legendą. Zbiórka o godzinie 12 przy Muzeum.

Muzyka organowa i kameralna w katedrze

Anna Bilska
Kielce

Trwa 6. Międzynarodowy Festiwal Muzyki Organowej i Kameralnej w bazylice katedralnej w Kielcach. W niedzielę, 13 września kolejny koncert.

W niezwykłej przestrzeni świątyni zabrzmią dźwięki, które poruszą serca – wszystko za sprawą wybitnych artystów z Polski i z zagranicy. Wstęp jest wolny.

To wyjątkowe wydarzenie, objęte honorowym patronatem księdza biskupa Jana Piotrowskiego, przeniesie słuchaczy w świat piękna muzyki organowej i kameralnej, ukazując niezwykłe możliwości brzmieniowe katedralnych organów. Koncerty odbędą się w pięć kolejnych niedziel od 6 września do 4 października o godzinie 19 w Katedrze Kieleckiej. - Niech to muzyczne spotkanie stanie się chwilą wytchnienia, refleksji i inspiracji - zachęcają organizatorzy.

W kolejnym koncercie, W niedzielę, 13 września, wystąpi wybitny norweski organista, profesor Karstein Askeland – absolwent Konserwatorium Muzycznego w Bergen oraz Akademii Muzycznej we Frankfurcie nad Menem. Artysta koncertował w całej Europie, a także w Rosji, Stanach Zjednoczonych i Ameryce Południowej. Istotną część jego działalności artystycznej stanowi popularyzacja muzyki współczesnej, artysta dokonał prawykonań wielu nowych utworów. Obecnie jest profesorem gry na organach na Uniwersytecie w Bergen w Norwegii.

Kolejne koncerty w niedziele: 20 września , 27 września oraz 4 października.

Julia Wasielewska na plenerowej scenie

Anna Kowalska
Kielce

W piątek, 11 września na plenerowej scenie Domu Kultury „Zameczek" w Kielcach wystąpi Julia Wasielewska, 22-letnia wokalistka i songwriterka z Poznania.

Julia Wasielewska dała się poznać szerokiej publiczności w ostatniej edycji „The Voice of Poland". Podczas przesłuchań w ciemno zachwyciła wszystkich trenerów swoją skalą głosu i charyzmą, odwracając wszystkie fotele, a zwieńczeniem jej udziału w programie była wygrana w plebiscycie na Ulubionego Uczestnika.

Nie udało jej się dotrzeć do półfinału The Voice od Poland, ale wkrótce znów było o niej głośno. Artystka wystąpiła w konkursie Debiuty na tegorocznym Festiwalu w Opolu z piosenką „Chciałabym ci powiedzieć".

Wokalistka w tym roku ukończyła studia na Akademii Muzycznej im. I.J. Paderewskiego w Poznaniu na kierunku śpiew musicalowy. A na jej recitalu kończącym studia wystąpiła w duecie ze swoim mentorem z The Voice of Poland, Kubą Badachem.

Początek o godzinie 19 na dziedzińcu Domu Kultury „Zameczek". Wstęp wolny.



FOT. MATERIAŁY PRASOWE

Julia Wasielewska zaśpiewa w Kielcach

eprasa.pl 6ebefa5663

Widowisko „Chełmoński. Dźwiękiem malowane". Wyjątkowy spektakl w Kielcach już we wrześniu

Anna Bilska
Kielce

Niezwykłe taneczno-muzyczne widowisko „Chełmoński. Dźwiękiem malowane" zobaczymy już w środę, 23 września w Kieleckim Centrum Kultury.

„Chełmoński. Dźwiękiem malowane" to połączenie spektakularnej muzyki na żywo, dźwięków przyrody, baletu akrobatycznego i animowanych obrazów Józefa Chełmońskiego. Narracja Danuty Stenki, wypełniona anegdotami i ciekawostkami o przyrodzie i obyczajach, prowadzi widza przez życie i twórczość mistrza polskiego realizmu.

Widowisko jest unikalnym spotkaniem muzyki, alegorycznego tańca i obrazów. Ta zachwycająca feeria barw i dźwięków zdaje się otaczać widza, otwierając drzwi do świata, który Chełmoński pozostawił na płótnach, i pozwalając na jego artystyczną interpretację.

Balet akrobatyczny

Odbierany niemal wszystkimi zmysłami spektakl zabiera widzów do ożywionego świata dzieł jednego z najbardziej znanych polskich malarzy. Tancerze-akrobaci z Akrobatycznego Teatru Tańca Mira-Art. wywołują zachwyt unosząc się nad sceną, niczym odlatujące żurawie i wykonując taniec bawiących się radośnie ptaków. Poruszają wrażliwość widzów interpretując ból matki puszczy towarzyszący polowaniom. Zaskakują formą przedstawienia elementów folkloru i wielkoskalową Matką Boską unoszącą się nad modlącymi się przed bitwą powstańcami styczniowymi.

Muzyka

Spektakularna muzyka wykonywana na żywo przez Orkiestrę Synestezja, stwarza pełen zmiennych nastrojów muzyczny spektakl, w którym piękna kołysanka, śpiewana przez chłopkę dzieciom, ustępuje miejsca odgłosom polowania, szczekaniu gończych psów i okrzykom jeźdźców pędzących za zwierzyną, galopujące po śniegu konie kontrastują z dostojnym tańcem żurawi. Kompozytor muzyki, Maciej Muraszko, jest laureatem Fryderyka i znany jest szerokiej publiczności m.in. z projektów „Atramentowa" i „Malinowa", realizowanych ze Stanisławą Celińską.

Muzycy Synesthesia Orchestra uczestniczą w dużych projektach symfonicznych, m.in. „Polskie Requiem" w Europejskim Centrum Muzyki Krzysztofa Pendereckiego, Tribute to Hans Zimmer, Ennio Morricone, John Williams czy Beksiński.Live.



FOT. ARCHIWUM ZESPOŁU

„Chełmoński. Dźwiękiem malowane" to niezwykłe taneczno-muzyczne widowisko

Ożywione obrazy

Za animacje blisko 60 obrazów i szkiców Chełmońskiego, które stanowią multimedialną ożywioną scenografię odpowiada Zygmunt Fit, nagradzany na międzynarodowych festiwalach, między innymi w Tokio, Rzymie, Los Angeles, Nowym Jorku, Seulu czy Toronto, a także animatorzy z doświadczeniem pracy w Hanna Barbera: Maja Reichert-Mąka i Artur Mąka.

Początek o godzinie 19.30. Bilety na widowisko „Chełmoński. Dźwiękiem malowane" już w sprzedaży w cenie od 110 złotych na stronie Kieleckiego Centrum Kultury.

REKLAMA 0011573643



eprasa.pl 6ebefa5663

Seniorzy przejmą klucze do Kielc! Przed nami koncert Alexandra Martineza, pokaz mody, zabawa z DJ Wiką i wiele atrakcji

Anna Gwóźdź
Kielce

W sobotę, 12 września, centrum Kielc opanują seniorzy.



FOT. ANNA GWÓŹDŹ

Na zdjęciu od lewej: Iwona Sabat, Marcin Jedliński oraz Ewa Piekarska

Barwny korowód przejdzie ulicą Sienkiewicza, prezydentka Agata Wojda przekaże uczestnikom symboliczny klucz do miasta, a Park Miejski wypełnią muzyka, taniec, moda i stoiska z bezpłatnymi badaniami. Na finał zagra Alexander Martinez. I nawet wtedy zabawa się nie skończy, bo o godzinie 17 w Galerii Echo za konsoletą stanie DJ Wika.

Choć święto przygotowane jest przede wszystkim z myślą o seniorach, zaproszeni są wszyscy - także ich dzieci, wnuki, przyjaciele i mieszkańcy, którzy chcą spędzić sobotę w Parku Miejskim imienia Stanisława Staszica w Kielcach. Na Kieleckie Senioralia zapraszają w rozmowie z „Echem Dnia": Ewa Piekarska, przewodnicząca Kieleckiej Rady Seniorów, Iwona Sabat, przewodnicząca komisji kultury i sportu Kieleckiej Rady Seniorów, oraz Marcin Jedliński ze Spółdzielni Socjalnej Tropem Przygody.

Pierwsze spotkanie już o godzinie 11.30 przy pomniku Henryka Sienkiewicza . Tam uczestnicy zaczną formować korowód.

O godzinie 12 marsz ruszy ulicą Sienkiewicza w stronę Parku Miejskiego. Seniorom będzie przygrywać Kapela Podwórkowa „Scyzory".

O godzinie 12.30 korowód dotrze pod muszlę koncertową. Wtedy rozpocznie się oficjalna część Senioraliów, a prezydentka Kielc Agata Wojda przekaże seniorom symboliczny klucz do miasta. I od tego momentu scena właściwie nie będzie miała czasu odpocząć.

Zaprezentują się między innymi Kapela Podwórkowa „Scyzory", Kielecki Teatr Tańca, Kielecka Rada Seniorów, Dom Kultury „Zameczek", Uniwersytet Trzeciego Wieku „Ponad Czasem", Świętokrzyski Uniwersytet Trzeciego Wieku, zespół Tutti Frutti, kieleckie kluby seniora oraz Młodzieżowy Dom Kultury. Na scenie wystąpi także Chór „Żołnierskie Echa" z Klubu Centrum Przygotowań do Misji Zagranicznych w Kielcach.

Będzie również blok aktywności ruchowej i propozycje przygotowane między innymi przez Centrum Odchudzania Olgi Chaińskiej, około 14.30.

Pomysł na pokaz mody „Stylowe Seniorki" wyszedł od Kieleckiej Rady Seniorów. Panie pokażą, że metryka nie ma wiele wspólnego ze stylem i odwagą w modzie. Wystąpią między innymi w ręcznie wykonywanych nakryciach głowy. Show zacznie się około 13.45.

Dużo będzie się działo również poza sceną. W parku powstaną strefy poświęcone zdrowiu, profilaktyce i aktywnemu stylowi życia.

Seniorzy będą mogli skorzystać z bezpłatnych badań profilaktycznych i porad, a swoją ofertę przedstawią między innymi Narodowy Fundusz Zdrowia, Wojewódzka i Powiatowa Stacja Sanitarno-Epidemiologiczna, Miejski Ośrodek Pomocy Rodzinie oraz Wodociągi Kieleckie.

Swoje stoiska przygotują również kieleckie kluby seniora. Będzie można zobaczyć wykonywane przez ich członków rękodzieło i dowiedzieć się, co dzieje się na co dzień w klubach.

W planach są także gry, konkursy oraz ciepły poczęstunek dla uczestników.

Około godziny 15.30 scenę przejmie Alexander Martinez. To wokalista i tancerz znany między innymi z programu „Mam Talent", w którym zajął trzecie miejsce. Jego godzinny koncert będzie finałem części wydarzenia odbywającej się w Parku Miejskim.

Dodatkową atrakcję dla uczestników Senioraliów przygotowała Galeria Echo. Tam, od godziny 17 do 21 na najwyższym piętrze galerii wystąpi DJ Wika.

REKLAMA 0011573644



eprasa.pl 6ebefa5663

KRÓTKO

KIELCE

Spektakl „The Strings 2 jadą do USA!"

Już w niedzielę, 13 września, miłośnicy teatru będą mieli okazję zobaczyć wyjątkowy spektakl „The Strings 2 jadą do USA!" w Kieleckim Centrum Kultury. Przedstawienie zostanie wystawione dwukrotnie, o godzinie 15.30 oraz 18.30. „The Strings 2" to kontynuacja historii zespołu, który marzył o wielkiej karierze w Stanach Zjednoczonych. W spektaklu wystąpią znani i lubiani aktorzy: Wojciech Brzeziński, Maciej Kowalewski, Michał Koterski, Piotr Borowski, Krzysztof Wieszczek oraz Bartosz Żukowski.



FOT. ARCHIWUM

Lady Pank z jubileuszowym koncertem na Kadzielni. Zespół świętuje 45-lecie

Anna Bilska
Kielce

Lady Pank, żywa legenda polskiego rocka świętuje 45-lecie istnienia. Z tej okazji zespół wyruszył w jubileuszową trasę koncertową.



FOT. JACEK POREMBA

Lady Pank znów wystąpi w Amfiteatrze Kadzielnia w Kielcach

Koncert w malowniczym Amfiteatrze Kadzielnia w Kielcach odbędzie się w sobotę, 19 września o godzinie 20.

To będzie wyjątkowe wydarzenie. Podczas koncertu członkowie zespołu zabiorą publiczność w sentymentalną opowieść o mniej i bardziej znanych momentach, które kształtowały Lady Pank przez 45 lat działalności. Ze sceny wybrzmią wspomnienia, anegdoty i historie stojące za największymi przebojami, które na stałe wpisały się w kanon polskiej muzyki.

Na fanów czeka potężna dawka rockowej energii i największe przeboje, które od lat łączą kolejne pokolenia – niezależnie od wieku czy muzycznych upodobań.

Koncertom towarzyszyć będzie wyjątkowy multimedialny show, wzbogacony o archiwalne zdjęcia i materiały wideo, tworzące spektakularne podsumowanie 45 lat kariery zespołu. Na koncercie usłyszymy nie tylko największe przeboje, takie jak „Mniej niż zero", „Kryzysowa narzeczona", „Zawsze tam, gdzie Ty", „Zostawcie Titanica", „Tańcz, głupia, tańcz", „Na co komu dziś", „Marchewkowe pole", czy „Stacja Warszawa", ale też materiał z nowej płyty „LP 45", która została wydana w listopadzie 2025 roku.

Podczas ponad czterech dekad działalności zespół wydał prawie 30 płyt, kto re pobiły wszelkie rekordy popularności.

Koncerty Lady Pank to blisko dwugodzinne, multimedialne show, złoz one z przebojo w znanych wszystkim od czterech dekad.

Bilety od 149 złotych na stronie adria-art.pl oraz biletyna.pl, kupbilecik.pl.

REKLAMA 0011573652



Film i Muzyka w Filharmonii

Anna Bilska
Kielce

W Filharmonii Świętokrzyskiej w Kielcach odbędzie się VII Festiwal Filmu i Muzyki, którego motywem przewodnim są wielkie osobowości.

Wydarzenie zaplanowane na dni 11-18 września 2026 roku przyciągnie miłośników muzyki i filmu. W programie znajdą się koncerty wybitnych artystów oraz projekcje filmowe, w tym dokument o Luciano Pavarottim.

Festiwal rozpocznie się w piątek, 11 września o godzinie 19 koncertem zatytułowanym „Muzyka wielkiego ekranu". Na scenie wystąpią znakomici muzycy, w tym Paweł Gusnar na saksofonach sopranowym i altowym oraz Piotr Wrombel na fortepianie, który również odpowiada za aranżacje. Towarzyszyć im będą Zbigniew Wrombel na kontrabasie i gitarze basowej oraz Krzysztof Szmańda na perkusji. Orkiestrą Symfoniczną Filharmonii Świętokrzyskiej dyrygować będzie Filip Huget, a koncert poprowadzi Justyna Mroczek-Gil. W repertuarze znajdą się utwory takich kompozytorów jak John Williams, Michel Legrand, Sting, Burt Bacharach, Henry Mancini, Krzysztof Komeda, a także kompozycje Stinga i Charliego Parkera.

12 września, w sobotę, o godzinie 18:30, odbędzie się projekcja filmu dokumentalnego „Młynarski. Piosenka finałowa" w reżyserii Alicji Albrecht.

Kolejny seans filmowy zaplanowano na poniedziałek, 14 września, o godzinie 18:30. Tym razem widzowie będą mogli obejrzeć dokument „Maria Callas" w reżyserii Toma Volfa.

16 września, w środę, o godzinie 18:30, odbędzie się projekcja filmu „Pavarotti" w reżyserii Rona Howarda. Dokument ten przybliża życie i twórczość jednego z najwybitniejszych tenorów wszech czasów, Luciano Pavarottiego.

W czwartek, 17 września, o godzinie 18:30 widzowie zobaczą film dokumentalny „Ennio" w reżyserii Giuseppe Tornatore.

Koncerty kameralne i rodzinne

W niedzielę 13 września, o godzinie 11:00, w sali koncertowej odbędzie się koncert rodzinny zatytułowany „W trampkach u Gershwina".

15 września, we wtorek, o godzinie 18:30, w sali kameralnej odbędzie się koncert kameralny „Wasowski – od fal eteru do szklanego ekranu". Wystąpią Aleksandra Lipińska (śpiew), Wojciech Lipiński (gitary), Michał Braszak (kontrabas), Radosław Bolewski (perkusja) oraz Tomasz Białowolski (fortepian).

Festiwal zakończy się 18 września, w piątek, o godzinie 19:00, koncertem „Lata dwudzieste, lata trzydzieste...". Na scenie pojawią się Monika Łopuszyńska i Michał Ryguła, którym towarzyszyć będzie Orkiestra Symfoniczna Filharmonii Świętokrzyskiej pod batutą Grzegorza Wierusa.

Bilety na otwarcie i koncert finałowy w cenie 50 i 25 złotych. Bilety na koncert rodzinny i kameralny w cenie 30 i 20 złotych. Bilety na seanse filmowe w cenie 20 złotych.

eprasa.pl 6ebefa5663

KRÓTKO

KIELCE

Andrzej Piaseczny w Filharmonii

Andrzej Piaseczny wystąpi przed kielecką publicznością. Koncert odbędzie się w niedzielę, 25 października o godzinie 18 w sali koncertowej Filharmonii Świętokrzyskiej. To będzie wyjątkowy koncert. Po raz pierwszy publiczność będzie miała możliwość posłuchania utworów artysty w specjalnych, kameralnych warunkach, w wyjątkowych aranżacjach. W takiej oprawie zabrzmią zarówno największe przeboje Andrzeja, jak i inne, wyselekcjonowane przez niego utwory. Bilety w cenie od 229 złotych na kupbilecik.pl, bilety24.pl.



FOT. ARCHIWUM

6. Festiwal Smaków Babiego Lata w Ciekotach już w najbliższą niedzielę

Anna Kowalska
Ciekoty

6. Festiwal Smaków Babiego Lata odbędzie się w niedzielę, 13 września w Ciekotach.



FOT. ARCHIWUM

Na scenie wystąpi między innymi zespół „Małe Wolanecki", laureat wielu konkursów

W Ciekotach spotkają się miłośnicy regionalnych potraw, jesiennych smaków i ludowych tradycji, by wspólnie celebrować kulinarne bogactwo naszego regionu. Początek o godzinie 13.

Najlepsze owocowo-warzywne przetwory, kremowe zupy jesienne, wyjątkowe receptury i pomysłowe kompozycje smaków będą królować podczas tego wyjątkowego święta kuchni. To ostatnie w tym roku plenerowe wydarzenie organizowane przez Powiatowe Centrum Kultury w Kielcach i Starostwo Powiatowe w Kielcach, we współpracy z Gminą Masłów oraz Centrum Edukacji i Kultury „Szklany Dom". Tym bardziej serdecznie zapraszamy na Żeromszczyznę – w malowniczą scenerię Dworku Stefana Żeromskiego.

W programie dwa wyjątkowe konkursy: Smaki lata zamknięte w słoiku — w dwóch kategoriach: owoce i warzywa. To kiszonki, marynaty, konfitury, sałatki i inne pomysły na zatrzymanie lata w słoiku oraz kremowe smaki jesieni — rywalizacja o prestiżową Złotą Patelnię Starosty, w której uczestnicy przygotują zupy krem w najróżniejszych odsłonach.

W tym roku do konkursów zgłosiło się 19 podmiotów z 10 gmin powiatu kieleckiego, głównie Koła Gospodyń Wiejskich, które jak zawsze szykują prawdziwą ucztę dla podniebienia.

Na scenie wystąpią: Zespół „Małe Wolanecki", Zespół Śpiewaczy „Dąbrowianki", Zespół Śpiewaczy „Kopcowianki", Kapela „Adaśki" i Świętokrzyska Grupa Folkowa – po raz pierwszy przed publicznością.

REKLAMA 0011573642

NABÓR
DO DZIECIĘCEGO ZESPOŁU FOLKLORYSTYCZNEGO WDK

ZAPRASZAMY NA PRZESŁUCHANIA:

09/09 (środa) - **14**/09 (poniedziałek)
16/09 (środa) - **21**/09 (poniedziałek)

godz. **17:30** sala nr 8 (parter) WDK

Kontakt: Radosław Suliga, **665 402 534**

WOJEWÓDZKI DOM KULTURY
IM. JÓZEFA PIŁSUDSKIEGO
W KIELCACH



MADE WITH AI

eprasa.pl 6ebefa5663

KRÓTKO

KIELCE

Cztery Pory Miłowania

Koncert zespołu Cztery Pory Miłowania odbędzie się w piątek, 18 września o godzinie 19 w Wojewódzkim Domu Kultury imienia Józefa Piłsudskiego przy ulicy Księdza Piotra Ściegiennego 2 w Kielcach. Cztery Pory Miłowania na scenie kierują się szczerością, normalnością, pokorą i dobrym humorem. Nie podążając za utartymi ścieżkami, lecz wyznaczając własne kierunki, co odczuć można zarówno w warstwie dotyczącej samej sztuki, jak też w przekazie, kierowanym do publiczności. Cieszą się wielką popularnością i uznaniem wśród fanów, czego odzwierciedleniem są pełne sale koncertowe, owacje na stojąco oraz wyjątkowa i rozśpiewana publiczność! Bilety w cenie od 168 złotych na biletyna.pl, kupbilecik.pl.

KIELCE

World Hits & Candles

W sobotę, 26 września o godzinie.19 na scenie Filharmonii Świętokrzyskiej im. Oskara Kolberga w Kielcach rozpocznie się koncert „World Hits & Candles". Harmonia dźwięków kwartetu instrumentalnego w składzie fortepianu, skrzypiec, altówki i wiolonczeli ożywi największe przeboje współczesnych gwiazd, takich jak Taylor Swift, Rihanna, Beyoncé, Billie Eilish, Pink, Pitbull, Maroon 5 i Imagine Dragons. Wieczór uświetnią również ponadczasowe dzieła legendarnych artystów, takich jak Queen, Metallica, Guns N' Roses i Coldplay.

Nie zabraknie niezapomnianych kompozycji filmowych autorstwa Hansa Zimmera, Johna Williamsa i Ennia Morricone, które wzruszają serca milionów ludzi na całym świecie.

Koncert trwa 80 minut bez przerwy

Bilety na stronie bilety.allianceart.pl.

CIEKOTY

Rzymska kolacja

Magdalena Wolińska-Riedi powraca do Ciekot, by zabrać wszystkich w wyjątkową, kulinarną podróż do Rzymu. W piątek 18 września o godzinie 19:30 w Centrum Edukacji i Kultury „Szklany Dom" w Ciekotach odbędzie się wyjątkowe spotkanie autorskie wokół książki „Rzym od kuchni. Śladami historii najsłynniejszych dań Wiecznego Miasta". To będzie niesztablonowe spotkanie z autorką książek, dziennikarką, reporterką, wieloletnią korespondentką zagraniczną z Watykanu, Włoch i obszaru Morza Śródziemnego. Podczas wieczoru zostanie zaserwowana kolacja (przystawka, danie główne, deser) z karty rzymskich restauracji, z których przepisy znajdują się w książce „Rzym od kuchni". Spotkanie poprowadzi Wojciech Purtak, dyrektor „Szklanego Domu". Wstęp na spotkanie jest bezpłatny. Wejściówki można odbierać w „Szklanym Domu". Udział w kolacji wynosi 60 zł (w cenie: przystawka, danie główne, deser). Wejściówki na kolację dostępne na kupbilecik.pl oraz w kasie „Szklanego Domu".

KIELCE

Urodziny Farben Lehre

W niedzielę, 20 września o godzinie 19 na letniej scenie Domu Środowisk Twórczych odbędzie się Urodzinowy koncert zespołu Farben Lehre . Formacja Farben Lehre powstała 40 lat temu – we wrześniu 1986 roku. Od tamtego czasu na bogatą dyskografię kapeli składa się 15 płyt studyjnych, 6 DVD oraz liczne kompilacje. Ich muzyka jest energiczna, melodyjna, pełna radości grania i wolna od kompleksów. Ostre, aczkolwiek przystępne i melodyjne dźwięki oraz garść szczerych słów stanowią próbę duchowego porozumienia się z drugim człowiekiem. Bilety 70 złotych do 6 września, później 80 złotych.

Memorial To Miles Targi Kielce Jazz Festival pełen muzycznych doznań

Anna Bilska
Kielce

To będzie wielkie święto dla fanów jazzu. 24. edycja Memorial To Miles Targi Kielce Jazz Festival odbędzie się od 16 do 27 września.



FOT. ARCHIWUM

W sobotę, 26 września o godzinie 18 na Dużej Scenie Kieleckiego Centrum Kultury wystąpi Aruán Ortiz.

Znakomici muzycy będą koncertować między innymi w Kieleckim Centrum Kultury, Targach Kielce i szkole muzycznej.

Festiwal rozpocznie się w środę 16 września o godzinie 20, fuzją dwóch najbardziej reprezentatywnych dla Kieleckiego Centrum Kultury cyklicznych wydarzeń muzycznych: Podsłuchów i „Milesa".

Kolejnego dnia, w czwartek 17 września, o godzinie 19 koncert w Targach Kielce dadzą Dorota Miśkiewicz & Marek Napiórkowski. Z kolei w piątek na Małej Scenie Kieleckiego Centrum Kultury publiczności zaprezentuje się Saren Marimba & More Sound.

W sobotę, 19 września o 17 koncert przeniesie się do Studio GRAM Radio Kielce, gdzie zagra zespół Greger Garage.

W niedzielę, 20 września o 19 w Szkole Muzycznej imienia Ludomira Różyckiego zagra Common Structure. To projekt powołany przez Karola Ślusarskiego, który skomponował na ten cel sześć autorskich utworów oraz zaaranżował trzy standardy.

Po kilku dniach przerwy festiwal wraca do Kieleckiego Centrum Kultury. W piątek, 25 września publiczność do koncertu 600V Trio wprowadzi o godzinie 19 Hirek Wrona.

W sobotę, 26 września o godzinie 18 na Dużej Scenie Kieleckiego Centrum Kultury wystąpi Aruán Ortiz, awangardowy pianista kubańskiego pochodzenia.

Zwieńczeniem tegorocznego festiwalu będą dwa wyjątkowe koncerty w niedzielę, 27 września na Dużej Scenie. Pierwszy z nich o godzinie 18, podniesie tętno miłośnikom najwyższej jakości fusion w historii polskiego jazzu. – String Connection to zespół legenda,

Ostatnim, mocnym akcentem, będzie koncert S.E.A Trio feat. Dave Douglas. S. E. A. Trio (Sonorism, Expression, Ascenticism) to zespół muzycznych indywidualności, wykonuja cy autorskie kompozycje. Polskim muzykom towarzyszyć będzie Dave Douglas, legendarny tre bacz jazzowy, kompozytor, producent, wydawca i wybitny improwizator.

Cały Park Miejski w Kielcach dla dzieci

Anna Gwóźdź
Kielce

W niedzielę, 13 września, Park Miejski w Kielcach wypełnią dzieci i całe rodziny. Od godziny 12 do 17 potrwa tam Dziecięca Fabryka Radości.

To będzie duży piknik przygotowany wspólnie przez kieleckie szkoły i przedszkola.

W Parku Miejskim w Kielcach pojawią się stanowiska z warsztatami plastycznymi i rękodzielniczymi, strefy sensoryczne i edukacyjne, rodzinne konkurencje sportowe oraz tory sprawnościowe.

Będą też doświadczenia i eksperymenty, łamigłówki, zagadki i konkursy. Dla najmłodszych przygotowane zostaną między innymi bańki mydlane, malowanie twarzy i kolorowe tatuaże.

Nie zabraknie również pokazów pierwszej pomocy. Dzieci i rodzice będą mogli poznać podstawy ratownictwa i sprawdzić, jak zachować się w sytuacji zagrożenia.

Sporo będzie się działo także na scenie. Zaprezentują się dzieci i młodzież z kieleckich szkół i przedszkoli. W programie są występy taneczne, wokalne i teatralne.

Jedną z większych atrakcji będzie również Gra Miejska przygotowana przez Urban Lab.

Na miejscu działać będzie także strefa gastronomiczna.

Dziecięca Fabryka Radości odbędzie się w niedzielę, 13 września, od godziny 12 do 17 w Parku Miejskim imienia Stanisława Staszica w Kielcach. Zapraszają: miasto Kielce oraz kieleckie szkoły i przedszkola. Wstęp na wydarzenie jest wolny.

Kabaret Ani Mru-Mru wystąpi w Kielcach

Anna Kowalska
Kielce

Kabaret Ani Mru-Mru wystąpi w Kieleckim Centrum Kultury we wtorek, 22 września 2026. Będą dwa występy - o godzinie 17 i 20. Bilety w cenie od 100 złotych.

ANI MRU-MRU to kabaret dla każdego. Artyści podejmują tematy obyczajowe, z życia wzięte. Są rozchwytywani przez publiczność w każdym wieku, a każdy ich skecz bawi do łez. Mają swój własny, niepowtarzalny styl. Za jego sprawą zdobyli tysiące wiernych fanów.

Rodzaj żartów, gagów i skeczy doskonale trafi nie tylko w gusta szerokiej publiczności w całym kraju, ale również środowiska kabaretowego. Gdziekolwiek by się nie pojawili, zostawiają za sobą tysiące rozbawionych widzów, a dialogi z ich skeczy na stałe wpisują się w życie widza. Wykreowali wiele postaci, których już samo pojawienie się na scenie powoduje salwy śmiechu, a co dopiero gdy skecz się zacznie...

Kabaret powstał we wrześniu 1999 roku. Tworzą go: Marcin Wójcik, Michał Wójcik oraz Waldemar Wilkołek.

Bilety od 100 złotych w serwisach Biletyna i Kupbilecik oraz EMPIK - sprzedaż stacjonarna i online.



FOT. ARCHIWUM KABARETU

Kabaret Ani Mru-Mru będzie bawił w Kielcach

eprasa.pl 6ebefa5663

Milionowa inwestycja w Rykoszynie z wysokim rządowym dofinansowaniem zakończona. Urzędnicza i Makowa gotowe

Agnieszka Olech
Gmina Piekoszów

Nowa nawierzchnia, odwodnienie, zjazdy do posesji i chodnik przy ulicy Urzędniczej – mieszkańcy Rykoszyna mogą już korzystać z zakończonej inwestycji drogowej.



FOT. ARCHIWUM

Symboliczne oddanie do użytku ulic Urzędniczej i Makowej w Rykoszynie

Właśnie odbyło się symboliczne oddanie do użytku ulic Urzędniczej i Makowej, których rozbudowa kosztowała blisko 2,9 miliona złotych. Na realizację zadania gmina Piekoszów przeznaczyła 2,2 miliona złotych rządowego wsparcia, zachowanego dzięki staraniom o wykorzystanie oszczędności z innej inwestycji. Powstały również dwa zbiorniki chłonne, które samorząd planuje wykorzystać także do celów przeciwpożarowych, z myślą o dodatkowej ochronie mieszkańców.

W symbolicznym otwarciu uczestniczył wicewojewoda świętokrzyski Michał Skotnicki. Zakończenie prac było okazją do podsumowania przedsięwzięcia, które rozwiązało problemy z dojazdem do posesji i uporządkowało odprowadzanie wód opadowych w tej części Rykoszyna.

Nową nawierzchnię asfaltową wykonano na 461 metrach ulicy Makowej oraz 538 metrach ulicy Urzędniczej. Łącznie to blisko kilometr przebudowanych dróg. Na obu ulicach powstały zjazdy do posesji i kanalizacja deszczowa, a wzdłuż Urzędniczej wybudowano także chodnik. Zakres zadania objął również przebudowę fragmentu drogi powiatowej w obrębie skrzyżowania, zapewniającego połączenie z przebudowywanym układem drogowym. Dodatkowo wybudowano dwa zbiorniki chłonne – po jednym przy każdej z ulic. Gmina zamierza wykorzystać je również do celów przeciwpożarowych, aby zwiększyć ochronę mieszkańców. Wykonawcą inwestycji była firma F.H.U. „KOWEX" Piotr Cieśla z Łomna.

O tym, jak potrzebna była ta inwestycja, mówi sołtys Rykoszyna Waldemar Kotwica. Przypomina, że wcześniejsze działania poprawiały przejezdność, ale nie rozwiązywały problemów na dłużej. – Stan drogi był fatalny. Lata temu udało się ją wykorytować i wysypać żwirem dzięki współpracy z kopalnią. Wtedy była to pomoc, ale z czasem okazało się, że takie rozwiązanie nie wystarcza. Po deszczach drogę zalewało, kiedy było sucho, unosił się kurz, a do tego ciągle robiły się dziury. Mieszkańcy odczuwali to przy każdym wyjeździe z domu. Dziś mamy asfalt, odwodnienie, zjazdy do posesji, a na Urzędniczej również chodnik. To ogromna zmiana w codziennym życiu. Dziękuję pani burmistrz Teresie Jakubowskiej za bardzo dobrą współpracę, za słuchanie mieszkańców i za to, że zajmuje się ich sprawami. Doceniam, że ta troska dotyczy nie tylko Rykoszyna, ale także pozostałych miejscowości naszej gminy – podkreśla sołtys Waldemar Kotwica.

Realizacja zadania wiąże się z dofinansowaniem, które gmina Piekoszów otrzymała wcześniej na przebudowę drogi przy Zespole Placówek Oświatowych w Piekoszowie. Z rządowej rezerwy subwencji ogólnej pozyskano na ten cel 4,2 miliona złotych. Po rozstrzygnięciu przetargu okazało się, że prace będą kosztować znacznie mniej, niż pierwotnie zakładano.

Samorząd podjął starania, aby oszczędności mogły zostać przeznaczone na kolejne zadania. Po rozmowach w ministerstwie i uzgodnieniach udało się zachować całość przyznanego wsparcia, a pozostałe ponad 2 miliony złotych wykorzystać na rozbudowę ulic Urzędniczej i Makowej. – Od początku zależało nam na tym, aby każda pozyskana złotówka służyła mieszkańcom. Kiedy po przetargu na drogę przy szkole pojawiły się oszczędności, zabiegaliśmy o możliwość wykorzystania ich na kolejne potrzebne inwestycje. Dziękuję wojewodzie za wsparcie naszych starań, a ministerstwu za przychylność i zgodę na pozostawienie tych środków w gminie. Dzięki temu nie musieliśmy zwracać ponad dwóch milionów złotych i mogliśmy wykonać dwie bardzo ważne drogi w Rykoszynie. Dziś za tymi kwotami stoją konkretne zmiany: wygodny dojazd do domów, chodnik i odwodnienie, na które mieszkańcy czekali – mówi burmistrz miasta i gminy Piekoszów Teresa Jakubowska.

Obecny podczas symbolicznego otwarcia wicewojewoda Michał Skotnicki zwrócił uwagę na skuteczność samorządu w pozyskiwaniu i wykorzystywaniu rządowego wsparcia. Odniósł się również do planów dotyczących dodatkowej funkcji wybudowanych zbiorników. – Jestem pod wrażeniem zrealizowanej inwestycji i konsekwencji, z jaką pani burmistrz Teresa Jakubowska zabiega o środki rządowe. Gmina wykazała się dużą skutecznością: pozyskała dofinansowanie, a później doprowadziła do tego, że oszczędności mogły zostać wykorzystane na kolejne drogi. Takie działania zasługują na uznanie, ponieważ ich efekty mieszkańcy widzą i odczuwają każdego dnia. Właśnie dlatego warto kierować rządowe wsparcie na podobne przedsięwzięcia. Cieszy mnie również plan wykorzystania zbiorników do celów przeciwpożarowych. Dodatkowe źródło wody dostępne dla strażaków może mieć duże znaczenie podczas akcji gaśniczej i ułatwić ochronę domów oraz mienia. To ważne, że samorząd myśli o bezpieczeństwie mieszkańców również w tym wymiarze – zaznacza wicewojewoda Michał Skotnicki.

Narodowe Czytanie w Daleszycach w wyjątkowej oprawie

Anna Kowalska
Gmina Daleszyce

Oprócz przypomnienia ponadczasowego dzieła pisarza, zebrani mogli także przysłuchiwać się występom młodych artystów z terenu gminy Daleszyce.

4 września na Rynku w Daleszycach czytano „Dziady" Adama Mickiewicza.

Wydarzenie rozpoczęło się o godzinie 11:00. burmistrz Miasta i Gminy Daleszyce Dariusz Meresiński oraz Dyrektor Miejsko-Gminnej Biblioteki Publicznej Alicja Prendota powitali przybyłych gości. – Narodowe czytanie to doskonała okazja, aby przypomnieć dzieła wielkich pisarzy i zachęcić młodsze pokolenia do tego, aby częściej sięgały po lektury. Czytelnictwo w Polsce jest niestety na bardzo niskim poziomie, dlatego warto brać udział w takich akcjach, po to, aby pokazać Polakom, jak miło można spędzić czas z książką – mówi burmistrz Dariusz Meresiński.

Dziady Adama Mickiewicza, czołowego poety Wielkiej Emigracji, zaliczanego, obok Juliusza Słowackiego i Zygmunta Krasińskiego, do grona trzech wieszczów, to kanoniczny przykład dramatu romantycznego. Dzieło posiada luźną kompozycję, stanowiąc właściwie cykl czterech dramatów wydawanych w latach 1823–1860. Elementem spajającym całość dramatu jest obrzęd Dziadów, przywoływania i wspomagania cierpiących duchów — dokładnie przedstawiony w części II, a powracający na koniec w urywku części I wraz z postacią Guślarza.

Do lektury zebranych wprowadziła dyrektor Alicja Prendota, która przedstawiła zarys historyczny dzieła. Do wspólnego czytania zostali zaproszeni: burmistrz Dariusz Meresiński, radna Rady Powiatu Kieleckiego Anna Kosmala, przewodniczący Rady Miejskiej w Daleszycach Mariusz Dziadowicz, sekretarz Miasta i Gminy Daleszyce Piotr Ferens, dyrektor MGŻ w Daleszycach Justyna Kosela, Dyrektor Centrum Usług Wspólnych w Daleszycach Justyna Skrzypczyk, Zastępca Kierownika Wydziału Administracji i Rozwoju Urzędu Miasta i Gminy Daleszyce Tomasz Kosakiewicz, członkowie Dyskusyjnego Klubu Książki działającego przy bubliotece w Daleszycach oraz uczniowie klasy VIII A z Zespołu Szkolno-Przedszkolnego w Daleszycach.



FOT. ARCHIWUM

4 września na Rynku w Daleszycach czytano „Dziady" Adama Mickiewicza

O oprawę muzyczną wydarzenia zadbali Amelia Kosela uczennica klasy VI Szkoły Podstawowej nr 8 im. Wojska Polskiego w Kielcach oraz mieszkaniec Daleszyc, a także uczestnik programu The Voice of Poland i The Voice of Lithuania Wiktor Zwierzyński.

eprasa.pl 6ebefa5663

80 tysięcy złotych na sale sensoryczne

Agnieszka Olech
Gmina Chęciny

Gmina Chęciny pozyskała 80 tysięcy złotych dofinansowania na stworzenie czterech kompleksowych kącików sensorycznych w Żłobku Samorządowym.

Burmistrz Robert Jaworski podpisał umowę w tej sprawie z wojewodą świętokrzyskim Józefem Brykiem. Dzięki wsparciu placówka zostanie wyposażona w nowoczesny sprzęt i pomoce wspierające rozwój sensoryczny, ruchowy i emocjonalny najmłodszych dzieci.

Projekt będzie realizowany w ramach resortowego programu „Aktywny Żłobek – sale sensoryczne 2026". Jego głównym celem jest podniesienie jakości opieki nad dziećmi do lat 3 i tym samym stworzenie w żłobku warunków jeszcze lepiej wspierających ich rozwój. – To bardzo dobra wiadomość przede wszystkim dla naszych najmłodszych mieszkańców i ich rodziców. Pozyskane 80 tysięcy złotych pozwoli nam stworzyć w Żłobku Samorządowym w Chęcinach nowoczesne, bezpieczne i przyjazne miejsca do zajęć sensorycznych. Pierwsze lata życia dziecka mają ogromne znaczenie dla jego dalszego rozwoju, dlatego chcemy zapewniać najmłodszym jak najlepsze warunki już od samego początku. Cieszę się, że po raz kolejny skutecznie sięgamy po środki zewnętrzne, dzięki którym możemy podnosić standard opieki w naszych placówkach – mówi burmistrz gminy i miasta Chęciny, Robert Jaworski.

Zakres projektu jest bardzo szeroki. W istniejących salach żłobkowych powstaną cztery kompleksowo wyposażone kąciki sensoryczne. Sprzęt zostanie podzielony na sześć stref funkcjonalnych, odpowiadających za stymulowanie różnych obszarów rozwoju dziecka: czucia głębokiego, równowagi i ruchu, regulacji emocjonalnej i wyciszenia, dotyku, percepcji wzrokowej oraz motoryki małej. W projekcie zaplanowano również miejsce do wyciszenia, odpoczynku i regulacji emocji, powstanie między innymi ogród relaksacyjny, tworzący tzw. białą salę oraz wyposażenie strefy percepcji wzrokowej.

Całe wyposażenie zostanie dobrane odpowiednio do wieku dzieci wraz z uwzględnieniem zasad bezpieczeństwa i ergonomii. Poszczególne elementy mają wspierać codzienną stymulację zmysłów, rozwój motoryki dużej i małej, koordynację, równowagę, koncentrację, a także wyciszenie i regulację emocji.

Całkowita wartość projektu wynosi blisko 89 tysięcy złotych. Gmina Chęciny pozyskała 80 tysięcy złotych dofinansowania, czyli 90 procent wartości zadania. Wkład własny wyniesie prawie 8,9 tysiąca złotych. Realizacja zadania ma zakończyć się do 30 października 2026 roku.

Po jego zakończeniu najmłodsi podopieczni chęcińskiego żłobka zyskają znacznie szersze możliwości codziennej aktywności, nauki poprzez zabawę, ćwiczenia zmysłów oraz spokojnego wyciszenia. Nowe wyposażenie pozwoli też opiekunom jeszcze lepiej dostosowywać zajęcia do indywidualnych potrzeb dzieci.



FOT. ARCHIWUM

Burmistrz Robert Jaworski podpisał umowę w tej sprawie z wojewodą świętokrzyskim Józefem Brykiem

Szewce i Zawada już w parafii w Nowinach. Dziękowali za wspólną historię z Chęcinami



FOT. DOROTA KUŁAGA

Biskup kielecki Jan Piotrowski przewodniczył Mszy świętej w kaplicy w Szewcach

Agnieszka Olech
Gmina Nowiny

Ważne wydarzenie odbyło się w Szewcach. Biskup kielecki Jan Piotrowski przewodniczył uroczystej Mszy świętej w kaplicy Wniebowzięcia Najświętszej Maryi Panny.

Podczas Eucharystii odczytany został dekret dotyczący zmiany granic dwóch parafii - świętego Bartłomieja Apostoła w Chęcinach i Chrystusa Odkupiciela w Nowinach. To do niej, zgodnie z dekretem biskupa Jana Piotrowskiego, od 1 września 2026 roku należą Szewce i Zawada.

Mieszkańcy obu miejscowości licznie uczestniczyli w uroczystej Mszy Świętej, której przewodniczył biskup kielecki Jan Piotrowski. Eucharystię koncelebrowali ks. Jan Kukowski, proboszcz parafii św. Bartłomieja Apostoła w Chęcinach, oraz ks. Józef Kubicza, proboszcz parafii Chrystusa Odkupiciela w Nowinach. Ich obecność przy ołtarzu towarzyszyła ważnej chwili dla wiernych: zakończeniu wieloletniej przynależności parafialnej i rozpoczęciu życia religijnego w nowych granicach.

Już na początku liturgii biskup zwrócił uwagę, że do tej zmiany przygotowywano się przez kilka lat. Prosił o modlitwę w intencji mieszkańców obu parafii, podkreślając duchowy wymiar podejmowanej decyzji. – Obecni na Najświętszej Ofierze Jezusa Chrystusa, którą święty Jan Paweł II nazwał najpiękniejszą modlitwą Kościoła, chcemy się modlić o to, żeby te zamierzenia przygotowywane przez kilka lat dały wszystkim mieszkańcom parafii w Chęcinach i Nowinach duchową satysfakcję – mówił biskup Jan Piotrowski.

W swoim wystąpieniu odniósł się również do emocji, jakie mogą towarzyszyć zmianom granic. Zaznaczył, że upływ czasu pozwala spojrzeć na nie spokojniej. Szczególne miejsce w jego słowach zajęła pamięć o osobach, dzięki którym powstała kaplica w Szewcach. To właśnie jej historia łączy dotychczasową przynależność do Chęcin z przyszłością w parafii w Nowinach. – Dziękujmy Panu Bogu za wszelkie dobro i za trud tych, którzy budowali tę kaplicę, będąc parafianami w Chęcinach. I powierzajmy tych, którzy będą się tu modlić, przynależąc już do parafii Chrystusa Odkupiciela w Nowinach – podkreślał biskup Jan Piotrowski.

Pod koniec Eucharystii ks. Kamil Banasik, kapelan i sekretarz biskupa kieleckiego, odczytał dekret określający nowe granice obu parafii. W dokumencie wskazano, że decyzja służy usprawnieniu duszpasterstwa i stanowi odpowiedź na prośbę wiernych. Poprzedziło ją zasięgnięcie opinii zainteresowanych proboszczów, a także wysłuchanie opinii Rady Kapłańskiej.

Dekret wyznaczył datę zmiany na 1 września 2026 roku. Z tym dniem Szewce i Zawada zostały odłączone od parafii św. Bartłomieja Apostoła w Chęcinach i przyłączone do parafii Chrystusa Odkupiciela w Nowinach. Biskup objął pasterskim błogosławieństwem wiernych i duszpasterzy obu parafii.

Podczas uroczystości znalazło się miejsce na podziękowania za wszystkie lata, które mieszkańcy Szewc i Zawady przeżyli jako parafianie w Chęcinach. W ich wypowiedziach powracała wdzięczność za duszpasterską troskę, obecność i doświadczenia składające się na wspólną historię. – Z wdzięcznością patrzymy na lata spędzone w parafii w Chęcinach. Dziękujemy za wspólną historię, obecność, troskę i wszystkie chwile, które przez lata łączyły mieszkańców naszych miejscowości z parafią św. Bartłomieja Apostoła – mówili mieszkańcy.

Te słowa pokazywały, jak wiele znaczą dla nich dotychczasowe więzi. Zmiana parafii stała się okazją do przypomnienia dobra, którego doświadczyli przez lata, a także podziękowania ludziom towarzyszącym im w życiu religijnym. Wchodząc do parafii w Nowinach, mieszkańcy podkreślali także gotowość do poznawania się i współpracy. – Jednocześnie rozpoczynamy nowy etap już w parafii Chrystusa Odkupiciela w Nowinach. Niech będzie to czas wzajemnego poznawania, życzliwości, współpracy i budowania nowej, dobrej wspólnoty – dodawali mieszkańcy Zawady i Szewc.

W uroczystości uczestniczyli również przedstawiciele miejscowych organizacji i samorządu. Podziękowania za wspólny udział skierowano do Rycerzy św. Jana Pawła II, druhen i druhów z OSP Szewce, Koła Gospodyń Wiejskich „Szewczanki", radnej Edyty Giemzy, sołtys Ewy Fudali oraz wójta gminy Nowiny Łukasza Grynia, który przybył z małżonką. Dziękowano także wszystkim mieszkańcom za liczną obecność w tym ważnym dla obu miejscowości dniu. Na zakończenie biskup Jan Piotrowski poświęcił nowe ławki w kaplicy.

Szewce i Zawada rozpoczynają nowy etap w parafii Chrystusa Odkupiciela w Nowinach. Uroczystość w miejscowej kaplicy połączyła podziękowania za dotychczasową opiekę z modlitwą o przyszłość. Mieszkańcy wchodzą w ten czas z pamięcią o swojej historii, otwartością na nowe relacje i gotowością do wspólnego angażowania się w życie parafii.

eprasa.pl 6ebefa5663

Disco Hucisko połączyło integrację z nauką bezpieczeństwa. Mieszkańcy wzięli udział w Krajowym Treningu Reagowania

Agnieszka Olech
Gmina Strawczyn

Muzyka, lokalne przysmaki, zabawy dla dzieci i konkurencje z dużą dawką humoru przyciągnęły mieszkańców do Huciska w ostatnią niedzielę wakacji.



FOT. ARCHIWUM

Disco Hucisko odbyło się już po raz trzeci

Trzecia edycja Disco Hucisko, zorganizowana przez Koło Gospodyń Wiejskich „Perzowianki" przy wsparciu druhów Ochotniczej Straży Pożarnej i Młodzieżowej Drużyny Pożarniczej Hucisko, miała również wymiar edukacyjny. Podczas wydarzenia uruchomiono Punkt Akademii Ochrony Ludności i Obrony Cywilnej w ramach Krajowego Treningu Reagowania. Uczestnicy mogli zdobyć praktyczną wiedzę dotyczącą zachowania w sytuacjach zagrożenia.

Disco Hucisko odbyło się już po raz trzeci. Za przygotowanie wydarzenia odpowiadały członkinie KGW „Perzowianki", którym pomagali druhowie OSP i MDP Hucisko oraz mieszkańcy sołectwa. Na gości czekały domowe potrawy: pierogi, kartacze, krokiety, chleb ze smalcem i ciasta. Nie zabrakło również atrakcji dla najmłodszych, waty cukrowej, bezpłatnej loterii fantowej i oczywiście muzyki, przy której zabawa trwała do późnych godzin nocnych. – Disco Hucisko pokazuje, jak wiele można osiągnąć dzięki pomysłowości, dobrej współpracy i zaangażowaniu mieszkańców. Organizatorzy zadbali zarówno o integrację i atrakcje dla całych rodzin, jak i o przekazanie wiedzy, która może okazać się niezwykle potrzebna. Gratuluję wszystkim osobom zaangażowanym w przygotowanie wydarzenia, a szczególne podziękowania kieruję do radnej i sołtys Anny Kruszewskiej, członkiń KGW „Perzowianki", druhów OSP i MDP Hucisko oraz mieszkańców. Cieszę się, że w naszej gminie powstają takie inicjatywy – mówi wójt gminy Strawczyn Karol Picheta. W wydarzeniu uczestniczyli także: przewodniczący Rady Gminy w Strawczynie Damian Gad, radna powiatu kieleckiego Monika Jabłońska, sołtys sołectwa Niedźwiedź Milena Baran oraz prezes OSP Hucisko Marian Gil.

Podczas wydarzenia działał Punkt Akademii Ochrony Ludności i Obrony Cywilnej, przygotowany w ramach Krajowego Treningu Reagowania. Zajęcia prowadzili wykwalifikowani druhowie z OSP Hucisko. Mieszkańcy otrzymywali poradniki bezpieczeństwa i materiały dotyczące szkolenia „Trzy kroki do bezpieczeństwa".

Uczestnicy uczyli się rozpoznawać sygnały alarmowe, sprawdzać treść oficjalnych komunikatów, dobierać właściwy sposób postępowania i reagowania w nagłych sytuacjach. Dowiedzieli się również, z jakich źródeł informacji należy korzystać podczas zagrożenia, gdzie szukać miejsc schronienia i jak zachować się w sytuacji kryzysowej. Strażacy prezentowali wyposażenie plecaka ewakuacyjnego i wyjaśniali, jak dostosować jego zawartość do indywidualnych potrzeb. Można było także poznać podstawowe zasady udzielania pierwszej pomocy i obsługi defibrylatora AED. Punkt Akademii OLiOC zwiększył świadomość uczestników i pokazał, że właściwe przygotowanie nie musi być skomplikowane, ale powinno rozpocząć się jeszcze przed wystąpieniem zagrożenia. – Zależało nam, aby tegoroczne Disco Hucisko zachowało swój integracyjny charakter, a zarazem przekazało mieszkańcom przydatną wiedzę. Dlatego wspólnie z OSP Hucisko uruchomiliśmy punkt Krajowego Treningu Reagowania Akademii OLiOC. Frekwencja i zainteresowanie przygotowanymi materiałami pokazały, że takie działania są potrzebne. Dziękuję członkiniom KGW „Perzowianki", druhom, sponsorom i wszystkim osobom, które pomogły nam przygotować imprezę. Największą satysfakcją jest dla nas to, że mieszkańcy chcą się spotykać, rozmawiać i wspólnie spędzać czas – mówi Anna Kruszewska, radna Rady Gminy w Strawczynie, sołtys Huciska, przewodnicząca KGW „Perzowianki" i skarbnik Zarządu OSP Hucisko.

W przygotowanie wydarzenia aktywnie włączyli się druhowie OSP i członkowie MDP Hucisko. Najmłodsi strażacy zaprezentowali pokaz musztry i przemarsz defiladowy, natomiast starsi druhowie pomagali przy organizacji imprezy i czuwali nad bezpieczeństwem jej uczestników. Duże zainteresowanie wzbudził także odrestaurowany pierwszy wóz strażacki jednostki, pojazd konny z 1962 roku. Wóz wyposażony jest w motopompę PO-3 z 1970 roku. Zabytkowy sprzęt stał się okazją do rozmów o historii miejscowej jednostki i zmianach, jakie na przestrzeni dziesięcioleci zaszły w ochronie przeciwpożarowej.

Podczas wydarzenia rodzice oraz członkowie MDP podziękowali wójtowi Karolowi Pichecie i Radzie Gminy Strawczyn za sfinansowanie udziału siedmiorga młodych druhów z Huciska w obozie szkoleniowym MDP Wicie 2026.

Sporo emocji przyniósł rozegrany po raz pierwszy turniej o tytuł Mistrza Huciska. Pięcioro uczestników rywalizowało w nietypowych konkurencjach: biegu na miotle, rzucie gumiakiem do taczki, biegu z jajkiem oraz rzucie śliwką w „żeleźniocek". Zwyciężył naczelnik OSP Hucisko Rafał Gad, do którego trafił puchar ufundowany przez sołtysa. Pozostali zawodnicy: Wiesława Schabowska, Zofia Nyga, Dawid Stępień i Krzysztof Siwek – zajęli ex aequo drugie miejsce.

W Ciekotach Żeromski wybrzmiał słowem, obrazem i muzyką

Anna Bilska
Gmina Masłów

Literatura, sztuka i muzyka spotkały się w Centrum Edukacji i Kultury „Szklany Dom" w Ciekotach podczas tegorocznych Imienin Stefana.



FOT. ARCHIWUM

Wójt Tomasz Lato z Mistrzami Mowy Polskiej: Martą Kielczyk, Krzysztofem Gosztyłą, Jarosławem Gugałą, Danutą Hanną Jakubowską, dyrektorką programu Mistrz Mowy Polskiej oraz dyrektorem „Szklanego Domu" Wojciechem Purtakiem

- Tegoroczne Imieniny Stefana pokazały, że dziedzictwo Żeromskiego wciąż może być odkrywane na nowo. Jego słowa zabrzmiały w interpretacji mistrzów żywego słowa, młodzieńcza poezja otrzymała nową, muzyczną formę, a wystawa pokazała, że gmina Masłów jest wciąż miejscem inspirującym jego mieszkańców do tworzenia – mówi wójt Tomasz Lato. - Niezwykle istotne jest dla nas promowanie twórczości ludzi z ziemi Stefana Żeromskiego. Stąd niezwykle cieszy mnie wernisaż wystawy Bronisławy Ryś – dodaje.

Literacką część spotkania tradycyjnie już rozpoczęło wydarzenie „Mistrzowie Mowy Polskiej czytają Żeromskiego". Fragmenty listów Stefana Żeromskiego przeczytali laureaci tytułu Mistrz Mowy Polskiej – dziennikarka Marta Kielczyk, aktor i jeden z najbardziej rozpoznawalnych polskich lektorów Krzysztof Gosztyła oraz dziennikarz i prezenter Jarosław Gugała.

Spotkanie pokazało, jak różnorodnie może wybrzmieć twórczość Żeromskiego. Głosy dziennikarstwa, teatru i radia połączyła siła żywego słowa, a fragmenty korespondencji pisarza pozwoliły zajrzeć w jego bardziej osobistą, prywatną przestrzeń. Tym bardziej, że listy pisane do żony Oktawii Żeromskiego dotyczyły różnych aspektów życia od uczuć przez codzienność po twórczość. Nie zabrakło odniesień do rodzinnych stron, a nawet motywu zazdrości pisarza o Bolesława Prusa, który przyjaźnił się z jego żoną.

Kolejnym punktem programu był wernisaż wystawy Bronisławy Ryś. W galerii „Szklanego Domu" zaprezentowano prace artystki związanej z ziemią świętokrzyską i gminą Masłów. Publiczność mogła obejrzeć plakaty, malarstwo, a nawet instalacje artystyczne będące częścią pracy dyplomowej artystki, która w tym roku ukończyła studia na Wydziale Sztuki Uniwersytetu Jana Kochanowskiego w Kielcach. Wystawa otwiera nowy rozdział w twórczości artystki mieszkającej w gminie Masłów dotychczas znanej z dość tradycyjnych malarskich form.

Finałem Imienin Stefana był koncert Kasi Lisowskiej „Lisowska – Żeromski. Dwie dusze, jedna melodia". Artystka sięgnęła po młodzieńcze, mniej znane teksty Stefana Żeromskiego zachowane w jego „Dziennikach", nadając im współczesną muzyczną formę.

- Imieniny Stefana to wydarzenia, które ma najdłuższą kulturalną tradycję w Ciekotach. 101 lat po śmierci pisarza mówi o jego twórczości poprzez słowo, muzykę i sztuki wizualne i niezmiennie przyciąga do Ciekot publiczność świadomą spuścizny Stefana Żeromskiego – mówi dyrektor Wojciech Purtak.

eprasa.pl 6ebefa5663

KRÓTKO

PORZECZE

Śmiertelny wypadek

Do tragicznego wypadku doszło nocą z poniedziałku na wtorek (7/8 września) w Porzeczu w podkieleckiej gminie Miedziana Góra. Dramat rozegrał się kilka minut po północy. - Wstępne ustalenia policjantów wskazywały, że 20-letni kierowca Seata Leona, najprawdopodobniej podczas manewru wyprzedzania na łuku drogi, stracił panowanie nad autem. Seat uderzył w przepust po czym dachował – opowiadała podkomisarz Małgorzata Perkowska-Kiepas, oficer prasowy Komendy Miejskiej Policji w Kielcach. Na pomoc ruszyły trzy zastępy strażaków. Zajęły się zabezpieczeniem i oświetleniem miejsca wypadku oraz oceną stanu poszkodowanego mężczyzny. Przybyły na miejsce lekarz stwierdził zgon kierowcy. Nocą policjanci działali pod nadzorem prokuratora, by ustalić dokładną przyczynę i przebieg tragedii.

KIELCE

Starsza pasażerka trafiła do szpitala

W piątek do nieprzyjemnego zdarzenia doszło na ulicy Żelaznej w Kielcach. 45-letni kierowca autobusu miejskiego gwałtownie zahamował, kiedy z drogi podporządkowanej wyjechało mu inne auto. W rezultacie przewróciła się 78-letnia pasażerka pojazdu. Starsza pani trafiła na SOR szpitala wojewódzkiego w Kielcach.

KIELCE

Stracił 3,5 tysiąca złotych

Do 76-letniego Kielczanina zatelefonował człowiek podający się za pracownika banku. Oszukał mężczyznę i wyłudził od niego 3,5 tysiąca złotych.

DĘBSKA WOLA

Rowerzysta walczy o życie

Wypadek wydarzył się przed godziną 17 w sobotę, 5 września na skrzyżowaniu dróg w Dębskiej Woli w gminie Morawica. Od tej miejscowości w kierunku Kawczyna Citroenem jechała 48-letnia kierująca. - Z jej relacji wynika, że z drogi podporządkowanej wyjechał rowerzysta, doszło do zderzenia – wyjaśnia podkomisarz Małgorzata Perkowska-Kiepas, rzecznik prasowy kieleckiej policji. Pani kierująca autem była trzeźwa. 68-letni rowerzysta został przewieziony do szpitala, jego stan lekarze określali jako ciężki. - Policjanci dokonali oględzin na miejscu zdarzenia. Teraz będą szczegółowo odtwarzać przebieg tego wypadku, żeby dojść do tego, jaka była jego przyczyna – informuje.

WOLA JACHOWA

Okradli tiry na parkingu

W Woli Jachowej ktoś się dobrał do zaparkowanego tutaj ciężarowego Mana. Złodzieje ukradli dwa najazdy aluminiowe, a z baków nie tylko tej ciężarówki, ale i Dafa – 200 litrów oleju napędowego. Łączne straty oszacowano na sześć tysięcy złotych.

NOWA SŁUPIA

Oszustwo na policjanta

Za policjanta podawał się oszust, który zadzwonił do 64-letniej mieszkanki gminy Nowa Słupia. Udało mu się wyłudzić od kobiety gotówkę i biżuterię. Łączne straty oszacowano na około 34 tysięcy złotych.

KIELCE

Z drogerii zniknęły perfumy

Kradzież w drogerii w kieleckim osiedlu Na Stoku. W niedzielę policjanci dostali sygnał, że ze sklepu zniknęły cztery flakony perfum warte łącznie ponad tysiąc złotych.

Czwarta zbiórka krwi w Piekoszowie już 13 września. Czekają atrakcje i loteria fantowa

Agnieszka Olech
Gmina Piekoszów

W niedzielę, 13 września, przy strażackiej remizie w Piekoszowie odbędzie się czwarta w tym roku akcja honorowego oddawania krwi.



FOT. ARCHIWUM
Ochotnicza Straż Pożarna Piekoszów po raz czwarty organizuje zbiórkę krwi

W niedzielę, 13 września, przed remizą w Piekoszowie stanie mobilny punkt Regionalnego Centrum Krwiodawstwa i Krwiolecznictwa w Kielcach. Rejestracja dawców będzie prowadzona od godziny 10.00 do 14.00.

Do udziału zaproszone są zarówno osoby regularnie oddające krew, jak i ci, którzy chcieliby zrobić to po raz pierwszy. Każdy uczestnik powinien zabrać ze sobą dokument tożsamości ze zdjęciem. Przed donacją należy zjeść lekkostrawny posiłek, wypić odpowiednią ilość wody, a dzień wcześniej zrezygnować z alkoholu i intensywnego wysiłku. – Każda kolejna zbiórka pokazuje, że w naszej gminie nie brakuje osób wrażliwych na potrzeby innych. Serdecznie zachęcam mieszkańców do udziału w niedzielnej akcji. Oddając krew, możemy realnie pomóc pacjentom czekającym na leczenie i jednocześnie wesprzeć OSP Piekoszów w wojewódzkim programie. Warto poświęcić chwilę, ponieważ dla osoby potrzebującej ten dar może oznaczać zdrowie, a nawet życie – podkreśla burmistrz miasta i gminy Piekoszów Teresa Jakubowska.

Zbiórka odbywa się w ramach programu „Przelewamy krew dla mieszkańców województwa świętokrzyskiego", zorganizowanego przez Samorząd Województwa Świętokrzyskiego. Jego celem jest popularyzowanie honorowego krwiodawstwa przy aktywnym udziale jednostek Ochotniczych Straży Pożarnych. Program potrwa do końca września, a łączna pula środków przeznaczonych dla najbardziej zaangażowanych jednostek wynosi 760 tysięcy złotych.

Podczas rejestracji dawca może wskazać OSP Piekoszów, dzięki czemu jego donacja zostanie zaliczona na konto jednostki. – Zapraszamy wszystkich, którzy mogą oddać krew, a także rodziny z dziećmi. Przygotowaliśmy wiele dodatkowych atrakcji, aby ten dzień miał radosną, rodzinną atmosferę. Najważniejszy pozostaje jednak cel, czyli zebranie jak największej ilości krwi dla osób, które pilnie jej potrzebują. Prosimy również, aby osoby oddające krew poza naszą zbiórką do końca września podawały numer 468. Każda donacja przybliża naszą jednostkę do pozyskania środków na wyposażenie i dalszy rozwój – mówi druh Piotr Sorbian, naczelnik OSP Piekoszów.

Na najmłodszych będą czekać dmuchańce oraz wata cukrowa. Zaplanowano również loterię fantową, w której będzie można zdobyć bilety, vouchery i inne upominki. Uczestnicy będą mogli skosztować domowych wypieków, napić się gorących i zimnych napojów i spróbować gorącej kiełbaski z grilla.

Festyn w Niwach ze wspólną integracją

Anna Kowalska
Gmina Daleszyce

Sobotnie popołudnie w Niwach upłynęło pod znakiem rodzinnej zabawy.


FOT. ARCHIWUM
W Niwach odbył się Festyn Rodzinny, który zgromadził mieszkańców gminy i zaproszonych gości

5 września przy świetlicy wiejskiej odbył się Festyn Rodzinny, który zgromadził mieszkańców gminy i zaproszonych gości. Podczas tego dnia można było odłożyć codzienne obowiązki na bok, spotkać się z sąsiadami i po prostu dobrze się bawić. Były atrakcje dla dzieci, stoiska gastronomiczne oraz wspólna zabawa przy muzyce.

Festyn rozpoczął się o godzinie 16. Program przygotowano z myślą o całych rodzinach. Najmłodsi mogli korzystać z dmuchańca, brać udział w animacjach i konkursach.

Pięknym akcentem tego wydarzenia było świętowanie pierwszej rocznicy utworzenia Klubu Seniora w Niwach. Najlepsze życzenia z tej okazji złożyli burmistrz Dariusz Meresiński, Dyrektor Agencji Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa w Kielcach oraz radny Sejmiku Piotr Żołądek, Radna Rady Powiatu Kieleckiego Anna Kosmala, Radna Rady Miejskiej w Daleszycach Bernadeta Krzywicka oraz Sołtys Niw Paweł Cierpica.

Festyn był okazją nie tylko do zabawy, ale również do spotkania mieszkańców różnych pokoleń. Wieczorem odbyła się potańcówka, która porwała mieszkańców do tańca.

Sobotnie spotkanie pokazało, że lokalne wydarzenia wciąż są dobrą okazją do wspólnego spędzenia czasu i integracji mieszkańców. Takie wydarzenia są ważną częścią życia lokalnych społeczności. To właśnie podczas nich sąsiedzi mają okazję spotkać się poza codziennymi obowiązkami, porozmawiać, poznać nowych mieszkańców i wspólnie spędzić czas.

eprasa.pl 6ebefa5663

Pierwszy kiermasz staroci w Nowinach

Agnieszka Olech
Gmina Nowiny

Antyki, rękodzieło i przedmioty z historią przyciągnęły wystawców oraz odwiedzających na plac targowy w Nowinach.

W sobotę, 29 sierpnia, odbył się tam pierwszy Nowiński Kiermasz Staroci, Antyków i Rękodzieła. Wydarzenie będzie organizowane cyklicznie, w każdą ostatnią sobotę miesiąca, od kwietnia do października. Najbliższe spotkanie zaplanowano na 26 września, a udział w nim pozostaje bezpłatny zarówno dla wystawców, jak i odwiedzających.

Pierwsza edycja była okazją do zaprezentowania przedmiotów, które wyróżniają się wiekiem, sposobem wykonania lub związaną z nimi historią.

Wicewójt gminy Nowiny Daniel Czerwiak podkreśla, że kiermasz ma być otwartą propozycją dla mieszkańców i gości, a jego siłą mogą stać się regularne spotkania wystawców z odwiedzającymi. – Chcemy, aby nowiński kiermasz na stałe wpisał się w kalendarz lokalnych wydarzeń. To dobra okazja do tego, żeby pokazać własne wyroby, podzielić się kolekcjonerską pasją czy znaleźć nowego właściciela dla rzeczy, których już nie używamy. Dziękuję wszystkim, którzy wzięli udział w pierwszej edycji. Liczę, że będą do nas wracać, a do kolejnych spotkań dołączą następni wystawcy i odwiedzający. Już dziś zapraszam na 26 września – mówi zastępca wójta gminy Nowiny, Daniel Czerwiak.

Kiermasz jest skierowany do kolekcjonerów, miłośników antyków, twórców rękodzieła oraz osób, które chcą sprzedać lub wymienić nieużywane przedmioty. Można wystawiać między innymi książki, płyty, dekoracje, rzeczy codziennego użytku i własnoręcznie wykonane wyroby. Warto zatem przejrzeć domowe półki, strychy czy garaże. Przedmiot odłożony przed laty może okazać się interesującym znaleziskiem dla kogoś innego.

Organizatorzy nie pobierają opłat za stoisko ani za wstęp. Jak zaznacza Łukasz Barwinek, dyrektor Zakładu Gospodarki Komunalnej i Mieszkaniowej w Nowinach, stałe miejsce i termin mają ułatwić udział w następnych edycjach. – Spotykamy się na placu targowym w każdą ostatnią sobotę miesiąca, od kwietnia do października, zawsze od godziny 8.00. Dzięki temu można wcześniej zaplanować przyjazd i przygotować rzeczy do wystawienia. Zapraszamy zarówno osoby z kolekcjami, jak i mieszkańców, którzy mają do zaoferowania kilka przedmiotów. Udział jest bezpłatny. Zachęcam do zapoznania się z regulaminem i kartą zgłoszenia, a w razie pytań do kontaktu z naszym zakładem – mówi dyrektor Łukasz Barwinek.

Kolejna edycja Nowińskiego Kiermaszu Staroci, Antyków i Rękodzieła odbędzie się w sobotę, 26 września, od godziny 8.00 na placu targowym w Nowinach. Regulamin oraz karta zgłoszenia dla wystawców są dostępne na stronie www.nowiny.com.pl. Szczegółowych informacji udziela ZGKiM pod numerami telefonów 41 347 56 90 i 41 347 56 92 oraz mailowo: zgkim@nowiny.com.pl.



FOT. ARCHIWUM

Podczas kiermaszu w Nowinach nie zabrakło wyrobów porcelanowych, które zawsze cieszą się zainteresowaniem

Strażackie zawody w Mniowie. Zaborowice najlepsze wśród seniorów i młodzieży

Agnieszka Olech
Gmina Mniów

W Mniowie odbyły się Gminne Zawody Sportowo-Pożarnicze Ochotniczych Straży Pożarnych.



FOT. ARCHIWUM

Gminne Zawody Sportowo-Pożarnicze Ochotniczych Straży Pożarnych w Mniowie

Do rywalizacji stanęły wszystkie jednostki Ochotniczej Straży Pożarnej z terenu gminy Mniów: Grzymałków, Malmurzyn, Mniów i Zaborowice, a także trzy Młodzieżowe Drużyny Pożarnicze.

Zawody były okazją nie tylko do walki o miejsca w klasyfikacji, ale też do zaprezentowania mieszkańcom wysokiego poziomu przygotowania gminnych jednostek. Druhowie pokazali, że potrafią działać szybko, zdecydowanie i zespołowo.

– Nasi strażacy ochotnicy odgrywają ogromną rolę w życiu mieszkańców. Są gotowi nieść pomoc o każdej porze, czuwają nad naszym bezpieczeństwem podczas pożarów, wypadków, gwałtownych zjawisk pogodowych i wielu innych zagrożeń. Podczas zawodów po raz kolejny pokazali znakomite wyszkolenie, wiedzę, sprawność i umiejętność współpracy. Jako samorząd sukcesywnie dopo-sażamy jednostki w nowoczesny sprzęt, ponieważ każda taka inwestycja przekłada się na skuteczniejsze działania ratownicze, a tym samym na większe bezpieczeństwo nas wszystkich – mówi wójt gminy Mniów Piotr Wilczak.

W rywalizacji seniorów pierwsze miejsce zajęła OSP Zaborowice. Na drugim stopniu podium uplasowała się OSP Malmurzyn, a trzecie miejsce wywalczyła OSP Grzymałków. Klasyfikację uzupełniła OSP Mniów, która zakończyła zawody na czwartej pozycji.

OSP Zaborowice triumfowała również w kategorii Młodzieżowych Drużyn Pożarniczych. Drugie miejsce zajęła MDP OSP Mniów, natomiast trzecie – MDP OSP Grzymałków. Młodzi uczestnicy wykazali się dużą sprawnością, ambicją i znajomością podstaw pożarniczego rzemiosła. – Szczególnie cieszy nas obecność Młodzieżowych Drużyn Pożarniczych. To właśnie w ich szeregach wychowuje się kolejne pokolenie druhen i druhów, które poznaje zasady odpowiedzialności, dyscypliny i pracy zespołowej. Młodzi ludzie uczą się również, jak pomagać innym i reagować w sytuacjach zagrożenia. Ich zaangażowanie daje nadzieję, że tradycja ochotniczego pożarnictwa w naszej gminie będzie z powodzeniem kontynuowana – podkreśla zastępca wójta gminy Mniów Michał Milcarz.

Podwójny sukces sprawił, że podczas zawodów powiatowych gminę Mniów będą reprezentować jednostki OSP i MDP z Zaborowic. Obie drużyny wywalczyły prawo startu dzięki zajęciu pierwszych miejsc w tegorocznych zawodach gminnych.

12. Makoska Dycha i jej wyjątkowy gość

Anna Kowalska
Gmina Bieliny

W niedzielę, 13 września w Makoszynie odbędzie się 12. Makoska Dycha – jedno z najważniejszych wydarzeń sportowych na terenie gminy Bieliny.

To propozycja zarówno dla doświadczonych biegaczy, miłośników Nordic Walking, jak i dzieci, które chcą aktywnie spędzić niedzielę i spróbować swoich sił w sportowej rywalizacji.

Tegoroczna edycja wydarzenia zapowiada się wyjątkowo. Gościem 12. Makoskiej Dychy będzie Ewelina Zając – mistrzyni Europy w Nordic Walking, która spotka się z uczestnikami i będzie dodatkową inspiracją dla wszystkich miłośników aktywnego stylu życia.

Główną konkurencją wydarzenia będzie bieg na dystansie 10 kilometrów, prowadzący przez malownicze tereny gminy Bieliny. To doskonała okazja, aby sprawdzić swoją formę, powalczyć o rekord życiowy, ale przede wszystkim – aktywnie spędzić czas w sportowej atmosferze.

Na uczestników czeka również 7-kilometrowa trasa Nordic Walking. Organizatorzy zapraszają zarówno osoby regularnie uprawiające tę dyscyplinę, jak i tych, którzy dopiero rozpoczynają swoją przygodę z kijkami.

Obecność Eweliny Zając – mistrzyni Europy w Nordic Walking – będzie dodatkową atrakcją i okazją do spotkania z zawodniczką reprezentującą najwyższy poziom tej dyscypliny.

Sportowych emocji nie zabraknie również dla najmłodszych. W ramach wydarzenia przygotowano biegi w kategoriach: dzieci do lat 6, 7–10 lat, 11–13 lat.

Organizatorzy chcą w ten sposób zachęcać najmłodszych mieszkańców gminy i okolic do aktywności fizycznej oraz pokazać, że sport może być przede wszystkim świetną zabawą.

Program wydarzenia: godzina 9 – otwarcie biura zawodów, godzina 9:30 – bieg dla dzieci, godzina 10 - uroczyste otwarcie wydarzenia, godzina 10:30 – start biegu na 10 kilometrów i start Nordic Walking.

Na uczestników czeka pakiet startowy, profesjonalny pomiar czasu, pamiątkowy medal, posiłek oraz nagrody.

Organizatorzy: Klub Sportowy Nidzianka Bieliny, Gmina Bieliny, Centrum Tradycji, Turystyki i Kultury Gór Świętokrzyskich w Bielinach, Dream Team – Wokół Łysej Góry.

12. Makoska Dycha to nie tylko rywalizacja i walka o wynik. To przede wszystkim spotkanie ludzi, których łączy sport, aktywność i miłość do pięknych terenów gminy Bieliny.

- Niezależnie od tego, czy pobiegniesz 10 km, przejdziesz trasę Nordic Walking, czy wystartuje Twoje dziecko – 13 września warto być w Makoszynie - zachęcają organizatorzy.

eprasa.pl 6ebefa5663

Jakub Stolarczyk z poważną kontuzją



FOT. JAKUB STOLARCZYK/INSTAGRAM

Jakub Stolarczyk doznał poważnej kontuzji kolana w meczu Leicester City w trzeciej lidze angielskiej

MariuszKogut
Chęciny

PIŁKA NOŻNA. **Pochodzący z Chęcin Jakub Stolarczyk zerwał więzadła krzyżowe w kolanie w meczu jego Leicester City. Naszego bramkarza czeka operacja.**

Dramatyczna sytuacja z udziałem naszego bramkarza miała miejsce w rozgrywanym we wtorek 1 września spotkaniu League One między Leicester City, a Plymouth Argyle. Już w 6 minucie meczu Stolarczyk musiał opuścić plac gry z powodu kontuzji. Polak został zaatakowany przez napastnika rywala we własnym polu karnym, gdy trzymał piłkę w rękach. Podczas zdarzenia jego kolano wygięło się w nienaturalny sposób, co doprowadziło do zerwania więzadła krzyżowego przedniego w prawym kolanie. Stolarczyk opuszczał boisko na noszach, a cały stadion skandował jego nazwisko.

Naszego zawodnika czeka operacja, a następnie długa i bardzo żmudna rehabilitacja, by wrócić na boisko. Zerwane więzadło krzyżowe przednie w kolanie to jedna z najpoważniejszych kontuzji w piłkarskim świecie. Powrót do gry po takim urazie trwa minimum pół roku, ale bardzo często to około 9 miesięcy, a nawet rok.

Jakub Stolarczyk napisał w swoich mediach społecznościowych: „Jestem zdruzgotany, musząc potwierdzić, że z powodu kontuzji więzadła krzyżowego przedniego (ACL) czeka mnie dłuższa przerwa w grze. Trudno mi się z tym pogodzić. Wiem, że droga do powrotu będzie długa, ale jestem gotów dać z siebie wszystko, by znów wybiec na boisko. Na razie będę wspierać chłopaków i kibicować drużynie na każdym kroku. Dziękuję za wszystkie wiadomości i słowa wsparcia. To dla mnie bardzo wiele znaczy."

Stolarczyk obecny sezon League One rozpoczął na ławce rezerwowych, ale już w 3 kolejce dostał szansę gry od pierwszej minuty. Leicester City to spadkowicz z Championship, ale jeszcze 2 lata temu występował na najwyższym szczeblu rozgrywek w Anglii.

Jakub Stolarczyk urodził się 19 grudnia 2000 roku w Kielcach. Jest wychowankiem Piasta Chęciny, z którego w 2017 roku w wieku zaledwie 17 lat trafił do słynnego Leicester City, sensacyjnego mistrza Anglii z sezonu 2015/2016. Stolarczyk na poziomie Premier League rozegrał na ten moment 10 spotkań.

Debiutując w Premier League 26 grudnia 2024 roku Kuba znalazł się w wyjściowym składzie swego klubu w starciu ze słynnym Liverpoolem na jego legendarnym stadionie Anfield Road. Choć jego zespół przegrał 1:3, 24-letni Kuba pokazał się w lidze angielskiej ze znakomitej strony. Obronił wiele groźnych strzałów, zebrał pozytywne oceny ekspertów.

Rodzina Stolarczyków mieszka w miejscowości Gościniec w gminie Chęciny. Mama jest fryzjerką, ma zakład w gminie Chęciny, tata jest kierowcą. ©℗

KRÓTKO

KIELCE, MORAWICA

Porażki zespołów z trzeciej ligi

W ostatni weekend porażek doznali dwaj nasi trzecioligowcy. Korona II Kielce przegrała na wyjeździe 2:6 z JKS Jarosław (gole strzelili Daniel Wyrozumski i Mateusz Mianowany), a Moravia Kopalnia Morawica uległa w delegacji 1:2 Hetmanowi Zamość (bramka Macieja Żądły).

Teraz Korona II w sobotę zagra u siebie z Sokołem Kolbuszowa Dolna, początek o godzinie 12. W niedzielę Moravia w roli gospodarza będzie grała z Czarnymi Połaniec, początek o godzinie 16. ©℗
DW

REGION

Tak grali nasi czwartoligowcy

W ostatni weekend była szósta kolejka Keeza 4. Ligi. Jak radzili sobie nasi? Orlęta Kielce - Korona III Kielce 5:2 (Piotr Foks, Piotr Bzducha, Patryk Kwiecień, Tomasz Gaj dwie - Miłosz Strzeboński, Michał Korochoda); Orlicz Suchedniów - GKS Rudki 0:1 (Bartosz Sot); Sparta Kazimierza Wielka - KKP Korone Kielce 2:1 (Maciej Horna dla KKP); Spartakus Daleszyce - Wicher Miedziana Góra 3:2 (Adam Zawierucha dwie, Julian Błaszczyk - Grzegorz Grzegorski, Jarosław Gołda).

Przed nami kilka starć derbowych. Ogółem w ten weekend u siebie grają: Wicher Miedziana Góra - Orlęta Kielce (sobota, godzina 11), GKS Rudki - Spartakus Daleszyce (sobota, 15), Korona III Kielce - Sparta Kazimierza Wielka (niedziela, 12), KKP Korona Kielce - GKS Nowiny (niedziela, 16).

Wszystkie mecze siódmej kolejki zostaną zagrane w dniach od 11 do 13 września. O okręgówce piszemy w tekście obok. ©℗ **DW**



FOT. GÓRAL GÓRNO / MARCIN KROGULEC

Od lewej: Tomasz Staszewski, Damian Kmiecik i Robert Radek

TRZEJ PIŁKARZE ODESZLI Z GÓRNA PRZED SEZONEM

Góral pożegnał swoje legendy

Damian Wiśniewski
Górno

PIŁKA NOŻNA. **6 września przed meczem z Łysicą Bodzentyn Góral Górno pożegnał trzech swoich zawodników: Tomasza Staszewskiego, Damiana Kmiecika i Roberta Radka.**

Przed rozpoczęciem sezonu 2026/2027 Góral Górno informował, że jego zawodnikami w tych rozgrywkach nie będą już Tomasz Staszewski, Damian Kmiecik i Robert Radek. Przed niedzielnym meczem czwartej kolejki Keeza Klasy Okręgowej przeciwko Łysicy Bodzentyn nastąpiło oficjalne pożegnanie całej trójki.

- Nikt z nas nie lubi pożegnań. Są jednak częścią życia, także tego klubowego. Tak jest właśnie w tym przypadku. Kiedy po ostatnim meczu sezonu 2025/26 trzy nasze legendy podjęły decyzję o odwieszeniu butów na kołku, ciężko było w to uwierzyć. Z czasem zrozumieliśmy jednak, że taka jest kolej rzeczy i że pewna era musi dobiec końca, aby mogła rozpocząć się kolejna. Podczas niedzielnego meczu z Łysicą Bodzentyn uhonorowaliśmy ludzi, którzy przez wiele lat stanowili trzon naszego zespołu. Ludzi, którzy na zawsze zapisali się w historii naszego klubu - napisał Góral na facebooku.

Statystyki zawodników Górala: Damian Kmiecik — 11 sezonów, 151 występów i mnóstwo zachowanych czystych kont; Tomasz Staszewski — 5 sezonów, 113 występów i 39 zdobytych bramek; Robert Radek — 15 sezonów, 332 występy i aż 283 bramki.

Podczas niedzielnego meczu z Łysicą Bodzentyn uhonorowaliśmy ludzi, którzy przez wiele lat stanowili trzon naszego zespołu.

- Dziękujemy! Za każdy mecz. Za każdą bramkę. Za każdą interwencję. Za wszystkie zwycięstwa, emocje i wspólne chwile. Tutaj zawsze jest Wasz dom. Do zobaczenia na trybunach - czytamy także na facebooku klubu z Górna.

Derbowy mecz Górala z Łysicą zakończył się wynikiem 0:0. Pozostałe wyniki naszych: Klonówka Masłów - LZS Samborzec 1:2, Star II Starachowice - Victoria Mniów 3:0, Nida Pińczów - Lechia Strawczyn 3:0, Astra Piekoszów - Kamienna Brody 4:2, Partyzant Radoszyce - Zenit Chmielnik 1:0.

W ten weekend u siebie nasi grają w niedzielę: Victoria Mniów - Nida Pińczów (godzina 14), Góral Górno - Kamienna Brody (15), Łysica Bodzentyn - Klonówka Maslów (16), Lechia Strawczyn - Partyzant Wodzisław (16), Zenit Chmielnik - Wisła Sandomierz (16). ©℗

eprasa.pl 6ebefa5663

Piątek
11.09.2026

WYD. 4

Busko-Zdrój | Kazimierza Wielka | Pińczów

5. Festiwal Filmowy Natura Kina w Pińczowie
Strona 11

Echo regionu

www.echodnia.eu

Nr 37/2026

INWESTYCJA

Schron na 300 osób zbudują pod boiskiem

Przy Zespole Szkół Techniczno-Informatycznych w Busku-Zdroju powstanie podziemny obiekt strona 4

Przy Zespole Szkół Techniczno-Informatycznych w Busku-Zdroju zostanie wybudowany schron. Podziemny obiekt, w dokumentach określany jako miejsce ukrycia kategorii U-1, będzie mógł pomieścić około 300 osób. W przyszłości nad budowlą ochronną ma powstać nowa hala sportowa.

Umowę na realizację pierwszego etapu inwestycji podpisano w piątek, 4 września, na terenie szkoły przy alei Mickiewicza 23. Wartość zadania wynosi blisko 3,15 miliona złotych, a jego wykonawcą będzie przedsiębiorstwo budownictwa ogólnego Kartel. Prace mają się zakończyć do 15 grudnia 2026 roku.

W podpisaniu umowy uczestniczyli między innymi wojewoda świętokrzyski Józef Bryk, starosta buski Jerzy Kolarz, wicestarosta Stanisław Klimczak, członkowie Zarządu Powiatu Buskiego Andrzej Lasak, Tomasz Mierzwa i Wiesław Marzec, dyrektor Zespołu Szkół Technicznych i Informatycznych Sylwester Pałka oraz przedstawiciel wykonawcy.

REGION

Rzeka Nida nominowana w konkursie Cuda Polski 2026 redakcji National Geographic strona 3

GMINA SKALBMIERZ

Wprowadzenie nowego proboszcza parafii w Topoli - księdza Tomasza Wróbla strona 5

PIŃCZÓW

Piłkarze Nidy na fotelu lidera Keeza Klasy Okręgowej. Kolejny mecz w niedzielę strona 12

SUKCES



FOT. POLICJA

Drużyna buskich kryminalnych zwyciężyła w klasyfikacji drużynowej zawodów rozgrywanych w Kielcach

Pierwsze miejsce w Świętokrzyskiem

Michał Kolera
Region

Policjanci z Komendy Powiatowej Policji w Busku-Zdroju okazali się najlepsi w województwie świętokrzyskim.

Buska drużyna zajęła pierwsze miejsce w zawodach policjantów pionu kryminalnego. Sukces uzupełniły trzy miejsca na podium w klasyfikacjach indywidualnych.

W Komendzie Wojewódzkiej Policji w Kielcach zakończyła się kolejna edycja wojewódzkich zawodów policjantów pionu kryminalnego. Do rywalizacji stanęło 13 czteroosobowych drużyn dochodzeniowo-śledczych reprezentujących jednostki ze wszystkich powiatów województwa świętokrzyskiego.

Najlepiej w klasyfikacji drużynowej wypadli funkcjonariusze Komendy Powiatowej Policji w Busku-Zdroju. Wyprzedzili policjantów z komend powiatowych w Staszowie i Jędrzejowie.

Buscy funkcjonariusze zdobyli także trzy miejsca na podium w konkurencjach indywidualnych. Podkomisarz Przemysław Karaś zwyciężył w kategorii policjant nadzorujący pracę dochodzeniowo-śledczą. Drugie miejsce wśród policjantów dochodzeniowo-śledczych zajęła młodszy aspirant Sylwia Czajka-Makuch. Również na drugim miejscu zakończył rywalizację podkomisarz Piotr Guczał, startujący w kategorii technik kryminalistyki.

Zawody trwały dwa dni i składały się z czterech etapów. Policjanci musieli zmierzyć się z testem wiedzy teoretycznej oraz kazusem prawnym. Sprawdzano również ich umiejętności strzeleckie.

Ostatnią częścią rywalizacji były oględziny pozorowanego miejsca przestępstwa. Funkcjonariusze mieli za zadanie odnaleźć i odpowiednio zabezpieczyć ślady kryminalistyczne, które pozwalały na rozwiązanie przygotowanej na potrzeby zawodów sprawy napaści.

Po zakończeniu rywalizacji najlepszych policjantów nagrodzono w Komendzie Wojewódzkiej Policji w Kielcach.

eprasa.pl 6ebefa5663

KRÓTKO

GMINA SŁUPIA

Zderzenie ciężarówki z Polonezem

Samochód ciężarowy zderzył się w sobotni poranek z Polonezem. Do wypadku doszło na drodze krajowej numer 73 w miejscowości Słupia w gminie Pacanów. - Ze wstępnych ustaleń policjantów wynika, że 59-letni kierowca ciężarowego Renaulta wykonując manewr skrętu nie ustąpił pierwszeństwa i zderzył się z Polonezem, kierowanym przez 65-letniego mężczyznę – mówi młodszy aspirant Piotr Pazera z buskiej policji. Obaj kierowcy byli trzeźwi. Do szpitala przewieziono 65-letniego kierowcę Poloneza. SABA



FOT. PSP BUSKO-ZDRÓJ

BUSKO-ZDRÓJ

Sklep PSB Mrówka w nowej odsłonie

W sobotę, 12 września w Busku-Zdroju, przy ulicy Bohaterów Warszawy 115 odbędzie się wielkie otwarcie odnowionego sklepu sieci PSB Mrówka połączone w festynem rodzinnym. O wydarzeniu poinformowała Grupa PSB Handel w specjalnym komunikacie. - Serdecznie zapraszamy Państwa na uroczyste otwarcie sklepu PSB Mrówka w Busku-Zdroju po remodelingu. Dzięki niemu sklep zyskał nowoczesną przestrzeń zakupową, jeszcze lepiej odpowiadającą na oczekiwania klientów i współczesne standardy handlu - czytamy w wiadomości. MK

TUCZĘPY

Biblioteka Publiczna już w nowym lokalu

Po rocznej przerwie Gminna Biblioteka Publiczna w Tuczępach ponownie otwiera swoje drzwi dla czytelników! Zaprasza mieszkańców do nowego, komfortowego lokalu (w budynku poczty i żłobka). Na odwiedzających czekają nowości wydawnicze dla dzieci, młodzieży i dorosłych, wygodna przestrzeń do czytania, nauki i spotkań oraz specjalny kącik dla najmłodszych czytelników. Biblioteka będzie czynna od poniedziałku do piątku w godzinach 11–15. R

2. Hubertus Kazimierski. Pokazy psów ras myśliwskich, sokołów oraz inne atrakcje

oprac. Krzysztof Wieczorek
Kazimierza Wielka

2. Hubertus Kazimierski odbędą się w niedzielę, 6 września przy zbiorniku retencyjnym w Kazimierzy Wielkiej. Czekało wiele atrakcji nie tylko dla myśliwych

Uroczystości rozpoczęła msza święta. Po eucharystii, powitaniu gości oraz przemówieniach na uczestników czekały liczne atrakcje.



FOT. ARCHIWUM

Poczty sztandarowe podczas niedzielnego II Hubertusa Kazimierskiego przy zbiorniku retencyjnym

Pokazy i minirecital sygnalistów

Był pokaz psów ras myśliwskich, minirecital Zespołu Sygnalistów Myśliwskich Nadleśnictwa Nawojowa – wybrane sygnały myśliwskie oraz utwory muzyki myśliwskiej, pokaz sokołów, pokaz wabienia zwierzyny i ptactwa przez Mistrza Sławomira Pawlikowskiego, występ Zespołu Muzycznego Ćmaga Band.

Pogoń za lisem oraz degustacja potraw

Nie zabrakło atrakcji dla dzieci. Były przejazdy bryczkami, końmi huculskimi, gry i zabawy z animatorkami, koło fortuny, tatuaże, malowanie twarzy, plecenie warkoczyków, dmuchańce, giga bańki, gogle 3D, lody, napoje, popcorn i wata cukrowa.

Była również tradycyjna pogoń za lisem na koniach oraz degustacja potraw z dziczyzny: gulasz z sarny, pasztet z sarny, bigos myśliwski, kiełbasy z dzika i jelenia, żurek myśliwski i inne.

- To wydarzenie po raz kolejny pokazało, że myślistwo to znacznie więcej niż samo polowanie. To troska o przyrodę, odpowiedzialna gospodarka łowiecka, ochrona zwierzyny oraz pielęgnowanie tradycji przekazywanej z pokolenia na pokolenie – napisał na swoim profilu facebookowym Sebastian Cichy, członek Zarządu Powiatu Kazimierskiego.

O dobrą atmosferę i sprawne prowadzenie II Hubertusa Kazimierskiego zadbali prezes Koła Łowieckiego Szarak z Działoszyc Rafał Malara i Justyna Wojtasik. Podczas uroczystości burmistrz Miasta i Gminy Działoszyce Stanisław Porada otrzymał Brązowy Medal Zasłużony dla Łowiectwa Kielecczyzny.

- To piękne uhonorowanie dotychczasowej współpracy ze środowiskiem łowieckim, ale także zobowiązanie do dalszego wspierania działań na rzecz przyrody, pielęgnowania lokalnych tradycji i budowania wzajemnego szacunku - napisał na swoim profilu facebookowym burmistrz Stanisław Porada.

ZDJĘCIE DNIA



FOT. ŁUKASZ CHODOR

W niedzielę, 6 września, na stadionie GLKS Zorza Tempo Pacanów odbyła się druga edycja Pacanów MotoShow. Publiczność mogła zobaczyć klasyczne i zmodyfikowane samochody oraz różne rodzaje motocykli. Na stadionie zaprezentowano między innymi samochody klasyczne, youngtimery, nowoczesne auta sportowe oraz pojazdy po indywidualnych modyfikacjach. Nie zabrakło również motocykli – klasycznych, sportowych i customowych. Przygotowano ponadto strefy tematyczne, konkursy i inne motoryzacyjne atrakcje. MK

Echo regionu
REDAKTOR NACZELNY: Stanisław Wróbel, tel. 41-349-53-53. REDAKTOR ODPOWIEDZIALNY: BUSKO, PIŃCZÓW: Michał Kolera, tel. 697-770-581, michal.kolera@polskapress.pl KAZIMIERZA: Krzysztof Wieczorek, tel. 697-770-594, krzysztof.wieczorek@polskapress.pl BIURO REKLAMY: Agnieszka Pańtak, tel. 500-330-130, agnieszka.pantak@polskapress.pl PRENUMERATA: Infolinia 41-375-72-30. DRUK: Drukarnia ZPR Media SA. WYDAWCA: Polska Press Sp. z o.o., ul. Domaniewska 45, 02-672 Warszawa, tel. 22 201 40 00. P.O. PREZES ZARZĄDU POLSKA PRESS GRUPY: Elżbieta Żuraw. PREZES MAKROREGIONU: Dariusz Kołacz. PROJEKT GRAFICZNY: Tomasz Bocheński.
POLSKA PRESS GRUPA

©℗ - umieszczenie takich dwóch znaków przy Artykule, w szczególności przy Aktualnym Artykule, oznacza możliwość jego dalszego rozpowszechniania tylko i wyłącznie po uiszczeniu opłaty zgodnie z cennikiem zamieszczonym na stronie www.polskatimes.pl/tresci i w zgodzie z postanowieniami niniejszego regulaminu.

eprasa.pl 6ebefa5663

Nida nominowana w konkursie Cuda Polski 2026 organizowanym przez redakcję National Geographic. Jakie tajemnice ma rzeka?

Julia Warych
Region

Rzeka Nida, przepływająca przez powiaty kielecki, jędrzejowski, pińczowski i buski - to jedno z trzech miejsc z województwa nominowanych do konkursu Cuda Polski 2026.



FOT. PIOTR WALERON

Rzeka Nida została nominowana w konkursie Cuda Polski 2026 „National Geographic"

Konkurs organizowany jest przez redakcję „National Geographic". Poznajcie ją bliżej kandydatkę z naszego regionu.

Z województwa świętokrzyskiego redakcja „National Geographic" wytypowała trzy miejsca do konkursu Cuda Polski 2026, a jednym z nich jest Rzeka Nida, która przepływa przez cztery powiaty - kielecki, jędrzejowski, buski i pińczowski. Eksperci i kapituła konkursu docenili jej wyjątkowo naturalny charakter, bogactwo ekosystemów oraz wysokie walory rekreacyjne.

Jak podaje portal Świętokrzyskie Travel - Nida stanowi lewobrzeżny dopływ górnej Wisły i mierzy 151 kilometrów długości. Jest to klasyczny przykład rzeki nizinnej o leniwym nurcie. Szerokość jej koryta zmienia się dynamicznie od kilku do kilkudziesięciu metrów, natomiast głębokość na przeważających odcinkach rzadko przekracza jeden metr.

Taka specyfika hydrologiczna sprawia, że w okresie letnim woda nagrzewa się niezwykle szybko, osiągając temperaturę dochodzącą do 26 stopni Celsjusza.

Główna część biegu rzeki przecina malowniczy rejon Ponidzia. Bieg Nidy charakteryzuje się dużą zmiennością, łącząc odcinki uregulowane z fragmentami w pełni dzikimi. Tereny te stanowią unikalną mozaikę siedliskową i są miejscem bytowania wielu rzadkich gatunków roślin i zwierząt. Z tego powodu cała dolina została objęta prawną ochroną w ramach parków krajobrazowych, rezerwatów przyrody oraz europejskiej sieci Natura 2000.

Unikalne ukształtowanie terenu przekłada się bezpośrednio na popularność Nidy wśród miłośników aktywnego wypoczynku. Rzeka uchodzi za jeden z najbezpieczniejszych i najbardziej przystępnych szlaków kajakowych w kraju, dzięki czemu jest chętnie wybierana przez początkujących kajakarzy oraz rodziny z dziećmi. Pokonanie trasy nie wymaga zaawansowanych umiejętności. Ewentualne przeszkody na szlaku, takie jak małe bystrza, progi wodne, piaszczyste przemiały czy pozostałości po dawnych młynach, podnoszą jedynie atrakcyjność spływu.

Tak redakcja National Geographic uzasadniła nominację - Nida jest jedną z najpiękniejszych i najbardziej naturalnych rzek w Polsce, przepływającą przez malownicze tereny województwa świętokrzyskiego. Jej spokojny nurt, liczne meandry oraz rozległe łąki i starorzecza tworzą unikalny krajobraz o wysokich walorach przyrodniczych. Rzeka stanowi doskonałe miejsce do organizacji spływów kajakowych, obserwacji ptaków i wypoczynku na łonie natury. Dolina Nidy jest również cennym obszarem chronionym, wyróżniającym się bogactwem roślin i zwierząt - czytamy.

Dolina rzeki Nidy leży na terenie obszarów chronionych zarządzanych przez Zespół Świętokrzyskich i Nadnidziańskich Parków Krajobrazowych.

Ze Świętokrzyskiego nominowane zostały też Zamek Ćmielów i Park Kadzielnia w Kielcach. Głosować można na cudapolski.national-geographic.pl.

Przypomnijmy, że w 2025 roku w konkursie Cuda Świata w Świętokrzyskiem wygrało Grodzisko w Stradowie, w gminie Czarnocin.

MATERIAŁ INFORMACYJNY GMINY NOWY KORCZYN

0011579034

Nowe przedszkole gotowe

Zakończyła się rozbudowa i modernizacja przedszkola przy ul. Buskiej 7 w Nowym Korczynie. To jedna z ważniejszych inwestycji w infrastrukturę edukacyjną naszej gminy, skierowana przede wszystkim do najmłodszych mieszkańców.









Inwestycja została zrealizowana w ramach projektu „Rozbudowa infrastruktury przedszkolnej w Gminie Nowy Korczyn", współfinansowanego ze środków Unii Europejskiej w ramach działania 5.1 „Infrastruktura edukacyjna", priorytet 5 „Fundusze Europejskie dla rozwoju społecznego" programu Fundusze Europejskie dla Świętokrzyskiego 2021-2027.

Zakres przedsięwzięcia obejmował rozbudowę istniejącego budynku przedszkola o nowe skrzydło oraz remont i modernizację dotychczasowych pomieszczeń. Dzięki przeprowadzonym pracom placówka została dostosowana do potrzeb większej liczby dzieci – docelowo będzie mogło z niej korzystać 75 przedszkolaków.

Prace budowlane zostały już zakończone. W ramach inwestycji powstały nowe, funkcjonalne przestrzenie, które zapewnią dzieciom odpowiednie warunki do nauki, zabawy i codziennego rozwoju. Zmodernizowane zostały również istniejące pomieszczenia, dzięki czemu cała placówka zyskała bardziej nowoczesny i przyjazny charakter.

Całkowita wartość projektu, obejmującego zarówno prace budowlane, jak i wyposażenie, wynosi 3 752 441,33 zł. Na realizację inwestycji Gmina Nowy Korczyn pozyskała dofinansowanie ze środków europejskich w wysokości 3 188 963,10 zł.

– To bardzo ważna inwestycja dla naszej gminy, ponieważ tworzymy dzieciom lepsze warunki do nauki, zabawy i rozwoju. Nowoczesne i bezpieczne przedszkole to inwestycja nie tylko w infrastrukturę, ale przede wszystkim w najmłodszych mieszkańców naszej gminy i ich przyszłość.



Paweł Zagaja – Burmistrz Miasta i Gminy Nowy Korczyn

Wykonawcą prac budowlanych była firma HPM Szafraniec S.C. Paweł Szafraniec z Buska-Zdroju. Rozbudowane i zmodernizowane przedszkole przy ul. Buskiej 7 stało się miejscem, w którym najmłodsi mieszkańcy gminy mogą spędzać czas w komfortowych, bezpiecznych i dostosowanych do ich potrzeb warunkach.

To kolejny ważny krok w rozwijaniu infrastruktury edukacyjnej Gminy Nowy Korczyn.



eprasa.pl 6ebefa5663

Schron na 300 osób będzie pod boiskiem



FOT. ŚUW

Konferencja prasowa z udziałem władz przy Zespole Szkół Techniczno-Informatycznych w Busku-Zdroju

Michał Kolera
Busko-Zdrój

Przy Zespole Szkół Techniczno-Informatycznych w Busku-Zdroju zostanie wybudowany schron.

Pierwszym krokiem będzie rozbiórka obecnej sali gimnastycznej.

Pieniądze na inwestycję pochodzą z Programu Ochrony Ludności i Obrony Cywilnej na lata 2025-2026. Powiat Buski otrzymał na realizację zadania ponad 4,2 miliona złotych. Cena zaproponowana przez wykonawcę w przetargu okazała się niższa i wyniosła około 3,15 miliona złotych.

Starosta Jerzy Kolarz zapowiedział, że pozostała część przyznanych pieniędzy ma zostać wykorzystana na inne przedsięwzięcia związane z ochroną ludności. Powiat przygotowuje między innymi dokumentację dotyczącą miejsc doraźnego schronienia.

– Busko otrzymało na to zadanie ponad 4 miliony 200 tysięcy złotych. To będzie jedna z ważniejszych inwestycji realizowanych w naszym województwie w ramach programu ochrony ludności i obrony cywilnej – powiedział wojewoda Józef Bryk.

Po rozebraniu istniejącej sali gimnastycznej powstanie podziemna budowla ochronna kategorii U-1. Zgodnie z dokumentacją będzie podzielona na sektory i zapewni miejsce dla około 300 osób.

Obiekt ma otrzymać wzmocnioną konstrukcję, wentylację, sanitariaty oraz niezależne źródła energii i wody. Zaplanowano również wyjścia ewakuacyjne prowadzące poza obszar, który mógłby zostać zasypany gruzem. Wyposażenie ma umożliwić przebywanie ludzi w środku przez co najmniej 72 godziny.

Starosta Jerzy Kolarz zaznaczył, że będzie to miejsce ukrycia o wyższym standardzie niż przygotowywane w innych lokalizacjach miejsca doraźnego schronienia. Według niego prawdopodobnie jest to jedyny obiekt kategorii U-1, którego budowa rozpocznie się w tym roku w województwie świętokrzyskim.

Istniejąca sala gimnastyczna zostanie całkowicie rozebrana. Jak przekazał starosta, budynek wymaga generalnego remontu, a wewnątrz widoczne są pęknięcia. W jego miejscu najpierw powstanie część podziemna, przeznaczona do ochrony ludności.

Budowa nowej sali gimnastycznej będzie osobnym etapem przedsięwzięcia i nie została objęta podpisaną w piątek umową. Powiat ma gotową dokumentację i zamierza ubiegać się o dofinansowanie z Ministerstwa Sportu i Turystyki. Samorząd liczy, że hala zostanie wybudowana i oddana do użytku w 2027 roku.

Projekt przygotowało Biuro Projektowe InForm kierowane przez architekta Krzysztofa Stetkiewicza. Planowana hala ma mieć 38 metrów długości i 24 metry szerokości. Przewidziano także trzykondygnacyjne zaplecze, łącznik z istniejącym budynkiem szkoły oraz obiekt gospodarczy przeznaczony na cele techniczne i magazynowe.

KRÓTKO

POWIAT BUSKI

Bezpieczna droga do szkoły

Wraz z rozpoczęciem roku szkolnego mundurowi Komendy Powiatowej Policji w Busku-Zdroju realizują działania „Bezpieczna droga do szkoły". Jest to czas szczególnej troski o bezpieczeństwo uczniów, szczególnie tych najmłodszych. Głównym celem działań jest zapewnienie bezpieczeństwa uczniom udającym się na lekcje. Podczas trwania akcji funkcjonariusze w sposób szczególny zwracali uwagę na sposób przewożenia dzieci w pojazdach osobowych oraz stanowczo reagują na wszelkiego rodzaju wykroczenia. W ramach prowadzonych działań policjanci również odwiedzą szkoły na terenie powiatu buskiego. Podczas spotkań profilaktycznych z uczniami funkcjonariusze będą rozmawiać o bezpiecznym poruszaniu się po drogach, właściwym zachowaniu na przejściach dla pieszych oraz zasadach, których należy przestrzegać, aby bezpiecznie dotrzeć do szkoły i wrócić do domu. R

PACANÓW

Kazimierz Dolny oczarował seniorów

Seniorzy ze Stowarzyszenia Aktywny Senior 55+ z gminy Pacanów wyruszyli na pełną atrakcji wycieczkę. Tym razem celem podróży było jedno z najpiękniejszych i najbardziej klimatycznych miasteczek w Polsce — Kazimierz Dolny, który cieszy się niesłabnącą popularnością wśród turystów. Uczestnicy mieli okazję zobaczyć kirkut, czyli historyczny cmentarz żydowski z charakterystyczną „ścianą płaczu". Spacer po kazimierskim Rynku pozwolił poczuć wyjątkowy urok tego miejsca, a wizyta przy dawnej synagodze przybliżyła bogatą historię lokalnej społeczności. R



FOT. PAWEŁ MAŁECKI

Sumie pontyfikalnej w Wiślicy przewodniczył biskup kielecki Jan Piotrowski

W ŚWIĘTO NARODZENIA NAJŚWIĘTSZEJ MARYI PANNY

Jubileusz i Wielki Odpust Wiślicki

Dorota Kułaga
Wislica

Od 6 do 8 września odbywał się Wielki Odpust Wiślicki, który wpisał się w Jubileusz 60-lecia koronacji Madonny Łokietkowej.

We wtorek, 8 września, w święto Narodzenia Najświętszej Maryi Panny sumie pontyfikalnej przewodniczył biskup kielecki Jan Piotrowski.

W Eucharystii wzięli udział księża kanonicy Kapituły Wiślickiej i licznie zgromadzeni wierni.

- Maryja pozostaje nieustającym wzorem jako Dziewica i Matka zarazem. Jest obecna w tajemnicy Chrystusa i tajemnicy Kościoła. Nasze dzisiejsze uroczystości maryjne w Wiślicy ubogaca 70. rocznica jasnogórskich Ślubów Narodu Polskiego, a także 60. rocznica koronacji cudownej figury Matki Bożej, zwanej Uśmiechnięta Madonną Wiślicką. I dobrze, że przeszliśmy ten szlak maryjny do tego miejsca, do źródła wiary. Co nam zostało z tych ślubów? Gdyby nam przyszło zrobić rachunek sumienia, to musielibyśmy zapłakać nad polską ziemią, polskim narodem i nad sobą - mówił w homilii biskup Jan Piotrowski, Pasterz Kościoła Kieleckiego.

W święto Narodzenia Najświętszej Maryi Panny biskup Jan Piotrowski zwrócił uwagę na to, że warto popatrzeć na Maryję jako nauczycielkę wiary. - Uwierzyła, że stanie się to, co Jej oznajmił Boży Posłaniec, Archanioł Gabryjel w Nazarecie. Jako dziewica uwierzyła, że pocznie i porodzi Syna. Jako Służebnica Pańska pozostała wierna misji Jezusa Chrystusa - dodał biskup Jan Piotrowski.

We wtorek, 8 września, w Eucharystii wzięli udział księża kanonicy Kapituły Wiślickiej i licznie zgromadzeni wierni

W kolegiacie w Wiślicy szczególnym kultem otaczana jest Matka Boża. Płaskorzeźba uśmiechniętej Madonny z Dzieciątkiem przybyła tu w XII wieku, prawdopodobnie z Węgier lub terenów Niemiec. Od drugiej połowy XIII wieku jest otaczana szczególnym kultem. Według tradycji przed figurą modlił się król Władysław Łokietek, prosząc Maryję o pomoc w zjednoczeniu Polski. To właśnie wtedy miał usłyszeć od Madonny słowa otuchy: „Władysławie, wstań, idź, a zwyciężysz. Ja będę z tobą." Umocniony tą obietnicą odniósł zwycięstwa w walce o zjednoczenie Ziem Polskich. 17 lipca 1966 roku, w ramach obchodów Tysiąclecia Chrztu Polski, prymas Stefan Wyszyński ukoronował figurę z Wiślicy.

eprasa.pl 6ebefa5663

Strażacy na Farmie Wiatrowej Bejsce



FOT. KP PSP KAZIMIERZA WIELKA

Głównym celem warsztatów było doskonalenie umiejętności prowadzenia działań na wysokości

Redakcja Polska Press
Gmina Bejsce

Na Farmie Wiatrowej Bejsce odbyły się warsztaty szkoleniowe z zakresu ratownictwa wysokościowego.

Wzięły w nich udział Komenda Powiatowa Państwowej Straży Pożarnej w Kazimierzy Wielkiej oraz Specjalistyczna Grupa Ratownictwa Wysokościowego Kielce 3.

Głównym celem warsztatów było doskonalenie umiejętności prowadzenia działań na wysokości, zapoznanie ratowników z przyjętymi w obiekcie zabezpieczeniami, zasadami działania turbiny oraz możliwościami dojazdu do obiektu. Omówione zostały możliwe sposoby ewakuacji osób z turbiny, a także miejsca, w których można bezpiecznie wykonać stanowiska do podpięcia sprzętu wysokościowego oraz sposoby bezpiecznego poruszania się po obiekcie turbiny.

Warsztaty były, też doskonałą okazją na wymianę doświadczeń i współpracę pomiędzy Państwową Strażą Pożarną a firmą Siemens Gamesa Renewable Energy odpowiedzialną na co dzień za sprawy techniczne na farmie wiatrowej. Ich pomoc była również bardzo istotna podczas organizacji i przebiegu trzydniowych warsztatów ratowniczych pod względem technicznym oraz merytorycznym.

Każdego dnia warsztatów w części praktycznej realizowane były dwa różne warianty działań ratowniczych jeden na poziomie podstawowym przez strażaków Jednostki Ratowniczo-Gaśniczej w Kazimierzy Wielkiej a drugi ma poziomie specjalistycznym przez Specjalistyczną Grupę Ratownictwa Wysokościowego Kielce 3.

W zakresie podstawowym kazimierscy strażacy z wykorzystaniem posiadanego na wyposażeniu sprzętu wysokościowego zrealizowali następujące założenie: ewakuację osoby poszkodowanej z platformy pomostowej znajdującej się wewnątrz turbiny na wysokości 25 metrów.

W zakresie specjalistycznym ratownicy ze Specjalistycznej Grupy Ratownictwa Wysokościowego Kielce 3 zrealizowali, każdego dnia warsztatów inne założenie: ewakuację osoby wymagającej pomocy w gondoli turbiny przez właz sprzętowy z wysokości 134 metrów; ewakuację osoby poszkodowanej, która spadła z dachu gondoli turbiny i zawisła na zewnętrznej ściance na wysokości około 130 metrów; ewakuacja osoby poszkodowanej z wnętrza gondoli przy wykorzystaniu tunelu, w którym znajduje się drabina techniczna z wysokości 134 metrów.

Wymagające a zarazem ciekawe warsztaty pozwoliły wypracować wnioski i spostrzeżenia, które w przyszłości pozwolą sprawnie reagować, szybko dotrzeć do osób potrzebujących pomocy i bezpiecznie przeprowadzić ich ewakuację. Tego typu warsztaty były okazją do doskonalenia współpracy pomiędzy służbami ratowniczymi, a przedstawicielami operatora i obsługi technicznej obiektu oraz do oceny przydatności sprzętu wysokościowego wykorzystywanego w tego typu działania.

KRÓTKO

GMINA OPATOWIEC

87. rocznica wybuchu wojny

W niedziele, 6 września mieszkańcy gminy Opatowiec uroczyście uczcili pamięć żołnierzy walczących za naszą wolność. Przedstawiciele samorządu oraz mieszkańcy uczestniczyli we mszy świętej w Kocinie, a po Apelu Poległych złożyli kwiaty na żołnierskim grobie oraz na mogile nieznanych żołnierzy w Charbinowicach. Główne uroczystości odbyły się przy pomniku w Ksanach. Po mszy świętej polowej przypomniano o wydarzeniach z czasów I i II wojny światowej. Uczestnicy wysłuchali pieśni patriotycznych, złożyli kwiaty i zapalili znicze przy pomniku. R

GMINA KAZIMIERZA WIELKA

Msza i program artystyczny

Mieszkańcy, przedstawiciele samorządu oraz lokalnych instytucji uczcili w niedzielę, 6 września pamięć żołnierzy poległych w bitwie na polach gabułtowskich we wrześniu 1939 roku. W obchodach uczestniczyli Burmistrz Miasta i Gminy Kazimierza Wielka Adam Bodzioch, Przewodnicząca Rady Miejskiej Wioletta Wójcik, Dyrektor Kazimierskiego Ośrodka Kultury Agnieszka Styczeń, radny miejski Lucjan Małek oraz przedstawiciele Samorządowych Szkół Podstawowych. Uroczystości rozpoczęły się Mszą Świętą w intencji poległych żołnierzy, odprawioną w kościele pod wezwaniem Wniebowzięcia Najświętszej Maryi Panny w Kazimierzy Małej przez księdza proboszcza Tomasza Baranowskiego. Po nabożeństwie uczniowie Samorządowej Szkoły Podstawowej numer 1 w Kazimierzy Wielkiej zaprezentowali program artystyczny pod tytułem „Pamięć, wdzięcznością serca", przypominający o bohaterstwie i ofierze obrońców Ojczyzny. R



FOT. UMIG W SKALBMIERZU

Bochen chleba przekazali kapłanowi Agnieszka Wiertek oraz Szczepan Stępień

UROCZYSTOŚĆ KSIĄDZ TOMASZ WRÓBEL W TOPOLI

Wprowadzenie proboszcza parafii

oprac. Krzysztof Wieczorek
Gmina Skalbmierz

W niedzielę, 6 września, wspólnota parafii pod wezwaniem Wniebowzięcia Najświętszej Maryi Panny w Topoli gmina Skalbmierz przeżywała ważną chwilę.

Tego dnia odbyło się kanoniczne objęcie urzędu proboszcza przez księdza Tomasza Wróbla.

Uroczystego wprowadzenia nowego duszpasterza dokonał ksiądz kanonik Krzysztof Balcer, dziekan dekanatu skalbmierskiego. W wydarzeniu uczestniczyli licznie zgromadzeni parafianie.

Kanoniczne wprowadzenie, nazywane również instalacją proboszcza, jest uroczystym i oficjalnym objęciem przez kapłana powierzonego mu urzędu oraz wspólnoty parafialnej. To ważny moment w życiu parafii – chwila, w której nowy proboszcz zostaje oficjalnie przedstawiony wiernym, a wraz z nimi rozpoczyna nowy etap posługi duszpasterskiej.

Nowego proboszcza serdecznie powitali licznie zgromadzeni parafianie. Symboliczny bochen chleba, jako wyraz gościnności i życzliwości lokalnej społeczności, przekazali kapłanowi radna Rady Miejskiej w Skalbmierzu Agnieszka Wiertek oraz sołtys Topoli Szczepan Stępień. Słowa powitania i życzenia skierowała do księdza Tomasza również delegacja Ochotniczej Straży Pożarnej w Topoli, na czele z naczelnikiem jednostki Tomaszem Fakowskim.

Ksiądz Tomasz Wróbel urodził się w 1980 roku. Pochodzi z parafii pod wezwaniem świętego Wojciecha w Janinie, położonej pomiędzy Buskiem-Zdrojem a Stopnicą. Święcenia kapłańskie przyjął w 2005 roku z rąk ówczesnego ordynariusza diecezji kieleckiej biskupa Kazimierza Ryczana. Posiada tytuł magistra teologii.

Ksiądz Tomasz Wróbel urodził się w 1980 roku. Pochodzi z parafii pod wezwaniem świętego Wojciecha w Janinie

Przed objęciem probostwa w Topoli ksiądz Tomasz Wróbel pełnił posługę wikariusza między innymi w parafii w Bilczy, natomiast przez ostatnie cztery lata pracował w parafii pod wezwaniem Niepokalanego Poczęcia Najświętszej Maryi Panny w Busku-Zdroju.

- Księdzu Tomaszowi życzymy, aby posługa proboszcza parafii w Topoli przynosiła wiele satysfakcji i dobra, a każdy dzień pracy duszpasterskiej obfitował w Boże łaski, życzliwość parafian oraz siłę do podejmowania nowych wyzwań i inicjatyw – czytamy na profilu facebookowym Urzędu Miasta i Gminy w Skalbmierzu.

eprasa.pl 6ebefa5663

500 zdjęć Pińczowa i jego mieszkańców



FOT. PSCK

We wtorek, 2 września, w Pińczowie stanął „Pamięciownik" - mobilny pawilon Centrum Archiwistyki Społecznej.

Michał Kolera
Pińczów

Od środy, 2 września, do niedzieli, 6 września, przed Pińczowskim Samorządowym Centrum Kultury działał „Pamięciownik".

W mobilnym pawilonie Centrum Archiwistyki Społecznej udało się zebrać około 500 fotografii.

Mieszkańcy przynosili do „Pamięciownika" rodzinne fotografie oraz zdjęcia przedstawiające Pińczów, okolice i życie lokalnej społeczności. Materiały były skanowane, a oryginały wracały do właścicieli. Cyfrowe kopie mają trafić do miejscowego archiwum społecznego i na portal ZbiorySpołeczne.pl.

Wśród pierwszych uczestników znaleźli się burmistrz Pińczowa Marcin Wojniak, który przyniósł zdjęcia z przedszkolnych występów, dyrektor biblioteki Agnieszka Kucybała z kroniką dokumentującą otwarcie placówki oraz Jerzy Znojek ze zdjęciami i wspomnieniami związanymi między innymi z licealnym kabaretem.

Wizycie pawilonu towarzyszyły wystawy, warsztaty i spotkania. W środę w Pińczowskim Samorządowym Centrum Kultury otwarto wystawę „Pocztówka z Pińczowa" oraz przeprowadzono warsztaty haftowania na dawnych widokówkach. W piątek w Parku Miejskim zaprezentowano wystawę „Portret tradycji", poświęconą muzykom, kapelom ludowym i życiu kulturalnemu Ponidzia. Odbył się także koncert zespołu WoWaKin.

W sobotę przeprowadzono akcję „Pińczowian portret własny". W plenerowym atelier wykonywano stylizowane portrety mieszkańców. Zorganizowano również spacer fotograficzno-historyczny dotyczący tradycji winiarskich Pińczowa i profesora Daniela Olecha, twórcy winnicy na zboczu zamkowym. Spacer poprowadził Mateusz Kozera z Winnicy 5 Sów.

Niedzielny finisaż zakończył pobyt „Pamięciownika" w Pińczowie. Zaprezentowano sylwetki dawnych miejscowych fotografów, stare aparaty fotograficzne oraz zdjęcia wykonane podczas akcji „Pińczowian portret własny".

Dzięki pińczowskiemu „Pamięciownikowi" przez pięć dni udało się zebrać około 500 zdjęć.

- Po tygodniu pobytu „Pamięciownika" przychodzi czas na pożegnanie. I dziś jeszcze mocniej chcemy powiedzieć - to mieszkańcy piszą najpiękniejszą z opowieści o Pińczowie, najlepiej potrafią oddać jego klimat i magię. Zrobiliście to przynosząc nam dziesiątki, setki zdjęć. Dziś pokażemy w Pamięciowniku część z nich, reszta trafi do portalu zbiorów społecznych Centrum Archiwistyki Społecznej - pisze Pińczowskie Samorządowe Centrum Kultury.

W 2020 roku Ministerstwo Kultury i Dziedzictwa Narodowego i Fundacja Ośrodka „Karta" powołały Centrum Archiwistyki Społecznej. Instytucja ta prowadzi portal ZbiorySpołeczne.pl.

KRÓTKO

PIŃCZÓW

51 osób oddało krew

W Pińczowie odbyła się 51. akcja krwiodawstwa „Oddaj krew! Podziel się życiem". Do udziału zarejestrowało się 56 osób, a krew oddało 51 dawców. Wśród krwiodawców znaleźli się między innymi burmistrz Pińczowa Marcin Wojniak oraz członek Zarządu Województwa Świętokrzyskiego Anita Koniusz. Zbiórkę przeprowadził zespół Regionalnego Centrum Krwiodawstwa i Krwiolecznictwa w Kielcach. Wrześniową akcję wsparły Piekarnia Ponidzie, która przekazała chleb, oraz Marcin Podlach, który dostarczył mleko. Dawcy przygotowali również własne wypieki, smalec, ogórki kiszone i ciasto ze śliwkami. Uczestnicy otrzymali także vouchery na lody ufundowane przez firmy Perła Ponidzia, Włoski Aksamit, Kwadrans u Barańskich oraz Cukiernię M. Łyżwińska. Kolejna akcja krwiodawstwa w Pińczowie już została zaplanowana - na grudzień.

MK

MICHAŁÓW

Narodowe Czytanie

W piątek, 4 września w Gminnej Bibliotece Publicznej w Michałowie odbyła się kolejna edycja Narodowego Czytania – wyjątkowego wydarzenia, które od lat łączy miłośników literatury, promuje czytelnictwo i przypomina o bogactwie polskiego dziedzictwa kulturowego. Tegoroczna, 15. edycja Narodowego Czytania poświęcona była „Dziadom" Adama Mickiewicza –Podczas spotkania uczestnicy mieli okazję wysłuchać wybranych fragmentów utworu, poznając na nowo jego niezwykły klimat, symbolikę oraz ponadczasowe przesłanie.

MK



FOT. ARCHIWUM

Adam Ochwanowski, poeta oraz panie ze Stowarzyszenia Chata Bogucka podczas akcji

2,5-GODZINNE SPOTKANIE Z ADAMEM MICKIEWICZEM

Wspólne czytanie blisko 100 osób

Michał Kolera
Pińczów

W sobotę, 5 września, na wirydarzu pińczowskiego Belwederu odbyło się Narodowe Czytanie. Uczestnicy zmierzyli się z „Dziadami" Adama Mickiewicza.

W Pińczowie do wspólnego czytania przystąpiło blisko 100 osób, a wydarzenie trwało około dwóch i pół godziny.

Organizatorami pińczowskiej odsłony akcji byli Miejska i Gminna Biblioteka Publiczna w Pińczowie oraz burmistrz Miasta i Gminy Pińczów. Fragmenty „Dziadów" czytali przedstawiciele samorządu, szkół, instytucji, organizacji i stowarzyszeń, Kół Gospodyń Wiejskich, seniorzy oraz czytelnicy biblioteki. Wśród lektorów znaleźli się między innymi burmistrz Marcin Wojniak oraz regionalista, poeta, pisarz i animator kultury Adam Ochwanowski.

Zainteresowanie udziałem w tegorocznej edycji było tak duże, że biblioteka musiała odmówić części chętnych.

- Zebrało się ponad 30 różnych podmiotów, przy czym czytało blisko 100 osób, bo z jednego podmiotu były po dwie czy trzy osoby. Chętnych do czytania było bardzo dużo. Cała impreza trwała dwie i pół godziny, co było rekordem - mówi Agnieszka Kucybała, dyrektor Miejskiej i Gminnej Biblioteki Publicznej w Pińczowie.

Ważniejsze fragmenty utworu powierzono również aktorom. Prolog i Małą Improwizację przeczytali Karol Pawluszek i Zuzanna Wieczosek.

Narodowe Czytanie promuje najważniejsze dzieła polskiej literatury. Zainaugurowano ją w 2012 roku lekturą „Pana Tadeusza"

Pińczowska biblioteka nie organizuje Narodowego Czytania co roku w tym samym miejscu. Organizatorzy szukają na Ponidziu lokalizacji pasujących do charakteru kolejnych lektur. W poprzednich latach wydarzenie odbywało się między innymi w Młodzawach. Tym razem uczestnicy spotkali się na wirydarzu Belwederu, a czytanie przeciągnęło się do zmierzchu.

- Szukamy na terenie naszego miasta i Ponidzia takich miejsc, które trochę nawiązują do lektur, jakie czytamy. Można powiedzieć, że wędrujemy z Narodowym Czytaniem - wyjaśnia Agnieszka Kucybała.

Dyrektor biblioteki podkreśla, że jedną z najważniejszych cech pińczowskiej odsłony wydarzenia jest udział osób reprezentujących różne środowiska.

eprasa.pl 6ebefa5663

MATERIAŁ INFORMACYJNY GMINY PIŃCZÓW

0111576616

Balony znowu nad Pińczowem!

Po ogromnym sukcesie ubiegłorocznej edycji wydarzenia „Balonove Świętokrzyskie", balony powracają nad Ponidzie.

Już od wczoraj na firmamencie podziwiać można pierwsze, kolorowe i widowiskowe loty statków powietrznych, ale prawdziwa balonowa feta zaplanowana jest na jutro. W poniedziałek 7 września, w Chęcinach odbyła się konferencja prasowa z udziałem władz marszałkowskich i burmistrza Marcina Wojniaka. Z informacji, które wówczas przekazano do regionalnych mediów wynika, że kulminacyjny punkt programu przypada na sobotnie popołudnie 12 września. Tego dnia na stadionie Miejskiego Ośrodka Sportu i Rekreacji odbędzie się Wielki Piknik Rodzinny. Od godziny 16.00 do 21.00 całe rodziny będą miały do dyspozycji food trucki pełne pyszności oraz lokalne rękodzieło. Na scenie wystąpią dla nas Młode Talenty, rockowy, doskonały zespół The Sticks, a także „Trzy pokolenia – śpiewamy Maanam". Jest to wyjątkowy projekt w wykonaniu mamy – niezapomnianej legendarnej Hanki Napory, córki – aktorki Pauliny Napory oraz utalentowanej wnuczki Ruby Abren.
O godzinie 20.30, nad wodami zalewu pińczowskiego odbędzie się zachwycający pokaz rozświetlonych balonów, a wszystko to przy akompaniamencie nastrojowej muzyki.



Pińczowianie oddali hołd Obrońcom Ojczyzny.

Obchody 87. Rocznicy Wybuchu II Wojny Światowej rozpoczęły się od uroczystości patriotycznych na cmentarzu zwanym „Zawięzieniem".

Wzięła w nich udział Agata Wojtyszek, poseł na Sejm RP, Anita Koniusz, członkini Zarządu Województwa Świętokrzyskiego, a także wiceburmistrz Miasta i Gminy Pińczów Beata Kita, sekretarz Marcin Kozłowski i wiceprzewodniczący Rady Miejskiej w Pińczowie Mariusz Pawełczak. Obecni byli radni Miasta i Gminy Pińczów, gospodarze i radni Powiatu Pińczowskiego, dyrektorzy instytucji, szkół i urzędów, służby mundurowe i regionaliści. Jak zawsze podczas takich wydarzeń, nie zabrakło pińczowskich harcerzy i zuchów z Hufca ZHP, a regionalista Janusz Głombiński zwieńczył tę część uroczystości wystrzałem z armaty. Całość poprowadziła Justyna Dziadek, dyrektorka Muzeum Regionalnego w Pińczowie.
W drugiej części rocznicowych obchodów zgromadzeni uczestniczyli we mszy świętej w intencji poległych, odprawionej w kościele pw.





FOT. A. MAZUREK

św. Jana Apostoła i Ewangelisty w Pińczowie.
Po modlitwach, na wirydarzu Belwederu, odbyła się promocja broszury pt. „Działalność Szarych Szeregów w Pińczowie w latach 1939-1945". Wydawnictwo jest skierowane do młodzieży oraz do mieszkańców Pińczowa i całego Ponidzia. Składa się z ośmiu krótkich rozdziałów i porusza różnorakie aspekty działalności pińczowskich harcerzy podczas II wojny światowej. Autorką broszury jest dr Karolina Trzeskowska-Kubasik - pracownik Biura Badań Historycznych IPN w Warszawie. Wydawnictwo dostępne jest w siedzibie Muzeum Regionalnego w Pińczowie.

Czytaliśmy „Dziady"

Kilkudziesięciu lektorów czytało „Dziady" na wirydarzu pińczowskiego Belwederu.

Wydarzenie odbyło się sobotnim wieczorem 5 września i jak co roku, cieszyło się ogromnym zainteresowaniem mieszkańców Pińczowa i okolic. Fragmenty dramatu Adama Mickiewicza odczytał burmistrz Miasta i Gminy Pińczów Marcin Wojniak, czytali uczniowie i nauczyciele, seniorzy, Koła Gospodyń Wiejskich, przedstawiciele stowarzyszeń i organizacji pozarządowych, pracownicy instytucji i urzędów i czytelnicy Miejskiej i Gminnej Biblioteki Publicznej w Pińczowie. Fragment „Dziadów" odczytał także regionalista, poeta, pisarz i animator kultury Adam Ochwanowski.
„Cieszę się, że tak licznie odpowiedzieliście na nasze zaproszenie" - mówiła dyrektor Agnieszka Kucybała, witając zebranych.
Tegoroczne pińczowskie Narodowe Czytanie potrwało aż do zmierzchu, przez co czytane treści zyskały wyjątkowy klimat.





Wydarzenie jak co roku zorganizowała Miejska i Gminna Biblioteka Publiczna w Pińczowie oraz Burmistrz Miasta i Gminy Pińczów, a za rok czytać będziemy Lorda Jima Josepha Conrada.

Spotkanie z „Nutą Pamięci"

Muzyka, wspomnienia i dobra zabawa i to wszystko w pakiecie, w piątkowe popołudnie, w samym sercu miasta.

Dzięki współpracy Pińczowskiego Samorządowego Centrum Kultury oraz Miejskiej i Gminnej Biblioteki Publicznej w Pińczowie, mieszkańcy miasta i okolic weszli w weekend tanecznym krokiem, przy dźwiękach muzyki naszych korzeni.
W wydarzeniu, które było elementem projektu „Pamięciownik", wystąpiła uznana i utytułowana Kapela Działoszacy mistrza Adam Kocerby. Muzyk, multiinstrumentalista, nauczyciel, opowiedział zebranym o narodzinach i rozwoju swojej muzycznej pasji, a potem, razem ze swoją kapelą, przywołał najpiękniejsze wspomnienia wielu z nas.
W rozmowie z Iwoną Senderowską, dyrektor PSCK,



uczestniczyła także Agnieszka Kucybała, dyrektor biblioteki, która razem z Adamem Kocerbą, kilka miesięcy temu, wydała album „Nuta Pamięci". Wydawnictwo było promowane podczas wczorajszej uroczystości.
„Takie projekty, jak ten album, jak dzisiejsze wydarzenie, uświadamiają nam, że warto i trzeba pielęgnować i utrwalać nasze najpiękniejsze tradycje i wspomnienia, by mogły być dostępne dla przyszłych pokoleń" - podkreśla Marcin Wojniak, burmistrz Miasta i Gminy Pińczów.



Zwieńczeniem wieczoru była potańcówka z zespołem Wowakin.

eprasa.pl 6ebefa5663

Mocna ekipa gminy Skalbmierz na Świętokrzyskich Dożynkach Wojewódzkich w Tokarni. Grupa Obrzędowa Żeńcy oraz orkiestra

oprac. Krzysztof Wieczorek
Region

Grupa Obrzędowa skalbmierskich Żeńców oraz Orkiestra Dęta Ochotniczej Straży Pożarnej w Skalbmierzu brały udział w ważnym wydarzeniu.

Żeńcy i orkiestra reprezentowali w niedzielę, 6 września gminę Skalbmierz podczas 26. Świętokrzyskich Dożynek Wojewódzkich, które odbyły się w Parku Etnograficznym w Tokarni.


FOT. UMIG W SKALBMIERZU

Panie z Grupa Obrzędowej Żeńcy ze świeżo wypieczonym skalbmierskim chlebem

W korowodzie i na Mszy Świętej

Żeńcy przeszli w korowodzie dożynkowym, a następnie stanowili wyjątkową oprawę uroczystej Mszy Świętej. Grupa Obrzędowa, nawiązująca do dawnych tradycji polskiej wsi, po raz kolejny przypomniała, jak przed laty wyglądała droga „od ziarna do chleba".

Ubrani w białe, chłopskie stroje Żeńcy zaprezentowali narzędzia, których dawniej używano podczas prac polowych, żniw oraz przy wypieku chleba. Korowód otwierali siewcy, za nimi szli żniwiarze z kosami i sierpami oraz osoby niosące snopki zboża. Całość zamykały kobiety ze świeżo wypieczonym skalbmierskim chlebem.

Zapewnili oprawę muzyczną

Jak zawsze godnie zaprezentowała się również Orkiestra Dęta Ochotniczej Straży Pożarnej w Skalbmierzu, która zapewniła oprawę muzyczną Mszy Świętej, a następnie oficjalnie rozpoczęła część obrzędową i artystyczną na scenie głównej.

- Gratulujemy i dziękujemy obu grupom za godne reprezentowanie naszej Gminy oraz uświetnienie tegorocznych Dożynek Wojewódzkich! Szczególne podziękowania kierujemy do opiekunów grup – Bożeny Mostek i kapelmistrza Sebastiana Gawła – czytamy na profilu facebookowym Urzędu Miasta i Gminy w Skalbmierzu.

Reprezentanci gminy Skalbmierz nie kryli satysfakcji z obecności na dożynkach.

- To dla nas ogromne wyróżnienie i okazja, by po raz kolejny podzielić się z Wami naszą pasją do muzyki - czytamy na profilu facebookowym orkiestry

Artystom w Tokarni towarzyszyli burmistrz Marek Juszczyk oraz przewodniczący Rady Miejskiej Leszek Śmiech.

W programie wydarzenia, oprócz uroczystej Mszy Świętej, korowodu i obrzędu dożynkowego, znalazły się również poświęcenie wieńców dożynkowych, prezentacja tradycyjnych wieńców oraz konkurs na Najpiękniejszy Wieniec Dożynkowy. Dożynkowe świętowanie zakończy koncert muzyki ludowej.

Organizatorami 26. Świętokrzyskich Dożynek Wojewódzkich byli Samorząd Województwa Świętokrzyskiego oraz Muzeum Wsi Kieleckiej, przy współpracy ze Starostwem Powiatowym w Kielcach i Świętokrzyską Izbą Rolniczą.

Podczas uroczystości starostowie dożynek - Anna Mitręga z Piasek, w gminie Jędrzejów oraz Marek Brożyna z Porąbek w gminie Bieliny - przekazali marszałek województwa Renacie Janik bochen chleba, będący symbolem tegorocznych zbiorów.

Za najpiękniejszy wieniec dożynkowy został uznany wieniec reprezentujący powiat kielecki, wykonali go mieszkańcy sołectwa Celiny Nowe w gminie Chmielnik - ten wieniec będzie reprezentował województwo świętokrzyskie na dożynkach prezydenckich.

REKLAMA 0011570767



87. rocznica bitwy. Msza w intencji poległych i program artystyczny

oprac. Krzysztof Wieczorek
Gmina Kazimierza Wielka

Mieszkańcy, przedstawiciele samorządu oraz lokalnych instytucji uczcili w niedzielę, 6 września pamięć żołnierzy poległych w bitwie na polach gabułtowskich.

W obchodach uczestniczyli Burmistrz Miasta i Gminy Kazimierza Wielka Adam Bodzioch, Przewodnicząca Rady Miejskiej Wioletta Wójcik, Dyrektor Kazimierskiego Ośrodka Kultury Agnieszka Styczeń, radny miejski Lucjan Małek oraz przedstawiciele Samorządowych Szkół Podstawowych.

Msza święta w Kazimierzy Małej

Uroczystości rozpoczęły się Mszą Świętą w intencji poległych żołnierzy, odprawioną w kościele pod wezwaniem Wniebowzięcia Najświętszej Maryi Panny w Kazimierzy Małej przez księdza proboszcza Tomasza Baranowskiego.


FOT. UMIG W KAZIMIERZY WIELKIEJ

Uroczystości rozpoczęły się Mszą Świętą odprawioną przez księdza proboszcza Tomasza Baranowskiego

Pamięć, wdzięcznością serca

Po nabożeństwie uczniowie Samorządowej Szkoły Podstawowej numer 1 w Kazimierzy Wielkiej zaprezentowali program artystyczny pod tytułem „Pamięć, wdzięcznością serca", przypominający o bohaterstwie i ofierze obrońców Ojczyzny.

- Dziękujemy uczniom oraz opiekunom za przygotowanie tej wyjątkowej części uroczystości – czytamy na profilu facebookowym Urzędu Miasta i Gminy w Skalbmierzu.

Następnie uczestnicy obchodów udali się na cmentarz parafialny w Kazimierzy Małej, gdzie złożyli kwiaty i zapalili znicze na grobach żołnierzy poległych w 1939 roku.

Zwieńczeniem obchodów było złożenie kwiatów i zapalenie zniczy przy obelisku w Gabułtowie, upamiętniającym miejsce historycznej bitwy.

eprasa.pl 6ebefa5663


FOT. ARCHIWUM GMINY

Częścią Polskich Kulinariów w Busku-Zdroju był Jarmark Norbertański


FOT. ARCHIWUM GMINY

Organizatorzy szacują, że Polskie Kulinaria odwiedziło go kilka tysięcy osób

Smakowite Polskie Kulinaria w Busku-Zdroju z jarmarkiem oraz pokazami

Michał Kolera
Busko-Zdrój

W sobotę i niedzielę, 5 i 6 września, w Busku-Zdroju odbyła się szósta edycja Festiwalu Polskie Kulinaria Busko-Zdrój 2026. Smacznie, Zdrowo i Zdrojowo.

Wydarzenie zorganizował świętokrzyski oddział Polskiej Izby Produktu Regionalnego i Lokalnego.

Jednym z głównych punktów dwudniowej imprezy był Jarmark Norbertański przy ulicy 1 Maja. Swoje produkty prezentowało tam ponad 30 wystawców. Byli wśród nich producenci z województwa świętokrzyskiego, ale także z innych części Polski. - Było bardzo dużo ludzi. Na pewno byłoby ich jeszcze więcej, gdyby pogoda była trochę lepsza. Mimo wszystko frekwencja była naprawdę bardzo dobra, szczególnie podczas pokazów kulinarnych, które odbywały się w sobotę i niedzielę - mówi Joanna Karwacka, członek zarządu Polskiej Izby Produktu Regionalnego i Lokalnego, Oddział Świętokrzyski.

Na stoiskach można było kupić między innymi śliwkę szydłowską, oleje z Olejarni Zagłoby, miody napękowskie i sandomierskie, produkty mleczarskie, ryby oraz świeżo tłoczone soki. Swoją ofertę przedstawiali producenci zrzeszeni w Polskiej Izbie Produktu Regionalnego i Lokalnego.

W Parku Zdrojowym przez dwa dni odbywały się pokazy kulinarne. W sobotę przygotowywano między innymi pączki z jabłkami i orzechami, potrawy z produktów szydłowskich, danie ze ślimaków oraz sushi z wykorzystaniem lokalnych produktów. Odbyła się również prezentacja karpia z ekologicznej hodowli. W niedzielę gotowali między innymi szefowie kuchni Jarosław Uściński i Mirosław Reszczyk wraz z zespołem młodych kucharzy.

Program uzupełniały koncerty. Wystąpili między innymi Buska Orkiestra Zdrojowa, Wojtek Jackowiec oraz Maciej Kłęczek z przyjaciółmi. Przy tężni działała strefa turystyczno-kulinarna i strefa relaksu.

Częścią festiwalu była również akcja „Zasmakuj w regionie". Lokalne restauracje przygotowały na czas wydarzenia specjalne dania wykorzystujące produkty regionalne. W menu znalazły się między innymi śliwka szydłowska, miody, olej rydzowy, lokalne sery, grzyby, buraki czy produkty z regionalnych winnic.

Jak podkreśla Joanna Karwacka, po sześciu edycjach festiwal ma już grupę stałych odbiorców.

- Spotykaliśmy kuracjuszy, którzy specjalnie wybierają ten termin pobytu w Busku, żeby trafić na naszą imprezę, jarmark i pokazy kulinarne. Festiwal jest już znany i cieszy się dużym powodzeniem - mówi.

Pomysłodawcą wydarzenia jest Polska Izba Produktu Regionalnego i Lokalnego. Jak wyjaśnia Joanna Karwacka, przed organizacją pierwszej edycji rozważano również inne lokalizacje, między innymi okolice Sandomierza. O wyborze Buska-Zdroju zdecydowała między innymi współpraca z miejscowym samorządem oraz pomoc organizacyjna miasta.

- Powiedzmy sobie wprost. Za czasów Waldemara Sikory, a teraz Jerzego Szydłowskiego, jest bardzo przychylne nastawienie do naszej inicjatywy ze strony Urzędu Miasta i Gminy - stwierdza Joanna Karwacka.


FOT. ARCHIWUM GMINY

W trakcie Jarmarku Norbertańskiego zaprezentowało się w Busku-Zdroju ponad 30 wystawców



FOT. ARCHIWUM GMINY

Na stoiskach można było kupić między innymi śliwkę, oleje, miody, produkty mleczarskie, ryby oraz soki


FOT. ARCHIWUM GMINY

Tłumy obserwowały pokazy kulinarne w Parku Zdrojowym


FOT. ARCHIWUM GMINY

Organizatorzy bardzo chwalą sobie współpracę z władzami miasta i gminy

eprasa.pl 6ebefa5663

KRÓTKO

PIŃCZÓW

Zawody jeździeckie

W sobotę, 12 września, w Klubie Jeździeckim Ponidzie Pińczów odbędą się Zawody Regionalne i Towarzyskie w Skokach przez Przeszkody oraz Memoriał o Puchar Jerzego Maciąga. Zawody rozpoczną się o godzinie 10. Organizatorzy zapraszają zawodników, kibiców, rodziny i wszystkich miłośników koni. Wydarzenie odbędzie się w Klubie Jeździeckim Ponidzie Pińczów przy ulicy Targowej 1. Zapisy prowadzone są za pośrednictwem serwisu LiveJumping. Wstęp dla publiczności jest wolny. MK

GMINA PACANÓW

Jesień z folklorem w Oblekoniu

13 Przegląd Twórczości Ludowej „Jesień z folklorem, czyli muzyka łączy pokolenia" odbędzie się w niedzielę, 4 października o 13 w jednostce Ochotniczej Straży Pożarnej w Oblekoniu (gmina Pacanów). Uczestnicy wystąpią w kategoriach: Soliści, Dzieci w wieku przedszkolnym, Dzieci w wieku szkolnym, Młodzież, Dorośli. Zespoły: Dzieci w wieku przedszkolnym, Dzieci w wieku szkolnym, Młodzież, Dorośli. Uczestnicy mają za zadanie zaprezentować dwa utwory, których łączny czas nie przekracza 8 minut. W przypadku dużej liczby zgłoszeń jury może zdecydować o zaprezentowaniu przez uczestników po jednym utworze. Jury oceni: dobór repertuaru, wyraz artystyczny, strój ludowy oraz rekwizyty. Organizatorzy zapewniają nagrody rzeczowe i finansowe. Na zgłoszenia organizatorzy czekają do 21 września. Można dokonać zgłoszenia mailowo: tadeusz.kolodziej@gmail.com lub telefonicznie lub telefonicznie: 782-332-926. Można również zostawić zgłoszenie w sklepie spożywczo-przemysłowym Hitpol, Oblekoń 170. R

PIŃCZÓW

Wieczór z książką w centrum kultury

Pińczowskie Samorządowe Centrum Kultury zaprasza 26 (zaproszenia) i 27 września (bezpłatne wejściówki) o godzinie 18 na „Wieczór z książką" poświęcony 25-leciu Teatru Ciut Frapującego i książce powstałej z myślą o upamiętnieniu jubileuszu. Będzie okazją do spotkania i przypomnienia publiczności niezwykłego dorobku TCF-u. - Rocznicowe spotkanie to dobra okazja do przypomnienia wszystkich, którzy przez ćwierć wieku budowali rozpoznawalność marki. Zespół pojawi się na scenie w pełnym składzie, co – jak wiadomo – w kategoriach literackich oznacza bohatera zbiorowego - zaprasza zespół Teatru Ciut Frapującego. MK

PIŃCZÓW

Balonove Świętokrzyskie

Do 13 września na Ponidziu trwa II Międzynarodowy Festiwal Balonów i Balonowy Puchar Polski Balonove Świętokrzyskie. W zawodach bierze udział około 25 balonów z Polski i Węgier.

Głównym miejscem startów jest teren lotniska w Pińczowie. Zaplanowano loty w dwóch blokach godzinowych: porannym (w godzinach 6–7) oraz popołudniowym (w godzinach 17–18). Ważną częścią wydarzenia będzie otwarty dla mieszkańców Balonowy Piknik Rodzinny. Odbędzie się on w sobotę, 12 września, na Stadionie Miejskim w Pińczowie w godzinach 16–21. Udział w pikniku oraz oglądanie pokazów są bezpłatne.

W programie są animacje dla dzieci i wesołe miasteczko, strefę prezentacji atrakcji turystycznych regionu, stoiska z rękodziełem lokalnych twórców, strefę gastronomiczną z ofertą foodtrucków, występy artystyczne i koncerty. Zwieńczeniem sobotnich wydarzeń będzie nocny pokaz balonów, który rozpocznie się około godziny 20.30. R

To komedia nieporozumień, pełna intryg, zwrotów akcji oraz humoru sytuacyjnego

Redakcja Polska Press
Kazimierza Wielka

Spektakl komediowy „Salon odnowy" wystawiony zostanie w piątek, 2 października o godzinie 17 na scenie Kazimierskiego Ośrodka Kultury.



FOT. KOK

W spektaklu występują: Katarzyna Jamróz, Artur Dziurman i Grzegorz Matysik

Dwóch niezadowolonych z życia mężczyzn, w dojrzałym wieku, trafia do salonu odnowy, prowadzonego przez tajemniczą, piękną kobietę, której życie również nie rozpieszczało.

Przywrócić panom wiarę w sens życia...

Za pomocą różnych zabiegów próbuje ona przywrócić obu panom wiarę w sens życia. Odnowa duchowa, której są poddawani, odkrywa przed nimi nieznane światy i prowadzi do zaskakującego finału.

Cała historia przepełniona jest inteligentnym humorem oraz zabawnymi zwrotami akcji. Występują w niej również elementy interakcji z publicznością. Aktorzy wcielając się w swoje role, bawią się z widzami, nie naruszając jednak granic ich prywatności. Atmosferę spektaklu podkreślają przebojowe i nieco żartobliwe piosenki, śpiewane przez właścicielkę salonu.

Spektakl trwa 90 minut. Występują: Katarzyna Jamróz, Artur Dziurman, Grzegorz Matysik. Muzyka: Piotr Klimek, reżyseria: Grzegorz Matysik.

- To wspaniały spektakl interaktywny, czyli bawicie się Państwo razem z nami. Komedia nieporozumień, pełna intryg i zwrotów akcji z dużą ilością humoru sytuacyjnego - zaprasza na przedstawienie organizator Agencja Artystyczna Art.

Bilety

Bilety na spektakl w cenie 120 złotych dostępne online na www.kupbilecik.pl, www.biletyna.pl oraz w Kazimierskim Ośrodku Kultury

Bezpłatne warsztaty wikliniarskie w Pacanowie

Michał Kolera
Pacanów

Europejskie Centrum Bajki imienia Koziołka Matołka w Pacanowie rozpoczęło nabór na bezpłatne warsztaty wikliniarskie.

Warsztaty realizowane będą w ramach projektu „Aktywny Pacanów – warsztaty tradycji ludowej" współfinansowanego ze środków Ministerstwa Rolnictwa i Rozwoju Wsi w ramach programu inicjatyw lokalnych pod nazwą „Aktywna wieś".

Warsztaty odbędą się w sobotę i niedzielę, 12 i 13 września w strefie ogólnodostępnej Akademii Bajki. W sobotę, 12 września, zajęcia potrwają od godziny 9 do 15, natomiast w niedzielę, 13 września, od godziny 10 do 16. Oferta skierowana jest do osób od 15. roku życia.

Podczas zajęć uczestnicy poznają podstawy tradycyjnego wyplatania, dowiedzą się, jak pracować z wikliną i jakie możliwości daje ten naturalny materiał. Pod okiem prowadzących własnoręcznie wykonają swoją pracę, rozwijając kreatywność i poznając tradycyjną technikę rękodzieła ludowego.

Liczba miejsc jest ograniczona! O udziale decyduje kolejność zgłoszeń. Warunkiem uczestnictwa jest przesłanie karty zgłoszenia oraz – w przypadku osób niepełnoletnich – zgody rodzica.

Szczegółowe informacje dostępne są na stronie www.centrumbajki.pl oraz na Fanpage'u Centrum Bajki w Pacanowie.

Osoba do kontaktu: Sylwia Stefańczyk, tel. 504 532 406, e-mail: sylwia.stefanczyk@centrumbajki.pl

Kogut w rosole na scenie ośrodka kultury

Redakcja Polska Press
Kazimierza Wielka

Spektakl „Kogut w rosole" wystawiony zostanie w sobotę, 26 września o godzinie 11 w Kazimierskim Ośrodku Kultury".

Przedstawienie jest teatralną wersją brytyjskiego hitu kina światowego „The Full Monty" w reżyserii Petera Cattaneo o polskim, filmowym tytule: „Goło i wesoło".

W centrum zdarzenia jest paru mężczyzn – przyjaciół, zwolnionych z pracy robotników stalowni. Jak wyjść z pułapki życia z zasiłku? Jak zdobyć kasę, której im brakuje?

Genialnym pomysłem na zdawałoby się łatwy sposób zarobku, jest zrobienie „Show", „Striptease Show!"

Okazuje się, że realizacja tego pomysłu wymaga od bezrobotnych stalowców dużo więcej niż to, co sobie wyobrażali... Realizacja tego pomysłu kosztuje bohaterów bardzo dużo...

- Czy wygrają ich walkę o zarobienie pieniędzy, ale też i o zachowanie własnej godności? Wiele tysięcy ludzi w Polsce kibicowało już bohaterom „Koguta w rosole" i trzymało za nich kciuki. Dołącz do nich - zachęca na swojej stronie internetowej Agencja Artystyczna Diabeł, organizator spektaklu.

Bilety w cenie 136,50 złotego na agencjadiabel.pl, biletyna.pl i kupbilecik.pl.



FOT. AGENCJADIABEL.PL

Występuje między innymi Włodzimierz Matuszak

eprasa.pl 6ebefa5663

5. Festiwal Filmowy Natura Kina. Zanussi, Rożniatowska, Trzepiecińska oraz Peszek

Michał Kolera
Pińczów

Znany jest już harmonogram wydarzeń podczas 5. Festiwalu Filmowego Natura Kina w Pińczowie, który odbędzie się w dniach 11-13 września.



FOT. ARCHIWUM

Na festiwal do Pińczowa przyjadą między innymi: Jan Peszek, Joanna Trzpiecińska, Małgorzata Rożniatowska, Krzysztof Zanussi, Piotr Domalewski i Andrzej Barański

To największe tego typu wydarzenie w Świętokrzyskiem. Jak co roku w Pińczowskim Samorządowym Centrum Kultury pojawią się gwiazdy. Oto program.

Piątek, 11 września, dodzina 17.30 - spotkanie z reżyserem, scenarzystą i producent filmowym Krzysztofem Zanussim w Miejskiej i Gminnej Bibliotece Publicznej w Pińczowie. Prowadzącym będzie Łukasz Wojtusik.

Sobota, 12 września. Przez cały dzień w Pińczowskim Samorządowym Centrum Kultury będzie można oglądać wystawę zdjęć z filmów pochodzącego z Pińczowa reżysera Andrzeja Barańskiego.

Godzina 15.30 - projekcja filmu „Dalej jazda 2" w reżyserii Mariusza Kuczewskiego, godzina 17.15 - spotkanie „W dialogu" z aktorką teatralną, filmowa i telewizyjna Małgorzatą Rożniatowską. Prowadzącym będzie Łukasz Maciejewski

Godzina 18. Projekcja filmu „Ministranci" w reżyserii Piotra Domalewskiego; godzina 20 - spotkanie „W dialogu" z aktorem, reżyserem i scenarzystą Piotrem Domalewskim oraz producentką filmową Anetą Hickinbotham. Prowadzącym będzie Łukasz Maciejewski.

Niedziela, 13 września, godzina 16 - projekcja filmu „Nad rzeką, której nie ma" w reżyserii Andrzeja Barańskiego; godzina 17.40 - spotkanie „W dialogu". Gośćmi Łukasza Maciejewskiego będą Andrzej Barański, Jan Peszek i Joanna Trzepiecińska; godzina 18.30 - projekcja filmu „Dzień wielkiej ryby" w reżyserii Andrzeja Barańskiego; godzina 20.30 - recital: Joanna Trzepiecińska, Bogdan Hołownia.

Rodzime przestrzenie - między Nidą a Czarną

Redakcja Polska Press
Pińczów

W piątek, 11 września, w Pińczowskim Samorządowym Centrum Kultury odbędzie się wystawa „Rodzime przestrzenie - między Nidą a Czarną". Wstęp wolny.

Jednym z organizatorów wystawy jest Jacek Szostak, inżynier i konserwator zabytków z Buska-Zdroju. W przeszłości wystawiał już swoje prace w Pińczowskim Samorządowym Centrum Kultury.

Tym razem będzie jednym z dziewięciu twórców, którzy wystawią swoje prace w Pińczowie.

- Zajmują się głównie malowaniem krajobrazów, pejzaży. Pochodzą z powiatów buskiego, pińczowskiego i staszowskiego. To wystawa wędrująca, byliśmy już w Oleśnicy i Nowym Korczynie, po Pińczowie chcemy pojawić się jeszcze w Staszowie i zakończyć cykl przyszłoroczną wystawą w Busku-Zdroju - mówi Jacek Szostak.

Wernisaż wystawy odbędzie się w piątek, 11 września. Rozpocznie się o godzinie 16.30 w Galerii Sztuki Pińczowskiego Samorządowego Centrum Kultury przy ulicy Piłsudskiego 2a. Wstęp wolny.

Podczas wystawy swoje dzieła prezentować będą następujący twórcy: Danuta Bożek, Anna Kargol-Deryło, Maria Rusak, Józef Juszczyk, Paweł Kisielewski, Andrzej Kozera, Jan Wielgus, Jacek Szostak, Jan Karol Żukowski.

Wystawa jest kolejnym ciekawym wydarzeniem w weekend 11-13 września w Pińczowie.

Teresa Werner zaśpiewa w Kazimierzy Wielkiej

Krzysztof Wieczorek
Kazimierza Wielka

Koncert Teresy Werner odbędzie się w niedzielę, 20 września o godzinie 18 w Kazimierskim Ośrodku Kultury.

Teresa Werner pojawiała się na scenach największych teatrów świata, w tym między innymi Carnegie Hall oraz Broadway. Jej występy obejmowały Europę, Afrykę, Azję oraz Amerykę Północną. W 1991 roku Teresa Werner reprezentowała zespół Śląsk na Festiwalu Piosenki Ludowej w Republice Południowej Afryki, gdzie zajęła pierwsze miejsce. Zaistniała dzięki takim przebojom jak „Miłość jest piękna", „Dałabym Ci dała" czy „Kocham swoje morze".

Artystka ma na swoim koncie nagrane dwie płyty CD oraz krążek DVD z dotychczasowymi wideoklipami. Album „Spełnić marzenia", którego premiera miała miejsce w 2012 roku uzyskał status Złotej Płyty.

W 1998 roku odznaczona przez Prezydenta Srebrnym Krzyżem Zasługi. W 2013 roku wyróżniona przez Ministra Kultury i Dziedzictwa Narodowego Odznaką Honorową „Zasłużony dla Kultury Polskiej".

Bilety na koncert w Kazimierskim Ośrodku Kultury w cenie 120 złotych na portalu kupbilecik.pl.



FOT. ARCHIWUM

Teresa Werner zaśpiewa 20 września

KRÓTKO

GMINA SKALBMIERZ

Ziemniaczana biesiada

Koło Gospodyń Wiejskich w Kobylnikach oraz tamtejsza jednostka Ochotniczej Straży Pożarnej zapraszają na XIX Święto Ziemniaka, które odbędzie się w niedzielę, 13 września. Tegoroczne wydarzenie przebiegać będzie pod hasłem „Ziemniaczana biesiada w Kobylnikach". Świętowanie rozpocznie się o godzinie 14 Mszą święta dziękczynną w kaplicy w Kobylnikach. Następnie uczestnicy przemaszerują na plac przy świetlicy wiejskiej, gdzie rozpocznie się część biesiadna. R

PIŃCZÓW

Na szlaku dziedzictwa

Warsztaty wokalne realizowane w ramach projektu „Na szlaku dziedzictwa" odbędą się w dniach 16-18 października w Pińczowskim Samorządowym Centrum Kultury. Poprowadzi je Anna Bratek, wokalistka, kompozytorka i trenerka wokalna z wieloletnim doświadczeniem w prowadzeniu zespołów (w tym chóru Gospel). W swojej pracy stawia na edukację muzyczną, tworzenie bezpiecznej przestrzeni do rozwoju indywidualnego potencjału oraz integrację społeczności wokół wspólnych działań artystycznych. R

PIŃCZÓW

Balonove Świętokrzyskie

Do 13 września na Ponidziu trwa II Międzynarodowy Festiwal Balonów i Balonowy Puchar Polski Balonove Świętokrzyskie. W zawodach weźmie udział około 25 balonów z Polski i Węgier.

Głównym miejscem startów jest teren lotniska w Pińczowie. Zaplanowano loty w dwóch blokach godzinowych: porannym (w godzinach 6–7) oraz popołudniowym (w godzinach 17–18). Ważną częścią wydarzenia będzie otwarty dla mieszkańców Balonowy Piknik Rodzinny. Odbędzie się on w sobotę, 12 września, na Stadionie Miejskim w Pińczowie w godzinach 16–21. Udział w pikniku oraz oglądanie pokazów są bezpłatne.

W programie pikniku przewidziano animacje dla dzieci oraz wesołe miasteczko, strefę prezentacji atrakcji turystycznych regionu, stoiska z rękodziełem lokalnych twórców, strefę gastronomiczną z ofertą foodtrucków.

Na festiwalowej scenie nie zabraknie dobrej muzyki. Zaprezentują się młode talenty, a mocniejsze uderzenie zapewni zespół The Sticks.

Wyjątkowym wydarzeniem muzycznym będzie koncert „Trzy pokolenia – śpiewamy Maanam".

Zwieńczeniem sobotnich wydarzeń będzie nocny pokaz balonów, który rozpocznie się około godziny 20.30. R

REKLAMA 0011579140

OGŁOSZENIE

Zgodnie z art. 35 ust. 1 ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 r. o gospodarce nieruchomościami (tj. Dz.U. z 2026 r., poz. 399, ze zm.) Burmistrz Miasta i Gminy Pacanów ogłasza, że na tablicach ogłoszeń w siedzibie Urzędu Miasta i Gminy Pacanów, ul. Rynek 15, na stronach internetowych Urzędu: bip.pacanow.pl, pacanow.pl, zostały wywieszone **wykazy nieruchomości przeznaczonych do dzierżawy w miejscowościach Oblekoń i Słupia, sprzedaży w miejscowościach Karsy Dolne i Żabiec**.

Termin wywieszenia 11.09.2026 r., przez okres 21 dni.

REKLAMA 0011577725

WÓJT GMINY KIJE

działając w oparciu o przepis art. 35 ust. 1 ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 r. o gospodarce nieruchomościami (t.j. Dz. U. z 2026r. poz. 399 z późn. zm.) informuje, że na tablicy ogłoszeń w Urzędzie Gminy Kije oraz na stronie internetowej Gminy Kije został wywieszony, na okres 21 dni tj. w dniach od 2.09.2026 r. do 23.09.2026 r. wykaz nieruchomości przeznaczonych do oddania w najem. Szczegółowe informacje można uzyskać w Urzędzie Gminy w Kijach przy ul. Szkolnej 19, tel. 41 356 80 09 wew. 14.

eprasa.pl 6ebefa5663

Aleksander Zębala: Będzie tylko lepiej



FOT. JAROMIR KRUK

Aleksander Zębala ocenił dla nas formę Victorii 2015 Skalbmierz

Jaromir Kruk
Skalbmierz

Victoria 2015 Skalbmierz po świetnym starcie w czwartej lidze świętokrzyskiej złapała zadyszkę. O formie zespołu mówi Aleksander Zębala.

Klęska 1:5 z Arką Pawłów to dowód kryzysu Victorii?

Ten mecz był wypadkiem przy pracy, a raczej serią wypadków. Graliśmy z bardzo dobrym zespołem i popełnialiśmy katastrofalne błędy – głównie indywidualne w defensywie, dawaliśmy Arce prezenty. W piłce nożnej zdarza się, że coś ciężko wytłumaczyć. Tak było z postawą Victorii w Pawłowie.

Może uśpiło was wymienianie Victorii jako kandydata do awansu?

Victoria ma za sobą świetną rundę wiosenną, w której pokazywała ciekawy, ofensywny futbol, dysponujemy bardzo mocnym składem z zawodnikami ogranymi w wyższych ligach jak na przykład Bartek Żurek czy Michał Czarny. Do tego trener Robert Czopek to fajnie układa, klub rozwinął się organizacyjnie, dużo dobrego dzieje się wokół niego. Ludzie inaczej patrzą na Victorię i nie ma się co dziwić, że jak ktoś wygrywa mecze to jest wymieniany w roli kandydata do awansu. Każda drużyna miewa jednak potknięcia, nam się takie zdarzyły, ale nie ma powodów do paniki. Chcemy być w czołówce czwartej ligi i walczymy o komplety punktów we wszystkich kolejkach. Bardzo pragniemy się zrehabilitować za 1:5 w Pawłowie.

Trener nie wspominał wam po tej sromotnej porażce, że biegaliście znacznie mniej od piłkarzy Arki?

Ja bym powiedział, że bardzo głupio biegaliśmy. W nasze poczynania wkradł się chaos i zanim się zorientowaliśmy było 3:0 dla Arki. Po przerwie ruszyliśmy – zmarnowany rzut karny, gol, okazje, ale po czwartym trafieniu gospodarzy już się nie pozbieraliśmy. Musimy odpowiednio zareagować, a stać nas na pewno na dużo.

Myślisz już o derbach Victorii ze Spartą?

Dużo czasu do nich, ale jasne, że chciałbym się pokazać, wygrać i strzelić gola. Liczę, że w tym sezonie będę często pokonywał bramkarzy, trzeba wyśrubować porządne liczby. ©℗

KRÓTKO

BUSKO-ZDRÓJ

Wygrali z Wiślanami

Piłkarze AKS 1947 Busko-Zdrój w ostatniej kolejce Betclci 3. Ligi grupy czwartej poonali 2:1 Wiślan Skawina w meczu domowy, a gole dla nich strzelili Maciej Pokora i Alan Mazur. W następnym meczu zagrają na wyjeździe z Pogonią-Sokół Lubaczów w sobotę 12 września. Początek o godzinie 16. ©℗ **DW**

REGION

Sparta wygrała, Victoria przegrała

W ostatniej kolejce Keeza 4. Ligi grały dwa nasze zespoły. Sparta Kazimierza Wielka wygrała 2:1 z KKP Koroną Kielce (gole Witalij Tkaczuk i Alan Kuchmacz), a Victoria 2015 Skalbmierz przegrał 1:5 z Arką Pawłów (gol Michał Czarny). Teraz domowy mecz zagra Victoria. W niedzielę 13 września zmierzy się z Wierną Małogoszcz, początek o godzinie 16. ©℗ **DW**

KAZIMIERZA WIELKA

Porażka na wyjeździe

W niedziele szóstego września KKF Motus Kazimierza Wielka przegrał 2:6 na wyjeździe z Futsal Świecie mecz w ramach drugiej kolejki Fogo Futsal Ekstraklasy, a dwa gole strzlił Patryk Zając. W tabeli KKF Motus jest na 15. miejscu i ma o punktów. Teraz Kazimierzanie zagrają u siebie z Legią Warszawa. Będzie to w sobotę 12 września. Początek zmagań o godzinie 20. ©℗ **DW**



FOT. MARCIN DESZCZKA

Nida Pińczów pewnie wygrała z Lechią Strawczyn w meczu Keeza Klasy Okręgowej

KEEZA KLASA OKRĘGOWA DOBRA FORMA PIŃCZOWIAN

Nida wskoczyła na fotel lidera tabeli

Damian Wiśniewski
Pińczów

PIŁKA NOŻNA. **Nida Pińczów wskoczyła na fotel lidera Keeza Klasy Okręgowej. Podopieczni trenera Roberta Banaszka pokonali ostatnio 3:0 Lechię Strawczyn.**

NIDA PIŃCZÓW - LECHIA STRAWCZYN 3:0 (1:0)

Bramki: Krystian Kądzielski 5, Bohdan Fedkiw 62, Dominik Bochniak 67.

Nida: Bandurka - Maludziński, Skiba (46. Ślązak), Sroczyński, Bochniak - Kocel Paweł, Fedkiw (72. Cepak), Krystian Kądzielski (77. Makuch), Dobrzański (72. Buczak) - Pechiński, Wyrazik (77. Ciekalski).

Pińczowianie podchodzili do meczu z liderem tabeli bez ani jednej porażki w tym sezonie. Punkty stracili tylko jeden raz, remisując w pierwszej kolejce na wyjeździe z Łysicą Bodzentyn, potem były same zwycięstwa - kolejno 5:0 z Kamienną Brody i 2:1 z Unią Sędziszów. Ich przeciwnik był jednak w jeszcze lepszej sytuacji, bowiem miał komplet trzech zwycięstw, dzięki czemu przewodził ligowej tabeli.

W spotkaniu rozegranym w niedzielę szóstego września lepsi okazali się być jednak piłkarze Nidy, którzy stworzyli sobie większą liczbę sytuacji podbramkowych, a trzy z nich potrafili zamienić na strzelonego gola. Pierwszy do bramki przeciwnika trafił Krystian Kądzielski, który pokonał bramkarza Lechii strzałem sprzed pola karnego, który później wybraliśmy w magazynie GOL bramką kolejki.

Drugiego gola strzelił dla pińczowskiej drużyny Ukraiiniec Bohdan Fedkiw, który jest najskuteczniejszym zawodnikiem Nidy w tym sezonie - z czterema trafieniami w dorobku zajmuje drugie miejsce w klasyfikacji strzelców Keeza Klasy Okręgowej świętokrzyskiej. Wynik na 3:0 ustalił natomiast Dominik Bochniak.

Mecz od początku toczył się pod nasze dyktando. Do przerwy prowadziliśmy 1:0, ale wynik powinien być wyższy

-Mecz od początku toczył się pod nasze dyktando. Do przerwy prowadziliśmy 1:0, ale wynik powinien być wyższy, bo zmarnowaliśmy trzy dogodne okazje. W drugiej połowie dołożyliśmy dwie bramki i odnieśliśmy zasłużone zwycięstwo - powiedział Robert Banaszek, trener Nidy Pińczów.

Dzięki temu zwycięstwu jego drużyna ma na koncie dziesięć punkt i prowadzi w ligowej tabeli. W następnej serii spotkań będzie grała na wyjeździe z Victorią Mniów, będzie to w niedzielę 13 września, a początek zmagań zaplanowano na godzinę 14.

REKLAMA 0011580672

Dyrektor 21 Wojskowego Szpitala Uzdrowiskowo-Rehabilitacyjnego SP ZOZ w Busku-Zdroju

zgodnie z Rozporządzeniem Rady Ministrów z dnia 14 września 2004 r. w sprawie sposobu i trybu przeprowadzania przetargów oraz rokowań na zbycie nieruchomości (t. j. Dz. U. z 2021 r. poz. 2213)

ogłasza przetarg pisemny nieograniczony na dzierżawę pomieszczeń o łącznej powierzchni 265,79 m² wraz z tarasem o powierzchni 83,51 m² z przeznaczeniem na prowadzenie działalności gastronomicznej i kulturalno-rozrywkowej przy ul. Rzewuskiego 8, 28-100 Busko-Zdrój.

Szczegółowe informacje można uzyskać pod nr tel. 41-3780348 lub na stronie internetowej Szpitala: http://bip.szpitalwojskowy.pl/przetargi.php

eprasa.pl 6ebefa5663

Piątek
11.09.2026

WYD. I

Jędrzejów | Włoszczowa | Końskie

Konecki Hubertus w niedzielę w Stąporkowie strona 11

Echo regionu

www.echodnia.eu

Nr 37/2026

GMINA RADOSZYCE

Ogień w domu - zaczęło się od zwarcia?

Pożar wybuchł prawdopodobnie od zwarcia podczas gotowania wody w czajniku elektrycznym

Strażacy z pięciu jednostek zaangażowani byli we wtorek w gaszenie pożaru w gminie Radoszyce. Ku przestrodze przekazywali: najprawdopodobniej wszystko zaczęło się od zwarcia podczas gotowania wody. Dokładnie o godzinie 12.12 do ratowników z Końskich wpłynął sygnał, że pali się jedno z pomieszczeń w domu w miejscowości Grębosze. Prócz zastępu z Końskich na pomoc ruszyli druhowie z Kozowa, Radoszyc, Węgrzyna i Wilczkowic. - W chwili dojazdu pierwszych jednostek ogień obejmował już także część drugiego pomieszczenia. Mężczyźnie, który opuścił budynek, nic się nie stało. Strażacy opanowali pożar, a potem zajęli się jego dogaszeniem – relacjonował młodszy brygadier Mariusz Czapelski, oficer prasowy Komendy Powiatowej Państwowej Straży Pożarnej w Końskich. Według wstępnych przypuszczeń strażaków, przyczyną pożaru mogło być zwarcie w instalacji, do jakiego doszło podczas gotowania wody w czajniku elektrycznym. **MINOS**

TELEWIZJA

Krystian Rzymkiewicz z Jędrzejowa w Tańcu z Gwiazdami w parze z Mandaryną strona 4

WYDARZENIE

Wprowadzenie relikwii Świętego Andrzeja Boboli do parafii we Włoszczowie strona 6

SPORT

Rafał Grzyb - wychowanek Wiernej Małogoszcz trenerem ekstraklasowego Radomiaka strona 12

WAŻNA DECYZJA PAPIEŻA LEONA XIV



FOT. EWA ADAMCZYK

Historyczne wydarzenie miało miejsce w sobotę, 5 września, w opactwie cystersów w Jędrzejowie.

W Jędrzejowie jest już Bazylika Mniejsza!

Dorota Kułaga
Jędrzejów

Historyczne wydarzenie dla diecezji kieleckiej miało miejsce w sobotę, 5 września, w opactwie cystersów w Jędrzejowie. Papież Leon XIV podniósł tutejszy kościół klasztorny do rangi Bazyliki Mniejszej!

To prestiżowy tytuł honorowy nadawany przez Ojca Świętego kościołom katolickim o wyjątkowym znaczeniu.

Podczas uroczystej Mszy świętej w Jędrzejowie ogłoszony został dekret papieża Leona XIV o podniesieniu kościoła klasztornego Archiopactwa Cystersów w Jędrzejowie do godności Bazyliki Mniejszej.

Uroczystościom przewodniczył biskup kielecki Jan Piotrowski, a Mszę świętą koncelebrowali między innymi biskup pomocniczy diecezji kieleckiej Marian Florczyk i ojciec Rafał Ścibiorowski, opat cystersów w Jędrzejowie. W tym historycznym wydarzeniu wzięło udział wielu duchownych, wiernych i zaproszonych gości.

Dekret papieża Leona XIV odczytał ksiądz Łukasz Zygmunt, wikariusz biskupi do spraw duszpasterstwa. To historyczny moment dla Jędrzejowa i całej diecezji kieleckiej.

Dekret papieża formalnie zwieńczył zainicjowany przez biskupa Jana Piotrowskiego, opata Rafała Ścibiorowskiego oraz cysterską wspólnotę proces uzyskania tego wzniosłego wyróżnienia dla kościoła klasztornego w Jędrzejowie. Dekret dla jędrzejowskiej świątyni został zaaprobowany przez papieża Leona XIV dnia 23 kwietnia tego roku w Uroczystość świętego Wojciecha, biskupa i męczennika.

Bazylika Mniejsza to prestiżowy tytuł honorowy nadawany przez papieża kościołom katolickim o wyjątkowym znaczeniu. Wyróżnia te świątynie pod względem historycznym, architektonicznym oraz duszpasterskim, ściślej łącząc je ze Stolicą Apostolską. W praktyce tytuł ten jest papieskim dowodem uznania dla szczególnej wartości zabytkowej świątyni, sposobu sprawowania w nim kultu Bożego oraz podejmowanej tam działalności duszpasterskiej.

eprasa.pl 6ebefa5663

KRÓTKO

GMINA JĘDRZEJÓW

Kraksa. Dwie osoby zabrane do szpitala

Dwie osoby trafiły do szpitala na badania po kraksie, do jakiej doszło w poniedziałek o godzinie 20 w miejscowości Diament w powiecie jędrzejowskim. Ze wstępnych ustaleń policjantów wynikało, że 51-letni kierowca Opla Corsy wyjeżdżając z drogi podporządkowanej, najprawdopodobniej nie ustąpił pierwszeństwa przejazdu i zderzył z BMW prowadzonym przez 50-latka. Opel po zderzeniu znalazł się na polu sąsiadującym z jezdnią. Strażacy udzielili też pierwszej pomocy kierowcom uszkodzonych aut. SABA



FOT. PSP JĘDRZEJÓW

KOŃSKIE

Nastolatek ujął nietrzeźwego kierującego

Nocą z wtorku na środę w Końskich 19-letni kierowca Seata zwrócił uwagę na jadącego przed nim Peugeota, bo jego tor jazdy wskazywał, że kierowca może być pijany. 19-latek, wybierając bezpieczny moment, wyprzedził ten pojazd, a następnie zmusił go do zatrzymania. Po otwarciu drzwi 19-latek wyczuł alkohol od kierującego, a następnie wyjął kluczyki ze stacyjki oraz zadzwonił na numer alarmowy. Okazało się, że za kierownicą Peugeota siedzi 43-latek. Badanie wykazało, że ma w organizmie ponad dwa promile alkoholu, nie ma natomiast uprawnień do kierowania. SABA

GMINA SŁUPIA KONECKA

Zderzyły się dwie osobowe Skody

W miejscowości Wólka w gminie Słupia Konecka we wtorek zderzyły się dwie osobowe Skody. Do szpitala przewieziono jednego z kierowców. - Z pierwszych ustaleń policjantów wynika, że 30-letni kierowca Skody Superb, wyjeżdżając z drogi podporządkowanej, zderzył się ze Skodą Scalą, kierowaną przez 42-latka - relacjonuje młodszy aspirant Marta Przygodzka, rzecznik prasowy koneckiej policji. Do szpitala na badania przewieziony został 42-latek z tej drugiej Skody. SABA

Hubert Jedliczka z Włoszczowy na planie nowego „Szatana z siódmej klasy"

Oprac. Anna Bilska
Włoszczowa

W filmie inspirowanym powieścią Kornela Makuszyńskiego „Szatan z 7 klasy" zobaczymy Huberta Jedliczkę w Włoszczowy. Premiera planowana jest na 2027 rok.



FOT. BIAŁEK FOTOGRAFIA MIŁOŚCI / ZAMEK CZOCHA

Hubert Jedliczka z Włoszczowy na planie „Szatana z siódmej klasy". Ujęcia powstały na Zamku Czocha.

Film, który jest w fazie produkcji, nosi podtytuł „Zaginiony skarb Napoleona" i ma być wielką przygodą.

W najnowszej ekranizacji kultowej powieści Kornela Makuszyńskiego „Szatan z siódmej klasy" Hubert Jedliczka z Włoszczowy gra w filmie rannego oficera Kamila de Berier, który w powieści Kornela Makuszyńskiego ukrył skarb w parku w Bejgole. Czy tak będzie również w filmie? Przekonamy się w 2027 roku. Na razie fabuła i szczegóły owiane są tajemnicą.

Na ten moment wiemy, że produkcja przenosi dobrze znaną historię do współczesności i nadaje jej zupełnie nowy, przygodowy charakter. Bohaterowie ruszą tropem zaginionego skarbu Napoleona! Zdjęcia realizowane są w niezwykłych miejscach, między innymi na Dolnym Śląsku, na Zamku Czocha. Film reżyseruje Kordian Piwowarski.

„Szatan z siódmej klasy" w reżyserii Kordiana Piwowarskiego będzie pierwszym od lat polskim filmem przygodowym dla całej rodziny o prawdziwie międzynarodowym potencjale, widowiskiem zrealizowanym na niespotykaną dotąd w naszym kraju skalę. Jego twórcy zapewniają, że planują stworzyć produkcję w duchu Indiany Jonesa, ale osadzoną w polskiej kulturze i historii. W filmie grają między innymi Andrzej Grabowski, Anna Mucha, Paweł Domagała, Michał Żebrowski, Robert Gonera czy Henryk Gołębiewski. Główne role zagrają aktorzy młodego pokolenia, Maciej M. Tomaszewski, Carolina Ludwiniak, Grzegorz Prasalski-Gliwic, Natalia Pujszo, Chris Cugowski, Justyna Zielska.

Hubert Jedliczka jest znaną i aktywną postacią lokalnej społeczności Włoszczowy. Jest rolnikiem i hodowcą koni, który z dumą kontynuuje rodzinne tradycje gospodarowania. Prowadzi gospodarstwo rolne przejęte po ojcu, specjalizujące się w hodowli około 50 koni oraz produkcji roślinnej. Od wielu lat związany jest z jeździectwem. Jest także myśliwym oraz pasjonatem historii i rekonstrukcji historycznych. Swoje zainteresowania rozwija również na planach filmowych, biorąc udział jako aktor w produkcjach poświęconych wydarzeniom i postaciom historycznym.

ZDJĘCIE DNIA



FOT. PARAFIA WNMP WE WŁOSZCZOWIE

Wyjątkowy Piknik Rodzinny odbył się na placu przy plebanii parafii Wniebowzięcia Najświętszej Maryi Panny we Włoszczowie. Nad wszystkim czuwał proboszcz, ksiądz doktor Marcin Rokita. Były występy artystyczne, pokaz multimedialny, ciekawe spotkania, wspólne śpiewanie i Apel Jasnogórski, a przez całe popołudnie na uczestników czekały dodatkowe atrakcje: kino sferyczne, grill i poczęstunek, opieka animatorów oraz profesjonalny wodzirej Robert Rózga. Wiele radości i emocji wzbudził konkurs przeciągania liny. MP

Echo regionu

REDAKTOR NACZELNY: **Stanisław Wróbel, tel. 41-349-53-53.** REDAKTOR ODPOWIEDZIALNY: **JĘDRZEJÓW: Aleksandra Boruch, tel. 697-770-548, aleksandra.boruch@polskapress.pl, KOŃSKIE: Miłosz Skiba, tel. 697-770-602, milosz.skiba@polskapress.pl, WŁOSZCZOWA: Marek Piórecki, tel. 510-026-017,marek.piorecki@polskapress.pl** BIURO REKLAMY: **JĘDRZEJÓW: Agnieszka Pańtak, tel. 500-330-130, agnieszka.pantak@polskapress.pl , KOŃSKIE: Katarzyna Dunajska, tel. 500-330-093, katarzyna.dunajska@polskapress.pl, WŁOSZCZOWA: Angelika Polewana, tel. 500-330-122, angelika.polewana@polskapress.pl** PRENUMERATA: **Infolinia 41-375-72-30.** DRUK: **Drukarnia ZPR Media SA.** WYDAWCA: **Polska Press Sp. z o.o., ul. Domaniewska 45, 02-672 Warszawa, tel. 222014000.** P.O. PREZES ZARZĄDU POLSKA PRESS GRUPY: **Elżbieta Żuraw.** PREZES MAKROREGIONU: **Dariusz Kołacz .** PROJEKT GRAFICZNY: **Tomasz Bocheński.**

©℗ - umieszczenie takich dwóch znaków przy Artykule, w szczególności przy Aktualnym Artykule, oznacza możliwość jego dalszego rozpowszechniania tylko i wyłącznie po uiszczeniu opłaty zgodnie z cennikiem zamieszczonym na stronie www.polskatimes.pl/tresci i w zgodzie z postanowieniami niniejszego regulaminu.

POLSKA PRESS GRUPA

eprasa.pl 6ebefa5663



FOT. MARZENA KĄDZIELA

Dominika Pakuła zaprasza na włoskie dania. Otwarcie Projektu Pizza&Pasta Fresca w sobotę, 12 września.

GASTRONOMIA W MENU BURRATA, PISTACJE, TRUFLE I ŚWIEŻE MAKARONY

Pizzeria we włoskim stylu otwiera się w Końskich

Oprac. Marzena Kądziela
Końskie/Gmina Końskie

Na kulinarnej mapie Końskich pojawia się nowe miejsce. Pizza&Pasta Fresca połączy pizzę inspirowaną włoskimi klasykami ze świeżymi makaronami i autorskim menu.

Lokal powstaje w okolicy stadionu Ośrodka Sporti i Rekreacji w Końskich i szkoły w Stadnickiej Woli.

Projekt Pizza&Pasta Fresca powstał z zamiłowania do kuchni włoskiej i podróży po Włoszech. Jego pomysłodawczynią i założycielką jest Dominika Pakuła, która od trzech lat prowadzi catering dietetyczny Projekt Dieta. Zdobyte doświadczenie w gastronomii postanowiła wykorzystać przy tworzeniu zupełnie nowego konceptu.

Założeniem Projekt Pizza&Pasta Fresca jest połączenie tradycyjnych receptur z nowoczesną kuchnią i autorskim menu. Zamiast bardzo rozbudowanej karty oferta będzie skupiona przede wszystkim wokół dwóch głównych elementów – pizzy oraz pasty.

- Kuchnia włoska od dawna jest mi bardzo bliska. Projekt Pizza&Pasta Fresca jest efektem wielu pomysłów i inspiracji z podróży po Włoszech. Chciałam stworzyć w Końskich coś w swoim stylu – połączyć włoską klasykę z bardziej autorskimi propozycjami - mówi Dominika Pakuła.

Miłośnicy klasycznej pizzy będą mogli sięgnąć między innymi po Margheritę, Capriciosę, Salame, Diavolę czy Quattro Formaggi. Obok nich pojawią się bardziej wyraziste propozycje.

W menu znajdą się między innymi kompozycje z burratą, mortadelą i pesto pistacjowym, prosciutto crudo i rukolą, truflami czy krewetkami.

W kuchni wykorzystywane będą składniki wysokiej jakości, między innymi mozzarella fior di latte, burrata, parmigiano reggiano, włoskie wędliny i sery oraz oliwa.

W menu pojawiać się będą różne rodzaje włoskich makaronów, gnocchi oraz ravioli. Wśród dodatków znajdą się między innymi pesto, burrata, trufle, prosciutto, włoskie sery oraz sezonowe warzywa.

Pastę będzie można zamówić także w zestawie z zupą dnia, tworząc propozycję lunchową.

Projekt Pizza&Pasta Fresca będzie działał w okolicy Ośrodka Sportu i Rekreacji w Końskich oraz szkoły w Stadnickiej Woli, co ma być szczególnie wygodne dla osób szukających szybkiego lunchu, pizzy po szkole czy możliwości odebrania zamówienia po drodze. Z myślą o uczniach przygotowano również specjalną ofertę. Za okazaniem ważnej legitymacji szkolnej uczniowie otrzymają 10 procent zniżki na zamówienie do godziny 16.

Projekt Pizza&Pasta Fresca powstał z zamiłowania do kuchni włoskiej i podróży po Włoszech. Za konceptem stoi Dominika Pakuła

Projekt Pizza&Pasta Fresca będzie działał przede wszystkim w modelu dowozu i odbioru osobistego. Koncept nie zakłada klasycznej restauracji z salą dla gości. Dzięki temu działalność ma koncentrować się na kuchni, jakości przygotowywanych dań oraz sprawnej realizacji zamówień.

Przy zamówieniach powyżej 50 złotych dowóz będzie bezpłatny.

Projekt Pizza&Pasta Fresca stawia również na wygodny system składania zamówień. Klienci będą mogli korzystać z aplikacji internetowej ChoiceQR, w której znajdą aktualne menu i będą mogli od razu złożyć zamówienie z dostawą lub odbiorem osobistym.

Otwarcie w sobotę, 12 września, o godzinie 12.

Seniorzy przejęli klucze do Małogoszcza

Anna Gwóźdź
Małogoszcz

W sobotę, 5 września, seniorzy z Małogoszcza i innych miejscowości powiatu jędrzejowskiego spotkali się na Senioriadzie 2026.

Było kolorowo, gwarno, a przede wszystkim bardzo radośnie. Seniorzy spotkali się przed Domem Kultury, skąd barwny korowód przeszedł na Rynek w Małogoszczu. Tam o godzinie 15 ruszyła główna część wydarzenia.

Na miejscu pojawili się seniorzy z gminy Małogoszcz, Klubu Seniora w Oksie oraz przedstawiciele Rady Seniorów z Jędrzejowa. Obecni byli także burmistrz Małogoszcza Paweł Król, jego zastępczyni Karolina Jarosz, starosta jędrzejowski Paweł Faryna, wicestarosta Maria Barańska, członkini Zarządu Powiatu Jędrzejowskiego Zofia Stanek oraz Mateusz Gadawski, pełnomocnik wojewody świętokrzyskiego do spraw polityki senioralnej.

– Dla nas właśnie jesteście jako seniorzy takim światem wiedzy. Przynosicie nam zawsze doświadczenie, doradzacie nam i za to wam dziękujemy. Wy budowaliście to miasto, budowaliście swoje rodziny, pokolenia – mówił burmistrz Małgoszcza. – Dzisiaj nie będę wam życzył zdrowia. Życzę wam dużo uśmiechu – dodał.

Chwilę później burmistrz symbolicznie przekazał seniorom klucz do Małogoszcza. Odebrał go Józef Lasek, przewodniczący Gminnej Rady Seniorów i prezes Stowarzyszenia Emerytów, Rencistów i Inwalidów „Senior".

– Dziękuję bardzo w imieniu własnym i w imieniu seniorów. Panie burmistrzu, pytanie: czy ten klucz jest od sejfu? Spróbujemy go dzisiaj otworzyć – żartował.

Na uczestników czekały cztery bloki warsztatowe: „Aktywny Senior", „Bezpieczny Senior", „Kreatywny Senior" i „Zdrowy Senior", a także stoiska partnerów i policji.

Seniorzy mogli również odebrać leczo na specjalne talony. Dostawali bidony, opaski odblaskowe i materiały edukacyjne dotyczące bezpieczeństwa, w tym poradę, by ustalić z rodziną „bezpieczne hasło", które może pomóc w razie próby oszustwa telefonicznego.

W programie znalazły się warsztaty, występy lokalnych artystów i wspólna Belgijka. A o godzinie 18 rozpoczęła się potańcówka, która potrwała aż do 22.



FOT. PSP JĘDRZEJÓW

GMINA JĘDRZEJÓW

Osobówka zjechała z drogi ekspresowej

Tuż po godzinie 10 w poniedziałek do kraksy doszło na ekspresowej trasie S7 w Mnichowie w powiecie jędrzejowskim. Służby ratunkowe dostały sygnał, że z drogi wypadła mała osobówka. Starszy kapitan Karol Błaszczyk, oficer prasowy Komendy Powiatowej Państwowej Straży Pożarnej w Jędrzejowie uściślał później, że Citroen zjechał z drogi i zsunął się z nasypu. 24-letniej kierującej, która jechała sama, nic się na szczęście nie stało. SABA

eprasa.pl 6ebefa5663

Starostowie dożynek gminy Jędrzejów



FOT. LESZEK KOWALSKI

Danuta Maludzińska i Sebastian Balant byli starostami Dożynek Gminnych w Jędrzejowie.

Julia Warych
Gmina Jędrzejów

Danuta Maludzińska i Sebastian Balant pełnili w tym roku zaszczytne funkcje starostów dożynek gminy Jędrzejów które odbyły się w niedzielę, 6 września.

Mieszkańcy gminy Jędrzejów spotkali się przed Centrum Kultury na tradycyjnych Dożynkach Gminnych, by wspólnie dziękować za tegoroczne plony, zwieńczyć trud całorocznej pracy na roli oraz świętować w duchu tradycji i wspólnoty. Więcej na stronie 7.

Nieodłącznym elementem tego wydarzenia jest przekazanie chleba dożynkowego - symbolu dostatku, dzielenia się i wdzięczności. W tym roku ten obowiązek oraz reprezentowanie wszystkich rolników z gminy Jędrzejów przypadły wyjątkowym gospodarzom. Rolę Starostów Dożynek Gminnych objęli - Danuta Maludzińska z sołectwa Prząsław i Sebastian Balant z sołectwa Węgleniec.

To właśnie oni złożyli chleb na ręce gospodarzy gminy - burmistrza Marcina Piszczka, wiceburmistrza Roberta Kruka i Wacława Kędry, przewodniczącego Rady Miejskiej, którzy podzielili się nim z przybyłymi mieszkańcami.

Danuta Maludzińska

Tegoroczną Starościną Dożynek została Danuta Maludzińska, mieszkanka Prząsławia. Wraz z mężem Markiem prowadzi wielokierunkowe gospodarstwo rolne, łączące produkcję roślinną oraz zwierzęcą.

W strukturze upraw na polach państwa Maludzińskich dominują zboża, ze szczególnym uwzględnieniem wysokiej jakości pszenicy, a także rzepak. Głównym filarem gospodarstwa pozostaje jednak produkcja zwierzęca, ukierunkowana na hodowlę drobiu.

Dla Pani Danuty praca na roli to nie tylko zawód, ale przede wszystkim styl życia ukierunkowany na dbałość o ziemię i rodzinę. Państwo Maludzińscy są rodzicami dwóch dorosłych synów, dwudziestodziewięcioletniego Kamila oraz dwudziestosiedmioletniego Dominika.

Sebastian Balant

Rolę Starosty tegorocznych obchodów pełnił Sebastian Balant, mieszkaniec sołectwa Węgleniec. Wspólnie z żoną Katarzyną gospodarują na obszarze około 150 hektarów. Gospodarstwo państwa Balantów charakteryzuje się dużą skalą i nowoczesnym podejściem do rolnictwa.

Prowadzona tam produkcja roślinna bazuje głównie na uprawie pszenicy, jęczmienia, rzepaku oraz kukurydzy. W części zwierzęcej gospodarstwo specjalizuje się w hodowli trzody chlewnej w cyklu zamkniętym, opierającej się na stadzie 100 macior.

Co warto podkreślić, dom państwa Balantów łączy pracę w rolnictwie z działalnością na rzecz lokalnej społeczności, ponieważ pani Katarzyna na co dzień pracuje jako wychowawca w Ośrodku Szkolno-Wychowawczym w Jędrzejowie. Państwo Balantowie wychowują trzy córki: dwudziestoletnią Izabelę, szesnastoletnią Iwonę oraz dwunastoletnią Dorotę.

KRÓTKO

GMINA IMIELNO

Zderzenie auta z wózkiem

Do groźnej sytuacji doszło w poniedziałek, 7 września kilkanaście minut po godzinie 11 w Sobowicach w powiecie jędrzejowskim. Wstępne ustalenia policjantów wskazywały, że 88-latka jechała elektrycznym wózkiem inwalidzkim po ulicy i w pewnym momencie zjechała na przeciwległy pas, którym zbliżał się Fiat prowadzony przez 19-latka. Chłopak starał się odbić, by uniknąć zderzenia, ale się to nie udało. Po spotkaniu z samochodem wózek przewrócił się, a 88-latka upadła na drogę. Kobietę zabrało pogotowie. SABA

GMINA SOBKÓW

Wypadek 13-latka na hulajnodze

W miejscowości Brzegi w gminie Sobków (powiat jędrzejowski) w poniedziałek 13-latek na hulajnodze elektrycznej przewrócił się na nierównej nawierzchni. Chłopiec został przewieziony do szpitala. SABA

GMINA JĘDRZEJÓW

Pożar samochodu na trasie S7

Do pożaru osobowego auta doszło w czwartkowe popołudnie, 3 września na ekspresowej trasie S7 w miejscowości Ignacówka w powiecie jędrzejowskim. Autem podróżowały dwie osoby. O zdarzeniu służby zaalarmowano po godzinie 16. Oficer dyżurny ze Stanowiska Kierowania Komendanta Wojewódzkiego świętokrzyskiej straży pożarnej przekazywał, że paliło się auto osobowe, którym podróżowały dwie osoby. Nikomu nic się nie stało. Na miejscu działały dwa zastępy strażackie. Były utrudnienia na trasie S7 - zablokowany był pas ruchu w kierunku Warszawy. ELZEM



FOT. SCREEN Z FILMU

Krystian Rzymkiewicz z Jędrzejowa tańczy w parze z Martą Mandaryną Wiśniewską.

JĘDRZEJOWIANIN ZACHWYCIŁ W PARZE Z MANDARYNĄ

Krystian w Tańcu z Gwiazdami

Marcelina Różycka
Jędrzejów

Ruszyła nowa edycja Tańca z Gwiazdami. Na parkiecie jako tancerz zadebiutował Krystian Rzymkiewicz z Jędrzejowa.

Zwycięzca You Can Dance i Mistrz Świata w ShowDance w parze z Martą Mandaryną Wiśniewską zatańczył sambę, a ich taniec wywołał zachwyt publiczności oraz jurorów.

Do tancerzy 19. edycji Tańca z gwiazdami dołączył pochodzący z Jędrzejowa Krystian Rzymkiewicz. Jego taneczną partnerką została Marta Mandaryna Wiśniewska, wokalistka, była żona Michała Wiśniewskiego.

Krystian Rzymkiewicz ogólnopolską rozpoznawalność zdobył w kwietniu 2025 roku, kiedy wygrał 10. edycję programu „You Can Dance. Po prostu tańcz". Od początku programu zwracał uwagę widzów oraz jurorów swoją scenicznością, techniką i dużą charyzmą.

Obecnie występuje w telewizyjnych, bierze udział w eventach oraz współpracuje przy dużych przedsięwzięciach artystycznych. W swoim dorobku ma między innymi występ u boku Julii Wieniawy - znanej aktorki i wokalistki, a także udział w finale Eurowizji 2026 u boku Alicji Szemplińskiej.

W premierowym odcinku nowego sezonu Tańca z Gwiazdami Krystian Rzymkiewicz i Marta Mandaryna Wiśniewska wystąpili jako ostatnia para. Swoją pierwszą choreografię - ognistą sambę - zatańczyli do utworu opowiadającego o sennym uniesieniu, wolności i szybowaniu w błękicie - „Nel blu dipinto di blu (Volare)" Domenico Modugno.

Mandaryna i Krystian Rzymkiewicz z Jędrzejowa dali czadu w Tańcu z Gwiazdami. Gorąca samba zachwyciła jurorów i publiczność

Publiczność żywiołowo oklaskiwała ich występ, a jurorzy byli pod wrażeniem.

- Jakie to było dobre! Co za energia, jaka pewność siebie od ciebie bije. Jesteś chodzącą ikoną - powiedziała Julia Wieniawa.

Mandaryna i Krystian za swój występ otrzymali 28 punktów, czyli jedne z najwyższych not. Ten sam wynik uzyskali Helena Englert i Roman Osadchiy.

Nasz tancerz miał podczas pierwszego odcinka wsparcie najbliższych. Na widowni zasiadła jego mama Patrycja Rzymkiewicz, która mieszka i pochodzi z Jędrzejowa i od lat kibicuje synowi w jego karierze. - Nie mogę sobie wyobrazić lepszego debiutu Krystiana w Tańcu z Gwiazdami. Dziękuję, że mogę być widzem Twojej drogi do gwiazd - napisała na Facebooku.

eprasa.pl 6ebefa5663

Konecka Kolegiata znowu wypiękniała



FOT. MARZENA KĄDZIELA

Ksiądz proboszcz Jacek Wieczorek i doktor Grzegorz Wiatr przed północną częścią elewacji Kolegiaty.

Marzena Kądziela
Końskie

Konecka Kolegiata świętego Mikołaja z roku na rok pięknieje. Cieszą się mieszkańcy, którzy dumni są z zabytku w samym centrum miasta.

Środa, 2 września, to dla proboszcza, księdza kanonika Jacka Wieczorka, ważna data. Tego dnia właśnie przedstawicielki Wojewódzkiego Urzędu Ochrony Zabytków przybyły do Końskich, by zaakceptować prace konserwatorskie, które objęły północną elewację świątyni oraz zakrystię. Wykonywał je zespół pod kierunkiem doktora Grzegorza Wiatra z firmy „Monumeto" Konserwacja Zabytków i Dzieł Sztuki z Kielc. - Wszelkie odbiory konserwatorskie zakończyły się pomyślnie - mówi ksiądz proboszcz.

Prace trwały od kwietnia do końca sierpnia bieżącego roku. Jak opowiada doktor Grzegorz Wiatr, prace polegały między innymi na usunięciu cementowych, bardzo szkodliwych spoinowań, oczyszczeniu bloków piaskowca, które utworzyły się przez setki lat na najstarszej części, a ponad sto lat na części dobudowanej na początku XX wieku.

- Udało się ukazać prawdziwe piękno kamienia żarnowieckiego - mówi z dumą konserwator. - Przy okazji kamień pokazał, gdzie znajduje się granica części starej i tej nowszej. No i możemy obserwować, jak zmieniał się on w samym kamieniołomie, z którego był czerpany we wszystkich fazach budowy.

Doktor Grzegorz Wiatr wskazuje także inną ciekawostkę – polichromowany gzyms koronujący na prezbiterium nad zakrystią. - To prawdziwa rzadkość, aż dziwne, że przez te setki lat gotycki gzyms w barwach czerwieni i żółci się zachował - dodaje.

W zakończonym etapie udało się przywrócić świetność drzwiom do zakrystii z XVIII wieku. - Te drzwi wykonane zostały specjalnie dla żony Jana Małachowskiego, Kanclerza Wielkiego Koronnego, który uzyskał od króla Augusta III prawa miejskie dla Końskich.

Jak zaznacza ksiądz Jacek Wieczorek, tegoroczny etap renowacji kosztował prawie milion złotych. Jego wykonanie było możliwe dzięki dofinansowaniu z Ministerstwa Kultury i Dziedzictwa Narodowego, Wojewódzkiego Urzędu Ochrony Zabytków w Kielcach oraz ofiarom parafian.

Warto przypomnieć, że nasz proboszcz realizuje swój plan, który stworzył zaraz po objęciu Parafii świętego Mikołaja w Końskich w 2022 roku. - To naturalne, że proboszcz jest nie tylko duszpasterzem, ale także administratorem, gospodarzem - mówi ksiądz Jacek Wieczorek. - Stworzyłem plan, by coś zrobić, by zostawić po sobie nie tylko pamięć.

Wcześniej renowacji została poddana elewacja wschodnia i południowa kościoła. Budowlańcy uporali się z odwodnieniem budynku, co był wielkim problemem pokoleń proboszczów. Nowe życie otrzymało też sześć witraży.

KRÓTKO

POWIAT KONECKI

Dwie poranne stłuczki

W Końskich Peugeot uderzył w ogrodzenie posesji, w Radoszycach zderzyły się Citroen i Opel. W piątkowy poranek na koneckich drogach doszło do dwóch stłuczek. Biorące w nich udział panie były trzeźwe.

Pierwsze z tych zdarzeń miało miejsce w piątek, 4 września około godziny 8 na ulicy Partyzantów w Końskich. - 70-letnia kierująca pojazdem marki Peugeot straciła panowanie nad pojazdem i uderzyła w ogrodzenie posesji – wyjaśnia młodszy aspirant Marta Przygodzka, rzecznik prasowy koneckiej policji.

Do kolejnej stłuczki doszło dwie godziny później na Rynku w Radoszycach. - Kierująca Citroenem nie ustąpiła pierwszeństwa przejazdu kierującej pojazdem marki Opel, w wyniku czego doszło do zderzenia – opowiada policjantka. Uczestniczki obu zdarzeń były trzeźwe, nikt nie wymagał hospitalizacji. SABA

SMYKÓW

Narkotyki u pasażera

W Smykowie policjanci z koneckiej drogówki zatrzymali do kontroli Forda, bo kierowca w obszarze zabudowanym przekroczył prędkość o 27 kilometrów na godzinę. Został ukarany mandatem, zaś przy 24-letnim pasażerze policjanci znaleźli porcję suszu, wstępnie zidentyfikowanego jako marihuana. SABA

STĄPORKÓW

Straciła zaliczkę na quada

41-latka z gminy Stąporków chciała przez internet kupić quad. Wpłaciła zaliczkę, ale pojazdu jej nie dostarczono, pieniądze przepadły. SABA



FOT. URZĄD MARSZAŁKOWSKI

Podpisanie umowy z burmistrzem Radoszyc Michałem Pękalą.

GMINA RADOSZYCE OTRZYMAŁA PRAWIE DWA MILIONY

Przebudują dwa zbiorniki wodne

Paula Goszczyńska
Radoszyce

Będzie przebudowa dwóch zbiorników wodnych w Radoszycach. Glinianki i Pleciak będą służyć rekreacji i retencji. Burmistrz Michał Pękala podpisał umowę.

Dwa zbiorniki wodne w Radoszycach w powiecie koneckim zostaną przebudowane i będą służyły nie tylko retencji, ale również rekreacji mieszkańców i turystów. Mowa tu o zalewie na Gliniankach oraz zbiorniku zlokalizowanym przy stadionie znanym jako „Pleciak". Gmina Radoszyce otrzymała na ten cel prawie 2 miliony złotych dofinansowania.

Marszałek Renata Janik i wicemarszałek Grzegorz Socha w obecności członków Zarządu Województwa Andrzeja Prusia i Anity Koniusz podpisali w czwartek, 3 września, dziewięć umów o przyznanie dofinansowania w ramach programu Fundusze Europejskie dla Świętokrzyskiego 2021–2027 na łączną kwotę 14 milionów 430 tysięcy 745 złotych.

Gmina Radoszyce realizować będzie projekt „Przebudowa dwóch zbiorników wodnych małej retencji w miejscowości Radoszyce". Wartość całkowita projektu – 2 miliony 264 tysięcy 295 złotych, wysokość udzielonego wsparcia ze środków unijnych – 1 milion 897 tysięcy 539 złotych.

W ramach przedsięwzięć zaplanowano przebudowę 2 zbiorników małej retencji w miejscowości Radoszyce wraz z zagospodarowaniem terenu wokół zbiorników, ze szczególnym uwzględnieniem potrzeb osób z niepełnosprawnościami, dla których powstaną dedykowane stanowiska wędkarskie.

Burmistrz Radoszyc Michał Pękala: - Mieszkańcy od razu będą wiedzieli o jakie miejsca chodzi, gdy powiem Pleciak i Glinianki

- Mamy już piękny zbiornik wodny Antoniów, na który niezmiennie serdecznie zapraszamy, a teraz będziemy mieć dwa kolejne zbiorniki. Mieszkańcy od razu będą wiedzieli o jakie miejsca chodzi, gdy powiem Pleciak i Glinianki. Dwa miliony złotych dofinansowania to duże pieniądze. Wspomniane zbiorniki zostaną oczyszczone, ale też przygotowane pod kątem turystycznym. Chcemy, aby właśnie taką funkcję pełniły. Dzięki temu upieczemy „dwie pieczenia na jednym ogniu". Przede wszystkim retencja, aby mieszkańcy nie martwili się o to, że wody w kranie zabraknie, ale też rekreacja. Inwestycja zakończy się w 2029 roku - mówił Michał Pękala, burmistrz Radoszyc.

eprasa.pl 6ebefa5663

Nasi na Dożynkach Wojewódzkich



FOT. STAROSTWO POWIATOWE WE WŁOSZCZOWIE

Reprezentacja powiatu włoszczowskiego podczas Świętokrzyskich Dożynek Wojewódzkich w Tokarni.

Marek Piórecki
Powiat włoszczowski/Tokarnia

W niedzielę, 6 września, w Parku Etnograficznym w Tokarni, odbyły się XXVI Świętokrzyskie Dożynki Wojewódzkie.

W tym wyjątkowym wydarzeniu wzięła udział silna delegacja z powiatu włoszczowskiego. Powiat włoszczowski reprezentowali: grupa wieńcowa z Secemina - Zespół Ludowy „Złoty Kłos" oraz poseł Bartłomiej Dorywalski, starosta włoszczowski Dariusz Czechowski, wicestarosta Łukasz Karpiński, członek Zarządu Powiatu Jarosław Krzyżanowski, przewodniczący Rady Powiatu Zbigniew Matyśkiewicz, wiceprzewodniczący Rady Powiatu Piotr Spurek, zastępca wójta Gminy Secemin Sławomir Pietraszek, przewodniczący Rady Gminy Secemin Dariusz Janus, sekretarz Gminy Secemin Dominik Stawiarz, przewodnicząca Powiatowej Rady Kół Gospodyń Wiejskich Joanna Chrabąszcz oraz pełniąca obowiązki dyrektora Powiatowego Centrum Kulturalno-Rekreacyjnego we Włoszczowie - Izabela Malmur.

Zespół Ludowy „Złoty Kłos" z Secemina oprócz udziału w Konkursie na „Najładniejszy Wieniec Dożynkowy", kolejny rok zapewnił oprawę uroczystej, dożynkowej mszy świętej.

W wojewódzkim święcie plonów, jako wystawcy, udział wzięli: Koło Gospodyń Wiejskich z Bebelna i Okręgowa Spółdzielnia Mleczarska Włoszczowa. Na obu stoiskach można było spróbować prawdziwych pyszności, a dodatkowo u pań z Bebelna chętni mogli nauczyć się sztuki plecenia wianków. Swoje stoisko promocyjne miał również Powiat Włoszczowski.

Świętokrzyskie Dożynki rozpoczęło uroczyste wejście na teren Skansenu w Tokarni delegacji z poszczególnych powiatów, gości, kół gospodyń wiejskich, zespołów ludowych i kapel. W barwnym korowodzie udali się przed drewniany kościółek, gdzie odbyła się uroczysta, dożynkowa msza święta odprawiona przez biskupa kieleckiego Jana Piotrowskiego. Po mszy biskup poświęcił wieńce, po czym uformowano korowód dożynkowy, który wśród zabytkowych zabudowań skansenu przeszedł przed główną scenę w Sektorze Małomiasteczkowym. Tam odbyła się dalsza część wojewódzkiego Święta Plonów.

Były przemówienia, tradycyjny obrzęd dożynkowy i to, na co czekały delegacje wieńcowe - ogłoszenie wyników Konkursu na „Najładniejszy Wieniec Dożynkowy".

W tym roku reprezentanci Powiatu Włoszczowskiego - Zespół Ludowy „Złoty Kłos" z Secemina zdobył wyróżnienie. Nagrodę - czek o wartości 1300 złotych otrzymał z rąk: poseł Anny Krupki, marszałek województwa świętokrzyskiego Renaty Janik i radnej Sejmiku Województwa Świętokrzyskiego, kierownik Parku Etnograficznego w Tokarni - Małgorzaty Krzywdy.

Po części oficjalnej rozpoczął się blok występów artystycznych, który potrwał do godzin wieczornych. Na scenie wystąpiły kapele ludowe z całego regionu.

KRÓTKO

GMINA KRASOCIN

Ściął kilka drzew i dachował

Nieprzytomny 22-latek trafił do szpitala po wypadku, jaki wydarzył się we wtorek, 8 sierpnia przed godziną 22 w Mieczynie w powiecie włoszczowskim. Opel wypadł z drogi, dachował i ściął kilka drzew. Służby ratunkowe zaalarmował kierowca, który jadąc trasą Kielce - Włoszczowa zauważył w lesie światła rozbitego auta. Wstępne ustalenia policjantów wskazywały, że 22-latek jadący Oplem w kierunku Kielc najprawdopodobniej na łuku drogi stracił panowanie nad kierownicą. Samochód zjechał do rowu, dachował i wpadł do lasu. Kierowca Opla był po dachowaniu nieprzytomny. Na pomoc ruszyły trzy zastępy strażaków, łącznie 15 ratowników. Kierowca był uwięziony w aucie i konieczne było użycie sprzętu hydraulicznego. Mężczyzna został opatrzony i w asyście pogotowia wydobyty z samochodu. W środowy poranek policjanci informowali, że mężczyzna odzyskał przytomność. MINOS

WŁOSZCZOWA

Złodziej w kiosku. Straty - 7 tysięcy

Na prawie siedem tysięcy złotych oszacowano straty po tym, jak między 4 a 5 września ktoś się dostał do kiosku we Włoszczowie i z pudełka w regale ukradł 6100 złotych, zabrał też 30 paczek papierosów. SABA

WŁOSZCZOWA

Wysoki mandat o poranku

2,3 promila alkoholu miał w organizmie 40-letni rowerzysta, którego policjanci skontrolowali we wtorek po godzinie 7 na ulicy Młynarskiej we Włoszczowie. Za jazdę w takim stanie mężczyzna dostał 2,5 tysiąca złotych mandatu. SABA



FOT. PARAFIA WNMP WE WŁOSZCZOWIE

Poświęcenie obrazu świętego Andrzeja Boboli w kościele we Włoszczowie.

WPROWADZENIE DO PARAFII WE WŁOSZCZOWIE

Relikwie Świętego Andrzeja Boboli

Marek Piórecki
Włoszczowa

Relikwie świętego Andrzeja Boboli - męczennika i patrona Polski - już są w parafii Wniebowzięcia Najświętszej Maryi Panny we Włoszczowie.

Przepiękna uroczystość ich wprowadzenia odbyła się w niedzielę, 6 września.

Rozpoczęła się na cmentarzu parafialnym, gdzie w tak zwanej Kwaterze Partyzanckiej odmówiono modlitwę za poległych mieszkańców, partyzantów i żołnierzy ziemi włoszczowskiej.

Następnie wierni i poczty sztandarowe, wraz z relikwiami i obrazem świętego, w uroczystym, procesyjnym przemarszu, przy akompaniamencie połączonych sił muzyków Big Bandu Włoszczowa i Orkiestry Dętej Ochotniczej Straży Pożarnej Kurzelów, przeszli do kościoła Wniebowzięcia Najświętszej Maryi Panny, gdzie odprawiona została Msza Święta. Tam dokonało się poświęcenie obrazu, a na zakończenie mszy świętej wszyscy mieli możliwość oddania czci relikwiom świętego.

Eucharystii przewodniczył ksiądz arcybiskup Henryk Jagodziński, nuncjusz apostolski w Republice Południowej Afryki i Lesotho. W koncelebrze uczestniczył między innymi ksiądz doktor Marcin Rokita, proboszcz parafii Wniebowzięcia Najświętszej Maryi Panny we Włoszczowie. W uroczystości uczestniczył również ksiądz profesor Henryk Witczyk, honorowy obywatel Włoszczowy, a także przedstawiciele władz samorządowych, służb mundurowych, szkół, organizacji społecznych i mieszkańcy miasta.

Przedstawiciele Starostwa Powiatowego we Włoszczowie złożyli na ręce księdza arcybiskupa Henryka Jagodzińskiego podziękowania

Szczególnie podniosłą oprawę uroczystości stanowiła obecność dwunastu pocztów sztandarowych, reprezentujących między innymi Rycerstwo Niepokalanej we Włoszczowie, Światowy Związek Żołnierzy Armii Krajowej Koło we Włoszczowie, Narodowe Siły Zbrojne Koło w Olesznie, Ochotniczą Straż Pożarną we Włoszczowie, Ochotniczą Straż Pożarną w Czarncy, Ochotniczą Straż Pożarną w Olesznie, Komendę Powiatową Państwowej Straży Pożarnej we Włoszczowie, I Liceum Ogólnokształcące imienia generała Władysława Sikorskiego we Włoszczowie, Zespół Szkół numer 2 imienia hetmana Stefana Czarnieckiego we Włoszczowie, Zespół Szkół numer 3 imienia Stanisława Staszica we Włoszczowie oraz Narodową Włoszczowę.

eprasa.pl 6ebefa5663


FOT. LESZEK KOWALSKI

Po uroczystej mszy świętej barwny korowód przeszedł ulicami Jędrzejowa.


FOT. LESZEK KOWALSKI

Tradycyjne obtańcowanie wieńców dożynkowych na placu przed Centrum Kultury.

Dożynki Gminne w Jędrzejowie. Muzyka, obtańcowanie wieńców i góralska energia

Julia Warych
Jędrzejów

Wyjątkowy klimat, barwne stroje i głęboki szacunek do owoców ziemi - w niedzielę, 6 września, Jędrzejów zmienił się w gminne centrum dożynkowych obchodów.

Odbyły się tu Dożynki Gminne. Mieszkańcy oraz zaproszeni goście licznie zgromadzili się, by wspólnie kultywować dawne obyczaje, dziękować za tegoroczne zbiory i cieszyć się lokalnym folklorem.

Świętowanie zainaugurowano w Archiopactwie Cystersów, gdzie odprawiono dziękczynną mszę świętą. Podczas nabożeństwa poświęcono tegoroczne plony oraz misternie wykonane wieńce dożynkowe, stanowiące symbol całorocznej, ciężkiej pracy na roli. Po mszy ulicami miasta przeszedł wiodowiskowy korowód, prowadzący uczestników na plac przed Centrum Kultury, gdzie rozwinęła się główna część obrzędowa.

Najważniejszym punktem uroczystości było przekazanie tradycyjnego bochenka chleba - upieczonego z mąki z tegorocznych zbiorów - przez Starostów Dożynkowych. Symboliczny dar odebrali gospodarze gminy: burmistrz Marcin Piszczek, jego zastępca Robert Kruk oraz przewodniczący Rady Miejskiej Wacław Kędra. Zgodnie z tradycją, wypiek został podzielony pomiędzy zgromadzonych mieszkańców. Częścią święta stało się również obśpiewanie i obtańczenie wieńców dożynkowych, z których wybierano ten najpiękniejszy.

Na plenerowej scenie nie zabrakło tradycyjnych brzmień. Publiczność oklaskiwała występy Zespołu Pieśni i Tańca „Mały Jędrzejów" oraz Zespołu Śpiewaczego Koła Gospodyń Wiejskich Ignacowianki. Dawny styl i energię przypomniały lokalne formacje muzyczne: Kapela Edwarda Goli, Kapela Wyczyńskiego, Kapela Rodzinna Całków, Kapela „Jędrzej" Andrzeja Służalca, a także zespół instrumentalno-wokalny Mariusza Stradomskiego.

Wśród gości byli między innymi: poseł Andrzej Szejna, wicemarszałek województwa - Marek Bogusławski, wicewojewoda świętokrzyski - Michał Skotnicki, Paweł Faryna - starosta jędrzejowski wraz z wicestarosta Marią Barańską i Markiem Mentlem, przewodniczącym Rady Powiatu. Był również wiceprzewodniczący Rady Miejskiej - Andrzej Jakubanis z radnymi.

Wydarzeniu towarzyszył prawdziwy festiwal smaków i atrakcji. Ulica Piłsudskiego tętniła życiem dzięki stoiskom Kół Gospodyń Wiejskich, na których serwowano regionalne potrawy i domowe wypieki. Dużym zainteresowaniem cieszyła się strefa dawnych gier i zabaw przygotowana przez Zagrodę Edukacyjną „Ostoja Dworska" oraz niezwykła instalacja - „Obraz Wiejski Utkany Pachnącym Sianem".

Gwiazdą wieczoru był popularny zespół TerazMy, który dał porywający koncert i rozgrzał publiczność do czerwoności. Kapela po raz kolejny zaprezentowała to, z czego słynie najbardziej - tradycyjne nuty góralskie i biesiadne połączone z popowym brzmieniem. Zespół porwał do tańca całe pokolenia. Tłumy pod sceną, żywiołowa zabawa i góralsko-rockowa energia, która porwała całe miasto - tak w skrócie wyglądał finał Dożynek Gminnych w Jędrzejowie.


FOT. JULIA WARYCH

Przekazanie przez starostów dożynkowych bochenka na ręce gospodarzy gminy i dzielenie chleba.


FOT. JULIA WARYCH

Burmistrz Jędrzejowa Marcin Piszczek rozdawał chleb z tegorocznych zbiorów.


FOT. LESZEK KOWALSKI

Wspaniała zabawa podczas Dożynek Gminnych w Jędrzejowie.



FOT. LESZEK KOWALSKI

Nie brakowało pamiątkowych zdjęć z Kołami Gospodyń Wiejskich.

eprasa.pl 6ebefa5663



FOT. PCK-R WŁOSZCZOWA

Narodowe Czytanie „Dziadów" Adama Mickiewicza w Powiatowej Hali Sportowej we Włoszczowie.

WYDARZENIE AKCJA WE WŁOSZCZOWIE. CZYTAŁO WIELE ZNANYCH OSÓB

Narodowe Czytanie po raz pierwszy w nowej hali

Marek Piórecki
Włoszczowa

W poniedziałek, 7 września, w Powiatowej Hali Sportowej we Włoszczowie odbyło się spotkanie z literaturą w ramach 15. edycji ogólnopolskiej akcji Narodowe Czytanie.

Coroczne „Narodowe Czytanie" we Włoszczowie po raz pierwszy odbyło się w oddanej w tym roku pięknej Powiatowej Hali Sportowej. W tym roku czytano „Dziady" Adama Mickiewicza.

Wydarzenie zorganizowali: starosta włoszczowski Dariusz Czechowski, pełniąca obowiązki dyrektora Powiatowego Centrum Kulturalno-Rekreacyjnego we Włoszczowie Izabela Malmur oraz Pedagogiczna Biblioteka Wojewódzka w Kielcach imienia Gustawa Herlinga-Gruzińskiego Filia we Włoszczowie.

Fragmenty dzieła Adama Mickiewicza czytali: poseł Bartłomiej Dorywalski, członek Zarządu Powiatu Włoszczowskiego Rafał Pacanowski, sekretarz Powiatu Cezary Nowak, kierownik Wydziału Komunikacji, Transportu i Dróg Publicznych Starostwa Powiatowego we Włoszczowie Anna Łęgowik, kierownik Wydziału Organizacyjnego, Zdrowia i Polityki Społecznej Starostwa Powiatowego we Włoszczowie Paweł Kwietniewski, dyrektor Powiatowego Centrum Pomocy Rodzinie Ilona Nowak, ksiądz Tomasz Kasprzyk, podopieczni Warsztatów Terapii Zajęciowej w Ostrowie Caritas Kielecka: Ilona Kotwica i Mariusz Sosnowski, oraz uczniowie I Liceum Ogólnokształcącego imienia Władysława Sikorskiego we Włoszczowie, Zespołu Szkół numer 2 imienia hetmana Stefana Czarnieckiego we Włoszczowie, Zespołu Szkół numer 3 imienia Stanisława Staszica we Włoszczowie, a także Zakładu Doskonalenia Zawodowego we Włoszczowie.

Tegoroczną lekturą były „Dziady" Adama Mickiewicza - dzieło niezwykle ważne dla polskiej kultury i narodowej tożsamości

- Dziękujemy za piękne interpretacje, zaangażowanie i stworzenie wyjątkowej atmosfery tego spotkania - czytamy na fanpage'u Powiatowego Centrum Kulturalno-Rekreacyjnego we Włoszczowie.

Powstaną altany i miejsca wypoczynku

Oprac. Miłosz Skiba
Gmina Smyków

Gmina Smyków inwestuje w turystykę. Powstaną altany, miejsca biwakowe i infrastruktura dla rowerzystów.

Na terenie gminy Smyków powstanie nowa infrastruktura rekreacyjna i turystyczna. W planach są altany, miejsca odpoczynku dla rowerzystów, strefa biwakowa oraz nowe ławki przy miejscu pamięci. Umowę na realizację projektu podpisała wójt Beata Janiszewska.

Umowa podpisana

Umowę w siedzibie Lokalnej Grupy Działania „U ŹRÓDEŁ" w Modliszewicach podpisała wójt gminy Smyków Beata Janiszewska. Projekt będzie realizowany przy wsparciu Lokalnej Grupy Działania, które od lat wspiera inicjatywy wpływające na poprawę jakości życia mieszkańców, rozwój turystyki, promocję lokalnego dziedzictwa oraz aktywizację społeczności lokalnych.

Altany, miejsca odpoczynku...

W ramach przedsięwzięcia na terenie gminy powstaną trzy nowe altany rekreacyjne. Zostaną one wybudowane za remizą Ochotniczej Straży Pożarnej w Miedzierzy przy „Piekielnym Szlaku", w Cisowniku oraz przy Przedszkolu w Smykowie.

...i infrastruktura dla rowerzystów

Projekt przewiduje również stworzenie miejsc odpoczynku dla rowerzystów w każdym sołectwie. Każde z nich zostanie wyposażone w ławkę, kosz na śmieci, stojak rowerowy oraz tablicę informacyjną prezentującą walory turystyczne i przyrodnicze gminy Smyków.

Nowe miejsce biwakowe w Salacie

Jednym z elementów inwestycji będzie także utworzenie miejsca do biwakowania za świetlicą wiejską w Salacie. Przestrzeń ta ma służyć zarówno mieszkańcom, jak i turystom poszukującym atrakcyjnych miejsc do wypoczynku na łonie natury.

Dodatkowo przy miejscu pamięci poświęconym ofiarom pacyfikacji Królewca i Adamowa w Smykowie ustawionych zostanie osiem nowych ławek, które poprawią komfort osób odwiedzających to ważne historycznie miejsce.



FOT. POLICJA

WŁOSZCZOWA

Akcja ratowania dwóch maleńkich kociąt

W czwartek po godzinie 19 kierowca ciężarówki, jadący przez gminę Włoszczowa, zrobił sobie postój w jednej z zatoczek. - Zwrócił uwagę na to, że z pobocza słychać miauczenie. Podszedł bliżej, okazało się, że to dwa malutkie porzucone kotki - opowiada młodszy aspirant Weronika Grot, rzecznik prasowy włoszczowskiej policji. Mężczyzna zadzwonił do policjantów, ci przyjechali i zaopiekowali się kociakami. Maluszki trafiły pod opiekę weterynarza. SABA

REKLAMA 0011580011

WÓJT GMINY KRASOCIN

działając na postawie art. 35 ust. 1 Ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 r. o gospodarce nieruchomościami (t.j. Dz. U. z 2026 r. poz. 399 z późn. zm.)

informuje

o wywieszeniu w dniach od 11.09.2026 r. do 1.10.2026 r. wykazu nieruchomości przeznaczonej do sprzedaży w trybie bezprzetargowym położonej w obrębie ewidencyjnym Krasocin.

Wójt Gminy Krasocin
/-/ Ireneusz Gliściński /-/

Wykaz zostanie wywieszony na tablicy ogłoszeń w siedzibie Urzędu Gminy w Krasocinie oraz zamieszczony na stronach internetowych gminy Krasocin, celem podania do publicznej wiadomości. Szczegółowe informacje można uzyskać pod nr tel. 41 3882913.

AUTOREKLAMA

strefa AGRO

Grunt to biznes.

strefaagro.pl

eprasa.pl 6ebefa5663


FOT. URZĄD MIASTA I GMINY W KOŃSKICH

Główna część Koneckiego Września odbywała się przed Pomnikiem Partyzantów.


FOT. URZĄD MIASTA I GMINY W KOŃSKICH

Patriotyczne wiersze czytał znany aktor Piotr Głowacki.

Konecki Wrzesień żywą lekcją historii. Wspomnienia bohaterów, apel poległych

Marzena Kądziela
Końskie

Trzy dni trwały obchody tegorocznego Koneckiego Września.

Konecki Wrzesień rozpoczął się już w piątek na Alei Katyńskiej, przy dębach, którymi upamiętnieni są zamordowani przez sowietów w Katyniu i innych miejscach mieszkańcy powiatu koneckiego.

W sobotę główne uroczystości poprzedziło oddanie hołdu majorowi Henrykowi Hubalowi przed jego pomnikiem przez samorządowców i uczniów ze szkoły w Pomykowie noszącej imię majora.

Główne obchody Koneckiego Września tradycyjnie odbywały się na cmentarzu przed Pomnikiem Partyzantów. Uczestnicy zebrali się wcześniej na parkingu, skąd prowadzeni przez Kompanię Honorową Wojska Polskiego, Orkiestrę Wojska Polskiego z Bytomia, poczty sztandarowe między innymi Światowego Związku Żołnierzy Armii Krajowej, jednostek gminnych oraz szkół podstawowych dotarły przed miejsce pamięci. Byli członkowie Jednostki Strzeleckiej 2026 Końskie, harcerze.

Uroczystość prowadził wiceburmistrz Krzysztof Jasiński. O korzeniach patriotycznego święta mówił burmistrz Krzysztof Obratański. Przypomnijmy, że noc z 31 sierpnia na 1 września 1943 roku zapisała się w historii Końskich jako czas odwagi i poświęcenia. Wtedy to niespełna setka żołnierzy Armii Krajowej z oddziału Waldemara Szwieca „Robota" opanowała nasze miasto. W tym czasie w Końskich stacjonowało ponad 1700 niemieckich żołnierzy.

W imieniu Instytutu Pamięci Narodowej przemawiał dr Marek Jedynak, władz wojewódzkich Andrzej Pruś. Płk. Krzysztof Orzech - Komendant Centrum Przygotowań do Misji Zagranicznych w Kielcach odczytał list od Wiceprezesa Rady Ministrów, Ministra Obrony Narodowej Władysława Kosiniaka-Kamysza.

Złotym Krzyżem Związku Żołnierzy Wojska Polskiego uhonorowano: kapitana Zdzisława Kowalskiego, Lucjana Góreckiego, Andrzeja Kosmę i Tomasza Słokę.

Medale „Za Zasługi dla Światowego Związku Żołnierzy Armii Krajowej" otrzymali: Jarosław Lasota, Andrzej Lenart, Marcin Zieliński, Elżbieta Szejna-Kuleta.

Artystycznym dopełnieniem były prezentacje znanego aktora Piotra Głowackiego oraz wokalistki Alicji Woldańskiej.

Późnym popołudniem uroczystość przeniosła się do Biblioteki Publicznej im. Cezarego Chlebowskiego na wieczór wspomnień. Radosław Nowek opowiedział o poszukiwaniach zasobnika ze zrzutu Cichociemnych w okolicach Końskich oraz o poszukiwaniach sztandaru 7 Pułku Artylerii Lekkiej w okolicach Kazanowa.

Zaprezentowało się Stowarzyszenie Historyczne PASJA oraz Prywatne Muzeum Historyczno-Przyrodnicze w Łazach Ludwika Tomczyka. Był także obecny z własnymi eksponatami Adam Kwiel.

W niedzielę modliliśmy się za Ojczyznę w kolegiacie św. Mikołaja, gdzie mogliśmy wysłuchać też montażu słowno–muzycznego w wykonaniu młodzieży ze szkoły w Modliszewicach. Po południu chętni przybyli na rynek na koncert Morskiego Oddziału Straży Granicznej w Gdańsku.

Całe rodziny mogły też wziąć udział w grze miejskiej „Misja Odbicie Końskich".


FOT. URZĄD MIASTA I GMINY W KOŃSKICH

O historii Koneckiego Września mówił burmistrz Krzysztof Obratański.


FOT. URZĄD MIASTA I GMINY W KOŃSKICH

O swych historycznych poszukiwaniach opowiadał w Bibliotece Publicznej Radosław Nowek


FOT. URZĄD MIASTA I GMINY W KOŃSKICH

Licznie przybyła publiczność na niedzielny koncert na konecki Placu Kościuszki.


FOT. URZĄD MIASTA I GMINY W KOŃSKICH

Uhonorowani Złotym Krzyżem Związku Żołnierzy Wojska Polskiego.

eprasa.pl 6ebefa5663

KRÓTKO

KOŃSKIE

Artur Barciś na podwieczorku

W niedzielę 13 września o godzinie 17 w Koneckim Centrum Kultury odbędzie się „Podwieczorek z Gwiazdą" – spotkanie pełne ciekawych opowieści, anegdot z życia artysty, wspomnień z planów filmowych i teatralnych oraz oczywiście dużej dawki dobrego humoru!. Gościem będzie Artur Barciś – znany aktor teatralny, filmowy i telewizyjny. Wydarzenie o godzinie 17 w Koneckim Centrum Kultury, ulica Partyzantów 9. Bilety na biletyna.pl oraz w kasie Kina Pegaz w Końskich. To okazja, aby zobaczyć Artura Barcisia z zupełnie innej strony i spędzić niedzielne popołudnie w wyjątkowej atmosferze. SW

WŁOSZCZOWA

Polski Dzień Bluesa z koncertami

W sobotę, 12 września Dom Kultury we Włoszczowie opanują gitarowe brzmienia. W ramach Polskiego Dnia Bluesa odbędą się bezpłatne warsztaty z klasyka grupy Breakout, wspólne jam session oraz koncerty zespołów Slajd z Jędrzejowa i legendarnych laureatów Rawy Blues - grupy Rockomotive. Głównym punktem programu będą dwuczęściowe warsztaty gitarowe prowadzone przez Wojciecha Bębenka, gitarzystę zespołu Rockomotive - pierwsza część od godziny 9 do 11, druga zaś od 13 do 15. dobyte umiejętności i opanowany materiał zostaną przetestowane w najbardziej naturalnym środowisku - na scenie, podczas otwartego jam session. Część koncertowa wystartuje o godzinie 16:30 i jest otwarta dla szerokiej publiczności. Na scenie pojawi się zespół Slajd, po nim zaprezentują się adepci warsztatów, a całe wydarzenie zwieńczy występ grupy Rockomotive. R

MAŁOGSZCZ

Senioriada 2026 z potańcówką

W niedzielę, 13 września, w godzinach 10 – 20 na Placu Kościuszki w Końskich odbędzie się charytatywno-motoryzacyjny piknik organizowany przez Fundację FunAndDrive Dzieciom. Największą atrakcją wydarzenia będzie strefa supersamochodów. Na koneckim rynku będzie można zobaczyć z bliska między innymi Lamborghini, Ferrari, McLareny, Dodge Vipera czy Nissana GT-R, a także wyjątkowe pojazdy off-roadowe. Co więcej – osoby wspierające zbiórkę Fundacji będą mogły usiąść na miejscu pasażera i przejechać się jednym z tych niezwykłych samochodów. Motoryzacyjne emocje połączą się więc z pomocą najmłodszym pacjentom. Organizatorzy pomyśleli również o najmłodszych. W specjalnej strefie dla dzieci pojawią się dmuchańce, mini-motorki, malowanie twarzy, kolorowe warkoczyki, wata cukrowa oraz gry i zabawy. Fundacja FunAndDrive Dzieciom od 2019 roku łączy pasję do motoryzacji z działalnością charytatywną. Środki zbierane podczas organizowanych w całej Polsce wydarzeń przeznaczane są na realizację celów statutowych Fundacji, w tym zakup nowoczesnych karetek służących do transportu najmłodszych pacjentów. MIK

KOŃSKIE

Muzyka Filmowa Przy Świecach

Koncert Muzyka Filmowa Przy Świecach odbędzie się w Koneckim Centrum Kultury 20 września. Początek o godzinie 19. Bilety na kupbilecik.pl. To koncert, który przenosi w świat pełen emocji i namiętności. W repertuarze muzyka z filmów takich jak: Nietykalni, Incepcja, Gladiator, Interstellar, Człowiek ze stali, Piraci z Karaibów, Lista Schindlera, Pearl Harbour, Park Jurajski, Pacyfik, Gwiezdne wojny. R

Dary Lasów Powiatu Włoszczowskiego - niezwykła impreza. Gwiazdą Bayer Full

Marek Piórecki
Włoszczowa

Wydarzenie II Dary Lasów Powiatu Włoszczowskiego odbędzie się w niedzielę, 20 września. Początek o godzinie 13. Wstęp wolny.



FOT. BAYER FULL

Zespół Bayer Full zagra we Włoszczowie w niedzielę, 20 września, o godzinie 17.

Wydarzenie odbędzie się na terenie Powiatowego Centrum Kulturalno-Rekreacyjnego przy ulicy Koniecpolskiej we Włoszczowie, które wraz ze Starostwem Powiatowym we Włoszczowie oraz Nadleśnictwem Włoszczowa serdecznie zaprasza do udziału.

To wyjątkowe wydarzenie będzie okazją do obejrzenia ciekawych stoisk, skosztowania potraw inspirowanych lasem oraz posłuchania muzyki. O godzinie 17. wystąpi gwiazda imprezy - zespół Bayer Full, który z pewnością zadba o dobrą zabawę.

Od godziny 13.30 do 16.30 będą trwały dwa konkursy: „Na najładniejsze stoisko" i „Na najsmaczniejszą potrawę z darów lasu, w których zaprezentują się koła gospodyń wiejskich, stowarzyszenia i organizacje pozarządowe z powiatu włoszczowskiego.

W tym samym czasie będziemy mogli podziwiać występy lokalnych artystów. Będą też dodatkowe atrakcje, między innymi dmuchańce dla dzieci.

Zwieńczeniem wydarzenia będzie, około godziny 18.20, ogłoszenie wyników komkursu i wręczenie nagród.

Wcześniej, o godzinie 17, rozpocznie się koncert zespołu Bayer Full, gwiazdy II Darów Lasu Powiatu Włoszczowskiego.

Bayer Full to najstarszy i jeden z najpopularniejszych zespołów nurtu polskiej muzyki tanecznej i disco polo. Liderem i wokalistą zespołu jest Sławomir Świerzyński. Grupa ma w swoim dorobku siedem płyt, w łącznym nakładzie 16 milionów egzemplarzy.

Przyjedzie 200 tuningowanych aut z całej Polski

Marzena Kądziela
Końskie

Ponad 200 tuningowanych samochodów z całej Polski będzie można zobaczyć na Stance Xperience czyli dawnym Koneckim Motopikniku.

Święto motoryzacji odbędzie się w 26 i 27 września na terenie Zespołu Szkół Ponadpodstawowych numer 2 w Końskich przy ulicy Warszawskiej. Zobaczymy ponad 200 tuningowanych samochodów z całej Polski, a także będziemy mogli wziąć udział w różnych konkursach z nagrodami. - Nie zabraknie strefy foodtrucków, strefy zabaw dla dzieci, strefy symulatorów wyścigowych oraz drift gokartów – informuje współorganizator imprezy Kamil Szlęzak. - Na zlocie będzie można spotkać również znane osoby ze świata motoryzacyjnego YouTube takie jak ekipa WWIT, czy też Buba Customs. Wstęp na wydarzenie jest oczywiście całkowicie darmowy i będzie on możliwy zarówno w sobotę oraz w niedzielę w określonych godzinach.

Jak dodaje Kamil Szlęzak, każda edycja ma charakter imprezy charytatywnej. - W tym roku zbieramy na leczenie mieszkanki naszego powiatu Antosi Kwaśkiewicz, dziewięciolatki chorej na rzadką chorobę genetyczną - informuje. - Z tego względu odbędą się także charytatywne licytacje na scenie oraz będzie można skorzystać z naszego charytatywnego kącika z kawą i ciastami. Z tego powodu budujemy także dwa samochody, które przekażemy na licytację charytatywną a cały dochód zostanie przekazany na leczenie Tosi.

Brodaty Piknik w Końskich pełen atrakcji

Marzena Kądziela
Końskie

Międzynarodowe stowarzyszenie Bearded Villains Polish Chapter, zaprasza w sobotę, 12 września na plac przy Koneckim Centrum Kultury. Wstęp wolny.

Tam od godziny 15 trwał będzie Brodaty Piknik pełen atrakcji. Brodacze, nie tylko z Końskich, ale i z wielu innych miejscowości, zapraszają na kolejna edycję Brodatego Pikniku w 9 urodziny Bearded Villains Polish Chapter. Jak czytamy na zaproszeniu, „Podczas tegorocznego Święta Brodaczy będziemy wspierać Stowarzyszenie Rannych i Poszkodowanych na Misjach Poza Granicami Kraju".

Na placu przy KCK odbywać się będą: charytatywna licytacja, gry i zabawy dla najmłodszych. Będą działać: strefa tatuażu dla dzieci i dorosłych, strefa barber, strefa militarna, spotkani z weteranami, strefa food trucków. Będą też namioty edukacyjne partnerów imprezy.

Na scenie zaprezentują się młodzi wokaliści ze studia Vocalowe prowadzonego przez Dominikę Wróbel w Koneckim Centrum Kultury, Zuzanna Mokrowiecka, Marek Werens, Jonasz Solo – Tribute to Grunge Unplugged, Fever Dreams, Zemsta Sołtysa, Numer Zajęty i Underdrive.



FOT. MARZENA KĄDZIELA

Brodacze zapraszają na sobotni Brodaty Piknik.

eprasa.pl 6ebefa5663

Kosmiczne pożegnanie lata. AleBabki, Michał Steciak i Justyna Baran Band

Julia Warych
Jędrzejów

Kosmiczne pożegnanie lata w niedzielę 13 września w Jędrzejowie. Na scenie AleBabki, Michał Steciak i Justyna Baran Band. Będzie wielka zabawa. Wstęp wolny.



FOT. ARCHIWUM

Michał Steciak z Olgą Bończyk podczas występu w Jędrzejowie.

W niedzielę, 13 września, plac przed Centrum Kultury w Jędrzejowie stanie się centrum rodzinnej zabawy pod gwiazdami. Burmistrz Jędrzejowa, Marcin Piszczek oraz Centrum Kultury serdecznie zapraszają mieszkańców i gości na plenerowe Kosmiczne Pożegnanie Lata, którego start zaplanowano na godzinę 15.

Organizatorzy przygotowali program atrakcji naukowych, edukacyjnych i rekreacyjnych. W strefie plenerowej na uczestników czekać będą pogadanki o kosmosie oraz okazja do obserwacji nieba przez teleskop. Z myślą o dzieciach i młodzieży zaplanowano liczne gry, animacje oraz konkursy z nagrodami. Prawdziwą gratką dla najmłodszych będą dmuchańce oraz bezpłatny lunapark, z których będzie można korzystać przez całe popołudnie.

Jako pierwszy przed publicznością wystąpi Zespół Wokalny AleBabki, działający przy Jędrzejowskim Uniwersytecie Trzeciego Wieku.

Następnie scenę przejmie Michał Steciak - tenor liryczny, artysta, który w ubiegłych latach dał się poznać szerokiej publiczności między innymi dzięki udziałowi w 9. edycji programu The Voice of Poland.

Dawkę mocniejszego i energetycznego brzmienia zapewni Justyna Baran Band - formacja koncertowa serwująca covery muzyki pop i rock.

Wieczór zwieńczy I Kosmiczna Dyskoteka pod gwiazdami, podczas której znany i lubiany w regionie DJ-ski duet MIKE F & DEV J - zaserwuje zestaw radiowych hitów kończącego się lata.

Konecki Hubertus w niedzielę w Stąporkowie

Marzena Kądziela
Stąporków

Starostwo Powiatowe w Końskich wraz z Gminą Stąporków zapraszają na niedzielne popołudnie 13 września do amfiteatru w Stąporkowie.

Tam od godziny 14 trwać będzie II Konecki Hubertus.

Święto myśliwych i leśników rozpocznie się od mszy świętej polowej hubertowskiej o godzinie 14. Po oficjalnym otwarciu, powitaniu gości i przemówieniach okolicznościowych nastąpi wręczenie odznaczeń myśliwskich.

Prezentacje Sekcje Ptaków Drapieżnych Zespołu Szkół Leśnych w Zagnańsku, Sekcji Psów Myśliwskich Związku Kynologicznego w Polsce oddział w Kielcach oraz występy sygnalistów rozpoczną się o godzinie 16.

W części artystycznej Koneckiego Hubertusa, rozpoczynającej się o godzinie 16.30, wystąpi młodzież z Zespołu Szkół Ponadpodstawowych w Stąporkowie, Zespół Ludowy z Mokrej, Zespół Śpiewaczy ze Smarkowa oraz Chór Uniwersytetu Trzeciego Wieku „Senioriada".

W koncercie wieczoru zagra i zaśpiewa Miara & Avaria. Jego rozpoczęcie planowane jest na godzinę 17.30.

Nie zabraknie również darmowego poczęstunku przygotowanego przez okoliczne Koła Łowieckie, tematycznych stoisk oraz strefy zabaw dla najmłodszych.

- Serdecznie zapraszamy całe rodziny do odwiedzenia tego dnia amfiteatru w Stąporkowie i wspólnego odkrywania tajemnic lasu, łowiectwa i tradycji naszego regionu - mówi starosta konecki Grzegorz Piec.

Muzyczne Obiady Czwartkowe we Włoszczowie

Marek Piórecki
Włoszczowa

Po wakacjach wracają MOC - Muzyczne Obiady Czwartkowe w Domu Kultury we Włoszczowie.

17 września o godzinie 19. wystąpi Kuba Blokesz w koncercie „Kaczmarski. 20 lat ciszy"

Kuba Blokesz to wokalista, gitarzysta, kompozytor i autor, dla którego słowo i muzyka tworzą niezwykłą, pełną emocji opowieść. Kuba Blokesz to Ślązak mieszkający w Warszawie, laureat kilkunastu festiwali piosenki, m.in. Studenckiego Festiwalu Piosenki w Krakowie oraz festiwali im. Agnieszki Osieckiej i Jacka Kaczmarskiego. Współpracował m.in. z Jaromírem Nohavicą, Andrzejem Poniedzielskim, Jerzym Satanowskim i Stefanem Brzozowskim.

Na swoim koncie ma kilka autorskich i translatorskich projektów muzycznych, a także album „Śpiewnik młodzieńczy", który ukazał jego nowe oblicze – autora tekstów i piosenek osadzonych w klimacie współczesnych brzmień.

W 2024 roku zdobył główną nagrodę w konkursie kompozytorskim „Napisz piosenkę z Jackiem Kaczmarskim" za muzykę do wiersza „Diagnoza".

Dom Kultury we Włoszczowie zaprasza. Wstęp wolny.



FOT. FB ARTYSTY

Kuba Blokesz wystąpi we Włoszczowie 17 września.

KRÓTKO

KOŃSKIE

Spektakl „Zemsta"

Teatr Klasyki Polskiej zaprasza na kolejny spektakl teatralny, który odbędzie się w Koneckim Centrum Kultury w Końskich. Spektakle 5 listopada 2026 roku o 11 i 18. Bilety na biletyna.pl, grupowe 889 050 515. „Zemsta", obok „Ślubów panieńskich" najsłynniejsza komedia Aleksandra Fredry, od niemal 200 lat żyje w świadomości wielu pokoleń Polaków. Krytycy pisali, że jest jakby „polonezem granym dźwiękiem słów" i wszyscy zgadzali się co do jednego – to najbardziej polska komedia Fredry. Sąsiedzki spór Cześnika i Rejenta staje się w niej podstawą do ukazania ludzkich przywar. Spektakl, który zobaczymy w Końskich reżyserował znany aktor Michał Chorosiński.

WŁOSZCZOWA

Wieczór z Piotrem Szwedesem

W czwartek 24 września o godzinie 19 w Domu Kultury we Włoszczowie odbędzie się pełen błyskotliwego humoru wieczór z Piotrem Szwedesem. Bilety w cenie 50 złotych do zakupienia w sekretariacie Domu Kultury lub w serwisie biletyna.pl. To będzie yjątkowy wieczór kabaretowo-muzyczny, nazywany przeze samego Piotra Szwedesa comedie-musical stand up. A w nim trochę teatru, kabaretu i muzyki. O czym? Mars i Wenus, mężczyzna i kobieta, i cały kosmos między nim. Program wyłącznie dla widzów pełnoletnich. MP

KOŃSKIE

26. Marsz po Medal

15, 25 lub 40 kilometrów. Trasy o takiej długości czekają na uczestników 26. Marszu po Medal, które przygotował konecki oddział Polskiego Towarzystwa Turystyczno–Krajoznawczego. Zapisy na stronie pttkkonskie.pl. Piechurzy wyruszą w sobotę, 12 września z Koneckiego Centrum Kultury o godzinie 8. Weryfikacja uczestników trwać będzie od godziny 7. Wędrowcy, którzy zdecydują się na trasę 15-kilometrową, przejdą z Końskich przez Niebo i Izabelów do Końskich. Ci, którzy wybrali dystans 25 kilometrów wyjdą z Końskich i tam powrócą wędrując przez Janów, Czarniecka Górę, Wąsosz i Izabelów. Trasa 40-kilometrowa to połączenie obu tras. Każdy przybyły na metę otrzyma medal, dyplom uczestnictwa i upominek. Meta w Koneckim Centrum Kultury czynna będzie do godziny 16.30.

KOŃSKIE

Ciekawe spotkanie z Ritą Miernik

Niewiele osób wie, że w przedwojennych Końskich, w latach 1927-1928 ukazywała się Gazeta Konecka w języku jidysz. Badaczka historii między innymi koneckich Żydów, Rita Miernik, zaprasza na premierę jej książki „Co skrywa Konskier Cajtung?..." („Gazeta Konecka:", która przedstawia nie tylko tłumaczenia czasopisma, ale i kulisy pracy nad publikacją. Spotkanie w niedzielę 27 września w centrum SOWA przy Urzędzie Miasta i Gminy. Początek o godzinie 15.30. Wstęp wolny.
MIK

REKLAMA 0011581035

Działając na podstawie art. 35 ust. 1 i ust. 2 ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 r. o gospodarce nieruchomościami (t. j. Dz. U. z 2026 r. poz. 399 późn. zm.)

Burmistrz Miasta i Gminy Wodzisław

informuje,

o wywieszeniu w siedzibie Urzędu Miasta i Gminy w Wodzisławiu, ul. Krakowska 6 w dniach od 11.09.2026 r. - 2.10.2026 r. wykazu nieruchomości przeznaczonej:

• do dzierżawy w drodze przetargu ustnego ograniczonego

- działka niezabudowana nr 102 obręb 0036 Strzeszkowice zgodnie z Zarządzeniem Burmistrza Miasta i Gminy Wodzisław nr 128/2026 z dnia 8 września 2026 r.

eprasa.pl 6ebefa5663

Wychowanek Wiernej trenerem Radomiaka



FOT. RKSRADOMIAK.PL

Rafał Grzyb, wychowanek Wiernej Małgoszcz, nowym trenerem Radomiaka Radom!

Stanisław Wróbel
Małogoszcz

PIŁKA NOŻNA. **Nowym trenerem Radomiaka Radom został 8 sierpnia dotychczasowy asystent, Rafał Grzyb - wychowanek naszej Wiernej Małogoszcz**

Radomiak Radom ma nowego trenera. We wtorek, 8 września, po godzinie 22 klub oficjalnie potwierdził odejście Tomasza Kaczmarka, który zdecydował się przyjąć ofertę Rakowa Częstochowa. Obowiązki pierwszego szkoleniowca Zielonych przejmie dotychczasowy asystent Rafał Grzyb.

Jak poinformował klub z Radomnia, Raków Częstochowa aktywował klauzulę wykupu zawartą w kontrakcie Kaczmarka. Trener zdecydował się skorzystać z propozycji częstochowskiego klubu i kontynuować tam swoją karierę.

Urodzony w 1983 roku Grzyb ma za sobą bogatą karierę piłkarską oraz doświadczenie w pracy trenerskiej. Rafał Grzyb jest wychowankiem Wiernej Małogoszcz -klubu z powiatu jędrzejowskiego. Z tego klubu trafił do Polonii Bytom, z niej do Jagiellonii Białystok, w której przez kilka sezonów był wiodącą postacią i kapitanem zespołu. Grzyb w ekstraklasie rozegrał 313 spotkań, zdobył 9 bramek. Z klubem z Białegostoku wychowanek Wiernej Małogoszcz był związany od rundy wiosennej 2009/2010, na początku jako zawodnik. Brał udział we wszystkich największych sukcesach Jagiellonii zdobyciu Pucharu i Superpucharu Polski w 2010 roku, a także trzech medali w ekstraklasie – brązowego - 2015 i dwukrotnie srebrnego - 2017 i 2018.

Po zakończeniu kariery piłkarskiej rozpoczął pracę w sztabie Jagiellonii. Od 2019 roku pełnił tam funkcję asystenta pierwszego trenera, współpracując między innymi z Ireneuszem Mamrotem, Maciejem Stolarczykiem, Piotrem Nowakiem oraz Adrianem Siemieńcem. Rafał Grzyb był również członkiem sztabu Jagiellonii w okresie największych sukcesów klubu w ostatnich latach. Miał udział w zdobyciu przez białostoczan mistrzostwa Polski w sezonie 2023/2024 oraz Superpucharu Polski. W październiku 2025 doszło do rozstania Rafała Grzyba z Jagiellonią co było wielkim zaskoczeniem. Rafał Grzyb zapracował sobie bowiem w Białymstoku na status klubowej legendy.

Rafał Grzyb jest jedną z najbardziej zasłużonych postaci w historii Jagiellonii Białystok. Był piłkarzem, trenerem, a ostatnio asystentem Adriana Siemieńca. W różnych rolach zdobył z klubem mistrzostwo, wicemistrzostwo, brązowy medal, Puchar i dwa Superpuchary Polski. Jest członkiem Galerii Sław Jagiellonii i osobą mocno utożsamianą z klubem.

W miarę możliwości Rafał Grzyb odwiedza rodzinne strony. Ma w Małgoszczy dobrych znajomych i przyjaciół,. Często bywa zapraszany, choćby jako gość do szkół. ©℗

KRÓTKO

JĘDRZEJÓW

Derbowy remis Naprzodu

W ostatniej kolejce Betclic 3. Ligi grupy czwartej Naprzód Jędrzejów zremisował na wyjeździe 2:2 z KSZO 1929 Ostrowiec Świętokrzyski. W trzeciej minucie prowadzenie dał mu Karol Stanek, a remi w czwartej doliczonej do drugiej połowy uratował Kamil Siudak. Teraz Jędrzejowianie zagrają u siebie z Hetmanem Zamość. Będzie to 12 września od godziny 16. ©℗
DW

REGION

Czwartoligowcy przegrywali

W ostatni weekend rozegrana została szósta kolejka Keeza 4. Ligi świętokrzyskiej. Porażki doznał wszystkie nasze zespoły. Po 0:2 przegrały Wierna Małogoszcz z OKS Opatów i Hetman Włoszczowa. Neptun Końskie przegrał 1:3 z Klimontowianką Klimontów (gola strzelił Mateusz Szabat w 90. minucie). Teraz u siebie zagra tylko Hetman - w niedzielę od godziny 16 mierzył się będzie z Alitem Ożarów. ©℗
DW

REGION

Przegrał tylko Wodzisław

W ostatniej kolejce Keeza Klasy Okręgowej grały nasze zespoły. Unia Sędziszów w derbach powiatu jędrzejowskiego pokonała Partyzanta Wodzisław 3:0 (gole strzelili Adam Grzywnowicz, Patryk Dela i Kasper Socha), a Partyzant Radoszyce wygrał 1:0 z Zenitem Chmielnik (gola strzelił Igor Łysakowski). W ten weekend Unia zagra jako gospodarz z 4ECO Astrą Piekoszów, będzie to w sobotę 12 września od godziny 11. Pozostali nasi grają na wyjeździe. ©℗
DW



FOT. ARCHIWUM PRYWATNE

Mistrzostwa Europy w Essen Niemczech i 3. miejsce w maratonie

BIEGACZ Z JĘDRZEJOWA TRENUJE JUŻ OD DWÓCH DEKAD

Jubileusz Tomasza Gawrońskiego

Damian Wiśniewski
Jędrzejów

BIEGANIE. **Tomasz Gawroński pod koniec sierpnia 2026 roku obchodził swoją 20. rocznicę przygody z bieganiem. W trakcie dwóch dekad odnosił wiele sukcesów.**

W sportowym życiu Tomasza Gawrońskiego wszystko zmieniło się w 2006 roku. Wtedy grał na pozycji bramkarza w Naprzodzie Jędrzejów, a o tym, że został biegaczem zadecydował przypadek.

- Graliśmy w piłkę na boisku przy ul. Kadłubka, koło cmentarza. Mój kolega, Wojtek Wawrzyniec namówił mnie do przebiegnięcia 700 metrów na czas, trasa prowadziła przez ulicę Kadłubka, kawałek Kolejowej i Konarskiego, a meta była na łuku pod boiskiem. Pobiegłem na maksa, w twardych halówkach. Wojtek zmierzył stoperem: 2:00 - wspomina Tomasz. Szybki bieg przyniósł... zakwasy.

- Tamten bieg mi się spodobał i zacząłem biegać już dla siebie. Wojtku, dziękuję. Namówiłeś mnie wtedy i zmierzyłeś czas. Gdybyś tego nie zrobił, nie wiem, czy w ogóle bym biegał. Tak zaczęła się moja przygoda z bieganiem - mówił nam Gawroński.

Ostatnio, w 2025 roku, podczas XXV Letnich Igrzysk Niesłyszących – Tokio 2025 Tomasz Gawroński zajął wysokie 6. miejsce w maratonie. Biegacz z Jędrzejowa pokazał niezwykłą klasę, kończąc bieg w imponującym stylu, a czasem 2:30:50 ustanowił rekord życiowy poprawiając stary aż o 4 minuty. Trzeba podkreślić, że rywalizacja była wyjątkowo silna, a takiej obsady zawody nie miały od lat. Gawroński, był bliski sukcesu z poprzednich igrzysk (w Brazylii), na których zdobył srebrny medal.

Wojtku, dziękuję. Namówiłeś mnie wtedy i zmierzyłeś czas. Gdybyś tego nie zrobił, nie wiem, czy w ogóle bym biegał.

Inne sukcesy przyszły na Mistrzostwach Europy Niesłyszących w lekkoatletyce. Zdobył złoty medal w Odense w 2023 roku, z czasem 2:39:42, oraz brązowy medal w Essen w 2019 roku. Nie można zapomnieć również o jego krajowych osiągnięciach, takich jak srebrne medale na Halowych Mistrzostwach Polski Niesłyszących w Spała w 2023 roku oraz złoto na Mistrzostwach Polski Niesłyszących w Lekkoatletyce w Warszawie. Było też drugie miejsce na mistrzostwach świata w 2021 roku. W lutym 2026 roku nagrodziliśmy go statuetką w 74. Plebiscycie Sportowym Świętokrzyskie Gwiazdy Sportu w kategorii Sportowiec Niepełnosprawny. ©℗

eprasa.pl 6ebefa5663

Piątek
11.09.2026

WYD. 3

Sandomierz | Staszów | Opatów

Festiwal Krzemienia Pasiastego strona 11

Echo regionu

www.echodnia.eu

Nr 37/2026

Z POLICJI

Młoda kobieta oszukana na pracę zdalną

Ponad 3400 złotych straciła 25-latka z powiatu opatowskiego, która trafiła na oszustów

Szukała w internecie pracy zdalnej. Zadanie jakie jej zlecono, nie wymagało wysiłku. - Praca polegała na dodawaniu wybranych produktów do koszyka w sklepach internetowych i przesyłaniu zrzutów ekranu potwierdzających wykonanie zadania – opisywała młodszy aspirant Katarzyna Kopeć z Komendy Powiatowej Policji w Opatowie. 25-latka dostała za to wynagrodzenie. Potem usłyszała, że gdyby wpłaciła pieniądze, dostałaby kolejne, znacznie lepiej płatne zlecenie. Po tym, jak przekazała 3450 złotych dostała wiadomość, że popełniła błąd wykonując zadanie. Pieniądze, które przesłała, oraz te już zarobione zostają zablokowane. - Oszuści oświadczyli, że jedyną możliwością odzyskania wkładu jest przelanie kolejnych pieniędzy. Gdy kobieta odmówiła i zażądała zwrotu swoich oszczędności, przestępcy obniżyli żądanie do 300 złotych. 25-latka zrozumiała, że padła ofiarą przestępstwa i zgłosiła się do nas – relacjonowała młodszy aspirant Katarzyna Kopeć. **MINOS**

SANDOMIERZ

Kłopot z Kamienicą Oleśnickich. Miała być hitem, przynosi straty **strona 3**

OSIEK

Przebudowa parku w centrum miasta. Zobaczcie co sie zmieni **strona 5**

RELACJE

Tysiące ludzi na pielgrzymce do Sulisławic. Zobaczcie jak się modlili **strona 9**

WYDARZENIE



FOT. ARCHIWUM

Koło Gospodyń w Krzcinie zdobyło za wieniec drugą nagrodę

Nasze wieńce wśród najpiękniejszych

Julia Warych
Nasz region

W niedzielę, 6 września, w skansenie w Tokarni odbyły się 26. Świętokrzyskie Dożynki Wojewódzkie.

Podczas wydarzenia rozstrzygnięto konkurs na najpiękniejszy wieniec. Dyzy sukces odniosły wieńce z naszych powiatów.

Za najpiękniejszy wieniec dożynkowy został uznany wieniec reprezentujący powiat kielecki, wykonali go mieszkańcy sołectwa Celiny Nowe w gminie Chmielnik - ten wieniec będzie reprezentował województwo świętokrzyskie na dożynkach prezydenckich. Nagroda dla zwycięzców to 10 tysięcy złotych.

Na drugim miejscu uplasowało się dzieło z powiatu sandomierskiego wykonany przez Koło Gospodyń w Krzcinie, w gminie Koprzywnica. Nagroda to 7 000 złotych. W Tokarni z twórczyniami wieńca była burmistrz Koprzywnicy Aleksandra Klubińska.

Natomiast ostatnie miejsce na podium - trzecie w regionie przypadło wieńcowi z powiatu staszowskiego - wypleciony przez mieszkańców sołectwa Moszyny w gminie Bogoria.

Najpiękniejszy wieniec powiatu opatowskiego został uhonorrowany wyróżnieniem i nagrodą wysokości 1300 złotych. Powiat Opatowski podczas Dożynek reprezentowali rolnicy z Usarzowa - więcej strona 6.

Do Tokarni przyjechała większość starostów i wielu wicestarostów i członków zarządów powiatów z 13 świętokrzyskich powiatów oraz kilkudziesięciu burmistrzów i wójtów z gmin. Z większości gmin przyjechali samorządowcy, Koła Gospodyń Wiejskich oraz tłumy mieszkańców regionu chcących zobaczyć stare zwyczaje.

Podczas uroczystości Starostowie Dożynek - Anna Mitręga z Piasek, w gminie Jędrzejów oraz Marek Brożyna z Porąbek w gminie Bieliny - przekazali Marszałek Renacie Janik bochen chleba, będący symbolem tegorocznych zbiorów.

eprasa.pl 6ebefa5663

KRÓTKO

GMINA SAMBORZEC

Wypadek. Dwie osoby w szpitalu

Dwie osoby zostały zabrane do szpitala po wypadku, do jakiego doszło w niedzielne popołudnie w Jachimowicach w powiecie sandomierskim. Motorowerzystka zderzyła się z samochodem osobowym. - Ze wstępnych ustaleń policjantów wynika, że 40-latka jechała motorowerem od miejscowości Klimontów w stronę Koprzywnicy. Podczas manewru skrętu w lewo nie ustąpiła pierwszeństwa przejazdu nadjeżdżającej z przeciwka osobowej Skodzie, kierowanej przez 39-latka – wyjaśnia Iwona Paluch, rzecznik prasowy sandomierskiej policji. SABA



FOT. ARCHIWUM

SANDOMIERZ

Miasteczko Pierwszej Pomocy

Z okazji Międzynarodowego Dnia Udzielania Pierwszej Pomocy, w piątek 11 września, na Rynku Starego Miasta w Sandomierzu stanie „Miasteczko Pierwszej Pomocy". Na wydarzenie zapraszają pracownicy Oddziału Rejonowego Polskiego Czerwonego Krzyża w Sandomierzu. Początek o godzinie 9. W programie pokaz udzielania pierwszej pomocy, nauka podstawowych procedur ratowniczych, obsługa i działanie defibrylatora zewnętrznego, nauka opatrywania ran, profilaktyka zdrowotna. Będzie można zbadać poziom glikemii i ciśnienia. Miasteczko będzie czynne do 13. KAT

SANDOMIERZ

Zmarł profesor Antoni Gawron

Zmarł profesor Antoni Gawron naukowiec, nauczyciel akademicki szczególnie zasłużony dla rozwoju szkolnictwa wyższego w Sandomierzu. Miał 78 lat. Profesor przez wiele lat związany był z Uniwersytetem Marii Curie-Skłodowskiej w Lublinie. W latach 2007–2016 pełnił funkcję prorektora Wyższej Szkoły Humanistyczno-Przyrodniczej w Sandomierzu, a następnie był założycielem i rektorem Państwowej Wyższej Szkoły Zawodowej w Sandomierzu. KAT

Dożynki Wygodzkie, w gminie Zawichost z atrakcjami dla dzieci i dorosłych

Klaudia Tajs
Gmina Zawichost

Pod hasłem „Powrót do tradycji" odbyły się w niedzielę, 6 września Dożynki Wygodzkie w sołectwie Wygoda, w gminie Zawichost.



FOT. ARCHIWUM

Przybyłych powitali sołtys Katarzyna Cieszkowska z prawej i Mariusz Olech, prezes Ochotniczej Straży Pożarnej

Było tradycyjne przekazanie chleba, animacje dla dzieci i potańcówka na dechach dla starszych.

Kontynuacja w Wygodzie święta plonów to zasługa sołtys Katarzyny Cieszkowskiej i jednocześnie wiceprezes Koła Gospodyń Wiejskich Wygodzianki, która postawiła sobie za cel integrację lokalnej społeczności i kultywowanie rolniczych tradycji.

Dlatego zgodnie z tradycją, przy dożynkowym wieńcu, licznie przybyłych mieszkańców, samorządowców oraz sąsiadów z okolicznych miejscowości powitali sołtys Katarzyna Cieszkowska, która przypomniała tradycję organizowania święta dożynkowego i Mariusz Olech, prezes Ochotniczej Straży Pożarnej w Wygodzie, którzy pełnili funkcję gospodarzy dożynek.

Do mieszkańców słowa podziękowania za całoroczną pracę skierowała także Katarzyna Kondziołka, burmistrz Zawichostu, Anna Paluch dyrektor Domu Kultury w Zawichoście i Katarzyna Tenderowicz – Przewodnicząca Rady Miejskiej.

Podczas uroczystości zaprezentowały się wieńce dożynkowe przygotowane przez: sołectwo Wygoda, sołectwo Czyżów Plebański, sołectwo Wyspa, Zawichost – ulica Górki, Koło Gospodyń i Gospodarzy Wiejskich w Zawichoście.

Swój czas mieli także licznie zaproszeni goście, którzy nie szczędzili pochwał i podziękowań za pięknie przygotowaną uroczystość. Kiedy młodsi uczestnicy dożynkowego święta szaleli na dmuchańcach i bawili się z animatorami, do dyspozycji starszych były stoiska gastronomiczne i podłoga z desek, na której odbywała się tradycyjna zabawa taneczna.

To był wyjątkowy dzień pełen radości, wspólnoty i szacunku dla pracy rolnika. Mieszkańcy i licznie przybyli goście spotkali się na dożynkach w Wygodzie, aby podziękować rolnikom za ich całoroczny trud, za pracę, dzięki której na naszych stołach nie brakuje chleba oraz za pielęgnowanie tradycji, które są ważną częścią dziedzictwa.

Dożynki przyciągnęły mieszkańców z całego powiatu sandomierskiego, a zabawa na dechach trwała do późnych godzin nocnych.

ZDJĘCIE DNIA


FOT. ARCHIWUM

W poniedziałek, 7 września Zofia Klusek z Pęcławic Górnych w gminie Bogoria obchodziła setne urodziny. Jubilatkę w dniu urodziny odwiedził burmistrz Bogorii, Marcin Adamczyk. Pani Zofia urodziła się 7 września 1926 roku w Pęcławicach Górnych. Ojciec zginął w drodze na zesłanie na Sybir, a matka zmarła w młodym wieku. W 1948 roku wyszła za mąż i wspólnie z mężem zamieszkali w domu rodzinnym prowadząc wspólne gospodarstwo rolne. Pani Zofia wychowała siedmioro dzieci - pięć córek i dwóch synów. Doczekała się aż 24 wnuków i 25 prawnuków.

Echo regionu
REDAKTOR NACZELNY: **Stanisław Wróbel, tel. 41-349-53-53.** REDAKTOR ODPOWIEDZIALNY: **OPATÓW: Sandra Krakowiak, tel. 697-770-612, sandra.krakowiak@polskapress.pl, STASZÓW: Maciej Barwinek, tel. 697-770-547, maciej.barwinek@polskapress.pl, SANDOMIERZ: Klaudia Tajs, tel. 697-770-063, klaudia.tajs@polskapress.pl** BIURO REKLAMY: **OPATÓW, STASZÓW: Aneta Strzelec, tel. 500-330-091, aneta.strzelec@polskapress.pl, SANDOMIERZ: Monika Witaszek-Rogala, tel. 500-330-039, monika.rogala@polskapress.pl** PRENUMERATA: **Infolinia 41-375-72-30.** DRUK: **Drukarnia ZPR Media SA.** WYDAWCA: **Polska Press Sp. z o.o., ul. Domaniewska 45, 02-672 Warszawa, tel. 22 201 40 00.**
P.O. PREZES ZARZĄDU POLSKA PRESS GRUPY: **Elżbieta Żuraw.** PREZES MAKROREGIONU: **Dariusz Kołacz.** PROJEKT GRAFICZNY: **Tomasz Bocheński.**

©℗ - umieszczenie takich dwóch znaków przy Artykule, w szczególności przy Aktualnym Artykule, oznacza możliwość jego dalszego rozpowszechniania tylko i wyłącznie po uiszczeniu opłaty zgodnie z cennikiem zamieszczonym na stronie www.polskatimes.pl/tresci i w zgodzie z postanowieniami niniejszego regulaminu.

POLSKA PRESS GRUPA

eprasa.pl 6ebefa5663



FOT. KLAUDIA TAJS

Słynna Kamienica Oleśnickich w Sandomierzu

KAMIENICA OLEŚNICKICH W SANDOMIERZU POD KRESKĄ

Po remoncie miała być hitem, a przynosi straty

Klaudia Tajs
Sandomierz

Kamienica Oleśnickich w Sandomierzu pod kreską. Po remoncie miała być turystycznym hitem, ale przynosi straty. Dlaczego?

Zabytkowa Kamienica Oleśnickich, dawna kamienica mieszczańska w Sandomierzu, po generalnym remoncie miała być turystycznym hitem Królewskiego Miasta, dedykowanym szczególnie rodzinom z dziećmi. Niestety, po roku funkcjonowania okazało się, że miasto musiało dopłacić do jej funkcjonowania ponad 300 tysięcy złotych. - Kamienica Oleśnickich to pomysł lekko niedopracowany – ocenia Paweł Niedźwiedź, burmistrz Sandomierza.

Remont pochodzącej z przełomu XVI i XVII Kamienicy Oleśnickich, realizowany przez poprzedni samorząd Królewskiego Miasta miał sprawić, że obiekt, który przed remontem służył sandomierskiego rycerstwu, po remoncie miała stać się miejscem licznych odwiedzin, szczególnie rodzin z dziećmi.

W wyremontowanej Kamienicy Oleśnickich powstał wehikuł czasu, pokój zagadek, teatrzyk mechaniczny z legendami sandomierskimi, wystawa o historii miasta oraz miejsce, gdzie prowadzone są warsztaty.

Po remoncie obiekt miał przyciągać wiele osób. W założeniach wnętrze Kamienicy miało stać się centrum rozrywki, historii, kultury, aktywności społecznej oraz edukacji. Kamienicę oddano we wrześniu 2025 roku.

Po roku funkcjonowania okazało się, że obiekt, który miał być perełką i magnesem przyciągającym szczególnie rodziny z dziećmi przynosi straty.

Na ostatniej sesji Rady Miejskiej Sandomierz burmistrz Paweł Niedźwiedź poinformował, że miasto dołożyło do funkcjonowania obiektu ponad 340 tysięcy złotych. Tymczasem ze sprzedaży biletów uzyskano zaledwie 45 tysięcy złotych.

Remont Kamienicy kosztował ponad 12 milionów złotych, z czego samo wyposażenie obiektu pochłonęło pięć milionów złotych. Dofinansowanie z programu Polski Ład wyniosło 7 milionów złotych.

Zdaniem burmistrza Pawła Niedźwiedzia Kamienica Oleśnickich to pomysł lekko niedopracowany. - Jednorazowo z trakcie zwiedzania przygotowanych stref jak wehikułu czasu, teatrzyku, strefy matematycznej i pozostałych może korzystać maksymalnie od 15 do 18 osób. Jednocześnie, aby zwiedzający mógł się z tymi atrakcjami zapoznać konieczna jest obecność osoby, która wszystko pokaże. Cały cykl obejścia Kamienicy zajmuje dwie godziny. Łatwo można policzyć ile tych osób, jest w stanie, w ciągu jednego dnia odwiedzić obiekt. Myślę, że to jest największy problem. Ktoś, kto ten obiekt projektował i wydał pieniądze podatnika sandomierskiego, chyba nie do końca sobie to przemyślał – twierdzi burmistrz Niedźwiedź.

Burmistrz Paweł Niedźwiedź zapowiedział, że miasto wspólnie z Sandomierskim Centrum Kultury przygotowuje program naprawczy

Burmistrz Paweł Niedźwiedź zapowiedział, że miasto wspólnie z Sandomierskim Centrum Kultury przygotowuje program naprawczy, którego głównym celem będzie zwiększenie atrakcyjności oraz liczby osób odwiedzających Kamienicę.

Wybory uzupełniające w Opatowie w niedzielę

Sandra Krakowiak
Opató

Wybory uzupełniające do Rady Miejskiej w Opatowie odbędą się w niedzielę 13 września. Mieszkańcy czterech sołectw wybiorą radnego.

W najbliższą niedzielę, 13 września, mieszkańcy czterech sołectw gminy Opatów pójdą do urn, aby wybrać nowego radnego Rady Miejskiej w Opatowie. W okręgu wyborczym numer 15 o mandat ubiega się trzech kandydatów: Marcin Długosz, Stanisław Wilczak i Józef Komisarek. Głosowanie odbędzie się w godzinach od 7 do 21.

Wybory uzupełniające są konieczne w związku z wygaśnięciem mandatu Waldemara Bocheńskiego.

O jeden mandat w Radzie Miejskiej w Opatowie rywalizować będzie trzech kandydatów.

Miejska Komisja Wyborcza w Opatowie zarejestrowała trzy listy kandydatów:

Marcin Władysław Długosz, lat 50, zamieszkały w Podolu – Komitet Wyborczy Wyborców Marcina Długosza,

Stanisław Wilczak, lat 56, zamieszkały w Rosochach - Komitet Wyborczy Wyborców Razem i Skutecznie,

Józef Piotr Komisarek, lat 55, zamieszkały w Lipowej - Komitet Wyborczy Wyborców Nasz Region Opatów.

Prawo udziału w wyborach mają mieszkańcy czterech sołectw: Kornacic, Lipowej, Podola oraz Rosoch. To właśnie ich głosy zdecydują, kto obejmie mandat w Radzie Miejskiej i będzie reprezentował mieszkańców okręgu.

Lokal wyborczy dla mieszkańców okręgu numer 15 będzie mieścił się w Szkole Podstawowej numer 1 imienia generała brygady Stanisława Gano w Opatowie przy ulicy Ćmielowskiej 2.

Głosowanie rozpocznie się w niedzielę, 13 września, o godzinie 7:00 i potrwa do godziny 21:00. Kampania wyborcza w związku z wyborami uzupełniającymi dobiega końca.

W piątek, 11 września, od godziny 24:00 rozpocznie się cisza wyborcza, która potrwa do zakończenia głosowania. Niedzielne wybory będą więc ważnym momentem dla mieszkańców okręgu numer 15. To oni zdecydują, który z trzech kandydatów otrzyma mandat i dołączy do grona radnych Rady Miejskiej w Opatowie.



FOT. MIASTO SANDOMIERZ

SANDOMIERZ

Motoryzacyjne klasyki na Rynku

Na sandomierskim Rynku pojawili się w ostatnią sobotę uczestnicy 2. Stalowego Klasyka imienia Marii Koźmianowej – rajdu na regularność samochodów zabytkowych. Główny punkt trasy był zabytkowy Sandomierz.

Zabytkowe samochody zjechały na Rynek w Sandomierzu, co było kluczową atrakcję turystyczną rajdu, pozwalającą mieszkańcom i kibicom na bliskie obejrzenie klasycznych maszyn.

KAT

eprasa.pl 6ebefa5663

Wieś Bożydar ma 750-lat



FOT. KLAUDIA TAJS

Maria Łukasiewicz sołtys wsi Bożydar i zarazem przewodnicząca Rady Gminy w Dwikozach

Klaudia Tajs
Gmina Dwikozy

Bożydar w gminie Dwikozy obchodził 750-lecie swojego istnienia.

Wyjątkowy jubileusz stał się okazją do wspólnego świętowania, wspomnień i spotkania mieszkańców w niedzielę 6 września.

Maria Łukasiewicz sołtys wsi Bożydar i zarazem przewodnicząca Rady Gminy w Dwikozach podkreśliła, że pomysłodawcą organizacji jubileuszu był Zbigniew Tarłowski, autor książki o dziejach Bożydaru. - Jest to uhonorowanie jego pracy. Nad książką i tymi dokumentami, które on próbował zdobyć. Tak piękny jubileusz, zorganizowany przy wiejskiej świetlicy, to nie tylko powrót do historii, ale przede wszystkim okazja do spotkania ludzi, którzy tworzą tę miejscowość i są jej częścią – mówiła.

Uroczystość zgromadziła mieszkańców oraz zaproszonych gości, którzy wspólnie uczcili 750 lat historii Bożydaru.

Jubileusz 750-lecia powstania wsi był nie tylko uroczystym wydarzeniem, ale także pięknym przypomnieniem, że historia wsi wciąż trwa i jest tworzona każdego dnia przez jej mieszkańców.

Sołtys wsi Maria Łukasiewicz przyznała, że 750 lat to imponująca część historii. To setki lat przemian, kolejne pokolenia mieszkańców, ich codzienna praca, troska o rodzinę i miejsce, które nazywają domem. To właśnie ludzie są najważniejszą częścią historii każdej miejscowości.

- Nasza wieś liczy ponad 250 mieszkańców, numerów mamy 100. Najstarszy mieszkaniec pan Stanisław Żmuda ma 96 lat. Najmłodszy skończył roczek. Nasza wieś jest skanalizowana. Mamy wodociąg, gaz. Ludzie sobie dobrze i wygodnie żyją. Mamy Koło Gospodyń Wiejskich, które reprezentuje naszą miejscowość i integruje mieszkańców. Jesteśmy dumni z tego, że mamy taką zgodną miejscowość – stwierdziła sołtys.

Podczas spotkania nie zabrakło wspomnień i opowieści związanych z miejscowością. Przywoływano wydarzenia z przeszłości, ludzi, którzy przez lata tworzyli lokalną społeczność, oraz chwile, które na trwałe zapisały się w pamięci mieszkańców. Był to czas refleksji nad tym, jak zmieniał się Bożydar i jak wyglądało życie kolejnych pokoleń.

O przeszłości związanej z nadaniem wsi nazwy Bożydar mówiła Alicja Wiśniowska, prezes grupy Ocalić od Zapomnienia, która w imieniu swoich grupowiczów przekazała pięknie oprawioną słowną legendę.

Miłym elementem uroczystości były również prezenty przekazane mieszkańcom przez przybyłych gości.

W gronie przekazujących prezenty była między innymi Monika Mochul, zastępca wójta gminy Dwikozy, która przekazała także mieszkańcom życzenia. Piękne życzenia w oryginalnych strojach i prezentowy kosz przekazała w imieniu Gminnej Biblioteki Publicznej w Dwikozach Dorota Binek. Podczas jubileuszu starosta Marcin Piwnik zapewnił mieszkańców, że przebiegająca przez sołectwo droga powiatowa będzie odbudowana.

KRÓTKO

POWIAT SANDOMIERSKI

Stracił ponad 12 tysięcy złotych

21-latek z powiatu sandomierskiego chciał wystawić na sprzedaż w sieci koła samochodowe. W trakcie zamieszczania ogłoszenia dostał informację, że aukcja nie została opublikowana i konieczne jest przeprowadzenie weryfikacji tożsamości. Ktoś przesłał mu sms z linkiem do strony wyglądającej jak witryna banku. Potem z 21-latkiem skontaktowała się rzekoma pracownica banku. Dopytywała o kolejne dane. Ostatecznie oszuści zdobyli dostęp do konta mężczyzny i wypłacili ponad 12 tysięcy złotych. MINOS

SANDOMIERZ

Policjanci honorowo oddawali krew

Sandomierscy policjanci odpowiedzieli na apel Regionalnego Centrum Krwiodawstwa i Krwiolecznictwa i we wtorkowy ranek stawili się w oddziale terenowym Centrum w Sandomierzu, by honorowo podzielić się najcenniejszym darem.

SAMBORZEC

Wydmuchał ponad promil

Ponad promil alkoholu miał w organizmie 30-letni kierowca Mitsubishi, którego policjanci skontrolowali w poniedziałek rano w Samborcu w powiecie sandomierskim. Za jazdę w takim stanie mogą grozić nawet trzy lata więzienia. MINOS

SANDOMIERZ

Wyprzedzał na pasach

1500 złotych i 15 punktów karnych taka kara spotkała w środę w Sandomierzu 64-letniego kierowcę dostawczego Renault. Za co? Policjanci przekazywali, że na ulicy Zawichojskiej mężczyzna wyprzedzał inne auto na przejściu dla pieszych.



FOT. KLAUDIA TAJS

Kobieca drużyna ze Skotnik - najlepsza w powiecie

BYLI NAJLEPSI WŚRÓD KOBIET I MĘŻCZYZN

Skotniki mają super strażaków

Klaudia Tajs
Sandomierz

Dwanaście drużyn męskich i kobiecych wzięło udział w Powiatowych Zawodach Sportowo Pożarniczych Ochotniczych Straży Pożarnych.

Zawody odbyły się w niedzielę 6 września na stadionie miejskim w Sandomierzu. Zwycięzcy zmagań - dwie drużyny ze Skotnik i drużyna z Gałkowic reprezentować będą powiat na zawodach wojewódzkich.

Do zawodów na szczeblu powiatowym zgłosiło się łącznie 12 drużyn reprezentujących gminy z powiatu sandomierskiego, jako zwycięzcy eliminacji gminnych i zwycięzcy poprzednich eliminacji powiatowych w dwóch grupach „A" – męskie drużyny pożarnicze i grupa „C" - kobiece drużyny pożarnicze.

Do uczestników zawodów zwrócił się Szymon Kołacz prezes Zawiązku Ochotniczych Straży Pożarnych powiatu sandomierskiego.

- Te zawody są najlepszą formą popularyzacji wśród społeczeństwa zagadnień ochrony przeciwpożarowej oraz mobilizacji do stałego doskonalenia umiejętności przez druhów ochotników. Wśród zawodników są także drużyny kobiece, co nas bardzo cieszy. Coraz więcej kobiet angażuje się do straży pożarnej, ale nie tylko bo są obecne także w wojsku i policji - powiedział Szymon Kołacz.

Zawody rozegrano w dwóch konkurencjach: sztafety pożarniczej z przeszkodami oraz ćwiczenia bojowego. Zmagania przebiegały w sportowej atmosferze i rywalizacji. Miejski stadion zgromadził widownię dopingujących sympatyków pożarniczych zmagań.

W zawodach na szczeblu wojewódzkim powiat sandomierski będą reprezetowały łącznie trzy drużyny

Rywalizację obserwowali Marcin Piwnik starosta sandomierski, burmistrzowie i wójtowie z terenu powiatu sandomierskiego.

Pierwsze miejsce wywalczyły jednostki ze Skotnik w gminie Samborzec. Kobieca Drużyna Pożarnicza i Ochotnicza Straż Pożarna.

Klasyfikacja generalna zawodów przedstawia się następująco:

Grupa Kobiece Drużyny Pożarnicze - 1. miejsce Skotniki, 2. Gałkowice, 3. Klimontów.

Grupa Ochotnicze Straże Pożarne: 1. miejsce Skotniki, 2. Zakrzów, 3. Głazów

W zawodach na szczeblu wojewódzkim powiat sandomierski będą reprezetowały łącznie trzy drużyny: dwie drużyny kobiece - Skotniki oraz Gałkowice, i jedna męska Skotniki.

eprasa.pl 6ebefa5663

Straż z Kotuszowa jest najlepsza



FOT. ARCHIWUMN

Ochotnicza Straż Pożarna Kotuszów triumfowała w zawodach.

Maciej Barwinek
Szydłów

W niedzielę, 6 września na boisku sportowym w Szydłowie miały miejsce Miejsko-Gminne Zawody Sportowo-Pożarnicze.

Najlepiej wśród seniorów poradzili sobie druhowie z Ochotniczej Straży Pożarnej w Kotuszowie, którzy przejęli puchar przechodni. Wśród kobiet najlepsza okazała się Ochotnicza Straż Pożarna w Szydłowie.

Do rywalizacji przystąpiło sześć seniorskich drużyn męskich, dwie drużyny kobiece, a także reprezentanci Młodzieżowych Drużyn Pożarniczych. W zawodach wystąpiła również drużyna dziecięca, która rywalizowała poza oficjalną klasyfikacją.

Zmagania rozpoczęły się od meldunku o gotowości drużyn. Komendant Gminny Zarządu Oddziału Miejsko-Gminnego Związku Ochotniczych Straży Pożarnych Rzeczypospolitej Polskiej w Szydłowie druh Marcin Paździoch zameldował gotowość uczestników burmistrzowi Szydłowa Andrzejowi Tuzowi, który jest jednocześnie prezesem Zarządu Oddziału Miejsko-Gminnego Związku Ochotniczych Straży Pożarnych Rzeczypospolitej Polskiej w Szydłowie.

Rywalizację rozpoczęła drużyna dziecięca, która wystąpiła poza klasyfikacją. Następnie na placu pojawiły się Młodzieżowe Drużyny Pożarnicze. W kategorii dziewcząt wystąpiła Młodzieżowa Drużyna Pożarnicza Ochotniczej Straży Pożarnej w Kotuszowie, natomiast w kategorii chłopców – Młodzieżowa Drużyna Pożarnicza Ochotniczej Straży Pożarnej w Szydłowie. Obie drużyny były jedynymi reprezentantami swoich kategorii.

Najwięcej emocji przyniosła rywalizacja drużyn seniorskich. O końcowej klasyfikacji decydowała suma punktów uzyskanych w ćwiczeniu bojowym oraz sztafecie pożarniczej.

W rywalizacji kobiecych drużyn pożarniczych zmierzyły się Ochotnicza Straż Pożarna w Szydłowie oraz Ochotnicza Straż Pożarna w Kotuszowie. W sztafecie pożarniczej lepszy rezultat uzyskała drużyna z Szydłowa, która zdobyła 70,10 punktu, podczas gdy Kotuszów uzyskał 74,85 punktu. W ćwiczeniu bojowym role się jednak odwróciły. Zawodniczki z Kotuszowa uzyskały 54,44 punktu, a reprezentantki Szydłowa – 57,06 punktu. Ostatecznie zwycięstwo przypadło Ochotniczej Straży Pożarnej w Szydłowie z wynikiem 127,16 punktu. Drugie miejsce zajęła Ochotnicza Straż Pożarna w Kotuszowie, która straciła do zwyciężczyń zaledwie 2,13 punktu.

Największe powody do radości mieli druhowie z Ochotniczej Straży Pożarnej w Kotuszowie. Z sześciu męskich drużyn, które przystąpiły do zawodów, to właśnie oni okazali się najlepsi. Drugie miejsce zajęła Ochotnicza Straż Pożarna w Jabłonicy z wynikiem 116,36 punktu. To właśnie ta jednostka triumfowała w poprzedniej edycji zawodów. Na trzecim miejscu uplasowała się Ochotnicza Straż Pożarna w Szydłowie, która uzyskała 121,62 punktu.

KRÓTKO

GMINA POŁANIEC

Strażackie zawody w Tursku Małym

Walka o każdą sekundę, precyzja i doskonała współpraca całych zespołów - tak wyglądały Miejsko-Gminne Zawody Sportowo-Pożarnicze, które w sobotę, 5 września odbyły się na Kompleksie Sportowo-Rekreacyjnym w Tursku Małym. Najliczniej obsadzona była kategoria Ochotniczych Straży Pożarnych. Zwycięstwo wywalczyła drużyna Ochotniczej Straży Pożarnej w Połańcu. Drugie miejsce zajęła Ochotnicza Straż Pożarna w Tursku Małym, a na trzeciej pozycji uplasowali się druhowie z Ruszczy. Kolejne miejsca przypadły jednostkom ze Zdzieci Starych, Maśnika, Rybitw, Okrągłej oraz Zrębina. Po sportowych zmaganiach na uczestników czekał poczęstunek. MB

BOGORIA

Jurkowice i Bogoria najlepsze

W niedzielę, 6 września, stadion sportowy w Bogorii stał się areną rywalizacji drużyn pożarniczych. W Miejsko-Gminnych Zawodach Sportowo-Pożarniczych zmierzyli się druhowie i druhny z jednostek Ochotniczych Straży Pożarnych, Kobiecych Drużyn Pożarniczych oraz Młodzieżowych Drużyn Pożarniczych. W kategorii Młodzieżowych Drużyn Pożarniczych dziewcząt najlepsza okazała się drużyna z Jurkowic,. Również wśród Młodzieżowych Drużyn Pożarniczych chłopców zwyciężyli reprezentanci Jurkowic. Zwycięstwo przypadło także drużynie Kobiecych Drużyn Pożarniczych Ochotniczej Straży Pożarnej w Jurkowicach. Najwięcej drużyn - sześć, rywalizowało w kategorii Ochotniczych Straży Pożarnych. Zwycięstwo wywalczyła Ochotnicza Straż Pożarna w Bogorii. Drugie miejsce zajęła Ochotnicza Straż Pożarna w Pęcławicach a na trzeciej pozycji uplasowali się druhowie z Ochotniczej Straży Pożarnej w Jurkowicach. MB



FOT. ARCHIWUM

O inwestycji opowiedziała burmistrz Magdalena Marynowska

INWESTYCJA ZMIENI CENTRUM MIASTECZKA

W Osieku będzie piękny park

Maciej Barwinek
Osiek

Park w centrum Osieka czeka modernizacja. Będą nowe elementy małej architektury oraz rozwiązania, które mają zwiększyć jej funkcjonalność i atrakcyjność.

Jedną z nowości będzie betonowy stół do tenisa stołowego. W parku pojawi się również solarna ławka wyposażona w możliwość ładowania telefonów. Dla osób poruszających się na rowerach elektrycznych przewidziano natomiast stację ich ładowania. – Zależało nam na tym, aby modernizacja parku nie ograniczała się wyłącznie do poprawy jego wyglądu. Chcemy stworzyć przestrzeń, która będzie odpowiadała na różne potrzeby mieszkańców, będzie można tutaj aktywnie spędzić czas, odpocząć, spotkać się z innymi, ale również dowiedzieć się czegoś o historii i dziedzictwie naszego miasta – mówi Magdalena Marynowska, burmistrz Osieka.

Więcej możliwości relaksu zapewnią dwa hamaki oraz cztery betonowe leżaki parkowe.

Jednym z najbardziej charakterystycznych punktów odnowionej przestrzeni ma być budka nietelefoniczna. Choć swoim wyglądem będzie nawiązywać do tradycyjnej budki telefonicznej, jej funkcja będzie zupełnie inna. W środku znajdzie się multimedialny punkt prezentujący informacje dotyczące Osieka - jego historii, tradycji, ciekawostek i lokalnego dziedzictwa.

Więcej możliwości relaksu zapewnią dwa hamaki oraz cztery betonowe leżaki parkowe.

– Chcemy, aby park był miejscem żywym i otwartym dla wszystkich - dzieci, młodzieży, rodzin, seniorów, mieszkańców, ale także osób, które przyjeżdżają do Osieka. Połączenie rekreacji, odpoczynku, nowoczesnych rozwiązań i lokalnej historii pozwoli nadać tej przestrzeni nową funkcję i sprawić, że będzie jeszcze chętniej odwiedzana – dodaje Magdalena Marynowska.

Modernizacja obejmie także istniejącą infrastrukturę. Zaplanowano renowację siedzisk amfiteatru oraz odnowienie elementów znajdujących się już w parku.

Realizacja projektu będzie kosztowała 147 419,41 złotych. Gmina Osiek pozyskała na ten cel dofinansowanie w ramach przedsięwzięcia realizowanego przez Lokalną Grupę Działania „Dorzecze Wisły". Umowa na realizację zadania została już podpisana. Realizacja inwestycji potrwa do 30 października.

eprasa.pl 6ebefa5663

Komunalne bloki będą remontowane



FOT. SANDRA KRAKOWIAK

Bloki na osiedlu rotacyjnym w Opatowie przejdą gruntowną modernizację.

Sandra Krakowiak
Opatów

Miasto i gmina Opatów pozyskała 5 milionów 600 tysięcy złotych unijnego dofinansowania na kompleksową modernizację siedmiu budynków komunalnych.

Inwestycja obejmie między innymi bloki przy ulicy 1 Maja oraz budynki przy ulicy Kościuszki i Kolegiackiej.

Bloki przy ulicy 1 Maja, ale także budynki przy ulicy Kościuszki i Kolegiackiej w Opatowie przejdą termomodernizację. To ważna inwestycja w mieście, bowiem na samym osiedlu rotacyjnym mieszka ponad 170 osób. Teraz dzięki pieniądzom, które trafiły do miasta i gminy ich życie się zmieni.

Zmieni się nie tylko wygląd obiektów, ale przede wszystkim sposób ich ogrzewania. To jedna z większych inwestycji w komunalny zasób mieszkaniowy Opatowa.

Gmina pozyskała 5 milionów 607 tysięcy złotych dofinansowania z Unii Europejskiej, które pokryje 85 procent kosztów kwalifikowalnych projektu. Całkowita wartość przedsięwzięcia wynosi 6 milionów 596 tysięcy złotych. Termomodernizacja obejmie siedem budynków: przy ulicy 1 Maja 52, 54, 54A, 56 i 58, Kolegiackiej 15 oraz Kościuszki 47.

Jak podkreśla burmistrz Opatowa, Grzegorz Gajewski, zakres prac będzie bardzo szeroki. - Będzie to całkowita termomodernizacja. Wymieniona zostanie stolarka okienna i drzwiowa, zmodernizowane będą stropy i dachy, ale co bardzo ważne, wymienione zostanie centralne ogrzewanie. W tej chwili mieszkania są opalane węglem, natomiast w przyszłości będzie tam ogrzewanie gazowe - mówi Grzegorz Gajewski.

Planowane prace mają poprawić efektywność energetyczną budynków, ograniczyć straty ciepła i zwiększyć komfort mieszkańców. W ramach projektu przewidziano także modernizację instalacji centralnego ogrzewania i ciepłej wody, oświetlenia. Pojawią się również nowe rozwiązania związane z segregacją odpadów.

Szczególnie ważną częścią inwestycji będzie modernizacja wszystkich bloków znajdujących się na tak zwanym osiedlu rotacyjnym przy ulicy 1 Maja. To właśnie tam planowane są największe zmiany. Dwa istniejące budynki przy ulicy 1 Maja mają zostać w przyszłości wyburzone. Gmina chce bowiem zastąpić je jednym, nowym obiektem o znacznie lepszym standardzie. - Dwa budynki, to tak zwane baraki, zostaną wyburzone. Staramy się o dofinansowanie z Banku Gospodarstwa Krajowego i chcemy wybudować jeden budynek w miejscu dwóch obecnych. Taki blok socjalny, ale o większym standardzie. Wszystkie te bloki, które tam się znajdują, zostaną zmodernizowane - zapowiada burmistrz.

Pozostałe budynki na osiedlu przejdą kompleksową modernizację. Inwestycja ma więc nie tylko poprawić ich stan techniczny, ale również sprawić, że mieszkania będą tańsze i bardziej komfortowe w utrzymaniu.

KRÓTKO

OŻARÓW

Wycofywał i... potrójna kraksa

Trzy samochody brały udział w stłuczce do jakiej doszło w niedzielę o godzinie 14.20 na ulicy Klonowej w Ożarowie w powiecie opatowskim. - Wstępne ustalenia policjantów wskazywały, że 37-latek wycofujący Oplem z posesji, zderzył się za Skodą prowadzoną przez 36-latka. Skoda uderzyła potem w zaparkowane Audi – opowiadał podkomisarz Maciej Ślusarczyk z zespołu prasowego Komendy Wojewódzkiej Policji w Kielcach. Uczestnicy stłuczki byli trzeźwi, nikomu nic się nie stało. Kierowca Opla został ukarany mandatem.
SABA

GMINA IWANISKA

Kombajn wciągnął rękę nastolatka

Do poważnego wypadku doszło we wtorkowe popołudnie, 8 września w miejscowości Łopatno w gminie Iwaniska. Z pierwszych ustaleń policjantów wynikało, że podajnik ślimakowy kombajnu zbożowego pochwycił i wciągnął prawą rękę 16-latka. Doszło do częściowej amputacji. Na miejscu pojawili się druhowie z Iwanisk i strażacy z Opatowa. Zabezpieczyli miejsce lądowania śmigłowca Lotniczego Pogotowia Ratunkowego. Ranny nastolatek został przetransportowany do szpitala.
MINOS

OPATÓW

Brzozowy krzyż na cmentarzu

W 87. rocznicę wybuchu II wojny światowej, członkowie opatowskiego koła Światowego Związku Żołnierzy Armii Krajowej oddali hołd poległym. Na cmentarzu w Opatowie, w miejscu spoczynku żołnierzy i ofiar wojny, stanął brzozowy krzyż. Złożono też kwiaty i zapalono znicze.
SK



FOT. GMINA LIPNIK

Powiat Opatowski podczas Dożynek reprezentowali rolnicy z Usarzowa.

NASI NA DOŻYNKACH WOJEWÓDZKICH W TOKARNI

Usarzów zachwycił pięknym wieńcem

Oprac. Sandra Krakowiak
Gmina Lipnik

Delegacja z gminy Lipnik w niedzielę, 6 września, uczestniczyła w 26. Dożynkach Wojewódzkich w Parku Etnograficznym w Tokarni.

Powiat opatowski reprezentowało Koło Gospodyń Wiejskich „Nasz Usarzów" z Usarzowa, którego niezwykły wieniec został doceniony przez jury i otrzymał wyróżnienie w konkursie na najpiękniejszy wieniec województwa świętokrzyskiego.

Wieniec z Usarzowa zrobił w Tokarni ogromne wrażenie. Był okazały, niezwykle pracochłonny i pełen tradycyjnych motywów. Bogactwo zdobień, precyzja wykonania i dbałość o najmniejszy szczegół pokazały, ile serca i czasu jego przygotowanie wymagało.

Wysiłek gospodyń został dostrzeżony przez jury. Koło Gospodyń Wiejskich „Nasz Usarzów" otrzymało wyróżnienie. To piękne podsumowanie wielomiesięcznej pracy i powód do dumy nie tylko dla samych gospodyń, ale dla całej gminy Lipnik i powiatu opatowskiego.

Prezentacji wieńca towarzyszyła autorska, pełna energii przyśpiewka, która doskonale podkreśliła charakter występu.

O muzyczną oprawę zadbał Michał Śmigała, utalentowany uczeń Gminnego Ośrodka Kultury we Włostowie, który akompaniował na akordeonie.

Było więc wszystko, co w dożynkach najpiękniejsze, śpiew, muzyka, kolorowe stroje, uśmiechy i żywa tradycja.

Wieniec z Usarzowa zrobił w Tokarni ogromne wrażenie. Był okazały, niezwykle pracochłonny i pełen tradycyjnych motywów

Delegacja z Usarzowa pokazała, że ludowe dziedzictwo wciąż jest ważną częścią życia lokalnej społeczności, a zwyczaje przekazywane przez pokolenia mogą zachwycać także dziś. Udział w wojewódzkich dożynkach był również okazją do wspólnego świętowania sukcesu i zaprezentowania dorobku gminy Lipnik oraz powiatu opatowskiego. Wieniec z Usarzowa stał się piękną wizytówką tej części regionu, a zdobyte wyróżnienie dodatkowo podkreśliło kunszt i zaangażowanie osób, które go przygotowały.

W Tokarni gminę Lipnik i powiat opatowski reprezentowali między innymi: starosta opatowski Tomasz Staniek, wicestarosta Małgorzata Jałowska, przewodnicząca Rady Powiatu Opatowskiego Bożena Kornacka, wójt gminy Lipnik Andrzej Grządziel oraz zastępca wójta Wojciech Zdyb.

eprasa.pl 6ebefa5663

6. Festiwal Biegowy Sandomierskim Szlakiem Winiarskim w Sandomierzu. Na trasę wyruszyło ponad 200 osób

Klaudia Tajs
Sandomierz

Ponad 200 zawodników z całej Polski wzięło udział w 6.Festiwalu Biegowym Sandomierskim Szlakiem Winiarskim.



FOT. ARCHIWUM

Wśród uczestników były przedstawicielki „Grupy Biegowej 65" z Trójmiasta,

Bieg wystartował w sobotni poranek z wirydarza klasztoru Ojców Dominikanów przy Kościele i Winnicy świętego Jakuba oraz z Malic. Trasy prowadziły malowniczymi ścieżkami Gór Pieprzowych i były bardzo wymagające.

Start i meta biegów Traktem Królewskim i Traktem Pieprzowym oraz biuro zawodów zlokalizowano na dziedzińcu klasztoru Dominikanów, tuż obok kościoła Świętego Jakuba oraz winnicy o tej samej nazwie.

Start biegu Traktem Sadowniczym i nordic walking usytuowany był w miejscowości Malice, a meta także na dziedzińcu klasztoru Dominikanów.

Wśród uczestników były przedstawicielki „Grupy Biegowej 65" z Trójmiasta, które przyjechały w kilkunastoosobowym składzie. - W Sandomierzu jesteśmy po raz pierwszy i nie ostatni. Przyjechałyśmy pociągiem. W Warszawie pociąg do Sandomierza czekał na nas 40 minut, ale dojechałyśmy i to jest przeznaczenie. Bardzo nam się tu podoba. Jesteśmy grupą podzieloną, bo biegniemy na różnych dystansach – powiedziała Basia, przedstawicielka grupy.

Organizatorzy przygotowali trzy warianty tras biegowych oraz nordic walking, o różnym stopniu trudności.

Jak powiedział Mateusz Paciura, prezes Sandomierskiego Stowarzyszenia Winiarzy, główny organizator biegów - największym zainteresowaniem cieszył się bieg Traktem Królewski, w którym uczestniczyło ponad 70 osób. - Poprzez to wydarzenie chcemy pokazywać piękno naszej ziemi sandomierskiej. To jest najlepszy moment, bo winogrona dojrzewają, są piękne widoki i jest mnóstwo jabłek – powiedział Mateusz Paciura.

W tym roku plany festiwalu biegowego pokrzyżował nocny deszcz, który znacznie utrudnił pokonanie tras o lessowym podłożu, jednak jak zaznaczył Mateusz Paciura, uczestnicy to twarde osoby, którym deszcz nie przeszkadza w uprawianiu tej aktywności fizycznej.

Uczestnicy biegu Traktem Królewskim i Traktem Pieprzowym rozpoczęli swoją przygodę na trasie po pożegnaniu przez Mateusza Paciurę, przeora ojców Dominikanów w Sandomierzu ojca Tomasza Albrechta i Krzysztofa Kwietnia z Sandomierskiego Centrum Kultury.

Trasa Traktem Królewskim - o długości około 16 kilometrów i umiarkowanym stopniu trudności zabrała uczestników do winnic położonych najbliżej Sandomierza.

Trasa Traktem Pieprzowym zdecydowanie trudniejsza, poprowadziła uczestników do winnic umiejscowionych w niezwykłym miejscu, w Górach Pieprzowych, najstarszych górach Europy.

Trasa Traktem Sadowniczym o długości około 10 kilometrów, pokrywająca się częściowo z trasą biegu Traktem Królewskim będąca również trasą dla osób startujących w nordic walking.

Festiwal Biegowy Sandomierskim Szlakiem Winiarskim organizowany przez Sandomierskie Stowarzyszenie Winiarzy, po raz pierwszy odbył się w 2021 roku, odniósł sukces w postaci licznego zainteresowania biegaczy–sportowców, miłośników spacerów nordic walking, turystów przybyłych do Sandomierza a także mieszkańców miasta i okolic.

MATERIAŁ INFORMACYJNY URZĘDU MIEJSKIEGO W SANDOMIERZU 0011575867

Sandomierz

Urząd Miejski w Sandomierzu | Plac Poniatowskiego 3, 27-600 Sandomierz | tel.: +48 15 815 41 00, fax: +48 15 815 41 01, e-mail: um@um.sandomierz.pl

Szkoła i przedszkole po termomodernizacji. Sandomierz inwestuje w energooszczędne placówki

Dwa ważne budynki oświatowe w Sandomierzu - Szkoła Podstawowa nr 1 im. Mikołaja Kopernika przy ul. Stefana Okrzei oraz Przedszkole Samorządowe nr 3 przy ul. Słowackiego -przeszły kompleksową termomodernizację. Inwestycje mają poprawić efektywność energetyczną, komfort użytkowania oraz ograniczyć zużycie energii.



Modernizacja została zrealizowana w ramach projektu „Poprawa efektywności energetycznej instytucji edukacyjnych", współfinansowanego z programu „Wymiana źródeł ciepła i poprawa efektywności energetycznej szkół", realizowanego w ramach Krajowego Planu Odbudowy i Zwiększenia Odporności – Komponent B „Zielona energia i zmniejszenie energochłonności".

W Szkole Podstawowej nr 1 wykonano m.in. docieplenie ścian fundamentowych, piwnic, podłóg na gruncie, dachu i ścian zewnętrznych. Wymieniono stolarkę okienną i drzwiową, wykonano nowe posadzki oraz prace malarskie i okładzinowe. Zmodernizowano instalacje centralnego ogrzewania, ciepłej i zimnej wody oraz instalację elektryczną. Powstała również instalacja fotowoltaiczna, a w części sportowej – wentylacja mechaniczna. Zmodernizowano także ciągi komunikacyjne wokół budynku. Prace trwały od lipca 2025 roku do sierpnia 2026 roku, a ich wartość wyniosła 6 829 060,92 zł brutto.

Podobny zakres prac przeprowadzono w Przedszkolu Samorządowym nr 3. Docieplono ściany fundamentowe i piwnice, podłogi, stropodach oraz ściany zewnętrzne. Wymieniono okna i drzwi, wykonano prace wewnętrzne oraz zmodernizowano instalacje centralnego ogrzewania, wody i energii elektrycznej. Przedszkole wyposażono w instalację fotowoltaiczną i hydrantową, a także zmodernizowano ciągi komunikacyjne. Roboty trwały od lipca 2025 do sierpnia 2026 roku i kosztowały 2 431 525,54 zł brutto.

Inwestycja w komfort i oszczędność

Łączna wartość prac w obu placówkach przekroczyła 9,26 mln zł brutto. Termomodernizacja pozwoli ograniczyć straty energii, zwiększyć efektywność energetyczną oraz poprawić warunki nauki, pracy i codziennego funkcjonowania dzieci i pracowników. Wykorzystanie energii odnawialnej dzięki instalacjom fotowoltaicznym wpisuje się w działania miasta na rzecz ograniczania energochłonności budynków publicznych i tworzenia bardziej nowoczesnych, komfortowych placówek dla mieszkańców Sandomierza.



eprasa.pl 6ebefa5663



FOT. SANDRA KRAKOWIAK

Dożynkowi starostowie Agnieszka i Damian Goguł.

DOŻYNKI GMINY TARŁÓW W WÓLCE TARŁOWSKIEJ

Były wieńce, chleb i ludowa zabawa

Sandra Krakowiak
Tarłów

W niedzielę, 6 września, rolnicy i sadownicy z gminy Tarłów spotkali się w Wólce Tarłowskiej, by wspólnie podziękować za tegoroczne plony.

Była uroczysta msza święta, tradycyjne przekazanie chleba, prezentacja i ośpiewanie wieńców dożynkowych, a także wspólna zabawa ludowa, która od lat jest ważną częścią dożynek w gminie.

W niedzielę w Wólce Tarłowskiej spotkali się rolnicy, mieszkańcy gminy, przedstawiciele władz parlamentarnych i samorządowych, zaproszeni goście oraz inni uczestnicy uroczystości, aby wspólnie podziękować za zebrane plony i trud pracy na roli. Uroczystości rozpoczęła msza święta, podczas której dziękowano za tegoroczne zbiory. Po Eucharystii rozpoczęła się oficjalna część dożynek.

Ważnym momentem było tradycyjne przekazanie chleba wypieczonego z tegorocznych zbóż. Nie zabrakło również pięknych, misternie przygotowanych wieńców dożynkowych, które zostały zaprezentowane podczas uroczystości i ośpiewane przez mieszkańców. Każdy z wieńców był nie tylko ozdobą tegorocznego święta, ale przede wszystkim symbolem ciężkiej pracy rolników, przywiązania do tradycji i wdzięczności za owoce ziemi.

Przygotowanie dożynek po raz kolejny pokazało, że mieszkańcy gminy Tarłów potrafią wspólnie pielęgnować lokalne zwyczaje i przekazywać je kolejnym pokoleniom. - Dożynki w gminie Tarłów są świętem bardzo ważnym. To przede wszystkim podziękowanie dla naszych rolników za ich ciężką pracę, za codzienny trud i za to, że mimo wielu przeciwności każdego dnia dbają o to, aby na naszych stołach nie zabrakło chleba - mówił wójt gminy Tarłów Tomasz Kamiński. - To także piękna okazja do spotkania całej naszej lokalnej społeczności, wspólnego świętowania i podtrzymywania tradycji, które są częścią naszej gminy.

Tegorocznym starostami dożynek byli Agnieszka i Damian Goguł. To na ich ręce trafił symboliczny bochen chleba, który następnie został przekazany gospodarzom gminy. - To dla nas ogromny zaszczyt, ale też odpowiedzialność, że możemy pełnić funkcję starostów tegorocznych dożynek. Chleb, który dziś przekazujemy, jest symbolem pracy, nadziei i tego, co przez cały rok wypracowują rolnicy. Cieszymy się, że możemy wspólnie z mieszkańcami przeżywać ten wyjątkowy dzień - podkreślali Agnieszka i Damian Goguł.

Tegoroczne dożynki po raz kolejny pokazały, że tradycja w gminie Tarłów ma się dobrze

Po części oficjalnej przyszedł czas na to, na co wielu uczestników czekało najbardziej, wspólną zabawę.

Wśród gości tegorocznych dożynek znaleźli się między innymi: poseł Andrzej Kryj, radni powiatu opatowskiego Joanna Michałek i Bogusław Włodarczyk, Barbara Kasińska, kierownik Biura Powiatowego Agencji Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa w Opatowie, Łukasz Tus, kierownik Kasy Rolniczego Ubezpieczenia Społecznego w Opatowie.

W uroczystości uczestniczyli również przedstawiciele samorządów sąsiednich gmin: Szymon Sidor, wójt gminy Wojciechowice, Marzena Urban-Żelazowska, wójt gminy Sadowie, oraz Małgorzata Kasprzyk, skarbnik gminy Sadowie.

Zmarł Wojciech Płódowski. Miał 81 lat

Sandra Krakowiak
Opatów

Wojciech Płódowski, założyciel Radia Opatów i opatowskiego klubu krótkofalarskiego, zmarł w wieku 81 lat.

Dla wielu osób był nie tylko pasjonatem elektroniki i nowych technologii, ale przede wszystkim człowiekiem, który potrafił swoje marzenia zamienić w rzeczywistość.

Wojciech Płódowski zapisał się w historii Opatowa jako twórca i założyciel Radia Opatów. To dzięki jego pasji, pomysłowi i determinacji przed laty w eterze zabrzmiał pierwszy sygnał lokalnej rozgłośni. Radio powstało z potrzeby stworzenia czegoś własnego, bliskiego mieszkańcom i odpowiadającego na potrzeby lokalnej społeczności. Przez kolejne lata rozgłośnia stała się ważną częścią życia Opatowa i okolic. Dla wielu osób była nie tylko miejscem pracy, ale również szkołą dziennikarstwa, spotkań z mieszkańcami i poznawania lokalnych historii. Przez radio przewinęły się dziesiątki osób, dziennikarzy, prezenterów i pracowników, którzy właśnie tam zdobywali swoje pierwsze zawodowe doświadczenia.

- Odszedł człowiek, który miał pomysł, odwagę i determinację, by w czasach, gdy lokalne rozgłośnie dopiero zaczynały powstawać, stworzyć radio dla mieszkańców Opatowa i okolic - wspomina Barbara Kasińska, wieloletni kierownik i redaktor naczelna Radia Opatów, a obecnie dziennikarka Lokalnej TV. Jak podkreśla, Wojciech Płódowski wierzył, że nawet w niewielkim mieście można stworzyć coś wielkiego. I tę wizję udało mu się zrealizować. - Zapisał się w historii Opatowa jako założyciel i twórca Radia Opatów. To dzięki jego pasji, pomysłowi i determinacji przed laty w opatowskim eterze zabrzmiał pierwszy sygnał lokalnej rozgłośni - mówi Barbara Kasińska.

Radio było jednak tylko jednym z wielu przedsięwzięć, którym poświęcał swój czas. Wojciech Płódowski był człowiekiem zafascynowanym technologią, elektroniką i nowoczesnością. W Opatowie przez wiele lat prowadził zakład zajmujący się naprawą i serwisowaniem sprzętu elektronicznego. Był również założycielem opatowskiego klubu krótkofalarskiego. Krótkofalarstwo doskonale łączyło jego zainteresowanie techniką z fascynacją komunikacją i kontaktem z ludźmi.



FOT. OSP ŁONIÓW

ŁONIÓW

Samochód uderzył w ogrodzenie

Po godzinie 22 w środę, 2 września służby ratunkowe powiatu sandomierskiego dostały sygnał o kraksie na drodze gminnej w Łoniowie. Na miejscu okazało się, że osobowy Ford uderzył w ogrodzenie posesji. Gdy przybyli strażacy, w rozbitym aucie nie było nikogo. Kto prowadził Forda? Wstępne ustalenia wskazują, że mógł to być 16-latek bez uprawnień do kierowania. Badanie wykazało, że był w stanie po użyciu alkoholu. Rozliczy go sąd dla nieletnich. MINOS

eprasa.pl 6ebefa5663


FOT. ARCHIWUM

Tysiące ludzi uczestniczyły w odpuście


FOT. ARCHIWUM

Mszy przewodniczył biskup Krzysztof Nitkiewicz

Pielgrzymka do Sulisławic. Modliło się tysiące wiernych z całej diecezji

Klaudia Tajs
Gmina Łoniów

Kilka tysięcy wiernych zgromadziło się w sanktuarium Matki Bożej Bolesnej w Sulisławicach, aby w poniedziałkowy wieczór, 7 września.

Uczestniczyli w dorocznych uroczystościach odpustowych. Centralnym punktem pielgrzymkowego spotkania była wieczorna msza święta polowa, której przewodniczył biskup sandomierski Krzysztof Nitkiewicz.

Eucharystię z biskupem koncelebrowali księża zmartwychwstańcy posługujący w sanktuarium, na czele z jego kustoszem księdzem Edwardem Żakowiczem, a także kapłani diecezjalni. W uroczystości uczestniczyli również przedstawiciele władz samorządowych, wśród nich wicemarszałek województwa świętokrzyskiego Grzegorz Socha, burmistrz Połańca Jacek Nowak oraz wójt gminy Łoniów Martyna Pawłowska.

W homilii biskup Krzysztof Nitkiewicz nawiązał do rodowodu Jezusa Chrystusa, ukazując go jako dowód Bożej miłości do człowieka. Zaznaczył, że mimo nieprzewidywalności wydarzeń, ludzkich słabości i popełnianych błędów Bóg prowadzi ludzkość ku zbawieniu. – Narodziny Maryi są absolutną nowością względem Starego Testamentu. Bóg posyłał proroków, którzy przemawiali w Jego imieniu, natomiast teraz rodzi się Matka Zbawiciela – podkreślił biskup.

Zachęcał, aby nie zamykać się na wolę Bożą, lecz z nadzieją podejmować zadania stawiane przez stwórcę.

– Również Maryja musiała zmierzyć się z czymś nieznanym, nieplanowanym. Nie ulękła się jednak, okazując zaufanie Bogu. A my? O ile przyjmujemy bez większych trudności nowinki oferowane przez świat, jego etykę, kulturę i rzecz jasna technikę, pozostajemy zamknięci na nowość, jaką niesie ze sobą słowo Boże. Wynika to moim zdaniem z braku zaufania do Boga, szczególnie jeśli brakuje natychmiastowych efektów. Mam tutaj na myśli walkę z nałogiem czy w ogóle zerwanie z jakimś zniewalającym mnie grzechem, może chodzić o podanie ręki komuś nielubianemu lub unikanie osoby wywierającej na mnie zły wpływ. Czasami będzie to misja, zadanie, które nas przeraża. W tym miejscu, chcę ponowić mój apel o poszerzenie katechezy parafialnej. Zwracam się jednocześnie do rodziców słowami Konferencji Episkopatu Polski: zabiegajcie o „właściwe miejsce religii w szkole oraz o ochronę praw nauczycieli tego przedmiotu. Otwórzmy się wszyscy na słowo Boże. Nasze życie zostanie w ten sposób nie tyle odnowione, co odrodzone i nastąpi przełom, jak w przypadku narodzin Matki Bożej – powiedział biskup.

Na zakończenie Eucharystii hierarcha podziękował wszystkim zaangażowanym w przygotowanie uroczystości oraz zachęcił do modlitwy o nowe powołania kapłańskie i zakonne. Następnie odbyła się procesja różańcowa z kopią cudownego obrazu Matki Bożej Bolesnej, zwieńczona Apelem Jasnogórskim. Uroczystościom towarzyszył również koncert ewangelizacyjny Wspólnoty „Przez Jej Serce”.

W wydarzeniach wzięli udział pątnicy, którzy od w czesnych godzin porannych zmierzali do Sanktuarium z całej diecezji. Po dotarciu do Sulisławic wspólnie tworząc kilkutysięczną wspólnotę modlitwy.



FOT. ARCHIWUM

Pielgrzymi z Sandomierza podczas pobytu w Sulisławicach


FOT. ARCHIWUM

W uroczystościach wziął udział burmistrz Połańca, Jacek Nowak z wnuczką


FOT. ARCHIWUM

Pielgrzymi z Sandomierza na trasie


FOT. AUTOR

Procesja różańcowa z kopią cudownego obrazu Matki Bożej Bolesnej

eprasa.pl 6ebefa5663

KRÓTKO

RYTWIANY

Komedia i burleska

W piątek, 16 października w Gminnym Centrum Kultury w Rytwianach odbędzie się wyjątkowy wieczór teatralny, podczas którego publiczność będzie mogła zobaczyć komedię „Pozamiatane". Spektakl zapowiada się jako pełne humoru i emocji widowisko, w którym nie zabraknie zaskakujących sytuacji i dobrej zabawy. Za reżyserię odpowiada Karol Stępkowski, scenariusz przygotowała Marzanna Graff, a za produkcję odpowiada Mam Teatr. To jednak nie będzie zwykły spektakl. „Pozamiatane" zostanie połączone z pokazem burleski w wykonaniu Joanny Mikołajczak. Spektakl rozpocznie się o godzinie 19.30. Bilety kosztują 60 złotych, jednak przygotowano także tańsze opcje. Przy zakupie dwóch biletów cena wynosi 50 złotych za osobę. Z biletu w cenie 50 złotych mogą również skorzystać seniorzy powyżej 65. roku życia.
MB

POŁANIEC

Spektakl „Kłamstwo"

W sobotę 10 października o godzinie 17 w Centrum Kultury i Sztuki w Połańcu spektakl „Kłamstwo" - komedia małżeńska w gwiazdorskiej obsadzie w reżyserii Wojciecha Malajkata. Obsada wymienna: Katarzyna Skrzynecka lub Anna Korcz lub Adrianna Biedrzyńska, Adriana Kalska lub Milena Suszyńska lub Izabela Gwizdak lub Karolina Bacia lub Michalina Robakiewicz, Wojciech Malajkat lub Piotr Szwedes, Sambor Czarnota lub Mikołaj Roznerski lub Paweł Wolsztyński. Dwie pary małżeńskie, dwie pary przyjaciół, dwie pary kochanków, a ich nadal tylko czworo, jak to jest możliwe? Bilety na kupbilecik.pl.SW

RYTWIANY

Święto Pieczonego Ziemniaka

Gminne Centrum Kultury w Rytwianach oraz Koło Gospodyń Wiejskich w Podborku zapraszają mieszkańców i gości na tradycyjne, pełne atrakcji Święto Pieczonego Ziemniaka, które odbędzie się w sobotę, 12 września o godzinie 19 na terenie filii Gminnego Centrum Kultury w Podborku. Na uczestników spotkania czeka bogaty program pełen atrakcji kulinarnych i artystycznych. Głównym punktem wieczoru będzie oczywiście tradycyjne, wspólne pieczenie ziemniaków, któremu towarzyszyć będzie słodki poczęstunek przygotowany przez gospodynie z Koła Gospodyń Wiejskich w Podborku. Oprawę muzyczną wydarzenia zapewni zespół „Dynamo Band" a zwieńczeniem wieczoru będzie huczna potańcówka z Kapelą „Janickowe Granie", która porwie wszystkich do tańca. Wstęp wolny.
MB

GMINA TARŁÓW

Szalony Drużba w Lux Clubie

W sobotę 12 września w Lux Clubie w Brzozowej odbędzie się Retro Party, podczas którego królować będą największe przeboje sprzed lat. Wystąpi Szalony Drużba. Początek imprezy o godzinie 22. Jak zapowiadają w mediach społecznościowych właściciele lokalu, będzie to podróż do czasów największych hitów, tych, które niemal każdy zna, kocha i potrafi zanucić od pierwszych taktów. Za muzyczną energię tej nocy odpowiadać będzie Szalony Drużba, postać doskonale wpisująca się w imprezowy klimat Lux Clubu. Organizatorzy zapowiadają ogromną dawkę energii, szaloną zabawę i imprezę, która potrwa do rana. Retro Party w Lux Clubie w Brzozowej odbędzie się w sobotę 12 września. Start o godzinie 22.MB

Witamina Jazz Sandomierz 2026 z wielkimi muzycznymi gwiazdami

Klaudia Tajs
Sandomierz

Przed nami kolejna edycja Witamina Jazz Sandomierz 2026. Wystąpią: Ewa Bem, Andrzej Jagodziński, Wojtek Stanisz i Piotr Schmidt


FOT. ARCHIWUM

Ewa Bem, nazywana Pierwszą Damą Polskiego Jazzu, wystąpi w Sandomierzu

Witamina Jazz 2026 - jazzowy festiwal wraca do Sandomierza. Od 23 do 31 października Sandomierz po raz kolejny stanie się sceną dla muzyki jazzowej. Sandomierskie Centrum Kultury zaprasza na Witaminę Jazz 2026 - cztery koncertowe wieczory z udziałem czołowych postaci polskiej sceny jazzowej.

W piątek, 23 października o godzinie 20 w Lapidarium pod Ratuszem odbędzie się koncert Piotr Schmidt Quartet ft. Paweł Tomaszewski.

W sobotę, 24 października, o godzinie 20 w Katolickim Domu Kultury wystąpi Ewa Bem & Andrzej Jagodziński Band. Ewa Bem, nazywana Pierwszą Damą Polskiego Jazzu, wystąpi z koncertem „Moje piosenki" u boku zespołu pod kierownictwem pianisty i aranżera Andrzeja Jagodzińskiego.

W piątek, 30 października o godzinie 19 w Kino Starówka odbędzie pokaz filmu „Pend of Sky czyli Pend Niebios". Z kolei w lapidarium pod Ratuszem odbędzie się koncert Pendofsky Band. Wstęp wolny.

W sobotę, 31 października o godzinie 20 w Lapidarium pod ratuszem wystąpi Wojciech Stanisz, basista i pedagog zespołem. To laureat tytułu Najlepszego Łódzkiego Jazzmana Roku 2023, zaprezentuje się w roli lidera i kompozytora autorskiej płyty „Szuflandia".

Bilety dostępne są online na kupbilecik.pl oraz stacjonarnie w Centrum Informacji Turystycznej, Rynek 20, 27-600 Sandomierz, tel. +48 15 644 61 05 lub 882 928 877.

Organizatorzy: Sandomierskie Centrum Kultury, Fundacja Kultury Ziemi Sandomierskiej, Urząd Miejski w Sandomierzu.

Dwa razy komedia „Pani domu jest tylko jedna"

Stanisław Wróbel
Sandomierz

Pani domu jest tylko jedna - spektakl komediowy w piątek 18 września w Sandomierzu w Katolickim Domu Kultury Świętego Józefa. Początek o 17.30 i 20.30.

„Pani domu jest tylko jedna" - to wystrzałowa farsa mistrza gatunku Marca Camolettiego w tłumaczeniu Bartosza Wierzbięty. To autor znany z takich komedii jak Pomoc Domowa, Boeing Boeing.

O czym jest „Pani domu jest tylko jedna"? To kolejna część przygód Nadii - szalonej Pomocy Domowej, która tym razem stanie się... aktorką! Miejsce akcji to domek letniskowy pewnego producenta filmowego, który przez przypadek zaprosi na weekend swoją żonę, kochankę i najlepszego przyjaciela. By ratować sytuację Nadia stanie się kochanką , a prawdziwa kochanka dostanie do rąk... mopa! Producent filmowy będzie w potrzasku, choć jak się okaże , nie tylko on skrywać będzie miłosne tajemnice... Kto jest kim? Czy romans się wyda? Kto kogo zdradza i czy Nadia znow uratuje sytuację? Tego dowiecie się oglądając „Pani domu jest tylko jedna". Czas z pewnością umili Wam gwiazdorska obsada spektaklu granego w Sandomierzu. To znani aktorki i aktorzy: Nadia: Dominika Gwit lub Paweł Koślik, Nadia2: Agata Załęcka lub Michalina Sosna , Joanna: Daria Widawska lub Monika Mariotti' Robert: Wojtek Medyński lub Piotr Ligienza. Piątek 18 września w Sandomierzu w Katolickim Domu Kultury Świętego Józefa. Dwa spektakle o 17.30 i 20.30.Bilety do nabycia na.kupbilecik.pl.

Zawichojskie Smaki Czterech Pór Roku

Klaudia Tajs
Zawichost

„Zawichojskie Smaki Czterech Pór Roku" odbędą się w niedzielę 20 września na Placu Targowym w Zawichoście.

Wydarzenie jest organizowane w ramach Europejskich Dni Dziedzictwa.

Będzie to już szósta edycja tego wydarzenia w Zawichoście.

Od godziny 15 do 20 na Placu Targowym w Zawichoście na uczestników będzie czekało wiele atrakcji. W programie między innymi prezentacja i degustacja dań przygotowanych przez sołectwa i mieszkańców Zawichostu.

Dla najmłodszych dostępne będą dmuchańce.

Wydarzenie zakończy się wspólnym biesiadowaniem.

Na wydarzenie zaprasza Miejsko Gminny Ośrodek Kultury i Sportu w Zawichoście.

Na scenie wystąpi Zhanna Zharkova oraz Andrzej Duda.

Zhanna Zharkova jest ukraińską skrzypaczką mieszkająca od kilku lat w Busku-Zdroju. Jej pasją życiową są skrzypce. Pragnie dzielić się tą miłością do muzyki z innymi. Koncertuje w różnych miastach Polski i Europy. Śpierwa też wi;lkie przeboje.


FOT. ARCHIWUM

Na scenie wystąpi Zhanna Zharkova

eprasa.pl 6ebefa5663

Aptekarze zagrają w Milano Club Baćkowice. Back to School Party

Sandra Krakowiak
Baćkowice

W sobotę 19 września w Milano Klub Baćkowice odbędzie się Back to School Party, którego jedną z największych atrakcji będzie koncert zespołu Aptekarze.



FOT. ARCHIWUM
Koncert zespołu Aptekarze odbędzie się w Milano Club w Baćkowicach

Początek imprezy o godzinie 21 , a koncert zaplanowano na 22:30.

Milano Club Baćkowice zaprasza na wyjątkową imprezę pod hasłem Back to School Party, podczas której nie zabraknie muzyki, tańca i pozytywnej energii. Gwiazdą wieczoru będą Aptekarze - młoda formacja, która w krótkim czasie zdążyła zwrócić na siebie uwagę fanów muzyki tanecznej. Zespół tworzą Konrad, Hubert, Damian, Marcel i Kacper. Grupa powstała w 2025 roku, a jej członków połączyła wieloletnia znajomość oraz wspólna pasja do muzyki.

Aptekarze poruszają się na pograniczu disco polo, nowoczesnej muzyki tanecznej i klubowych brzmień. Stawiają na chwytliwe melodie, energiczne aranżacje i utwory, które mają przede wszystkim wpadać w ucho i zachęcać do wspólnej zabawy. Wśród ich popularnych numerów znalazły się między innymi „Dziewucha", „Królewna", „Przy Tobie" oraz „Nasza Noc". Co ważne, Aptekarze nie zwalniają tempa. Regularnie prezentują nowe nagrania, a ich muzyka zdobywa coraz większe grono słuchaczy. Ich najnowsze propozycje utrzymują charakterystyczny, imprezowy klimat, łącząc taneczną energię z nowoczesną produkcją. Ich występ w Baćkowicach zapowiada się więc jako solidna dawka muzycznej energii. Autorskie brzmienia, mieszanka stylów i dynamiczne wykonania mają przyciągnąć publiczność pod scenę. To właśnie muzyka, która łączy, pozytywny vibe i atmosfera wspólnej zabawy mają być znakiem rozpoznawczym sobotniego wieczoru.

Festiwal Krzemienia Pasiastego w Sandomierzu

Klaudia Tajs
Sandomierz

Jeden dzień, trzy lokalizacje, teren Starego Miasta w Sandomierzu pełen atrakcji. W niedzielę, 13 września odbędzie się Festiwal Krzemienia Pasiastego.

Na dziedzińcu Muzeum Zamkowego w godzinach od 10 do 18 czekać będzie Jarmark Optymistyczny oraz wioska neolityczna. Dla dzieci przygotowano warsztaty pradziejowej biżuterii i garncarstwa. Będzie także wystawa ekologiczna „Brzęczy! O niezwykłym świecie pszczół, uli i ludzi" wraz z warsztatami edukacyjnymi.

Dzień zwieńczy koncert zespołu KnedLove o godzinie 18. Duet działa od 2021 roku, a od wydania drugiej płyty koncertuje w składzie czteroosobowym: Eliza Sicińska -wokal, gitara akustyczna, pianino, Kacper Chmura - wokal, gitara akustyczna i elektryczna, Miłosz Skwirut - kontrabas, gitara basowa oraz Bartosz Kołodziejski -perkusja.

W budynku Muzeum Zamkowego przez cały dzień można bezpłatnie zwiedzać wystawę „Krzemień pasiasty w biżuterii i małych formach złotniczych". Oprowadzanie kuratorskie odbędzie się o godz. 12.30, 14.30, 15.30 i 16.30. Na Rynku Starego Miasta, w Galerii autorskiej Cezarego Łutowicza - Plac Poniatowskiego 4, w godzinach od 10 do18 dostępne będzie zwiedzanie z oprowadzaniem o pełnych godzinach. Wstęp na wszystkie punkty programu jest bezpłatny.

Krzysztof Cugowski i Ray Wilson w Przybysławicach

Maciej Barwinek
Gmina Klimontow

We wrześniu na Wichrowym w Przybysławicach ponownie zabrzmi wielki rock. Wystąpią wielkie gwiazdy.

We wrześniu na Wichrowym w Przybysławicach w gminie Klimontów ponownie zabrzmi wielki rock.

Koncert Raya Wilsona odbędzie się w sobotę 19 września o godzinie 20.30. W 1996 roku Ray Wilson zastąpił Phila Collinsa w Genesis. Wraz z zespołem nagrał album „Calling All Stations", który na trwałe zapisał się w historii rocka. Ray Wilson – to szkocki wokalista, gitarzysta, kompozytor, autor tekstów, członek zespołów Guaranted Pure, Stiltskin, Cut, w latach 1996–1998 wokalista zespołu Genesis

Dzień wcześniej, w piątek 18 września o godzinie 20.30, na scenie wystąpi legendarny Krzysztof Cugowski z Zespołem Mistrzów. Krzysztof Cugowski przez lata był wokalistą Budki Suflera, dziś występuje z innymi muzykami. Bilety na koncert Krzysztofa Cugowskiego kosztują 149 lub 169 złotych.

Dla osób, które chcą uczestniczyć w obu wydarzeniach, dwudniowy karnet w cenie 275 złotych. Sprzedaż biletów i karnetów odbywa pod numerem telefonu 604 287 125.


FOT. ARCHIWUM
Krzysztof Cugowski wystąpi w piątek

KRÓTKO

STASZÓW

Komediowa „bomba"

W piątek 16 października o godzinie 19 w Staszowskim Ośrodku Kultury publiczność będzie mogła zobaczyć spektakl „La Bombe". Opowiada historię Caroline i Stéphane'a, małżeństwa i rodziców trojga dzieci. Para postanawia wyjechać na Korsykę, aby spróbować na nowo odnaleźć w sobie zakochanie i odbudować bliskość, która po narodzinach najmłodszego dziecka nieco się zagubiła. Szybko okazuje się jednak, że wakacyjny plan nie będzie tak prosty, jak mogłoby się wydawać. Na scenie wystąpią znani i lubiani aktorzy. W roli Caroline zobaczymy wymiennie Annę Czartoryską-Niemczycką lub Sylwię Juszczak-Krawczyk, postać Sam zagrają Karolina Sawka, Maria Wieczorek, Marta Maria Wiśniewska, Delfina Wilkońska lub Aleksandra Kasperek, Stéphane'a – Sambor Czarnota lub Radosław Pazura, natomiast w roli Albana wystąpią Wojciech Błach lub Michał Rolnicki. Reżyserem spektaklu jest Sambor Czarnota. Bilety kosztują 148,68 złotych i są dostępne za pośrednictwem serwisu biletyna.pl.
SK

ĆMIELÓW

Russell Crowe z koncertem

Russell Crowe, znany na całym świecie aktor i laureat Oscara, który od lat angażuje się również w muzykę, wystąpi na Zamku Ćmielów na swoim jedynym koncercie w Polsce. Impreza pod nazwą „Russell Crowe's Indoor Garden Party" odbędzie się 5 czerwca 2027 roku i będzie jednym z najbardziej wyjątkowych wydarzeń muzycznych w kraju. Koncert w Zamku Ćmielów będzie jedynym przystankiem „Russell Crowe's Indoor Garden Party" w Polsce w 2027 roku.

POŁANIEC

Festiwal Smaki Ulicy

W sobotę, 12 września o godzinie 17 nad brzegiem rzeki Czarnej, w miejscu zwanym „Zamościem" w Połańcu, odbędzie się drugie spotkanie poświęcone dawnym „smakom ulicy". Wydarzenie Festiwal Smaki Ulicy będzie okazją do wspólnego spędzenia czasu, odkrywania tradycyjnych smaków i poznawania lokalnej twórczości. Na uczestników czekać będzie wspólny stół oraz degustacja potraw inspirowanych tradycją. Nie zabraknie również rękodzieła w nowoczesnym wydaniu, warsztatów, muzyki oraz Otwartej Sceny dla Artystów, na której będzie można zaprezentować swoje talenty. Gdy popołudnie nabierze bardziej tanecznego charakteru, do wspólnej zabawy zaprosi Kapela „Od Połańca". Będzie to czas, by spróbować czegoś dobrego, własnoręcznie coś stworzyć, odkryć nowe smaki, posłuchać muzyki, a przede wszystkim spotkać się i spędzić czas razem. Wstęp wolny.KAT

TARNOBRZEG

Jamnikówka nad Wisłą

Po odwołanej czerwcowej edycji, miłośnicy jamników i ich czworonożni pupile ponownie spotkają się w Tarnobrzegu podczas wydarzenia, które z każdą edycją przyciąga coraz większe grono uczestników. Już 13 września odbędzie się 5. Tarnobrzeska Jamnikówka - spotkanie właścicieli jamników oraz wszystkich sympatyków tej niezwykle popularnej rasy. Piąta edycja wydarzenia rozpocznie się o godzinie 16. To właśnie nadwiślańskie błonia po raz kolejny zamienią się w miejsce spotkań właścicieli psów o charakterystycznej sylwetce i krótkich łapkach. Poprzednia Jamnikówka miała odbyć się w czerwcu, jednak gwałtowna ulewa, która przeszła wówczas nad Tarnobrzegiem i regionem, zmusiła organizatorów do odwołania wydarzenia.

eprasa.pl 6ebefa5663

Mają współpracować z Chorwatami



FOT. JULIA ŻAK

Zbigniew Snopkiewicz, prezes Pogoni Staszów, opowiedział nam o rodzącej się współpracy

Damian Wiśniewski
Staszów

PIŁKA NOŻNA. **Pogoń Staszów ogłosiła nawiązanie współpracy z chorwackim klubem K Marsonia 1909 ze Slavonskiego Brodu. Strony podpisały list intencyjny.**

- Z dumą ogłaszamy, że klub MKS Olimpia Pogoń Staszów oficjalnie nawiązał międzynarodową współpracę z chorwackim klubem NK Marsonia 1909 ze Slavonskiego Brodu. List intencyjny, uzgodniony 30 lipca, został oficjalnie podpisany przez oba kluby 7 sierpnia 2026 roku — a dziś z radością dzielimy się tą wiadomością z Wami - napisała Pogoń na facebooku szóstego września. - To wyjątkowy moment w życiu naszego klubu — otwieramy się na Europę i wspólnie z partnerem zza granicy zaczynamy budować przyszłość opartą na rozwoju, wymianie doświadczeń i wzajemnym wsparciu - czytamy także na facebooku staszowskiego klubu.

NK Marsonia to jeden z najstarszych chorwackich klubów, który ma wśród swoich wychowanków znanych w całej Europie zawodników.

- Co robi największe wrażenie? Przez akademię Marsonii przeszły dwie prawdziwe gwiazdy światowej piłki — Mario Mandžukić i Ivica Olić. Mandžukić, który stawiał tu pierwsze piłkarskie kroki, grał później w Bayernie Monachium, Atlético Madryt i Juventusie, a w finale Mistrzostw Świata 2018 strzelił bramkę dla Chorwacji. To klub, który potrafi wychowywać wielkich zawodników — i klub o bliźniaczej do naszej drodze: wielka historia, trudne chwile i determinacja, by wrócić na szczyt - czytamy na facebooku Pogoni.

Co ma wchodzić w zakres współpracy?

Wymiana doświadczeń i szkolenie trenerów; rozwój młodzieży — wspólne turnieje, obozy i wymiany mecze towarzyskie i wspólne zgrupowania; współpraca organizacyjną i wspólne projekty europejskie, w tym Erasmus+ Sport; w przyszłości — także zbliżenie naszych regionów.

- Wierzymy, że wszystko, co wartościowe, buduje się na solidnych podstawach, a to partnerstwo jest jednym z ważnych filarów, które budujemy krok po kroku. To dopiero początek wspólnej drogi — ale początek, w który głęboko wierzymy. Bo razem jesteśmy silniejsi. Serdecznie dziękujemy prezesowi NK Marsonia, Nikoli Mostarkiciowi, za zaufanie i otwartość - pisze również Pogoń na facebooku.

Współpraca jednak w szczegółach się rodzi, o czym opowiedział nam prezes Pogoni, Zbnigniew Snopkiewicz.

- Zaczęliśmy rozmawiać i czego jest efektem jest właśnie list intencyjny. Teraz czeka nas dalsza ewentualnie współpraca. W ciągu najbliższych tygodni będziemy musieli usiąść, uszczegółowić zakres, bo to będzie wszystko wymagało pewnych ustaleń. Jak często będą się odbywały wyjazdy na wspólne obozy, wspólne festyny, wspólne treningi. To jest wszystko w planach, ale to dopiero w tej chwili będziemy uszczegóławiać i myślę, że w najbliższych tygodniach ułożymy wszystko - powiedział. ©℗

KRÓTKO

POŁANIEC

Czarni wygrali z Pogonią

W ostatniej kolejce trzeciej ligi Czarni Połaniec pokonali 3:0 Pogoń-Sokół Lubaczów. Gole strzelili: Igor Kierys dwa i Michał Smoleń. W kolejnym spotkaniu połaniecka ekipa zmierzy się z Moravią Kopalnia Morawica na wyjeździe, będzie to w niedzielę 13 września, początek o godzinie 16. W tabeli Czarni są trzeci, mają 15 punktów. ©℗ DW

REGION

Komplet zwycięstw naszych

W ostatniej kolejce Keeza 4. Ligi świętokrzyskiej bardzo dobrze poradziły sobie drużyny z naszego regionu - wszystkie wygrały. Klimontowianka Klimontów pokonała 3:1 Neptuna Końskie (dawgole Piotra Ferensa, jeden Jakuba Kończaka). OKS Opatów wygrał 2:0 z Wierną Małogoszcz (dwie bramki zdobył Dmytro Halko). Alit Ożarów pokonał 5:1 Granat Skarżysko-Kamienna (po dwa gole strzelili Łukasz Swat i Marcin Dynarek, a jednego dołożył Jakub Kwiecień).

W nadchodzącej kolejce u siebie zagrają Klimontowianka i OKS. Zespół z Klimontowa zmierzy się w piątek 11 września z Orliczem Suchedniów, początek o godzinie 16:45. Optowianie w sobotę od godziny 15 podejmować będą Neptuna Końskie. ©℗ DW

REGION

Zostali zawodnikami kolejki

Piotr Ferens z Klimontowianki Klimontów za dwa gole strzelone Neptunowi Końskie został wybrany najlepszym piłkarzem szóstej kolejki Keeza 4. Ligi świętokrzyskiej. Za dwie bramki zdobyte w starciu z Klonówką Masłów podobną nagrodą w Keeza Klasie Okręgowej został nagrodzony w czwartej serii gier Danyło Zakałyk z LZS Samborzec. ©℗ DW



FOT. ARKADIUSZ CHUCHLA / SPORTAKCJA

Na murawie lepsza była Pogoń, która wygrała 1:0

KEEZA KLASA OKRĘGOWA GRAŁY NASZE ZESPOŁY

Emocjonujące derby Powiśla

Damian Wiśniewski
Staszów, Sandomierz

PIŁKA NOŻNA. **Pogoń Staszów, 6 września, w derbach Powiśla pokonała 1:0 Wisłę Sandomierz, a spotkaniu towarzyszyły emocje nie tylko na murawie, ale i na trybunach.**

W emocjonującym spotkaniu czwartej kolejki Keeza Klasy Okręgowej Pogoń wygrała 1:0, a jedynego gola głową w 38. minucie strzelił Mateusz Pitek - piłkarz ten dobił piłkę do bramki, po tym jak chwilę wcześniej odbiła się od poprzeczki po strzale jednego z jego kolegów.

Meczowi towarzyszyła gorąca atmosfera. W starciu zwanym derbami Powiśla aktywnie uczestniczyli kibice obu zespołów, którzy głośnym dopingiem zagrzewali swoich zawodników do walki.

Spotkanie Pogoni Staszów z Wisłą Sandomierz było nie tylko sportowym wydarzeniem, ale także okazją do pokazania siły i zaangażowania kibiców obu drużyn.

- Bardzo cenne zwycięstwo, które bardzo cieszy. Tym bardziej tylu kibiców było na meczu, czuć było że to święto piłkarskie. Dla fanów był to ważny mecz, derbowy i nasze zwycięstwo tym bardziej cieszy. Jestem bardzo dumny z zawodników, że wytrzymali presję, że zagrali bardzo dojrzale, mimo tego, że pierwszy raz się spotkali z taką publicznością. Zagrali bardzo dojrzale, Myślę, że wygrana była zasłużona i liczymy na wsparcie w kolejnych meczach - powiedział po spotkaniu Tomasz Sitek, trener Pogoni.

- Nie tak sobie wyobrażaliśmy ten mecz, przyjechaliśmy tutaj, aby spróbować zwyciężyć i ciężko pracowaliśmy przez ten tydzień, by tak było. Niestety źle weszliśmy w mecz, mieliśmy za dużo strat, niedokładności, za mało był prostoty w rozegraniu piłki. Za dużo kombinowaliśmy. A przeciwnik się nakręcał. Można powiedzieć, że stracona bramka po niepotrzebnym błędzie w środkowej strefie. Szkoda bo to był naprawdę fajny mecz do grania, było mnóstwo kibiców. No i zawiedliśmy naszych fanów - powiedział Marcin Wróbel, trener Wisły.

Bardzo cenne zwycięstwo, które bardzo cieszy. Tym bardziej tylu kibiców było na meczu, czuć było że to święto piłkarskie

W nadchodzącej kolejce Pogoń zagra w sobotę u siebie ze Starem II Starachowice, początek o godzinie 16. Wisła w niedzielę gra od 16 na wyjeździe z Zenitem Chmielnik.

LZS Samborzec natomiat, który ograł ostatnio 2:1 Klonówkę Masłów, zagra u siebie z Partyzantem Radoszyce w niedzielę od godziny 16. ©℗

eprasa.pl 6ebefa5663

Piątek
11.09.2026

WYD. F

Ostrowiec Świętokrzyski | Skarżysko-Kamienna | Starachowice

Wiele ciekawych imprez w regionie. Strony 10-11

Echo regionu

www.echodnia.eu

Nr 37/2026

OSTROWIEC ŚWIĘTOKRZYSKI

Pożar w bloku na ósmym piętrze

Pożar w mieszkaniu w wieżowcu na osiedlu Słonecznym. Ranna kobieta

Do pożaru w mieszkaniu na ósmym piętrze wieżowca na osiedlu Słonecznym w Ostrowcu Świętokrzyskim doszło w środowe popołudnie, 2 września.

Po godzinie 16 w środowe popołudnie do ostrowieckich strażaków wpłynęła informacja o pożarze w mieszkaniu na ósmym piętrze wieżowca na osiedlu Słonecznym.

- Lokatorka mieszkania ewakuowała się na zewnątrz jeszcze przed przybyciem na miejsce naszych zastępów. Po badaniu przez załogę ratownictwa medycznego została zabrana do szpitala - informował oficer dyżurny ze Stanowiska Kierowania Komendata Wojewódzkiego świętokrzyskiej straży pożarnej.

Strażacy szybko opanowali ogień i oddymili wnętrze mieszkania. Nie było konieczności ewakuacji mieszkańców bloku. Na miejscu działały trzy zastępy straży pożarnej.

OSTROWIEC ŚWIĘTOKRZYSKI

W samym centrum miasta odsłonięto niezwykłą rzeźbę

strona 2

POWIAT OSTROWIECKI

W gminie Biodzechów ruszy produkcja lądowych dronów rodem z Ukrainy

strona 3

STARACHOWICE

Zielone przystanki autobusowe zyskały nowe, kolorowe oblicze

strona 6

TURYSTYKA



FOT. ŚWIĘTOKRZYSKIE PRO

Zamek po latach prac rewitalizacyjnych, powraca na mapę regionu jako kompleks muzealno-kulturalny.

Zamek Ćmielów cudem Polski 2026?

Julia Warych
Ćmielów

Zamek Ćmielów nominowany w konkursie Cuda Polski 2026 redakcji National Geographic.

Redakcja National Geographic wytypowała do konkursu Cuda Polski 2026 trzy świętokrzyskie miejsca. Jednym z nich jest Zamek Cmielów.

Tak redakcja National Geographic podsumowuje nominację - Zamek Ćmielów to wyjątkowa atrakcja turystyczna województwa świętokrzyskiego, łącząca dziedzictwo historyczne z pasją do muzyki. Dzięki prowadzonym badaniom archeologicznym i pracom konserwatorskim dawne ruiny odzyskały swoje znaczenie, stając się nowoczesnym muzeum prezentującym zabytki odkryte na terenie zamku oraz historię regionu. Niezwykłym elementem ekspozycji jest galeria gitar i instrumentów muzycznych, obejmująca setki unikatowych eksponatów oraz pamiątek związanych z legendami światowej muzyki. Wyjątkową atmosferę miejsca podkreśla kolekcja płyt winylowych tworzących oryginalną aranżację wnętrz. Zamek stanowi interesujące połączenie historii, kultury i sztuki, przyciągając zarówno miłośników zabytków, jak i fanów muzyki - czytamy.

Historia obiektu sięga średniowiecza, jednak kluczowa rozbudowa miała miejsce w latach 1519–1531 z inicjatywy Krzysztofa Szydłowieckiego - ówczesnego właściciela tych ziem i jednego z najważniejszych możnowładców w Królestwie Polskim. Powstała wówczas okazała rezydencja obronna, otoczona fosą i bastionami, stanowiąca połączenie zamku z renesansowym dworem. W kolejnych wiekach warownia znajdowała się w rękach znamienitych rodów Tarnowskich, Ostrogskich, Wiśniowieckich i Sanguszków.

Rozwój rezydencji przerwał potop szwedzki w XVII wieku, podczas którego zamek został poważnie zniszczony i zaczął stopniowo popadać w ruinę.

Odbudowa obiektu jest efektem determinacji i prywatnej inicjatywy nowych właścicieli, państwa Anny i Tadeusza Zarębskich. ©℗

eprasa.pl 6ebefa5663

KRÓTKO

GMINA BRODY

Mercedes zderzył się z BMW

W sobotę, 5 września dyżurny Komendy Powiatowej Policji w Starachowicach został powiadomiony o zdarzeniu drogowym na leśnym odcinku drogi krajowej numer 42 na wysokości miejscowości Krynki w gminie Brody. Od strony Ostrowca w kierunku Starachowic Mercedesem jechał 84-letni kierowca. Ze wstępnych ustaleń wynika, że gdy kierowca Mercedesa podjął manewr skrętu w lewo, jadąca w tym samym kierunku 35-letnia kierująca BMW zaczęła go wyprzedzać i wtedy doszło do zderzenie. MINOS



FOT. POLICJA

GMINA SKARŻYSKO-KOŚCIELNE

Pościg za motocyklistą. Był pijany

Policjanci ze skarżyskiej drogówki chcieli zatrzymać do kontroli 45-letniego motocyklistę, jadącego Yamahą. Zwrócili na niego uwagę, bo na ich widok zmienił kierunek jazdy. - Policjanci ruszyli w pościg. Kierujący motocyklem skręcił w leśną drogę i kontynuował ucieczkę. Ostatecznie sam się zatrzymał – informuje nadkomisarz Anna Sławińska, rzecznik prasowy skarżyskiej policji. Okazało się, że maszyną kierował 45-latek z powiatu szydłowieckiego, a badanie trzeźwości wykazało, że w organizmie ma ponad promil alkoholu. SABA

OSTROWIEC ŚWIĘTOKRZYSKI

Pożar w szkole. Była ewakuacja

W Publicznej Szkole Podstawowej numer 5 w osiedlu Ogrody w Ostrowcu Świętokrzyskim doszło w poniedziałek po godzinie 14.20 do pożaru. Jeszcze przed dotarciem służb ratunkowych dyrekcja placówki podjęła decyzję o ewakuacji uczniów i personelu. Budynek opuściło łącznie około 150 osób. Do akcji ruszyły trzy zastępy strażaków, razem dziewięciu ratowników. Jak później przekazywali, zapaliła się kuchenka mikrofalowa. MINOS

Kosmos w samym centrum Ostrowca. Uroczyście odsłonięto niezwykłą rzeźbę

Sandra Krakowiak
Ostrowiec Świętokrzyski

W Ostrowcu Świętokrzyskim uroczyście odsłonięto wyjątkową rzeźbę inspirowaną kosmosem i twórczością Jana Heweliusza.



FOT. SANDRA KRAKOWIAK

Rzeźba inspirowana kosmosem stanęła w Ostrowcu Świętokrzyskim.

Nowa instalacja stanęła w przestrzeni miejskiej, gdzie od teraz będzie przyciągać uwagę mieszkańców swoją formą, kolorami i nawiązaniem do astronomii. Symbolicznego odsłonięcia rzeźby dokonały wspólnie: Justyna Łada, dyrektor Biura Wystaw Artystycznych w Ostrowcu Świętokrzyskim i autorka dzieła Beata Konarska.

Nowa realizacja to nie tylko ozdoba miejskiej przestrzeni. Autorką rzeźby zatytułowanej „Kosmos. Tribute to Heweliusz" jest artystka Beata Konarska. Jej praca nawiązuje do słynnego dzieła „Machinae Coelestis", jednego z najważniejszych traktatów astronomicznych w historii nauki, który znajduje się na prestiżowej liście „Pamięć Świata" UNESCO. Jej dynamiczna forma sprawia, że trudno przejść obok niej obojętnie. Charakterystycznym elementem dzieła jest jego ruch. Poszczególne części konstrukcji mogą poruszać się pod wpływem wiatru, dzięki czemu rzeźba nie pozostaje statyczna. Zmienia się wraz z otoczeniem, światłem i warunkami atmosferycznymi. To nawiązanie do nieustannego ruchu i dynamiki obecnej w kosmosie.

- Dziękuję ci Justyno (Łada, dyrektor BWA - przyp.red.), bo gdy mnie oprowadziłaś po Ostrowcu Świętokrzyskim, odbyłyśmy taki długi spacer po tym mieście i gdy przyszłyśmy tutaj i weszłam na górę, zobaczyłam, że to miejsce tak idealnie pasuje do tej rzeźby, odzwierciedla jej ideę. Znajdujemy się na Skwerze Praw Kobiet, dla mnie jest to tym bardzo ważne, bo w życiu Jana Heweliusza była jedna bardzo ważna kobieta, jego żona Elżbieta, która od początku była zaangażowana w jego pracę naukową, wspólnie wykonywali pomiary gwiazd - opowiadała autorka dzieła.

Realizacja wpisuje się w działania mające na celu wprowadzanie współczesnej sztuki do przestrzeni publicznej miasta. Dzięki temu mieszkańcy mogą obcować ze sztuką nie tylko podczas wizyty w galerii, ale również podczas codziennych spacerów po mieście. Szczególne znaczenie ma również współpraca BWA z Centrum Rzeźby Polskiej w Orońsku, które wspierało realizację projektu. To właśnie dzięki temu przedsięwzięciu w Ostrowcu mogła pojawić się rzeźba, która łączy sztukę współczesną, naukę, historię i fascynację kosmosem. ©℗

ZDJĘCIE DNIA



FOT. MATEUSZ BOLECHOWSKI

W sobotę w Skarżysku Kościelnym odbyłsię się festyn „Roztańczone Kościelne". Jedną z gwiazd imprezy była Roxie, czyli Roksany Węgiel. Piosenkarka od razu zdobyła serca publiczności. Po koncercie wyszła do fanów i pozowała z nimi do zdjęć. Następnie zaśpiewał Bianco, a po nim 17 - letnia Nel Femme, która zaprezentowała kilka utworów własnej kompozycji, utrzymanych w nurcie rockowym.
Mateusz Bolechowski

Echo regionu

REDAKTOR NACZELNY: **Stanisław Wróbel, tel. 41-349-53-53.** REDAKTOR ODPOWIEDZIALNY: **OSTROWIEC ŚWIĘTOKRZYSKI: Sandra Krakowiak, tel. 697-770-612, sandra.krakowiak@polskapress.pl, SKARŻYSKO-KAMIENNA: Anna Ząbecka,tel. 697-770-576, anna.zabecka@polskapress.pl, STARACHOWICE: Anna Ząbecka,tel. 697-770-576, anna.zabecka@polskapress.pl** BIURO REKLAMY: **Aneta Strzelec, tel. 500-330-091, aneta.strzelec@polskapress.pl**
PRENUMERATA: **Infolinia 41-375-72-30.** DRUK: **Drukarnia ZPR Media SA.** WYDAWCA: **Polska Press Sp. z o.o., ul. Domaniewska 45, 02-672 Warszawa, tel. 22 201 40 00.**
P.O. PREZES ZARZĄDU POLSKA PRESS GRUPY: **Elżbieta Żuraw.** PREZES MAKROREGIONU: **Dariusz Kołacz.** PROJEKT GRAFICZNY: **Tomasz Bocheński.**

POLSKA PRESS GRUPA

©℗ - umieszczenie takich dwóch znaków przy Artykule, w szczególności przy Aktualnym Artykule, oznacza możliwość jego dalszego rozpowszechniania tylko i wyłącznie po uiszczeniu opłaty zgodnie z cennikiem zamieszczonym na stronie www.polskatimes.pl/tresci i w zgodzie z postanowieniami niniejszego regulaminu.

eprasa.pl 6ebefa5663

Koło Ostrowca Świętokrzyskiego ruszy produkcja lądowych dronów rodem z Ukrainy. Rozpoczęła się budowa linii produkcyjnej

Sandra Krakowiak
Ostrowiec Świętokrzyski

Koło Ostrowca Świętokrzyskiego powstaje zakład, w którym już w przyszłym roku ma ruszyć seryjna produkcja lądowego drona „Wilk".



FOT. STOHID TECHNOLOGY

„Wilk" to lekka, mobilna i w pełni modułowa bezzałogowa platforma naziemna.

Jak informuje „Puls Biznesu", w sierpniu firma Stohid Technology rozpoczęła budowę linii technologicznej w zakładzie zlokalizowanym koło Ostrowca Świętokrzyskiego. Jeżeli harmonogram zostanie zrealizowany zgodnie z planem, już w pierwszym kwartale 2027 roku w zakładzie ma rozpocząć się seryjna produkcja bezzałogowych platform naziemnych „Wilk".

Na razie oficjalnie nie wskazano miejsca, w którym dokładnie powstaje linia produkcyjna. Z nieoficjalnych informacji wynika jednak, że inwestycja realizowana jest na terenie jednej z miejscowości w gminie Bodzechów, w obiekcie po nieistniejącym już zakładzie. Te informacje nie zostały oficjalnie potwierdzone przez spółkę.

Dla regionu oznacza to nie tylko pojawienie się produkcji zaawansowanych technologicznie urządzeń, ale również możliwość rozwoju lokalnego zaplecza dla sektora nowoczesnych technologii i przemysłu obronnego.

Jak możemy przeczytać na stronie internetowej firmy Stohid Technology, „Wilk" to lekka, mobilna i w pełni modułowa bezzałogowa platforma naziemna. Konstrukcja została pomyślana tak, aby mogła działać samodzielnie, ale jej największą siłą jest możliwość współpracy wielu pojazdów, tworzących swego rodzaju „Watahę".

To właśnie możliwość wykorzystania wielu bezzałogowych jednostek może mieć kluczowe znaczenie dla przyszłości tego typu technologii. Lądowe drony mogą być wykorzystywane do realizacji zadań, w których ograniczenie narażenia człowieka ma szczególne znaczenie. Ich modułowa konstrukcja pozwala natomiast dostosowywać platformę do konkretnych zastosowań.

Za projektem stoi polska Stohid Technology to spółka akcyjna zarejestrowana w Polsce. Prezesem spółki jest Piotr Kisiel, a członkiem zarządu Bartosz Herman. W skład rady nadzorczej wchodzą Wojciech Bronisław Kade, pełniący funkcję przewodniczącego, oraz Emil Piotr Wałek, Krzysztof Radomski, Krzysztof Murawski i Oleksandr Trokhanenko.

W sierpniu ruszyliśmy z budową linii technologicznej w hali pod Ostrowcem Świętokrzyskim. W pierwszym kwartale przyszłego roku startujemy z produkcją Wilka, opracowanego na bazie doświadczeń z pola walki w Ukrainie i udoskonalonego według specyfikacji Inspektoratu Wojsk Bezzałogowych Systemów Uzbrojenia polskiego Ministerstwa Obrony Narodowej. Nasze rozwiązanie jest wielozadaniowe, zapewnia m.in. wsparcie ogniowo-rozpoznawcze, a docelowo również bojowe – mówi Piotr Kisiel, prezes Stohid Technology.

Jeżeli wszystko pójdzie zgodnie z planem, w pierwszych miesiącach 2027 roku okolice Ostrowca Świętokrzyskiego mogą stać się miejscem, w którym produkowane będą nowoczesne bezzałogowe pojazdy naziemne.

©℗

Szykuje się remont budynku dyrekcji Wielkiego Pieca?

Kazimierz Cuch
Starachowice

Powiat starachowicki ma szansę pozyskać środki na rewitalizację zabytkowego, dawnego budynku dyrekcji Wielkiego Pieca obok Muzeum Przyrody i Techniki.

W ramach funduszy norweskich Ministerstwo Kultury i Dziedzictwa Narodowego ogłosiło nabór na projekt „Rewitalizacja i zrównoważone zarządzanie dziedzictwem kulturowym z aktywnym udziałem społeczności lokalnej". Powiat starachowicki chciałby z tego skorzystać. Na terenie Muzeum Przyrody i Techniki w Starachowicach odbyło się w tej sprawie spotkanie konsultacyjne. Starostwo Powiatowe zaprosiło do rozmów przedstawicieli Urzędu Miasta Starachowice, przedsiębiorców, historyków, inżynierów ze Stowarzyszenie Inżynierów Mechaników Polskich w Starachowicach oraz Wojewódzkiego Konserwatora Zabytków.



FOT. AUTOR

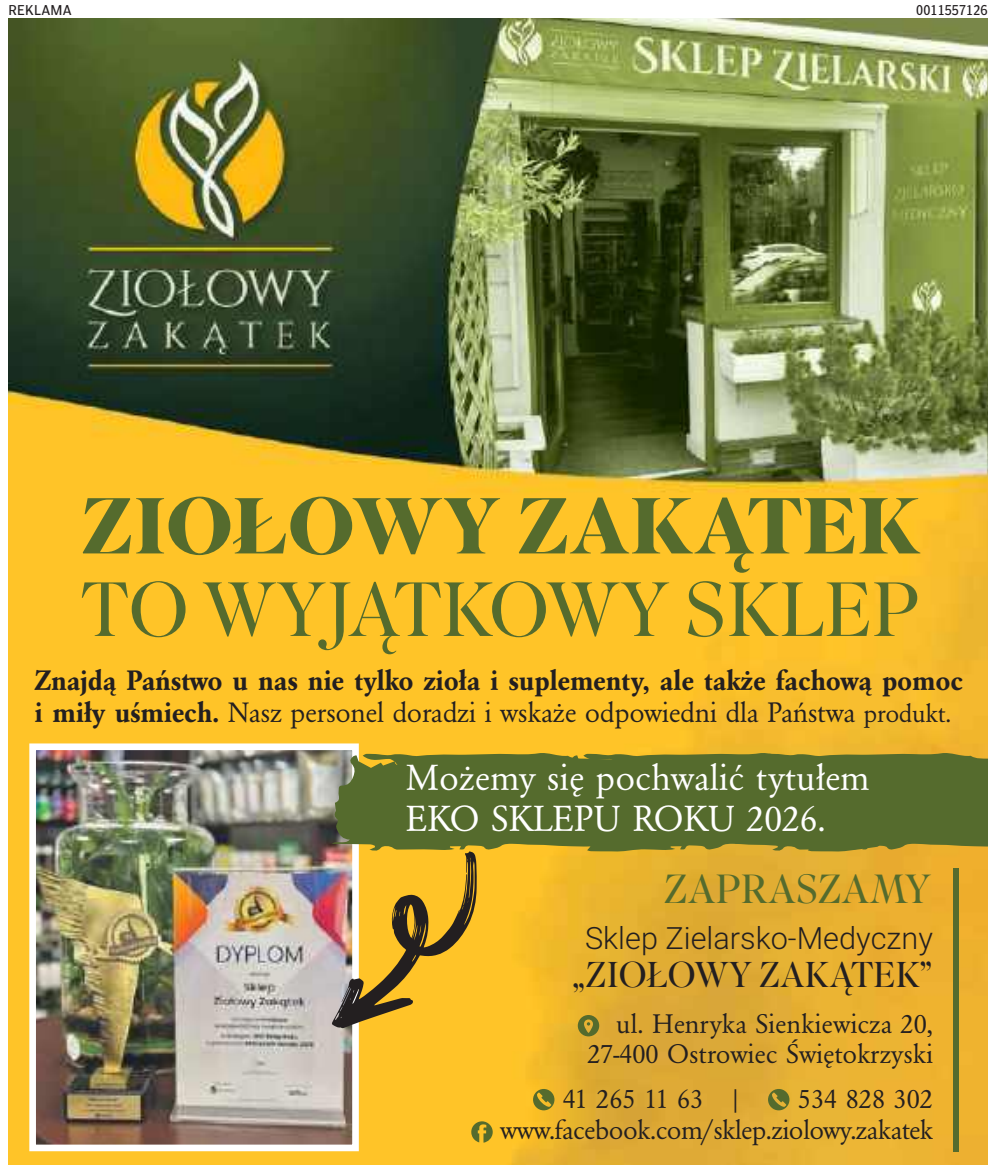
Co dalej z dawnym budynkiem dyrekcji Wielkiego Pieca?

Mają czas do końca roku

Rozmawiano o najważniejszych potrzebach, wizji i możliwych funkcjach tego niezwykłego budynku. To pierwszy krok do stworzenia projektu i napisania wniosku. Czas na jego złożenie powiat ma do końca roku.

W latach 90-tych ubiegłego wieku ówczesny prezes Stowarzyszenie Inżynierów Mechaników Polskich w Starachowicach, Remigiusz Pacan, chciał by po wyremontowaniu budynek służył stowarzyszeniom naukowo- technicznym Starachowic, na działalność statutową. W mieście i w fabryce działało wtedy kilka takich organizacji, zrzeszający około tysiąca członków. Dzięki jego staraniem budynek przykryto dachem, co uchroniło go przed kompletną ruiną. ©℗

REKLAMA 0011557126



eprasa.pl 6ebefa5663

Nowa droga do szpitala i parking



FOT. SANDRA KRAKOWIAK.

W tym miejscu powstanie nowa droga do ostrowieckiego szpitala i parking na 200 samochodów.

Sandra Krakowiak
Ostrowiec Świętokrzyski

W Ostrowcu Świętokrzyskim powstanie nowa droga do Wielospecjalistycznego Szpitala.

Obecnie inwestycja wchodzi w kolejny etap. Powiat Ostrowiecki zabezpieczył pieniądze na przebudowę około 300-metrowego odcinka drogi prowadzącej do Wielospecjalistycznego Szpitala w Ostrowcu Świętokrzyskim od strony ulicy Sienkiewicza. W ramach zadania powstanie również aż 233 nowych miejsc parkingowych. Drugi dojazd do ostrowieckiego szpitala jest coraz bliżej realizacji. Podczas nadzwyczajnej sesji Rady Powiatu Ostrowieckiego radni zdecydowali o zwiększeniu środków przeznaczonych na inwestycję. To oznacza, że zadanie zostało finansowo przygotowane do realizacji, a kolejnym krokiem będzie podpisanie umowy z wykonawcą i rozpoczęcie prac. Inwestycja ma przede wszystkim poprawić bezpieczeństwo i usprawnić dostęp do szpitala oraz Szpitalnego Oddziału Ratunkowego.

Nowa droga będzie prowadziła od skrzyżowania z ulicą Henryka Sienkiewicza, aż do podjazdu dla karetek przy SOR. Przebudowany zostanie odcinek o długości około 300 metrów. Zakres prac będzie jednak znacznie szerszy. Oprócz samej drogi zaplanowano również wykonanie niezbędnej infrastruktury technicznej oraz budowę 233 nowych miejsc parkingowych. To szczególnie ważna informacja dla pacjentów, ich rodzin i pracowników szpitala, dla których znalezienie miejsca do parkowania w rejonie placówki bywa dużym problemem.

Na realizację zadania Powiat Ostrowiecki pozyskał ponad 4 miliony złotych dofinansowania z budżetu państwa w ramach Programu Ochrony Ludności i Obrony Cywilnej na lata 2025–2026. Po przeprowadzonym postępowaniu przetargowym konieczne było dostosowanie planu finansowego inwestycji do jej rzeczywistej wartości. Radni zdecydowali o zwiększeniu nakładów o ponad 2 miliony złotych. Łączna wartość przedsięwzięcia wyniesie ponad 6 milionów 558 tysięcy złotych. Pozostałą część, czyli ponad 2,5 miliona złotych, stanowić będą środki własne Powiatu Ostrowieckiego oraz Gminy Ostrowiec Świętokrzyski.

Nowy dojazd ma mieć znaczenie nie tylko dla codziennego funkcjonowania szpitala. Jednym z najważniejszych celów inwestycji jest zapewnienie całorocznego i niezawodnego dostępu do placówki, szczególnie dla zespołów ratownictwa medycznego oraz innych służb. Dodatkowa droga ma również zwiększyć bezpieczeństwo w sytuacjach kryzysowych. Dzięki niej szpital będzie miał alternatywny dostęp, co może mieć ogromne znaczenie w przypadku utrudnień na głównych drogach dojazdowych. Inwestycja wpisuje się więc nie tylko w potrzeby komunikacyjne mieszkańców, ale również w działania związane z ochroną ludności i zapewnieniem ciągłości funkcjonowania kluczowej placówki medycznej. ©℗

KRÓTKO

POWIAT OSTROWIECKI

Czterech dyrektorów zostaje

Po zakończeniu pięcioletnich kadencji czterech dyrektorów powiatowych placówek oświatowych w Ostrowcu Świętokrzyskim nadal będzie kierować swoimi jednostkami. Zarząd Powiatu Ostrowieckiego zdecydował o przedłużeniu powierzenia im funkcji na kolejny rok. Swoje stanowiska zachowają: Katarzyna Krzyżanowska, dyrektor Specjalnego Ośrodka Szkolno-Wychowawczego w Ostrowcu Świętokrzyskim, Magdalena Kalista-Jasiak, kierująca Poradnią Psychologiczno-Pedagogiczną, Dorota Waliszczak, dyrektor Zespołu Szkół Ogólnokształcących oraz Krzysztof Hapczyn, dyrektor Bursy Szkolnej w Ostrowcu Świętokrzyskim. SK

ĆMIELÓW

Słynny aktor da u nas koncert

To wydarzenie nie będzie zwykłym koncertem. „Russell Crowe's Indoor Garden Party" to autorski projekt, w którym muzyka, opowieści i emocje łączą się, tworząc niezapomniane widowisko. 5 czerwca 2027 roku, 500-letni Zamek Ćmielów stanie się jego wyjątkową scenografią. Publiczność będzie miała okazję zobaczyć Russella Crowe'a w zupełnie innej roli niż ta, z której jest znany na całym świecie. Gwiazdor takich filmów jak „Gladiator", „Piękny umysł" czy „Człowiek ringu" od lat jest również aktywnym muzykiem, wokalistą i tekściarzem. Koncert w Zamku Ćmielów będzie jedynym przystankiem „Russell Crowe's Indoor Garden Party" w Polsce w 2027 roku, przygotowanym w unikalnej formule. Renesansowe mury, romantyczne ruiny zamku i muzyka na żywo stworzą atmosferę, której nie da się odtworzyć w tradycyjnych salach koncertowych. AB



FOT. SANDRA KRAKOWIAK

Podczas konferencji poświęconej Akademii Pełnej Zdrowia.

BEZPŁATNE BADANIA, KONSULTACJE I ZAJĘCIA

Akademia Pełna Zdrowia wraca

Sandra Krakowiak
Powiat ostrowiecki

We wrześniu rozpocznie się kolejna edycja „Akademii Pełnej Zdrowia" programu profilaktycznego, który od lat zachęca mieszkańców do dbania o swoje zdrowie.

„Akademia Pełna Zdrowia" realizowana jest od 2019 roku. Inicjatorką akademii jest starosta ostrowiecki Agnieszka Rogalińska, która podczas konferencji przyznała, że z roku na rok zwiększane są środki na badania profilaktyczne. - Pochwalę się i będę to przypominać, to jest mój autorski program wdrożony w poprzedniej kadencji - mówiła pani starosta i przypomniała, że program startował z budżetem wynoszącym 56 tysięcy złotych, natomiast obecnie na profilaktykę powiat przeznacza już 250 tysięcy złotych. Przez lata z różnych propozycji Akademii skorzystały tysiące mieszkańców. - Ponad 14 tysięcy osób skorzystało z badań, bardzo się z tego cieszymy, bo to znaczy, że ten program trafił w gusta i serce mieszkańców. Dbanie o zdrowie to jest priorytet - dodała.

- Zaczynamy od naszych aktywności, już od 8 września. Już 15 września będziemy państwa zapraszać na propozycje związane z badaniami lekarskimi w kierunku zdrowia jelita i wątroby, a potem na konsultacje kardiologiczne, zaś z końcem września badania dopplera - wyliczała starosta ostrowiecki.

Oferta badań i konsultacji będzie szeroka. Mieszkańcy będą mogli skorzystać między innymi z badań dotyczących wczesnego wykrywania zmian prostaty wraz z konsultacją urologiczną, badań densometrycznych, a także badań USG tarczycy i jamy brzusznej u dzieci. Zaplanowano również USG piersi i jąder dla młodzieży, konsultacje okulistyczne i laryngologiczne dla dzieci oraz mammografię i cytologię dla kobiet, które nie są objęte profilaktyką NFZ.

Akademia Pełna Zdrowia" realizowana jest od 2019 roku. Inicjatorką akademii jest starosta ostrowiecki Agnieszka Rogalińska

W tym roku zmieni się sposób rezerwacji miejsc na badania i konsultacje. Zapisy będą prowadzone telefonicznie. Po zarezerwowaniu zaproszenia mieszkaniec będzie miał dwa dni na jego odbiór oraz wypełnienie wymaganych dokumentów w Starostwie Powiatowym. Odbiór będzie możliwy w godzinach 15.30 - 18.00, w terminach wskazanych w ogłoszeniach. Jedna osoba będzie mogła odebrać jedno zaproszenie dla siebie. Limit ten nie będzie dotyczył pozostałych propozycji programu, warsztatów, koncertów, szkoleń czy konferencji. ©℗

eprasa.pl 6ebefa5663

Ekologiczny patronat w szkole



FOT. POWIAT SKARŻYSKI

Od tego roku szkolnego Ekoenergia obejmie patronat branżowy nad klasą pierwszą o profilu elektryk.

Anna Ząbecka
Skarżysko-Kamienna

Zespół Szkół Technicznych imienia Armii Krajowej w Skarżysku-Kamiennej nawiązał współpracę z firmą Eko-Energia Polska.

Rosnące zapotrzebowanie na specjalistów związanych z energetyką, elektroenergetyką oraz odnawialnymi źródłami energii sprawia, że współpraca szkół zawodowych z przedsiębiorstwami nabiera coraz większego znaczenia. W przypadku Zespołu Szkół Technicznych im Armii Krajowej w Skarżysku-Kamiennej uczniowie rozpoczynający naukę na kierunku elektrycznym będą mogli zdobywać doświadczenie dzięki kontaktowi z firmą EkoEnergia Polska.

Porozumienie pomiędzy Zespołem Szkół Technicznych w Skarżysku-Kamiennej a EkoEnergią Polska zostało zaplanowane na cały pięcioletni cykl kształcenia. W tym czasie uczniowie klasy patronackiej mają korzystać z różnych form wsparcia. W planach znalazły się między innymi warsztaty prowadzone przez ekspertów firmy, wizyty studyjne w jej siedzibie oraz na terenach realizowanych inwestycji. Młodzież ma również pozostawać pod stałą opieką merytoryczną przedstawicieli przedsiębiorstwa. Współpraca ma być więc czymś więcej niż samym patronatem nad klasą. Jej celem jest stworzenie uczniom możliwości poznawania realiów pracy w branży energetycznej jeszcze w trakcie nauki w szkole.

Przedstawiciele firmy zapowiadają regularny kontakt z młodzieżą przez cały okres kształcenia. - Branża energetyczna przechodzi dziś jedną z największych transformacji w swojej historii. Potrzebujemy ambitnych, dobrze przygotowanych specjalistów, którzy za kilka lat będą projektować, budować i rozwijać nowoczesną infrastrukturę energetyczną. Dlatego chcemy być obecni już na początku ich edukacyjnej drogi. Wierzę, że przez najbliższe pięć lat wspólnie zbudujemy relację opartą na zaufaniu, praktycznej wiedzy i wzajemnej inspiracji. To inwestycja nie tylko w młodych ludzi, ale również w przyszłość całego regionu i polskiej energetyki - zaznacza Łukasz Dziedzic, Prezes Zarządu EkoEnergia Polska.

Znaczenie współpracy z przedsiębiorstwami podkreśla również dyrekcja Zespołu Szkół Technicznych w Skarżysku-Kamiennej. Dla uczniów możliwość bezpośredniego kontaktu z osobami pracującymi w branży może być okazją do lepszego poznania zawodu, którego będą się uczyć. - Dla szkoły współpraca z przedsiębiorstwami jest niezwykle ważna, ponieważ pozwala połączyć wiedzę przekazywaną w klasie z realiami współczesnego rynku pracy. Cieszymy się, że nasi uczniowie będą mogli rozwijać swoje umiejętności pod okiem praktyków i poznawać nowoczesne rozwiązania stosowane w energetyce. Wierzę, że patronat EkoEnergii Polska będzie dla nich cennym doświadczeniem i dodatkową motywacją do nauki - dodaje Andrzej Kotwica, dyrektor Zespołu Szkół Technicznych imienia Armii Krajowej w Skarżysku-Kamiennej. ©℗

KRÓTKO

GMINA ŁĄCZNA

Kibole umówili się na ustawkę

Informację o ustawce na parkingu przy zalewie w gminie Łączna dostali świętokrzyscy policjanci. I choć, gdy dojechali, nikogo już nie zastali, w związku ze sprawą zatrzymali trzech mężczyzn. Informację o tym, że pseudokibice biją się na parkingu przy zalewie w gminie Łączna w powiecie skarżyskim policjanci dostali najprawdopodobniej od jej świadka w niedzielę. Na miejsce pojechał kielecki Oddział Prewencji Policji, ale najwyraźniej ustawka już dobiegła końca, na miejscu policjanci nikogo już nie zastali, znaleźli natomiast znaki, że rzeczywiście to tutaj doszło do potyczki: zapomniane gdzieś w trawie ochraniacze na zęby i rękawice.
Policjanci zaczęli ustalać, co tu mogło się zdarzyć, sprawdzili między innymi szpitale, pytali, czy nie trafili do nich ludzie ze śladami pobicia. Kierunek okazał się słuszny: - W szpitalu w Jędrzejowie był 35-letni pacjent z takimi właśnie obrażeniami. Mężczyzna został zatrzymany. Policjanci zatrzymali jeszcze dwóch kolejnych ludzi. Trwa ustalanie, co zaszło na parkingu – wyjaśnia podkomisarz Maciej Ślusarczyk z zespołu prasowego świętokrzyskiej policji. SABA

SKARŻYSKO-KAMIENNA

Wpadł pijany na hulajnodze

Policjanci skarżyskiej drogówki skontrolowali w niedzielny wieczór 58-latka na hulajnodze elektrycznej, który – jak opowiadają – na skrzyżowaniu nie zastosował się do sygnalizacji świetlnej. Okazało się, że mężczyzna ma ponad promil alkoholu w organizmie. 58-latka rozliczy sąd.
MINOS



FOT. ARCHIWUM

Skarżyska ulica Poziomkowa doczeka się w końcu gruntowej modernizacji.

BĘDZIE REMONT ULICY POZIOMKOWEJ

Dobra wiadmość dla mieszkańców

Anna Ząbecka
Skarżysko-Kamienna

Miasto Skarżysko-Kamienna otrzymało 636 544 złotych dofinansowania na przebudowę ulicy Poziomkowej.

Wiceprezydent Skarżyska-Kamiennaj Konrad Wikariusz informuje na swoim facebookowym profilu:

Prosili o cierpliwość

- Dziś miałem przyjemność podpisać z Wojewodą Świętokrzyskim Józefem Brykiem umowę o dofinansowanie przebudowy ulicy Poziomkowej. To bardzo dobra wiadomość przede wszystkim dla mieszkańców osiedla Usłów. Miasto otrzyma 636 544 złotych z Rządowego Funduszu Rozwoju Dróg, co stanowi 80procent kosztów inwestycji. Podczas wielu spotkań z mieszkańcami osiedla słyszeliśmy, jak ważna jest dla nich modernizacja tej ulicy. Prosiliśmy o cierpliwość, bo Poziomkowa znalazła się wysoko na liście rezerwowej i wierzyliśmy, że pojawi się szansa na uzyskanie dofinansowania. Dziś możemy powiedzieć: udało się - czytamy we wpisie.

Trzecia taka inwestycja

To już trzecia inwestycja drogowa w Skarżysku-Kamiennej, którą będzie realizowana w tym roku przy wsparciu Rządowego Funduszu Rozwoju Dróg. Wcześniej pozyskano pieniądze na przebudowę ulica Brata Alberta oraz ulicę Leśna Polana i tam inwestycje już trwają. W sumie na te trzy inwestycje miasto złożyło wnioski o dofinansowania na sumę przekraczającą trzy miliony złotych

Skarżysko-Kamienna otrzyma 636 544 złotych z Rządowego Funduszu Rozwoju Dróg, co stanowi 80 procent kosztów inwestycji.

Będą kolejne remonty dróg

iceprezydent Konrad Wikariusz dodaje: - Nie zwalniamy tempa – w ostatnim naborze złożyliśmy kolejne cztery wnioski, opiewające łącznie na ponad 11 milioów złotych dofinansowania. Dotyczą one: przebudowy ulicy Chałubińskiego,„ przebudowy układu komunikacyjnego w rejonie ulicy Orkana i placu Staffa, remontu ulicy Turystycznej, remontu ulicy Traugutta. Naszym celem jest konsekwentne wykorzystywanie każdej możliwości pozyskania środków zewnętrznych. Dlatego przygotowujemy dokumentacje i kolejne wnioski z wyprzedzeniem, aby kiedy pojawia się nabór, być gotowym do działania. ©℗

eprasa.pl 6ebefa5663

Uczcili pamięć wojennego bohatera



FOT. GMINA BRODY

Mieszkańcy gminy oddali hołd pamięci Józefa Kuteryprzy jego grobie na cmentarzu w Krynkach.

Kazimierz Cuch
Gmina Brody

W Brodach w rocznicę uczczono bohatera II wojny światowej Józefa Kuterę

Nie byli anonimowymi żołnierzami. Pochodzili z Brodów i stanęli do walki na Westerplatte. Józef Kutera przed wybuchem wojny służył w 3. Pułku Piechoty Legionów w Kielcach. W marcu 1939 roku został skierowany na Westerplatte, gdzie pełnił służbę, jako starszy strzelec. W 87. rocznicę wybuchu II wojny światowej w gminie Brody uczczono jego pamięć. Był jednym z dwóch Westerplatczyków związanych z gminą Brody. Drugi poległ na Westerplatte.

Przy grobie Józefa Kutery, na cmentarzu parafialnym w Krynkach złożono kwiaty i zapalono znicze. W uroczystości uczestniczyli także przedstawiciele Instytutu Pamięci Narodowej oraz rodzina zmarłego.

Spotkanie przy mogile Józefa Kutery było okazją do przypomnienia historii mieszkańców Brodów, których wojenne losy połączyła obrona Wojskowej Składnicy Tranzytowej na Westerplatte.

W uroczystości uczestniczyli przedstawiciele gminy Brody: wójt Ernest Kumek, sekretarz Paweł Zięba. Obecni byli również członkowie rodziny Józefa Kutery: córka Henryka Klepacz, syn Kazimierz Kutera, synowa Anna Kutera oraz przedstawiciele kieleckiej delegatury Instytutu Pamięci Narodowej: Anna Lotko i Mateusz Mendak. - Takie spotkania to symbol pamięci o tych, którzy walczyli za wolność Ojczyzny. Szczególnie cieszy mnie to, że w wydarzeniu bierze udział młodzież szkolna, reprezentująca placówkę oświatową z terenu naszej Gminy. Istotne jest to, żeby pamięć była pielęgnowana - stwierdził wójt Kumek.

Podczas spotkania wspominano także Jana Gęburę, który pochodził z obecnej ulicy Akacjowej w Brodach. Żołnierz poległ podczas obrony Westerplatte 2 września 1939 roku. Jego mogiła znajduje się na Westerplatte, w pobliżu grobu majora Henryka Sucharskiego.

O Józefie Kuterze

Podczas walk uczestniczył w obronie przy użyciu moździerzy. Po ich zniszczeniu walczył na pierwszej linii obrony w rejonie wartowni numer 5. Po kapitulacji Westerplatte trafił do niemieckiej niewoli. Kolejne lata jego życia również były naznaczone wojennymi doświadczeniami. Przebywał w obozie jenieckim Stablack, a następnie został skierowany do pracy przymusowej w Niemczech. Po zakończeniu wojny wrócił do Polski. Po powrocie do kraju spotkały go represje ze strony komunistycznych władz. Był więziony przez Urząd Bezpieczeństwa Publicznego. Później pracował jako cieśla budowlany w rozwijających się Zakładach Górniczo-Metalowych Zębiec. Zmarł w 1965 roku mając zaledwie 50 lat. Został pochowany na cmentarzu w Krynkach. Za swoją wojenną służbę został odznaczony Brązowym Medalem „Zasłużonym na Polu Chwały", Odznaką Grunwaldzką oraz Srebrnym Krzyżem Zasługi. ©℗

KRÓTKO

STARACHOWICE

Nowy Staruś stanął przy Radomskiej

Jedenasty Staruś - czyli miniatura Stara stanęła w Starachowicach. To Star N52 - autobus, który stanął przy wjeździe na bazę komunikacji miejskiej przy ulicy Radomskiej. To kolejny element obchodów 70 lat Komunikacji Miejskiej w Starachowicach. Fundatorem tego Starusia jest Zakład Energetyki Cieplnej w Starachowicach a wykonawcą starachowicki rzeźbiarz Leszek Drożdż. Zaprezentował go prezydent Marek Materek
Starusie, czyli miniatury samochodów legendarnych samochodów ciężarowych Star, w przestrzeni miejskiej Starachowic pojawiły się po raz pierwszy wiosną 2024. Są wyjątkową atrakcję miasta, w którym przez lata produkowano dumę starachowiczan - samochody marki Star. SW

STARACHOWICE

Zmiana organizacji ruchu

Od soboty, 5 września wprowadzona została zmiana organizacji ruchu w rejonie przejazdu kolejowego w Starachowicach Zachodnich. Przejazd przez tory zostanie zamknięty w jednym kierunku, od strony południowej, czyli od mostu na Kamiennej. Zmiana ma przede wszystkim udrożnić ruch i ograniczyć zatory powstające w czasie zamknięcia rogatek przejazdu kolejowego. Wielu kierowców, zamiast korzystać z wiaduktu, jadąc od mostu włącza kierunkowskaz w lewo i oczekuje na otwarcie przejazdu. Przejazd jest czasami zamknięty kilkanaście minut i ci kierowcy blokują skrzyżowanie i utrudniają przejazd na wiadukt innym pojazdom. Po wprowadzeniu nowej organizacji ruchu kierowcy jadący od strony Pasternika muszą kierować się na wiadukt. CUK



FOT. ANNA ZĄBECKA

Na konstrukcji zamontowano wielopoziomowy system donic z kolorowymi roślinami.

METAMORFOZA ZIELONYCH PRZYSTANKÓW

Przystanki pełne pięknych kwiatów

Anna Zabecka
Starachowice

Miały być ozdobą Starachowic, ale dotychczasowa roślinność nie spełniła swojej roli. Zielone przystanki autobusowe zyskały now, kolorowe oblicze.

Zielone przystanki autobusowe w Starachowicach przeszły metamorfozę. Zmiany objęły część konstrukcji przeznaczoną na roślinność. Dotychczasowe rozwiązanie nie sprawdziło się najlepiej - zamiast bujnej zieleni, która wiosną i latem miała cieszyć mieszkańców, często pojawiały się pojedyncze rośliny i chwasty.

Teraz ten element wiat został przebudowany. W jego miejscu zamontowano kaskadową zabudowę z wielopoziomowymi donicami, które obsadzono kolorowymi kwiatami. Pierwszy odnowiony przystanek można było zobaczyć przy ulicy Kolejowej. Nowa konstrukcja została uzupełniona drewnianymi osłonami, dzięki czemu cała wiata zyskała bardziej estetyczny i nowoczesny wygląd. Podobne nasadzenia pojawiły się także na kolejnych zielonych przystankach.

Za przygotowanie nowej koncepcji odpowiadali pracownicy Spółdzielni Socjalnej Starachowiczanka. To oni opracowali projekt zmian, wykonali konstrukcję, zamontowali ją na wiacie oraz przygotowali nasadzenia.

Nowe rozwiązanie ma przede wszystkim poprawić wygląd przystanków i sprawić, że roślinność będzie znacznie bardziej widoczna. Wielopoziomowe donice pozwoliły także lepiej wykorzystać przestrzeń przeznaczoną na zieleń.

Nowe rozwiązanie ma przede wszystkim poprawić wygląd przystanków i sprawić, że roślinność będzie znacznie bardziej widoczna.

Przypomnijmy, że zielone przystanki zostały ustawione w Starachowicach w 2023 roku. Były częścią projektu, którego celem była poprawa komunikacji publicznej. Inwestycja została dofinansowana z funduszy pozyskanych z Unii Europejskiej, a jej łączny koszt wyniósł blisko 400 tysięcy złotych.

Cztery zielone wiaty powstały przy ulicach Kolejowej - w rejonie Dworca Wschodniego oraz przy ulicy Konstytucji 3 Maja. Dwa kolejne pojawiły się w Starachowicach Zachodnich, przy i naprzeciwko parku miejskiego.

Początkowo roślinność na przystankach nie prezentowała się jednak tak, jak zakładano. Teraz miasto postawiło na inne rozwiązanie, a kwiaty, które tam posadzono mają być bardziej efektowną i praktyczną ozdobą zielonych wiat. ©℗

eprasa.pl 6ebefa5663

REKLAMA

3311462580

Umowa podpisana – będzie nowy autobus

HISTORYCZNY PRZEGUBOWIEC DLA STARACHOWIC

Ponad 4,2 mln złotych wynosi całkowita wartość umowy podpisanej dziś w starachowickiej siedzibie firmy MAN Truck & Bus. W ramach umowy MAN dostarczy do marca przyszłego roku nowy autobus niskopodłogowy, przegubowy, ekologicznie zeroemisyjny. To kolejny krok w stronę jeszcze bardziej nowoczesnego i zielonego taboru miejskiego w Starachowicach.





7 września 2026 roku oficjalnie rozpoczęto procedurę dostawy nowego przegubowca dla starachowickiej komunikacji miejskiej. W Centrum Obsługi Klienta firmy MAN Truck & Bus Polska została dziś podpisana umowa na zakup kolejnego nowoczesnego autobusu dla Starachowic.

- Nowy autobus, który już wkrótce wzmocni flotę naszej komunikacji miejskiej, zostanie wyprodukowany właśnie w Starachowicach - w fabryce MAN Truck & Bus. To kolejna znakomita wiadomość dla naszych pasażerów, ale również dla firmy produkującej autobusy w naszym mieście. To sprawdzony producent i sprawdzona jakość - podkreśla Prezydent Starachowic Marek Materek.

Będzie to fabrycznie nowy, niskopodłogowy, przegubowy i w pełni zeroemisyjny autobus elektryczny o długości blisko 18 metrów. Pomieści co najmniej 120 pasażerów i będzie kolejnym krokiem w kierunku nowoczesnej, ekologicznej komunikacji miejskiej.

Wartość podpisanej dziś umowy to 4 254 570 zł brutto. Autobus kosztuje 4 047 868,50 zł, a wyposażenie serwisowe 206 701,50 zł. Co ważne, 85% kosztów kwalifikowanych pokrywa dofinansowanie z Funduszy Europejskich dla Świętokrzyskiego 2021–2027, w ramach działania „Mobilność miejska w MOF (ZIT)".

- Nowy autobus zostanie dostarczony do naszej miejskiej spółki do 1 marca 2027 roku i mogę zapewnić, że da radę obsługiwać starachowickie linie autobusowe. Dzisiejsze podpisanie umowy miało piękne komunikacyjne tło. Autobus przegubowy, przy którym podpisywaliśmy dokumenty, już wkrótce opuści Starachowice i trafi do Szwajcarii. Nasz będzie dokładnie taki sam. Możemy więc powiedzieć, że szwajcarscy pasażerowie wybierają to, co dobre. A dobre, to starachowickie - dodaje Prezydent Materek.

Na stanowiska dla osób z niepełnosprawnościami

NABÓR DO PRACY W „FABRYCE SMAKU"

Samorządowy zakład budżetowy „Fabryka Smaku" Zakład Aktywności Zawodowej w Starachowicach — nowa jednostka organizacyjna Gminy Starachowice o profilu gastronomiczno-cateringowym, utworzona w celu zatrudnienia i aktywizacji zawodowej osób z niepełnosprawnościami zaprasza do udziału w naborze na stanowiska pracy. Nabór dotyczy stanowisk dla osób z niepełnosprawnościami.



Nabór dotyczy wyłącznie stanowisk dla osób ze znacznym stopniem niepełnosprawności oraz umiarkowanym stopniem niepełnosprawności, u których stwierdzono autyzm, upośledzenie umysłowe lub chorobę psychiczną.

Nabór prowadzony jest na następujące stanowiska:

- Pomoc kuchenna
- Pomoc biurowa
- Księgowa / Księgowy
- Kierowca
- Sekretarka / Sekretarz
- Asystent / Asystentka księgowego
- Asystent / Asystentka intendenta
- Informatyk
- Pomoc administracyjna ds. zamówień
- Pracownik pomocniczo-gospodarczy
- Pracownik obsługi cateringu

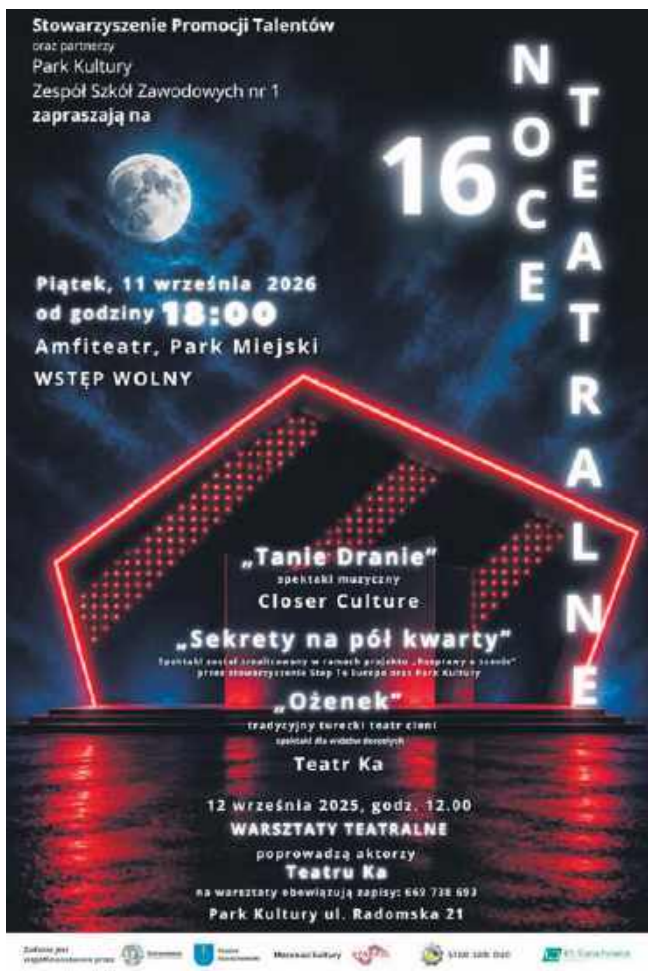
Wymiar czasu pracy: 1/2 etatu. Forma zatrudnienia: umowa o pracę.

Wymagane dokumenty:
CV z opisem przebiegu pracy zawodowej, aktualne orzeczenie o stopniu niepełnosprawności oraz podpisana klauzula zgody na przetwarzanie danych osobowych na potrzeby prowadzonego naboru

Dokumenty należy składać w zamkniętej kopercie z dopiskiem „Nabór na stanowisko ...." osobiście w siedzibie Centrum Usług Społecznych ul. Majówka 21 a (punkt informacyjny – parter lub sekretariat - I piętro)

Kontakt telefoniczny i mailowy:
Agnieszka Wesołowska – Dyrektor ZAZ tel. 697-921-346, e-mail: zaz@starachowice.eu





PREZYDENT MIASTA STARACHOWICE

działając na podstawie art. 35 ust. 1 i 2 ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 roku o gospodarce nieruchomościami (t.j. Dz. U. z 2026 r., poz. 399 ze zm.)

informuje:

że na tablicy ogłoszeń w budynku Urzędu Miejskiego w Starachowicach przy ulicy Radomskiej 45, na okres 21 dni wywieszone zostały wykazy dotyczące nieruchomości, stanowiących własność Gminy Starachowice, przeznaczonych do:

1) sprzedaży – **lokal mieszkalny nr 1** znajdujący się w budynku mieszkalnym wielorodzinnym przy ul. Zachodniej 1 w Starachowicach, w drodze przetargu ustnego nieograniczonego,
2) sprzedaży – **lokal mieszkalny nr 17** znajdujący się w budynku mieszkalnym wielorodzinnym przy ul. Henryka Sienkiewicza 1 w Starachowicach, w drodze przetargu ustnego nieograniczonego,
3) sprzedaży – **lokal mieszkalny nr 34** znajdujący się w budynku mieszkalnym wielorodzinnym przy ul. Stefana Żeromskiego 6 w Starachowicach, w drodze przetargu ustnego nieograniczonego,
4) sprzedaży – **lokal mieszkalny nr 18** znajdujący się w budynku mieszkalnym wielorodzinnym przy ul. Marszałka Piłsudskiego 78a w Starachowicach, w drodze przetargu ustnego nieograniczonego,
5) sprzedaży – **lokal mieszkalny nr 36** znajdujący się w budynku mieszkalnym wielorodzinnym przy ul. 3 Maja 7 w Starachowicach, w drodze przetargu ustnego nieograniczonego,
6) wydzierżawienia w drodze bezprzetargowej, położonej w Starachowicach przy ul. Leśnej, **część działki nr 24/8, obręb 0005,** z przeznaczeniem na działalność gastronomiczną,
7) użyczenia w drodze bezprzetargowej, położonej w Starachowicach przy ul. Majówka, **część działki nr 1203/32, obręb 0002,** z przeznaczeniem na altanę śmietnikową dla mieszkańców Wspólnoty Mieszkaniowej Majówka 8, Majówka 10 oraz Staszica 7. według załączników opublikowanych na stronie internetowej Urzędu Miejskiego w Starachowicach www.starachowice.eu oraz w Biuletynie Informacji Publicznej www.bip.um.starachowice.pl.

Szczegółowych informacji udziela Referat Geodezji i Zarządzania Nieruchomościami, pokój 104 pkt 1-5) telefon nr 41 322 11 06, pkt 6-7) telefon nr 41 322 11 03.

ZASTĘPCA PREZYDENTA
MIASTA STARACHOWICE
/-/
Elżbieta Grale

eprasa.pl 6ebefa5663



FOT. FOKUS NA OSTROWIEC

Na zdjęciu Tadeusz Kurek i prezydent Artur Łakomiec

WYJĄTKOWY JUBILEUSZ ZGROMADZIŁ PRZYJACIÓW ARTYSTY

Historia Tadeusza Kurka. 90 lat życia, sztuki i pasji

Sandra Krakowiak
Ostrowiec Świętokrzyski

Ostrowczanin Tadeusz Kurek, który przez dziesięciolecia swoją sztuką promował rodzinne miasto w kraju i za granicą, świętował 90. urodziny.

Mnóstwo gości uczestniczyło w spotkaniu z Tadeuszem Kurkiem, by uczcić jego 90. urodziny.

Nie zabrakło wspomnień, gratulacji, życzeń i słów uznania dla dorobku jubilata. Było to przede wszystkim spotkanie ludzi, których połączyła postać Tadeusza Kurka - artysty niezwykle wszechstronnego, ale także człowieka mocno związanego ze swoim miastem i jego środowiskiem kulturalnym.

Tadeusz Kurek urodził się 16 stycznia 1936 roku. Swoją artystyczną drogę rozwijał, studiując na Wydziale Sztuk Pięknych Uniwersytetu Mikołaja Kopernika w Toruniu oraz w Instytucie Wychowania Artystycznego Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej w Lublinie. Jego twórczość trudno zamknąć w jednej dziedzinie. Artysta zajmuje się malarstwem, rzeźbą, projektowaniem wnętrz, tworzy portrety, płaskorzeźby, medale, statuetki i tablice pamiątkowe. Jest również ilustratorem książek i pedagogiem. Przez wiele lat pełnił funkcję prezesa „Grupy 10", a także pracował jako nauczyciel plastyki w szkole „Erbla" w Skarżysku-Kamiennej. Na swoim koncie ma ponad 50 wystaw w kraju i za granicą. Jego prace prezentowane były między innymi w Warszawie, Krakowie, Olsztynie, Łodzi, Nowym Sączu i Zakopanem. Twórczość Tadeusza Kurka dotarła także poza granice Polski - jego dzieła można było oglądać między innymi w Filadelfii, Bostonie, Nowym Jorku, Sydney, Johannesburgu, São Paulo, Atenach czy Paryżu.

Dorobek artysty został doceniony licznymi nagrodami i odznaczeniami. Tadeusz Kurek jest między innymi laureatem IV Międzynarodowego Konkursu na Rzeźbę Pomnik Polonii w Warszawie. Otrzymał także Krzyż Kawalerski Orderu Odrodzenia Polski, Złoty Krzyż Zasługi, Medal „Gloria Artis", Medal Komisji Edukacji Narodowej, Honorową Odznakę Województwa Świętokrzyskiego oraz Złoty Medal „Wspólnoty Polskiej". W 1998 roku został wyróżniony w ogólnoamerykańskim konkursie malarstwa.

Tadeusz Kurek to jednak nie tylko artysta. Jego życiorys pokazuje człowieka o niezwykłej energii i wielu zainteresowaniach. Można powiedzieć, że jest człowiekiem renesansu, malarzem, portrecistą, rzeźbiarzem, projektantem wnętrz, twórcą płaskorzeźb, medali i statuetek, ilustratorem, pedagogiem i działaczem społecznym. Mało kto wie, że jego pasje sięgają również świata sportu. Tadeusz Kurek był bowiem także trenerem i międzynarodowym sędzią tenisa stołowego.

Tadeusz Kurek jest między innymi laureatem IV Międzynarodowego Konkursu na Rzeźbę Pomnik Polonii w Warszawie.

Jubileusz był więc czymś więcej niż tylko urodzinowym spotkaniem. Stał się okazją do przypomnienia niezwykłego dorobku człowieka, który przez 90 lat życia pozostawia po sobie ogromny ślad w kulturze i życiu społecznym Ostrowca Świętokrzyskiego. Tego wieczoru najważniejsza była jednak nie liczba wystaw, nagród czy odznaczeń, lecz człowiek. Jubilat otrzymał od swoich gości to, co w takich jubileuszach najcenniejsze, pamięć, wdzięczność, serdeczne życzenia i przekonanie, że jego twórczość oraz działalność na trwałe zapisały się w historii miasta. ©℗

Ponad 600 tysięcy trafiło do oszustów

Michał Nosal
Region

Olbrzymie pieniędze straciły dwie mieszkanki powiatów starachowickiego i skarżyskiego. Obie zostały podstępnie oszukane.

Oszust, który zadzwonił do 29-latki z powiatu starachowickiego, powiedział jej, że jest pracownikiem banku. Mówił, że ktoś na jej nazwisko próbował zaciągnąć kredyt opiewający na kilkadziesiąt tysięcy złotych. Znalazł jednak „rozwiązanie", które miało uchronić ją przed utratą pieniędzy: powiedział młodej kobiecie, że musi wyzerować swoją zdolność kredytową. 29-latka uwierzyła.

Pieniądze przekazywała w Radomiu

- Kobieta w kilku placówkach zaciągnęła kredyty, po czym jeździła do Radomia, gdzie przekazywała pieniądze – wyjaśnia aspirant Paweł Kusiak, rzecznik pasowy starachowickiej policji.

W różnych częściach Radomia 29-latka spotykała się z mężczyznami, których wcześniej nie widziała na oczy i przekazywała im pieniądze, łącznie 590 tysięcy złotych. Była przekonana, że to kurierzy przysyłani przez banki.

Oszuści jednak nie dawali za wygraną, wciąż naciskali swoją ofiarę. Więc po kolejne pieniądze poszła do rodziców. I to zapewne wtedy wyszło na jaw, że kobieta jest oszukiwana. Powiadomiła policję.

Z kolei mieszkanka powiatu skarżyskiego w połowie sierpnia trafiła w mediach społecznościowych na ofertę pracy chałupniczej polegającej na skręcaniu długopisów. Podała swój numer telefonu i adres, na który miały być wysłane długopisy do składania. Dane trafiły do oszustów.

- Za pośrednictwem komunikatora internetowego przesłali 37-latce link do grupy sprzedażowej, na której miała kupować towary. Od każdej transakcji miała otrzymywać zysk. Oszuści zapewniali, że odzyska potem pieniądze, a długopisy przyjdą niebawem. Kobieta licząc na zysk wydała tu ponad 40 tysięcy złotych. Przelewy trafiły do oszustów – relacjonowała nadkomisarz Anna Sławińska z Komendy Powiatowej Policji w Skarżysku-Kamiennej. ©℗



FOT. KAZIMIERZ CUCH

STARACHOWICE

Nowe witraże w kościele Świętej Trójcy

Po kilkudziesięciu latach od rozbudowania kościoła Świętej Trójcy w Starachowicach, w części dobudowanej, według projektu profesora Wiktora Zina, montowane są witraże. Na razie tylko nad prezbiterium kościoła. Jak nam powiedział ksiądz kanonik Andrzej Rdzanek, proboszcz parafii i dziekan dekanatu Starachowice Południe, jak będą pieniądze i siły, to witraże zostaną zamontowane na całej długości ściany wschodniej dobudowanej części kościoła. CUK

eprasa.pl 6ebefa5663

Pomnik ofiar zbrodni hitlerowskiej odzyskuje dawny blask. Trwają prace na cmentarzu przy Denkowskiej

Sandra Krakowiak
Ostrowiec Świętokrzyski

Na cmentarzu przy ulicy Denkowskiej w Ostrowcu Świętokrzyskim trwa gruntowna renowacja pomnika upamiętniającego bohaterskich mieszkańców miasta.



FOT. SANDRA KRAKOWIAK

Prace prowadzi Spółdzielnia Socjalna Czyste strefy.

Pomnik na cmentarzu przy Denkowskiej jest jednym z ważniejszych miejsc pamięci w Ostrowcu Świętokrzyskim. Każdego roku 30 września mieszkańcy, przedstawiciele władz samorządowych, organizacji społecznych i instytucji spotykają się, aby oddać hołd ofiarom niemieckiej zbrodni z 1942 roku.

W tym roku uroczystości będą miały szczególny wymiar. Wszystko za sprawą prowadzonych właśnie prac renowacyjnych, dzięki którym pomnik ma odzyskać swój dawny wygląd. Renowację prowadzi spółdzielnia socjalna Czyste Strefy. Prace obejmują między innymi znajdujące się przy pomniku postumenty oraz 30 tablic zawierających nazwiska osób, które zostały zatrzymane, a następnie powieszone podczas publicznej egzekucji na rynku w Ostrowcu.

- Najważniejsze prace już zostały wykonane. Tablice znajdują się obecnie na bazie spółdzielni, gdzie przeprowadzamy ich renowację. Piaskujemy je, poprawiamy litery i konserwujemy - mówi Jarosław Sarna ze spółdzielni socjalnej Czyste Strefy. Jak podkreśla, renowacja wymaga dużej dokładności i ostrożności.

Prace są więc czymś więcej niż zwykłym odświeżeniem pomnika. To gruntowna renowacja miejsca, które od dziesięcioleci przypomina o jednej z najbardziej tragicznych kart historii Ostrowca Świętokrzyskiego. 30 września 1942 roku Niemcy dokonali na rynku miejskim publicznej egzekucji ostrowczan. Zatrzymani wcześniej mieszkańcy zostali powieszeni na oczach zgromadzonych ludzi. Ich nazwiska zostały później umieszczone na tablicach znajdujących się przy pomniku na cmentarzu przy Denkowskiej. Pamięć o ofiarach jest w Ostrowcu wciąż żywa. Każdego roku podczas uroczystości rocznicowych mieszkańcy oddają im hołd, przypominając kolejnym pokoleniom o wydarzeniach, których nie wolno zapomnieć.

znaczeniu tego miejsca mówi również prezydent Ostrowca Świętokrzyskiego Artur Łakomiec. Jak podkreśla, troska o pomniki i miejsca pamięci jest ważnym elementem zachowania lokalnej historii. - Musimy pamiętać o tych tragicznych wydarzeniach i robić wszystko, aby pamięć o ich ofiarach była wciąż żywa. Ten pomnik jest ważnym świadectwem naszej historii, dlatego jego odnowienie ma ogromne znaczenie - mówi Artur Łakomiec.

Koszt renowacji wynosi 75 tysięcy złotych i jest finansowany z budżetu gminy Ostrowiec Świętokrzyski.

Zgodnie z planem wszystkie prace mają zakończyć się do połowy września. Odnowiony pomnik będzie więc gotowy na tegoroczne obchody 84. rocznicy zbrodni. Jak zapowiada prezydent Artur Łakomiec, uroczystości 30 września odbędą się właśnie na cmentarzu parafialnym przy ulicy Denkowskiej. Po zakończeniu renowacji na swoje miejsce wrócą również odnowione tablice z nazwiskami ofiar. Wtedy pomnik ponownie w pełni będzie mógł przypominać o mieszkańcach Ostrowca i okolic, których życie zostało brutalnie przerwane w czasie okupacji. ©℗

Dyniowa Farma Sołtysa zachwyca jesiennymi kolorami

Stanisław Wróbel
Wąchock

W niedzielę 6 września została oficjalnie otwarta Farma Sołtysa w Wąchocku. Głównym motywem są dynie, ale zachwycają też jesienne kolory.



FOT. AUTOR

Dyniowa Farma Sołtysa działa przy ulicy Świętego Rocha 2 w Wąchocku.

Dyniowa Farma Sołtysa działa przy ulicy Świętego Rocha 2. Głównym motywem są dynie, ale jest też słoma i wyjątkowy jesienny klimat. Jest mnóstwo miejsc do nastrojowych zdjęć.

Jakie jeszcze atrakcje czekają w Dyniowej Farmie Sołtysa?

Właściciele zapraszają na spotkania ze zwierzakami – kurami, kaczkami, królikami, owcami i kózką. Na najmłodszych czekają dmuchańce, park linowy, piaskownica, kuchnia błotna, snowtubing.

Jesienno-dyniowy wystrój, idealny klimatyczny klimat i mnóstwo ścianek to okazja do wyjątkowych sesji zdjęciowych. Właściciele informują, że nie pobierają żadnych dodatkowych opłat za profesjonalne sesje zdjęciowe. Wystarczy kupić standardowy bilet wstępu dla fotografa i uczestników oraz zgłosić sesję w kasie.

Dni powszednie, poniedziałek, wtorek, środa Dyniowa Farna Sołtysa przyjmuje tylko grupy zorganizowane - zapisy pod numerem telefonu 601 513 697

Dyniowa Farma Sołtysa w czwartki i piątki jest otwarta dla wszystkich, którzy kupią bilet od 14 do 19. Podobnie w sobotę i niedzielę, od 11 do 19

Na miejscu działa Sklepik Dyniowy gdzie kupicie dynie jadalne oraz dekoracyjne. Na miejscu można zjeść pyszny zestaw grillowy - kiełbasa, pieczywo, sosy lub jesienną zupę dyniową. ©℗

MATERIAŁ INFORMACYJNY POWIATU STARACHOWICKIEGO 0011579231

POWIAT STARACHOWICKI AKTUALNOŚCI POWIATOWE

Narodowe Czytanie „Dziadów” Adama Mickiewicza w Starachowicach

W Czytelni Miejskiej Biblioteki Publicznej odbyło się spotkanie w ramach tegorocznej akcji Narodowe Czytanie, nad którym Patronat Honorowy objęła Para Prezydencka.

Piotr Babicki, starosta starachowicki, zaznajomił zebranych z genezą wielkiego dzieła Adama Mickiewicza.



Występ taneczny „Plejady”



Piotr Babicki, starosta starachowicki i Elżbieta Gralec, zastępca prezydenta Starachowic, podczas Narodowego Czytania w MBP

Inscenizację fragmentów „Dziadów” przedstawili uczniowie I Liceum Ogólnokształcącego im. Tadeusza Kościuszki w Starachowicach, a artystyczny układ taneczny zaprezentował Zespół Tańca i Inscenizacji „Plejada”.

– Narodowe Czytanie to piękna tradycja, która nie tylko przypomina o naszym dziedzictwie kulturowym, ale przede wszystkim jednoczy lokalną społeczność. Dziękuję organizatorom za zaproszenie oraz stworzenie niezwykłej, pełnej refleksji atmosfery – mówił Piotr Babicki, starosta.

eprasa.pl 6ebefa5663

KRÓTKO

OSTROWIEC

Cztery dni koncertów

Ostrowiec Świętokrzyski ponownie jest miejscem wyjątkowego spotkania z muzyką. Od 9 do 12 września odbywają się tu 17. edycja Dni Muzyki.

W piątek, 11 września o godzinie 18:30 muzyka zabrzmi w wyjątkowej przestrzeni Kolegiaty świętego Michała Archanioła w Ostrowcu Świętokrzyskim. Wystąpi zespół kameralny QUATRO CORDES. Finał 17. Dni Muzyki zaplanowano na sobotęo godzinie 18. Na zakończenie wystąpi Dobrawa Czocher . CUK

OSTROWIEC

100-lecie Kolonii Inwalidzkiej

W sobotę 19 września odbędą się uroczyste obchody stulecia Kolonii Inwalidzkiej. Organizatorzy zapraszają mieszkańców gminy Kunów oraz wszystkich, którzy chcą wspólnie uczcić 100 lat istnienia tej niezwykłej miejscowości. Wstęp wolny.

Uroczyste obchody stulecia miejscowości rozpoczną się o godzinie 15. Głównym miejscem jubileuszowego spotkania będzie plac przy pomniku założycieli Kolonii Inwalidzkiej.

Oczywiście nie zabraknie artystycznych akcentów. Przed publicznością wystąpią uczniowie Zespołu Szkolno-Przedszkolnego w Janiku, przygotowując specjalny program związany z jubileuszem. Muzycznym zwieńczeniem uroczystości będzie natomiast koncert patriotyczny w wykonaniu Strażackiej Orkiestry Dętej w Kunowie.

Na dzieci będą czekały dmuchańce, dzięki czemu jubileusz stanie się okazją nie tylko do wspominania przeszłości, ale również do wspólnego, rodzinnego spędzenia sobotniego popołudnia. Zaplanowano także poczęstunek dla uczestników.SK

STARACHOWICE

„Disney Tour" w Parku Kultury

Miłośnicy muzycznych spotkań będą mieli okazję wybrać się na wyjątkowy koncert. W niedzielę, 20 września o godzinie 19 w sali widowiskowej Parku Kultury w Starachowicach wystąpi Retelevski, czyli Michał Retelewski. Artysta przyjedzie do miasta ze swoim projektem „Disney Tour".
Koncert będzie okazją do spędzenia wieczoru przy znanych i lubianych utworach przedstawionych w nowych aranżacjach. Organizatorzy zapowiadają wydarzenie pełne emocji i niezwykłej atmosfery. Publiczność ma zostać zabrana w sentymentalną muzyczną podróż.
Bilety na koncert są dostępne w sprzedaży. AZ

STARACHOWICE

Mamma Mia w Parku Kultury

Starachowicki PArk Kultury zaprasza widowisko muzyczne Mamma Mia, któe odbędzie się w Sobotę, 17 października. Początek o godzinie 20.

To zorganizowane z ogromnym rozmachem widowisko pt. „Mamma Mia" przeniesie nas do lat 70' i czasów największej popularności szwedzkiego kwartetu ABBA na światowych parkietach. Przez ponad dwie godziny poznamy całą historię tego fenomenu muzyki rozrywkowej i usłyszymy zagrane i zaśpiewane na żywo między innymi takie przeboje jak:

Waterloo, SOS, Mamma Mia, Super Trouper, Dancing Queen, I Have A Dream, Hasta Mañana, Money Money Money, Fernando, Honey, Honey, Take a chance on me, Gimme! Gimme! Gimme!, Chiquitita, Voulez-Vous, Does Your Mother KnowI Do, I Do, I Do, I Do, I Do, Lay All Your Love On Me, Thank You For The Music, czy Knowing Me Knowing You. AZ

Tysiące koni mechanicznych. Superauta przyjadą pomagać dzieciom

Anna Ząbecka
Skarżysko-Kamienna

Lamborghini, Ferrari, McLaren, Dodge Viper, Nissan GT-R i kilkanaście innych wyjątkowych samochodów pojawi się 11 i 12 września w Skarżysku-Kamiennej.



FOT. ARCHIUWM
Plac imienia Leopolda Staffa zamieni się w wielką strefę motoryzacyjnych emocji.

Skarżysko-Kamienna znalazło się na trasie tegorocznej akcji Fundacji FunAndDrive Dzieciom. Motoryzacyjne wydarzenie zaplanowano na 11 i 12 września na Placu imienia Leopolda Staffa.

Lista zapowiadanych samochodów robi wrażenie. Wśród nich znajdzie się między innymi: Lamborghini Huracan EVO Spyder 4x4 o mocy aż 900 KM., Ferrari SF90 Assetto Fiorano 4x4 z silnikiem V8 Bi-Turbo i mocą 1001 KM, Dodge Viper Hennesey Venom 700R. Miłośnicy włoskiej motoryzacji będą mogli zobaczyć również Lamborghini Huracan STO o mocy 640 KM, Ferrari 488 PISTA rozwijające 800 KM, Ferrari 488 GTB o mocy 800 KM oraz Ferrari Portofino o mocy 600 KM.

To oznacza jedno - podczas wydarzenia na skarżyskim Placu Staffa nie zabraknie ani dużych mocy, ani samochodów, które na co dzień trudno spotkać na ulicach.

Choć imponujące samochody będą największą atrakcją wydarzenia, ich obecność ma przede wszystkim służyć ważnemu celowi. Akcja Fundacji FunAndDrive Dzieciom ma charakter charytatywny.

Osoby wspierające zbiórkę będą mogły zrobić zdjęcia przy wyjątkowych samochodach, a także skorzystać z możliwości przejazdu jednym z nich w roli pasażera. Środki zbierane przez fundację są przeznaczane na zakup nowoczesnych karetek pogotowia dla dzieci. Dzięki wcześniejszym akcjom udało się już sfinansować kilka takich pojazdów, które trafiły na polskie drogi i służą najmłodszym pacjentom. ©℗

Uroczystości Odpustowe na Świętym Krzyżu

Dorota Kułaga
Nowa Słupia

W sobotę, 12 września, rozpoczną się Uroczystości Odpustowe Podwyższenia Krzyża Świętego. Potrwają do 16 września.

W sobotę, 12 września, do Sanktuarium na Świętym Krzyżu będą pielgrzymować członkowie Rycerstwa Niepokalanej z całej Polski. Od godziny 10:15 będą uczestniczyć w słowno-muzycznym programie różańcowym. W sobotę do sanktuarium dotrze też 13. Pielgrzymka Rowerowa na Święty Krzyż. Ten wyjątkowy peleton poprowadzi biskup Marian Florczyk. Zbiórka o godzinie 9.00 na Placu świętego Jana Pawła II przy kieleckiej Katedrze. Niedziela będzie czasem Pielgrzymki Towarzystwa Ochrony Pamięci Powstańców Styczniowych 1863. Po porannych Mszach Świętych, o godzinie 11:30 rozpocznie się część artystyczna związana ze 165. rocznicą Pielgrzymki na Święty Krzyż.

W poniedziałek, 14 września, przypada Uroczystość Podwyższenia Krzyża Świętego. Przez całą noc trwać będzie Ogólnopolskie Czuwanie Modlitewne Wspólnoty Intronizacji Najświętszego Serca Pana Jezusa. Czuwanie rozpocznie się Apelem Jasnogórskim o godzinie 21.

W wtorek Na Świętym Krzyżu będzie dniem spotkania służb mundurowych. W ostatnim dniu uroczystości, w środę, w Bazylice na Świętym Krzyżu spotkają się leśnicy i pracownicy Świętokrzyskiego Parku Narodowego. Z kolei o godzinie 18:00 podczas Mszy Świętej spotkają się rzemieślnicy, pszczelarze, rolnicy i sadownicy. ©℗

Komedia w Centrum Tradycji Hutnictwa

Sandra Krakowiak
Ostrowiec Świętokrzyski

We wtorek 27 września w Ostrowcu Świętokrzyskim będzie można zobaczyć lekką komedię o skomplikowanych relacjach, zatytułowaną „To tylko sex".

Gorący, letni wieczór. Paczka przyjaciół złożona z trzech par spotyka się, by wspólnie poimprezować. Dzieciaki wyjechały na wakacje, więc jest co świętować: wolność! Każdy ma prawo się trochę wyszaleć, przecież 40 to nowe 20, co nie? Nie wiedzą jeszcze, że jedna impreza całkowicie odmieni ich życie. Wieczór zaczyna się spokojnie: śmiech, drinki, muzyka, żarty. Poszłabyś do łóżka z mężem swojej przyjaciółki? A Ty, przespałbyś się z partnerką kumpla, gdyby oboje dali Ci zielone światło? Nagle rozmowa przechodzi w rodzaj gry i wszystko zaczyna działać jak afrodyzjak. Każde spojrzenie, ruch, przypadkowy dotyk - rozpalają zmysły. Bohaterowie zaczynają swobodniej wyrażać swoje pragnienia, a fantazje w zaskakującym tempie przeradzają się w rzeczywistość.

Komedię „To tylko sex" w Ostrowcu Świętokrzyskim we wtorek, 27 września o godzinie 18, w Centrum Tradycji Hutnictwa. Spektakl tylko dla widzów dorosłych.

©℗


FOT. ARCHIWUM
Fragment komedii „To tylko sex".

eprasa.pl 6ebefa5663

Jarmark Denkowski z grupą Fox Folk oraz wieczorną potańcówką

Sandra Krakowiak
Ostrowiec Świętokrzyski

W niedzielę 20 września odbędzie się w Ostrowcu Świętokrzyskim Jarmark Denkowski.



FOT. ARCHIWUM

Koncert zespołu Fox Folk rozpocznie się o godzinie 17.

Jarmark Denkowski to propozycja dla mieszkańców Ostrowca Świętokrzyskiego oraz wszystkich gości, którzy chcą spędzić niedzielne popołudnie w wyjątkowej atmosferze.

Tegoroczny jarmark będzie okazją nie tylko do dobrej zabawy, ale również do poznania tradycji i twórczości związanej z regionem. Na rynku w Denkowie pojawią się stoiska z produktami regionalnymi, rękodziełem artystycznym oraz przysmakami. Nie zabraknie również strefy gastronomicznej. Dużo będzie się działo także w części poświęconej tradycyjnemu rzemiosłu. Uczestnicy będą mogli wziąć udział w warsztatach rękodzielniczych, garncarskich, wikliniarskich i tkackich. Swoją ofertę zaprezentują również pracownie rzeźby i ceramiki Miejskiego Centrum Kultury. Ciekawą propozycją będzie także strefa SOWA oraz warsztaty przygotowane przez Centrum Tradycji Hutnictwa.

Ważnym elementem jarmarku będzie wystawa archiwalnych zdjęć przedstawiających dawny Denków. Fotografie pochodzą ze zbiorów mieszkańców oraz Fundacji Open Hearts. To będzie wyjątkowa okazja, aby zobaczyć, jak zmieniała się ta część Ostrowca Świętokrzyskiego i powrócić wspomnieniami do jej dawnego wyglądu.

Po części warsztatowej i rodzinnej przyjdzie czas na muzykę. O godzinie 17 na scenie wystąpi zespół Inula, godzinę później publiczność usłyszy Fox Folk. O 19 rozpocznie się koncert Ostro Dance, a wieczór zakończy potańcówka.

Jarmark Denkowski odbędzie się w niedzielę 20 września na rynku w ostrowieckim Denkowie. Początek o godzinie 15. Wstęp wolny ©℗

Diecezjalne i gminne dożynki w Kałkowie

Kazimierz Cuch
Gmina Pawłów

Diecezjalne dożynki, diecezji radomskiej i gminne dożynki gminy Pawłów, odbędą się w niedzielę, 13 września

Dożynki tradycyjnie odbędą się w sanktuarium Bolesnej Królowej Polski w Kałkowie-Godowie. Rozpoczną się o 11 tradycyjnym korowodem dożynkowym. Będą uczestniczyć poczty sztandarowe organizacji rolniczych, straży pożarnej i górników

Potem zostanie odprawiona uroczysta, koncelebrowana msza święta dożynkowa, pod przewodnictwem księdza biskupa Marka Solarczyka, ordynariusza diecezji radomskiej, przy polowym ołtarzu, obok Golgoty Martyrologii Narodu Polskiego.

Po mszy zaplanowano piknik dożynkowy na terenach sportowo-rekreacyjnych Kałkowa. Chlebki dożynkowe upieczone przez piekarnie w Starachowicach, Pawłowie i gminie Brody, będą rozdawane za darmo przed estradą festynu dożynkowego.

Na estradzie wystąpią zespoły działające w Gminnym Ośrodku Kultury, Sportu i Rekreacji w Pawłowie. Rozpocznie ośpiewanie wieńców dożynkowych. Potem będą się prezentowały zespoły z gminy Pawłów. Wśród innych atrakcji znajdujących się w programie dożynek w gminie Pawłów będą konkursy, dmuchańce, lody, słodycze. Zakończy dożynki potańcówka z Kapelą Zbigniewa Orczyka i jej Przyjaciół oraz zespołem wokalnym „Juchy Świętokrzyskie”. ©℗

Retro Party z Szalonym Drużbą

Sandra Krakowiak
Gmina Tarłów

W sobotę 12 września w Lux Clubie w Brzozowej odbędzie się Retro Party, podczas którego królować będą największe przeboje sprzed lat. Wystąpi Szalony Drużba.

Za muzyczną energię tej nocy odpowiadać będzie Szalony Drużba, postać doskonale wpisująca się w imprezowy klimat Lux Clubu. To gwarancja żywiołowej zabawy, dużej dawki pozytywnej energii i muzycznej podróży przez dobrze znane przeboje. Jego zadaniem będzie sprawić, by parkiet ani przez chwilę nie pustoszał.

W sobotnią noc zabrzmią największe hity sprzed lat, które mają porwać do tańca zarówno tych, którzy doskonale pamiętają ich pierwszą popularność, jak i młodszych klubowiczów, dla których są one już muzycznymi klasykami.

Na uczestników czekają dwie sale i dwa różne muzyczne klimaty. Na sali dance zagra Mr. Blacck, natomiast na sali klubowej muzyczne stery przejmie Abberall. Dzięki temu każdy będzie mógł wybrać przestrzeń odpowiadającą jego muzycznemu nastrojowi. Początek imprezy o godzinie 22.

©℗



FOT. ARCHIWUM

W Lux Clubie wystąpi w sobotę Szalony Drużba.

KRÓTKO

SKARŻYSKO-KAMIENNA

Dwa dni sportu i dobrej zabawy

Sportowa Jajecznica po raz piąty zaprosi mieszkańców na weekend pełen sportowych emocji, aktywności i dobrej zabawy. 12 i 13 września na terenie Skarland Pumptrack & Skatepark przy ulicy Spokojnej 1 odbędzie się jubileuszowa edycja festiwalu. W programie znalazły się m.in. zawody deskorolkowe, BMX i hulajnogowe, rywalizacja na pumptracku, turniej koszykówki 3x3, warsztaty graffiti i bębniarskie, zajęcia dla dzieci, dmuchańce oraz gry i aktywności sportowe. Nie zabraknie także strefy food-trucków oraz konkursów z atrakcyjnymi nagrodami. Łączna pula nagród wyniesie 20 tysięcy złotych. Festiwal skierowany będzie zarówno do miłośników sportów miejskich i ekstremalnych, jak i rodzin z dziećmi. Organizatorzy przygotowali również nietypowe, humorystyczne konkurencje na skateparku oraz strefy zero waste, w tym wymianę ubrań i roślin. Udział w wydarzeniach jest bezpłatny. Organizatorami wydarzenia są Miejskie Centrum Sportu i Rekreacji w Skarżysku-Kamiennej, Miasto Skarżysko-Kamienna oraz Stowarzyszenie Skarland for Life. AZ

OSTROWIEC

Szalone Nożyczki na scenie

W niedzielę 4 października w Centrum Tradycji Hutnictwa w Ostrowcu Świętokrzyskim będzie można obejrzeć spektakl „Szalone nożyczki”. Początek o godzinie 19;00. Najnowsza odsłona spektaklu wpisanego do Księgi rekordów Guinnessa. Punktem wyjścia jest kultowy i uwielbiany scenariusz pod tytułem „Szalone nożyczki” - utwór cieszący się powodzeniem w najlepszych teatrach komediowych świata już od ponad 50 lat. SK

SKARŻYSKO-KAMIENNA

W stylu Kabaretu Starszych Panów

W piątek, 18 września w Miejskim Centrum Kultury w Skarżysku-Kamiennej odbędzie się wyjątkowe spotkanie muzyczno-kabaretowe zespołu „Zdrowo Zakręceni”. Początek wydarzenia zaplanowano na godzinę 18. W programie znalazły się piosenki znane z repertuaru Kabaretu Starszych Panów oraz humor w klimacie dawnej kawiarnianej sceny. Spotkanie odbędzie się w sali kawiarni MCK. Na uczestników czekać będą kawa, herbata, lampka szampana oraz przede wszystkim muzyka i dobra zabawa. Bilety kosztują 30 złotych i do nabycia są w pokoju 120 na I piętrze MCK. AZ

STARACHOWICE

Jubileuszowa wystawa

Klub Fotograficzny ZOOM świętuje 10-lecie działalności. Z tej okazji w piątek, 11 września o godzinie 18.30 w kawiarni Miejskiego Centrum Kultury w Skarżysku-Kamiennej odbędzie się otwarcie jubileuszowej wystawy. Od dekady klubowicze spotykają się, uczestniczą w plenerach, przygotowują wystawy i rozwijają wspólną pasję do fotografii. Jubileuszowe wydarzenie będzie okazją do zaprezentowania ich dorobku, wspomnień oraz spotkania z przyjaciółmi i sympatykami fotografii. SK

STARACHOWICE

16. edycja Nocy Teatralnych

W piątek, 11 września w Amfiteatrze Starachowice w Parku Miejskim odbędzie się 16. edycja Nocy Teatralnych. Początek wydarzenia o godzinie 18. Wstęp będzie bezpłatny. W programie znalazły się trzy spektakle: muzyczne „Tanie Dranie” w wykonaniu Closer Culture, „Sekrety na pół kwarty” oraz „Ożenek” – tradycyjny turecki teatr cieni w wykonaniu Teatru KA. AZ

eprasa.pl 6ebefa5663

Wąchock lepszy od Suchedniowa



FOT. ENERGIA TTCUP WĄCHOCK

W 1 kolejce rozgrywek LOTTO SUPERLIGI Energia TTcup Wąchock pokonała 3:1 KS Orlicz 1924 Suchedniów

Maciej Barwinek
Wąchock, Suchedniów

TENIS STOŁOWY. **Energia Wąchock lepsza od Orlicza Suchedniów w tenisowych derbach województwa**

Pierwsza kolejka LOTTO SUPERLIGI tenisa stołowego przyniosła od razu wielkie emocje za sprawą derbowego meczu pomiędzy Energią TTcup Wąchock, a KS Orliczem 1924 Suchedniów. W tym spotkaniu lepsi okazali się gospodarze.

ENERGIA TTCUP WĄCHOCK - KS ORLICZ 1924 SUCHEDNIÓW 3:1

Keishi Hagihara - Deni Kożul 3:1 (11:9, 8:11, 11:4, 11:9); Damian Kreft - Robert Gardos 0:3 (10:11, 6:11, 8:11); Jules Cavaille - Jakub Stecyszyn 3:0 (11:8, 11:4, 11:7); Keishi Hagihara - Robert Gardos 3:1 (11:7, 11:8, 10:11, 11:6).

W drugiej kolejce obie nasze drużyny doznały porażek Energia Wąchock uległa 2:3 KS Dekorglass Działdowo, a KS Orlicz 1924 Suchedniów przegrał 1:3 KS Dojlidy Białystok.

- Druga wyjazdowa porażka Orlicza 1924 Suchedniów. Wyjazd do Białegostoku bez dorobku punktowego Nasi zawodnicy wciąż czekają na pierwsze punkty w nowym sezonie. W starciu rozgrywanym na wyjeździe musieli uznać wyższość KS Dojlidy Białystok, ulegając gospodarzom 1:3. Po inauguracyjnym spotkaniu w Wąchocku nasz zespół udawał się do Podlasia z nadzieją na przełamanie i wywalczenie pierwszych ligowych punktów w rozgrywkach 2026/2027. Gospodarze, podrażnieni nieznaczną przegraną w poprzedniej kolejce z mistrzem Polski z Grudziądza, od pierwszych wymian wysoko postawili jednak poprzeczkę - napisał na facebooku klub z Suchedniowa.

W środę i czwartej nasze zespoły zagrały kolejne mecze - zakończyły się po zamknięciu tego wydania. ©℗

KRÓTKO

REGION

Remisy naszych drużyn

W ostatniej kolejce Betclic 3. Ligi grupy czwartej nasze zespoły podzieliły się punktami. KSZO 1929 Ostrowiec Świętokrzyski zremisował 2:2 z Naprzodem Jędrzejów (gole Macieja Górskiego i Jewhenija Bełycza), a Star Starachowice zanotował bezbramkowy rezultat z Sokołem Kolbuszowa Dolna. W tej kolejce KSZO zagra w sobotę od godziny 12 z Wisłą II Kraków na wyjeździe, a Star zmierzy się u siebie z Wisłoką Dębica - początek w niedzielę o godzinie 17. ©℗

DW

REGION

Wygrała tylko Arka Pawłów

W ostatniej kolejce Keeza 4. Ligi świętokrzyskiej tylko jeden nasz zespół odniósł zwycięstwo - Arka Pawłów ograła 5:1 Victorię 2015 Skalbmierz (gole: Dawid Banaśkiewicz, Maciej Raźny, dwa Piotr Mikos, Bartosz Szydłowski). Orlicz Suchedniów przegrał 0:1 z GKS Rudki, a Granat Skarżysko-Kamienna 1:5 z Alitem Ożarów (gol Jakub Banyś).

W tej kolejce Granat zagra u siebie jako jedyny - w sobotę od godziny 16 będzie podejmował Arkę Pawłów. ©℗

DW



FOT. ARCHIWUM

Prezes KSZO 1929 Ostrowiec Piotr Chorab, odpowiadał na pytania kibiców

KONFERENCJA KSZO 1929 OSTROWIEC ŚWIĘTOKRZYSKI.

Piotr Chorab: Mam zaufanie do trenera

Dorota Kułaga
Ostrowiec Świętokrzyski

PIŁKA NOŻNA. **Piotr Chorab, prezes KSZO 1929 Ostrowiec, grającego w Betclic 3. Lidze zwołał na poniedziałek, 7 września, ważną konferencję prasową.**

-Ostatnie wydarzenia ze strony kibiców to robienie niepotrzebnej szopki. Najważniejsze powinno być to, co dzieje się w klubie. A wywieszanie prześcieradeł, czy wypisywanie komentarzy na Facebooku jest trochę nietaktowne i myślę, że źle wpływa na to, co klub osiągnął i na to, w jakim jest miejscu. Jeżeli rozpoczęliście, to jestem otwarty na dyskusję, bo klub nigdy nie będzie miał nic do ukrycia. Zastanawia mnie to, dlaczego w tak krótkim czasie zmieniło się nastawienie. Nie tak dawno, kilka miesięcy temu, panowie pisaliście, że jestem bardzo dobrym prezesem i klub jest dobrze zarządzany, mam dużą wiedzę. A ostatnio pojawiły się opinie, że klub jest bardzo źle zarządzany PR-owo i sportowo, a wszystko jest moją „zasługą". Myślę, że jak powiedział to kiedyś klasyk, jak nie wiadomo o co chodzi, to chodzi o...Myślę, że moje dwie ostatnie decyzje miały wpływ na te opinie - mówił na konferencji prasowej Piotr Chorab, prezes KSZO 1929 Ostrowiec.

-Pierwsza decyzją było odstawienie was od sprzedaży biletów i ta decyzja się obroniła. Dzięki temu zanotowaliśmy mocny wzrost sprzedaży biletów w dniu meczowym. Nie wiem, komu to przeszkadza. Dla mnie najważniejszy jest klub i cieszy mnie wzrost sprzedaży. Drugą ważną decyzją było to, że mieliście prośbę, czy żądanie, że chcecie wprowadzić do klubu osobę z waszego środowiska, która będzie osoba decyzją i będzie pobierała za to pieniądze. Obejmując klub cztery lata temu postanowiłem, że nigdy nie dopuszczę do dwóch rzeczy. Po pierwsze, że w klubie nigdy nie będzie polityki, a po drugie, że kibice są od kibicowania, a nie od zarządzania klubem. Zawsze wam powtarzałem, że jeśli uważacie, że źle zarządzam klubem, to w każdej chwili możecie przyjść, powołać swojego prezesa i zarząd i sami zarządzać. Jeśli ja jestem prezesem, to ja o tym decyduję - powiedział Piotr Chorab.

Wywieszanie prześcieradeł, czy wypisywanie komentarzy na Facebooku jest trochę nietaktowne i myślę, że źle wpływa na to, co klub osiągnął

Prezes Piotr Chorab odniósł się też do pytań o trenera Łukasza Tarkowskiego. - Wiem, że trener dobrze pracuje, mam do niego zaufanie. Liczę, że zespół z meczu na mecz będzie grał lepiej - mówił prezes. ©℗

REKLAMA 0011575516



eprasa.pl 6ebefa5663

Piątek
11.09.2026

WYD. 2

echo radomskie

Echo Dnia

www.echodnia.eu

Nr 37/2026



FOT. ARCHIWUM

WYDARZENIA

SKOLIM, KRÓL LATINO WYSTĄPI W PIĄTEK W RADOMIU **W KLUBIE LEMON**

Strefa Imprez

POWIAT RADOMSKI

Renata i Feliks Batorscy starostami dożynek powiatowych i gminnych

Aleksandra Majchrzak
Wierzbica

W niedzielę, 13 września, w Wierzbicy odbędą się Powiatowo-Gminne Dożynki, których starostami zostali Renata i Feliks Batorscy z Kolonii Wierzbica.



FOT. SYLWESTER SZYMCZAK

Na zdjęciu Renata i Feliks Batorscy - starostowie tegorocznych dożynek w Wierzbicy.

Małżeństwo od ponad 30 lat związane jest z rolnictwem i prowadzi rodzinne gospodarstwo, w którym zajmuje się produkcją roślinną oraz hodowlą bydła mlecznego.

O wyborze Renaty i Feliksa Batorskich na starostów tegorocznych dożynek poinformował Powiat Radomski. Małżeństwo z Kolonii Wierzbica od lat związane jest z rolnictwem. Jak mówiła Renata Batorska wspólna praca w gospodarstwie rozpoczęła się po ich ślubie, choć Feliks Batorski zajmował się rolnictwem już wcześniej.

Batorscy prowadzą gospodarstwo rodzinne, w którego funkcjonowanie zaangażowani są również członkowie rodziny. Gospodarstwo ma charakter mieszany, obejmuje zarówno produkcję roślinną, jak i zwierzęcą. Uprawiane są między innymi pszenica i rzepak, natomiast jego ważną część stanowi hodowla bydła mlecznego.

Historia gospodarstwa sięga jeszcze lat 90. W 1990 roku Feliks Batorski przejął od rodziny 10-hektarowe gospodarstwo. W rozmowie z panem Feliksem na łamach echa dnia sprzed dwudziestu lat opisywano już jego rozwój, wówczas gospodarstwo obejmowało ponad 70 hektarów, a wraz z bratem Edwardem Batorscy uprawiali około 100 hektarów ziemi. W tamtym czasie gospodarstwo specjalizowało się przede wszystkim w hodowli bydła mlecznego. W oborze znajdowało się około 70 sztuk bydła, w tym 35 krów mlecznych. Rolnik podkreślał wówczas, że prowadzenie gospodarstwa wymaga nie tylko pracy, ale również cierpliwości i wieloletniego planowania inwestycji.

- W rolnictwie właściwie jestem samoukiem, skończyłem jedynie kurs rolniczy, a potem do wszystkiego doszedłem sam. Prowadzenie gospodarstwa rolnego nauczyło mnie, że nie wolno liczyć zysków, tylko wydatki, bo na efekty inwestycji trzeba czekać latami. Pierwsze pieniądze zarobiłem na ziemniakach. Dzisiaj ziemniaków już nie uprawiam, bo przestawiłem się na bydło mleczne. Na polach rośnie głównie kukurydza i zielonki, bo po wejściu do Unii Europejskiej ceny zbóż spadły o połowę, a dopłaty do upraw nie równoważą strat ze sprzedaży - opowiadał rolnik.

Tak mówił Feliks Batorski w rozmowie opublikowanej ponad dwie dekady temu. Już wtedy zwracał uwagę na wymagający charakter pracy rolnika. Jak opowiadał, dzień rozpoczynał się od porannego dojenia krów, a obowiązki obejmowały również przygotowywanie pasz, kiszonek oraz pracę na polach. Dziś Batorscy nadal zajmują się rolnictwem, choć gospodarstwo i jego profil na przestrzeni lat się zmieniały. Jak wynika z rozmowy ze starostami, obecnie jego działalność obejmuje produkcję zwierzęcą oraz roślinną, w tym uprawę rzepaku i pszenicy.

Już ponad 20 lat temu Feliks Batorski zwracał uwagę na to, że prowadzenie gospodarstwa rolnego wiąże się z codzienną, ciężką pracą. Wówczas mówił o porannym dojeniu krów, przygotowywaniu pasz i kiszonek oraz pracy na polach. Jak podkreślał, w rolnictwie nie można liczyć na szybkie efekty, a rozwój gospodarstwa wymaga wieloletniego planowania i inwestowania.

Dziś Batorscy nadal zajmują się produkcją roślinną i zwierzęcą. Jak wynika z rozmowy ze starostami, w gospodarstwie uprawiane są między innymi pszenica i rzepak, a hodowla bydła mlecznego wciąż pozostaje jednym z głównych kierunków działalności. Tegoroczny sezon nie był jednak dla rolników łatwy. Małżeństwo wskazało na suszę, która wpłynęła na wysokość tegorocznych plonów. Zboża udało się zebrać w odpowiednim czasie, jednak ich ilość była niższa niż w poprzednim roku.

Pan Feliks ocenił, że tegoroczne plony były około 30 procent niższe niż rok wcześniej. Mimo trudniejszego sezonu podkreśla, że najważniejsze jest to, że zbiory udało się przeprowadzić. - Plony są mniejsze, gdzieś o 30 procent niż w tamtym roku. Ale grunt, że zostały zebrane. Nie możemy się załamywać, trzeba iść do przodu. - mówił starosta dożynek.

Tegoroczne Powiatowo-Gminne Dożynki odbędą się w niedzielę, 13 września, na stadionie Orła Wierzbica. Więcej dziś w Strefie Imprez

eprasa.pl 6ebefa5663

KRÓTKO

POWIAT RADOMSKI

„Lewe" papierosy warte 18 milionów

Blisko 15 milionów sztuk papierosów bez polskich znaków akcyzy zatrzymali funkcjonariusze Krajowej Administracji Skarbowej. Były w kontenerze znajdującym się w jednej z miejscowości w powiecie radomskim, który według dokumentów przewozowych miał pojechać na Ukrainę. Kontener przyjechał do Polski z Tajlandii. W sprawie zatrzymano trzy osoby, które usłyszały zarzuty paserstwa celnego. Zastosowano wobec nich dozór policyjny, zakaz opuszczania kraju oraz poręczenia majątkowe. JP



FOT. KAS

WOLANÓW

Wypadek. Ranny 52-letni motocyklista

Do groźnego wypadku doszło w czwartek, 3 września w Wolanowie w powiecie radomskim. Motocykl zderzył się podczas wyprzedzania z autem. Do wypadku doszło około godziny 18.20 na drodze krajowej numer 12. Dziewiętnastoletni kierowca auta jadąc w stronę Radomia na prostym odcinku drogi wyprzedzał pojazd poprzedzający. Nie zorientował się, że już jest wyprzedzany przez motocykl. Uderzył motocyklistę lewą stroną samochodu i zepchnął go do rowu. Motocyklista z obrażeniami kończyn został odwieziony do szpitala. Janusz Petz

GMINA JEDLIŃSK

Groźny wypadek na S7 w Jedlance

Do groźnie wyglądającego wypadku doszło w niedzielę, 6 września, na trasie S7 w miejscowości Jedlanka w gminie Jedlińsk. Zderzyły się tam dwa samochody osobowe. Do zdarzenia doszło około godziny 13:20. W wyniku wypadku jeden z pojazdów wypadł z drogi i przewrócił się. Nikt nie ucierpiał w tym zdarzeniu, kierowcy byli trzeźwi. Trasa S7 w kierunku Radomia była przez pewien czas zablokowana. Na miejscu pracowały służby ratunkowe. PS

Stoisko „Łucznika" na targach obronnych odwiedził prezydent Karol Nawrocki

Janusz Petz
Radom

Na 34. Międzynarodowym Salonie Przemysłu Obronnego w Kielcach,produkowaną przez siebie broń prezentuje Fabryka Broni „Łucznik" w Radomiu.



FOT. FABRYKA BRONI ŁUCZNIK" RADOM

Prezydent Karol Nawrocki na stoisku Fabryki Broni, obok prezes przedsiębiorstwa Seweryn Figurski.

Stoisko odwiedził prezydent Karol Nawrocki. Prezydent obejrzał wystawowy egzemplarz MSBS „Grot" prezentowany jako „sprawdzony w boju". To właśnie karabinki GROT były jednymi z pierwszych, które trafiły do ukraińskich żołnierzy po rozpoczęciu rosyjskiej agresji na Ukrainę. O konstrukcji, jej rozwoju i doświadczeniach związanych z użytkowaniem broni opowiadał prezydentowi prezes zarządu Fabryki Broni „Łucznik" Seweryn Figurski.

Na stoisku radomskie przedsiębiorstwo gościło także przedstawicieli administracji rządowej, w tym wicepremiera, ministra obrony narodowej Władysława Kosiniaka - Kamysza, ministra nauki i szkolnictwa wyższego Marcina Kulaska oraz sekretarza stanu w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych i Administracji Wiesława Szczepańskiego, a także parlamentarzystów, zagraniczne delegacje, między innymi z Omanu oraz przedstawicieli wojska i innych służb mundurowych.

Na stoisku Fabryki Broni zwiedzający mogą zobaczyć m.in. rodzinę pistoletów MPS , wśród których na targach zadebiutowały nowości: wariant Full Size, Full Size THR i Carry. Zwiedzający mogli zobaczyć także karabinek MSBS GROT C14 FB-A3 kal. 5,56×45 mm, GROT 7,62×51 mm, granatnik 40×46 mm oraz pistolety VIS 100.

Uwagę przyciągał także LKM 5,56×45 mm, czyli nowa konstrukcja, nad którą Fabryka właśnie pracuje wspólnie z Wojskowym Instytutem Technicznym Uzbrojenia oraz Wojskową Akademią Techniczną.

To projekt będący jeszcze na etapie opracowywania i testów, dlatego jego obecność na stoisku była okazją, by zobaczyć jak rodzi się nowa broń i nad czym dziś pracują polscy konstruktorzy. „Nasza obecność na MSPO to pokaz tego, jak wzmacniamy bezpieczeństwo państwa" - czytamy na stronie Fabryki Broni „Łucznik".

W czerwcu tego roku Fabryka Btroni „Łucznik" przyjęła zamówienie wartości 600 milionów złotych na dostawę broni dla polskiej armii broni .

ZDJĘCIE DNIA



FOT. ELMAS KPS APR RADOM/FACEBOOK

W sobotę, 5 września, nad zalewem na Borkach w Radomiu było gwarno, radośnie i bardzo sportowo. ELMAS-KPS APR Radom, kobiecy zespół piłki ręcznej, zorganizował piknik, który stał się okazją do wspólnej zabawy, integracji i spotkania całej klubowej społeczności. Był grill, sport i mnóstwo uśmiechów. Nie zabrakło również ważnego gestu – uczestnicy wydarzenia wsparli zbiórkę dla chłopca chorego na rzadką i kosztowną w leczeniu chorobę. Dawid Owczarek

echo radomskie

REDAKTOR NACZELNY: **Stanisław Wróbel, tel. 41-349-53-53.** REDAKTOR ODPOWIEDZIALNY: **Janusz Petz, tel. 48-382-11-67, petz@echodnia.eu**
BIURO REKLAMY: **Sławomir Dobosz, tel. 48-38-21-111, reklama_radom@echodnia.eu** PRENUMERATA: **Infolinia 41-375-72-30.**
DRUK: **Drukarnia ZPR Media SA.**
WYDAWCA: **Polska Press Sp. z o.o., ul. Domaniewska 45, 02-672 Warszawa, tel. 22 201 40 00.** P.O. PREZES ZARZĄDU POLSKA PRESS GRUPY: **Elżbieta Żuraw.** PREZES MAKROREGIONU: **Dariusz Kołacz.** PROJEKT GRAFICZNY: **Tomasz Bocheński.**

POLSKA PRESS GRUPA

©℗ - umieszczenie takich dwóch znaków przy Artykule, w szczególności przy Aktualnym Artykule, oznacza możliwość jego dalszego rozpowszechniania tylko i wyłącznie po uiszczeniu opłaty zgodnie z cennikiem zamieszczonym na stronie www.polskatimes.pl/tresci i w zgodzie z postanowieniami niniejszego regulaminu.

eprasa.pl 6ebefa5663

INWESTYCJE WARTOŚCI BLISKO 40 MILIONÓW ZŁOTYCH W SZPITALU

Nowoczesna kardiologia i cyfryzacja na Józefowie

Julia Sosnowska
Radom

Mazowiecki Szpital Specjalistyczny w Radomiu zakończył realizację dwóch dużych projektów o łącznej wartości ponad 39 milionów złotych.


FOT. JULIA SOSNOWSKA

Mazowiecki Szpital Specjalistyczny w Radomiu zakończył realizację dwóch dużych projektów.

W szpitalu pojawił się nowy angiograf, specjalistyczny sprzęt do diagnostyki i leczenia chorób serca, rozbudowa systemów informatycznych oraz rozwiązania wykorzystujące sztuczną inteligencję.

Mazowiecki Szpital Specjalistyczny w Radomiu w poniedziałek, 7 września, oficjalnie zakończył realizację dwóch strategicznych projektów związanych z rozwojem kardiologii oraz cyfryzacją placówki. Łączna wartość inwestycji przekroczyła 39 milionów złotych, a środki pochodziły między innymi z Krajowego Planu Odbudowy oraz budżetu samorządu województwa mazowieckiego.

W wydarzeniu wzięła udział Katarzyna Kęcka - podsekretarz stanu w Ministerstwie Zdrowia i marszałek województwa mazowieckiego Adam Struzik i biskup radomski Marek Solarczyk.

Największym przedsięwzięciem był projekt realizowany na oddziale kardiologii, którego wartość wyniosła prawie 25 milionów złotych.

W ramach inwestycji zmodernizowano Pracownię Hemodynamiki i Interwencji Sercowo-Naczyniowych oraz doposażono oddziały zajmujące się leczeniem chorób serca. Do szpitala trafił nowoczesny angiograf ze stacją hemodynamiczną wykorzystywany do diagnostyki i leczenia schorzeń układu krążenia. Placówka wzbogaciła się również o ultrasonograf wewnątrznaczyniowy, który pozwala dokładniej oceniać zmiany w tętnicach wieńcowych i planować leczenie. Zakupiono także system elektrofizjologiczny, aparaty do echokardiografii, telemetryczny system monitorowania pacjentów, pompę do krążenia pozaustrojowego wykorzystywaną podczas operacji kardiochirurgicznych oraz nowe łóżka dla pacjentów.

Podczas podsumowania projektów podkreślano, że rozwój medycyny nie jest możliwy bez sprzętu medycznego i informatyki

Drugim projektem była modernizacja infrastruktury cyfrowej placówki. Zadanie o wartości ponad 14,5 milionów złotych objęło rozbudowę systemów informatycznych, unowocześnienie serwerów i sieci komputerowej oraz rozwój elektronicznej dokumentacji medycznej.

W ramach inwestycji wdrożono również nowoczesne rozwiązania wzmacniające cyberbezpieczeństwo oraz narzędzia wykorzystujące sztuczną inteligencję do wspomagania analizy badań diagnostycznych. Dzięki temu poprawić ma się przepływ informacji pomiędzy oddziałami, a personel medyczny uzyska szybszy dostęp do dokumentacji pacjentów.

Panorama Struga w Radomiu gotowa

Aleksandra Majchrzak
Radom

Panorama Struga przy ulicy Struga 60 w Radomiu została zakończona i jest gotowa do odbioru przez mieszkańców.

Inwestycja powstała w sąsiedztwie Radomskiego Centrum Sportu, a teraz można zobaczyć, jak prezentują się jej wnętrza oraz części wspólne. W ofercie dewelopera pozostały już tylko cztery mieszkania.

Budowa Panoramy Struga dobiegła końca. Inwestycja realizowana przez Trust Investment obejmuje 189 mieszkań, które zostały zaprojektowane z myślą o różnych potrzebach mieszkańców.

Lokale mają powierzchnię od 25 do 84 metrów kwadratowych, a jednym z elementów wyróżniających budynki są duże okna oraz narożne przeszklenia.

Bardzo dobrze prezentują się wnętrza inwestycji po zakończeniu prac. Duże przeszklenia zapewniają dostęp do naturalnego światła. W budynku przygotowano również części wspólne. Jednym z nich jest przeszklone lobby ze strefą wypoczynku oraz fontanną. Mieszkańcy mają także do dyspozycji cichobieżne windy.

Na terenie Panoramy Struga powstały również tereny zielone oraz plac zabaw dla dzieci.


FOT. TRUSTINVESTMENT.PL

W budynku Panorama Struga w Radomiu znajduje się przeszklone lobby ze strefą wypoczynku i fontanną.

Gruntowny remont ulicy 25 Czerwca w Radomiu rozpoczęty

Antoni Sokołowski
Radom

Po zakończeniu remontu części ulicy Słowackiego w Radomiu wykonawca inwestycji przeniósł się już na ulice 25 Czerwca.


FOT. ANTONI SOKOŁOWSKI

Modernizacja ulicy 25 Czerwca rozpoczęła się od demontażu chodnika od zachodniej części jezdni.

Wykonawca inwestycji Firma Trakt z Piekoszowa ma postawione zadanie - nie tylko remont odcinka ulicy Słowackiego (już zakończony), ale także części ulicy 25 Czerwca, - Teraz prowadzone są roboty przy budowie nowego chodnika na odcinku od skrzyżowania ulicy Stefana Żeromskiego i 25 Czerwca do przystanku autobusowego znajdującego się pomiędzy ulicami Skłodowskiej-Curie i Kelles-Krauza. W związku z tym wykonawca tymczasowo wyłączył z ruchu jeden pas jezdni (prawy, jadąc od strony centrum w kierunku dworca PKP) - poinformował Łukasz Kościelniak, rzecznik Miejskiego Zarządu Dróg i Komunikacji w Radomiu.

REKLAMA 0011567604

Mazowieckie Centrum Sztuki Współczesnej ELEKTROWNIA

KINO STUDYJNE

Kino studyjne działające przy Mazowieckim Centrum Sztuki Współczesnej Elektrownia w Radomiu, zaprasza na projekcję filmową w ramach cyklu DYSKUSYJNY KLUB FILMOWY w poniedziałek, 14 września.

MŁODSZA SIOSTRA

dramat obyczajowy, reż. Hafsia Herzi, Francja, Niemcy 2025, 106' (premiera)

Siedemnastoletnia Fatima z francusko-algierskiej rodziny mieszkającej na paryskich przedmieściach na pozór wiedzie idealne życie: jest dobrą uczennicą, uprawia sport i ma kochających rodziców.

W rzeczywistości jednak musi nieustannie balansować między lojalnością wobec konserwatywnej rodziny i wiarą a rodzącym się w niej pociągiem do kobiet, którego bliski mogliby nie zaakceptować.

Gdy Fatima rejestruje się na portalu randkowym i wchodzi w relację z pielęgniarką Ji-Na, zaczyna odważnie eksplorować swoją tożsamość i własne potrzeby. Ten nowy, pełen emocji związek przynosi jej zarówno radość, jak i ból, ale ostatecznie pomaga jej w pełni zrozumieć siebie.

Ceny biletów w ramach DKF:
Poniedziałek - **15 zł,** Wtorek-niedziela - **20 zł**
Karnet na dowolnie 3 wybrane filmy - **42 zł**
Projekcje przedpremierowe - 27 zł
Bilet przy zakupie karnetu - **14 zł**

MCSW Elektrownia zastrzega sobie prawo zmian repertuaru

Pełny repertuar dostępny na **www.mcswelektrownia.pl**

Informacje pod nr.
48 383 60 77
48 386 16 60

Kameralne kino studyjne z najlepszym w Polsce nagłośnieniem.

eprasa.pl 6ebefa5663

Pogrzeb bohatera „Solidarności”



FOT. ANTONI SOKOŁOWSKI

Msza pogrzebowa Bronisława Kawęckiego odbyła się w kościele pod wezwaniem Jana Chrzciciela w Radomiu.

Antoni Sokołowski
Radom

W sobotę, 5 września żenaliśmy Bronisława Kawęckiego, działacza opozycji antykomunistycznej, bohatera Solidarności.

W sobotę 5 września odbył się pogrzeb Bronisława Kawęckiego, działacza opozycji antykomunistycznej, bohatera Solidarności oraz przewodniczącego Społecznego Komitetu Budowy Pomnika Protestu Robotniczego Czerwiec 1976.

Zmarłego w kościele pod wezwaniem Jana Chrzciciela przy ulicy Rwańskiej żegnała rodzina, najbliżsi, przyjaciele, koledzy, parlamentarzyści, działacze Solidarności. Przy ołtarzu stanęły poczty sztandarowe „Solidarności” oraz delegacje związkowe. Oprawę muzyczną nabożeństwa zapewniła Radomska Orkiestra Kameralna.

Wśród żegnających Zmarłego była najbliższa rodzina Bronisława Kawęckiego, a także poseł Marek Suski, przewodniczący Rady Miejskiej w Radomiu Mateusz Tyczyński, prezes Klubu Inteligencji Katolickiej w Radomiu, a także były poseł i wojewoda radomski doktor Jan Rejczak, radny Artur Standowicz, dyrektor II Liceum Ogólnokształcącego w Radomiu Dariusz Żytnicki, była radna Agata Morgan, były radny i działacz związkowy Kazimierz Staszewski oraz były wiceprezydent Radomia Krzysztof Telka.

Bronisław Kawęcki zmarł w wieku 72 lat, w sobotę, 29 sierpnia. Urodził się 29 kwietnia 1954 roku w Sandomierzu. W 1979 roku ukończył Zaoczne Liceum Ogólnokształcące dla Pracujących w Radomiu. W latach 1973-1979 był wychowawcą w Państwowym Domu Pomocy Społecznej dla Dzieci w Radomiu, a następnie, w latach 1979-1982, kierownikiem magazynów centralnych w Przedsiębiorstwie Zaopatrzenia Lecznictwa Cezal. Od września 1980 roku działał w „Solidarności”. Był organizatorem Tymczasowego Komitetu Założycielskiego w Przedsiębiorstwie Zaopatrzenia Lecznictwa Cezal.

Był także członkiem prezydium i zarządu Międzyzakładowego Komitetu Założycielskiego oraz Międzyzakładowej Komisji Robotniczej Regionu Ziemia Radomska.

W 1981 roku pełnił funkcję sekretarza grupy mediacyjnej związku „Solidarność” Ziemia Radomska do rozmów z delegacją rządową. Był także przewodniczącym Społecznego Komitetu Budowy Pomnika Protestu Robotniczego Czerwiec 1976.

13 grudnia 1981 roku został zatrzymany, przewieziony do Aresztu Śledczego w Radomiu, 14 grudnia 1981 internowany w Ośrodku Odosobnienia w Kielcach-Piaskach, następnie w Radomiu. 11 stycznia 1982 roku przeniesiony do Szpitala Więziennego przy Zakładzie Karnym numer 2 w Łodzi, od 3 lutego 1982 roku ponownie w Ośrodku w Kielcach-Piaskach. 7 lipca 1982 roku został zwolniony.

Był współzałożycielem Komitetu Obywatelskiego Ziemia Radomska, pełnomocnikiem komitetu wyborczego Jana Pająka w wyborach do Senatu 4 czerwca 1989 roku, organizatorem akcji plakatowych i ulotkowych.

KRÓTKO

RADOM

Zderzenie z wozem strażackim

W sobotę, 5 września, około godziny 14:40 na skrzyżowaniu ulic Stanisława Żółkiewskiego i Stanisława Zbrowskiego w Radomiu doszło do kolizji z udziałem wozu strażackiego i osobówki. Wóz strażacki jechał na sygnałach. Jak poinformowało „Mazowsze w Terenie”, samochód pożarniczy poruszał się w trybie alarmowym do zgłoszenia dotyczącego plamy oleju na jezdni. Podczas przejazdu przez skrzyżowanie doszło do zderzenia z samochodem osobowym. Osobówka uderzyła w lewy bok wozu strażackiego. Siła uderzenia spowodowała uszkodzenia obu pojazdów. Na szczęście w wyniku zdarzenia żadna z osób uczestniczących w kolizji nie została poszkodowana. Nie było konieczności udzielania pomocy medycznej. Uszkodzenia wozu strażackiego okazały się jednak na tyle poważne, że pojazd nie mógł kontynuować jazdy i został zabrany z miejsca zdarzenia przez holownik.
JS

RADOM

Ciężarówką w osobówkę

Samochód ciężarowy zderzył się z osobowym. Do wypadku doszło we wtorek, 8 września, około godziny 12.30 na ulicy Warszawskiej w Radomiu. Jak informuje Justyna Jaśkiewicz, rzecznik Komendy Miejskiej Policji w Radomiu, kierowca samochodu ciężarowego marki Mercedes nie zachował bezpiecznej odległości od poprzedzającego go volkswagena i uderzył w tył tego pojazdu. Volkswagen zatrzymał się wcześniej przed przejściem dla pieszych. W wyniku zdarzenia kierowca volkswagena został przewieziony do szpitala na badania.
JS



FOT. LOTNISKO WARSZAWA RADOM

Prywatne linie lotnicze Enter Air latają z Radomia między innymi do tureckiej Antalyi.

LOTNISKO 71 TYSIĘCY PODRÓŻNYCH W TRZY MIESIĄCE

Wakacje i rekordy portu w Radomiu

Janusz Petz
Radom

Sezon urlopowy przyniósł dla lotniska w Radomiu wyraźne ożywienie ruchu. Od początku czerwca do końca sierpnia port obsłużył ponad 71 tysięcy pasażerów.

Ostatni miesiąc wakacji był dla radomskiego lotniska kolejnym po lipcu czasem ustanawiania nowego rekordu.

W sierpniu odprawiono 28 985 podróżnych, co oznacza nie tylko najlepszy wynik w historii działalności portu, lecz także wzrost na poziomie 67 procent w porównaniu do tego samego okresu ubiegłego roku.

Zainteresowanie rejsami z Radomia znalazło odzwierciedlenie w liczbie operacji lotniczych – w minionym miesiącu zrealizowano ich 181 w ruchu pasażerskim, a kolejne 42 to między innymi loty szkolne.

Tegoroczne wakacje zapiszą się jako najlepsze od czasu ponownego otwarcia lotniska. Z oferty portu skorzystało 71 024 urlopowiczów, poprawiając zeszłoroczny wynik o ponad 21 procent.

Dla porównania, do tej pory taki tytuł dzierżył letni sezon 2023 rok – wówczas odprawiono 58 610 podróżnych. We wrześniu nadal można wybrać się do Grecji - Preveza, Włoch - Rzym, Turcji - Antalya oraz Egiptu - Hurghada. Dwa ostatnie z wymienionych kierunków pozostaną dostępne nieco dłużej, bo do połowy października. Od początku roku na podróż z Lotniska Warszawa-Radom zdecydowało się już 85 480 osób.

W poniedziałek, 24 sierpnia tego roku Port Lotniczy Warszawa Radom obsłużył rekordową liczbę blisko 2 tysięcy pasażerów

– Za nami udane wakacje. Cieszy nas fakt, że Lotnisko Warszawa-Radom odnotowało kolejne rekordy frekwencji w ruchu pasażerskim. Wzrost zainteresowania naszą siatką połączeń pozwala nam optymistycznie patrzeć w przyszłość. Biorąc pod uwagę obecne statystyki, spodziewamy się, że jeszcze w tym miesiącu obsłużymy stutysięcznego pasażera – dodaje Rafał Siankowski, dyrektor Lotniska Warszawa- Radom.

Na lotnisku duży ruch panował między innymi w poniedziałek, 24 sierpnia. W ciągu dnia port obsłużył blisko 2000 pasażerów, a na Sadkowie zrealizowano 11 operacji pasażerskich. Podróżni przylatywali i wylatywali między innymi do Antalyi, Larnaki, Tel Awiwu, Rzymu i greckiego Aktion.

eprasa.pl 6ebefa5663

Strefa imprez

www.echodnia.eu

Powiatowo -Gminne Dożynki w Wierzbicy strona 2

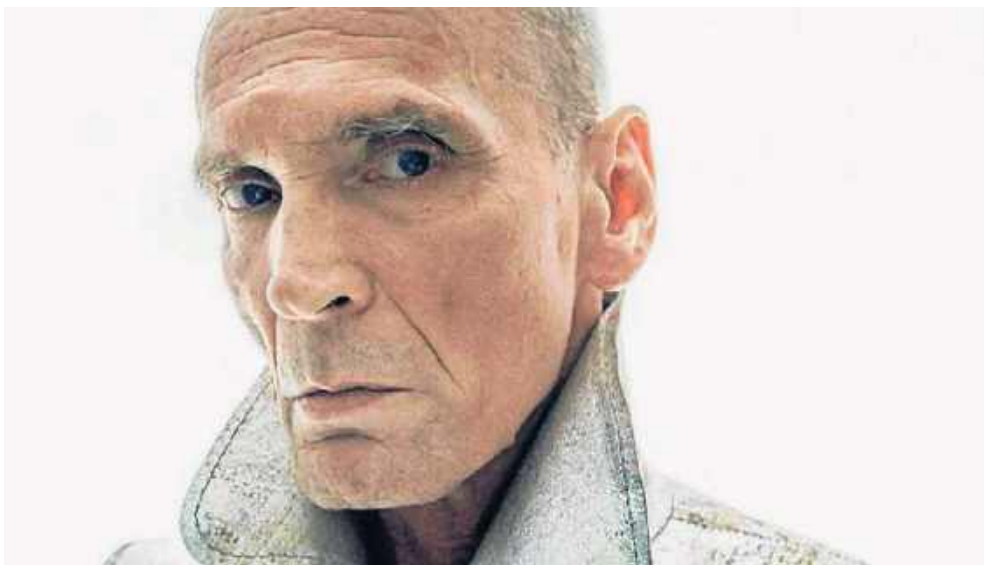
Uliczka Tradycji 2026 w Radomiu. Gwiazdą będzie Lech Janerka

Patryk Samborski
Radom

Tegoroczna Uliczka Tradycji będzie wyjątkową odsłoną największego festynu historycznego organizowanego przez Resursę Obywatelską.

Wydarzenie odbędzie się w niedzielę, 13 września, w godzinach od 14 do 20:30 i będzie nawiązywać do 50. rocznicy Radomskiego Czerwca '76.

Tegoroczna Uliczka Tradycji będzie poświęcona życiu codziennemu Radomia w 1976 roku. Organizatorzy, dzięki wnikliwej lekturze artykułów prasowych z tamtego okresu, chcą pokazać różnicę między oficjalnym przekazem a rzeczywistością mieszkańców miasta.



FOT.ARCHIWUM

Lech Janerka będzie gwiazda Uliczki Tradycji w Radomiu

Ten podział, na to, co oficjalne, i na to, co nieoficjalne, będzie jednym z głównych motywów tegorocznego wydarzenia. W przestrzeni festynu znajdzie się między innymi wystawa numizmatyczna, strefa rekreacji, klasyczny bar mleczny oraz stoisko „Praktycznej Pani".

Dla tych, którzy chcą zobaczyć rzeczywistość „poza systemem", przygotowano między innymi dioramę drukarni drugiego obiegu, kemping hipisów oraz spotkanie „Rzucam wszystko i jadę w Bieszczady". Całość uzupełnią koncerty, spektakle, wystawy i spotkania, które mają pozwolić uczestnikom cofnąć się o pół wieku do Radomia z 1976 roku.

Uliczka Tradycji rozpocznie się o godzinie 1. Na plenerowej, nieoficjalnej scenie zaplanowano konkursy, pokazy mody z lat 70., koncerty oraz warsztaty taneczne.

Scena nieoficjalna – plenerowa – Plac Jagielloński: 14 – rozpoczęcie ; 14:10 – konkursy; 14:25 – pokaz mody z lat 70. XX wieku w wykonaniu Grupy Rekonstrukcji Historycznej Retrospekcja; 14:45 – konkursy; 15 – koncert zespołu Breadcrumbs; 15:30 – otwarcie; 15:45 – pokaz mody z lat 70. XX wieku w wykonaniu Grupy Rekonstrukcji Historycznej Retrospekcja; 17:30 – koncert Golden 70s Rock Show; 18:30 – pokaz tańca i warsztaty w wykonaniu Studio Tańca RejDance; 19 – koncert Lecha Janerki.

Scena oficjalna – sala widowiskowa Resursy Obywatelskiej: 15 – otwarcie ; 15:15 – koncert Zespołu Tańca Ludowego Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej w Lublinie; 16:30 – akademia okolicznościowa „Od głosu do wolności" w wykonaniu Teatru Poszukiwań; 17:30 – prezentacja filmowej „Kroniki Ziemi Radomskiej" z 1976 roku.

Na Placu Jagiellońskim o godzinie 16:30 Teatr Bazar zaprezentuje spektakl „Bałtyk Story". Więcej strona 3

Dożynki w Myśliszewicach. Łobuzy, Lachowska Wiara, Góralska Hora

Patryk Samborski
Gmina Jedlnia Letnisko

W sobotę, 12 września, w Myśliszewicach w gminie Jedlnia-Letnisko odbędą się Dożynki Gminne.

Na uczestników czeka popołudnie i wieczór pełne muzyki oraz wspólnej zabawy.

W programie znalazły się między innymi występy Góralskiej Hory, Thriller Band, Lachowskiej Wiary i Dii. Zwieńczeniem imprezy będzie koncert zespołu Łobuzy oraz dyskoteka pod gwiazdami. Tegoroczne Dożynki Gminne w Myśliszewicach rozpoczną się o godzinie 14 mszą świętą w kościele pod wezwaniem świętej Faustyny w Groszowicach. Po części religijnej uczestnicy przeniosą się na plac przy Publicznej Szkole Podstawowej imienia Henryka Sienkiewicza w Myśliszewicach, gdzie rozpocznie się część muzyczna wydarzenia. O 15:30 na scenie pojawi się Góralska Hora, a o 18 publiczność będzie mogła posłuchać zespołu Thriller Band. Wieczór przyniesie kolejne koncerty. O 20 wystąpi Lachowska Wiara, a godzinę później na scenie pojawi się Diya.

Największą gwiazdą tegorocznych dożynek będą Łobuzy, którzy wystąpią o 23:30. Zespół działa na polskiej scenie disco polo od 2015 roku i zasłynął charakterystycznym, humorystycznym podejściem do muzyki oraz energetycznymi koncertami. Grupę założył Igor Pilewicz, a jej wokalistą jest Bogumił Romanowski, występujący jako Boogie. Łobuzy mają na koncie wiele popularnych przebojów. Od 22 za muzykę odpowiadać będzie DJ Thr!ll, a po koncercie Łobuzów uczestnicy będą mogli bawić się podczas dyskoteki pod gwiazdami.

Dożynki odbędą się na placu przy Szkole Podstawowej w Myśliszewicach



FOT. ARCHIWUM

Gwiazdą dożynek w Myśliszewicach będą Łobuzy.

eprasa.pl 6ebefa5663

KRÓTKO

RADOM

Spektakl „Jutra nie będzie"

W czwartek 17 września o godzinie 19 w Resursie Obywatelskiej w Radomiu spektakl „Jutra nie będzie", Bilety na kupbilecik.pl. Teatr Klika - nowe miejsce na mapie teatralnej Polski zaprasza na wyjątkowy spektakl „Jutra nie będzie" w reżyserii Daniela Mosiora. Wystąpią znani aktorzy: Daniel Roman lub Wojciech Medyński; Dagmara Bąk lub Dominika Lignicka; Kamila Brodacka lub Alicja Czerniewicz; Hanna Kochańska lub Beata Kawka lub Anna Modrzejewska ; Andrzej Pieczyński lub Zbigniew Kozłowski. „Jutra nie będzie" to przedstawienie, które balansuje między humorem a czułością. Twórcy opowiadają o miłości, która nie zawsze układa się zgodnie z planem, o potrzebie korzystania z życia oraz o spotkaniach, które mogą zmienić wszystko, nawet gdy wydaje się, że jest już za późno. Spektakl wyróżnia się również formą i atmosferą. Przedstawienie wykorzystuje umowność, oniryzm i elementy scenicznej baśniowości, tworząc charakterystyczny świat, w którym historia może być opowiadana w nieco inny sposób niż w klasycznych przedstawieniach.
SW

RADOM

Potańcowki Taniec pod gwiazdami

Trwa „Taniec pod gwiazdami" w Radomiu. Podobnie jak w poprzednich latach, w tym również wieczorki taneczne w każdy czwartek i niedzielę. Od 20 sierpnia do 27 września uczestnicy mogą bawić się od godziny 16 do 20. Wrzesień, niedziela, 13 września; czwartek, 17 września; niedziela, 20 września; czwartek, 24 września; niedziela, 27 września. Wstęp wolny
PS

RADOM

Wszystkiego Najlepszego

W niedzielę, 27 września, o godzinie 17 w Sali Widowiskowej Resursy Obywatelskiej w Radomiu wystąpi zespół Wszystkiego Najlepszego. Grupa zaprosi na kameralny koncert z balladą, folkiem, piosenką poetycką, humorem i nowymi utworami. Wszystkiego Najlepszego od lat koncertuje w całej Polsce. W jego muzyce można znaleźć klimat kojarzony ze Starym Dobrym Małżeństwem, Wolną Grupą Bukowina czy Markiem Grechutą, choć formacja wypracowała własny styl oparty na melodyjnych kompozycjach, dopracowanych aranżacjach i wielogłosie. W Radomiu będzie można usłyszeć piosenki z trzech autorskich płyt zespołu: „Na przekór przyszłej korekcie", „Wygnani Poeci" oraz „Małe miasteczka". W programie znajdą się również najnowsze, premierowe utwory, które nie zostały jeszcze wydane. W repertuarze zespołu znajdują się między innymi piosenki „Taradajka", „Jesienne oczekiwanie", „Łapka niedźwiadka" oraz „Aniołowie biali". Utwory te trafiły do śpiewników i zyskały grono słuchaczy. Autorem muzyki jest założyciel zespołu Maciej Rzeźnikowski. Teksty powstają również we współpracy z zaprzyjaźnionymi poetami: Krystyną Bernd, Aleksandrą Bacińską, Krzysztofem Kasperczykiem oraz Adamem Ziemianinem. Bilety biletyna.pl. SW

PIONKI

Spektakl „Zdolne do wszystkiego"

W piątek 25 września o godzinie 19, Miejski Ośrodek Kultury w Pionkach, komedia „Zdolne do wszystkiego" autorstwa Marka Pitucha,– specjalisty od błyskotliwych fars i lekkich scenariuszy w reżyserii Kuby Wonsa . Bilety na biletyna.pl - w sobotę 26 września ten sam spektakl w Iłży. Więcej o tej sztuce na stronie 4. SW

Festiwal „Opętani literaturą" w Radomiu i Wsoli. Spotkania, spektakle, koncerty

Patryk Samborski
Radom, gmina Jedlińsk


FOT. ARCHIWUM

Festiwal „Opętani Literaturą" zwieńczy koncert zespołu Fisz Emade Tworzywo

Od 18 do 27 września w Radomiu i Wsoli odbędzie się 11. edycja festiwalu „Opętani literaturą".

Festiwal rozpocznie się w piątek, 18 września, w Teatrze Powszechnym w Radomiu. Tego dnia pod hasłem „Gombrowicz w teatrze" o godzinie 18 odbędzie się monodram „Dziewictwo" w wykonaniu Zuzanny Wiatr.

W sobotę, 19 września, wydarzenia przeniosą się do Muzeum Witolda Gombrowicza we Wsoli. Pod hasłem „Wolna sobota" o 16 Anna Spólna porozmawia z Weroniką Murek, laureatką I edycji Nagrody Gombrowicza. O 17:30 Katarzyna Gaczyńska poprowadzi spotkanie z Barbarą Elmanowską, laureatką X edycji Nagrody Gombrowicza. O godzinie 1 spektakl grupy I'mpro Impro. Będzie to humorystyczna improwizacja oparta na książkach Weroniki Murek i Barbary Elmanowskiej. W niedzielę, 20 września wydarzenia pod hasłem „Przymus i władza pisania". O godzinie 17 Anna Spólna porozmawia z Olgą Hund i Justyną Bargielską. O 18:30 rozpocznie się koncert Kasi Lins „Obywatelka K.L."

W Miejskiej Bibliotece Publicznej przy ulicy Piłsudskiego w Radomiu w czwartek, 24 września o 18 dyskutować będą Paweł Rodak, Piotr Kłoczowski oraz Józef Olejniczak. W piątek, 25 września dyskusja „Władza sądzenia" z udziałem jurorów Nagrody Gombrowicza. W sobotę, 26 września, o 18 w Mazowieckim Centrum Sztuki Współczesnej „Elektrownia" spotkanie „Przed nagrodą". Michał Nogaś poprowadzi rozmowę z nominowanymi do tegorocznej Nagrody Gombrowicza.

Finał w niedzielę, 27 września, w Zespole Szkół Muzycznych w Radomiu. O 17 Gala Nagrody Literackiej imienia Witolda Gombrowicza, ogłoszenie laureatki lub laureata. Galę uzupełni koncert Fisz Emade Tworzywo.

Hubertus Radomski 2026 na Placu Jagiellońskim

Patryk Samborski
Radom

W sobotę, 26 września, odbędzie się Hubertus Radomski 2026, czyli wydarzenie poświęcone tradycjom łowieckim, sokolniczym i leśnym.

W programie znalazły się między innymi pokazy, koncerty, wystawa, stoiska tematyczne, degustacja potraw z dziczyzny, konkursy i zabawy dla odwiedzających oraz akcja krwiodawstwa. Wstęp jest wolny.

Obchody rozpoczną się o godzinie 11 uroczystą mszą świętą Hubertowską w kościele świętego Jana Chrzciciela przy ulicy Rwańskiej 6 w Radomiu. O godzinie 12 odbędzie się przemarsz pocztów sztandarowych i myśliwych na Plac Jagielloński. Natomiast o 12:30 na miejscu zaplanowane zostało przywitanie zgromadzonych gości, a o 12:45 przemówienia okolicznościowe.

Od godziny 13 na Placu Jagiellońskim rozpocznie się plenerowa część wydarzenia - Piknik Myśliwski. W programie znalazły się najważniejsze akcenty kultury łowieckiej. Część muzyczną zapewnią Zespół Sygnalistów Myśliwskich oraz Młodzieżowa Orkiestra Dęta Ochotniczej Straży Pożarnej Grójec. Wśród pokazów znajdą się psy myśliwskie w akcji oraz pokaz szlachetnej sztuki wabienia jeleni w wykonaniu Tomasza Malińskiego. Na odwiedzających czekać będzie także wystawa przyrodniczo-łowiecka oraz strefa edukacyjna szkoły, optyki, biżuterii i odzieży myśliwskiej.

Podczas pikniku będzie również degustację potraw z dziczyzny przygotowanych przez Kubę Wolskiego, Wojciecha Charowicza oraz koła łowieckie.

„Jacek Kaczmarski. Lekcja historii" w Radomiu

Patryk Samborski
Radom

„Jacek Kaczmarski. Lekcja historii" w Radomiu. Wyjątkowy koncert i spektakl na dziedzińcu Muzeum imienia Jacka Malczewskiego.

Muzeum imienia Jacka Malczewskiego w Radomiu zaprasza na kolejną odsłonę wydarzenia „Równonoc w Malczewskim". W sobotę, 19 września o godzinie 17, na scenie na dziedzińcu odbędzie się spektakl „Jacek Kaczmarski. Lekcja historii" połączony z koncertem. Wstęp na wydarzenie jest bezpłatny.

„Jacek Kaczmarski. Lekcja historii" to spektakl, który łączy muzykę, teatr, malarstwo i historię. Twórcy prowadzą widzów ścieżką wyznaczoną przez kilkanaście słynnych obrazów, pokazując jednocześnie twórczość Kaczmarskiego oraz jego zainteresowanie światowym malarstwem. W spektaklu wystąpią Julia Konarska, Jacek Bończyk i Wojciech Brzeziński. Za reżyserię odpowiada Jacek Bończyk. W przedstawieniu wykorzystane zostało również nagranie głosu Piotra Fronczewskiego, który pełni rolę narratora. Muzykę na żywo wykonywać będą będą Michał Lamża na pianinie, Paweł Stankiewicz na gitarach oraz Jacek Bończyk na gitarze klasycznej.


FOT. ARCHIWUM

Jacek Bończyk wystąpi w Radomiu

eprasa.pl 6ebefa5663

MATERIAŁ INFORMACYJNY OKiSz „RESURSA OBYWATELSKA”

0011580431

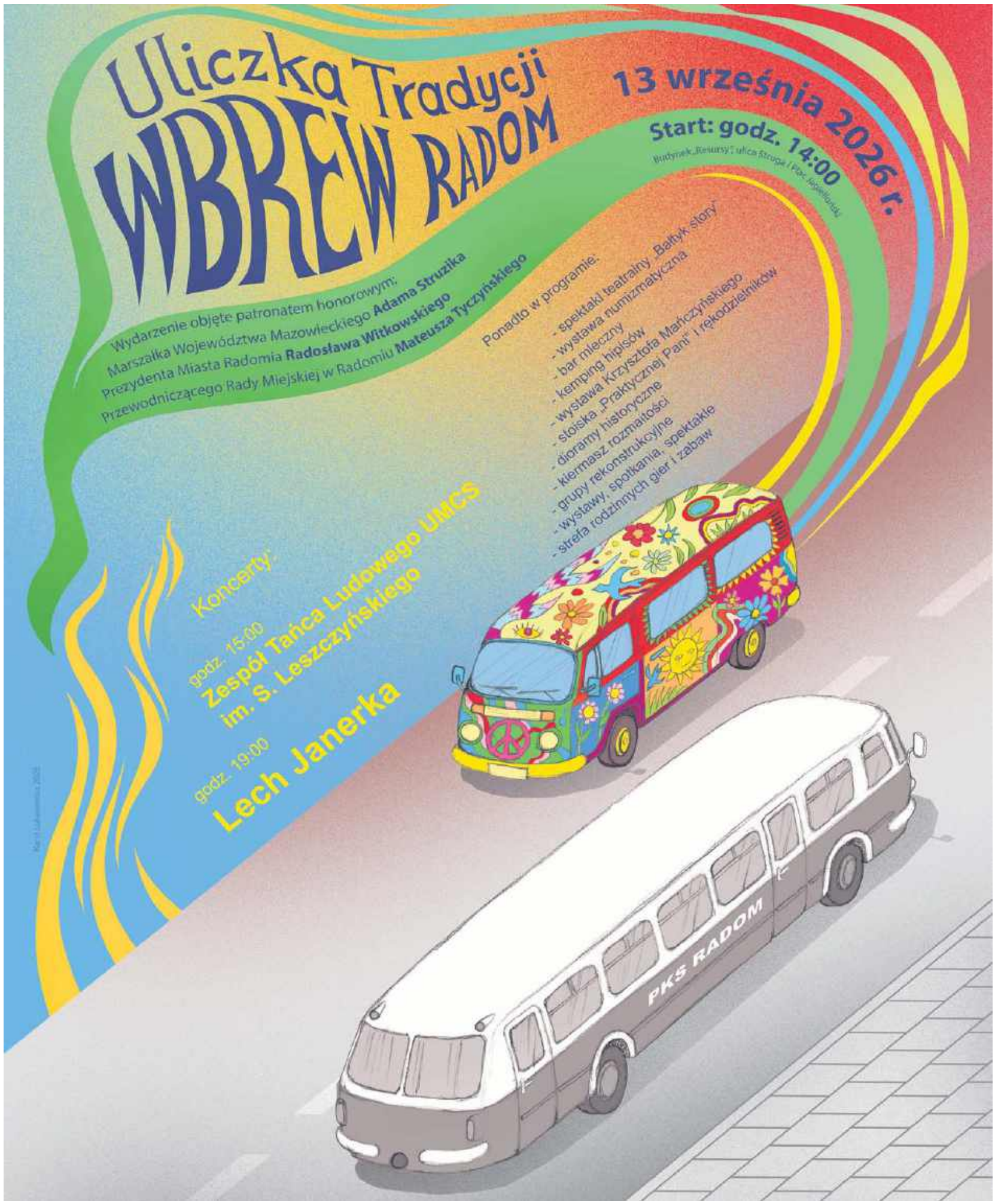
Uliczka Tradycji 2026 „WBREW RADOM”

Dodatek
Resursy Obywatelskiej
w Radomiu
Piątek, 11 września 2026 r.

Ośrodek Kultury i Sztuki
RESURSA OBYWATELSKA
Miejska Instytucja Kultury

W tym roku największy festyn historyczny Resursy będzie miał wyjątkową odsłonę. Po pierwsze dlatego, że tematycznie nawiąże do 50. rocznicy radomskiego Czerwca ’76, po drugie – w związku ze współorganizacją wydarzenia przez Mazowieckie Centrum Sztuki Współczesnej „Elektrownia”. Na Uliczkę Tradycji 2026 zapraszamy już 13 września w godz. 14.00-20.30.

Podczas festynu – dzięki wnikliwej lekturze artykułów prasowych z 1976 r. – odtworzona zostanie atmosfera życia codziennego miasta w tym szczególnym dla Radomia roku. W oficjalnej narracji podkreślano sukcesy lokalnej gospodarki oraz nieustanny rozwój oświaty, kultury, sportu i gastronomii. Jednak przyglądając się uważnie publikowanym treściom, można zauważyć stosowanie nowomowy partyjnej i liczne przemilczenia. W przekazywanych informacjach mniej lub bardziej zgrabnie unikano problematycznych kwestii albo odpowiednio je koloryzowano. Rzeczywistość wyglądała więc zupełnie inaczej, niż kreował ją oficjalny przekaz. Ten właśnie podział – na to, co oficjalne i na to, co nieoficjalne – podkreślą organizatorzy tegorocznej Uliczki Tradycji.



Wydarzenie objęte **PATRONATEM HONOROWYM** Marszałka Województwa Mazowieckiego Adama Struzika, Prezydenta Miasta Radomia Radosława Witkowskiego i Przewodniczącego Rady Miejskiej w Radomiu Mateusza Tyczyńskiego.

SPONSORZY STRATEGICZNI: Radomskie Przedsiębiorstwo Energetyki Cieplnej „Radpec” S.A., Enea Wytwarzanie i ITM Poland Sp. z o.o.

PROJEKT WSPÓŁFINANSOWANY jest przez Samorząd Województwa Mazowieckiego oraz Gminę Miasta Radomia.

Wydarzenie odbywa się w ramach **OBCHODÓW 50. ROCZNICY WYDARZEŃ RADOMSKIEGO CZERWCA ’76.**

eprasa.pl 6ebefa5663

MATERIAŁ INFORMACYJNY OKiSz „RESURSA OBYWATELSKA”

0011580434

ULICZKA TRADYCJI 2026

„WBREW RADOM”

W przestrzeni tegorocznej Uliczki Tradycji znajdzie się miejsce dla:

- wystawy numizmatycznej (PTN Oddział Radom), dowodzącej, że „wysiłek i praca ludzi nie wzbogaca”;
- wystawy prac znanego radomskiego malarza Krzysztofa Mańczyńskiego „Rysopis miasta” (obrazy z kolekcji Muzeum im. J. Malczewskiego) przybliżającej dokonania artysty w zakresie szeroko pojmowanego współczesnego malarstwa wedutowego wzbogacanego sztafażem;
- strefy rekreacji pozwalającej „w zdrowym ciele” odnaleźć „zdrowych obywateli”;
- klasycznego baru mlecznego, dzięki któremu będzie można poznać „ożywczą wartość posiłku”;
- stoisk Praktycznej Pani – przekonującej, że „Słodowy w spódnicy” istnieje.

Dla tych, którzy wolą wymknąć się „poza system” organizatorzy przygotowali:

- dioramę drukarni drugiego obiegu oraz stoisko KOR-u;
- spotkanie z Aleksandrą Kiełbińską, Agnieszką Jaremin-Mordes i Wojciechem Jabłońskim, którzy „rzucili wszystko i wyjechali w Bieszczady”;
- kemping hipisów, którzy postanowili zorganizować „pokój na łące”.

Te i wiele innych wydarzeń, stref, spotkań, koncertów, spektakli i wystaw sprawią, że tegoroczna Uliczka Tradycji stanie się żywą lekcją historii i pozwoli uczestnikom cofnąć się w czasie o pół wieku do pamiętnego dla Radomia 1976 r.



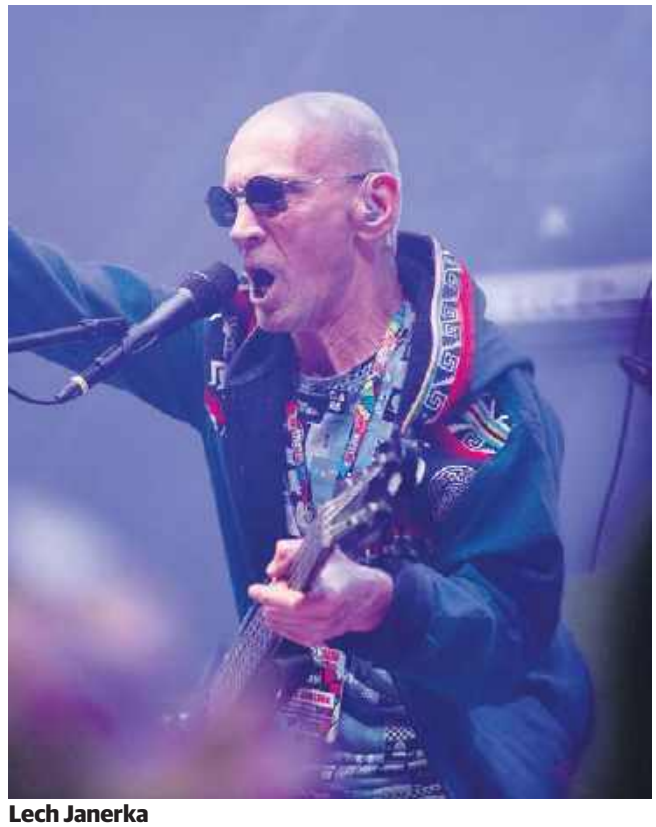
Grupa Rekonstrukcji Historycznej Retrospekcja



Teatr Bazar – spektakl „Bałtyk Story”



Golden 70s Rock Show



Lech Janerka



FOT. GRZEGORZ PAŁKA

Zespół Tańca Ludowego UMCS w Lublinie



Obraz Krzysztofa Mańczyńskiego

eprasa.pl 6ebefa5663

MATERIAŁ INFORMACYJNY OKiSz „RESURSA OBYWATELSKA”

0011580435

CYTATY Z PRASY 1976 r.

„Storczyki” z RWT, Kuchnie-automaty, młodzieżowe komplety „Hawaje”

Radomskie nowości rynkowe: Nowy rok przynosi tradycyjnie w wielu zakładach nowości produkcyjne, które trafiają na rynek lub na eksport. W Radomskiej Wytwórni Telefonów szlagierem roku będzie z pewnością nowy model aparatu telefonicznego o nazwie „Storczyk”. Aparat został wyposażony w specjalne gniazdo umożliwiające podłączenie do magnetofonu oraz trzy klawisze, przy pomocy których będzie można włączać i wyłączać nagrywanie rozmów oraz w zależności od potrzeb regulować w czasie rozmowy siłę głosu. Łącznie RWT dostarczy w br. na rynek około 10 tys. „Storczyków.

„Życie Radomskie”, 3-4 stycznia 1976 r.

Kotek ze „Świtu” dla najmłodszych

W Spółdzielni Chemicznej „Świt” w Radomiu nowością produkcyjną bieżącego miesiąca jest „Kotek”, zabawka dająca się demontować i ponownie składać, a wykonana z kolorowego polistyrenu. Zabawny kotek ze „Świtu” ma ruchome oczy oraz wszystkie kończyny i już niebawem znajdzie się w sprzedaży w sklepach „Argedu”. W bm. załoga „Świtu” wyprodukuje około 3,5 tys. sztuk tej nowej zabawki, która zapoczątkuje nową serię „rozbieranych” zabawek z tworzyw sztucznych.

„Życie Radomskie”, 7 stycznia 1976 r.

Z „Orbisem” do Budapesztu, Lipska, Wilna i Tbilisi

Radomski „Orbis” przygotował już pierwsze oferty dla osób, które w okresie wiosennym planują doroczny odpoczynek za granicą. Z myślą o załogach zakładów pracy woj. radomskiego już niebawem organizowane będą wycieczki autokarowe (nowoczesnymi „Berlietami” turystycznymi z Radomia do Budapesztu oraz na Międzynarodowe Targi w Lipsku (NRD); wycieczka kolejowa do Wilna; samolotem do Tbilisi i Soczi.

„Życie Radomskie”, 9 stycznia 1976 r.

Wystawa rzeźby w plenerze miejskim

Około 10 rzeźb wypożyczonych z centrum rzeźby polskiej w Orońsku w porozumieniu z Zarządem Głównym ZPAP i za zgodą autorów, które staną w różnych punktach Radomia, stanowić będą swoistą ekspozycję w plenerze miejskim. 5 rzeźb sprowadzono już i ustawiono m.in. na osiedlu 15-lecia oraz w Śródmieściu.

„Życie Radomskie”, 24-25 stycznia 1976 r.

Młodzieżowy non-stop w hali „Radoskóru”

Wojewódzki Dom Kultury wspólnie z kuratorium Oświaty i Wychowania organizuje „Młodzieżowy Non-Stop” czyli atrakcyjną imprezę rozrywkowo-taneczną. Oto szczegóły programu. W dniach 2-9 lutego w hali RZPS „Radoskór” przy ul. Waryńskiego, gdzie odbędzie się ta impreza – wystąpi grupa big-beatowa „Źródło” z Warszawy. Natomiast od 10 do 15 lutego grać będzie wrocławska grupa „Romuald i Roman”.

„Życie Radomskie”, 31 stycznia-2 lutego 1976 r.

219-14. Telefon zaufania

Dziś, jak w każdą środę, w godz. 18-19 przy telefonie nr 219-14 dyżurować będą lekarz psychiatra oraz psycholog, którzy odpowiadają na pytania dotyczące problemów osobistych, małżeńskich, rodzinnych i związanych z wychowaniem dzieci. Pytania do dyżurujących przy telefonie specjalistów można kierować również anonimowo. Organizatorami dyżuru są dyrekcja Szpitala w Krychnowicach oraz ZM TWP w Radomiu.

„Życie Radomskie”, N28 kwietnia 1976 r.

Rzetelna praca, wiosenne porządki

Radom w przeddzień 1 Maja: Wystroił się Radom na tegoroczne, majowe święto. Piękniej niż w poprzednich latach, jak na stolicę miasta wojewódzkiego o większych ambicjach przystało. Inaczej, z większą wyrazistością odbija się czerwień i biel flag w murach odrestaurowanych kamieniczek ul. Żeromskiego, ładniejsze też akcenty dekoracyjne w witrynach sklepów, na elewacjach budynków biur i urzędów. Drzewa pokryły się pierwszymi zielonymi liśćmi, które stanowią dodatkowy wiosenny retusz związany z pierwszym, majowym dniem. Przybyło miastu tej wiosny zieleńców, trawników i klombów, ubyło szpecących, starych ruder. Po raz pierwszy od lat możemy stwierdzić, że radomskie ulice zyskały na wyglądzie i... czystości. Mniej brudów i nieporządków, więcej społecznego zaangażowania w poprawę estetyki. Tegoroczne Święto Pracy będzie więc niejako sumą pierwszych wrażeń, bilansem dokonań w zakresie ładniejszego wyglądu stolicy województwa. Radom już w odświętnej szacie, w tym roku wyjątkowo efektownej. Majowy czyn Radomskich załóg: Od kilku dni w czynie społecznym i produkcyjnym pracują załogi radomskich zakładów pracy. Dla uczczenia Święta Pracy pracownicy „Waltera” porządkowali tereny fabryczne, stadion sportowy „Broni”, ośrodek wczasowy w Solcu nad Wisłą, ośrodek półkolonijny w Rajcu oraz teren przyległy do zakładowego żłobka. Załoga Radomskiej Wytwórni Telefonów na pochód 1-majowy pójdzie z meldunkiem o przekroczeniu o 2 mln zł zadań produkcyjnych 4 miesięcy br. W tym samym czasie gdy ul. Żeromskiego w Radomiu będzie przesuwał się 1-majowy pochód delegacje największych zakładów pracy woj. radomskiego, a wśród nich przedstawiciele „Waltera”, RWT, „Radoskóru” odwiedzą 16 gmin, w których od kilku dni szczególnie starannie przygotowuje się programy obchodów Święta Pracy. Gośćmi wszystkich gmin, oprócz robotników, będą także przedstawiciele wojewódzkich władz politycznych i administracyjnych. Młodzi nie pozostają w tyle: Wzmożoną aktywność przed 1-majowym świętem obserwuje się w środowisku młodzieżowym. Świadczą o tym chociażby czyny produkcyjne w zakładach i społeczne – na rzecz miasta i środowiska. Dziewczęta i chłopcy zrzeszeni w organizacjach młodzieżowych brali udział w zalesianiu i zadrzewianiu nieużytków, porządkowali parki i skwery oraz tereny przy nowych osiedlach mieszkaniowych. W dalszym ciągu trwają prace przy niwelacji terenu, układaniu płyt chodnikowych obok Potoku Północnego, gdzie junacy z Ochotniczych Hufców Pracy objęli stały patronat. Wartę produkcyjną zaciągnęli członkowie koła ZMS w Spółdzielni „Nowe Życie”. Ambicją młodzieży jest dołożenie wszelkich starań, aby zwiększyć wydajność produkcji i podnieść jakość produkowanych wyrobów. Ostatnie przygotowania do 1-majowego pochodu trwają w szkołach. Młodzież przygotowuje barwne stroje i akcenty obrazujące dorobek macierzystej szkoły. W kolorowym, pełnym autentycznej młodości pochodzie kroczyć będą przyszłe pielęgniarki, energetycy, mechanicy, olimpijczycy z radomskich liceów ogólnokształcących. Wszyscy chcą jak najlepiej zaprezentować się w dniu Święta ludzi pracy.

„Życie Radomskie”, 30 kwietnia 1976 r.

Od 1 maja. 9-tka połączy Ustronie z Rajcem

Zielona linia do Jedlni: Pewnej modyfikacji uległa zapowiadana już zmiana trasy linii nr 9. Ostatecznie kursować będzie z Rajca ul. Struga do pl. Zwycięstwa, a następnie ul. Kelles-Krauza, 1 Maja, Żeromskiego, Słowackiego, Domagalskiego, Kolejową, Śląską, PCK na przystanek końcowy przy ul. Grenadierów. W przeciwnym kierunku autobusy kursować będą tą samą trasą. Również od 1 maja br. wydłużona zostanie linia nr 4. Autobusy znaczone cyfrą „4” jeździć odtąd będą zamiast do pętli na Firleju do nowego Cmentarza Komunalnego.

„Życie Radomskie”, 1-2 maja 1976 r.

Nowe tablice rejestracyjne pojazdów mechanicznych

Od 1 lipca br. wprowadza się w całym kraju nowe tablice rejestracyjne oraz nowe oznakowanie pojazdów samochodowych i przyczep. Symbolem woj. radomskiego będą litery RA, a trzecia uzależniona będzie od serii znaku (jedna z 25 liter alfabetu). Przykładowo, może to być numer RAA 2103, RAB 2957 itp. Wspomniana trzecia cyfra jest niezbędna ze względu na ograniczoną „pojemność” oznaczenia czteroliterowego, czyli od 0001do 9999 i praktycznie daje możliwość rejestrowania 249.975 pojazdów. Autorzy nowych tablic rejestracyjnych przewidzieli niejako „na zapas” dodatkową literę dla każdego z 49 województw w kraju. W przypadku woj. radomskiego jest to oznaczenie RO (stosowanie trzeciej litery podobnie jak w pierwszym przypadku). Z tej możliwości skorzysta się dopiero wtedy, kiedy skończy się „pojemność” oznaczenia RA, a więc praktycznie po zarejestrowaniu wspomnianych już blisko 250 tys. pojazdów. Omówione wyżej oznakowanie dotyczy wyłącznie samochodów osobowych lub należących do jednostek gospodarki nieuspołecznionej. W obydwu przypadkach będą to tablice w kolorze czarnym z białymi napisami. W związku z tym, że szybka wymiana dotychczasowych numerów na nowe byłaby technicznie niemożliwa, przyjęto zasadę, że obecnie używane tablice rejestracyjne będą ważne na równi z nowymi aż do 31 grudnia 1978 r.

„Życie Radomskie”, 6 maja 1976 r.

Dodatkowe autobusy z Radomia do Zakopanego i Krynicy

Pomyślnym wynikiem zakończyły się starania władz wojewódzkich i dyrekcji radomskiego Oddziału Osobowego PKS w Zjednoczeniu PKS o uruchomienie nowych linii autobusowych. Począwszy od 5 czerwca br. w każdy piątek poprzedzający wolną od pracy sobotę do końca br., kursować będą autobusy pośpieszne PKS – TAM-y w relacji Radom – Zakopane oraz Radom – Krynica. Autobusy w tej samej relacji kursują również w każdą sobotę.

„Życie Radomskie”, 14 czerwca 1976 r.

Z Radomia do 26 miast automatyczne połączenia telefoniczne

Po wykręceniu numeru kierunkowego „82”, a następnie odpowiedniego kierunkowego z Warszawy do interesującego nas miasta obecnie możemy uzyskiwać automatyczne połączenia z 26 miastami w kraju: m.in. Białystok, Gdańsk, Kalisz, Katowice, Kraków, Lublin, Łódź, Rzeszów, Szczecin, Toruń i Wrocław.

„Życie Radomskie”, 15 czerwca 1976 r.

Jest woda, nie ma bufetów

Baseny Broni i Radomiaka: Pływalnia na stadionie RKS Broń jest już gotowa na przybycie pierwszych plażowiczów. Również w tym dniu napełniono wodą basen na stadionie Radomiaka. Pewien niepokój może budzić jedynie zaplecze gastronomiczne na obydwu obiektach, które przed każdym sezonem urasta do rangi nie rozwiązanego problemu.

„Życie Radomskie”, 29 czerwca 1976 r.

Program obchodów Lipcowego Święta

Zbliżające się Święto Odrodzenia uzyska w Radomiu uroczystą oprawę. Złoży się na nią bogaty program różnorodnych imprez, wieczornic, festynów, plenerowych seansów filmowych itp. Świąteczną atmosferę już się odczuwa w wielu placówkach kulturalnych, instytucjach i zakładach pracy. W Radomiu obchody zostaną zainaugurowane ogólnomiejską imprezą, która z udziałem przedstawicieli władz, organizacji społeczno-politycznych, załóg robotniczych i młodzieży odbędzie się 21 bm. w sali koncertowej. W czasie uroczystego koncertu zatytułowanego „Naszej Biało-Czerwonej” wystąpi Zespół Pieśni i Tańca Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej z Lublina oraz recytatorzy z lubelskiego Wojewódzkiego Domu Kultury. W tym samym dniu pod pomnikiem na pl. Zwycięstwa zostaną złożone wieńce i wiązanki kwiatów. Koncerty muzyczne odbędą się także w muszli parkowej i w Zakładowych Domach Kultury, w ZDK „Radoskór”, WCZ i „Modaru”. 21 bm. w muszli parku im. T. Kościuszki koncertować będzie orkiestra dęta „Radoskóru”, natomiast 22 bm. na stadionie „Broni” wystąpi orkiestra dęta „Waltera”, a w parku im. T. Kościuszki odbędzie się przegląd kapel ludowych woj. radomskiego. 21 bm. Muzeum Okręgowe zaprasza na wystawę pt. Polskie stroje ludowe. 22 bm. na stadionie „Broni” zostaną przeprowadzone zawody pływackie, turniej piłki ręcznej kobiet i konkursy zręcznościowe, natomiast na stadionie „Radomiaka” – wyścigi rowerowe dla dzieci, mecz piłki nożnej między reprezentacjami osiedla XV-lecia i Nad Potokiem, turniej kometki. W tym samym dniu na zalewie w dzielnicy Borki wszyscy chętni mogą wziąć udział w małym maratonie pływackim, połączonym ze zdobywaniem specjalnej karty pływackiej tzw. żółtego czepka, natomiast później odbędą się tam pokazy ratownictwa wodnego. Liczne wieczornice i imprezy organizują także domy dzielnicowe domy kultury. 22 bm. w DDK Obozisko odbędzie się wieczornica połączona z otwarciem wystawy fotograficznej pt. 22 lipca. W dzielnicy Idalin natomiast w trakcie wieczornicy zostanie przeprowadzony konkurs – „Manifest PKWN” i wyświetlony film dokumentalny. Wieczór poezji zaangażowanej zaplanowano w Klubie Pracowników Łączności. Na kortach tenisowych „Broni” rozpocznie się z kolei lipcowy maraton artystyczny z cyklu „Człowiek-praca-twórczość”. 21 bm. na ul. Śniadeckich obok domu kultury Obozisko zostanie wyświetlony film pt. Przygoda z piosenką, natomiast 22 bm. w muszli parku im. T. Kościuszki film zatytułowany „Irena do domu”. Nie zabraknie także imprez typowo sportowych. 20 bm. na stadionie „Broni” rozpoczną się ogólnopolskie zawody kolarskie juniorów o puchar „Sztandaru Młodych”.

„Życie Radomskie”, 19 lipca 1976 r.

Film „Szczęki” wyświetlany do 15 bm.

Wyświetlany od 27 lipca w radomskim kinie „Bałtyk” głośny amerykański film „Szczęki”, który zdobył 5 Oscarów, cieszy się powodzeniem. Każdego dnia na trzech seansach oglądało go około 1600 widzów. Na ogół radomscy widzowie okazali się dość odporni na oglądanie przyprawiających o dreszcze emocji scen morskiego ludojada, choć reakcje podczas projekcji bywają spontaniczne i głośne.

„Życie Radomskie”, 14-15 sierpnia 1976 r.

eprasa.pl 6ebefa5663

MATERIAŁ INFORMACYJNY OKiSz „RESURSA OBYWATELSKA”

0011580436

SCENA NIEOFICJALNA – PLENEROWA – PLAC JAGIELLOŃSKI:

godz. 14.00 rozpoczęcie Uliczki Tradycji

godz. 14.10 konkursy dla publiczności

godz. 14.25 pokaz mody z lat 70. XX w. w wykonaniu Grupy Rekonstrukcji Historycznej Retrospekcja

godz. 14.45 konkursy dla publiczności

godz. 15.00 koncert zespołu Breadcrumbs

godz. 15.30 otwarcie nieoficjalnej sceny Uliczki Tradycji

godz. 15.45 pokaz mody z lat 70. XX w. w wykonaniu Grupy Rekonstrukcji Historycznej Retrospekcja

godz. 17.30 koncert Golden 70s Rock Show

godz. 18.30 pokaz tańca i warsztaty w wykonaniu szkoły tańca RejDance na Studia Tańca RejDance

godz. 19.00 koncert Lecha Janerki

WSTĘP WOLNY

SCENA OFICJALNA – SALA WIDOWISKOWA RESURSY OBYWATELSKIEJ:

godz. 15.00 otwarcie oficjalnej sceny Uliczki Tradycji

godz. 15.15 koncert Zespołu Tańca Ludowego Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej im. S. Leszczyńskiego w Lublinie

godz. 16.30 akademia okolicznościowa „Od głosu do wolności” w wykonaniu Teatru Poszukiwań

godz. 17.30 prezentacja filmowej „Kroniki Ziemi Radomskiej” z 1976 r.

WSTĘP WOLNY

PONADTO W PROGRAMIE WIELE OFICJALNYCH I NIEOFICJALNYCH ATRAKCJI:

PARK ZA SCENĄ: sportowe turnieje rodzinne i animacje

ULICA STRUGA: dioramy historyczne i rekonstruktorzy, stoiska „Praktycznej Pani”, rękodzielnicy i kiermasz rozmaitości

PLAC JAGIELLOŃSKI: godz. 16.30 – spektakl Teatru Bazar „Bałtyk Story”

WSTĘP WOLNY

BUDYNEK RESURSY OBYWATELSKIEJ:

GALERIA: godz. 14.30 – otwarcie wystawy Krzysztofa Mańczyńskiego „Rysopis miasta” (z kolekcji Muzeum im. J. Malczewskiego)

SALA BALETOWA: warsztaty artystyczne przygotowane przez Mazowieckie Centrum Sztuki Współczesnej „Elektrownia”

SALA KAMERALNA ORAZ KAWIARNIA: bar mleczny i kawiarnia

HALL I WEJŚCIE DO RESURSY: strefa pieniądza oraz wybijanie pamiątkowych monet (Polskie Towarzystwo Numizmatyczne Oddział w Radomiu)

PIWNICA: diorama – drukarnia drugiego obiegu

DZIEDZINIEC PRZY WEJŚCIU DO PIWNICY: diorama – stanowisko KOR-u (Grupa Rekonstrukcji Historycznej Retrospekcja)

DZIEDZINIEC RESURSY: kemping hipisów

POD DĘBEM WOLNOŚCI: godz. 16.00 – spotkanie z Aleksandrą Kiełbińską, Agnieszką Jaremin-Mordes i Wojciechem Jabłońskim pod hasłem „Rzucam wszystko i jadę w Bieszczady”

ORGANIZATORZY

Mazowieckie Centrum Sztuki Współczesnej ELEKTROWNIA

Ośrodek Kultury i Sztuki RESURSA OBYWATELSKA Miejska Instytucja Kultury

PATRON HONOROWY

Marszałek Województwa Mazowieckiego

WSPÓŁFINANSOWANIE

Mazowsze. serce Polski

Przedsięwzięcie współfinansowane ze środków Samorządu Województwa Mazowieckiego i Gminy Miasta Radomia

ZACZĘŁO SIĘ W RADOMIU CZERWIEC '76

50 lecie RADOMSKIEGO PROTESTU ROBOTNICZEGO 1976 - 2026

visitRadom.pl RADOM ZASKAKUJE

SPONSORZY STRATEGICZNI

radpec SA

Enea

itm

eprasa.pl 6ebefa5663

Koncert z największymi hitami muzyki filmowej. Zagra Maksym Rzemiński

Patryk Samborski
Radom

W sobotę, 19 września, Radomska Orkiestra Kameralna zainauguruje sezon artystyczny 2026/2027.



FOT. ARCHIWUM
Orkiestrze towarzyszyć będzie znany pianista Maksym Rzemiński

O godzinie 18 w sali koncertowej Zespołu Szkół Muzycznych w Radomiu zabrzmią największe hity muzyki filmowej. Orkiestrze towarzyszyć będzie pianista Maksym Rzemiński, a w programie znalazły się między innymi utwory z „Gry o tron", filmów o Jamesie Bondzie, „Listy Schindlera", „Gladiatora" i „Interstellar".

Początek sezonu Radomska Orkiestra Kameralna rozpocznie na filmową nutę. Podczas koncertu usłyszymy największe filmowe hity w wykonaniu niecodziennego pianisty i wyjątkowego interpretatora, jakim jest Maksym Rzemiński. W programie znalazły się między innymi utwory z filmów i seriali „Gra o tron", „James Bond", „Lista Schindlera", „Gladiator" oraz „Interstellar".

Maksym Rzemiński jest absolwentem Akademii Muzycznej w Krakowie. Na scenie obecny jest od końca lat 80., kiedy rozpoczął regularne występy publiczne, zostając laureatem wielu konkursów pianistycznych. Jego pierwsza solowa płyta „Inception" miała premierę w 2015 roku. W grudniu 2017 roku Maksym Rzemiński został wyróżniony przez Ministra Kultury i Dziedzictwa Narodowego odznaczeniem „Zasłużony dla Kultury Polskiej". Natomiast w 2018 roku wydał album „Maximus", który przyniósł kolejne interpretacje muzyki filmowej.

Wstęp na koncert jest biletowany. Bilet normalny kosztuje 45 złotych, a ulgowy 40 złotych. Osoby korzystające z karnetu zapłacą 25 złotych za koncert, przy zakupie karnetu obejmującego minimum pięć koncertów.

Uliczka Tradycji 2026. Wystawy, rekonstrukcje

Patryk Samborski
Radom

Program Uliczki Tradycji obejmuje również liczne wydarzenia odbywające się w różnych częściach Resursy Obywatelskiej i jej najbliższej okolicy.

W parku za sceną przygotowane zostaną sportowe turnieje rodzinne i animacje. Z kolei na ulicy Struga będzie można zobaczyć dioramy historyczne i rekonstruktorów, a także odwiedzić stoiska „Praktycznej Pani", stanowiska rękodzielników oraz kiermasz rozmaitości.

W galerii Resursy Obywatelskiej o godzinie 14:30 odbędzie się otwarcie wystawy Krzysztofa Mańczyńskiego „Rysopis miasta", przygotowanej ze zbiorów Muzeum imienia Jacka Malczewskiego w Radomiu. W sali baletowej zaplanowane zostały natomiast warsztaty artystyczne przygotowane przez Mazowieckie Centrum Sztuki Współczesnej „Elektrownia". W sali kameralnej i kawiarni działać będą bar mleczny oraz kawiarnia.

W piwnicy Resursy znajdzie się diorama drukarni drugiego obiegu. Na dziedzińcu Resursy uczestnicy zobaczą również kemping hipisów.

O godzinie 16 pod Dębem Wolności odbędzie się spotkanie z Aleksandrą Kiełbińską, Agnieszką Jaremin-Mordes i Wojciechem Jabłońskim pod hasłem „Rzucam wszystko i jadę w Bieszczady". W hallu i przy wejściu do Resursy działać będzie z kolei strefa pieniądza, w której zaplanowano także wybijanie pamiątkowych monet przygotowane przez Polskie Towarzystwo Numizmatyczne, oddział w Radomiu.

Skolim, król latino zagra w klubie Lemon

Dawid Owczarek
Radom

W piątek, 11 września. kub Lemon zaprosza na koncert pełen rytmów latino. Gwiazdą wydarzenia będzie Skolim.

Artysta, którego utwory podbijają polskie parkiety, znany jest z energetycznych koncertów i przebojów, przy których trudno ustać w miejscu. Piątkowa noc zapowiada się więc wyjątkowo tanecznie.

Początek imprezy zaplanowano na godzinę 22. Wydarzenie przeznaczone jest dla osób w wieku 16+.

O muzyczną oprawę zadbają również DJ-e. Na Main Floor zagra Wojtass, natomiast na Red Floor pojawi się RadiI

W sobotę, 12 września, klubowa energia nie zwolni ani na moment. Tym razem na scenie pojawi się EMDI – jeden z popularniejszych polskich DJ-ów i producentów.

To twórca hitów, które mają na koncie miliony odtworzeń, a także artysta występujący na największych festiwalach zarówno w Polsce, jak i za granicą. Jego sobotni występ będzie kolejnym mocnym punktem weekendu w Lemonie.

Start sobotniej imprezy również o 2200.

©℗



FOT. ARCHIWUM
Skolim wystąpi wpiątek w klubie Lemon.

KRÓTKO

RADOM

Lady Pank zagra na swoje 45-lecie

W sobotę, 7 listopada, o godzinie 19 w hali Enea Radomskiego Centrum Sportu wystąpi Lady Pank. Jeden z najważniejszych zespołów w historii polskiego rocka przyjedzie do Radomia w ramach jubileuszowej trasy z okazji 45-lecia działalności scenicznej. Lady Pank powstał w 1981 roku z inicjatywy Jana Borysewicza i Andrzeja Mogielnickiego. Zespół szybko zdobył popularność, a jego charakterystyczne brzmienie sprawiło, że stał się jednym z najważniejszych przedstawicieli polskiego rocka. Do największych przebojów Lady Pank należą między innymi „Zawsze tam, gdzie Ty", „Zostawcie Titanica", „Tańcz, głupia, tańcz", „Na co komu dziś", „Marchewkowe pole" oraz „Stacja Warszawa". Piosenki te przez lata były obecne na polskich listach przebojów i podczas koncertów zespołu. Jubileuszowa trasa jest okazją do przypomnienia najważniejszych momentów z ponad czterech dekad działalności Lady Pank. Podczas koncertów pojawią się również wspomnienia, anegdoty i historie związane z powstawaniem najbardziej znanych piosenek zespołu. Bilety na wydarzenie są dostępne w sprzedaży. Można je kupić za pośrednictwem platformy internetowej biletyna.pl.

IŁŻA

Wystąpi iluzjonista Paweł Kwiecień

W niedzielę 27 września o godzinie 17 w Centrum Kultury i Turystyki w Iłży wystąpi iluzjonista Paweł Kwiecień. Bilety na kupbilecik.pl. Przygotujcie się na 70 minut pełnych emocji, śmiechu i zaskoczeń. Paweł Kwiecień, iluzjonista, który na co dzień czaruje widzów po całej Polsce, zaprasza Was na show, które połączy magiczne iluzje z rodzinną atmosferą.

RADOM

Sad Smiles zagrają w Dzikich Wężach

Zespół Sad Smiles, którego średnia wieku wynosi 18 lat, wystąpi w piątek 25 września o godzinie 19 w Radomiu. Koncert odbędzie się w Klubie Muzycznym „Dzikie Węże". Latem ukazała się debiutancka płyta zespołu zatytułowana „Bunt". Sad Smiles tworzy czworo nastolatków, którzy sami piszą teksty, komponują muzykę i tworzą własne piosenki. Zespół określa swoją twórczość przede wszystkim jako alternatywny rock, choć muzycy nie zamykają się w jednym gatunku. Jak podkreślają organizatorzy, ich znakiem rozpoznawczym są pasja i duża dawka energii. W ostatnich dwóch latach zespół wystąpił między innymi na głównej scenie OFF Festivalu Artura Rojka, Męskim Graniu, Inside Seaside oraz Music Week Poland. Muzycy wygrali również FAMĘ. Bilety kosztują 60 złotych w przedsprzedaży oraz 80 złotych w dniu koncertu. Można je kupić na biletyna.pl oraz w kasach Amfiteatru. Wejściówki biletyna.pl. PS

RADOM

Rockowe hity przy tysiącu świec

W piątek, 18 września, w Resursie Obywatelskiej w Radomiu odbędzie się koncert „Piano Best Covers: Rock Music & Candles". Łukasz Szubski zagra fortepianowe aranżacje największych rockowych przebojów, a koncertowi towarzyszyć będzie blask tysiąca świec. Początek o godzinie 19. Podczas koncertu będzie można usłyszeć utwory największych zespołów i wykonawców światowej muzyki rockowej. W programie znalazły się między innymi kompozycje Queen, Metalliki, Guns N' Roses, Aerosmith, Nirvany, Linkin Park, Bon Jovi, Imagine Dragons, Iron Maiden, Coldplay, Led Zeppelin oraz Pink Floyd. Bilety biletyna.pl. PS

eprasa.pl 6ebefa5663

KRÓTKO

RADOM

Kapliczki, figury i krzyże - spacer

Resursa Obywatelska wraca z jednym ze swoich sztandarowych projektów. Wrześniowa wędrówka odbędzie się w sobotę, 26 września. Początek o godzinie 10. Uczestnicy mogą nie tylko dowiedzieć się więcej o historii miasta, ale również zobaczyć miejsca, które na co dzień łatwo przeoczyć. Tym razem tematem spaceru będą przydrożne kapliczki, figury i krzyże. Organizatorzy zapowiadają wędrówkę poświęconą tym charakterystycznym elementom miejskiego krajobrazu i związanym z nimi historiom. Spacer „Kapliczkowy Radom" odbędzie się w sobotę, 26 września 2026 roku, o godzinie 10. Zbiórka zaplanowana została przy ulicy Żeromskiego 93, przy kapliczce świętej Rozalii.

RADOM

Teatr Powszechny zaprasza

Teatr Powszechny w Radomiu zaprasza na spektakle.

Prezent urodzinowy, Duża Scena - piątek sobota, niedziela, 11,12,13 września, godzina 19, czas 120 minut. „Prezent urodzinowy" to komedia pełna błyskotliwego humoru i nieoczekiwanych zwrotów akcji. W luksusowym hotelu, w przylegających do siebie apartamentach, rozpoczyna się seria absurdalnych wydarzeń.

Next-Ex, Scena Kameralna - piątek sobota, niedziela, 11,12,13 września, godzina 18, czas 95 minut. Jak może wyglądać wieczór, kiedy na rodzinnej kolacji ukochana córka-jedynaczka chce przedstawić rodzicom nowego narzeczonego? Ojciec rodziny oczekuje, że jego córka znajdzie idealnego partnera. Niestety, żaden z dotychczas przyprowadzanych przez nią chłopców nie jest w jego oczach odpowiednim kandydatem i dlatego każdy, prędzej czy później, staje się tytułowym „next-ex".

RADOM

Kino Elektrownia zaprasza

Kino Elektrownia w Radomiu. Repertuar od piątku, 11 września, do czwartku, 17 września.

„Camino dla opornych" Francja, dozwolony od lat 15 pią-tek, sobota, poniedziałek, wtorek, środa i czwartek – seanse grupowe na zamówienia.

„Asterix i Obelix: Misja Kleopatra" Francja/Niemcy, dozwo-lony od lat 10, dubbing, piątek, wtorek i środa – godzina 14, niedziela, poniedziałek i czwartek – godzina 15.45.

„Dzień Dziecka księdza Jana Kaczkowskiego" Polska, do-zwolony od lat 15, piątek, sobota i środa – godzina 16, niedzie-la, poniedziałek i czwartek – godzina 14, wtorek – godzina 18.

„500 mil" Irlandia/Wielka Brytania, dozwolony od lat 15, piątek, sobota i czwartek – godzina 17.45, niedziela i środa – godzina 19.45, wtorek – godzina 16.

„Niebo nad Normandią" USA/Wielka Brytania/Francja, do-zwolony od lat 15, piątek, sobota, poniedziałek, wtorek, środa i czwartek – godzina 19.45, niedziela – godzina 17.45.

„Młodsza siostra" Francja/Niemcy, dozwolony od lat 15, poniedziałek – godzina 17.45..JT

RADOM

Sebastian Riedl i zespół Dżem

W piątek, 13 listopada, o godzinie 20 w hali Enea Radomskiego Centrum Sportu wystąpi Dżem. Jeden z najważniejszych zespołów w historii polskiego rocka i bluesa przyjedzie do Radomia z Sebastianem Riedlem jako wokalistą. Podczas koncertu zabrzmią utwory z wieloletniej historii grupy jak „Whisky", „Czerwony jak cegła", „Sen o Victorii", „Wehikuł czasu", „List do M." oraz „Autsajder". Bilety na biletyna.pl.
PS

Powiatowo-Gminne Dożynki w Wierzbicy. Na scenie wystąpi Iness i zespół Brathanki

Julia Sosnowska
Wierzbica

Powiatowo-Gminne Dożynki w Wierzbicy. Na scenie wystąpi Iness i zespół Brathanki. Będą tradycyjne obrzędy dożynkowe i zabawa ludowa. Wstęp wolny


FOT. ARCHIWUM

Brathanki - zespół wykonuje muzykę z pogranicza folku, popu i rocka.

W niedzielę, 13 września, mieszkańcy powiatu radomskiego będą wspólnie świętować zakończenie żniw. Tegoroczne Dożynki Powiatu Radomskiego i Gminy Wierzbica odbędą się na stadionie Orła Wierzbica. Organizatorami wydarzenia są Powiat Radomski oraz Gmina Wierzbica. W programie znalazły się tradycyjne obrzędy dożynkowe, konkurs na najpiękniejszy wieniec, zabawa ludowa oraz koncerty.

Do udziału w święcie plonów zapraszają starosta radomski Waldemar Trelka oraz wójt gminy Wierzbica Agnieszka Jastrzębska.

Uroczystości rozpoczną się o godzinie 12 mszą świętą w kościele pod wezwaniem świętego Stanisława w Wierzbicy. Następnie uczestnicy przeniosą się na teren stadionu GKS Orzeł, gdzie o godzinie 13.30 odbędzie się oficjalne otwarcie wydarzenia oraz tradycyjne obrzędy dożynkowe.

Na godzinie 15 zaplanowano rozstrzygnięcie konkursu wieńcowego, podczas którego wyłonione zostaną najpiękniejsze wieńce przygotowane przez sołectwa, koła gospodyń wiejskich i mieszkańców. Pół godziny później rozpocznie się zabawa ludowa.

Wieczorna część wydarzenia będzie należała do gwiazd muzycznych. O godzinie 18.30 przed publicznością wystąpi Iness, wokalistka znana fanom muzyki tanecznej.

Z kolei o godzinie 20 na scenie pojawi się zespół Brathanki, znany z przebojów jak „Czerwone korale", „W kinie, w Lublinie" czy „Gdzie ten, który powie mi".

Spektakl „Zdolne do Wszystkiego" w Iłży

Patryk Samborski
Iłża

Spektakl „Zdolne do Wszystkiego" w Iłży. Komediowa farsa o dwóch kobietach, marzeniach i mężczyźnie, który komplikuje wszystko.

W sobotę, 26 września w Centrum Kultury i Turystyki w Iłży publiczność zobaczy spektakl komediowy „Zdolne do Wszystkiego". Na scenie pojawią się dwie kobiety, które próbują zawalczyć o swoje marzenia, oraz mężczyzna, który zamiast uspokoić sytuację, jeszcze bardziej ją komplikuje. Początek przedstawienia zaplanowano na godzinę 19

„Zdolne do Wszystkiego" to komedia autorstwa Marka Pitucha, znanego z lekkich scenariuszy i fars opartych na szybkich dialogach, nieporozumieniach oraz zaskakujących zwrotach akcji.

Historia skupia się na dwóch kobietach, które różnią się charakterami, ale łączy je determinacja i chęć realizacji własnych planów. Sytuacja komplikuje się wraz z pojawieniem się pewnego mężczyzny. Jego obecność uruchamia serię kłamstw, nieporozumień i kolejnych intryg.

W przedstawieniu wystąpią Paulina Zwierz, Kamil Wodka, Agnieszka Wielgosz oraz Maja Wachowska. Organizatorzy zaznaczają, że obsada może być wymienna.

Za reżyserię odpowiada Kuba Wons, autorem sztuki jest Marek Pituch, a producentem AWANGARDA Jakub Majewski. Informacje o występie i zakupie biletów grupowych: 608 785 994.

Rafał Pacześ i Łukasz „Lotek" Lodkowski

Patryk Samborski
Radom

Rafał Pacześ i Łukasz „Lotek" Lodkowski wystąpią w Radomskim Centrum Sportu. Ponad dwie godziny stand-upu i zupełnie nowy materiał.

W środę, 23 września, o godzinie 19 w hali Enea Radomskiego Centrum Sportu wystąpią Rafał Pacześ i Łukasz „Lotek" Lodkowski. Popularni stand-uperzy ruszyli w kolejną wspólną trasę, podczas której prezentują zupełnie nowe programy przygotowane specjalnie na ten cykl. W Radomiu czekają na publiczność ponad dwie godziny stand-upu.

Rafał Pacześ pochodzi z Łodzi i na scenie stand-upowej pojawił się w 2012 roku. Od tego czasu stał się jednym z najbardziej rozpoznawalnych polskich komików.

Łukasz „Lotek" Lodkowski urodził się w Warszawie. Pierwszy open mic zaliczył w 2012 roku, a od 2018 roku zajmuje się stand-upem zawodowo. Popularność przyniosły mu między innymi programy „Bang" i „W punkt", których nagrania na YouTube zdobyły odpowiednio około 17 i 29 milionów wyświetleń.

Wejściówki można kupić za pośrednictwem platformy internetowej goingapp.pl.


FOT. ARCHIWUM

Rafał Pacześ i Łukasz Lodkowski

eprasa.pl 6ebefa5663

W Radomiu powstała Rada do Spraw Zwierząt. Bezdomne koty znajdą opiekę i schronienie w miejscowym areszcie śledczym?

Janusz Petz
Radom

Prezydent Radomia Radosław Witkowski powołał w poniedziałek, 7 września Radę do Spraw Zwierząt. Będzie opiniowała działania miasta dotyczące ochrony zwierząt.



FOT. RADOSŁAW WITKOWSKI/FACEBOOK

Rada z prezydentem i wiceprezydentem. Pierwsza z prawej szefowa rady Ilona Lipińska.

Być może po raz pierwszy w Polsce bezdomne koty zadomowią się... w Areszcie Śledczym.

Na pierwszym posiedzeniu prezydent Radomia Radosław Witkowski wręczył członkom rady akty powołania. Rada będzie działać jako organ opiniodawczy i doradczy przy prezydencie miasta, a za jej pracę ze strony władz miasta odpowiadać będzie wiceprezydent Bartosz Bednarczyk.

Do głównych zadań rady będzie należało opiniowanie działań miasta dotyczących ochrony zwierząt, przedstawianie rekomendacji i propozycji rozwiązań oraz inicjowanie przedsięwzięć służących poprawie dobrostanu zwierząt.

Rada ma również analizować problemy związane z ochroną zwierząt w Radomiu, wspierać działania edukacyjne oraz współpracować z organizacjami społecznymi, weterynarzami i miejskimi instytucjami. Pierwsze posiedzenie pokazało, że tematów do pracy nie brakuje.

Rozmawiano między innymi o sytuacji kotów wolno żyjących. Pojawił się pomysł stworzenia miejskiej bazy ich społecznych opiekunów, ułatwienia im dostępu do miejsc dokarmiania oraz budowy domków i tworzenia bezpiecznych enklaw dla kotów. Dyskutowano także o sterylizacji i kastracji zwierząt. Poruszono również problemy związane ze Schroniskiem dla Bezdomnych Zwierząt w Radomiu i współpracą ze Strażą Miejską.

Wśród propozycji znalazło się wykorzystanie miejskich telebimów do prezentowania zwierząt czekających na adopcję. Zwrócono także uwagę na potrzebę rozpoczęcia współpracy z powiatami w sprawach związanych z ochroną zwierząt.

Rozmawiano również o możliwości współpracy z Aresztem Śledczym w Radomiu. Na spotkaniu była przedstawicielka tej instytucji Karolina Banasiak. Rozmawiano o możliwościach prawnych i organizacyjnych umieszczania kotów bezdomnych na terenie Aresztu Śledczego na Koziej Górze i powierzenia opieki nad zwierzętami osadzonym. Osadzeni mogliby angażować się także w działania dotyczące kotów wolno żyjących, ale także między innymi w budowę domków dla nich.

Na pierwszym posiedzeniu wybrano przewodniczącą rady. Została nią Ilona Lipińska, radna Rady Miejskiej w Radomiu. sekretarzem została Małgorzata Błażewicz.

- Ta rada powstała po to, aby osoby zaangażowane w ochronę zwierząt mogły wspólnie rozmawiać o problemach i szukać rozwiązań. Chcemy zajmować się sprawami, które zgłaszają mieszkańcy i organizacje społeczne, a także wspierać działania służące poprawie warunków życia zwierząt w Radomiu - mówi Ilona Lipińska, przewodnicząca Rady do spraw zwierząt.

Członkowie rady to w większości wolontariusze, którzy angażują się w bieżącą pracę radomskiego Schroniska dla Bezdomnych Zwierząt. Do ich obowiązków należy organizowanie akcji wyprowadzania psów na spacer, pomoc w ocieplaniu bud przed zimą a także propagowanie adopcji zwierząt.

REKLAMA 0011578134



eprasa.pl 6ebefa5663

Rusza akcja „Poznaj swoje miasto"



FOT. JULIA SOSNOWSKA

Konferencja otwierająca w Radomiu już szóstą edycję akcji edukacyjnej „Poznaj swoje miasto".

Julia Sosnowska
Radom

Ponad 4 tysiące uczniów wzięło już udział w projekcie „Poznaj swoje miasto". Teraz rusza jego szósta edycja.

Uczniowie klas III i VI będą mogli bezpłatnie zwiedzać Radom z przewodnikami i poznawać historię miasta.

Podczas konferencji na Placu Corazziego w Radomiu wiceprezydent Radomia Katarzyna Kalinowska podkreślała, że projekt realizowany przez Lokalną Organizację Turystyczną Ziemi Radomskiej od kilku lat cieszy się bardzo dużym zainteresowaniem.

- Chodzi nam o to, żeby młodzi radomianie mieli szansę poznać zabytki i historię naszego miasta. Spacery są koordynowane przez doświadczonych przewodników miejskich, dzięki czemu uczniowie w naturalny sposób, niemal w formie warsztatów, mogą poznawać historię Radomia - mówiła wiceprezydent Radomia Katarzyna Kalinowska.

Skorzystać z niego mogą przede wszystkim szkoły, dla których organem prowadzącym jest samorząd Radomia, ale udział mogą wziąć również placówki z okolic miasta.

Programowi tradycyjnie towarzyszyć będzie konkurs „Na najaktywniejszego turystę miejskiego". Jego celem jest zachęcenie uczniów do jeszcze lepszego poznawania Radomia, jego historii oraz instytucji kultury.

- Nasze spacery edukacyjne to nie tylko spacery, ale także konkurs na najaktywniejszego turystę miejskiego. Dzięki niemu uczniowie są mobilizowani do odwiedzania miejskich instytucji kultury i poznawania historii naszego miasta. Do tej pory bardzo chętnie uczestniczyli we wszystkich edycjach konkursu i liczymy, że w tym roku zainteresowanie również będzie duże - mówiła Magdalena Krajewska, prezes Lokalnej Organizacji Turystycznej Ziemi Radomskiej.

Organizatorzy przypominają, że rekrutacja rozpocznie się 10 września o godzinie 9. Zapisy będą prowadzone za pośrednictwem bezpłatnego formularza rezerwacyjnego, do którego linki zostaną udostępnione na profilu Lokalnej Organizacji Turystycznej Ziemi Radomskiej.

W tegorocznej edycji zaplanowano co najmniej 30 spacerów dla uczniów klas szóstych oraz 30 dla trzecioklasistów. Konkurs potrwa do 30 listopada, a wszystkie szczegóły jego zasad uczniowie poznają podczas spacerów prowadzonych przez przewodników.

Uczestnicy otrzymają Pakiety Radomskiego Turysty Miejskiego, zawierające między innymi mapy i zestawy zadań. Na uczniów, którzy wykonają wszystkie zadania i zdobędą komplet pieczątek, czekają niespodzianki.

Do tej pory w ramach projektu zorganizowano ponad 200 spacerów edukacyjnych, z których skorzystało ponad 4 tysiące uczniów. W realizację projektu zaangażowane są między innymi Muzeum imienia Jacka Malczewskiego, Muzeum Wsi Radomskiej, Mazowieckie Centrum Sztuki Współczesnej „Elektrownia", Miejska Biblioteka Publiczna, Centrum Organizacji Pozarządowych oraz Kamienica Starościńska.

KRÓTKO

RADOM

Zgoda na działkę dla pogotowia

W poniedziałek 7 września odbyła się 49. nadzwyczajne obrady Rady Miejskiej w Radomiu. Jednym z najważniejszych punktów poniedziałkowej sesji był projekt uchwały w sprawie wyrażenia zgody na przekazanie w drodze darowizny miejskiej nieruchomości na rzecz Radomskiej Stacji Pogotowia Ratunkowego w Radomiu. Chodziło o działki oznaczone numerami 1/3 i 1/4, położone w rejonie ulic Narutowicza i Października. Ich łączna powierzchnia wynosi 2988 metrów kwadratowych. Nieruchomość jest obecnie własnością Gminy Miasta Radomia. Planowana inwestycja ma zastąpić obecny, wysłużony obiekt pogotowia przy ulicy Tochtermana. Nowa siedziba ma być nowoczesnym budynkiem dostosowanym do potrzeb ratowników medycznych i sprawnego funkcjonowania stacji. Szacowany obecnie koszt budowy wynosi od 10 do 11 milionów złotych. Ostatecznie radni jednogłośnie poparli przekazanie nieruchomości na potrzeby Radomskiej Stacji Pogotowia Ratunkowego. DO

RADOM

Ulica Słowackiego po remoncie

Błyskawicznie przebiegał remont ulicy Słowackiego w Radomiu, na odcinku od ulicy 25 Czerwca do wiaduktu nad torami. Drogowcy zaczęli remont 24 sierpnia, a 4 września ulica była już gotowa. Wykonawca inwestycji Firma Trakt z Piekoszowa położyła warstwę nowego asfaltu. Doszły jeszcze regulacje studni, wymiana krawężników i remont chodników. W związku z tym od poniedziałku, 7 września, na stałe trasy wróciły autobusy linii numer 2, 4, 14, 15 i N3. SOK



FOT. POWIAT RADOMSKI

Grzyby są jak prawdziwe. prezentuje je starosta radomski Waldemar Trelka.

GRZYBOWA MAKIETA OD SAMORZĄDU POWIATOWEGO

Grzyby jadalne i trujące jak żywe

Julia Sosnowska
Radom

Niezwykłe grzyby trafiły do radomskiego Sanepidu. Nowa makieta ma pomóc mieszkańcom bezpiecznie rozpoznawać gatunki jadalne i trujące.

Makietę przekazało Starostwo Powiatowe w Radomiu. Ponad 50 realistycznie odwzorowanych grzybów trafiło do Powiatowej Stacji Sanitarno-Epidemiologicznej w Radomiu. Makieta przekazana przez Starostwo Powiatowe w Radomiu będzie wykorzystywana podczas działań edukacyjnych związanych z bezpiecznym grzybobraniem. W uroczystości przekazania makiety uczestniczyli między innymi starosta radomski Waldemar relka oraz dyrektor Powiatowej Stacji Sanitarno-Epidemiologicznej w Radomiu Jolanta Wolszczak.

Starostwo Powiatowe w Radomiu przekazało Sanepidowi kolekcję 54 niezwykle realistycznie wykonanych modeli grzybów. Eksponaty będą służyć podczas planowanych spotkań edukacyjnych i działań profilaktycznych skierowanych do mieszkańców całego regionu.

Jak podkreślano podczas przekazania makiety, o grzybach można wiele opowiadać, ale najlepszą formą nauki jest możliwość obejrzenia ich z bliska.

Ta makieta bardzo dokładnie odwzorowuje grzyby jadalne i trujące. Dobrze, aby wystawę oglądali zarówno ci młodsi, jak i starsi, bo rutyna na grzybach często prowadzi do nieszczęścia - mówi Waldemar Trelka, starosta radomski.

Wartość całego gzrzybowego zestawu prezentującego w sposób realistyczny grzyby najczęściej spotykane w lasach wyniosła 30 tysięcy złotych

Zakup makiety był elementem kampanii profilaktyczno-edukacyjnej „Bezpieczne grzybobranie", realizowanej w ramach programu „Bezpieczny Powiat Radomski". Wartość całego zestawu wyniosła około 30 tysięcy złotych.

Z przekazanego wyposażenia nie kryje zadowolenia również radomski Sanepid.

- Bardzo dziękujemy władzom Powiatu Radomskiego za przekazanie nam tej makiety. Jest ona przepiękna, a o grzybach można dużo rozmawiać i opowiadać, ale żeby coś wyjaśniać to najlepiej właśnie pokazać na takich okazach. Teraz będziemy mogli skuteczniej edukować - powiedziała Jolanta Wolszczak, dyrektor Powiatowej Stacji Sanitarno-Epidemiologicznej w Radomiu.

eprasa.pl 6ebefa5663

KRÓTKO

RADOM

Po ataku maczetą na osiedlu

Od ponad miesiąca ukrywa się mężczyzna podejrzany o brutalny atak na małżeństwo przy ulicy Masztowej w Radomiu. Według śledczych zaatakował sąsiadów maczetą. W wyniku zdarzenia kobieta doznała ciężkich obrażeń ręki i przeszła operację. Prokuratura wystąpiła do sądu z wnioskiem o tymczasowe aresztowanie podejrzanego. Do dramatycznych wydarzeń doszło 23 lipca przy ulicy Masztowej w Radomiu. Jak ustalili śledczy, między sąsiadami miało dojść wcześniej do wymiany zdań. W pewnym momencie mężczyzna miał zaatakować małżeństwo, używając maczety. Jak przekazała rzecznik prasowy Prokuratury Okręgowej w Radomiu Aneta Góźdź, w poniedziałek, 7 września prokurator Prokuratury Rejonowej Radom-Zachód skierował do Sądu Rejonowego w Radomiu wniosek o zastosowanie tymczasowego aresztowania na okres 30 dni . Jeżeli sąd przychyli się do wniosku, możliwe będzie wydanie za podejrzanym listu gończego. W przypadku ustalenia, że mężczyzna przebywa na terenie Unii Europejskiej, śledczy rozważą również wszczęcie procedury Europejskiego Nakazu Aresztowania. Za zarzucane przestępstwa sprawcy ataku grozi kara od 10 lat pozbawienia wolności do dożywocia. JS

RADOM

Marta Ratuszyńska nie wystartuje

Marta Ratuszyńska, radomska działaczka społeczna i prezes partii Dobry Radom, nie została zarejestrowana jako kandydatka w przedterminowych wyborach na prezydenta Krakowa. Komisarz wyborczy podtrzymał decyzję o odmowie rejestracji, wskazując na brak wymaganych 3 tysięcy podpisów poparcia. A

RADOM

Zatrzymali siedmiu poszukiwanych

Policjanci z Komendy Miejskiej Policji w Radomiu we wtorek, 8 września zatrzymali 7 osób poszukiwanych. Policjanci Komisariatu I Komendy Miejskiej Policji zatrzymali 42-latka poszukiwanego na podstawie zarządzenia wydanego przez Sąd Rejonowy w Radomiu. Trafił do aresztu, gdzie będzie odbywał karę 150 dni pozbawienia wolności. Funkcjonariusze z Posterunku Policji w Goździe zatrzymali 39-latka poszukiwanego na podstawie nakazu doprowadzenia wydanego przez Sąd Rejonowy w Radomiu. Mężczyzna spędzi w areszcie 2 lata. Kolejnego poszukiwanego na podstawie zarządzenia wydanego przez Sąd Rejonowy w Radomiu zatrzymali policjanci z posterunku w Kowali. 41-latek poszukiwany był w celu odbycia kary roku pozbawienia wolności. Funkcjonariusze z Wydziału Kryminalnego w Radomiu zatrzymali także 39-latka poszukiwanego dwoma listami gończymi wydanymi prze Sąd Rejonowy w Radomiu oraz Prokuraturę Rejonową Radom Wschód. Mężczyzna trafił do aresztu gdzie będzie odbywał karę 5 miesięcy pozbawienia wolności. Kryminalni zatrzymali również 50-latka poszukiwanego na podstawie listu gończego oraz zarządzenia wydanych przez Sąd Rejonowy w Radomiu. Mężczyzna spędzi w areszcie najbliższe 15 miesięcy. JS

RADOM

Fińskie Hornety na Sadkowie

Charakterystyczny ryk silników F/A-18C Hornet ponownie można było usłyszeć nad radomskim lotniskiem. Najpierw, w czwartek, 3 września, do Radomia przyleciała para fińskich myśliwców. Samoloty należące do zespołu pokazowego fińskich sił powietrznych zrobiły krótki postój w naszym mieście w drodze na Athens Flying Week w Grecji. DO

Rektorski Rajd Rowerowy Uniwersytetu Radomskiego po lokalnych bezdrożach

Patryk Samborski
Radom

W niedzielę, 6 września, odbył się XI Rektorski Rajd Rowerowy Pracowników Uniwersytetu Radomskiego.



FOT.SŁAWOMIR BACKOWSKI

Uczestnicy XI Rektorskiego Rajdu Rowerowego Uniwersytetu Radomskiego na trasie.

W rajdzie uczestniczyli między innymi pracownicy dydaktyczni i administracyjni uczelni oraz zaproszeni goście. Wspólną trasę pokonali pod przewodnictwem rektora Uniwersytetu Radomskiego, profesora doktora habilitowanego Sławomira Bukowskiego.

Wśród uczestników znalazła się też między innymi wiceprezydent Radomia Katarzyna Kalinowska, a także dyrektor IV Liceum Ogólnokształcącego imienia Tytusa Chałubińskiego w Radomiu Kościelniak-Walewska.

Trasa tegorocznego rajdu została wytyczona wokół Jedlni-Letniska oraz na obszarze Kozienickiego Parku Krajobrazowego. Rowerzyści przejechali między innymi wzdłuż Zalewu Siczek, a także leśnymi drogami w pobliżu rezerwatu przyrody „Jedlnia".

Łącznie trasa liczyła około 27 kilometrów. Prowadziła zarówno asfaltowymi odcinkami, jak i szutrowymi ścieżkami pośród lasów.

Po pokonaniu trasy uczestnicy dotarli do „Ogrodu z historią" przy ulicy Nadrzecznej 64 w Jedlni-Letnisku, tu organizowane są koncerty i spotkania poświęcone historii.

Radomska uczelnia słynie z organizacji imprez integrujących całe środowisko akademickie, w tym pracowników uczelni i przyjaciół uniwersytetu. Uczelnia dba o integrację pracowników także zimą – tradycją stają się między innymi akademickie kuligi integracyjne połączone z biesiadą. Organizowane są także wydziałowe imprezy.

Podejrzany o atak maczetą wciąż nieuchwytny

Julia Sosnowska
Radom

Od ponad miesiąca ukrywa się mężczyzna podejrzany o brutalny atak na małżeństwo przy ulicy Masztowej w Radomiu.

Prokuratura wystąpiła do sądu o tymczasowe aresztowanie mężczyzny, podejrzanego o atak z użyciem maczety na małżeństwo na jednym z radomskich osiedli. Mężczyzna od ponad miesiąca ukrywa się przed śledczymi.

Do dramatycznych wydarzeń doszło 23 lipca przy ulicy Masztowej w Radomiu. Jak ustalili śledczy, między sąsiadami miało dojść wcześniej do wymiany zdań. W pewnym momencie mężczyzna miał zaatakować małżeństwo, używając maczety.

Według ustaleń prokuratury, zamachnął się ostrym narzędziem w kierunku mężczyzny. Ten zdołał uniknąć ciosu, jednak uderzenie trafiło kobietę w przedramię. Poszkodowana doznała bardzo poważnych obrażeń ręki i wymagała pilnej interwencji chirurgicznej.

Po zdarzeniu sprawca uciekł z miejsca ataku. Do dziś nie został zatrzymany.

Jak wynika z ustaleń śledztwa, podejrzany miał zadać cios maczetą w kierunku szyi mężczyzny. W wyniku ataku kobieta doznała głębokiej rany prawego przedramienia na wysokości nadgarstka.

7 września prokurator Prokuratury Rejonowej Radom-Zachód skierował do Sądu Rejonowego w Radomiu wniosek o zastosowanie tymczasowego aresztowania na okres 30 dni.

Łukasz Węgrzynowski wrócił do zespołu teatru

Aleksandra Majchrzak
Radom

Łukasz Węgrzynowski wrócił do zespołu Teatru Powszechnego w Radomiu. W październiku premiera z jego udziałem.

Od 1 września w Teatrze Powszechnym w Radomiu ponownie pracuje Łukasz Węgrzynowski, który po kilku latach przerwy wrócił do stałego zespołu artystycznego placówki. Aktor jest dobrze znany radomskiej publiczności, a już w październiku będzie można zobaczyć go w nowym spektaklu. Aktor związany był już wcześniej z radomską sceną, w latach 2013-2018 był jej etatowym aktorem. Po ośmiu latach od zakończenia tego etapu swojej pracy wrócił do zespołu.

Aktor jest znany widzom Teatru Powszechnego z wielu wcześniejszych ról. Występował między innymi w spektaklach „Człowiek z La Manchy", „Ślub", „Władza", „Doris Day. Sentymentalna podróż", „Cabaret", „Przenikanie", „Wesele" oraz „Anna Karenina". Z kolei widzowie, którzy zaczęli śledzić działalność teatru w późniejszym czasie, mogli zobaczyć Węgrzynowskiego w tytułowej roli w spektaklu „Natan" w reżyserii Piotra Kurzawy. Przedstawienie miało swoją premierę w marcu 2026 roku.



FOT. ARCHIWUM

Łukasz Węgrzynowski w zespole miejskiego teatru.

eprasa.pl 6ebefa5663

Klasa A, grupa 2. Są duże zmiany



FOT. AUTOR

Na zdjęciu Orzeł Gielniów - po pierwszych kolejkach lider tabeli

Olha Ilkevych
Region

Po trzech rozegranych kolejkach Keeza Klasy A, grupy 2, warto przyjrzeć się zmianom, do jakich doszło w zespołach przed sezonem.

Do rozgrywek awansowały Sadownik Błędów oraz GKS Belsk Duży, natomiast z wyższej ligi spadły MKS Wyśmierzyce i KS Błotnica Stara.

Największej przebudowy kadry dokonał GKS Belsk Duży. Do zespołu dołączyli między innymi Damian Szymański, Filip Dmochowski, Olaf Dudek, Przemysław Zaborski, Kacper Skarżyński oraz Adam Dylewski. Szymański ma wzmocnić rywalizację w bramce, a wcześniej reprezentował KS Błotnica Stara, MKS Wyśmierzyce i Zodiaka Sucha. Dmochowski najlepiej czuje się na pozycji numer dziesięć, natomiast Dudek może występować zarówno w środku pomocy, jak i na środku obrony. Po dwóch sezonach do Belska wrócił Przemysław Zaborski. Defensywny pomocnik znany jest z waleczności i nieustępliwości. Kadrę uzupełnili także Kacper Skarżyński, wychowanek Mazowsza Grójec oraz Adam Dylewski z KS Lesznowola. Zmiana nastąpiła również na ławce trenerskiej. Nowym szkoleniowcem GKS Belsk Duży został 23-letni Krzysztof Cybulski, który ma wprowadzić do zespołu nową energię i świeże spojrzenie.

Sadownik Błędów, beniaminek rozgrywek tez dokonał wielu zmian pozyskał między innymi Dominika Kalwarczyka, Łukasza Manowieckiego oraz Macieja Skonieczka.

Spore zmiany zaszły również w MKS Wyśmierzyce. Z klubu odeszło aż dziesięciu zawodników, dlatego konieczna była przebudowa zespołu. Do MKS-u dołączyło siedmiu nowych piłkarzy. Wśród nich znaleźli się Michał Dziewicki, Igor Sikorski, Oleh Liadryk, Mikołaj Sitarek, Kacper Szott, Dawid Chabora oraz Łukasz Bąkowski. Dziewicki to urodzony w 2006 roku pomocnik, który wcześniej występował w Pilicy Białobrzegi. Jego debiut ligowy został jednak odłożony z powodu urazu. Młodym wzmocnieniem jest także Igor Sikorski z rocznika 2009. Zawodnik pierwsze kroki stawiał w Pilicy Białobrzegi, później rozwijał się w Radomiaku Radom, a ostatni sezon spędził w LKS Promna. Ofensywę wzmocnił Oleh Liadryk, mogący grać jako napastnik lub skrzydłowy. Z kolei doświadczony Mikołaj Sitarek może występować zarówno w defensywie, jak i środku pomocy. Ważną postacią ma być również Kacper Szott, wyróżniający się przygotowaniem taktycznym i umiejętnością wykonywania stałych fragmentów gry. Do klubu wrócił także wychowanek Dawid Chabora, który po dwóch latach przerwy spowodowanej urazem kolana otrzymał zgodę na powrót do gry.

Po trzech kolejkach liderem grupy jest Orzeł Gielniów, który ma komplet dziewięciu punktów i imponujący bilans bramkowy 29:1. Tyle samo punktów zgromadziły LKS II Promna oraz MKS Wyśmierzyce.

KRÓTKO

PIŁKA NOŻNA

Ważne wygrane Drogowca i Jodły

W weekend 5-6 września odbyła się 5. kolejka Decathlon 5. ligi mazowieckiej grupy 2. na uwagę zasługuje cenne wygrane Drogowca Jedliński i Jodły Jedlnia-Letnisko. Oto wyniki drużyn z caszego regionu: Wektra Zbuczyn-Drogowiec Jedliński 1:3, bramki Kacper Kucharski 45', Adam Jabłoński 56', Krystian Wieczorek 63 dla Drogowca; Powiślanka Lipsko-Żyrardowianka Żyrardów 4:2, bramki Michał Ruciński 36', 72' Antek Lalak 39', Darek Cygan 66; Pilica Białobrzegi-Ursus II Warszawa 1:0, gol Bartłomiej Książek 14; Jodła Jedlnia-Letnisko-Perła Złotokłos 3:1, gole Adam Płatos 56', Tomasz Oparcik 60', Adam Szwed 90+4; Proch Pionki-Champion Warszawa 2:4, Mateusz Szczepański 35', Szymon Iwanowski 58' - dla Prochu; Radomiak II Radom-Józefovia Józefów 1:2, gol Ametowou Bryan 56 dla Radomiaka. W tabeli najwyżej jest Powiślanka Lipsko - na 3.miejscu, ma 12 punktów. OI

PIŁKA NOŻNA

Derby powiatu grójeckiego

W weekend 5-6 września odbyła się 5. kolejka Keeza Ligi Okręgowej w regionie radomskim. Hitem były derby powiatu grójeckiego. KS Warka zremisował z Mazowsze, Grójec 1:1, bramki zdobyli: Kacper Rogoziński 13 dla Warki, Jakub Sosnowski w 21 dla Mazowsza. Inne wyniki: Królewscy Jedlnia-Sokół Przytyk 1:5, Energia II Kozienice-Młodzik 18 Radom 4:1, Zodiak Sucha-Polonia Iłża 3:3, LKS Promna-Orzeł Wierzbica 5:2, Iłżanka Kazanów-Szydłowianka Szydłowiec 3:2; Centrum Radom-Gracja Tczów 2:4; KS Stromiec-Oronka Orońsko 1:4. Liderem jest Energia II Koziencie-13 punktow. Druga LZS Promna ma 12 punktów. OI



FOT. SYLWESTER SZYMCZAK

Fragment meczu Broń Radom - Energia Kozienice

BROŃ RADOM URATOWAŁA PUNKT W OSTATNIEJ MINUCIE

Derby regionu w 4 lidze i duże emocje

Sylwester Szymczak
Kozienice, Przysucha

Za nami mecze szóstej kolejki Decathlon 4. ligi mazowieckiej. Jak poszło naszym drużynom?

W tej kolejce mieliśmy jeden derbowy pojedynek.

Szósta kolejka Decathlon 4. ligi przyniosła spore emocje w derbach rergionu radomskiego. Broń Radom podejmowała Energię Kozienice, mecz zakonczył się wynikiem 3:3. Bramki zdobyli Maciej Radaszkiewicz 58, Gleb Rovda 78, Tafar Madembo 90 dla Broni, Dawid Jarczak - dwie 45 +1, 55, Kacper Gieleciński 73 dla Kozienic.

Faworytem tego spotkania była Broń, która mogła być nawet liderem tabeli, gdyby w dwóch meczach - z Ursusem i Polonią II nie traciła bramek w doliczonym czasie gry. Koszmary z zeszłego sezonu, gdy zespół spadł z trzeciej ligi, wróciły. Zresztą z Kozienicami bramkę Raodmianie stracili w ostatniej minucie pierwszej połowy.

Zespół z Kozienic prezentował sie dobrze a Broń zagrała u siebie słabo ale charakternie i tym razem do gospodarzy uśmiechnęło się szczęscie w ostatniej minucie i Tafara Madembo dał zespołowi gola na remis.

Mszczonowianka Mszczonów podejmowała kolejny nasz zespół z 4.ligi Oskara Przysucha. Oskar wygrał 1:0 po golu Kacpra Pankowskiego w 40 minucie.

Mszczonowianka ze względu na rozbudowę stadionu swoje mecze rozgrywa w Żyrardowie. „U siebie" nie wygrała w tym sezonie i Oskar liczył na komplet punktów na wyjeździe. To nie był łatwy mecz, ale drużyna trenera Łukasz Wiśnika sprostała. W 40 minucie po strzale Pankowskiego goście objęli prowadzenie. Na początku drugiej połowy drugą żółta kartkę zobaczył najlepszy strzelec Oskara Maks Vogtman i przysuszanie przez ponad 50 minut grali w osłabieniu. W wielu akcjach piłkarze Oskara wybronili się i zainkasowali komplet punktów. Mszczonowianka też kończyła mecz w 10. W 88 minucie ukarany został Ostrowski.

W tabeli 4.ligi na czele MKS Piaseczno i Hutnik Warszawa - po 13 punktów. Oskar jest 10-8 punktów, Broń 11.-7 a Kozienice 14.-6.

W następnej kolejce Energia Kozienice zmierzy się w niedzielę 13 września u siebie z Łomiankami, początek o 13. Oskar Przysucha gra u siebie w sobotę 13 września z liderem MKS Piaseczno, początek o 13.

Broń Radom jedzie na mecz z Hutnikiem Warszawa.

eprasa.pl 6ebefa5663

Mnóstwo imprez i wiele gwiazd w całym regionie strony 10,11

Echo regionu

www.echodnia.eu
Nr 37/2026

WYDARZENIE

Ruszy proces byłego proboszcza

Po skandalu w parafii w Kozienicach. W listopadzie ruszy proces księdza

We wtorek 24 listopada przed Sądem Okręgowym w Radomiu rozpocznie się proces byłego proboszcza jednej z kozienickich parafii.

Duchowny jest oskarżony między innymi o oszukanie parafian, od których miał pożyczyć blisko 1,6 miliona złotych na rzekome inwestycje parafialne. Według śledczych łączne straty parafii wyniosły około 2,7 miliona złotych. Z ustaleń prokuratury wynika, że w latach 2019-2022 ksiądz miał pożyczać pieniądze od parafian, tłumacząc to koniecznością finansowania inwestycji prowadzonych przez parafię. Od kilkudziesięciu osób pozyskał w ten sposób blisko 1,6 miliona złotych, mimo że nie posiadał zgody władz diecezjalnych na zaciąganie takich zobowiązań. Śledczy twierdzą, że środki nie zostały wykorzystane zgodnie z deklarowanym przeznaczeniem.

Ksiądz nie przyznał się do stawianych mu zarzutów i odmówił składania wyjaśnień. Zastosowano dozór policji oraz zakaz opuszczania kraju połączony z zatrzymaniem paszportu.

WYDARZENIE

Pełen radości i muzyki Festiwal imienia Jana Gacy w Przystałowicach **strona 2**

INWESTYCJE

Obwodnica Ciepielowa coraz bliżej zakończenia. Zobacz stan prac **strona 6**

RELACJE

Nasza orkiestra jest najlepsza w Europie. Wielki sukces Zwolenia **strona 9**

WYDARZENIE



FOT. ANTONI SOKOŁOWSKI

Kuba i Kuba w Grócju nie tylko dali show na koncercie ale też zachwycali się jabłkami

Gwiazdy na Dożynkach Powiatu Grójeckiego

Antoni Sokołowski
Grójec

W niedzielę, 6 września odbyły się Dożynki Powiatu Grójeckiego. Była uroczysta msza święta, tradycyjne obrzędy i wiele atrakcji.

Gwiazdą wieczoru była Roxie Węgiel, natomiast wcześniej przed publicznością zaprezentował się duet Kuba i Kuba.

Organizatorzy przygotowali również konkursy towarzyszące tegorocznym dożynkom. Oprócz tradycyjnych rywalizacji na Najpiękniejszy Wieniec Dożynkowy oraz Najpiękniejszy Kosz Dożynkowy, po raz pierwszy został zorganizowany konkurs na Najpiękniejsze Stoisko Dożynkowe.

Po południu na dożynkowej scenie wystąpił duet Kuba i Kuba, zbierający laury w ostatnim czasie – choćby na festiwalu w Sopocie. Zespół cieszy się coraz większą popularnością wśród słuchaczy muzyki pop, co było widać na grójeckich dożynkach. Publiczność usłyszała na żywo piosenki, które przyniosły duetowi rozpoznawalność.

Gwiazdą tegorocznej edycji była Roxie Węgiel - Mglej. Artystka ma ogólnopolską rozpoznawalność po zwycięstwie w programie „The Voice Kids", ma na swoim koncie również wygraną w Konkursie Piosenki Eurowizji Junior 2018. Podczas koncertu w Grójcu wykonała zarówno utwory z najnowszego albumu „Błękit", jak i swoje największe przeboje.

Podczas Dożynek Powiatu Grójeckiego odbył się również konkurs. na najpiękniejszy kosz dożynkowy.

W kategorii „Najpiękniejszy Kosz Dożynkowy" pierwsze miejsce zdobył Zespół Szkół w Warce. Drugie miejsce przypadło Kołu Gospodyń Wiejskich w Falęcinie, natomiast trzecie miejsce otrzymały Specjalny Ośrodek Szkolno-Wychowawczy w Jurkach oraz Zespół Szkół w Grójcu. Wyróżnienia przyznano Kołu Gospodyń Wiejskich w Goszczynie oraz Sołectwu Sadków-Kolonia.

Więcej strona 4

eprasa.pl 6ebefa5663

KRÓTKO

GMINA WIENIAWA

Dożynki parafialne w Skrzynnie

W niedzielę 6 września w kościele w Skrzynnie, w gminie Wieniawa odbyły się doroczne dożynki parafialne. Uroczystość rozpoczęła się mszą dziękczynną w kościele pod wezwaniem świętego Szczepana. Nabożeństwu przewodniczył ksiądz proboszcz Andrzeja Kuleta. Msza Święta została odprawiona w intencji rolników oraz ich rodzin. Była też wspólna modlitwa dziękczynna za tegoroczne plony. Przed ołtarzem stanęły wieńce z poszczególnych sołectw. Na zdjęciu starostowie dożynek – Ilona i Łukasz Dzieniakowie. AS



FOT. ARCHIWUM

GRÓJEC

Kradli perfumy w galerii handlowej

Dwóch mężczyzn podejrzanych o kradzież perfum zatrzymali policjanci w Grójcu. 45- i 36-latek działali wspólnie, kradnąc towar w jednej z galerii handlowych. To jednak nie był koniec ich problemów. Do zatrzymania doszło w czwartek, 3 września. Z ustaleń policjantów wynika, że mężczyźni wynieśli ze sklepu perfumy o łącznej wartości około 1300 złotych. Funkcjonariusze znaleźli przy jednym z podejrzanych 10 gramów mefedronu, substancji psychotropowej. Odpowie on więc nie tylko za kradzież, ale również za posiadanie narkotyków. JS

SZYDŁOWIEC

Nowa wystawa w Muzeum

W dniach 19-20 września, w Muzeum Ludowych Instrumentów Muzycznych w Szydłowcu odbędą się obchody Europejskich Dni Dziedzictwa. Przez cały weekend zwiedzający będą mogli bezpłatnie odwiedzać ekspozycje muzealne. Dodatkowym punktem programu będzie spotkanie poświęcone budowniczym instrumentów muzycznych, które odbędzie się w niedzielę, 20 września o godzinie 12. Wydarzenie przybliży sylwetki twórców instrumentów oraz ich rolę w zachowaniu tradycji muzycznych. PS

Pełen radości 10. Festiwal imienia Jana Gacy w Przystałowicach Małych

Antoni Sokołowski
Gmina Rusinów

Już od 1- lat odbywa się w Przystałowicach Małych, w gminie Rusinów, w powiecie przysuskim Festiwal Muzyki Ludowej imienia Jana Gacy.

6 września w Przystałowicach Małych odbył się 10. Jubileuszowy Festiwal Jana Gacy, poświęcony tradycyjnej muzyce regionu oraz pamięci o lokalnych muzykantach.

Jan Gaca był jednym z najbardziej znanych muzykantów związanych z muzyką tradycyjną regionu radomskiego. Jego twórczość, charakterystyczny styl gry oraz zaangażowanie w przekazywanie muzycznych tradycji kolejnym pokoleniom sprawiły, że na stałe zapisał się w historii lokalnej kultury. Festiwal jego imienia jest dziś okazją do przypominania tej muzycznej spuścizny i prezentowania jej kolejnym pokoleniom.



FOT. ARCHIWUM

Wójt gminy Rusinów Tomasz Neubauer i zastępca wójta gminy Klwów Piotr Papis podczas imprezy.

Uroczystość rozpoczęła się od wystąpienia wójta gminy Rusinów Tomasza Neubauera. Następnie głos zabrali: przewodnicząca Rady Gminy Marzena Marchewa oraz sołtys wsi Przystałowice Małe Wiesław Kowalski. W imieniu Powiatu Przysuskiego wystąpił członek Zarządu Powiatu Józef Włodarczyk, który odczytał list skierowany do uczestników przez Starostę Przysuskiego Mariana Niemirskiego. Po części oficjalnej przyszedł czas na występy lokalnych artystów, zespołów i muzykantów. Nie zabrakło muzyki, śpiewu oraz wspólnej zabawy i tańców.

Piotr Papis, wicewójt gminy Klwów tak skomentował w mediach społecznościowych: „Serdecznie dziękuję za zaproszenie oraz za szczególne wyróżnienie. Szczególne podziękowania kieruję do Wójta Gminy Rusinów Tomasza Neubauera oraz Stowarzyszenia „Przystalanie" za zaproszenie i możliwość udziału w tym niezwykłym wydarzeniu. Wspólnie z wójtem gminy Rusinów mieliśmy zaszczyt pełnić podczas festiwalu honorową rolę. Wyjątkowym momentem był przejazd bryczką w tradycyjnych strojach ludowych spod domu Jana Gacy na miejsce uroczystości. Towarzyszyła nam piękna muzyka ludowa, która wprowadziła wszystkich w niezwykły klimat tego wydarzenia. Jan Gaca był jedną z ważnych postaci polskiej muzyki tradycyjnej i jednym z najwybitniejszych skrzypków ludowych regionu radomskiego. Jego gra, styl i ogromne przywiązanie do tradycji stały się inspiracją dla kolejnych pokoleń muzykantów. Festiwal jego imienia jest pięknym przykładem tego, jak można pielęgnować lokalne dziedzictwo i przekazywać je młodszym pokoleniom."

ZDJĘCIE DNIA



FOT. ARCHIWUM

W Przystałowicach Dużych w gminie Klwów za pośrednictwem Stowarzyszenia Gosposie, Koła Gospodyń Wiejskich Przystałowice Duże Kolonia i Koła Gospodyń Wiejskich Przystałowice Duże odbył się rodzinny piknik, skierowany zarówno do najmłodszych, jak i dorosłych. Na uczestników czekało wiele atrakcji, które sprawiły, że każdy mógł znaleźć coś dla siebie. Była to przede wszystkim okazja do aktywnego wypoczynku, wspólnych rozmów i rodzinnej zabawy na świeżym powietrzu.

Echo regionu

REDAKTOR NACZELNY: **Stanisław Wróbel, tel. 41-349-53-53.** REDAKTOR ODPOWIEDZIALNY: **BIAŁOBRZEGI, GRÓJEC: Izabela Kozakiewicz, tel. 48-382-11-63, kozakiewicz@echodnia.eu, LIPSKO, ZWOLEŃ: Patryk Samborski, tel. 697-770-608, patryk.samborski@polskapress.pl, PRZYSUCHA: Antoni Sokołowski, tel. 48-382-11-23, sokołowski@echodnia.eu, SZYDŁOWIEC: Mateusz Kaluga, tel. 510-026-871, mateusz.kaluga@echodnia.eu** BIURO REKLAMY: **Sławomir Dobosz, tel. 48-38-21-111, reklama_radom@echodnia.eu** PRENUMERATA: **Infolinia 41-375-72-30.** DRUK: **Drukarnia ZPR Media SA.**
WYDAWCA: **Polska Press Sp. z o.o., ul. Domaniewska 45, 02-672 Warszawa, tel. 22 201 40 00.** P.O. PREZES ZARZĄDU POLSKA PRESS GRUPY: **Elżbieta Żuraw.** PREZES MAKROREGIONU: **Dariusz Kołacz.** PROJEKT GRAFICZNY: **Tomasz Bocheński.**

POLSKA PRESS GRUPA

©℗ - umieszczenie takich dwóch znaków przy Artykule, w szczególności przy Aktualnym Artykule, oznacza możliwość jego dalszego rozpowszechniania tylko i wyłącznie po uiszczeniu opłaty zgodnie z cennikiem zamieszczonym na stronie www.polskatimes.pl/tresci i w zgodzie z postanowieniami niniejszego regulaminu.

eprasa.pl 6ebefa5663

Gminny Festyn Dożynkowy



FOT. ARCHIWUM

Wicestarosta białobrzeski Bartłomiej Kowalczyk z Kołem Gospodyń Wiejskich „Ksawerzanki"

Aleksandra Majchrzak
Stromiec

W niedzielę, 6 września, w Stromcu odbył się Gminny Festyn Dożynkowy.

Uroczystości rozpoczęły się mszą świętą w kościele pod wezwaniem świętego Jana Chrzciciela, a dalsza część odbyła się na boisku sportowym przy ulicy Radomskiej.

Obchody rozpoczęły się o godzinie 12 mszą świętą w kościele pod wezwaniem świętego Jana Chrzciciela w Stromcu. Następnie uczestnicy przenieśli się na boisko sportowe przy ulicy Radomskiej, gdzie o godzinie 14 rozpoczęły się oficjalne uroczystości dożynkowe.

W wydarzeniu uczestniczyli mieszkańcy gminy, przedstawiciele lokalnych stowarzyszeń i Kół Gospodyń Wiejskich, a także samorządowcy. Obecni byli posłowie Andrzej Kosztowniak, Anna Kwiecień oraz Zygmunt Kuźmiuk.

Na temat tegorocznych dożynek wypowiedział się starosta białobrzeski Sylwester Korgul. Podziękował wójtowi Krzysztofowi Stykowskiemu za zaproszenie, a rolnikom za ich codzienną pracę. - panu wójtowi Krzysztofowi Stykowskiemu dziękuję za zaproszenie, wszystkim rolnikom składam serdecznie podziękowania za trud ich pracy. Serdeczne podziękowania dla miejscowości, które wykonały piękne wieńce dożynkowe. Udanej zabawy - podkreślił Sylwester Korgul, starosta białobrzeski.

Na dożynkach obecny był również Bartłomiej Kowalczyk, wicestarosta białobrzeski.

- Cieszę się, że Gminny Festyn Dożynkowy był okazją do spotykań i rozmów ze stowarzyszeniami i Kołami Gospodyń Wiejskich, działającymi na terenie Gminy. Pyszności, słodkości, dania domowe oraz ludowa muzyka towarzyszyły rozmowom o ich potrzebach. - przekazał Bartłomiej Kowalczyk.

Od godziny 15 na najmłodszych czekał teatrzyk oraz animacje. Na terenie boiska można było również skorzystać z gier i zabaw dla dzieci. Na gości czekały stoiska przygotowane przez Gminne Koła Gospodyń Wiejskich, kluby i stowarzyszenia. Uczestnicy mogli spróbować przygotowanych przez nich przysmaków, słodkości oraz domowych dań.

Na uczestników czekały również kolejne muzyczne atrakcje. Na scenie pojawiły się zespoły Duet Folk i Camasutra, a publiczność mogła również posłuchać Mezo oraz Matta Palmera. Dożynkowy wieczór zakończyła zabawa pod chmurką z zespołem Bomba, przy której mieszkańcy i goście bawili się do późnych godzin wieczornych.

Podczas Gminnego Festynu Dożynkowego prowadzona była również akcja charytatywna na rzecz Leona Słomki, który walczy z dystrofią mięśniową Duchenne'a. Uczestnicy wydarzenia mogli w ten sposób wesprzeć zbiórkę na jego leczenie i potrzeby związane z chorobą.

KRÓTKO

BIAŁOBRZEGI

Uratowali 48-latka w kryzysie

Szybka reakcja policjantów z Białobrzegów zapobiegła tragedii. Do zdarzenia doszło w środę, 2 września, przed godziną 17. Oficer dyżurny białobrzeskiej komendy otrzymał informację od operatora numeru alarmowego 112 o mężczyźnie, który potrzebował natychmiastowej pomocy. Na wskazany adres skierowano patrol policji. Po przyjeździe na miejsce funkcjonariusze ustalili, że 48-latka nie ma ani w domu, ani na posesji. Mundurowi postanowili dokładnie sprawdzić wszystkie budynki znajdujące się na terenie działki. Podczas przeszukania weszli na strych domu, gdzie odnaleźli mężczyznę w sytuacji bezpośredniego zagrożenia życia. Jak informuje podkomisarz Magdalena Zawadzka-Miros, policjanci natychmiast podjęli działania ratunkowe i udzielili 48-latkowi niezbędnej pomocy. Ich szybka reakcja okazała się kluczowa. Na miejsce wezwano zespół ratownictwa medycznego. Ratownicy przejęli opiekę nad mężczyzną, który następnie został przewieziony do szpitala. JS

GMINA WYŚMIERZYCE

Wypadek w Olszowej

W środę, 2 września, około godziny 9 w Olszowej doszło do wypadku na drodze krajowej numer 48 z udziałem dwóch samochodów marki Renault Master i Fiat Panda. 20-letni kierujący, z niewyjaśnionych dotąd przyczyn, nagle zjechał na przeciwległy pas ruchu. W wyniku tego manewru uderzył w bok prawidłowo jadącego pojazdu, którym kierowała 45-letnia kobieta. Zarówno 20-latek, jak i 45-letnia kobieta trafili do szpitala. Policjanci zbadali stan trzeźwości obojga kierujących. Obydwoje byli trzeźwi. JS



FOT. ARCHIWUM

Jubileusz rozpoczął się mszą świętą w kościele pod wezwaniem świętej Marii Magdaleny.

PROMNA ŚWIĘTO OCHOTNICZEJ STRAŻY POŻARNEJ

100 lat straży. Zagrał Miły Pan

Aleksandra Majchrzak
Promna

Ochotnicza Straż Pożarna w Promnie świętowała 100-lecie.

W sobotę, 5 września, w Promnie odbyły się uroczystości z okazji 100-lecia Ochotniczej Straży Pożarnej w Promnie. Jubileusz rozpoczął się mszą świętą w kościele pod wezwaniem świętej Marii Magdaleny, a następnie uczestnicy przenieśli się na plac przy remizie Ochotniczej Straży Pożarnej w Promnie, gdzie odbyły się dalsze obchody.

W obchodach uczestniczyli przedstawiciele innych jednostek oraz samorządu.

W wydarzeniu uczestniczył także Bartłomiej Kowalczyk, wicestarosta białobrzeski, który reprezentował Zarząd Powiatu Białobrzeskiego. - Dziękuję za zaproszenie. Cieszę się, że mogłem reprezentować podczas dzisiejszego uroczystego Apelu Zarząd Powiatu Białobrzeskiego. Wszystkim Druhnom i Druhom życzę wszelkiej pomyślności oraz dalszej owocnej służby na rzecz lokalnej społeczności - przekazał Bartłomiej Kowalczyk.

Uroczystości rozpoczęły się o godzinie 13 mszą świętą w kościele pod wezwaniem świętej Marii Magdaleny w Promnie. Następnie, o godzinie 14:15, pododdziały przemaszerowały na plac przy remizie Ochotniczej Straży Pożarnej w Promnie. O godzinie 14:30 rozpoczęła się oficjalna część jubileuszu. W programie znalazło się między innymi złożenie meldunku, podniesienie flagi państwowej i odegranie hymnu państwowego oraz apel strażacki. Podczas uroczystości przedstawiono również rys historyczny jednostki Ochotniczej Straży Pożarnej w Promnie. Podczas obchodów odbyło się odznaczenie zasłużonych strażaków.

Jubileusz miał również część muzyczną. O godzinie 19 na scenie pojawił się MiłyPan.

Po zakończeniu oficjalnej części uczestnicy mogli zobaczyć sprzęt wykorzystywany przez strażaków. Następnie zaplanowano wspólną biesiadę, podczas której można było skosztować regionalnych specjałów przygotowanych przez Koło Gospodyń Wiejskich Promienne Kolonianki. W organizację wydarzenia zaangażowani byli między innymi Gmina Promna oraz Lokalna Grupa Działania Zapilicze.

Jubileusz miał również część muzyczną. O godzinie 19 na scenie pojawił się MiłyPan, czyli Piotr Kołaczyński, artysta kojarzony przede wszystkim z muzyką disco polo. Wśród jego popularnych utworów znajdują się między innymi „Królowa" oraz „Małolatki".

eprasa.pl 6ebefa5663

Wieniec z gminy Pniewy wygrał



FOT. ARCHIWUM

Wieniec Gminy Pniewy zajął I miejsce w konkursie na najpiękniejszy wieniec dożynkowy.

Aleksandra Majchrzak
Grójec

Wieniec z gminy Pniewy najlepszy w powiecie podczas dożynek w Grójcu. Kgo zajął kolejne miejsca?

W niedzielę, 6 września, w Grójcu odbyły się Dożynki Powiatu Grójeckiego, podczas których Gmina Pniewy zdobyła I miejsce w konkursie na najpiękniejszy wieniec dożynkowy, drugie miejsce zajęło Koło Gospodyń Wiejskich w Dębnowoli, a trzecie Koło Gospodyń Wiejskich „Korale Wianki" z Karolewa.

Tegoroczne święto plonów rozpoczęło się od barwnego korowodu dożynkowego, który przeszedł na teren parafii pod wezwaniem świętego Mikołaja Biskupa w Grójcu. O godzinie 12:30 rozpoczęła się uroczysta Msza Święta dożynkowa, której przewodniczył kardynał Kazimierz Nycz.

Po nabożeństwie uczestnicy wydarzenia wraz z wieńcami, koszami dożynkowymi i sztandarami przeszli na teren sportowy przy Zespole Szkół w Grójcu. Tam Starosta Grójecki Krzysztof Ambroziak powitał zaproszonych gości, a następnie odbył się tradycyjny obrzęd dożynkowy oraz dzielenie się chlebem, będącym symbolem pracy, dostatku i wdzięczności za zebrane plony. Gmina Pniewy była jednym ze współorganizatorów tegorocznych Dożynek Powiatowych. W uroczystościach uczestniczyli wójt gminy Pniewy Ireneusz Szymczak oraz przewodniczący Rady Gminy Pniewy Grzegorz Sowiński.

Jednym z najważniejszych punktów wydarzenia było rozstrzygnięcie konkursów dożynkowych. W kategorii na najpiękniejszy wieniec zwyciężyła reprezentacja gminy Pniewy, zdobywając pierwsze miejsce. W skład delegacji wieńcowej gminy Pniewy weszli Kinga Strączewska, Mariola Jabłońska, Aleksander Nowakowski, Andrzej Korbiń oraz Justyna Płodzik.

Drugie miejsce zdobyło Koło Gospodyń Wiejskich w Dębnowoli, natomiast wyróżnienie otrzymał Zespół Szkół w Jasieńcu.

Trzecie miejsce przypadło Kołu Gospodyń Wiejskich „Korale Wianki" z Karolewa. Dla członkiń koła był to pierwszy udział w konkursie na wieniec dożynkowy. Jak podkreślają, przygotowania trwały znacznie dłużej niż kilka dni i obejmowały między innymi zbieranie oraz suszenie kłosów, przygotowanie poszczególnych elementów i wspólną pracę nad całością.

- Ogromnie się z tego cieszymy, bo za tym wieńcem kryje się znacznie więcej niż kilka dni pracy. Każdy detal był efektem pracy, cierpliwości, pomysłowości i zaangażowania naszych członkiń - informuje Koło Gospodyń Wiejskich „Korale Wianki" w Karolewie.

Członkinie Koła Gospodyń Wiejskich zaznaczają również, że najważniejsza jest dla nich sama praca włożona w przygotowanie wieńca oraz wspólne zaangażowanie. Jednocześnie przyznają, że ocena konkursowa nie zawsze musi odpowiadać indywidualnym odczuciom, ponieważ każdy wieniec jest wynikiem dużego wysiłku.

KRÓTKO

GRÓJEC

Policyjny pies znalazł narkotyki

Ponad 200 gramów narkotyków zabezpieczyli funkcjonariusze Wydziału Kryminalnego Komendy Powiatowej Policji w Grójcu. W ich odnalezieniu pomógł pies służbowy, który wskazał miejsce ukrycia zabronionych substancji. Zatrzymany w sprawie 43-latek został tymczasowo aresztowany. Do akcji doszło w czwartek, 3 września. Policjanci pojechali na jedną z działek, gdzie przebywał znany im mężczyzna. Podczas przeszukania terenu wykorzystano psa służbowego, który wytypował miejsce, w którym mogły znajdować się narkotyki. Funkcjonariusze dokładnie sprawdzili wskazany obszar. Narkotyki były ukryte w elementach pojazdu, między innymi w zderzaku. Policjanci zabezpieczyli 71 gramów mefedronu oraz 141 gramów amfetaminy. 43-letni mężczyzna został zatrzymany i doprowadzony do prokuratury, gdzie usłyszał zarzut posiadania znacznej ilości narkotyków. W sobotę, 5 września, sąd przychylił się do wniosku prokuratora i zastosował wobec podejrzanego tymczasowy areszt. JS

GMINA GRÓJEC

Wypadek w Bikówku

Do groźnego wypadku doszło we wtorek, 8 września w Bikówku w gminie Grójec. Samochód ciężarowy wjechał w tył osobówki, jedna osoba została ranna. Do wypadku doszło po godzinie 16 na drodze krajowej numer 50. Ciężarówka jadąca w stronę Grójca uderzyła w tył samochodu osobowego. Poszkodowany został pasażer auta. Odwieziono go do szpitala w Grójcu. Kierowcy byli trzeźwi. Wypadek spowodował spore utrudnienia w ruchu na tej trasie. Policja przepuszczała samochody jednym pasem wahadłowo. JP



FOT. ARCHIWUM

Na zdjęciu Dariusz Gwiazda, burmistrz Grójca w nowym wozie

SWIĘTO OCHOTNICZEJ STRAŻY POŻARNEJ

Nowy samochód w Mirowicach

Aleksandra Majchrzak
Gmina Grójec

Nowy samochód trafił do Ochotniczej Straży Pożarnej w Mirowicach w gminie Grójec. Pojazd kosztował blisko 330 tysięcy złotych.

W piątek, 4 września, w Mirowicach w gminie Grójec odbyło się uroczyste powitanie nowego lekkiego samochodu ratowniczo-gaśniczego, który zasilił flotę Ochotniczej Straży Pożarnej Mirowice. Pojazd będzie wykorzystywany zarówno podczas działań ratowniczych, jak i do zabezpieczenia operacyjnego jednostki.

Ochotnicza Straż Pożarna Mirowice oficjalnie powiększyła swoje wyposażenie o fabrycznie nowego Volkswagena Craftera. Lekki samochód ratowniczo-gaśniczy ma wspierać druhów podczas prowadzonych działań oraz codziennego funkcjonowania jednostki. Zakup pojazdu był możliwy między innymi dzięki wsparciu finansowemu Samorządu Województwa Mazowieckiego. Samochód kosztował 329 900 złotych brutto, a 100 000 złotych pochodziło z programu „Mazowsze dla straży pożarnych".

Nowy pojazd ma zwiększyć możliwości operacyjne jednostki, a także poprawić komfort druhów podczas codziennej służby. Dla mieszkańców oznacza to dodatkowe wsparcie lokalnych służb i możliwość sprawniejszego podejmowania działań w sytuacjach wymagających pomocy. W uroczystości uczestniczyli przedstawiciele lokalnych władz oraz parlamentarzyści. Wśród gości znaleźli się między innymi Magdalena Nowacka, radna Sejmiku Województwa Mazowieckiego, poseł Mirosław Maliszewski, Dariusz Gwia-zda, burmistrz Grójca oraz Karol Biedrzycki, Radny Rady Miejskiej w Grójcu.

Poseł Mirosław Maliszewski: Nowoczesny sprzęt pozwoli jeszcze sprawniej i skuteczniej nieść pomoc wszędzie tam, gdzie jest potrzebna

W wydarzeniu uczestniczyli także druhowie z innych jednostek. Ochotnicza Straż Pożarna Kośmin przekazała strażakom z Mirowic gratulacje z okazji otrzymania nowego pojazdu.

- Serdeczne gratulacje dla Ochotniczej Straży Pożarnej Mirowice z okazji tego ważnego i wyjątkowego momentu. Życzymy, aby nowy pojazd służył niezawodnie przez wiele lat, wspierając codzienną służbę na rzecz bezpieczeństwa mieszkańców. - przekazali druhowie Ochotniczej Straży Pożarnej Kośmin.

eprasa.pl 6ebefa5663

Tysiące osób na Dniu Energetyka



FOT. ARCHIWUM

Atmosfera podczas występów na Dniu Energetyka była wyjątkowa.

Patryk Samborski
Kozienice

Tysiące osób bawiło się na Dniu Energetyka w Kozienicach. Perfect, Maleńczuk, Need For Strings i mnóstwo atrakcji na pożegnanie lata.

Tysiące osób bawiły się w sobotę, 5 września, podczas Dnia Energetyka - Pożegnania Lata 2026 w Kozienicach. Był wielki piknik, setki motocykli, atrakcje dla dzieci i stoiska tematyczne, a wieczorem publiczność wypełniła po brzegi kozienicki amfiteatr. Na scenie wystąpili Perfect & Łukasz Drapała, Maciej Maleńczuk i Need For Strings. Przelotny deszcz nie przeszkodził w zabawie.

Od początku wydarzenia na terenie Ośrodka Rekreacji i Turystyki sporo się działo. Wielki piknik zgromadził całe rodziny, a szczególnie dużo atrakcji przygotowano dla najmłodszych. W miasteczku zabaw na dzieci czekały na nich między innymi dmuchańce, słodkości i różnego rodzaju zabawy.

Nie zabrakło również stoisk, przy których można było zobaczyć regionalne przysmaki, rękodzieło oraz inne lokalne produkty. Przygotowano także smaczny poczęstunek i słodkości. Swoje miejsca miały strefy zdrowia, historii, sportu, bezpieczeństwa i ekologii.

Dużą część wydarzenia stanowiły również atrakcje związane z motoryzacją. Podczas zlotu i parady w Kozienicach pojawiły się setki motocykli. Miłośnicy jednośladów mogli oglądać różne maszyny, a sama parada była jednym z bardziej widowiskowych elementów pikniku.

Na uczestników czekały także stoiska historyczne z udziałem grup rekonstrukcyjnych. Można było przyjrzeć się rekonstruktorom i elementom związanym z historią oraz militariami.

W programie znalazły się również wydarzenia sportowe. Rozegrano finał Turnieju Tenisa Ziemnego o Puchar Prezesa Enei Wytwarzanie.

Przelotne opady deszczu nie przeszkodziły uczestnikom. Tysiące osób pozostały na miejscu i korzystały z przygotowanych atrakcji oraz koncertów.

Po części piknikowej rozpoczęła się koncertowa część wydarzenia. Na scenie pojawił się Perfect & Łukasz Drapała, prezentując największe przeboje Perfectu. Publiczność bawiła się przy dobrze znanych utworach zespołu, między innymi „Autobiografii", „Nie płacz Ewka" oraz „Chcemy być sobą".

Przed kozienicką publicznością wystąpił też Maciej Maleńczuk. Wokalista, gitarzysta i autor tekstów zaprezentował swój repertuar, sięgając po najbardziej rozpoznawalne utwory ze swojej solowej działalności, w tym „Ostatnią nockę", „Dawną dziewczynę" i „Synu".

Na zakończenie koncertowego bloku wystąpił Need For Strings, zespół łączący rockowe brzmienie z dźwiękami klasycznych instrumentów smyczkowych. Grupę założyła Marta Sitek, liderka, aranżerka, instrumentalistka i managerka zespołu. Koncertom towarzyszył również pokaz tuneli laserowych, który zamknął muzyczną część wydarzenia.

KRÓTKO

KOZIENICE

Pożar obornika, strażacy w akcji

Przez dwie godziny strażacy gasili pożar pryzmy obornika na terenie jednej z posesji przy ulicy Wiślanej w Kozienicach. Do zdarzenia doszło w niedzielę, 6 września. O godzinie 18.20 strażacy otrzymali zgłoszenie o pożarze Po przybyciu na miejsce stwierdzili, że pali się pryzma obornika znajdująca się na płycie obornikowej. Ogień objął powierzchnię około 150 metrów kwadratowych. Działania strażaków polegały na ugaszeniu pożaru oraz dokładnym przelaniu i rozgarnięciu materiału, aby wyeliminować wszystkie ukryte zarzewia ognia. Akcja trwała od godziny 18.20 do 20.20. Na miejscu pracowali strażacy z Komendy Powiatowej Państwowej Straży Pożarnej w Kozienicach oraz druhowie z Ochotniczych Straży Pożarnych Kozienice, Stanisławice i Amwodzie. Jak poinformował starszy aspirant Piotr Łęcki, przypuszczalną przyczyną pożaru był samozapłon będący efektem procesów biologicznych zachodzących wewnątrz składowanego obornika. JS

KOZIENICE

Narodowe Czytanie 2026

W piątek, 4 września, w ogrodzie Biblioteki Powiatowej w Kozienicach odbyła się kolejna edycja Narodowego Czytania. W tym roku uczestnicy czytali „Dziady" Adama Mickiewicza. Program wydarzenia obejmował między innymi inscenizację pantomimiczną, występy uczniów kozienickich szkół oraz oprawę muzyczną przygotowaną przez uczniów Szkoły Muzycznej I stopnia imienia Wojciecha Kilara. Za organizację kozienickiego wydarzenia odpowiadała Biblioteka Publiczna Gminy Kozienice. W spotkaniu wzięli udział przedstawiciele samorządu, oświaty, lokalnych instytucji oraz mieszkańcy. PS



FOT. ARCHIWUM

Podpianie umów na dofinansowanie

INWESTYCJE Z PONAD 500 TYSIĘCY

Głowaczów będzie miał oczyszczalnie

Patryk Samborski
Kozienice

Ponad 250 tysięcy złotych trafiło dla gminy Głowaczów. Powstaną przydomowe oczyszczalnie, a młodzi strażacy dostaną sprzęt.

Gmina Głowaczów dostanie ponad 250 tysięcy złotych z Wojewódzkiego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej w Warszawie. Pieniądze zostaną wykorzystane na budowę przydomowych oczyszczalni ścieków oraz zakup wyposażenia dla Młodzieżowych Drużyn Pożarniczych. Łączna wartość obu inwestycji przekracza pół miliona złotych.

W poniedziałek, 7 września, w strażnicy Ochotniczej Straży Pożarnej w Brzózie burmistrz Głowaczowa Hubert Czubaj, przy kontrasygnacie Skarbnika Beaty Wielochowskiej, podpisał umowę z przedstawicielami Wojewódzkiego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej w Warszawie.

Umowę ze strony Funduszu podpisali prezes zarządu Zbigniew Deptuła oraz dyrektor Oddziału Zamiejscowego Wojewódzkiego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Widnej w Radomiu Ewa Stanik. Dotyczy ona czwartego etapu budowy przydomowych oczyszczalni ścieków na terenie gminy. Na ten cel gmina Głowaczów otrzyma 195 tysięcy 121 złotych. Cała inwestycja ma kosztować 390 tysięcy 243 złote i 90 groszy.

W Maciejowicach powstanie 15 przydomowych oczyszczalni ścieków. Inwestycja ma poprawić gospodarkę ściekową w miejscowości, a dla mieszkańców oznacza dostęp do indywidualnych instalacji do oczyszczania ścieków.

Łączna wartość obu inwestycji przekracza 503 tysiące złotych, z czego 251 tysięcy 718 złotych to wsparcie z Funduszu

Kolejne 56 tysięcy 597 złotych trafi do trzech jednostek Ochotniczych Straży Pożarnych: Bobrowniki, Cecylówka-Brzózka i Ursynów. Pieniądze zostaną przeznaczone na działalność i wyposażenie Młodzieżowych Drużyn Pożarniczych.

Za tę kwotę zostaną kupione między innymi mundury, hełmy oraz sprzęt wykorzystywany podczas szkoleń i ćwiczeń. Umowy w tej sprawie podpisali prezesi jednostek.

Dzięki wsparciu młodzi członkowie drużyn będą mogli korzystać z nowego wyposażenia podczas zajęć i treningów. Młodzieżowe Drużyny Pożarnicze przygotowują dzieci i młodzież do działalności w Ochotniczych Strażach Pożarnych, ucząc ich między innymi zasad bezpieczeństwa i współpracy.

eprasa.pl 6ebefa5663

Narodowe Czytanie 2026 w Lipsku



FOT. ARCHIWUM

Fragmenty „Dziadów” zaprezentowali przedstawiciele lipskich instytucji, szkół i organizacji.

Patryk Samborski
Lipsko

W sobotę, 5 września, w Lipskim Centrum Kultury mieszkańcy spotkali się podczas tegorocznej odsłony Narodowego Czytania.

Tym razem uczestnicy sięgnęli po „Dziady” Adama Mickiewicza. Fragmenty jednego z najważniejszych dzieł polskiego romantyzmu zaprezentowali przedstawiciele lokalnych instytucji, szkół, organizacji oraz aktorzy Teatru „Otwarte Drzwi”.

Tegoroczne Narodowe Czytanie poświęcone zostały „Dziadom” Adama Mickiewicza. Wydarzenie otworzyła Izabela Ronduda, dyrektor Lipskiego Centrum Kultury, a poprowadziła je Kamila Łepecka, instruktor i reżyser Teatru „Otwarte Drzwi”.

„Dziady” to jedno z najważniejszych dzieł polskiego romantyzmu. Mickiewicz połączył w nim świat rzeczywisty ze światem duchów, ludowymi wierzeniami i tajemnicą. Utwór porusza między innymi tematykę miłości, winy, ludzkiej natury, wolności, cierpienia i losu człowieka.

Fragmenty tegorocznej lektury zaprezentowali przedstawiciele lokalnych instytucji, organizacji i szkół. Wśród czytających znaleźli się: Jacek Wielorański – burmistrz Miasta i Gminy Lipsko, Weronika Szumlak – członek Zarządu Powiatu Lipskiego, starsza aspirant Monika Karasińska – przedstawicielka Komendy Powiatowej Policji w Lipsku, starszy kapitan Marcin Skoczylas – przedstawiciel Komendy Powiatowej Państwowej Straży Pożarnej w Lipsku, Katarzyna Furmanek – komendant hufca Związku Harcerstwa Poklskiego w Lipsku, Irena Kościelecka-Bajkowska – prezes Uniwersytetu Trzeciego Wieku Powiatu Lipskiego, Barbara Morgaś – przedstawicielka Domu Seniora w Kijance, Waldemar Balcerowski – nauczyciel z Zespołu Szkół Ogólnokształcących i Technicznych imienia Jana Pawła II w Lipsku, Justyna Kiljan – nauczycielka z Publicznej Szkoły Podstawowej imienia Stefana Żeromskiego w Woli Soleckiej, Grażyna Koniusz – członek Klubu „Babski Świat” działającego w Lipskim Centrum Kultury.

W czytaniu udział wzięły również uczennice Liceum Ogólnokształcącego w Solcu nad Wisłą – Karolina Kowalczyk, Daria Kądziela i Aleksandra Zielińska – oraz Luka Popovi, uczeń Zespołu Szkół Ogólnokształcących i Technicznych imienia Jana Pawła II w Lipsku.

Swoje interpretacje przedstawili także aktorzy Teatru „Otwarte Drzwi” działającego w Lipskim Centrum Kultury. Wśród nich znaleźli się Barbara Adamczyk, Sylwia Adamczyk, Joanna Bojara, Dominika Kowalczyk, Kamil Kozieł, Małgorzata Kwiecień, Marzena Sawicka-Kądziela oraz Waldemar Traczyk.

Każda interpretacja pozwalała spojrzeć na dzieło Mickiewicza z nieco innej perspektywy. W kolejnych fragmentach pojawiały się zaduma, niepokój, emocje i tajemniczość. Dzięki wspólnemu czytaniu słowa Mickiewicza ponownie ożyły i mogły wybrzmieć przed współczesną publicznością.

KRÓTKO

GMINA SIENNO

Droga jazda przez Olechów

55-letni kierowca volkswagena pędził przez Olechów w powiecie lipskim z prędkością 123 kilometrów na godzinę. Mężczyzna przekroczył dozwoloną prędkość o 73 kilometrów na godzinę i działał w warunkach recydywy. Policjanci ukarali go mandatem w wysokości 5 tysięcy złotych, przyznali 15 punktów karnych i zatrzymali mu prawo jazdy na trzy miesiące. Do zdarzenia doszło w czwartek, 3 września. Policjanci prowadzili kontrole prędkości na terenie powiatu lipskiego. W miejscowości Olechów zatrzymali do kontroli drogowej kierującego samochodem marki Volkswagen. Jak informuje starsza aspirant Monika Karasińska, pomiar prędkości wykazał, że 55-letni kierujący poruszał się w obszarze zabudowanym z prędkością 123 kilometrów na godzinę, przekraczając dopuszczalną prędkość o 73 kilometrów na godzinę. Mężczyzna popełnił wykroczenie w warunkach tak zwanej recydywy drogowej. W związku z tym policjanci nałożyli na niego mandat karny w wysokości 5 tysięcy złotych oraz przypisali 15 punktów karnych. Kierującemu zatrzymano również prawo jazdy na okres 3 miesięcy. JS

GMINA SOLEC NAD WISŁĄ

Driftował BMW, ma problemy

Liczne skargi mieszkańców gminy Solec nad Wisłą dotyczące niebezpiecznej jazdy przez kierującego BMW doprowadziły do zatrzymania go przez policjantów lipskiej drogówki. 24-latek przyznał się do wykonywania niebezpiecznych manewrów, w tym driftów. Za popełnione wykroczenie stracił prawo jazdy na trzy miesiące, otrzymał 1000 złotych mandatu oraz 10 punktów karnych. AS



FOT. ARCHIWUM

Budowa obwodnicy Ciepielowa. Powstają kolejne fragmenty nowej trasy i skrzyżowania.

OBWODNICA CIEPIELOWA ZA 145 MILIONÓW ZŁOTYCH

Tak dziś wygląda nowa obwodnica

Patryk Samborski
Ciepielów

Tra budowa obwodnicy Ciepielowa za 145 milionów złotych. Nowa trasa ma już asfalt, trwają prace przy skrzyżowaniach.

Obwodnica Ciepielowa coraz bardziej przypomina gotową drogę. W ramach największej inwestycji drogowej w historii gminy powstaje 1,9-kilometrowa trasa, a rozbudowa obejmuje także 6,4 kilometra drogi krajowej numer 79. Roboty trwają na wielu odcinkach.

Prace prowadzone są na wielu odcinkach jednocześnie. W ostatnich tygodniach wykonawca ułożył kolejne fragmenty nawierzchni, dzięki czemu nowa trasa coraz bardziej przypomina gotową drogę. Wcześniej w wielu miejscach dominowały roboty ziemne i przygotowanie podłoża. Teraz coraz większą część placu budowy zajmuje czarny asfalt.

Na budowanej obwodnicy wykonane zostały już długie odcinki nawierzchni, a w kolejnych miejscach trwają prace przy jej dalszym układaniu. Gotowe są również fragmenty krawężników i wysp rozdzielających jezdnię. Powstają także nowe skrzyżowania oraz włączenia do istniejących dróg.

Szczególnie zaawansowane są roboty w rejonie jednego z nowych skrzyżowań, gdzie wyraźnie widać już docelowy układ jezdni. Ułożona została tam nawierzchnia na kolejnych odcinkach, wykonano część wysp i rozpoczęto prace przy elementach, które będą organizowały ruch po otwarciu trasy. W innych miejscach trwa jeszcze przygotowywanie podłoża i formowanie nasypów.

Za realizację odpowiada Budimex. Cała inwestycja to koszt około 145 milionów złotych. Koniec prac zaplanowano na rok 2027

Budowa nie ogranicza się jednak do samej jezdni. Równolegle wykonywane są pobocza, krawężniki i elementy odwodnienia. Przy części trasy przygotowywane są również ciągi pieszo-rowerowe. Widać też przebudowywane drogi lokalne, które zostaną połączone z nowym układem komunikacyjnym.

Prace prowadzone są zarówno w otwartym terenie, wśród pól, jak i na odcinkach przebiegających w sąsiedztwie lasów i zabudowy. W kilku miejscach nowa droga jest już niemal gotowa pod względem zasadniczych robót ziemnych i nawierzchniowych, podczas gdy na innych odcinkach nadal pracuje ciężki sprzęt. Maszyny budowlane prowadzą roboty przy kolejnych fragmentach trasy, skrzyżowaniach i nasypach.

eprasa.pl 6ebefa5663

Szukali pozostałości z czasów wojny



FOT.FACEBOOK/ZIEMIA PRZYSUSKA

Z pomocą wykrywaczy metali uczestnicy zlotu szukali zagubionych części wojskowych w lesie pod Przysuchą.

Antoni Sokołowski
Gmina Przysucha

Poszukiwanie artefaktów wojennych wykrywaczami metali było głównym punktem III zlotu miłośników historii pod Przysuchą.

W dniach 28 – 30 sierpnia na terenie gminy Przysucha odbywał się zlot poszukiwaczy. Organizatorem wydarzenia było Stowarzyszenie Historyczno-Eksploracyjne Kohorta. Głównym punktem wydarzenia były poszukiwania za pomocą wykrywaczy metali artefaktów sprzed lat. Uczestnicy III Zlotu Poszukiwaczy operowali głównie w lasach w Ruskim Brodzie, na terenie gminy Przysucha. W tegorocznej edycji Zlotu Poszukiwaczy wzięło udział około 150 pasjonatów historii z całego kraju.

- Obecność tylu znajomych i nowych twarzy odbieramy jako ogromny wyraz uznania dla naszej pracy i inicjatywy. Dziękujemy wam za zaufanie – czytamy na stronie społecznościowej Kohorty organizatorzy wydarzenia.

Pierwszy dzień Zlotu zaczął się w południe od rejestracji uczestników. Wieczorem wszyscy spotkali się przy integracyjnym ognisku, w ośrodku przy zalewie Topornia – był to idealny czas na długie rozmowy, wymianę doświadczeń, odświeżenie starych znajomości i zawarcie nowych. Były rozmowy o legalnych poszukiwaniach terenowych na wyznaczonych obszarach, prezentacje sprzętu i wymiana wiedzy technicznej między poszukiwaczami, rozmowy o ochronie zabytków i dobrych praktykach w eksploracji.

Kolejnego dnia, po oficjalnym otwarciu zlotu, poszukiwacze wysłuchali kilku słów wprowadzenia na temat miejsca poszukiwań i wyruszyli w teren. Na uczestników czekała nie lada atrakcja, bo na miejsce poszukiwań wszyscy zostali przetransportowani już dawno niewidzianymi na drogach pojazdami: Starem 266 oraz Tarpanem Honkerem.

Głównym punktem wydarzenia były poszukiwania za pomocą wykrywaczy metali artefaktów wojennych na terenach „kotła pod Ruskim Brodem", gdzie w czasie wojny toczyły się walki. Poprzez poszukiwania organizatorzy chcieli poszerzyć wiedzę i historię o walkach z roku 1945, które miały tutaj miejsce. Między 17 a 19 stycznia 1945 roku stoczono tu największą w ofensywie styczniowej bitwę w regionie. Szacuje się, że w radzieckim kotle w okolicach Ruskiego Brodu znalazło się około 60 tysięcy żołnierzy niemieckich i ich sojuszników. Walki w samej wsi i na skraju lasów trwały dwa dni i dwie noce, podczas których Ruski Bród wielokrotnie przechodził z rąk do rąk.

Po sobotnich, parogodzinnych poszukiwaniach uczestnicy wrócili na obiad z kuchni polowej. Po południu odbyły się zabawy i konkursy z nagrodami, a wieczorem było spotkanie z muzyką na żywo. Były także tańce, wspólna zabawa, grill i poczęstunek. Ostatniego dnia , w niedzielę 30 sierpnia odbył się kolejny wyjazd w teren.

KRÓTKO

GMINA WIENIAWA

Parafialne dożynki w Skrzynnie

W niedzielę 6 września w kościele pod wezwaniem świętego Szczepana w Skrzynnie, w gminie Wieniawa odbyły się doroczne dożynki parafialne. Uroczystość rozpoczęła się mszą dziękczynną w kościele pod wezwaniem świętego Szczepana. Nabożeństwu przewodniczył ksiądz proboszcz Andrzeja Kuleta. Msza Święta została odprawiona w intencji rolników oraz ich rodzin. Była też wspólna modlitwa dziękczynna za tegoroczne plony. Przed ołtarzem stanęły wieńce z poszczególnych sołectw. - Wraz z rolnikami i wszystkimi mieszkańcami dziękujemy za tegoroczne zbiory. To dzięki swojej codziennej pracy i poświęceniu, uprawiając ziemię, siejąc i zbierając, są rolnicy gwarantem, że na naszych stolach nigdy nie zabraknie chleba - powiedział Krzysztof Sobczak, wójt Wieniawy.
SOK

RUSINÓW

Pijany rowerzysta wjechał pod opla

Do wypadku doszło w Rusinowie. 49-letni rowerzysta zderzył się z samochodem marki Opel. Do zdarzenia doszło we wtorek, 1 września, w Rusinowie. Uczestnikami zdarzenia byli 49-letni mieszkaniec powiatu przysuskiego kierujący rowerem oraz 41-letni kierowca Opla. Kierujący rowerem prawdopodobnie nie ustąpił pierwszeństwa, doprowadzając do kolizji obu pojazdów. Mundurowi sprawdzili stan trzeźwości uczestników zdarzenia. Badanie wykazało, że 49-letni rowerzysta miał 2 promile alkoholu w organizmie. Kierowca opla był trzeźwy. W wyniku zdarzenia rowerzysta odniósł obrażenia ciała i został przetransportowany do szpitala.
JS



FOT. URZĄD GMINY W BORKOWICACH

Na Krakowej Górze w Borkowicach 5 września został oficjalnie otwarty amfiteatr.

WYDARZENIE FESTYN NA ZAKOŃCZENIE INWESTYCJI

Mają amfiteatr w Borkowicach

Antoni Sokołowski
Borkowice

W sobotnie popołudnie 5 września, na Krakowej Górze w Borkowicach odbyło się uroczyste otwarcie i poświęcenie leśnego amfiteatru.

Wydarzenie odbywało się pod hasłem „Tańcz, nie żałuj podłogi" i stanowiło okazję do wspólnego świętowania.

Oficjalnego otwarcia obiektu dokonał Wójt Gminy Borkowice Robert Fidos i Jan Gula, prezes Lokalnej Grupy Działania „Razem na Piaskowcu". Scena plenerowa została poświęcona przez proboszcza parafii Borkowice księdza Marka Lurzyńskiego oraz wikariusza księdza Łukasza Kuterę. Na Krakowej Gorze, jednym z najwyższych wzniesień na Mazowszu, powstała zadaszona scena z kulisami, są ustawione ławy na zboczu, na których może zasiąść około 150 osób.

Całkowita wartość zadania wyniosła 347 848 złotych, z czego gmina pozyskała dofinansowanie w wysokości 193 000 złotych z Lokalnej Grupy działania „Razem na Piaskowcu", z Europejskiego Funduszu Rolnego na rzecz Rozwoju Obszarów Wiejskich.

Dyrektor Gminnej Biblioteki Publicznej w Borkowicach Kinga Cholewa, odczytała list Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej skierowany do mieszkańców. Podczas wydarzenia seniorzy z grupy teatralnej „Bez Bagażu" zaprezentowali fragmenty „Dziadów" Adama Mickiewicza w ramach akcji Narodowe Czytanie 2026. Na scenie nowego amfiteatru wystąpił zespół 4D oraz Robi Polo, zapewniając uczestnikom sporą dawkę muzyki i dobrej zabawy.

Na Krakowej Gorze, jednym z najwyższych wzniesień na Mazowszu, powstała zadaszona scena z kulisami, są ustawione ławy na zboczu.

Nie zabrakło również atrakcji dla najmłodszych. Dużym zainteresowaniem cieszyły się tradycyjne potrawy regionalne przygotowane przez Koło Gospodyń Wiejskich „Borkowianki", które otrzymały od uczestników szczególne podziękowania za przygotowanie poczęstunku oraz zaangażowanie w obsługę wydarzenia. Słodkie przysmaki przygotowały Koła Gospodyń Wiejskich z terenu Gminy Borkowice. W wydarzeniu aktywnie uczestniczyło również Koło Gospodyń Wiejskich Radestów, które przygotowało dla wszystkich uczestników watę cukrową.

Wydarzenie było doskonałą okazją do integracji mieszkańców, wspólnej zabawy oraz promocji lokalnej kultury i tradycji.

eprasa.pl 6ebefa5663

Zakupiono działkę pod rozbudowę



FOT. ARCHIWUM

Podczas uroczystości podpisania aktu z udziałem marszałka Adama Struzika

Antoni Sokołowski
Szydłowiec

Muzeum Ludowych Instrumentów Muzycznych w Szydłowcu powiększy się. Została zakupiona działka pod rozbudowę.

Samorząd województwa mazowieckiego kupił działkę sąsiadującą z siedzibą Muzeum Ludowych Instrumentów Muzycznych w Szydłowcu przy ulicy Kąpielowej. Placówka planuje w przyszłości wybudowanie tam obiektu koncertowo-widowiskowego z profesjonalną estradą, widownią i zapleczem technicznym. W czwartek 3 września został podpisany akt notarialny.

Przed Muzeum Ludowych Instrumentów Muzycznych w Szydłowcu nowe możliwości i szansa na rozwój. Dzięki zakupowi działki przy ulicy Kąpielowej placówka zyska nową przestrzeń do realizacji w przyszłości kolejnych ambitnych projektów kulturalnych i edukacyjnych.

– Zakup tej nieruchomości to pierwszy krok do budowy nowoczesnego kompleksu z profesjonalną częścią koncertowo-widowiskową. Działka graniczy z obecną siedzibą muzeum i ma bezpośredni dostęp do Parku Radziwiłłowskiego, co daje placówce dodatkowe możliwości organizacji wydarzeń plenerowych – podkreśla Adam Struzik, Marszałek Województwa Mazowieckiego.

Zakup działki pozwoli na rozbudowę muzeum. Placówka planuje w przyszłości budowę centrum koncertowo-widowiskowego z profesjonalną estradą, widownią mieszczącą 220–240 osób i zapleczem technicznym. Inwestycja ma potrwać około 5–6 lat. Aby prace mogły się rozpocząć, konieczne jest zapewnienie pieniędzy na ten cel w budżecie samorządu województwa lub pozyskanie przez muzeum środków zewnętrznych. – Ważnym elementem działalności instytucji są koncerty i widowiska muzyczne. Obecnie muzeum organizuje je w niewielkiej sali konferencyjnej o ograniczonych możliwościach. Rozbudowa jest konieczna, by muzeum mogło organizować wydarzenia na najwyższym poziomie – zaznacza wicemarszałek Rafał Rajkowski.

W planach jest też podziemny garaż spełniający wymogi schronu i zielona przestrzeń, w której będą organizowane wydarzenia plenerowe. – Sala koncertowo-widowiskowa pozwoli na profesjonalną organizację wydarzeń muzycznych. To szansa, aby pokazać bogactwo i potencjał naszych instrumentów – dodaje Aneta Oborny, dyrektor Muzeum Ludowych Instrumentów Muzycznych w Szydłowcu.

Instytucja w Szydłowcu to pierwsze na świecie muzeum poświęcone ludowym instrumentom muzycznym. Gliniane gwizdki, piszczałki, bębenki, burczybasy, skrzypce diabelskie, liry korbowe, dudy czy harmonie – to tylko niektóre z ponad trzech tysięcy eksponatów. Co ciekawe, w muzeum znajdują się nie tylko polskie instrumenty, ale też na przykład włoskie i portugalskie mandoliny czy lutnie, szwajcarskie i niemieckie pozytywki, francuskie trąbki i helikony.

KRÓTKO

JASTRZĄB

Morawiecki u burmistrza

Były premier Mateusz Morawiecki odwiedził we wtorek, 8 września, Jastrząb. Podczas wizyty spotkał się z burmistrzem Jastrzębia Andrzejem Brachą, zwiedził zrewitalizowany park oraz tereny rekreacyjne nad zalewem. Ogłoszono również, że burmistrz Jastrzębia, Andrzej Bracha dołącza do stowarzyszenia „Rozwój Plus", Mateusza Morawieckiego. Andrzej Bracha ma odpowiadać za struktury tej organizacji w powiecie szydłowieckim. Jak poinformował burmistrz Andrzej Bracha, głównym tematem dyskusji były inwestycje w ostatnich latach. Jak przekazał dołącza do stowarzyszenia „Rozwój Plus", bo w niej jest rozwój i patriotyzm, a w tym najlepiej się czuje. JS

MIRÓW

Obrzędy, wielki piknik, koncert

Wielki piknik rodzinny, tradycyjne obrzędy dożynkowe, regionalne przysmaki i koncerty gwiazd. Tak wyglądały Dożynki Gminne w Mirowie, które odbyły się w sobotę, 5 września. Na scenie pojawili się lokalni artyści, a wieczorem publiczność rozgrzał zespół Playboys. Uroczystości rozpoczęły się od mszy świętej dziękującej za plony, a po nabożeństwie ulicami Mirowa przeszedł korowód dożynkowy. Następnie odbyło się oficjalne otwarcie wydarzenia, a później przyszedł czas na najważniejszą część tradycyjnych obchodów, czyli ceremoniał dożynkowy. Największą muzyczną atrakcją wydarzenia był koncert zespołu Playboys, jednej z popularnych formacji polskiej sceny disco polo i dance. Grupa zaprezentowała swoje najbardziej znane utwory. PS



FOT. ARCHIWUM

Rocznica Bitwy pod Barakiem - podczas mszy w Szydłowcu

DWA DNI UROCZYSTOŚCI

87. rocznica bitwy pod Barakiem

Julia Sosnowska
Gmina Szydłowiec

Dwa dni trawały obchody 87. rocznicy Bitwy pod Barakiem, oddając hołd żołnierzom poległym podczas kampanii obronnej Polski w 1939 roku.

W poniedziałek, 7 września, było uroczyste złożenie kwiatów oraz piknik mundurowy z udziałem służb i mieszkańców. We wtorek, 8 września, główne uroczystości przy pomniku „Żołnierzom Września 1939 roku" w Baraku.

W poniedziałek, 7 września, w Szydłowcu rozpoczęły się obchody 87. rocznicy Bitwy pod Barakiem, jednego z najważniejszych wydarzeń związanych z historią regionu i kampanią wrześniową 1939 roku. Uroczystości są okazją do upamiętnienia żołnierzy Wojska Polskiego i Korpusu Ochrony Pogranicza, którzy stanęli do walki w obronie Ojczyzny.

Pierwsza część obchodów odbyła się na placu apelowym Zespołu Szkół imienia Korpusu Ochrony Pogranicza w Szydłowcu, przy pomniku „Żołnierzy Korpusu Ochrony Pogranicza - Obrońców Polskich Granic 1924-1939". W wydarzeniu uczestniczyli przedstawiciele Kompanii Reprezentacyjnej Straży Granicznej, samorządowcy, delegacje instytucji oraz liczne poczty sztandarowe. Obchody były jednocześnie częścią jubileuszu 80-lecia Zespołu Szkół imienia Korpusu Ochrony Pogranicza w Szydłowcu. Po zakończeniu oficjalnej części mieszkańcy mogli uczestniczyć w pikniku mundurowym.

We wtorek, 8 września, odbył się drugi dzień obchodów 87. rocznicy Bitwy pod Barakiem. Obchody rozpoczęły się mszą świętą w intencji poległych żołnierzy w kościele pod wezwaniem świętego Zygmunta w Szydłowcu. Podniosły charakter liturgii podkreśliła obecność pocztów sztandarowych oraz oprawa muzyczna przygotowana przez Orkiestrę Reprezentacyjną Straży Granicznej.

Bitwa została stoczona 8 września 1939 roku w rejonie miejscowości Barak koło Szydłowca, toczyła się równolegle z bitwą pod Iłżą

Po nabożeństwie uczestnicy udali się do miejscowości Barak, gdzie pod pomnikiem" odbyła się główna uroczystość patriotyczna. W wydarzeniu uczestniczyły Kompania Reprezentacyjna oraz Orkiestra Reprezentacyjna Straży Granicznej, a także liczne delegacje samorządowe, społeczne i kombatanckie.

Zwieńczeniem obchodów było złożenie przez organizatorów kwiatów przy pomniku „Żołnierzom Poległym w Obronie Ojczyzny 1939-1944", znajdującym się na kwaterach wojennych cmentarza w Szydłowcu.

eprasa.pl 6ebefa5663

Zawody strażaków. Oto zwycięzcy



FOT. STAROSTWO POWIATOWE W ZWOLENIU

Starosta zwoleński Andrzej Skorek wręczył medale najlepszym zawodnikom

Patryk Samborski
Zwoleń

W niedzielę, 6 września, Zwoleń stał się miejscem powiatowej rywalizacji strażaków ochotników.

W zawodach sportowo-pożarniczych wzięło udział 16 drużyn, które sprawdziły swoje umiejętności w ćwiczeniu bojowym oraz sztafecie pożarniczej. Na starcie stanęli zarówno dorośli druhowie, jak i młodzież oraz dzieci.

Powiatowe Zawody Sportowo-Pożarnicze były sprawdzianem przygotowania drużyn z jednostek Ochotniczych Straży Pożarnych. W tegorocznej rywalizacji wystartowało 16 zespołów, w tym pięć Młodzieżowych Drużyn Pożarniczych oraz trzy Dziecięce Drużyny Pożarnicze.

Zawodnicy rywalizowali w dwóch konkurencjach. Pierwszą było ćwiczenie bojowe, a drugą sztafeta pożarnicza 7 × 50 metrów z przeszkodami. O końcowej kolejności decydowała suma wyników uzyskanych w obu konkurencjach.

Komisję sędziowską powołał starszy brygadier Paweł Potucha, Komendant Powiatowy Państwowej Straży Pożarnej w Zwoleniu. Sędzią głównym zawodów był starszy kapitan Łukasz Konopski, zastępca Komendanta Powiatowego Państwowej Straży Pożarnej w Zwoleniu.

Wśród męskich drużyn pożarniczych najlepsza okazała się Ochotnicza Straż Pożarna Mszadla Nowa. Zespół wygrał zarówno ćwiczenie bojowe, uzyskując 33,68 punktu, jak i sztafetę, w której zdobył 57,22 punktu. Łączny wynik 90,90 punktu dał pierwsze miejsce w klasyfikacji generalnej.

Drugą pozycję zajęła Ochotnicza Straż Pożarna Rawica z wynikiem 93,32 punktu, a trzecia była Ochotnicza Straż Pożarna Łagów, która uzyskała 97,88 punktu. W zawodach w tej kategorii wystąpiły również Ochotnicza Straż Pożarna Zielonka Nowa, Ochotnicza Straż Pożarna Kazanów i Ochotnicza Straż Pożarna Policzna.

Wśród kobiecych drużyn pożarniczych wystąpiły dwa zespoły. Zwyciężyła Ochotnicza Straż Pożarna Czarnolas, która uzyskała 51,75 punktu w ćwiczeniu bojowym oraz 72,78 punktu w sztafecie. Łączny wynik 124,53 punktu zapewnił druhnom pierwsze miejsce. Drugą lokatę zajęła Ochotnicza Straż Pożarna Zielonka Nowa z wynikiem 142,28 punktu.

W kategorii Młodzieżowych Drużyn Pożarniczych dziewcząt wystąpiła drużyna z Jasieńca Soleckiego. Uzyskała 42,41 punktu w ćwiczeniu bojowym i 80,90 punktu w sztafecie. Łączny wynik 123,31 punktu dał jej pierwsze miejsce.

W rywalizacji Młodzieżowych Drużyn Pożarniczych chłopców zwyciężyła Zielonka Nowa, która zakończyła zawody z wynikiem 100,94 punktu. Drugie miejsce zajęła Tynica z wynikiem 104,06 punktu, a trzecie Kowalków z rezultatem 104,50 punktu. Czwarta był Czarnolas, który uzyskała 136,82 punktu.

O zwycięstwo rywalizowały również trzy Dziecięce Drużyny Pożarnicze chłopców. Najlepszy wynik osiągnęł Jasieniec Solecki, który zgromadził 128,50 punktu. Drugie miejsce zajęła Łagów z wynikiem 137,53 punktu, a trzecie Tynica, która uzyskała 146,28 punktu.

KRÓTKO

GMINA KAZANÓW

Modernizacja strażnicy

Zakończyła się termomodernizacja budynku Ochotniczej Straży Pożarnej w Osuchowie w gminie Kazanów. Prace poprawiły efektywność energetyczną budynku i ograniczyły straty ciepła, co ma przełożyć się na niższe koszty jego ogrzewania. Zmiany mają też poprawić komfort druhów. Strażnica jest miejscem, w którym odbywają się zbiórki i szkolenia, a także przechowywany jest sprzęt potrzebny podczas działań ratowniczo-gaśniczych. Cała inwestycja kosztowała 58 tysięcy złotych. Gmina otrzymała 40 tysięcy złotych z budżetu Województwa Mazowieckiego w ramach programu „Mazowieckie Strażnice OSP - 2026". Pozostała część pieniędzy pochodziła ze środków własnych.
PS

GMINA PRZYŁĘK

600 metrów nowego asfaltu

Mieszkańcy Babina mogą już korzystać z nowej nawierzchni asfaltowej. Gmina Przyłęk zakończyła przebudowę 600-metrowego odcinka drogi, który wcześniej był nieutwardzony. W ramach prac wykonano asfalt oraz pobocza. Inwestycja kosztowała 350 tysięcy złotych. Przebudowany odcinek w Babinie przez lata miał nieutwardzoną nawierzchnię. Teraz na długości 600 metrów położono asfalt i wykonano pobocza. Zakończone prace zostały już odebrane, a droga jest dostępna dla mieszkańców. Jak podkreśla wójt gminy Przyłęk Jerzy Kamionka, inwestycja ma przede wszystkim poprawić codzienny dojazd mieszkańców. Łączny koszt prac wyniósł 350 tysięcy 533 złote. Gmina Przyłęk otrzymała 158 tysięcy złotych dofinansowania z Funduszu Ochrony Gruntów Rolnych. PS



FOT. ARCHIWUM

Młodzieżowa Orkiestra Dęta Miasta Zwolenia z pucharem za zwycięstwo

MŁODZIEŻOWA ORKIESTRA DĘTA MIASTA ZWOLENIA

Nasza orkiestra jest najlepsza

Patryk Samborski
Zwoleń

Młodzieżowa Orkiestra Dęta Miasta Zwolenia odniosła wielki sukces podczas międzynarodowego festiwalu Euro Musiktage Bösel 2026 w Niemczech.

Zwoleńscy muzycy i mażoretki zdobyli pierwsze miejsca w kilku kategoriach, a w klasyfikacji generalnej okazali się najlepsi. Po powrocie do Zwolenia na orkiestrę czekało huczne powitanie.

Podczas tegorocznej edycji Euro Musiktage Bösel 2026 Młodzieżowa Orkiestra Dęta Miasta Zwolenia rywalizowała w kilku kategoriach. Zespół wrócił z Niemiec z pokaźną kolekcją pucharów i medali.

Największym sukcesem okazało się jednak I miejsce w klasyfikacji generalnej. Dzięki temu Euro Cup Bösel 2026 trafił do Zwolenia. Dla młodych muzyków i mażoretek był to finał intensywnego sezonu, który obejmował liczne próby, przygotowania i występy. Po zakończeniu rywalizacji orkiestra podziękowała mieszkańcom za wsparcie, obecność podczas występów, brawa i doping.

Tegoroczne EURO Musiktage Bösel odbywały się od 4 do 6 września. Była to już 62. edycja międzynarodowego festiwalu, który od ponad 60 lat jest organizowany w niemieckim Bösel i przyciąga uczestników z wielu krajów. Wydarzenie łączy koncerty, pokazy, paradę oraz konkursy zespołów muzycznych i mażoretek.

Jednym z najważniejszych punktów festiwalu jest rywalizacja o Böseler Euro-Cup. Konkurs składa się z występów grup pokazowych i mażoretek oraz części muzycznej. Występy oceniane są przez międzynarodowe jury, a zwycięzca otrzymuje również nagrodę finansową w wysokości 3000 euro.

Burmistrz Arkadiusz Sulima: - Pokazujecie, że talent, ciężka praca, wytrwałość i wspólne działanie pozwalają sięgać po najwyższe laury

Po powrocie z Niemiec na członków orkiestry czekało huczne powitanie. Mieszkańcy i przedstawiciele miasta mogli wspólnie świętować sukces zespołu, który po raz kolejny bardzo dobrze zaprezentował Zwoleń na arenie międzynarodowej.

Burmistrz Zwolenia Arkadiusz Sulima pogratulował młodym artystom zwycięstwa i podkreślił, że ich sukces jest efektem nie tylko talentu, ale również wielogodzinnej pracy i zaangażowania.

Młodzieżowa Orkiestra Dęta Miasta Zwolenia działa od 1992 roku. Została założona z inicjatywy ówczesnych władz samorządowych, a jej pierwszym dyrygentem był Aleksander Nadolski.

eprasa.pl 6ebefa5663

KRÓTKO

GRÓJEC

Mariusz Kałamaga z nowym show

We wtorek, 22 września, o godzinie 19 w Grójeckim Ośrodku Kultury wystąpi Mariusz Kałamaga. Popularny komik przyjedzie do Grójca ze swoim programem „Mamo! Papier się kończy!", w którym z charakterystycznym dystansem komentuje codzienność, zmieniający się świat oraz rozwój sztucznej inteligencji. Jednym z tematów poruszanych przez komika jest sztuczna inteligencja. Artysta zestawia jej rozwój z ludzkimi zachowaniami, zwracając uwagę na absurdy współczesnego świata. Tytuł programu odnosi się do końca pewnej epoki i zmian, które zachodzą wraz z rozwojem technologii. Mariusz Kałamaga jest komikiem znanym między innymi z występów kabaretowych oraz działalności radiowej. Przez 12 lat był członkiem Kabaretu Łowcy.B, a od 2014 roku rozwija karierę solową. Artysta jest również związany z radiem. Na co dzień można go usłyszeć w RMF FM. Występ odbędzie się 22 września o godzinie 19 w Grójeckim Ośrodku Kultury przy ulicy Piłsudskiego 3. Bilety na biletyna.pl. AM

SZYDŁOWIEC

Julia Łozowska zagra Chopina

W piątek, 11 września, o godzinie 18, w Centrum Naukowo-Administracyjnym Muzeum Ludowych Instrumentów Muzycznych przy ulicy Kąpielowej 8 w Szydłowcu odbędzie się koncert Julii Łozowskiej w ramach ogólnopolskiego cyklu „Efekt Chopina". Julia Łozowska to laureatka konkursów pianistycznych. Zdobyła między innymi pierwszą nagrodę w Konkursie Chopinowskim w Narwie. Koncert będzie bezpłatny, ale liczba miejsc jest ograniczona. Organizatorzy proszą o potwierdzenie udziału telefonicznie do 10 września. JS

GMINA SIENNO

Msza, apel pamięci i inscenizacja

W niedzielę, 13 września, w gminie Sienno odbędą się obchody 82. rocznicy bitwy pod Dębowym Polem, określanej także jako bitwa pod Margrabszczyzną. Uroczystości przypomną wydarzenia z sierpnia 1944 roku, gdy partyzanci Armii Krajowej ruszyli na pomoc mieszkańcom napadniętym przez własowców. Obchody w niedzielę, 13 września, w Dębowym Polu. O godzinie 14 rozpocznie się msza święta w intencji poległych. Oprawę muzyczną nabożeństwa zapewni Orkiestra Dęta Sienno. O godzinie 15 rozpocznie się apel pamięci z udziałem kompanii honorowej Wojska Polskiego z 42. Bazy Lotnictwa Szkolnego w Radomiu. Na godzinę 16:30 zaplanowane zostało złożenie kwiatów pod pomnikiem upamiętniającym ofiary wydarzeń. O godzinie 17 rozpocznie się inscenizacja bitwy. W widowisku udział wezmą grupa rekonstrukcyjna, samochody oraz sprzęt wojskowy. O 18 spotkanie przy patriotycznych pieśniach i piosenkach żołnierskich.

GRÓJEC

Potańcówka pod chmurką

W sobotę, 12 września, na terenie Grójeckiej Stacji Kultury przy ulicy Przedstacyjnej 2 w Grójcu odbędzie się kolejna potańcówka pod chmurką. Wydarzenie organizowane jest na specjalne życzenie mieszkańców, a do tańca zagra DJ Mariusz. Grójecka Stacja Kultury zaprasza mieszkańców na wspólną zabawę przy muzyce. Wydarzenie rozpocznie się o godzinie 18. Organizatorzy podkreślają, że powrót potańcówki jest odpowiedzią na zainteresowanie mieszkańców i ich prośby. Dla uczestników przygotowano również strefę gastronomiczną. Będzie ona dostępna już od godziny 17, czyli na godzinę przed rozpoczęciem potańcówki. W ofercie znajdzie się lane piwo, grill oraz napoje. AM

Ale sad! Grójeckie Dni Jabłka. Na scenie Pan Savyan, Wac Toja, Szymon Wydra

Aleksandra Majchrzak
Grójec

Ale sad! Grójeckie Dni Jabłka już 19 i 20 września. Na scenie wystąpią Pan Savyan, Wac Toja, Szymon Wydra & Carpe Diem i Zbyt Mocne



FOT. ARCHIWUM

Szymon Wydra wystąi w Grójcu z zespołem Carpe Diem

W sobotę i niedzielę, 19 i 20 września w Grójeckiej Stacji Kultury odbędą się Ale sad! Grójeckie Dni Jabłka.

Pierwszy dzień wydarzenia rozpocznie się od Parady Jabłkowej. Barwny korowód wyruszy o godzinie 16 spod budynku Urzędu Gminy i Miasta Grójec przy ulicy Piłsudskiego i przejdzie w kierunku Grójeckiej Stacji Kultury. Po dotarciu uczestników na miejsce zaplanowano Poloneza Grójeckiego oraz pokazy taneczne. Oficjalne otwarcie wydarzenia odbędzie się o godzinie 17.

Sobotnia część programu będzie również okazją do zaprezentowania lokalnych talentów. Artyści związani z Grójcem i regionem pojawią się zarówno na scenie, jak i w plenerze, gdzie będzie można podziwiać ich twórczość. Na terenie wydarzenia znajdą się także stoiska Kół Gospodyń Wiejskich z lokalnymi smakami, a także strefa gastronomiczna, stoiska rękodzielnicze i atrakcje nawiązujące do jabłkowej tradycji regionu. Przez cały weekend uczestnicy będą mogli oglądać wystawy malarstwa oraz makiet i miniatur kolejowych. Wieczorem rozpocznie się muzyczna część. O godzinie 20:00 na scenie wystąpi Pan Savyan, natomiast o godzinie 21:30 publiczność usłyszy Wac Toję.

W niedzielę odbędzie się koncert Szymona Wydry i zespołu Carpe Diem. Występ rozpocznie się o godzinie 20:30. Finał tegorocznych Grójeckich Dni Jabłka zaplanowano na godzinie 21:30. Na scenie pojawi się Zbyt Mocne, projekt łączący muzykę, internetowy content i charakterystyczny sceniczny wizerunek, który zgromadził wokół siebie kilkusettysięczną społeczność.

Recital chopinowski Jana Widlara w Czarnolesie

Patryk Samborski
Gmina Policzna

Recital chopinowski Jana Widlara w Czarnolesie. Młody pianista wystąpi w ramach cyklu „Efekt Chopina" w Muzeum Jana Kochanowskiego.

W niedzielę, 27 września, o godzinie 16 w Salonie Artystycznym Muzeum Jana Kochanowskiego w Czarnolesie odbędzie się recital fortepianowy Jana Widlara. Koncert jest częścią cyklu „Efekt Chopina", którego celem jest przybliżanie muzyki Fryderyka Chopina odbiorcom w różnym wieku.

Jan Widlarz urodził się 2 czerwca 2002 roku w Warszawie. Jest studentem Katarzyny Popowej-Zydroń w Akademii Muzycznej im. Feliksa Nowowiejskiego w Bydgoszczy. Ma na koncie nagrody w konkursach pianistycznych i kameralnych, między innymi II nagrodę na Międzynarodowym Konkursie Pianistycznym Roma w 2016 roku oraz III nagrodę na Międzynarodowym Konkursie Kameralnym w 2018 roku.

Pianista był także finalistą Ogólnopolskiego Konkursu Pianistycznego im. Fryderyka Chopina w Warszawie w 2022 roku. Zdobył medal honorowy na 69. Konkursie im. Marii Canals w Barcelonie. Jest również stypendystą Ministra Kultury i Sztuki oraz Fundacji Yamaha Music Europe. Współorganizatorem wydarzenia jest Narodowy Instytut Fryderyka Chopina.

Bilety na recital są dostępne w cenie 45 złotych. Można je kupić za pośrednictwem platformy internetowej kupbilecik.pl

Kabaret Moralnego Niepokoju w Kozienicach

Patryk Samborski
Kozienice

Kabaret Moralnego Niepokoju wystąpi w Kozienicach. Na scenie Domu Kultury zobaczymy program „100 procent" i dwa występy.

W piątek, 25 września, w Kozienickim Domu Kultury wystąpi Kabaret Moralnego Niepokoju. Grupa zaprezentuje program „100 procent", w którym nie brakuje obserwacji codzienności, abstrakcyjnego humoru i błyskotliwych tekstów. Zaplanowane zostały dwa występy – o godzinie 17 i 20.

Program „100 procent" opiera się na tekstach Roberta Górskiego i charakterystycznym dla Kabaretu Moralnego Niepokoju sposobie patrzenia na codzienność. Skecze dotyczą spraw bliskich publiczności, ale nie brakuje w nich również absurdalnych i zaskakujących sytuacji.

Jak opisują twórcy, program łączy różne rodzaje humoru – od obserwacji życia codziennego po bardziej abstrakcyjne pomysły. Na scenie pojawią się oprócz Roberta Górskiego, Mikołaj Cieślak, Rafał Zbieć, Przemysław Borkowski oraz Marta Podobas - wymiennie. Bilety na występy Kabaretu Moralnego Niepokoju są dostępne za pośrednictwem platformy biletyna.pl.



FOT. PIOTR FEHLER

Robert Górski będzie jedną z gwiazd show.

eprasa.pl 6ebefa5663

Kordian i Kapela Góralska. Powiatowe Pożegnanie Lata w Białobrzegach

Patryk Samborski
Białobrzegi

Powiatowe Pożegnanie Lata w Białobrzegach. Kordian, Kapela Góralska z Zakopanego i zabawa pod chmurką.



FOT. AUTOR

Gwiazdą wieczoru będzie Kordian

W niedzielę, 13 września, mieszkańcy powiatu białobrzeskiego będą mogli wspólnie pożegnać lato. Na placu przy Zespole Szkół Ponadpodstawowych w Białobrzegach organizatorzy przygotowali Powiatowe Pożegnanie Lata. W programie znalazły się występy młodych talentów, koncert Kordiana, Kapeli Góralskiej z Zakopanego oraz wieczorna zabawa z DJ-em Lenkiem i zespołem 4RANO.

Od godziny 9 do 13 uczestnicy będą mogli rywalizować w turnieju siatkówki. Główna część Powiatowego Pożegnania Lata ruszy o 13. Na scenie pojawią się dzieci i młodzież z przedszkoli, szkół podstawowych oraz szkół ponadpodstawowych z terenu powiatu białobrzeskiego.

O 15 wystąpi Kordian, czyli Wacław Cieślik, artysta łączący muzykę disco polo z folklorem góralskim. Jego najbardziej rozpoznawalnym przebojem pozostaje „Dziewczyna z gór". Po występie Kordiana organizatorzy przygotowali kolejną dawkę muzyki. O 16:30 na scenie ponownie pojawią się młode talenty, a o 18 wystąpi Kapela Góralska z Zakopanego. Wieczorem uczestnicy będą mogli kontynuować podczas „zabawy pod chmurką". Od 20 za muzykę odpowiadać będą DJ Lenek i zespół 4RANO.

Na miejscu organizatorzy przygotowali także liczne atrakcje towarzyszące. Najmłodsi skorzystają z wesołego miasteczka, a uczestnicy wydarzenia będą mogli odwiedzić Festiwal Kolorów, Pianę Party i strefę gastro. Nie zabraknie również stoisk Kół Gospodyń Wiejskich, stoisk edukacyjno-wystawienniczych oraz wystawy samochodów zabytkowych.

Stare Dobre Małżeństwo w Kozienicach

Patryk Samborski
Kozienice

Stare Dobre Małżeństwo w Kozienicach. Legendarny zespół wystąpi w Domu Kultury, zostały ostatnie bilety.

W czwartek, 1 października, o godzinie 19 w Kozienickim Domu Kultury wystąpi Stare Dobre Małżeństwo. Legendarny zespół piosenki poetyckiej i ballady folkowej, prowadzony przez Krzysztofa Myszkowskiego, przyjedzie do Kozienic z koncertem dla swoich słuchaczy.

Stare Dobre Małżeństwo należy do najbardziej rozpoznawalnych polskich zespołów związanych z piosenką poetycką i balladą folkową. Historia grupy sięga początku lat 80., kiedy Krzysztof Myszkowski i Andrzej Sidorowicz tworzyli duet wokalno-gitarowy. W 1984 roku po raz pierwszy wystąpili pod nazwą Stare Dobre Małżeństwo.

Ważne miejsce w repertuarze zespołu zajmują teksty poetów, między innymi Edwarda Stachury, Adama Ziemianina i Józefa Barana. Za muzykę i działalność grupy od lat odpowiada jej lider Krzysztof Myszkowski. Przez kolejne dekady zespół rozwijał swoje charakterystyczne brzmienie, łącząc gitarową muzykę z poezją śpiewaną i elementami folku.

Obok Krzysztofa Myszkowskiego, który odpowiada za śpiew, gitarę i harmonijkę ustną, w składzie Starego Dobrego Małżeństwa znajdują się Wojciech Czemplik – skrzypce, Tomasz Pierzchniak – kontrabas i gitara basowa oraz Bolesław Pietraszkiewicz – gitary. Bilety na koncert na biletyna.pl

Maciej Stuhr we wtorek i nowy stand-up

Patryk Samborski
Kozienice

Maciej Stuhr o wieku, życiu i przemijaniu. Nowy stand-up „Młody Stuhr u bram starości" w Kozienicach.

We wtorek, 15 września, w Kozienickim Domu Kultury wystąpi Maciej Stuhr z nowym programem stand-upowym „Młody Stuhr u bram starości". Aktor i komik dwukrotnie pojawi się na scenie – o godzinie 17 oraz 20.15. W programie przygląda się z dystansem upływowi czasu, dojrzałości i kolejnym etapom życia.

„Młody Stuhr u bram starości" to drugi program stand-upowy Macieja Stuhra. Artysta kontynuuje w nim formułę rozpoczętą programem „Mam to wszystko w standupie", który obejrzało niemal 200 tysięcy widzów w całej Polsce. Tym razem punktem wyjścia są wiek, zmiany zachodzące w życiu i doświadczenia związane z dojrzewaniem.

Bilety na występ Macieja Stuhra w Kozienicach są dostępne za pośrednictwem platformy biletyna.pl

Maciej Stuhr urodził się 23 czerwca 1975 roku w Krakowie. Aktor, reżyser i scenarzysta filmowy i teatralny, felietonista, konferansjer, psycholog, wykładowca akademicki. Syn słynnego aktora Jerzego Stuhra.



FOT. ARCHIWUM

Maciej Stuhr wustąpi w Kozienciach

KRÓTKO

PRZYSUCHA

Mariusz Kałamaga i jego stand-up

W czwartek, 24 września, o godzinie 19 w Do-mu Kultury w Przysusze wystąpi Mariusz Kałamaga. Komik zaprezentuje swój stand-up „Mamo! Papier się kończy!", w którym przygląda się codzienności, zmianom zachodzącym w świecie oraz zderzeniu sztucznej inteligencji z ludzką naturą. W programie nie brakuje ironii, obserwacji codzienności i dystansu do rzeczywistości. Program jest również próbą pozytywnego spojrzenia na zmieniającą się rzeczywistość. Mariusz Kałamaga urodził się w 1981 roku w Bytomiu. Na scenie komediowej pojawia się od 2002 roku. Przez 12 lat był członkiem popularnego Kabaretu Łowcy.B, z którym zdobywał doświadczenie przed publicznością i rozpoznawalność dzięki występom telewizyjnym. Od 2014 roku rozwija karierę jako solowy komik. Jest również związany z radiem – od lat pracuje w RMF FM. Bilety na kupbilecik.pl. PS

PRZYŁĘK

Dzień Pieczonego Ziemniaka

W niedzielę, 13 września, na placu sołeckim w Przyłęku odbędzie się druga edycja Dnia Pieczonego Ziemniaka. Organizatorzy przygotowali dla mieszkańców potrawy z ziemniaków, kiełbasę i kaszankę z grilla, domowe ciasta oraz watę cukrową dla najmłodszych. Wydarzenie rozpocznie się o godzinie 15 na placu sołeckim. Podczas spotkania nie zabraknie dań przygotowanych z ziemniaków. Organizatorzy zapowiadają różne potrawy z ziemniakiem w roli głównej, a oprócz nich na uczestników czekać będą kiełbasa i kaszanka z grilla oraz domowe ciasta. PS

RZECZNIÓW

Festiwal Smaków. Gwiazdą Iness

W niedzielę, 20 września, w Rzeczniowie w powiecie lipskim odbędzie się Festiwal Smaków 2026. Na uczestników czekają koncerty, konkurs taneczny, stoiska Kół Gospodyń Wiejskich, jarmark rozmaitości, strefa gastronomiczna oraz wesołe miasteczko. Wstęp na wydarzenie będzie bezpłatny. Wydarzenie rozpocznie się o godzinie 14:30 występem Kapeli Bronka Machla. O godzinie 16 zaplanowano konkurs taneczny „Oberkowy Zawrót Głowy". Pół godziny później na scenie pojawi się Kapela Stąporkowska. O godzinie 18:30 wystąpi Big Bike Orchestra, a o 20 publiczność będzie mogła posłuchać koncertu Iness. Wieczorną część muzyczną o godzinie 21 zamknie Zespół Ozon. Jednym z punktów programu będzie konkurs „Oberkowy Zawrót Głowy". O godzinie 16 Rzeczniów zatańczy oberka, a uczestnicy będą mogli sprawdzić swoje umiejętności podczas tanecznej rywalizacji. PS

GMINA POLICZNA

Owocogranie 2026 w Czarnolesie

W niedzielę, 13 września, Muzeum Jana Kochanowskiego w Czarnolesie zaprasza mieszkańców na kolejną edycję Owocogrania. W programie pikniku znalazły się między innymi potańcówka z Kapelą Niwińskich, kiermasz rękodzieła, lokalne przysmaki, zajęcia dla dzieci oraz plener malarski. Na zakończenie zaplanowano koncert zespołu Wernyhora. Rodzinny piknik rozpocznie się o godzinie 13 i potrwa do 18. Podczas wydarzenia będzie można spędzić czas przy muzyce, spróbować lokalnych potraw i zajrzeć na kiermasz rzemiosła artystycznego, użytkowego i produktów tradycyjnych. Jednym z punktów programu będzie potańcówka na dechach z Kapelą Niwińskich. PS

eprasa.pl 6ebefa5663

Klasa A, grupa 2. Są duże zmiany



FOT. AUTOR

Na zdjęciu Orzeł Gielniów - po pierwszych kolejkach lider tabeli

Olha Ilkevych
Region

Po trzech rozegranych kolejkach Keeza Klasy A, grupy 2, warto przyjrzeć się zmianom, do jakich doszło w zespołach przed sezonem.

Do rozgrywek awansowały Sadownik Błędów oraz GKS Belsk Duży, natomiast z wyższej ligi spadły MKS Wyśmierzyce i KS Błotnica Stara.

Największej przebudowy kadry dokonał GKS Belsk Duży. Do zespołu dołączyli między innymi Damian Szymański, Filip Dmochowski, Olaf Dudek, Przemysław Zaborski, Kacper Skarżyński oraz Adam Dylewski. Szymański ma wzmocnić rywalizację w bramce, a wcześniej reprezentował KS Błotnica Stara, MKS Wyśmierzyce i Zodiaka Sucha. Dmochowski najlepiej czuje się na pozycji numer dziesięć, natomiast Dudek może występować zarówno w środku pomocy, jak i na środku obrony. Po dwóch sezonach do Belska wrócił Przemysław Zaborski. Defensywny pomocnik znany jest z waleczności i nieustępliwości. Kadrę uzupełnili także Kacper Skarżyński, wychowanek Mazowsza Grójec oraz Adam Dylewski z KS Lesznowola. Zmiana nastąpiła również na ławce trenerskiej. Nowym szkoleniowcem GKS Belsk Duży został 23-letni Krzysztof Cybulski, który ma wprowadzić do zespołu nową energię i świeże spojrzenie.

Sadownik Błędów, beniaminek rozgrywek tez dokonał wielu zmian pozyskał między innymi Dominika Kalwarczyka, Łukasza Manowieckiego oraz Macieja Skonieczka.

Spore zmiany zaszły również w MKS Wyśmierzyce. Z klubu odeszło aż dziesięciu zawodników, dlatego konieczna była przebudowa zespołu. Do MKS-u dołączyło siedmiu nowych piłkarzy. Wśród nich znaleźli się Michał Dziewicki, Igor Sikorski, Oleh Liadryk, Mikołaj Sitarek, Kacper Szott, Dawid Chabora oraz Łukasz Bąkowski. Dziewicki to urodzony w 2006 roku pomocnik, który wcześniej występował w Pilicy Białobrzegi. Jego debiut ligowy został jednak odłożony z powodu urazu. Młodym wzmocnieniem jest także Igor Sikorski z rocznika 2009. Zawodnik pierwsze kroki stawiał w Pilicy Białobrzegi, później rozwijał się w Radomiaku Radom, a ostatni sezon spędził w LKS Promna. Ofensywę wzmocnił Oleh Liadryk, mogący grać jako napastnik lub skrzydłowy. Z kolei doświadczony Mikołaj Sitarek może występować zarówno w defensywie, jak i środku pomocy. Ważną postacią ma być również Kacper Szott, wyróżniający się przygotowaniem taktycznym i umiejętnością wykonywania stałych fragmentów gry. Do klubu wrócił także wychowanek Dawid Chabora, który po dwóch latach przerwy spowodowanej urazem kolana otrzymał zgodę na powrót do gry.

Po trzech kolejkach liderem grupy jest Orzeł Gielniów, który ma komplet dziewięciu punktów i imponujący bilans bramkowy 29:1. Tyle samo punktów zgromadziły LKS II Promna oraz MKS Wyśmierzyce.

KRÓTKO

PIŁKA NOŻNA

Ważna wygrane Powiślanki i Pilicy

W weekend 5-6 września odbyła się 5. kolejka Decathlon 5. ligi mazowieckiej grupy 2. na uwagę zasługują cenne wygrane Powiślanki Lipsko i Pilicy Białobrzegi. Oto wyniki drużyn z caszego regionu: Wektra Zbuczyn-Drogowiec Jedlińsk 1:3, bramki Kacper Kucharski 45', Adam Jabłoński 56', Krystian Wieczorek 63 dla Drogowca; Powiślanka Lipsko-Żyrardowianka Żyrardów 4:2, bramki Michał Ruciński 36', 72' Antek Lalak 39', Darek Cygan 66; Pilica Białobrzegi-Ursus II Warszawa 1:0, gol Bartłomiej Książek 14; Jodła Jedlnia-Letnisko-Perła Złotokłos 3:1, gole Adam Płatos 56', Tomasz Oparcik 60', Adam Szwed 90+4; Proch Pionki-Champion Warszawa 2:4, Mateusz Szczepański 35', Szymon Iwanowski 58' - dla Prochu; Radomiak II Radom-Józefovia Józefów 1:2 , gol Ametowou Bryan 56 dla Radomiaka. W tabeli najwyżej jest Powiślanka Lipsko - na 3.miejscu, ma 12 punktów. OI

PIŁKA NOŻNA

Derby powiatu grójeckiego

W weekend 5-6 września odbyła się 5. kolejka Keeza Ligi Okręgowej w regionie radomskim. Hitem były derby powiatu grójeckiego. KS Warka zremisował z Mazowsze, Grójec 1:1, bramki zdobyli: Kacper Rogoziński 13 dla Warki, Jakub Sosnowski w 21 dla Mazowsza. Inne wyniki: Królewscy Jedlnia-Sokół Przytyk 1:5 , Energia II Kozienice-Młodzik 18 Radom 4:1 , Zodiak Sucha-Polonia Iłża 3:3, LKS Promna-Orzeł Wierzbica 5:2, Iłżanka Kazanów-Szydłowianka Szydłowiec 3:2 ; Centrum Radom-Gracja Tczów 2:4; KS Stromiec-Oronka Orońsko 1:4. Liderem jest Energia II Koziencie-13 punktow. Druga LZS Promna ma 12 punktów. OI



FOT. SYLWESTER SZYMCZAK

Fragment meczu Broń Radom - Energia Kozienice

OSKAR PRZYSUCHA WYGRAŁ NA WYJEŹDZIE

Derby regionu w 4 lidze i duże emocje

Sylwester Szymczak
Kozienice, Przysucha

Za nami mecze szóstej kolejki Decathlon 4. ligi mazowieckiej. Jak poszło naszym drużynom?

W tej kolejce mieliśmy jeden derbowy pojedynek.

Szósta kolejka Decathlon 4. ligi przyniosła spore emocje w derbach rergionu radomskiego. Broń Radom podejmowała Energię Kozienice, mecz zakonczył się wynikiem 3:3. Bramki zdobyli Maciej Radaszkiewicz 58, Gleb Rovda 78, Tafar Madembo 90 dla Broni, Dawid Jarczak - dwie 45 +1, 55, Kacper Gieleciński 73 dla Kozienic.

Faworytem tego spotkania była Broń, która mogła być nawet liderem tabeli, gdyby w dwóch meczach - z Ursusem i Polonią II nie traciła bramek w doliczonym czasie gry. Koszmary z zeszłego sezonu, gdy zespół spadł z trzeciej ligi, wróciły. Zresztą z Kozienicami bramkę Raodmianie stracili w ostatniej minucie pierwszej połowy.

Zespół z Kozienic prezentował sie dobrze a Broń zagrała u siebie słabo ale charakternie i tym razem do gospodarzy uśmiechnęło się szczęscie w ostatniej minucie i Tafara Madembo dał zespołowi gola na remis.

Mszczonowianka Mszczonów podejmowała kolejny nasz zespół z 4.ligi Oskara Przysucha. Oskar wygrał 1:0 po golu Kacpra Pankowskiego w 40 minucie.

Mszczonowianka ze względu na rozbudowę stadionu swoje mecze rozgrywa w Żyrardowie. „U siebie" nie wygrała w tym sezonie i Oskar liczył na komplet punktów na wyjeździe. To nie był łatwy mecz, ale drużyna trenera Łukasz Wiśnika sprostała. W 40 minucie po strzale Pankowskiego goście objęli prowadzenie. Na początku drugiej połowy drugą żółta kartkę zobaczył najlepszy strzelec Oskara Maks Vogtman i przysuszanie przez ponad 50 minut grali w osłabieniu. W wielu akcjach piłkarze Oskara wybronili się i zainkasowali komplet punktów. Mszczonowianka też kończyła mecz w 10. W 88 minucie ukarany został Ostrowski.

W tabeli 4.ligi na czele MKS Piaseczno i Hutnik Warszawa - po 13 punktów. Oskar jest 10-8 punktów, Broń 11.-7 a Kozienice 14.-6.

W następnej kolejce Energia Kozienice zmierzy się w niedzielę 13 września u siebie z Łomiankami, początek o 13. Oskar Przysucha gra u siebie w sobotę 13 września z liderem MKS Piaseczno, początek o 13.

Broń Radom jedzie na mecz z Hutnikiem Warszawa.

eprasa.pl 6ebefa5663